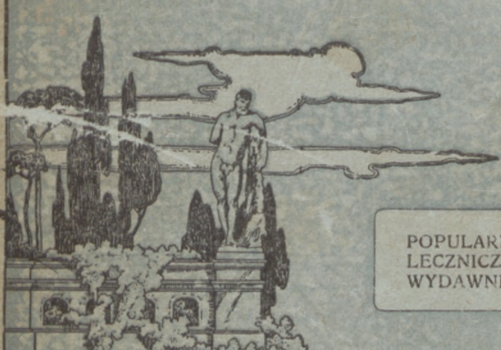


POWSZECHNY KALENDARZ LEKARSKI

NA ROK

Cena 1.80 kor.

1911



POPULARNO NAUKOWY PORADNIK LECZNICZY OPRAC. Dr. A. WĄTOREK.
WYDAWNICTWO „WZAJ. POMOCY“

POPULARNO-NAUKOWY POWSZECHNY KALENDARZ LEKARSKI

NA ROK 1911

OPRACOWAŁ Dr. ADOLF WĄTOREK

LWÓW
WYDAWNICTWO „WZAJEMNEJ POMOCY“
Z DRUKARNI „POWSZECHNEJ“, AKADEMICKA 8.
1910.

„WZAJEMNA POMOC"

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM EKONOMICZNYM
ZAWODU LEKARSKIEGO W GALICYI
JAKOTEŻ SPRAWOM PRZEMYSŁU LEKARSKIEGO POLSKIEGO

PIERWSZE POLSKIE CZASOPISMO REKLAMOWE MIĘDZYPAŃSTWOWE.

Miesięcznik otrzymują wszyscy lekarze polscy na całym świecie gratis i franco; (na wypadek nie otrzymania numeru — prosimy reklamować w Administracyi). — Prenumerata dla nielekarzy: rocznie K 3. Pojedynczy numer 30 hal.



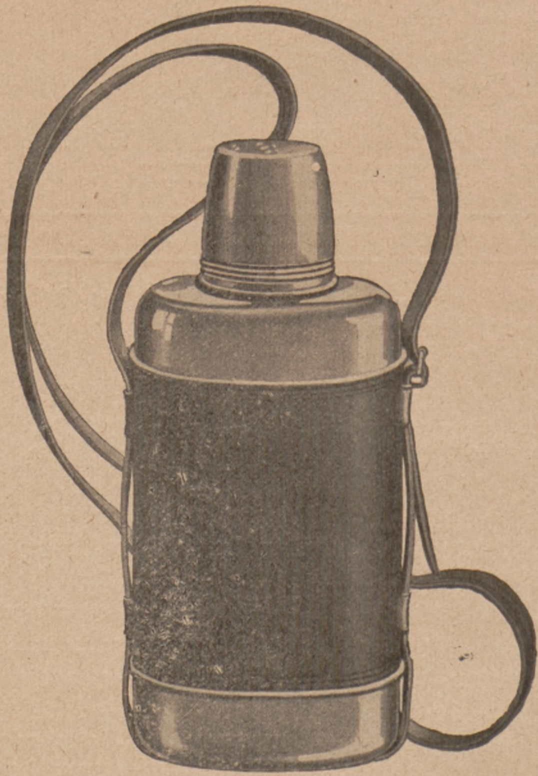
Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Dr. ADOLF WĄTOREK.
Adres redakcyi i Administracyi: Lwów. Szeptyckich 34.

Wszelkie przesyłki pieniężne adresować należy: Dr. A. Wątorek, Lwów, Szeptyckich 34 lub składać na Konto pocztowej Kasy oszcz. Nr. 17843

Cennik inseratów: Ceny stałe. Większe ogłoszenia jednorazowo: Cała strona 90 K., pół strony 45 K $^1/_3$ str. (szpalta) 30 K, $^1/_6$ strony (pół szpalty) 16 K, $^1/_{12}$ strony (ćwierć szpalty albo mniej) 8 K. Przy 3-krotnem ogłoszeniu 10% rabatu, przy 6-krotnem 20%, przy 12-krotnem 30% rabatu. — Warunki zapłaty: Każdy anons płatny z osobna — w 8 dniach po ukazaniu się Nru za przedłożeniem rachunku i Nru dowodowego.

Załączniki i artykuły reklamowe według umowy. — Drobne ogłoszenia i adresy w stałych rubrykach: $^1/_8$ szpalty sześciokrotne ogłoszenie adresu lub drobnego ogłoszenia K 18 — płatne z góry przy zamówieniu.

Zapłata w obcych walutach oblicza się według klucza:
1 Rubel = K 2·40
1 Marka = „ 1·20
1 Frank = „ 1·—



STYCZEŃ

W Styczniu przybywa dnia o 1 godz — ma dni 31. — Długość dnia w przecięciu 9 godz.

Dni	ŚWIĘTA: Rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA: Grecko-katolickie	Terminarz
1 N.	**Nowy Rok** Miecz.	19 **N. Św. Oteć.**	1
2 P.	Makarego Op.	20 Ihnatyja	2
3 W.	Daniela i Gen.	21 Jułyanny M.	3
4 Ś.	Eugeniusza B.	22 Anastazyi M	4
5 C.	Telesfora i Emiliany	23 10 Muczen.	5
6 P.	**Trzech Króli**	24 Jewhenyi †	6
7 S.	Juliana i Lucyana	25 **Rożd. Chrysta**	7
8 N.	**1 po 3 Kr.** Sewer ☽	26 **Sobor. Pr. Boh.**	8
9 P.	Narcyanny i Witalisa	27 **Stefana Mucz.**	9
10 W.	Wilhelma i Ag.	28 20.000 Mucz.	10
11 Ś.	Higiniusza	29 S. S. Mład.	11
12 C.	Arkadyusza i Tacyany	30 Anyzyi m.	12
13 P.	Weroniki i Leonc.	31 Mełanyi	13
14 S.	Hilarego i Feliksa ☺	1 **Henwar 1911**	14
15 N.	**2 po 3 Kr.** Im. Jez.	2 **N. pr. Boh.** Sylw.	15
16 P.	Marcelego	3 Małachyja Pr.	16
17 W.	Antoniego Pust.	4 Sobor 70 Apost.	17
18 Ś.	Stoli y św. Piotra	5 Fteopempta	18
19 C.	H.nryka, Ferdyn.	6 **Bohojawł. Hosp.**	29
20 P.	Fabiana i Sebastyana	7 Sobor ś. Joana	20
21 S.	Agnieszki	8 Hryhorya pr.	21
22 N.	**3 po 3 Kr.** Winc. i P. ☾	9 **N. 1 po B.** Połyj.	22
23 P.	Zaślubiny N. M. P.	10 Hryhorya Jep.	23
24 W.	Tymoteusza Biskupa	11 Fteodozya Pr.	24
25 Ś.	Nawrócenie ś. Pawła	12 Tatyanny M.	25
26 C.	Polikarpa i Pauli w.	13 Ermyła i Str.	26
27 P.	Jana Złotoustego	14 S. S. Otec w S.	27
28 S.	Walerego i Juliana	15 Pawła Ftew.	28
29 N.	**4 po 3 Kr.** Franc. Sal.	16 **N. 2. po B.** Petra	29
30 P.	Hiacynty i Martyny ●	17 Antonya Weł.	30
31 W.	Piotra Nol. i Mar.. w.	18 Aftanazya Pr.	31

Kalendarz żydowski.

Dnia 1 Stycznia 1 Tebet 5671. 10 Stycznia 10 Tebet uroczystość oblężenia Jerozolimy 10 Stycznia 1 Szebat.

Odmiany księżyca

☽ Pierwsza kw. dnia 8 o godz. 7·18 rano.
☺ Pełnia dnia 14 o godz. 1·24 wieczorem.
☾ Ostatnia kw. dnia 22 o godz. 7·19 rano.
● Nów dnia 30 o godz. 10·42 rano.



LUTY

W Lutym przybywa dnia o 1 g. 27 m.

ma dni 28.

Długość dnia w przec. 10 g. 10 m.

Dni	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Terminarz
1 Ś.	Ignacego B.	19 Makarya	1
2 C.	**N. M. P. Gromn.**	20 Ewfymija W.	2
3 P.	Błażeja i Hi olita	21 Maksyma Jep.	3
4 S.	Andrzeja K. i Weron.	22 Tymofteja Apost.	4
5 N.	**5 po 3 Kr.** Agaty	23 **N. 3 po B.** Kłym.	5
6 P.	Doroty i Tytusa ☽	24 Ksenyi Prep.	6
7 W.	Romualda	25 Hryhorya Ap.	7
8 Ś.	Jana z Malty	26 Ksenofonta	8
9 C.	Apolonii	27 Joana Chrys.	9
10 P.	Scholastyki i Wilh	28 Jefraima	10
11 S.	Łucyana	29 Ihnatyja Mucz.	11
12 N.	**6 po 3 Kr. Star.** Lucm.	30 **Trech Swiatyteli**	12
13 P.	Juliana i Katarz. ○	31 Kyra i Joan.	13
14 W.	Walentego Bisk.	1 **Fewral.** Tryfona	14
15 Ś.	Faustyna męcz.	2 **Strytenje Hosp.**	15
16 C.	Juliany	3 Sym. i An y	16
17 P.	Aleksego i Sab.	4 Izydora	17
18 S.	Konstancyi i Semeon.	5 Ahaftyi Mucz.	18
19 N.	**7 po 3 Kr. Mięs.** Konr.	6 **N. 5. po B.** Joana	19
20 P.	Leona i Zenobiusza	7 Parftenija	20
21 W.	Eleonory Król. ☾	8 Fteodora M.	21
22 Ś.	Katedry św. Piotra	9 Nykyfora	22
23 C.	Piotra i Romany	10 Charłampyja	23
24 P.	Macieja apost	11 Własija Mucz.	24
25 S.	Zygfryda	12 Mełetya Arch.	25
26 N.	**Zapustna** Wiktora	13 **N. 6. po B.** Mar.	26
27 P.	Aleksandra B.	14 Fteodora	27
28 W.	Romana W. L.	15 Onysyma jep.	28

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kw. dnia 6 o godz. 7 20 wieezór.
○ Pełnia dnia 13 o godz. 11·38 wiecz.
☾ Ostatnia kw. dnia 21 o godz. 4·44 rano.
● Nów dnia 29 o godz. 1·31 rano.

MARZEC

W Marcu przybywa dnia o 1 godz. i 47 m. — **ma dni 31.** — Długość dnia w przec. 11 godzin.

Dni	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA Grecko-katolickie	Terminarz
1 Ś.	*Popielec.* Albina	16 Pamfila m.	1
2 C.	Heleny i Symplic.	17 Teofora Tyr.	2
3 P.	Kunegundy	18 Lwa Pap.	3
4 S.	Kazimierza	19 Archyppa	4
5 N.	**1 Wstęp.** Fryderyka	20 **N. Miasop.** Lwa e.	5
6 P.	Kolety	21 Tymofteja	6
7 W.	Tomasza	22 SS. Mucz. w E.	7
8 S.	*Such.* Jana B. ☽	23 Połykarpa	8
9 C.	Franciszki	24 Obr. hł. św. Joana	9
10 P.	*Such.* 40 Męcz.	25 Tarasia Arch.	10
11 S.	*Such.* Konstantyna	26 Porfyria	11
12 N.	**2 Sucha.** Grzegorza	27 **N. Syrop.** Prok.	12
13 P.	Krystyny	28 Wasyłya	13
14 W.	Leona b. Matyldy	1 **Mart.** Ewdokii	14
15 S.	Longina i Klemen. ○	2 Fteodota m.	15
16 C.	Hilarego B. M.	3 Ewtropia	16
17 P.	Gertrudy	4 Harasyma Pr.	17
18 S.	Edwarda. Gabryela A	5 Konona Mucz.	18
19 N.	**3 Głucha.** Józefa	6 **N. 1 Post.** 42 M.	19
20 P.	Eufemii i Teodoz.	7 Wasyłya	20
21 W.	Benedykta Op.	8 Fteofyłakta	21
22 **S.**	Katarzyny	9 40 Muczen. SS.	22
23 C.	Wiktoryana ☾	10 Kondrata M.	23
24 P.	Tymoteusza	11 Sofronya	24
25 S.	**Zwiast. N. M. P.**	12 Fteofana prep.	25
26 N.	**4 Srodp.** Teodora	13 **N. 3 Post.** Nekyf.	26
27 P.	Jana pust. i Lidyi	14 Wenedykta	27
28 W.	Sykstusa pap.	15 Ahapia Mucz.	28
29 Ś.	Eustachego	16 Sawyna i Papy	29
30 C	Kwiryna Męcz.	17 Ałeksa P.	30
31 P.	Balbiny p.	18 Kiryła Arch.	31

Kalendarz żydowski.

1 Marca	1 Adar	
13 „	13 „	
14 „	14 „	Purim
15 „	15 „	Szusan Purim.

Odmiany księżyca.

● Nów dnia 1 o godz. 1·29 rano.
☽ Pierwsza kw. dnia 7 o godz. 11·59 rano.
○ Pełnia dnia 15 o godz. 12·56 rano.
☾ Ostatnia kw. dnia 23 o godz. 1·24 rano.
● Nów dnia 30 o godz. 1·36 wieczór.

KWIECIEŃ

W kwietniu przybywa dnia o 1 g 36 m. ma dni 0. Długość dnia w przec. 12 godz. 36 m.

Dni	ŚWIĘTA Rzymskc-katolickie	ŚWIĘTA Grecko-katolickie	Terminarz
1 S.	Hugona i Teodory	19 Chrysanfta	1
2 N.	**5 Czarna.** Franc.	20 **N. 4. Post.** Sawii	2
3 P.	Ryszarda Bisk.	21 Jakowa	3
4 W.	Izydora	22 Wasyłyja	4
5 Ś.	Wincentego F.	23 Nykona Pr.	5
6 C.	Celestyna Pap. ☽	24 Zacharya Prep.	6
7 P.	*7. bol. N. M. P.*	25 **Błah. P. Bohor.**	7
8 S.	Dyoniz. i Makaryi	26 Sobor Hawryiła	8
9 N.	**6. Kwietna.** Hugona	27 **N. 5. P.** Matron.	9
10 P.	Ezechiela Pr.	28 Iłaryona Pr.	10
11 W.	Leona I pap.	29 Marka i Kir.	11
12 Ś.	Juliusza	30 Joana Łyst.	12
13 C.	Hermana i Idy ○	31 Ipatya	13
14 P.	*Wielki Piątek* Just.	1 **Apriłły.** Maryi	14
15 S.	*Wielka Sobota* Anas.	2 Tyta Prep.	15
16 N.	**Wielkanoc**	3 **Cwitonos.** Nykyty	16
17 P.	**Pon. Wiel.** Rudolfa	4 Josyfa Prep.	17
18 W.	Apoloniusza	5 Fteoduła Mucz.	18
19 Ś.	Tymona i Emmy	6 Jewtychia	19
20 C.	Wiktora i Agnieszki	7 Czetwer weł. Hreh	20
21 P.	Anzelma Biskupa ☾	8 **Piatok wełykij**	21
22 S.	Sotera i Kaja	9 Subota weł.	22
23 N.	**1 po W.** Wojciecha	10 **Woskr. Hosp.**	23
24 P.	Fidelisa Egberta	11 **Poned. Woskr.**	24
25 W.	Marka Ewang.	12 **Wtor. Woskr.**	25
26 Ś.	NMP. d. r. Marcelego	13 Artemona op.	26
27 C.	Anastazego	14 Martyna	27
28 P.	Pawła od Krz. ●	15 Eristarcha Puda	28
29 S.	Piotra z W. i Roberta	16 Ahapii Mucz.	29
30 N.	**2 po W.** Katarzyny	17 **N. 1. Antyp.**	30

Kalendarz żydowski.

13 kwietnia	15 Nizan	Początek Paschy
14 "	16 "	Drugie święto Paschy
19 "	21 "	Siódme " "
20 "	22 "	Ósme " "
29 "	1 Ijar.	

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 6 o godz 6·55 wiecz.
○ Pełnia dnia 13 o godz. 3·37 rano.
☾ Ostatnia kwadra d. 21 o godz. 7·38 wiecz.
● Nów dnia 28 o godz. 11·23 wiecz.

MAJ

W maju przybywa dnia o 1. godz. 15 min. | ma dni 31. | Długość dnia w przec. 15 godzin.

Dni	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA Grecko-katolickie	Terminarz
1 P.	Filipa i Jakóba	18 Joanna Dekaj.	1
2 W.	Zygmunta	19 Joanna wetch.	2
3 Ś.	*Znal. św. Krz.* Aleks.	20 Teodora Trych.	3
4 C.	Floryana M.	21 Januarya M.	4
5 P.	Piusa V. P. Gotar. ☽	22 Fteodora Sekeota	5
6 S.	Jana w Oleju	23 Hrehorya Mucz.	6
7 N.	**3 po W.**	24 **N. 2. Myron**	7
8 P.	Stanisława B.	25 Marka Jep.	8
9 W.	Grzegorza Naz.	26 Wasyłyja Mucz.	9
10 Ś.	Izydora	27 Symeona	10
11 C.	Adolfa	28 Jasona Ap.	11
12 P.	Pankracego	29 Dewiat Mucz.	12
13 S.	Serwacego ☺	30 Jakowa Ap.	13
14 N.	**4 po W.** Bonifacego	1 **Maj. N. 3.** Jeremy	14
15 P.	Zofii i 3 Córek	2 Borysa i Lwa	15
16 W.	Jana Nepomuc.	3 Teodozya	16
17 Ś.	Paschalisa i Brun.	4 Pełahyi prep.	17
18 C.	Szczęsnego	5 Iryny Mucz.	18
19 P.	Piotra Celest.	6 Jowa Mnoch.	19
20 S.	Bernardyna Sen.	7 Wosp. cz. Kresta	20
21 N.	**5 po W.** Tym. ☾	8 **N. 4. Samar.**	21
22 P.	† Julii P.	9 Pren. M. Nykoły	22
23 W.	† Dezyderyusza	10 Symeona Ap.	23
24 Ś.	† Joanny wd.	11 Mokyja m.	24
25 C.	**Wniebostąpienie P.**	12 Jepyfanya Jep.	25
26 P.	Filipa Nereusza	13 Hryhoryi	26
27 S.	Jana P.	14 Izydora Mucz.	27
28 N.	**6 po W.** Aug. i Em. ●	15 **N. 5. Pachom.**	28
29 P.	Maryi Magd.	16 Modesta	29
30 W.	Feliksa i Ferd.	17 Andronika	30
31 Ś.	Anieli i Petroneli	18 Teodota	31

Kalendarz żydowski.

16 maja 18 Ijar Lag Bomer.
28 maja 1 Siwan.

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 5. o godz. 2·11 wiecz.
☺ Pełnia dnia 13 o godz. 7·7 rano
☾ Ostatnia kwadra dn. 21 o godz. 10·19 rano
● Nów dnia 28 o godz. 7·22 rano.

CZERWIEC

W czerwcu przyb. do 20 19 m., po 20 ub. 5. m. **ma dni 30.** Długość dnia w przec. 16 godzin.

Dni	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Terminarz
1 C.	Nikodema Męcz.	19 **Woznes. Hosp.**	1
2 P.	Eugeniusza i Erazma	20 Ftałateja	2
3 S.	Klotyldy M. ☽	21 Konstantyna	3
4 N.	**Zielone święta.**	22 **6 po Wos.**	4
5 P.	**Pon. Ziel. Świąt**	23 Mychaiła	5
6 W.	Norberta B.	24 Symeona Prop.	6
7 Ś.	*Such.* Roberta	25 Obr. bł. św. Joan.	7
8 C.	Medarda i Wilh.	26 Karpa Ap.	8
9 P.	Felic. i Pr. † *Such.*	27 Teraponta	9
10 S.	Małgorzaty † *Such.*	28 Nyk. *Sub. zad.*	10
11 N.	**1 po Św.** Ś. Tr. ○	29 **Sosz. ś. D.**	11
12 P.	Onufrego W.	30 **Poned.** **Sosz.**	12
13 W.	Antoniego	31 Jermyia Ap.	13
14 Ś.	Bazylego i Anast.	1 **Junyi.** Justyn	14
15 C.	**Boże Ciało.** Wita	2 Nykyfora m.	15
16 P.	Justyny i Benona	3 Lukyana	16
17 S.	Adolfa Bisk.	4 Mytrofana	17
18 N.	**2 po Św.** MBNP.	5 **1 po S. W. S.**	18
19 P.	Gerwaz. i Protaz. ☾	6 Hyłariona	19
20 W.	Florentyny	7 Teodota	20
21 Ś.	Alojzego Gonz.	8 Fteodora	21
22 C.	Paulina B.	9 Kyryła st.	22
23 P.	*Urocz. Serca Jez.*	10 Tymofteja jep.	23
24 S.	Jana Chrzciciela	11 Warftołomea	24
25 N.	**3 po Św.** Wita	12 **2 po S.**	25
26 P.	Jana i Pawła ●	13 Akiłyny	26
27 W.	Władysława Kr.	14 Jesyłeja	27
28 Ś.	Leona II p. †	15 Amosa pr.	28
29 C.	**Piotra i Pawła**	16 Tychona	29
30 P.	Emilii i Lucyny	17 Manuiłła Mucz.	30

Kalendarz żydowski.

2 czerwca 6 Siwan Zielone święta
3 czerwca 7 Siwan Drugi dzień Ziel świąt.
27 czerwca 1 Tamuz.

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dn. 3 o godz. 11·4 wiecz.
○ Pełnia dnia 11 o godz. 10·31 wiecz.
☾ Ostatnia kwadra dn. 19 o godz. 9·31 wiecz.
● Nów dnia 26 o godz. 2.20 wiecz

LIPIEC

W Lipcu ubywa dnia o 57 minut. **ma dni 31.** Długość dn. w przec. 15 godz. i 26 min.

Dni	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA Grecko-katolickie	Terminarz
1 S.	Teobalda Op.	18 Łeontyja	1
2 N	**4 po Św.** *Naw. NMP.*	19 **3 po S.** Judy Ap.	2
3 P.	Alfreda i Anatola ☽	20 Meftodya	3
4 W.	Jana Kalasantego	21 Jułyana M.	4
5 Ś.	Filomeny	22 Jewsewyja ap.	5
6 C.	Izajasza Pr.	23 Ahrypiny	6
7 P.	Cyryla i Metodego	24 **Rożd. Sw. Joana**	7
8 S.	Elżbiety król. wd.	25 Fewronyi	8
9 N	**5 po Św.** Jana z D	26 **4 po S.** Dawyda	9
10 P.	Amalii, 7 br. śp.	27 Samsona	10
11 W.	Pelagii M. ○	28 Kyra i Joana	11
12 Ś.	Henryka	29 **Petra i Pawła**	12
13 C.	Małgorzaty P.	30 Sob. S. S. 12 Ap.	13
14 P.	Bonawentury	1 **Jułyi.** Kosmy	14
15 S.	Rozesłanie Apostoł.	2 Poł. Ryzy Boh.	15
16 N	**6 po Św.** *NMP. Szk.*	3 **5 po S.** Anatolija	16
17 P.	Aleksego	4 Andreja	17
18 W.	Szymona z Lipn.	5 Kyryła i Met.	18
19 Ś.	Wincent. a P. ☾	6 Atanazya	19
20 C.	Czesława i Hier.	7 Ftomy Prep.	20
21 P.	Daniela i Praksedy	8 Prokopa M.	21
22 S.	Maryi Magdaleny	9 Pankratya ep.	22
23 N.	**7 po Św.** Apolin.	10 **6 po S.** Antonija	23
24 P.	Krystyny	11 Eufemii	24
25 W.	Jakóba Apost. ●	12 Prokła	25
26 Ś.	Anny	13 Sobor ś. Hawr.	26
27 C.	Aurelii i Natalii	14 Akyły Ap.	27
28 P.	Inocentego	15 Kyraka M.	28
29 S.	Marty Panny	16 Atynohena	29
30 N	**8 po Św.** Abdona	17 **7 po S.** Marynii	30
31 P.	Ignacego Lojoli	18 Emiliana	31

Kalendarz żydowski.

13 lipca 17 Tamuz. Zdobycie Świątyni. Post.

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dn. 3 o godz. 10·20 wiecz.
○ Pełnia dnia 11 o godz. 1·55 rano.
☾ Ostatnia kwadra dn. 19 o godz. 6·31 rano.
● Nów dnia 25 o godz. 9.12 wieczór.

SIERPIEŃ

W Sierpniu ubywa dnia o 1 godz. i 33. min. **ma dni 31.** Długość dnia w przec 14 godz. i 12 min.

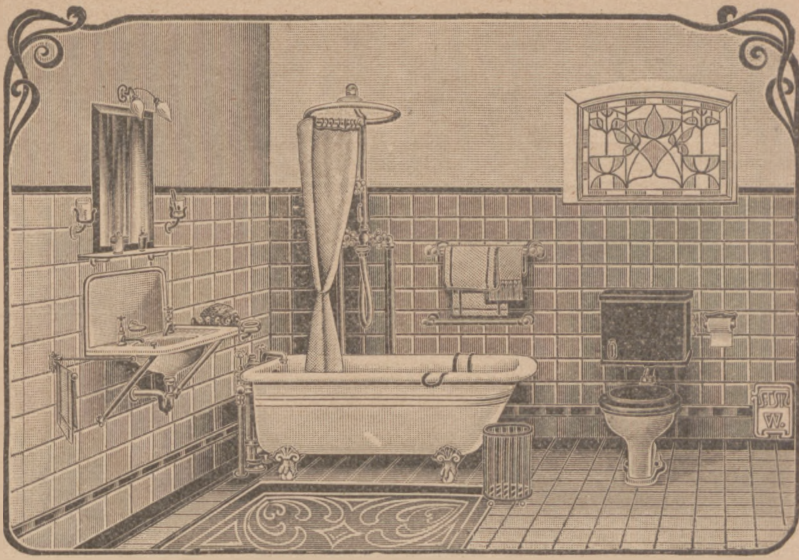
Dni		ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA Grecko-katolickie	Terminarz
1	W.	Piotra w Okow.	19 Makryny	1
2	Ś.	*NMP. A.* i Alf. ☽	20 Iłyi Pr.	2
3	C.	Znalez. św. Szczep.	21 Symeona prep.	3
4	P.	Dominika wyz.	22 Maryi Mahdał.	4
5	S.	*NMP. Śnieżnej*	23 Treofyma	5
6	N.	**9 po Św.** Przem. P	24 **N. 8 po S.** Bory a	6
7	P.	Kajetana Wyzn.	25 Uspen. św. Anny	7
8	W.	Cyryaka M.	26 Jermołaja	8
9	S.	Romana i Jul.	27 Pantałejmona	9
10	C.	Wawrzyńca M. ○	28 Prohora i Nik.	10
11	P.	Zuzanny i Filom.	29 Kałynyka M	11
12	S.	Klary i Hilaryi	30 Syły Ap.	12
13	N.	**10 po Sw.** Hipolita	31 **N. 9 po S.** S. O 6S	13
14	P.	*Wig.* Euzebiusza	1 **Awh.** Makkaw.	14
15	W.	**Wniebowzięcie NMP**	2 Per. mosz św S.	15
16	S.	Jacka W.	3 Izaakija pr.	16
17	C.	Liberata i Julianny ☾	4 7 Otrok. w Efez.	17
18	P.	Heleny	5 Jewsychnyja	18
19	**S.**	Benigny i Maryana	6 **Preobr. Hosp.**	19
20	N.	**11 po Sw.** Jacka B. i S.	7 **N. 10 po S.** Dom.	20
21	P.	Joanny Frem.	8 Emilijana kyr.	21
22	W.	Tymoteusza	9 Matyja Ap.	22
23	S.	Filipa Benic.	10 Ławrentyja m.	23
24	C.	Bartłomieja Ap. ●	11 Jewpła	24
25	P.	Ludwika Kr.	12 Fotya M.	25
26	S.	Zefiryna i Wiktora	13 Maksyma P.	26
27	N.	**12 po Sw.** Serca M	14 **N. 11 po S.** Mych.	27
28	P.	Augustyna Bisk.	15 **Uspenije Bohor.**	28
29	W.	Ścięcie św. Jana	16 Obr. Hospod.	29
30	S.	Róży Lim. i Feliksa	17 Myrona m.	30
31	C.	Rajmunda Wyzn. ☽	18 Flora i Ławra	31

Kalendarz żydowski.

3 Sierpnia 9 Abh. — Spalenie świątyni Post.
25 Sierpnia 1 Alul.

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 2 o g. 12·29 w nocy.
○ Pełnia dnia 10 o godz. 3.55 wieczór
☾ Ostatnia kwadra dn. 17 o godz. 1·11 wiecz
● Nów dnia 24 o godz 5·14 rano.
☽ Piewsza kwadra dn. 31 o godz 5·21 rano.



WRZESIEŃ

We Wrześniu ubywa dn. o 1 godz. i 39 min. **ma dni 30.** Długość dnia w przec. 12 godz. 32 min.

Dni	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Terminarz
1 P.	Idziego Opata	19 Andreja	1
2 S.	Stefana kr.	20 Samuiła prep.	2
3 N.	**13 po Sw.** Bronisł.	21 **N. 12 po S.** Ftadeja	3
4 P.	Rozalii i Róży	22 Ahałonika	4
5 W.	Wawrzyńca B.	23 Ir. neja Mucz.	5
6 S.	Zacharyasza pror.	24 Łuppa	6
7 C.	Reginy P.	25 Warftołomeja	7
8 P.	**Narodzenie NMP.** ⊛	26 Adriana	8
9 S.	Gergoniusza m.	27 Pymona prep.	9
10 N.	**14 po S.** Im. M. Mik.	28 **N. 13 po S.** Mojs.	10
11 P.	Jacka i Prota	29 Usik. Hł. Joana	11
12 W.	Gwidona Wyzn.	30 Ałeksandra	12
13 S.	Tobiasza Eugenii	31 Położ Poj P. B.	13
14 C.	Podwyż. ś. Krzyża	1 **Sept.** Symeona	14
15 P.	Nikodema ☾	2 Mamanta	15
16 S.	Kornela, Ludmili	3 Anftyna	16
17 N.	**15 po Sw.** B. NMP.	4 **N. 14 po S.** Waw	17
18 P.	Tomasza	5 Zacharya	18
19 W.	Januaryusza	6 Czudo Arch.	19
20 S.	*Such.* Eustach.	7 Sozanta m.	20
21 C.	Mateusza	8 **Rożd. Bohor.**	21
22 P	*Such.* Maur. Tom. ●	9 Joakima i Anny	22
23 S.	*Such.* Tekli p. m	10 Mynodyry	23
24 N.	**16 po S.** Gerarda	11 **N. 15 po S.** Fteod	24
25 P.	Kleofasa M.	12 Awtomona	25
26 W.	Cypryana	13 Kornyła	26
27 S.	Kosmy i Damiana	14 **Wozn. cz. Kresta**	27
28 C.	Wacława Kr.	15 Nykyty M.	28
29 P.	**Michała Arch.**	16 Jewtimyi	29
30 S.	Hieronima	17 Sofii Mucz.	30

Kalendarz żydowski.

Dnia 23 Września 1 Tiszri Nowy Rok 5672.
„ 24 „ 2 „ Drugie Św. N. R.
„ 25 „ 3 „ Post Gedalja.

Odmiany księżyca.

⊛ Pełnia dnia 8 o godz 4·57 rano
☾ Ostatnia kwadra dnia 15 o g. 6·51 wiecz.
● Nów dnia 22 o godz. 3·37. wiecz.
☽ Pierwsza kwadra dn. 30 o godz 12.8 w nocy.

PAŹDZIERNIK

W Październiku ub. dnia o godzinę i 44 minut. **ma dni 31.** Długość dnia w przec. 10 godzin i 48 minut.

Dni	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA Grecko-katolickie	Terminarz
1 N.	**NMP. Różańcowej**	18 **N. 16 po S.** Ewmen.	1
2 P.	Aniołów Stróż w	19 Trofyma	2
3 W.	Kandyda i Gerarda	20 Eustafia	3
4 Ś.	Franciszka Seraf.	21 Kondrada	4
5 C.	Placyda i Flawii	22 Foky Mucz.	5
6 P.	Brunona	23 Zacz. Joan.	6
7 S.	Marka i Justyny p.	24 Ftekły	7
8 N.	**18 po Sw.** Winc. ☺	25 **N. 17 po S.** Eufroz.	8
9 P.	Dyonizego	26 Joanna B.	9
10 W.	Zw. p Choc. Franc. B.	27 Kałystrata	10
11 Ś.	Placydy m.	28 Charytona pr.	11
12 C.	Maksymiliana	29 Kyriaka	12
13 P.	Edwarda	30 Hrehorya weł.	13
14 S.	Kaliksta pap.	1 **Żowteń.** Pokr. P.	14
15 N.	**19 po Sw.** ☾	2 **N. 18 po S.** Kypr.	15
16 P.	Ludmiły	3 Dyonysia	16
17 W.	Lucyny	4 Jerofteja	17
18 Ś.	Łukasza ew.	5 Charytyny	18
19 C.	Piotra z Alk.	6 Ftomy Ap.	19
20 P.	Felicyana	7 Serhya M.	20
21 S.	Urszuli p. m	8 Pełahii	21
22 N.	**20 po Sw.** Jana ●	9 **N. 19 po S.** Jakowa	22
23 P.	Jana Kapistrana	10 Jewłampia	23
24 W.	Rafała Arch.	11 Fyłypa	24
25 Ś.	Kryspina i Dargi	12 Prowa m.	25
26 C.	Ewarysta pap.	13 Karpa M.	26
27 P.	Sabiny	14 Nazarya	27
28 S.	Szymona i Tadeusza	15 Ewtymija	28
29 N.	**21. po Sw.** Euz.	16 **N. 20 po S.** Łonh.	29
30 P.	Alfonsa k. ☽	17 Osyi Pr.	30
31 W.	Wolfganga † Wig.	18 Łuki Ap.	31

Kalendarz żydowski.

2 Października	10	Tiszri	Święto pojednania.
7 „	15	„	Kuczki.
8 „	16	„	Drugie święto.
13 „	21	„	Święto Psalm.
14 „	22	„	Koniec Kuczek.
15 „	23	„	Radość z prawa.
23 „	1	Marcheszwan.	

Odmiany księżyca.

☺ Pełnia dnia 8 o godz. 5·11 wiecz.
☾ Ostatnia kwadra dnia 15 o godz. 12.46
● Nów dnia 22 o godz. 5·9 rano.
☽ Pierwsza kwadra dn. 30 o godz 7·42 wiecz.

LISTOPAD

W Listopadzie ub. dnia o 1 godzinę 11 min. | ma dni 30. | Długość dnia w przec. 9 godzin i 17 min.

Dni	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA Grecko-katolickie	Terminarz
1 Ś.	**Wszystkich Św.**	19 Joiła pr.	1
2 C.	*Dzień zaduszny*	20 Artemija	2
3 P.	Huberta	21 Iłaryona	3
4 S	Karola Bor.	22 Awerkia	4
5 N.	**22 po Sw.** Elżbiety	23 **N. 21 po S.** Jakowa	5
6 P.	Leonarda wyz. 🌕	24 Arefty	6
7 W.	Herkulana	25 Markyana	7
8 S.	4 Korona ów	26 **Dymetra WM.**	8
9 C.	Teodora M.	27 Nestora M.	9
10 P.	Andrzeja	28 Terentya	10
11 S.	Marcina B.	29 Anastazyi	11
12 N.	**N. 23 po Św.** Marcina	30 **N. 22 po S.** Zenow.	12
13 P.	Stanisł. K. ☾	31 Stachyja Ap.	13
14 W.	Jozafa a b	1 **Nojem.** Kos. i D.	14
15 S.	Leopolda i Gertr.	2 Akindyna	15
16 C.	Otmara i Edm.	3 Akepsymy	16
17 P.	Salomei i Grzeg. C,	4 Joannyka Prep.	17
18 S.	Ottona Op.	5 Hałaktyona	18
19 N.	**24 po Św.** Ireny	6 **N. 23 po S.** Pawła	19
20 P.	Feliksa Wal. ●	7 Jerona	20
21 W.	Ofiarowanie NPM.	8 **Sob. św. Mych.**	21
22 S.	Cecylii P.	9 Onysifora m.	22
23 C.	Klemensa pap.	10 Erasta Ap.	23
24 P.	Jana od Krzyża	11 Myny Mucz.	24
25 S.	Katarzyny	12 Joanna Mył.	25
26 N.	**25. po Św.** Konrada	13 **N. 24 po S.** Joan. Z.	26
27 P.	Waleryana i Wirg.	14 Fyłypa Ap.	27
28 W.	Krescentego	15 Hyrya i Sams.	28
29 S.	Saturnina ☽	16 Mafteja ap.	29
30 C.	Andrzeja Ap.	17 Hryhorya Neok.	30

Kalendarz żydowski.

28 Listopada — 1 Kislew.

Odmiany księżyca.

🌕 Pełnia dn. 6 o godz. 4.48 rano
☾ Ostatnia kwadra dnia 13 o g. 8·20 wiecz.
● Nów dnia 20 o godz. 9·49
☽ Pierwsza kwadra dnia 29 o g. 2·42 rano.



GRUDZIEŃ

W grudniu ubywa dnia o minut 16. ma dni 31. Długość dnia w przec. 8 godzin i 30 min.

Dni	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA Grecko-katolickie	Terminarz
1 P.	Eligiusza B.	18 Platona	1
2 S.	Bibianny	19 Awdyja	2
3 N.	**1 Adw.** Franciszka	20 **N. 25 po S.** Hryh.	3
4 P.	Barbary p.	21 **Wow. Bohor.**	4
5 W.	Sabby Op.	22 Fyłymona Ap.	5
6 S.	Mikołaja B. ☺	23 Amfyłokija ap.	6
7 C.	Ambrożego	24 Ekateryny	7
8 P.	**Niep. Pocz. NMP.**	25 Kłymentya	8
9 S.	Leokadyi	26 Ałypia	9
10 N.	**2 Adw.** NMP. Loret.	27 **N 1 Adw.** Jakowa	10
11 P.	Damazego pap.	28 Stefana M.	11
12 W.	Aleksandra Żół.	29 Paramona	12
13 S.	*Post.* Łucyi i Otyl. ☾	30 Andreja ap.	13
14 C.	Nikazego	1 **Dekem.** Nauma	14
15 P.	*Post.* Fortunata	2 Awakuma	15
16 S.	Adelajdy	3 Sofonia	16
17 N.	**3 Adw.** Łazarza B.	4 **N. 2 Adw.** Warw.	17
18 P.	Gracyana M.	5 Sawwy Os.	18
19 W.	Nemezyusza	6 **Nykołaja Ap.**	19
20 S.	Teofila M. † *Such.* ●	7 Amwrozyja	20
21 C.	Tomasza Ap.	8 Patapia	21
22 P.	*Such.* † Zenona m.	9 **Zaczat. P. Bohor.**	22
23 S.	*Such.* † Wiktoryi p	10 Myny	23
24 N.	**4 Adw.** *Wig.* Ad. i E.	11 **N. 3 Adw.** Danyiła	24
25 P.	**Narodz. Chr. P.**	12 Spirydyona	25
26 W.	**Szczepana M.**	13 Ewsriachia	26
27 S.	Jana Ew.	14 Ftyrsa m.	27
28 C.	Młodzianków ☽	15 Jełewterya	28
29 P.	Tomasza B.	16 Ahhea	29
30 S	Dawida Kr.	17 Danyiła Sw.	30
31 N.	**po B. N.** Sylwestra	18 **N. 4 Adw.** Sewast.	31

Kalendarz żydowski.

16 Grudnia 25 Kislew — Poświęcenie świątyni.
22 Grudnia 1 Tebet
31 Grudnia 10 Tebet Oblęż. Jeroz. Post.

Odmiany księżyca.

☺ Pełnia dnia 6 o godz. 3·52.
☾ Ostatnia kwadra dnia 12 o g. 6·45 rano.
● Nów dnia 20 o godz. 4·40 wieczór.
☽ Pierwsza kwadra dnia 28 o g. 7·42 wiecz.



Przepisy pocztowe.

I. Poczta listowa.

Poczta listowa w obrębie monarchii.

ADRES ma zawierać nazwisko, imię i miejsce pobytu odbiorcy, a na posyłkach do miast większych, nazwę ulicy i numer domu; do miejsc mniej znanych lub mających wspólną nazwę z innemi, dopisać należy powiat lub prowincyę.

Oprócz adresu odbiorcy, może na kopercie, po stronie adresu, umieszczony być adres nadawcy (firma), medale uzyskane na wystawach, tudzież adres składów fabrycznych, nadawcy. Natomiast nie można umieszczać na kopercie żadnych reklam inseratowych.

OPŁATA listów, która wynosi w obrębie monarchii 10 h. do 20 gramów, a 20 h. do 250 gramów, uskutecznia się zapomocą nalepiania marki na kopercie (prawy górny róg po stronie adresowej). Listy ważące zwyż 260 gramów, nadawać należy pocztą wozową, pod adresem przesyłkowym.

Marki pocztowe dostać można we wszystkich trafikach po 1, 2, 3, 5, 6, 10, 12, 20, 25, 30, 35, 50, 60 h., 1, 2, 5, 10 K; Kartki korespondencyjne po 5, 10, 10 h.; Opaski pocztowe po 4 h.; Listy kartkowe po 11 h. Marki listowe mogą być adresem tylko częściowo przepisane; raz już użyte, wycięte z kopert lub opasek, są nieważne, a używanie ich podlega karze.

Popsute prywatne koperty ze znaczkami pocztowemi nie przestampilowanymi jednak przez urząd pocztowy, opaski, karty korespondencyjne, adresy przesyłkowe, blankiety przekazowe, telegraficzne, pocztowe karty oszczędności — o ile wszystkie te znaczki nie noszą śladów manipulacyi pocztowej, wymieniają poczty za dopłatą 1 h. od sztuki, (np. chcąc wymienić blankiet przekazowy, na którym nalepiono 4 znaczki po 5 h.. — płaci się na poczcie 5 h., a w zamian za to otrzymuje się nowy blankiet ze znaczkami o wartości 20 h.)

Za niefrankowane listy do 20 gr. płaci adresat 20 h.; nad 20 do 250 gr. 40 h.

Za listy urzędowe, niefrank., płaci adresat porto zwyczajne, jeżeli nie są zaopatrzone dopiskiem „rzecz urzędowa, wolna od opłaty“ — korespondencye urzędowe zarządów gmin są wolne od opłaty, muszą jednak być zaopatrzone napisem: „rzecz urzędowa we własnym“, lub w „po-

ruczonym zakresie działania". — „wolna od opłaty pocztowej":

LISTY, tudzież wszystkie posyłki, nadawane pocztą listową, można rekomendować (polecać, nadawać za recepisem[1]). Należytość rekomendacyjną 25 h. nalepia nadawca markami. Jeżeli posyłka rekomendowana zginie na poczcie, nadawca ma prawo w ciągu 6 miesięcy upomnieć się podaniem, wolnem od stempla, o odszkodowanie w kwocie 50 K.

LISTY ZA UMYŚLNYM POSŁAŃCEM „Express-Briefe" tylko zamiejscowe, oznaczyć u dołu lewego rogu: „Przez umyślnego posłańca", „durch Expressen zu bestellen". Doręcza się między godziną 6-tą rano a 10-tą wieczór. W nocy tylko na wyraźne żądanie nadawcy lub odbiorcy. Na odwrotnej stronie adresu podać dokładny adres nadawcy. — Taksę 30 h., prócz portoryum, uiszcza nadawca gotówką, lub markami pocztowemi na kopercie. Za doręczenie listu po za obrębem siedziby urzędu pocztowego, płaci adresat po 1 K za każde 7 i pół kilometra, przyczem z pierwszej korony potrąca się 30 h. uiszczonych przez nadawcę.

ZA RECEPIS ZWROTNY opłaca nadawca 25 h.; można zażądać przy i po nadawaniu przesyłki poleconej.

Nadawca listu poleconego może żądać uwiadomienia doręczenia tego listu od urzędu pocztowego oddawczego za osobną opłatą 25 h.

LISTY DWORCOWE. Za opłatą 20 K miesięcznie z góry, można odbierać listy wprost z wagonu pocztowego na stacyi kolejowej przy nadejściu pociągu. Listy te muszą być nadane przez tego samego nadawcę i zawsze do tego samego pociągu.

KARTA KORESPONDENCYJNA kosztuje do wszystkich miejsc austro-węgierskiej monarchii i Niemiec 5 h.

Po stronie adresu może nadawca umieścić swoją firmę. W obrębie monarchii adres odbiorcy można naklejać (przy rozesłaniu większej ilości kart z jednakowym tekstem). Czysta strona karty może być zadrukowaną; naklejać korespondencyi nie można. Dozwolone jest drukować własne karty korespondencyjne dowolnego koloru; atoli grubość papieru i format kart korespondencyjnych urzędowych muszą być ściśle zachowane. Kartki korespondencyjne przeznaczone dla zagranicy, muszą nosić napis w jednym z języków Monarchii. „Kartka korespondencyjna".

DRUKI (cyrkularze, książki, formularze) tylko do wagi 1000 gr. i próbki bez wartości[1]) tylko do wagi 350 gr., wysyłane pod opaską[2]) lub w otwartej kopercie, tak żeby treść widzianą być mogła, musi opłacać nadawca, do 50 gr. 3 h., do 100 gr. 5 h., do 250 gr. 10 h., do 500 gr. 20 h., do 1000 gr. (1 kg.) 30 h. Prócz daty, adresu i podpisu, druki nie mogą zawierać żadnej korespondencyi, oprócz dołączonego rachunku. — Do korekt drukarskich dołączyć można rękopism, a poprawki nawet na osobnych kartkach.

PRÓBKI TOWARÓW w monarchii aust., do Niemiec i do innych krajów wysyłane w torebkach (wo-

[1]) Zamiast recepisów nadawczych, można używać pocztowych książek nadawczych, jako dogodniejszych dla stron, często wysyłających przekazy lub pakiety. Egzemplarz książki nadawczej 4 to 60 h. 8-o 40 h.

[1]) Druki i próbki mogą być razem nadane, za opłatą 10 h., jeśli nie ważą więcej jak 250 gr.

[2]) Posyłki druków i próbek można rekomendować, a także wysłać „per express".

reczkach papierowych lub innych). nie mogą przekraczać wagi 350 gr. i muszą być nadawane „franko“, do wagi 250 gr. za 10 h., nad 250 gr. wagi 20 h. Na torebkach umieścić należy dopisek „Wzory“ lub „próbki bez wartości“. Korespondencyi żadnej dołączać nie wolno.

GAZETY. wysyłane z redakcyj. opłaca się gazetową markę 2 h. za sztukę; wysyłane pod opaską. opłaca się jak druki. Za dodatki do gazet (listy. otwarte. cenniki, prospekty itd.). jeśli nie przekraczają wagi 250 gr.. opłaca się 1 K za 100 sztuk.

ŻYWE PSZCZOŁY wysyła się w skrzynkach, opatrzonych siatką drucianą pod warunkami dla próbek bez wartości przepisanemi.

MANDATY (ZLECENIA) POCZTOWE do wagi 250 gr. muszą być nadawane jako listy polecone, adresowane do urzędu pocztowego tej miejscowości. gdzie adresat przebywa. Zawierać mogą najwięcej 5 dokumentów, a ogólna kwota przez urząd pocztowy ściągać się mająca nie może przekraczać 1000 K. z wyjątkiem wypadku, jeżeli nadawca zlecenia ma swe konto w pocztowej kasie oszczędności. do zlecenia dołączy czek, a adresat mieszka w obrębie krajów reprezentowanych w Radzie Państwa. Zlecenia za granicę są dozwolone do kwoty 1000 K. do Belgii Niemiec, Egiptu. Francyi, Włoch, Luksemburgu. Rumunii. Szwajcaryi, Holandyi, Szwecyi, Tunisu i Turcyi.

Druki na mandaty kosztują 2 h. za sztukę. (Koperty 1 h.).

POLECONE PRZESYŁKI ZA POBRANIEM są dozwolone wewnątrz państwa austryackiego do 1000 K.

Do Belgii, Francyi, Włoch. Luxemburgu, Portugalii, Rumunii. Szwajcaryi, Turcyi. (do c. k. austr. urzędów) i do Tunisu — do 1000 franków (=955 K.); do Niemiec — do 800 marek (=942 K.) Dla każdego z innych państw, do których można przesyłać zlecenia — oznaczoną jest inna wysokość kwoty dopuszczalnej.

Należytość jak za zwykłe listy polecone. Wartość nie może być podaną. Nadawca umieszcza na kopercie oprócz adresu swoje nazwisko i adres, dalej kwotę, która od adresata ma być pobraną w walucie używanej w miejscu przeznaczenia.

REKLAMACYA każdej posyłki kosztuje 25 h. Reklamacye zażądza poczta bezpłatnie wtedy. gdy nadawcy wręczono recepis zwrotny. — Termin reklamacyjny posyłek gaśnie po upływie 6 miesięcy dla posyłek wewnątrz monarchii lub Niemiec doręczanych. a dla zagranicznych po upływie 1 roku.

Listy „Poste restante“ nie odebrane w ciągu 1 miesiąca, będą zwrócone do miejsca nadania.

W komunikacyi z Austryi do Niemiec.

Wszystkie warunki jak w obrębie monarchii austryackiej. — Do Niemiec można niefrankowane listy rekomendować.

Przekazy (asygnaty) pocztowe.

1. W OBRĘBIE MONARCHII AUSTRO-WĘGIERSKIEJ można asygnaty pocztowe i telegraficzne tylko do kwoty 1000 K. we wszystkich urzędach pocztowych nadawać, a względnie odbierać. Przekazy nadawać można także do adresatów zamieszkałych w miejscu nadania. Blankiet przekazowy kosztuje 3 h.

Należytość za przesłanie kwot przekazem pocztowym wynosi, a to: do 20 K. 10 h; do 100 K. 20 h; do 300 K 40 h; do 600 K. 60h; do

1000 K 1 K. Należytość uiszcza się przez nalepienie odpowiednich marek pocztowych na przekazie. — Kupon służy do doniesień pisemnych. — Na przekazane pieniądze dostaje się recepis nadawczy. Przy nadaniu żądać można (za opłatą 25 h) potwierdzenia uskutecznionej wypłaty. — Nadeszłe przekazy muszą być najdalej w ciągu 7 dni — od czasu doręczenia awiza, przez adresata podjęte. Przekazy „Poste restante“ natomiast w ciągu 30 dni. Poprawki, skrobania na blankietach przekazowych, tudzież przekreślenia drukowanego tekstu są niedopuszczalne; blankietów takich poczty nie przjmują. Przekazy ekspresowe opłaca się tak samo jak listy ekspresowe.

2. W KOMUNIKACYI Z BOŚNIĄ, HERCEGOWINĄ I NOVI-BAZAR można przekazywać najwyżej 1000 koron. — Za posyłkę 50 K. należytość 20 h; do 100 K. 30 h; do 300 K 60 h; do 600 K 90 h; do 1000 K 1 K 50 h.

3. PRZEKAZY ZA GRANICĘ mogą być przesyłane do Argentyny, Anglii, Belgii, Bułgaryi, Chile, Congo, Czarnogóry, Danii, Egiptu, Francyi, Grecyi, Holandyi, Niemiec, Norwegii, Portugalii, Rosyi, Rumunii, Szwecyi, Serbii, Szwajcaryi Turcyi, Luxemburgu, niemieckich kolonii afryk., Japonii, Tripolis, Tunis, jakoteż do Stanów Zjednoczonych Ameryki w walucie kraju tego, od którego są przesłane jak również ze wszystkich tych krajów do monarchii austro-węgierskiej. Blankiety są inne jak w kraju. Kwoty mogą być przesyłane do wysokości 1000 K, względnie 500 K. Opłata wynosi; do Czarnogóry Serbii i ck. urzędów pocztowych w Turcyi (z wyjąjkiem Adryanopola) do 50 K 20 h; do 100 K do 40 h; do 300 K 80 h; do 600 K 1 K 20 h; do 1000 K 2 K; do Niemiec i Luxsemburgu do 40 K 20 h; za każdych następnych 20 K 10 h więcej; do Anglii, Brytyjs ich Kolonii (oprócz Kanady, Malty i HongKong), Meksyku, Peru i Rosyi za każdych 25 K 25 h; wreszcie do wszystkich innych krajów za każdych 50 K 25 h. Nadawać przekazem poctowym można to Niemiec najwyżej kwotę 800 marek (=942 K), do Egiptu, Belgii, Brazylii, Francyi, Grecyi, Włoch, Kongu, Krety, Luxemburgu, Malty, Czarnogóry, Portugali, Rumunii, Szwajcaryi, Serbii, Tunisu, Turcyi 1000 franków (=955 K), do Niderlandyi 480 hol. guldenów (=954 K) do Norwegii i Szwecyi 720 skand. kroner (=955 K), do Rosyi 100 rubli (=254 K), do Zjednoczonybh Stanów Ameryki półn. 100 dolarów (=496 K.)

4. PRZEKAZY PIENIĘŻNE DROGĄ TELEGRAFICZNĄ, najwyżej 1000 K. w obrębie monarchii austryackiej i w krajach okupowanych (Bośnia i Hercegowina) nadawać należy w urzędach pocztowo-telegraficznych, na telegraficznych blankietach przekazowych, bez względu, czy w miejscu przeznaczenia znajduje się rządowa stacya telegraficzna, czy nie. Opłatę na przekaz telegraficzny uiszcza nadawca nalepieniem odpowiednich marek pocztowych, prócz tego należytość telegraficzną: taksę za każde słowo 6 h, tudzież należytość posłańczą poza siedzibą urzędu pocztowego, dopłaca adresat. Przy przekazach „Poste restante“ odpada 30 h za posłańca. — Przekazy telegraficzne wraz z przekazaną kwotą doręcza się adresatowi, jeśli w miejscu jego zamieszkania znajduje się urząd pocztowy.

Telegraficznych przekazów z numerami loteryjnymi, adresowanych wprost do urzędów loteryjnybh lub kolektur, nie przjmują poczty.

Przekazy pocztowe za granicą drogą telegraficzną, mogą być do następnych krajów nadane: 500 K do Bułgaryi, Danii, Anglii, Rumunii; 1000 K do Belgii, Niemiec Egiptu, Francyi, Włoch, Japonii, Luxemburga, Czarnogóry, Holandyi, Norwegii, Portugalii, Szwecyi, Szwajcaryi, Serbii i Tunisu.

Przy nadaniu przekazów drogą telegraficzną za granicę, żądać można za ustanowioną opłatą zapłaconej odpowiedzi — potwierdzenia odbioru, jak również i potwierdzenia wypłaty uskutecznionej „Avis de payment“.

ZA DOSTAWIENIE DO DOMU płaci się w siedzibie urzędów pocztowych za przekaz pocztowy z doręczoną kwotą 6 h. Posyłkę czyto listową czyto wozową, można przyjąć lub nie; jednak przyjęcie należy na adresie uwidocznić. Posyłki urzędowe muszą być przyjęte.

II. Poczta wozowa.

Przyjmuje i ekspedyuje posyłki listów z pieniądzmi i papierów wartościowych, tudzież posyłki innego rodzaju, które jako pakiety, pudła, skrzynki, kosze lub inne, nadawane bywają.

1. LISTY PIENIĘŻNE, zawierające banknoty austryackie wyżej 1000 koron, a ważące nie więcej jak 250 gramów, można nadawać otwarte (przeliczenie na poczcie) za opłatą $1^1/_2$ taksy wartościowej, przyczem urząd pocztowy ręczy za całą sumę. — Za listy wartościowe nadane zamknięte, ręczy urząd pocztowy tylko za nienaruszalność pieczęci i całość zewnętrzną listu. Opłata stosuje się do wagi, wartości i odległości. Do posyłek pieniężnych najlepiej używać urzędowych kopert po cenie 2 h. za sztukę, z 2-a pieczęciami, podczas gdy inne, języczkowe, wymagają pięć pieczęci.

2. POSYŁKI POCZTOWE, jakoto; pakiety, pudła, skrzynki, kosze i t. d., należy dobrze opakować i osznurować, a podając wartość posyłki, opieczętować. — W razie zatracenia posyłki, urząd pocztowy zwraca kwotę podaną na adresie i liście frachtowym jako wartość. Odszkodowanie za uszkodzone posyłki wypłaca urząd pocztowy tylko w takim razie, jeśli uszkodzenie powstało pomimo należytego opakowania.

Do każdej posyłki pocztowej tudzież do każdego listu pieniężnego zwyż 26 gramów, dołączyć list frachtowy (adres przesyłkowy po 12 h.) a do posyłek do Niemiec i za granicę, oprócz tego 2 lub 3 deklaracye cłowe i deklaracyę statystyczną. Adres i deklaracye za granicę, pisać należy łacińskiemi literami. — Za frankowane pakiety bez podanej wartości, do 5 kilogr. wagi, opłaca się w obrębie monarchii i do Niemiec na odległość 10 mii (I. sfera) 30 h. do wszystkich miejsc na dalszą odległość (II—VI sfery) 60 h. Za przesyłki z płynem, kosze z rękojeścią, ptaki etc. (Sperrgut) pobiera poczta opłatę o połowę taksy za wagę więcej, n. p. zamiast 60 h., tz. 90 hal.

Opłata pakietów, przekraczających wagę 5 kilogramów wagi dolicza się dodatek 12 h, a za pakiety z podaną wartością, jeszcze taksę od wartości do 100 K: 6 h. nad 100 2. za każde 300 K, lub część tychże 6 h najmniej jednak 12 h.

3. PAKIETY POCZTOWE ZA GRANICĘ OPRÓCZ NIEMIEC) („Colis Posteaux. Postpackete“) muszą być przy nadaniu opłacone, a waga tych pakietów ograniczoną jest do 3 lub 5 kilogramów. w miarę krajów, do których są przeznaczone. Do posyłki dołączyć należy specyalny (zagraniczny list frachtowy po 12 h. za sztukę i wymaganą ilość deklaracyi cłowych, oraz 1 deklaracyę statystyczną.

4. PTAKI. KRÓLIKI. PIJAWKI, DRÓB I. T. P. (żyjące zwierzęta) „wolno przesyłać jedynie pocztą wozową“. Przy przesyłkach w kraju, do Węgier i Niemiec, musi być na adresie przesyłkowym, jakoteż na samej posyłce uwidocznione, jakie ma nastąpić zarządzenie na wypadek, gdyby przesyłka w należytym czasie nie została przez adresata podjetą:

a) jeżeli niepodjęte, natychmiast
b) „ „ sprzedać.
c) „ „ telegraficznie zawiadomić na mój koszt.

5. POSYŁKI ZA POBRANIEM NALEŻYTOŚCI W OBRĘBIE MONARCHII do 1000 K z dołączeniem adresu przesyłkowego z przekazem na powziątek (list na sinym papierze po 12 h za sztukę), przjmują i wydają wszystkie urzędy pocztowe.

Oprócz opłaty przewozowej, uiszcza się jeszcze prowizyę zaliczkową, a mianowicie: za każde 4 koron 2 halerzy, najmniej jednak 12 h.

Przesyłki zwykłe, jakoteż za pobraniem, muszą być najdalej w ciągu 7 dni –– od czasu doręczenia awiza — przez adresata podjęte; przesyłki „poste restant“ bez zaliczki w ciągu 30 dni; posyłki „poste restante“ za zaliczką w ciągu 7 dni; przesyłki z żyjącemi zwierzętami adresować „poste restante“ w ciągu 48 godzin.

W KOMUNIKACYI Z BOŚNIĄ, HERCEGOWINĄ I NOVI BAZAR posyłki za pobraniem należytości do 1000 K polegają na tych samych warunkach, jak w obrębie monarchii.

W KOMUNIKACYI Z ZAGRANICĄ. posyłki za pobraniem dopuszczalne są do Niemiec. Egiptu, Włoch, Szwajcaryi, Belgii. Angli i kilku innych krajów do wysokości 1000 K (800 marek lub 1000 franków) do innych krajów do 500 K =400 marek = 500 frank. Oprócz opłaty przewozowej uiszcza się jeszcze prowizyę zaliczkową według specyalnych przepiuów. Na posyłkę za pobraniem dostaje nadawca recepis nadawczy. Awizowaną posyłkę za pobraniem (nawet „poste restante“), należy do 7 dni wykupić, a posyłkę pijawek lub jakichkolwiek zwierząt żywych do 24 godzin.

Należytości za przesłanie cenników, katalogów, czasopism etc. za opłatą marek gazet.

W obrębie monarchii Austro-Węgier mogą przemysłowcy, księgarze, kupcy, fabrykanci, rzemieślnicy i. t. d. w sprawie swego interesu wysyłać drukowane cenniki, katalogi etc. swych towarów, za opłatą tylko marki gazet, jeśli takowe:

a) w regularnych odstępach czasu (najmniej 4 razy w roku) na pocztę nadane zostaną;

b) noszą wydrukowaną cechę pisma peryodycznego.

Druki, które tygodniowo stale więcej razy wychodzą. zaopatrza się

bez względu na ich wagę, marką gazet za 2 h.

Druki i czasopisma, które raz w tygodniu, a najmniej 2 razy w miesiącu wychodzą, muszą być, jeżeli waga ich pojedynczo nie przewyższa 250 gramów — marką gazet za 2 halerzy zaopatrzone. Jeżeli pojedynczy egzemplarz przewyższa 250 gramów, lub czasopismo, względnie druk, wychodzi mniej jak dwa razy w miesiącu, należy zaopatrzyć każde 100 gramów wagi marką gazetową po 2 halerzy.

Czasopisma które mniej jak raz na kwartał wychodzą, opłaca się jak zwykłe druki.

Czasopisma powyż wagi i kilograma od egzemplarza, wysyła się pocztą wozową.

W obrębie Austro-Węgier wysyłać można czasopisma wraz z dodatkami tylko do wagi 500 gramów.

Należytości za załączniki do czasopism.

Za osobne załączniki do czasopism od redakcyi lub innych osób, dołączone w arkuszach, zeszytach lub broszurach, należy się opłata w Austryi za każdy załącznik do 10 gramów — $^1/_3$ h. od 10 do 20 $^2/_3$ h, nad 20 do 30 gramów 1 h. Te same należytości uiszcza się do Bośni i Hercegowiny. Do Węgier należy sie opłacać za każde 100 sztuk i 25 gramów wagi 1 K. Waga załącznika do Węgier nie może przewyższać wagi 250 gramów od jednego egzemplarza czasopisma.

Czasopisma krajowe, a szczególnie zagraniczne, prenumerować można w każdym urzędzie pocztowym.

Niedoręczone przesyłki pocztowe.

Listy, pakiety etc., adresatom z jakiegokolwiek bądź powodu niedoręczone, zwraca urząd pocztowy oddawczy wedle przepisów do urzędu pocztowego nadawczego, który zwraca takowe nadawcy (jeżeli jest znany), a mianowicie: listy zwykłe, polecone, przekazy bez porta zwrotnego, zaś listy pieniężne i paczki za doliczeniem tegoż, lecz bez dodatkowych 12 h.

Wszelkie przesyłki, które nadawca napowrót przyjąć nie chce, lub doręczone być nie mogą, przesyła urząd pocztowy oddawczy do swej władzy t. j. do dyrekcyi poczt i telegrafów, a mianowicie: listy zwykłe po 3 miesiącach, zaś zwykłe inne przesyłki po miesiącu, ewentualnie w niektórych wypadkach wcześniej. — Następnie zwrotu żądać może nadawca przez urząd pocztowy nadawczy, lub podaniem do dyrekcyi poczt i telegrafów.

Przesyłki w pewnym czasie nie podjęte, zostają zniszczone (listy zwykłe i polecone), pakiety zaś w drodze publicznej licytacyi sprzedane.

Przepisy i taryfa ruchu telegraficznego w monarchii Austro-węgierskiej.

Depesze dopuszczalne są do wszystkich miejscowości. — Gdzie stacyi telegraficznej niema, tam może być depesza z ostatniej stacyi telegra-

ficznej przesłana pocztą, lub posłańcem, co jednak musi być wyrażone w adresie.

Depesze winny być zwięzłe i jasno redagowane, oprócz tego należy zachować następująbe przepisy:

1. Depesze należy pisać atramentem, o ile możności najczytelniej, łacińskiemi literami.

2. Na adresie depeszy wyrazić imię i nazwisko adresata, charakter, miejsce zamieszkania, ulicę i numer domu, w końcu miejsce przeznaczenia.

3. Jeżeli nadawca płaci odpowiedź, kolacyonowanie, potwierdzenie doręczenia, rekomendowanie, lub dalsze przesłanie nadanej depeszy pocztą lub posłańcem, może wyrazić to całemi słowami, lub skróceniem przez 2 głoski umieszczone przed adresem, które się liczą za jedno słowo i tak: Pilno „D“. Odpowiedź zapłacona „RpX“ (ilość słów). Depesza kolacyonowana „TC“. Potwierdzenie wręczenia telegraficzne „PC“. Dalsze przesłanie depeszy „FS“. Posłaniec zapłacony „XPP“, względnie „XPT“, stosownie do tego, czy nadawca życzy sobie, aby doniesienie o wysokości należytości posłańczej wysłano pocztą lub też telegraficznie. Otwarto doręczyć „RO“. Do rąk własnych „MP“. Poste restante „PG“. Doręczyć w dzień „q“.

Depeszę oblicza się na wyrazy, których ilość jest podstawą opłaty należytotci — za blankiet telegraficzny opłaca się osobno 2 halerze.

W DEPESZACH EUROPEJSKICH 15 LITER CZYNI JEDNO SŁOWO. — Wyrazy, liczące więcej jak 15 liter, tudzież słowa złączone dzielnikiem lub apostrofem, liczą się za dwa słowa. — Grupa z pięciu cyfer czyni jedno słowo.

Za doręczenie telegramu do miejscowości poza siedzibą urzędu telegraficznego umyślnym pnsłańcem, należy się osobna opłata stosownie do odległości. Opłatę tę może uiścić albo adresat, albo nadawca. Jeśli nadawca życzy sobie uiścić należytość posłańczą, powinien złożyć odpowiedni depozyt w stacyi nadawczej. Urząd telegraficzny oddawczy powiadamia w drodze pocztowej, względnie telegraficznej, stacyę nadawczą o wysokości przypadającej należytości posłańczej, poczem nadwyżkę zwraca się nadawcy. Telegramy takie oznacza się przed adresem znakiem „XPP“, względnie „XPT“. W tym drugim przypadku należy złożyć oprócz depozytu należytość za telegram o 5 słowach (w Austryi 60).

Taryfa depesz nadawanych w obrębie monarchii.

1. Depesza między dwiema stacyami *):

Taksa za każde słowo po 6 h, najmniej jednak 60 h.

Za kolacyonowanie depeszy dolicza się czwartą część całej należytości.

Za pilną depeszę oblicza się potrójną należytość (po 18 h za słowo).

2. Za odpowiedzi telegraficzne (jeżeli nie oznaczono liczby słów), płaci się z góry należytość za depeszę z 10 słów.

*) Oprócz urzędów telegraficznych z nieustającą służbą, t. j, całodzienną i całonocną, i całodzienną od 7 względnie 8 rano do 9 wieczór, są urzędy ze służbą o 8—12 rano i od 2—6 popołudniu; ważnem więc jest dla nadającego depeszę do wymienionej ostatniej kategoryi urzędu, ażeby nadając popołudniu, wcześniej to uczynił, albowiem gdy nada przed samą 6-tą lub później, to depesza pozostać musi do drugiego dnia do godziny 9 rano.

UWAGI. Należytości za depesze płacić należy gotówką przy nadawaniu depeszy, lub nalepiając odpowiednie marki.

„Recepis nadawczy“ wydaje się tylko na wyraźne żądanie za opłatą 10 h.

Mieszkańcy miejscowości, gdzie stacyi telegraficznej niema, mogą uiszczać należytości za depesze gotówką w urzędzie pocztowym, lub też zapomocą przyklejania na pierwopisie odpowiednich marek pocztowych. Takie telegramy należy wnosić do urzędów pocztowych, względnie wrzucać do skrzynek listowych, skąd je do najbliższej stacyi telegraficznej ekspedyują.

Taryfa opłat telegramów do krajów europejskich.

Do	Taksa zasadnicza	Za jedno słowo	Do	Taksa zasadnicza	Za jedno słowo
Bośni i Hercogowiny . .	60	6	Luxemburgu	60	18
Anglii	60	23	Malty	60	33
Belgii	60	16	Marokko	60	41
Bułgaryi	60	14	Czarnogóry	60	8
Wysp Kanaryjskich . .	60	85	Niederlandów	60	16
Danii	60	18	Norwegii	60	28
Niemiec	60	6	Portugalii	60	29
Francyi, Korsyki i Monaco	60	16	Rumunii	60	5
Gibraltaru	60	29	Rosyi europejskiej . . .	60	24
Grecyi — a mianowicie:			Szwecyi	60	21
1. Wyspy Korfu . . .	60	19	Szwajcaryi	60	8
2. Ląd stały i wyspy Euboa i Paroz . . .	60	24	Serbii	60	8
3. Innych wysp greckich	60	27	Hiszpanii	60	25
Helgolandu	60	8	Tripolis	60	67
Włoch	60	14	Tunis	60	26
			Turcyi europejskiej . .	60	28
			Turcyi azyat. i do wysp .	60	39

Jeżeli telegram oddany zostaje w biurze telegraficznem kolejowem w miejscu gdzie jest c. k. urząd telegraficzny, dopłaca nadawca do każdego słowa 2 h.

FACHOWE (należytość za osobny schowek) w c. k. urzędach pocztowych, wynosi 2 lub 3 korony (czy tylko listy same lub w ogóle wszystko) miesięcznie i opłaca się za miesiąc z góry. Za przechowanie korespondencyi dla osób z miejsc, do których nie dochodzą listonosze, również za przechowanie czasopism prenumerowanych, nie płaci się fachowego.

Najnowsze przepisy telefoniczne.

(Nowe przepisy ważne od 1. stycznia 1911 r.)

Skarb pocztowy urządza tylko takie stacye telefoniczne, które otrzymują bezpośrednie lub pośrednie połączenie z przynależnem centralnem biurem telefonicznem. Każde inne połączenie telefoniczne może być wykonane tylko jako prywatne przez przez prywatnych przedsiębiorców, na podstawie poprzednio uzyskanej koncesyi, której udziela c. k. Krajowa Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie.

Każdy, chcący posiadać państwowe urządzenie telefoniczne winien wnieść ostemplowane (1 K) podanie do tejże c. k. Dyrekcyi we Lwowie, która w odpowiedzi na nie poda mu bliższe warunki. Do podania tego należy dołączyć pisemne zezwolenie właściciela realności, w którym telefon ma być urządzony, na ustawienie stotaka dachowego lub konsoli pod przewody telefoniczne, na umocowanie haków lub innych urządzeń technicznych, przyczem c. k. Zarząd telefonów bierze na siebie wszelką odpowiedzialność za wszelkie możliwe uszkodzenia realności. Budowę przewodów i urządzenia stacyi przeprowadza Skarb pocztowy.

Państwowe stacye telefoniczneu-, rządzane w handlach, restauracyach hotelach, kantorach, fabrykach lub mieszkaniach, otrzymują stosownie do życzenia petentów albo osobne przewody, albo przewody wspólne, czyli t. zw. towarzyskie. Sieci telefoniczne podzielone są odpowiednio do liczb abonentów na sześć grup, z których każda ma unormowaną inną należytość abonamentową, zależną także od tego, czy abonent posiada przewód osobny, czy też wspólny.

Do grupy I. należą miasta liczące więcej niż 20.000 abonentów, do grupy II. od 5001 do 20.000 abonentów, do grupy III. od 2001 do 5000 abonentów, do grupy IV. od 501 do 2000, do grupy V. od 201 do 500, a do grupy VI. miejscowości liczące do 200 abonentów.

W obrębie każdej grupy istnieją cztery klasy taryfowe A. B. C. D. stacyi telefonicznych o przewodach osobnych i dwie klasy taryfowe E. i F. stacyi telefonicznych o przewodach wspólnych, t. zw. towarzyskich. Zaliczenie stacyi telefonicznej do którejś z klas taryfowych zależne jest od przeciętnej ilości dziennie przeprowadzanych rozmów lokalnych. Ilość tych rozmów urząd telefoniczny stwierdza za pomocą prób wyrywkowych, dokonywanych w pewnych wybranych na to dniach. W klasie taryfowet A. ilość własnych wołań może wynosić rocznie od 6001 do 12.000, w klasie B. od 3001 do 6000, w klasie C. najwyżej 2000 wołań, w klasie D. nie wyżej, niż 2400 własnych wołań. Jeśliby w którejś z tych klas stwierdzono więcej wołań własnych, to zaliczone zostaną one do klasy wyższej.

Za stacye telefoniczne wynosi abonament roczny w koronach:

	Klasa taryfowa				Telefon tow.	
Grupa	A.	B.	C.	D.	E.½	F.½
III.	280	240	200	170	120	70
IV.	250	210	170	145	100	60
V.	210	180	145	130	90	55
VI.	180	150	120	115	80	50

Telefon zaliczony do klasy taryfowej D. może być urządzony tylko

w pomieszkaniu; telefon zaś urządzony w jakiejkolwiek innej ubikacyi (hotelu, restauracyi, biurze) uważa się za telefon t. zw. zawodowy, i musi być zaliczony do jednej z klas wyższych A., B. lub C.

Powyższe należytości rozumieją się tylko za stacye telefoniczne, urządzone w obrębie samej miejscowości lub w promieniu dla grupy III. 3 kilometrów, dla grupy IV. 2 kilometrów, dla grupy V. $1^1/_2$ kilometra, a dla grupy VI. 1 kilometr.

Za stacye telefoniczne w grupie VI., używane wyłącznie tylko do nadawania i odbierania telegramów lub do rozmów międzymiastowych, nie zaś także i do rozmów miejscowych, opłaca się tytułem abonamentu rocznie tylko 80 K. W innych grupach są jednak takie stacye niedopuszczalne.

Za stacye poza obrębem miejscowości opłaca się dodatek po 3 korony za każde dalsze 100 metr. do 5 kilometrów, a za każde dalsze 100 metrów aż do 10 kilometrów po ,0 koron.

Stacye sezonowe czyli półroczne opłacają prócz pełnego dodatku tylko 60 /₀ właściwej należytości abonamentowej. Władze rządowe i autonomiczne opłacają tylko 50%, a instytucye humanitarne 70 % należytości abonamentowej, a nadto za stacye poza obrębem sieci cały dodatek.

Dla interesentów, którzy rzadziej używają telefonu, zaprowadzone są tak zwane „stacye towarzyskie“ o wspólnym przewodzie za znacznie niższą roczną opłatą. Ze stacyi towarzyskich może wspólnie korzystać dwóch albo też czterech abonentów.

Zgłoszenia o połowę lub ćwierć telefonu towarzyskiego należy nadsyłać do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Pod połową, względnie ćwiercią towarzyskiego telefonu rozumie się takie stacye, których dwie, względnie cztery będą włączone w ten sam przewód; dobór stacyi należy do c. k. Zarządu telefonów.

Zgłoszone w jednym kwartale stacye towarzyskie zostaną urządzone, o ile to możliwe w następnym kwartale, czy c. k. Zarząd będzie miał i resztę partnerów dla tego przewodu, czy nie.

Przy zamianie istniejącej już stacyi na stacyę towarzyską uważa się zgłoszenie o zamianę jako wypowiedzenie, po upływie terminu którego (termin półroczny licząc od dnia 1. stycznia lub 1. lipca) abonent będzie już opłacał zniżoną taksę nawet w tym wypadku, gdyby zamiana stacyi nie była jeszcze wykonaną.

Stacye towarzyskie będą wykazywane w spisie abonentów dwiema liczbami, a to arabską i rzymską n. p. $\frac{2022}{VI}$.

W razie wołania jednej ze stacyi towarzyskich, inne stacye towarzyskie włączone w ten sam przewód będą w ten sposób wyłączone, że ani przerwa rozmowy, ani jej podsłuchanie nie będą możliwe.

By zapobiedz, aby który z partnerów, bądź też w złym zamiarze, nie pozbawiał zbyt długo innych korzystania ze wspólnego przewodu, postarano się o takie urządzenie, że w 6 minut po zdjęciu słuchawski dany będzie automatycznie z odnośnej stacyi znak ukończenia rozmowy i przewód stanie wolny. Abonent rozmawiający będzie mógł na wskazówce obserwować upływ tego czasu i zastosować do tego swoją rozmowę.

Czas czekania dla następnego partnera wyniesie zatem najwyżej 6 minut, o ile rozmowa wcześniej się nie skończy.

Ilość rozmów ogranicza się w ten sposób, że stacyi o wspólnym na połowę przewodzie będzie mogła mieć w przecięciu dziennie dwanaście połączeń, każda zaś stacya o wspólnym ćwierć przewodzie ośm połączeń, z których każde będzie mogło trwać średnio do pięć minut, przyczem będzie obojętne, czy te połączenia połączenia powstaną wskutek własnego wołania stacyi, lub obcego. Jeżeli jedno z wołań będzie króciej lub dłużej trwało, to w tym samym stosunku zwiększy lub zmniejszy się ilość dozwolonych połączeń. „Wedle doświadczeń poczynionych za granicą połowa telefonu towarzyskiego wystarczy zupełnie dla potrzeb małego, a nawet i średniego przedsiębiorstwa bądźto handlowego, bądź też przemysłowego. Ćwiartki telefonów towarzyskich dopuszczalne są tylko w mieszkaniach“.

Używanie wspólnego przewodu będzie w ten sposób kontrolnwane za pomocą przyrządu do liczenia, umieszczonego na aparacie, że ilość w przecięciu na jeden dzień przypadających na przeciąg pięciu minut zredukowanych połączeń, wypośrodkuje się z różnicy odczytanych dat z dwóch nie bezpośrednio po sobie następujących miesięcy.

Przy powtórnem przekroczeniu unormowanej ilości rozmów, zawezwie się abonenta, aby się zgłosił do wyższej klasy taryfowej (połowa telefonu towarzyskiego, względnie stacya o osobnym przewodzie).

Jeżeli wskutek ponownego przekroczenia unormowanej dla stacyi w swem prawie do wspólnego użytku zostanie pokrzywdzona, to z powodu ponownego nadużycia stacyi, będzie ponadto c. k. Zarząd uprawniony ruch takiej stacyi bez poprzedniego wypowiedzenia zastanowić, albo zupełnie zwinąć.

Uczestnicy stacyi towarzyskich są uprawnieni do rozmów miedzymiastowych i do przesyłania telegramów przez telefon; w tym wypadku mają zastosować ogólne przepisy z tem jedynie ograniczeniem, że „tylko trzyminutowe“ rozmowy są dopuszczalne, i że także i telegramy muszą być stosownie podzielone, jeżeliby ich przesłanie wymagało więcej, niż 6 minut czasu.

Jeżeli uczestnik telefonu towarzyskiego zostanie zawołany do rozmowy międzymiastowej w chwili, gdy na tym odbyła się rozmowa lokalna, to rozmowę tę się przerwie, a mówiącego poprosi się, aby swoją słuchawkę bezzwłocznie powiesił.

Telefony towarzyskie w ogólności bedą dopuszczalne tylko w zamkniętym obrębnie miejscowości, względnie w obrębie sieci o powyżej podanych promieniach. Poza tą sferą będzie się z reguły urządzać telefony towarzyskie tylko wtedy, jeżeli się zgłosi odpowiednia liczba (2 lub 4) uczestników i ci oświadczą gotowość, że solidarnie będą ręczyć za przypadającą opłatę abnoamentową i dodatki za dłuższe przewody.

Należytość abonamentowa płatną jest w półrocznych ratach z góry, w pierwszej połowie styczniai lipca.

W razie zmiany pomieszkania pokrywa abonament tylko koszta przeniesienia linii telefonicznej i aparatu.

Gdyby abonament nie uiścił należytości abonamentowej, c. k. Dyrekcya poczt i telegrafów wyłączy go ze sieci telefonicznej, a przypadającą należytość ściągnie w drodze sądowej. Abonament wyraża już w swojem pisemnem podaniu, że poddaje się wszelkim następstwom w razie niedopełnienia warunków i przepisów telefonicznych. Używanie sieci telefonicznej na to, aby prze-

słać wiadomości, które dla państwa okażą się niekorzystne, lub które naruszają publiczny spokój i obyczajność, jest wzbronionem. Również wzbronionem jest rozbieranie samowolne przyrządów, dołączanie dzwonnów sygnałowych i t. d.

Telefoniczne mównice publiczne urządzone są we Lwowie przy urzędach pocztowych: przy ul Wałowej, Skarbkowskiej, Kaźmierzowskiej, Blacharskiej, pl. Akademickim, ul. Głębokiej, na gł. dworcu kolejowym, na Podzamczu i ul. Stryjskiej, tudzież w głównym urzędzie pocztowym.

Dotychczas istnieją sieci telefoniczne we Lwowie, Krakowie, Andrychowie, Białej, Bochni, Boryniczach, Borysławiu, Brodach, Brzesku, Buczaczu, Busku, Chabówce, Chorostkowie, Chrzanowie, Czerlanach, Drohobyczu, Glinianach, Gorlicach, Gródku Jag., Grybowie, Grzymałowie, Iwoniczu, Jarosławiu, Jaśle, Jaworznie, Jazowku, Kalwaryi, Kętach, Krasnem, Krośnie, Krościenku n/D., Krynicy, Kurowicach, Kołomyi, Limanowej, Lubieniu koło Myślenic, Lubieniu koło Lwowa, Łącku, Łańcucie, Łoniowej koło Brzeska, Mikołajowie n/D., Mogilanach, Przy Morskiem Oku, Myślenicach, Nawojowej, Nisku, Nowym Sączu, Nowym Targu, Okocimie, Oświęcimie, Podgórzu Podwołoczyskach, Poroninie, Probużnej, Przemyślu, Przeworsku, Rabce, Rozdole, Rymanowie mieście, Rymanowie zdroju, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Sassowie, Schodnicy, Skałacie, Stanisławowie, Starym Sączu, Stryju, Szczakowej, Szczawnicy, Szczucinie, Tarnopolu, Tarnowie, Truskawcu, Trzebinii, Wadowicach, Wieliczce, Wolance, Zagórzanach, Zakopanem, Zbarażu, Złoczowie, Żywcu.

Prócz miejscowych sieci telefonicznych istnieją w Galicyi także międzymiastowe linie telefonicne, t. interurbanki, łączące dwa lub więcej miast ze sobą i służące wyłącznie do rozmów międzymiastowych. I tak: nr. 3559 Wiedeń-Kraków-Lwów; nr. 3569 Drohobycz-Borysław-Schodnica; nr. 3621 Wiedeń-Mistek-Bielsk-Biała-Kraków-Tarnów-Rzeszów-Przeworsk-Jarosław-Przemyśl-Lwów; nr. 3658 Kraków-Wieliczka-Bochnia-Okocim-N. Sącz; nr. 3677 Lwów-Mikołajów-Stryj Drohobycz-Borysław; nr. 3690 Żywiec-Bielsk-Biała; nr. 3707 Oświęcim-Katowice; nr. 3721 Szczakowa-Jaworzno-Chrzanów; nr. 3723 Oświęcim-Chrzanów-Trz[illegible]inia; nr. 3729 Drohobycz-Sambor: [illegible] 3730 Drohobycz-Truskawiec; nr. [illegible]5 Lwów-Gródek-Czerlany-Lubień w. [illegible]; nr. 3761 Wadowice-Andrychów-Kęty-Oswięcim; nr. 3776 Kraków-Mogilany-Myślenice-Rabka-Chabówka-Nowy Targ-Poronin-Zakopane; nr.3778 N. Sącz-Nawojowa-Krynica; nr. 3754 Lwów-Kurowice-Złoczów-Zborów-Tarnopol-Podwołoczyska; nr. 3755 Złoczów-Sassów-Brody; nr. 3756 Tarnopol-Skałat-Grzymałów-Chorostków; nr. 3817 Przamyśl-Sanok-Rymanów-Krosno-Jasło-Zagórzany-Gorlice-Grybów-N. Sącz; nr. 3818 Krosno-Iwonicz; nr. 3822 N. Sącz-Stary Sącz-Jazowko-Łącko-Krościenko -Szczawnioa nr. 3828 Kurowice-Gliniane-Krasne-Busk; nr. 2840 Tarnopol-Zbaraż; nr. 3853 Rymanów miasto-Rymaoów zdrój; nr. 3880 Rzeszów-Łańcut; nr. 3890 Wiedeń-Kraków-Lwów; nr. Nowy Sącz-Limanowa.

Za rozmowy na liniach miedzymiastowych opłaca się osobne należytości padług taryfy strefowej, a mianowicie za jedną trzyminutową rozmowę na odległość do 50 kilometrów 60 halerzy (I. strefa), do 100 kilometrów (II. strefa) 1 kor.; do 300 kilometrów (III. strefa), 2 kor.; do 600 kilometrów (IV. strefa), 3 kor.; ponad 600 kilometrów V.).

strefa), 4 kor. Rozmowa między Lwowem a Krakowem kosztuje więc 3 korony, między Lwowem a Wiedniem 4 korony. Rozmowa pilna (dringend) kosztuje 3 razy więcej.

Rozmowy międzymiastowe mają pierwszeństwo przed rozmowami lokalnemi. Pierwszeństwo przed wszelkimi zamówionemi rozmowami w ruchu tak międzymiastowym, jak i lokalnym mają rozmowy państwowe, następnie idą pilne rozmowy służbowe, pilne rozmowy prywatne, zwykłe prywatne i zwykłe służbowe.

SKALE STEMPLOWE.

SKALA I. na weksle				SKALA II. na dokumenta, które ani pod I. ani pod III. skalę nie należą				SKALA III. na dokumenta prawne			
powyżej koron	do koron	Należytość K	Należytość h	powyżej koron	do koron	Należytość K	Należytość h	powyżej koron	do koron	Należytość K	Należytość h
—	150	—	10	—	40	—	14	—	20	—	14
150	300	—	20	40	80	—	26	20	40	—	26
300	600	—	40	80	120		36	40	60	—	38
600	900	—	60	120	200	—	64	60	100	—	64
900	1200	—	80	200	400	1	26	100	200	1	26
1200	1500	1	—	400	600	1	88	200	300	1	88
1500	1800	1	20	600	800	2	50	300	400	2	50
1800	2100	1	40	800	1600	5		400	800	5	—
2100	2400	1	60	1600	2400	7	50	800	1200	7	50
2400	270	1	80	2400	3200	10	—	1200	1600	10	—
2700	3000	2	—	3200	4000	12	—	1600	2000	12	—
3000	6000	4	—	4000	4800	15	—	2000	2400	15	—
6000	9000	6	—	4800	6100	20	—	2400	3200	20	—
9000	12000	8	—	6400	8100	25	—	3200	4000	25	—
12000	15000	10	—	8000	9600	30	—	4000	4800	30	—
15000	18000	12	—	9600	11200	35	—	4800	5600	35	—
18000	21000	14	—	11200	12800	40	—	5600	6400	40	—
21000	24000	16	—	12800	14400	45	—	6400	7200	45	—
24000	27000	18	—	14400	16000	50	—	7200	8000	50	—

Skala I.: Od każdych dalszych 3000 kor opłaca się o 2 kor. więcej, przy zem resztę, nie wynoszącą 3000 kor., za pełne 3000 kor. liczyć należy.

Kwity i asygnaty kupieckie.

Skala II.: Od każdych dalszych 800 kor. opłaca sie o 2 kor. 50 hal. więcej, przyczem resztę nie wynoszącą 800 kor. za pełne 800 kor. liczyć należy.

Kwity i dokumenta prawne.

Skala III.: Od każdych dalszych 400 kor opłaca się o 2 kor. 50 h. więcej, przyczem resztę, nie wynoszącą 400 kor. za pełne 400 kor. uważać należy.

Ugody pożyczkowe, kontrakty służbowe i kwity na wygrane loterye.

KALENDARZYK LOSOWAŃ NA ROK 1911.

Data ciąg. m	Data ciąg. dnia	Nazwa losów	Nominalna wartość	Główna wygrana	wygrana Najmniejsza	Ostat. ciąg r.
Styczeń	2	Kredytowe	koron 200	koron 300.000	koron 400	1924
	2	5% regulacyi Dunaju	„ 200	„ 140.000	„ 200	1920
	2	Miasta Krakowa	„ 40	„ 50.000	„ 60	1912
	2	„ Lublany	„ 40	„ 40.000	„ 60	1929
	2	Czerwonego Krzyża (austr.)	„ 20	„ 60.000	„ 30	1933
	2	Sasko-Meiningen (Ciągn. seryj)	zł. w. s. 7	Ciągn. premiowe 1. lutego		1927
	3	Insbruckie	koron 40	koron 30.000	koron 60	1911
	5	Salcburskie	„ 40	„ 40.000	„ 60	1911
	5	3% austr. Tow. kredyt. z. II. em.	„ 200	„ 60.000	„ 200	1953
	15	5% rosyjskie z roku 1854	rubli 100	rubli 200.000	rubli 135	1925
	15	Serbskie tytoniowe 10-frankowe	frank. 10	frank. 100.000	frank. 13	1953
	15	2% serbskie 100-frankowe	„ 100	„ 80.000	„ 100	1931
	16	Salma	koron 84	koron 84.000	kor. 136·50	1912
Luty	1	4% z roku 1860 (Ciągn. seryj)	koron 1000	Ciągn. premiowe 1. maja		1917
	1	Brunświckie (Ciągn. seryj)	talar. 20	Ciągn. premiowe 31. marca		1942
	1	Czerwonego Krzyża (włoskie)	lirów 25	lirów 20.000	lirów 35	1921
	1	Sasko-Meiningen (Ciągn. num.)	zł. w. s. 7	zł. w. s. 5.000	zł. w. s. 9	1977
	1	Tureckie	frank. 400	frank. 300.000	frank. 232	1974
	15	3% austr. Tow. kred. ziem. I. em.	koron 200	koron 90.000	koron 220	1930
Marzec	1	Czerwonego Krzyża (węgierskie)	koron 10	koron 30.000	koron 15	1933
	1	Węg. budowy domu (Bazylika)	„ 10	„ 30.000	„ 14	1936
	1	Miasta Wiednia	„ 200	„ 400.000	„ 320	1924
	14	5% rosyjskie z roku 1886	rubli 100	rubli 200.000	rubli 135	1926
	31	Brunświckie (Ciągn. num.)	talar. 20	talar 60.000	talar. 26	1924
Kw.	1	Tureckie	frank. 400	frank. 600.000	frank. 232	1974
	2	4% regulacyi Cisy	koron 200	koron 80.000	koron 240	1930
	2	Rudolfa	„ 20	„ 30.000	„ 24	1914
Maj	1	4% z roku 1860 (Ciągn. num.)	koron 1000	koron 600.000	koron 1200	1917
	1	Brunświckie (Ciągn. seryj)	talar 20	Ciągn. premiowe 30. czerwca		1924
	2	Czerwonego Krzyża (włoskie)	lirów 25	lirów 35.000	lirów 35	1937
	3	3% austr. Tow. kred. ziem. II. em	koron 200	koron 60.000	koron 200	1953
	14	Serbskie tytoniowe 10-frankowe	frank. 10	frank. 25.000	frank. 13	1953
	15	2% serbskie	„ 100	„ 80.000	„ 100	1931
	15	4% węg. Banku hipotecznego	koron 200	koron 70.000	koron 200	1634
	15	3% austr. Tow. kred. ziem. I. em	„ 200	„ 90.000	„ 200	1930
	15	Węgierskie premiowe	„ 200	„ 300.000	„ 344	1920
	15	Jó-sziv	„ 4	„ 20.000	„ 4	1948
Czer.	1	Państwowe z roku 1864	koron 200	koron 300.000	koron 400	1918
	1	Tureckie	frank 400	frank. 300.000	frank. 232	1977
	30	Brunświckie (Ciągn. num.)	talar. 20	talar. 20	talar. 26	1924
Lipiec	2	Sasko-Meiningen (Ciągn. seryj)	zł. w. s. 7	Ciągn. premiowe 1. sierpnia		1927
	2	Miasta Wiednia	koron 200	koron 400.000	koron 320	1924
	2	Kredytowe	„ 200	„ 300.000	„ 400	1924
	2	Czerwonego Krzyża (austr.)	„ 20	„ 30.000	„ 30	1933
	14	5% rosyjskie z roku 1864	rubli 100	Ciągn. amort.	po rub. 135	1925
	16	Salma	koron 84	koron 63.000	kor. 136·50	1912
	31	Clarycgo	„ 84	„ 52.500	„ 126	1913
Sierpień	1	Czerwonego Krzyża (włoskie)	lirów 25	lirów 20.000	lirów 35	1937
	1	4% państw. z r. 1860 (Ciągn. seryj)	koron 1000	Ciągn. premiowe 2. listopada		1917
	1	Brunświckie (Ciągnienie seryj)	talar. 20	Ciągn. premiowe 30. września		1924
	1	Tureckie	frank. 400	frank. 600.000	frank. 232	1924
	1	Sasko-Meiningen (Ciągn. num.)	zł. w. s. 7	zł. w. s. 10.000	zł. w. s. 9	1927
	16	3% austr. Tow. kred. ziem. I. em.	koron 200	koron 90.000	koron 200	1930
Wrzesień	1	Czerwonego Krzyża (węgierskie)	koron 10	koron 20.000	koron 15	1933
	1	Węg. budowy domu (Bazylika)	„ 10	„ 20.000	„ 14	1936
	5	3% austr. Tow. kred. ziem. II. em.	„ 200	„ 60.000	„ 200	1953
	14	5% rosyjskie z roku 186	rubli 100	Ciągn. amort.	po rub. 135	1926
	14	Serbskie tytoniowe 10-frankowe	frank. 10	frank. 75.000	frank. 13	1953
	14	2% serbskie 100-frankowe	„ 100	„ 80.000	„ 100	1931
	15	Palfiego	koron 84	koron 84.000	koron 147	1911
	30	Brunświckie (Ciągnienie num.)	talar. 20	talar. 30.000	talar. 26	1925
Paź.	1	4% regulacyi Cisy	koron 200	koron 180.000	koron 240	1930
	1	Tureckie	frank. 400	frank. 300.000	frank. 232	1974
Listopad	2	4% państw. z r. 1860 (Ciągn. num.)	koron 1000	koron 600.000	koron 1200	1917
	2	Miasta Wiednia	„ 200	„ 400.000	„ 320	1924
	2	Czerwonego Krzyża (włoskie)	lirów 25	lirów 35.000	lirów 35	1937
	2	Brunświckie (Ciągnienie seryj)	talar. 20	Ciągn. premiowe 31. grudnia		1924
	15	Węgierskie premiowe	koron 200	koron 300.000	koron 344	1920
	15	4% węg. Banku hipotecznego	„ 200	„ 70.000	„ 200	1934
	15	Jó-sziv	„ 4	„ 30.000	„ 4	1948
	15	3% austr. Tow. kred. ziem. I. em.	„ 200	„ 90.000	„ 200	1920
Grud.	1	Państwowe z roku 1864	koron 200	koron 300.000	koron 400	1918
	1	Tureckie	frank. 400	frank. 600.000	frank. 232	1974
	30	Brunświckie (Ciągnienie num.)	talar. 20	talar. 15.000	talar. 26	1924

Sanitarny i ogólny przewodnik po Lwowie.

Akademia weterynaryi, ul. Kochanowskiego 33.
Ambulatoryum kliniki ocznej (bezpłatnie) szpital główny, od 10—12 rano.

Biblioteka lek. Towarzystwa lek. lwowsk. ul. Dominikańska 11.
— Ossolińskich (Zakład narodowy im. Ossolińskich), Ossolińskich 2.
— politechniczna, gmach Politechniki.
— Tow. prawniczego, ul. Kościuszki 18.

Czasopismo aptekarskie, dr. Jan Pipes-Poratyński, pl. Bernardyński 1.
Dźwignia, Zygmunt Korosteński, ul. Kopernika 17.
Głos lekarzy, dr. Szczepan Mikołajski ul. Śniadeckich 6.
Miesięcznik fotograficzny, Roman Brzeziński, ul. Zyblikiewicza 37.
Miesięcznik gal. Tow. ochrony zwierząt, dr. Józef Limbach, ul. Łyczakowska 22.
Dziennik polski, ulica Chorążczyzna 17.
Przegląd hygieniczny, dr. M. Grabowski i dr. Panek, ul. Kochanowskiego 33.
— weterynarski, prof. Stan. Królikowski, Kochanowskiego 33.
Tygodnik lekarski, Redakcya: Piekarska 52. Adm: Sykstuska 8.
Wzajemna pomoc. miesięcznik poświęcony sprawom przemysłu lek. polskiego. Redak. i wydawca Dr A. Wątorek Lwów Szeptyckich 34.

Dom ubogich (im. Łazarza) ul. Wronowskich 2.
— inwalidów, Kleparowska, założ. w r. 1839.
Dom dla nieuleczalnych chorych im. Bilińskiego. ul. Bilińskich.
— dla podupadłych literatów im. Domsa, ul. św. Teresy
Domy bankowe i kantory wymiany: Schellenberg, Karola Ludwika 1: Schütz i Chajes, Kopernika 5:

Gimnazyum akademickie wyższe (ruskie). ul. Teatralna 22.
— II. wyższe (niemieckie), ul. Podwale 2.
— III. wyższe, Franc. Józefa I.. Batorego 5.
— IV. wyższe, ul. Ujejskiego 1.
Filia IV. gimn. ul. Chocimska.
Gimnazyum V. Młynarska.
— VI. Łyczakowska 27.
— VII. Sokoła 2
Filia VII. gimn. ul, Wałowa (klasztor OO. Bernardynów).
Gimnazyum VIII. ul. Czarneckiego 8.
— im. Mickiewicza (dyr. Petelenza z prawem publiczności) ul. Senatorska,
— ruskie Dom narodny.
Filia jego ul. Leona Sapiehy.

Izba adwokacka, Teatralna l. 23. (gmach hr. Skarbka).

Izba kupiecka. Sykstuska 17.
— handlowa i przemysłowa pl. Halicki 10. (nowy gmach, ul. Akademicka).
— notaryalna, Hetmańska 10.
— inżynierska. Zimorowicza 9.
— lekarska, Dominikańska 11.
— rękodzielnicza, Ratusz.

Kasa chorych powiatowa, Mochnackiego 4.
— chorych „Wzajemna Pomoc“ ul. Batorego 20.
— chorych m. Lwowa, Brajerowska 8.
— chorych murarzy, cieśli i kamieniarzy, Skarbkowska 27, szewców Blacharska 13, ślusarzy Skarbkowska 27, krawców, krawczyń i kuśnierzy, Lindego 2, dorożkarzy i posługaczy, Skarbkowska 5. „Zgoda“, Skarbkowska 16, stolarzy, Halicka 10, krawców majstrów, Ratusz, masarzy i mydlarzy, Żółkiewska 22b, kupców i młodzieży, handlowej, Czarnieckiego 1, introligatorów, Ormiańska 4.

Kliniki we Lwowie, w sąsiedztwie szpitala powszechnego.

Konsul rosyjski ul. Andrzeja Potockiego 9. (od 9—11).
— niemiecki, Mochnackiego 19.
— francuski, pl. Bernardyński 2a, konsul Erazm Świerczewski.
— włoski, Kościuszki 4. konsul br. Battaglia.
— angielski, Krzyżowa 39, konsul prof. Roman Załoziecki.
— niderlandzki, 3-go Maja 21, konsul dr. K. Witkowski.
— duński, Issakowicza 3, konsul radca bud. Alfred Zacharyasiewicz.

Kąpiele św. Anny. Akademicka 10.
— mineralne, Skrzyńskiego 6.
— Morskie Oko, ul. Wulecka.
— Staw Pełczyński. ul. Pełczyńska.
— Gopło Świteź, na Wulce.

Kuchnia ludowa, Blacharska 1.

Laboratoryum chemiczne szkoły politechnicznej, pl. św. Jura 6.
— chem.-mikroskop. r. ces. Włodzimirskiego, Jagiellońska 18.
— chemiczne na Wszechnicy. Długosza 6.
— chem.-mikroskopowe Prof. dra K. Panka ul. Akademicka 26.

Lecznica lwowska powszechna, Lindego 6.

Łaźnia miejska imienia i fundacyi Romana Ducheńskiego, plac Wacława Dąbrowskiego 4.
— św. Anny, Akademicka 10.
— parowa, centralna, Kotlarska 6.
— parowa, Joselowicza 18.
— rzymska, Kołłątaja 8.

Muzem Lubomirskich w Zakładzie narodowym im. Ossolińskich.
— przemysłowe miejskie, Hetmańska 20.
— króla Jana III., Rynek.
— fizykalne, na Wszechnicy.
— mineralogiczne, geologiczne i geognostyczne, z biurem fundacyi hr. Borkowskiego i biblioteką podręczną na Wszechnicy.
— im. Dzieduszyckich, Teatralna.

Miejskie okręgi sanitarne. I. Żółkiewskie i Zamarstynowskie. Dr. Litwinowicz Tadeusz, Żółkiewska 71. II. Łyczakowskie i Piekarskie. Dr. Emil Elektorowicz, (ul. Łyczakowska 3). III. Zielona i Stryjskie. Dr. Frankowski Walery (ul. Pańska l. 27). IV. Chorążczyzna i Wulka. Dr. Serbeński Walery (ul. Chorąszczyzna l. 18). V. Nowy Świat i Bajki. Dr. Wernicki Kazimierz

(Słowackiego 8). VI. Bogdanówka i Kleparowskie. Dr. Doliński Eugeniusz (ul Gródecka 25). Śródmieście i Nadpełtwie. Dr. Kazimierz Jaszczurowski (ul. Wałowa 23). Okulista dr. Kicki.

— komisya zdrowotna. Dr. Mikołajski Szczepan, dr. Pisek Wilhelm. dr. Starzewski Józef, dr. Szpilmann Józef, Włodzimirski Walery. Z poza Rady: Fiedler Tadeusz, dr. Hornung Karol. Kamienobrodzki Alfred, dr. Kuczera Paweł, Maślanka Marcin, dr. Obtułowicz Ferdynand, Prezydyum m.. Fizyk m.

— sekcya IV. (sanitarna) — członków 18. — R.: Abrysowski, Beiser, Friedrich, Garczyński, Hawranek, Lewicki Aleks., dr. Mikołajski, Ohly, dr. Pisek, Platowski, Podłowski, Rappaport, Thom, Töpfer, Włodzimirski, Wolisch, Zawojski i Zgórski.

Oddział II. Namiestnictwa. Sprawy sanitarne i techniczne. Dep. VII. a. (radca Namiestnictwa Roman Szymanowski) obejmuje:

1. Administracyjne sprawy sanitarne, sprawy administracyjne zdrojowisk i miejsc klimatycznych.
2. Sprawy pensyjne lekarzy rządowych i sprawy zaopatrzenia wdów i sierót po tych lekarzach.
3. Koncesye na apteki.
4. Przekroczenia policyjno-sanit.
5. Koszta szpitalne.

Departament VII. b. (radca dworu protomedyk dr. Józef Merunowicz) obejmuje:

1. Sprawy sanitarne ze stanowiska zawodowego.
2. Rewizya superabitalna c. k. urzędników, sług i innych osób.
3. Sprawy aptekarskie, z wyjątkiem koncesyi aptekarskich.
4. Rachunki lekarskie i aptek.
5. Badania środków spożywczych.
6. Sprawy Izb lekarskich.
7. Administracya Krynicy.

Obserwatoryum astronomiczne na Politechnice.

Ogród botaniczny, przy budynku uniwersyteckim, św. Mikołaja.

Poliklinika powszechna, Lindego 5.

Przytulisko dla dzieci im. św. Józefa, Piekarska 69.

— dla niemowląt, im. Dzieciątka Jezus, Paulinów 5.

Sąd krajowy (oddział dla spraw cywilnych i handlowych), Teatalna 13.

— krajowy (oddział karny) Batorego 1.

— powiatowy sek. I., Jagiellońska 14.

— powiatowy sek. II. i III., Kazimierzowzka 34.

— powiatowy dla spraw karnych, Kazimierzowska 34.

— wyższy krajowy (Apelacya) Batorego 1.

— przemysłowy, Kurkowa 11a.

Stacya dla spostrzeżeń meteorologicznych i magnetycznych z warsztatem fizykalno-mechanicznym, na wszechnicy.

— ratunkowa, w Strażnicy pożarnej, plac Strzelecki.

Stowarzyszenie Aptekarskie, Grodzickich 2.

— Gal. Tow. aptekarskie, Pańska 22.

— Bratnia pomoc słuchaczy Wszechnicy, pl. Akademicki.

— Bratnia pomoc słuchaczy weterynaryi, Kochanowskiego 33.

— Bratnia pomoc słuchaczy Politechniki, Dom Techników, ul. Issakowicza.

— Czerwony krzyż mężczyzn i dam, w gmachu Namiestnictwa.

— Dom akademicki, Senatorska.

— Eleuterya, Pańska 11.

Towarzystwo Esperanto, Lindego 5.
— Ginekologiczne. Akademicka 14.
— św. Józefa z Arymatei par. N. M. P. Śnieżnej.
— Kolonia lecznicza w Rymanowie, św. Mikołaja 21.
— Koło aptekarzy lwow., Pańska 22.
— Koło farmaceutyczne, Karola Ludwika 19.
— Kopernika im. przyrodnicze tow. polskie, Długosza 1.
— Lekarzy gal., Dominikańska 11.
— Wzajemnej Pomocy lekarzy gal., Chorążczyzna 25.
— Ratunkowe, pl. Strzelecki 5a.
— Sokół-Macież. gimnastyczne, Zimorowicza 8.
— Sokół II., ul Szeptyckich 68.
— Sokół III., szkoła św. Marcina.
— Sokół IV. szkoła św. Antoniego.
— Sokół, ochotn. straży poż., Ratusz.
— Szkoły ludowej, Chorążczyzna 6.

Szpital powszechny krajowy (Pijary), Głowińskiego 3, (Łyczakowska).
— dla obłąkanych, na Kulparkowie.
— św. Zofii, dla dzieci, Głowińskiego 3.
— dla nieuleczalnych im Bilińskiego, ul. Bilińskich.
— Sióstr Miłosierdzia, z kaplicą św. Wincen. a Paulo, Teatyńskich 6.
— wojskowy garn. Łyczakowska 26
— wojskowy filialny, w domu inwalidów.
— izraelicki, Rappaporta 2
— św. Łazarza, Wronowskich 2.
Uniwersytet, Mikołaja 4.

Wydział krajowy. Departament V. (Członek wydziału kraj. dr. Szymon Bernadzikowski) obejmuje:

1. Sprawy sanitarne, organizacya służby zdrowia, w granicach ustawy z r. 1891.

2. Szpitale, zakłady położnicze, domy chorych na umyśle, zakłady i fundacye dla podrzutków.

3. Koszta leczenia i kasy chorych.

4. Sprawy budowy klinik dla fakultetu medycznego we Lwowie i ich administracya.

5. Choroby epidemiczne.

6. Szczepienie ospy.

7. Wykonanie nadzoru nad zdrojowiskami i uzdrowiskami krajowemi i nominacye dalegatów do komisyi zdrowotnych.

8. Lecznica lwowska, kolonie lecznice, subwencye dla szpitali, utrzymywanych przez Zgromadzenie ŚŚ. Miłosierdzia.

9. Zakłady dla ciemnych i głuchoniemych.

10. Szkoła dozorczyń przy szpitalu lwowskim.

11. Fundacya J. Kosvitzkiego dla ciemnych w Krakowie.

12. Fundacya Teresy hr. Weisenwolfowej.

Zakłady dobroczynne.

Zakład naukowo-wychowawczy głucho-niemych, ul. Łyczakowska 35, (116 wychowanek).
— wychowawczy dla chłopców, pod opieką tw. Antoniego z Padwy. ul. Kurkowa 31.
— sierót przy klasztorze SS. Miłosierdzia ul. św. Kazimierza (wychowuje 60 dziewcząt).
— dla sług, Słodowa 10.
— Dom pracy pod godłem „Opatrzność“. ul. Piotra i Pawła.
Galicyjski zakład ciemnych, ul. św. Zofii 38. (25 chłopców i 14 dziewcząt.)
Instytut ubogich chrześcijan, (prezesem ks. arcyb. Bilczewski).
Przytulisko dla dzieci im. św. Józefa, Piekarska 69.

Zakłady dla chłopców pod wezwaniem św. Antoniego, założone w roku 1850 przez ś. p. Kalista Orłowskiego, ks. Antoniego Monastyrskiego i ś. p. Honoratę hr. Borecką, Kurkowa 31.
— miejski dla sierót dziewcząt im. Maryi i Waleryi, Jabłonowskich 3.
— naukowo-wychowawczy głuchoniemych, Łyczakowska 25.
— osieroconych chłopców izr. Janowska 36., sierót miejskich chłopców, im. cesarza Franciszka Józefa, Zielona 7.
— sierót żeńskich pod wezwaniem św. Heleny, ul. Sakramentek.
— wychowawczy dla chłopców ormiańskich, założył ś. p. dr. Torosiewicz w r. 1864, Skarbkowska 21
— dla nieuleczalnych im. Bilińskich, ulica Bilińskich.
— dla obłąkanych, na Kulparkowie.
— ciemnych (fundował w r. 1850. Wincenty Zaremba-Skrzyński), ul. św. Zofii 13.

Galicyjski stanowy zakład sierót dla chłopców.

Żydowska szkoła dla głuchoniemych, ul. Kotlarska 10.

Zakłady wodolecznicze i lecznicze.

Zakład wodoleczniczy dra Kowalskiego, Akademicka 12.
— dla gimnastyki i masażu, dra E. Piaseckiego 3-go Maja 2.
— ortopedyczny, i zanderowski doc. uniw. dra Ant. Gabryszewskiego. Batorego 26.
— röntgenograficzny, dra Meiselsa ul. 3. Maja.
— chemiczno-mikroskopony Prof. dra K. Panka Akademicka 26.
— chemiczno - mikroskopowy Radcy ces. W. Włodzimirskiego, ul. Jagiellońska 18.
— techniczno-dentystyczny Dra K. Lewandowskiego, plac Bernardyński l. 1.
— „Ortopedicum“, Gródecka 25.
— techniczno-dentystyczny Doc. Dra Bohusiewicza, ul. Jagiellońska 17.

Magistrowie farmacyi we Lwowie.

Karol Abler, August Axentowicz, Adolf Aschkenazy, właściciel apteki, Wacław Barącz, Filip Barszak, Adolf Braustein, Juliusz Brettler, Jakób Beiser, właściciel apteki, Marceli Henryk Beiser, Ignacy Berger, Karol Józef Berger, zarządca apteki, Józef Tarasowicz Biliński, Adolf Boratyński, Adolf Braustein, Juliusz Brettler, Kazimierz Bzowski, Stanisław Chomiński, Piotr Cukier, Dawid Czaczkes, Fryderyk Dewechy, właściciel apteki, Abraham Dorzawetz, Wład. Dobsławiński, Karol Düll, właściciel apteki, Antoni Ehrbar, właściciel apteki, Salamon Fuchs, Józef Gabryel, Stanisław Gidlewski, St. Girowski, Feliks Gloss, Natan Goldschlag, Antoni Groblewski, Wiktor Günder, właściciel apteki, Bernard Hahn, Julian Hausberg, Szymon Hay, właściciel apteki, Józef Hulles, Emil Jezierski, właściciel apteki, Kajetan Osadca Kajetano-

wicz, Szymon Kajetanowicz, właściciel apteki, Zygmunt Klein, Bolesław Kohlhepp, Marcin Kotula, Franciszek Krzyżanowski, Jonasz Kwartier, Wiktor Lewicki, Jan Lisowski, Mieczysław Tytus Łazowski, właśc. apteki, Wład. Łazowski, Edmund Madeyski, wł. apteki, Wilhelm Margulies, Antoni Markowicz, Ludwik Mannes, Dr. Henryk Piotr Mikolasch, właściciel apteki, Samuel Mościker, Wilhelm Neider, Salamon Offe, Stanisław Piątek, Dr. Jan Piepes-Poratyński, właściciel apteki, Kazimierz Pietrzycki, Karol Pilewski, włatciciel apteki, Józef Pineles, właściciel apteki, Adolf Pokorny, Phoebus Porles, Feliks Radomski, Herman Rubel, właściciel apteki, Edward Szczęsny Schneider, Chaim Wolf Sekler, Bernard Sigall, Karol Sklepiński, właściciel apteki, Antoni Sklepiński, Schulim Stein, Jakób Świtkes, Ozyasz Tennenbaum, Stanisław Józef Waligórski, Rudolf Józef Werner, Dr. Ludwik Wewiórski, właściciel apteki, Antoni Jan Wilczek, Józef Witwicki, Jan Zarzycki, zarządca apteki, Dr. Tytus Zarzycki, właściciel apteki, Abraham Zimmring.

Apteki we Lwowie.

1. Apteka pod Węgierską Koroną, pl. Bernardyński 1, właściciel: Dr. Jan Piepes-Poratyński, odpowiedzialny zarządca: Dr. Jan Piepes-Poratyński.

2. Apteka pod Złotym Jeleniem, Rynek l. 29, właściciel: Józef Pineles i Helena Maschler, odpowiedzialny zarządca: Karol Józef Berger.

3. Apteka pod Srebrnym Orłem, ul. Krakowska 28, właściciel: Herman i Apolonia Rubel, odpowiedzialny zarządca: Herman Rubel.

4. Apteka obwodowa, ul. Grodzickich l. 2, właściciel: Karol Sklepiński, odpowiedzialny zarządca: Karol Sklepiński.

5. Apteka pod Złotym Orłem, ul. Halicka 5, właściciel: Dr. Ludwik Wewiórski, odpowiedzialny zarządca: Dr. Ludwik Wewiórski.

6. Apteka pod Aniołem Stróżem, ul. Pańska 21, właściciel: Karol Düll, odpowiedzialny zarządca: Karol Düll.

7. Apteka pod Złotą Gwiazdą, ul. Kopernika 1, właściciel: Dr. Maryan Krzyżanowski.

8. Apteką pod św. Duchem, ul. Akademicka 28, własciciel: Karol Pilewski, odpowiedzialny zarządca: Karol Pilewski.

9. Apteka pod św. Zofią, Zyblikiewicza 42, właściciel: Antoni Markowicz, odpowiedzialny zarządca: Antoni Markowicz.

10. Apteka pod Opatrznością Boską, ul. Karola Ludwika 23, właści-

ciel: Jakób Beiser, odpowiedzialny zarządca: Jakób Beiser.

11. Apteka pod Barankiem, ul. Leona Sapiehy 21, b. właściciel: śp. Edw. Brückner, odpowiedzialny zarządca: Edwarda Brücknera, spadkob.

12. Apteka pod Temidą, ulica Słowackiego 6, właściciel: Fryderyk Dewechy, odpowiedzialny zarządca: Fryderyk Dewechy.

13. Apteka pod Złotym Lwem, ul. Kazimierzowska 26, właściciel: Szymon Hay

14. Apteka pod Archaniołem, ul. Gródecka 79, właściciel: Mieczysław Łazowski, odpowiedzialny zarządca: Mieczysław Łazowski.

15. Apteka Hygiea, Gródecka 24, właściciel: Emil Jezierski, odpowiedzialny zarządca: Emil Jezierski.

16. Apteka pod Złotym Słoniem, ul. Żółkiewska 4, właściciel: Adolf Aschkenazy i dr. Salamon Weinberg, odpowiedzialny zarządca: Adolf Aschkenazy.

17. Apteka pod Białym Orłem, ul. Słoneczna 1, właściciel: Szymon Kajetanowicz, odpowiedzialny zarządca: Szymon Kajetanowicz.

18. Apteka pod Nadzieją, ul. Żółkiewska 61, właściciel: Dr. Tytus Zarzycki, odpowiedzialny zarządca: Jan Zarzycki.

19. Apteka pod Zgodą, Zamarstynowska 38, właściciel: Al. Oberharda spadkobiercy.

20. Apteka pod Rzymskim Cesarzem Tytusem, ul. Łyczakowska 3, właściciel: Antoni Ehrbar, odpowiedzialny zarządca: Antoni Ehrbar.

21. Apteka pod Sokołem, Łyczakowska 45, właściciel: Jan Lisowski, odpowiedzialny zarządca: Jan Lisowski.

Nowo otworzona
22. Apteka Madeyskiego, Lwów, Zielona 15.

Akuszerki we Lwowie.

Śródmieście.

Agid Gitla, Boimów 26.
Bonert Franciszka, Ormiańska 23.
Biebring v. Bieber, Grodzickich 6.
Cepnik Teofila, Ormiańska 22.
Chilf Anna, Strzelecka 8.
Czemerys Paulina, Ormiańska 18.
Gizelt Sali, Strzelecka 5.
Golas Julia, Rynek 37.
Goldmann Feige, Ruska 10.
Graf Chuwe Reisel z domu Landes, Sobieskiego 18.
Hawrot Józefa, Skarbkowska 29.
Heizler Marya z domu Saletnik, Blacharska 16.
Herołd Laura, Ruska 12.
Hirsch Gabryela z domu Perier, pl. Strzelecki 10.
Hönlein Karolina z domu Dać, Ormiańska 29.
Karabin Maryanna z domu Idzińska, Rynek 41, nie praktykuje.
Kłapińska Antonina, pl. Strzelecki 10.
Kryłowska Marya, z domu Szenderowicz, Rynek 36, nie praktykuje.
Luft Feige z domu Franziak, Krakowska 22.
Łuć Antonina, zamężna Rzucidło, Ormiańska 18.
Mrok Zofia, Ormiańska 15.
Nadija Michalina, z domu Sołowij, Skarbkowska 15.
Oken Czarne, Boimów 18.
Okowińska Marya z domu Jurkiewicz, Rynek 3.
Pinsker Zofia Freida, Boimów 14.
Plötzner Aniela, II. voto Ciedzyńska, Rynek 25.
Podhalicz Magdalena, z domu Lewicka, Ormiańska 30.
Reiner Chaje, Sobieskiego 41.
Rosenberg Rachela, Boimów 17.
Scheindel Feifel, Skarbkowska 17.
Seewald Jadwiga, Arsenalska 4.
Sławkowska Petronela, Ormiańska 17.
Stachurska Jakobina z domu Kukawska, Ormiańka 20.
Starmach Marya, Gródecka 11.
Weisshaar Chaja Sura, Boimów 31.
Zbar Golde Feige z domu Zipper, Rynek 34, nie praktykuje.
Żuber Katarzyna, Gmach hr. Skarbka, półpiętro drzwi nr. 5.

Dzielnica I.

Baczyńska Józefa, Ossolińskich 9.
Baran Walerya z domu Anton, Pohulanka 12.
Berlińska Rozalia, Batorego 36.
Bielecka Franciszka z domu Znamirowska, Koralnicka 6.
Ciasto Franciszka, nie praktykuje, Koralnicka 6.
Dołędzież Apolonia z domu Sowińska, Zielona 36.
Dworzańska Marya z Domu Blondek, Chorążczyzna 27.
Ginało Anna z domu Humieniecka, Kalecza 6.
Głąba Anna z d. Hasina, Stryjska 2b.
Hladig Regina, Ossolińskich 10.
Idec Bronisława z domu Osińska, Kalecza 18.
Izakowicz Rebeka z domu Polanik vel Sekler, Kopernika 41.
Kaparnik Marya. Zyblikiewicza 18.
Klapa Karolina. Zyblikiewicza 3.
Kokurewicz Marya, Batorego 22.
König Antonina z domu Rogalska, św. Zofii 10b
Leśkowicz-Chlińska Amalia, Torosiewicza 13
Leszczyńska Józefa z domu Kusińska, Zyblikiewicza 29a.
Lipanowiczy Leokadya, Batorego 26.
Madey Anna z domu Sterecka. Zielona 65.
Mazurkiewicz Eug., Supińskiego 16.
Mikosińska Katarzyna z domu Brzycka, pl. Bernardyński 15.
Ochrym Honorata z domu Witkow-Bogusławskiego 6.
Palenicka Anna z domu Derełowicz, Pełczyńska 10.
Papacz Marya, Chmielowskiego 7.
Piątkowska Marya. św. Mikołaja 4.
Pochwałowska Barbara. Kochanowskiego 34.
Praczkowska Katarzyna z domu Fedyna. Chorążczyzna 13.
Rihl Anna z domu Josefeńków, Kalecza 14.
Riemer Antonina z domu Chmielowska, Pańska 9. nie praktykuje,
Rzadka Zofia z domu Schoesser. Kopernika 23.
Rzechowicz Franciszka z domu Stuka, Akademicka 28.
Sawika Seweryna Julia, Pańska 27,
Schlegel Marya z domu Jonasz. Zielona 42.
Skwarek Tekla z domu Koziak, Małeckiego 5.
I. voto Wagenknecht II. voto Stanek Wiktorya z domu Kellenbrunn, Krzywa 10. nie praktykuje.
Staszków Helena, Zielona 25.
Szczudłowska Anna z domu Tylko, Zielona 27.
Teichman Karolina z domu Teichman, Kopernika 31.
Wachauf Franciszka, Stryjska 7.
Wittner Helena Michalina z domu Winkerhauser, Supińskiego 6.
Zasowska Małgorzata, Sokoła 4.
Żmuda Katarzyna, Chorążczyzna 25. nie praktykuje.

Dzielnica II.

Adler Reisel zam. Pariser, Janowska 11a.
Baron Etti. Bernsteina 6.
Barth Matylda z domu Pitzka, Gródecka 68.
Bauer Helena, św. Józefa 3.
Bełtowska Michalina Antonina z domu Muchowicz, Szeptyckich 34a
Białek Domicela z domu Sobolewska, Gródecka 69.
Bierońska Apolonia Gródecka 7.
Bilińska Katarzyna z domu Gross, Na Błonie 52.
Bojarska Rozalia z domu Wilczek, Gródecka 89.
Bojko Marya z domu Urban, Sykstuska 23.
Boroń Anna z domu Kuczara, Kazimierzowska 28.

Bozer Marya, Gródecka 18.
Bril Marya z domu Bilińska, Szeptyckich 43a.
Brühl Mary z domu Hołowacz, Kleparowska 27. (dom Inwalidów).
Cichocka Elżbieta z domu Georg, Bogdanówka 3a.
Cieleń Karolina z domu Serkowska, Szeptyckich 12
Czarnecka Rozalia, Mickiewicza 24.
Czerwiec Zofia z domu Warcal, Krótka 1.
Czewińska Paulina z domu Neuser, Janowska 16. nie praktykuje.
Decowska Marya z domu Łuczyńska, Gródecka 2.
Deutschman Bronisława z domu Kuśnierz, Gródecka 65.
Dudzińska Antonina z domu Kazimierczuk, św. Józefa 8.
Ekert Marya, Sadownicka 17.
Gibek Józefa Marya z domu Bieńkowska, Bogdanówka 7.
Goldberg Fanni, Kazimierzowska 7.
Gontaryk Katarzyna z domu Kozak, Jagiellońska 15.
Gramocka Franciszka, Rappaporta 7.
Gryszlak Stanisława, Szeptyckich 35.
Hałuszczyńska Julia z domu Dębiec, Bema 4.
Hebet Frimet z domu Stein, Furmańska 5.
Hecker Julianna, z domu Schuster, Działyńskich 9.
Hirchel Hinde zam. Bock św Stanisława 3.
Hirsztyn Anna z domu Harazda, Szeptyckich 48.
Hladig Regina z domu Guzik, Szeptyckich 15.
Holan Karolina z domu Brenstuhl Gródecka 59a.
Hora Barbara, Schumlańskich 4.
Hrycyniak Franciszka Rozalia z domu Wyszyńska Janowska 39.
Jarosz Marcela z domu Baszuka, Króla Leszczyńskiego 36.
Jaworska Michalina z domu Rodowska, Szeptyckich 8.
Jaworska Seweryna, Głęboka 9.
Just Anna z domu Puncet, Skarbkowska 27.
Karabin Marya, św. Józefa 6.
Keller Emilia z domu Dunajewska, Bartosza Głowackiego 8.
Kician Anna Maryanna z domu Góralewicz, Polna 45.
Kiwało Paulina, Gródecka 38.
Kłapacz Marya z domu Syrowiak, Ogrodowa 2.
Kłaput Wanda z domu Gawrońska, Sykstuska 66.
Koch Teresa z domu Schäfer, Kordeckiego 20.
Kohn Sara Masse z domu Reizes, Furmańska 1.
Korniak Julia z domu Iwańczuk, Działyńskich 6.
Kratochwil Walerya z domu Mieczkowska, Bema 4.
Krupa Paulina z domu Kuczwara, Gródecka 32.
Krzanowska Józefa z domu Rotter, Szeptyckich 48.
Kucharska Joanna z domu Friedman, Sykstuska 33b.
Kuśmierczak Marya, Kościuszki 24.
Lachowska Romana z domu Popiel, 29-go Listopada 34.
Lehman Katarzyna z domu Łobaziewicz, Szeptyckich 39.
Lewkowicz Katarzyna, Bilińskich 20.
Łabaj Marcela z domu Lenartowicz, Leona Sapiechy 87.
I. voto Przerowska II. voto Łazowska Julia z domu Rudnicka, Sadownicka 38.
Machalska Anna, Barska 6.
Magierowska Anastazya z domu Link, Janowska 51.
Majkrzakowska Anna, Krzyżowa 14.
Marks Regina z domu Lewkowicz, Króla Leszczyńskiego 11.
Mazur Paulina z domu Bendel, Maryi Magdaleny 4

Müller Emilia Wanda z domu Koronczewska, Gródecka 40.
Paczkowska Ludwika, Janowska 108.
Pasternak Stanisława, Krasickich 16.
Petrus Filipina, Na Błonie 14.
Petulska Marya, Gródecka 5.
Petryszyn Leontyna z domu Torkiewicz Jagiellońska 17.
Pędlowska Anna Barbara, z domu Murdza, Szumlańskich 2.
Pilpel Jetty, Rzeźnicka 14.
Pichler Petronela z domu Ubik, Gródecka 73.
Płoszaj Marya z domu Krzyżanowska, Teresy 12. nie praktykuje.
Podhorodecka Leonarda Józefa z domu Szindler, pl. Solarni 6.
Proczkowska Aniela Polna 8.
Puhyr Klara z domu Hałon, Szeptyckich 26.
Rabner Czarne Małke z domu Einfeld, Krasickich 11a.
Reiter Leontyna Marya z domu Gomół Józefata 9.
Rudnianin Katarzyna z domu Waluch, Dunin Borkowskich 12.
Sakowska Wiktorya, Kaspra Boczkowskiego 15.
Sawków Paczana, Kaspra Boczkowskiego 8.
Schmid Bronisława, Janowska 7.
Schmidt Dorota, Bogdanówka 6.
Sobert Józefa II. voto Seltenreich z domu Brzeżanoska, Droga Kulparkowska l. k. 955.
Senger Karolina, Krasickich 7.
Siedlecka Julia z domu Malec, Króla Leszczyńskiego 29.
Sitek Agnieszka, Gródecka 83.
Sonne Rosa, pl. Smolki 3.
Spatnik Rozalia z domu Hurszal, Szeptyckich 30.
Sroka Wiktorya, z domu Forenny, Kaspra Boczkowskiego 8.
Starnach Marya, Gródecka 31.
Stawniczy Julia z domu Gąsiorowska, Grodecka 93.
Stepanek Paulina z domu Pietrus, Gródcka 57.
Stiffel Anna, II, voto Berezowska, Polna 36, nie praktykuje.
Z domu Czabanów Starzyńska recte Straszyńska Marya, Józefata 7.
Suchanek Helena z domu Heilig, Barska 3.
Szczudłowska Wiktorya, Janowska 86
Schuler Franciszka z domu Pyra, Sykstuska 30.
Szuliga Franciszka Bukowa, Krótka 2
Szymków Marya z domu Kmieć, Szeptyckich 17.
Śliwińska Anna z domu Kozak, Kleparowska 9.
Tambor Gizela, Jachowicza 22.
Talaga Marya, Nabielaka 3.
Tachman Sara, Rzeźnicka 15.
Trojanowicz R., Kleparów 165.
Turczyn Anastazya z domu Swytajło, Bema 15.
Twaróg M., Kr. Leszczyńskiego 12c.
Weitz Frymel, Szpitalna 10.
Wlach Katarzyna, Na Błonie 46.
Wurzel Scheindla, Furmańska 3.
Zadzielska Karolina z domu Chomicka Polna 7.
Zajączkowska Anna z domu Serafij, Lenartowicza 16.

Dzielnica III.

Agid Matylda recte Schlichter zam. Schiffman, Starozakonna 5.
Alter Breindl, pl. Zbożowy 2.
Antonik Apolonia, pl. Strzelecki 3.
Ax Maśka, Stary Rynek 6.
Bank Feige z domu Malc, Zamarstynowska 26.
Begleiter Fradel, Żółkiewska 53.
Bienenwald Małka, Wesoła 3.
Bieszczanin Leontyna Podzamcze 15.
Biłobran Krystyna z domu Jakubowicz, Szkarpowa 7.
Bodek Marya Beile z domu Kozak, Bożnicza 24.
Bogucka E., Zniesienie 92.

Chmielowska Aniela z domu Laskowska Wodna 35.
Chromy Paulina z domu Mazurkiewicz. Podzamcze 8.
Chowem Marjem, Słoneczna 21.
Ciurypajło Zofia Marcina 21.
Czajkowska Helena, Marcina 9.
Czubkowska Pelagia z domu Lewandowska, Żółkiewska 77.
Czupryk A., Zniesienie.
Czudakowska Elżbieta, pl. Bernardyński 2.
Czychlik Justyna z domu Wiśniowska, św. Marcina 1.
Denecke Marya, Pod Dębem 12.
Erb Rachel Mina, Kotlarska 12.
Fiala Zofia, Żółkiewska 11.
Flur Kr., Żółkiewska 15.
Fraenkel Rossel, Owocowa 12.
Frenkel Helena z domu Byk, Źródlana 16.
Fuchs Jetty pl Krakowski 16.
Fuchs Regina recte Rachel, z domu Karp. Czackiego 4.
Garder Beile z d. König, Bożnicza 9.
Gleicher Sara Beile z domu Feuerstein Smerekowa 4.
Głowacka Salomea z domu Dziadecka, Źródlana, nie praktykuje.
Grubez Liba, Weteranów 2.
Grudzińska Karolina z domu Winkler, Pod Dębem 9.
Hasenkamm Rachel zamęż. Agid, Kotlarska 10.
Kaiser Maryanna, z domu Hitmarowicz, Karaicka 9.
Karnioł Golda z domu Gruber. Żółkiewska 43.
Keller Gitla, zam. Dorf. Stary Rynek 5.
Kessler Rachela Perl z domu Tanenbaum, pl Teodora 1?.
Kollman Józefa z domu Ilków. pl. Strzelecki 1.
Korpus Blime Słoneczna 11.
Krochmal Sara. Szpitalna 12.
Król Ludwika z domu Malinowska, Podzamcze 6.
Krymska Karolina Panieńska 7.
Kugel Hizne Peile z domu Gimpel, Kotlarska 3.
Kugel Mendel, Zamarstynowska 22a.
Kunke Marjem Hinde, Źródlana 7.
Kurczyńska Julia z domu Bułat. Szkarpowa 3.
Linder Ryfka Źródlana 9b.
Lubliner Jure z domu Fein, Gródecka 75.
Majkowska H.. voto Karabinek Marya, Zamarstynowska 21.nie praktykuje.
Menkes Gitlta, Żółkiewska 9.
Modrzycka Marya Żółkiewska 38.
Murdza Antonina z domu Kamińska, Tkacka 2.
Orzechowska Aniela z domu Kijak, Szpitalna 36.
Papier Hinde z domu Rad. Smerekowa 2.
Pelzner Reizel. pl Krakowski 27.
Pieniążek Marya, pl. M. Śnieżnej 8.
Pordes Rachela z domu Gottlieb,
Posament Breindl, Berka 5.
Projekt Ester Jütte Szpitalna 59.
Rosner Feige, zam. Stein, Zamarstynowska 4.
Rundorfer recte Bienenfeld Keile Fradel, Gazowa 44.
Sandzenica Anna z domu Maksymowicz, Tkacka 10
Salaniak Marya z domu Geisler, Piastów 25.
Schlichter Marya, Słoneczna 15 (Pasaż Hermanów).
Schramek Scheindel recte Goldustaub, Zamarstynowska 22.
Sekler Dora z domu Farb, Żółkiewska 21.
Semków Józefa z domu Czarnecka, Szpitalna 14.
Sicher Rosa Żółkiewska 49.
Skrzywanek Marya z domu Reiner, Żółkiewska 82.
Sockhammer Sara Objazd 4.
Sommerfleck recte Bräuer Scheindel, Czackiego 10.

Steil Jütte zam. Tłumak, Źródlana 32.
Streicher Honorata z domu Fölpel Balonowa 6.
Stuligłowa Marya, Panieńska 11.
Szajna Tekla z domu Fall, Żółkiewska 79, nie praktykuje.
Szargot Anna z domu Nesterka, Podzamcze 4.
Tachmann Sara, Żółkiewska 15.
Tenczakowska Paulina z domu Dańczuk, Żółkiewska 44a.
Tennenbaum Ratwa, plac Krakowski 28.
Tuszer Scheindla z domu Zeikel, Sieniawska 3.
Waszak Marya z domu Bratus, M. Śnieżna 6.
Wieńbińska Łucya, Spadzista 1.
Wittels Sosche Mindel, Czackiego 9.
Zwatschka Marya z domu Czubińska, Kopcowa 4.

Dzielnica IV.

Bielec Józefa, Hausnera 12.
Bieszczadowa Józefa z domu Białek, Klinika położnicza, akuszerka kliniczna, nie praktykuje.
Bobecka Anna, Łyczakowska 110.
Bonn Julia z domu Kurkowska, Hausnera 4.
Buczak Zofia Antonina z domu Müller, Łyczakoweka 40.
Bułat Emilia, Żulińskiego 10.
Chaszczewska Anna z domu Kotarba, Łyczakowska 39a.
Chomicka Franciszka, Unii Lubelskiej 2.
Czarniecka Rozalia, Piekarska 4.
Czekalska Zofia, Łyczakowska 79.
Czubara Helena z domu Bodnar, Zakład położniczy, nie praktykuje.
Daszkiewicz Seweryna, Piekarska 16.
Faulhammer Julia, Teatyńska 14.
Fried Anna, Hoffmana 6.
Gąsiorowska Anna, Łyczakowska 79.
Głogowska Julia, Gosiewskiego 5.
Gontaryk Katarzyna, A. Gołąba 11.
Gorecka Marya, Piotra 11.
Gułycz Franciszka, Piekarska 81.
Gustek Zofia, Zakład położniczy, akuszerka zakładowa.
Hoszowska Wanda, Piekarska 51.
Hryniewicz Anna, Łyczakowska 31.
Ilkow Konstancya, Piekarska 41.
Kappel Wilhelmina, Łyczakowska 4.
Karge Paulina, Piekarska 16.
Kawecka Marya, Żulińskiego 11.
Kaziarska Franciszka, Żulińskiego 5.
Klimentowska Marya, Łyczakowska 4.
Klocek Eleonora, Kurkowa 6.
Kolanowska Eleonora, Zakład położniczy, akuszerka zakładowa.
Kolba Julia, pl. Unii Brzeskiej 2.
Kowalska Julia, Pijarów 56.
Krawiec Adela Stanisława, Piaskowa 1.
Krawiec Ewa, Kurkowa 16.
Kucharuk Ksenia, Pijarów 9.
Lauda Leopoldyna, Supińskiego 2a.
Lipińska Marya Kat., szpital powszechny, nadzorczyni chorych, nie praktykuje.
Maruszczak Karolina, Hoffmana Op. 24.
Masler Marya, Słodowa 4.
Misiorkiewicz Aniela, Łyczakowska 5.
Moczarska Malwina, Łyczakowska 15.
Morawska Zofia, Łyczakowska 72.
Mostowy Marya, Bonifratrów 10.
Namiestnik Franciszka, Hausnera 6, stypendystka zakładu położn.
Niedzielska Rozalia, Łyczakowska 128.
Nowicka Aleksandra, Zakład położniczy, akuszerka zakładowa.
Nowicka Klementyna, Kochanowskiego 25a.
Ołyniec Antonina, Kurkowa 27.
Oraczewska Helena, Łyczakowska 15.
Puluch Ludwika, Zakład położniczy, akuszerka szkolna.
Paszkowska Józefa, św. Piotra 21.
Patraszewska Marya, Łyczakowska 97a.
Purska Julia, Franciszkańska 10.
Radziwiłowska Zofia, Piekarska 9.

Rąbek Marya, Pijarów 46.
Schneidrowa Ewelina, Klinika położnicza, akuszerka pomocnicza, nie praktykuje.
Sławecka Zofia, Łyczakowska 4.
Smalska Łucya, Gliniańska 8.
Sokolnicka Marya, Piekarska 16.
Stachurska Jakobina, Kochanowskiego 11a.
Stand Marya, Łyczakowska 100.
Stauber Ksenia, Piekarska 41.
Szabel Leonia, Łyczakowska 43a.
Szpakowska Anna, Pijarów 4.
Weintraub Judes, Piekarska 8.
Tyrawska Walerya, Łyczakowska 48.
Wawrzkiewicz Anna Helena, Łyczakowska 5.
Zapalska Anna, Kochanowskiego 1c.
Zołobajnik Joanna, Pijarów 9.

a) Dozorczynie i dozorcy chorych,

którzy ukończyli miejską szkołę dozorczyń w r. 1906,

Grünn Aniela, Chorążczyzna 26.
Gułycz Franciszka, Piekarska 81 (akusz.).
Hańkiewicz Eugenia, Żulińskiego 5.
Haselnuss vot. Quer Józef, Szpitalna 10.
Idec Bronisława, Kalecza 18 (akusz.).
Korman r. Przyślak Teresa, Heninga 11.
Kruźlewicz Katarzyna, św. Mikołaja 15. (akusz.).
Kuroczko Marya, Słowackiego 16.
Mazur Paulina, św. Maryi Magdaleny 4, (akusz.).
Mostowy Marya, Bonifratrów 10 (akusz.).
Radomski Józef, Zamkowa 9.
Zadzielska Józefa, Polna 7. (akusz.).

b) Dozorczynie chorych.

Absolwentki szkoły, utrzymywanej kosztem Wydziału krajow. i stow. Czerwonego Krzyża.

Abrysowska Mikołaja, Sykstuska 39, SS. Służb. rz. kat.
Borowiak Katarzyna, Słodowa 6, SS. Służb. rz. kat.
Gadomska Marya, Kordeckiego 26.
Górska Seweryna, św. Piotra 7 (akusz.).
Hirsch Gabryela, pl. Strzelecki 10. (akusz.).
Keiser Józefa, Słodowa 6, SS. Służb.
Kłapińska Antonina, Bilińskich 3, (akusz.).
Kryłowska Marya, Rynek 36.
Majrzak Bronisława, św. Piotra 15.
Szajna Tekla, L. Sapiehy 49.
Szczudłowska Wiktorya, Janowska 86, (akuszerka).
Szurma Ignaca, Sykstuską 39, SS. Służb.
Walc Rozalia, Piekarska 4.

Lekarze w Krakowie.

(Oznaczenia skróceń: ch. k. — choroby kobiece, ch. dz. — choroby dzieci, ch. n. — choroby nerwowe, ch. s. — choroby skórne i weneryczne, ch. g. — choroby gardła, op. — operator, d. — dentysta, ok. — okulista, ch. u. i n. — choroby uszu i nosa, ch. w. — choroby wewnętrzne).

Ackermann Adam, (op.), Szewska 15.
Albinowski Alfred, Kolejowa 18.
Aronsohn Juliusz, Zyblikiewicza 1.
Baczyński Teofil, Szpital św. Łazarza.
Bannet Arnold, (ok.), pl. WW. Świętych 11.

Baschkopf Jakób, (ch. s.), Floryańska 25.
Baurowicz Aleksander, (ch. g.), Grodzka 26.
Berezowski Tadeusz, Klinika okul.
Bernaciński Franciszek, Bonerowska 2.
Bielański Gustaw, Studencka 11.
Bielawski Jan, Wolska 7.
Bier Leonard, Łobzowska 4.
Blassberg Maksymilian, Dietlowska 49.
Bobkiewicz Henryk, Mały Rynek 3.
Bochenek Adam, Pańska 8.
Boczar Stanisław, (ch. s.), Szczepańska 3.
Bogdanik Józef, (op.), Lubicz 3.
Borzęcki Eugeniusz, (ch. s.), Floryańska 33.
Bossowski Aleksander, (op.), św. Marka 20.
Braun Stan., (ch. k.), Dietlowska 92.
Breyer Stanisław, (homeop.), Wolska 28.
Browicz Tadeusz, (ch. u. i n.), Krupnicza 5.
Brudzewski Karol, (ok.), Floryańska 40.
Budzynowski Kornel, Radziwiłłowska 25.
Bujwid Odon, (ch. w.), Bracka 10.
Cercha Maksymilian, (ch. k.), Sławkowska 4.
Cetnarowski Edward, Klinika położn.

Chlumsky Wacław, Rynek kleparski 12.

Cholewicz Franciszek, Długa 21.
Ciechanowski Stanisław, Wielopole 4.
Cybulski Napoleon, (d.), Basztowa 5.
Cybulski Teodor, (ch. dz.), Floryańska 34.
Czerny-Schwarzenberg Edward, (ch. k.), Sławkowska 25.
Damski Wacław, Kolejowa 1.
Dembowski Mieczysław, Radziwiłłowska 17.
Dobrowolski Stanisław, (ch. k.). Podwale 2.
Domański Stanisław, (ch. n.), Szczepańska 9.
Droba Stanisław, Bracka 10.
Drożdż Bolesław, św. Jana 11.
Dundaczek Franciszek, (d.), św. Anny 4.

Eichhorn Ferdynand, Starowiślna 6.
Eisen Ludwik, św. Sebastyana 34.
Eisenberg Filip, Kolejowa 4.
Engländer Bernard, Starowiślna 4.

Filipkiewicz Stefan, Kolejowa 18.
Flaschen Stanisław, Zielona 8.
Flis Kazimierz, Szewska 27.
Frenkel Henryk, Michałowskiego 13.
Frenklowa Fany, Szpital św. Łazarza.
Frediker Salamon, św. Tomasza 8.
Friedmann Ludwik, (ch. k.), Zielona 12.
Frommer Aron, św. Tomasza 18, Zakład roentgen.
Frączkiewicz Jan, (ch. w.), Jabłonowskich 2.

Georgen Leon, Szpitai św. Łazarza.
Gertler Norbert, Gertrudy 18.
Gettlich Adam, (ch. dz.), Floryańska 53.
Gliński Leon, Coll. medicum.
Godlewski Emil, Zyblikiewicza 11.
Godlewski Maryan, (ch. w.), Łobzowska 6.
Gogulski Józef, Starowiślna 8.
Gólski Stanisław, Basztowa 17.
Grażyński Edward, (ch. dz.), Kolejowa 12.
Grünhut Berl, Dietlowska 43.
Grzybowski Grzegorz, (ch. k.), Szpitalna 2.

Habicht Kazimierz, Wielopole 4.
Hilfstein Chaim, Krakowska 7.
Hirsch Dawid, Krakowska 17.
Hirsch Herman, (ch. w.), Zielona 7.

Horoszkiewicz Stefan, pl. Matejki 12.
Hoyer Henryk. Kolejowa 3.

Jabłoński Antoni, św. Marka 23.
Jakobsohn Leopold, Ogrodowa 3.
Jakubowski Maciej, Dunajewskiego 3.
Jankowski Stanisław. (ch. u.), Szewska 9.
Januszewski Stanisław, Fizykat miejski.
Januszewski Tomasz, (ch. w.), Garncarska 2.
Jarecki Kazimierz, Szpital św. Łazarza.
Jaugustyn Stanisław. (ch. u.). Sławkowska 20.
Jaworowski Mieczysław, Klinika położn.
Jaworski Walery, Pijarska 9.
Jendl Ignacy, Garncarska 2.
Jossé Ferdynand. Kopernika 10.
Junger Jakób. Krakowska 13.
Jurowicz Izydor, Koletek 4.

Kader Bronisław, (op.), Basztowa 4.
Kapellner Maurycy, Jagiellońska 5.
Kasprzyk Antoni. Mały Rynek 9.
Kaufmann Oskar, Wrzesińska 7.
Kącki Stanisław, Szpital św. Łazarza.
Kędzior Wawrzyniec. Dunajewskiego 2.
Klecki Karol, Wielopole 8.
Kleczkowski Tadeusz. Krupnicza 9.
Klęsk Adolf (op.). Basztowa 27.
Kinger Władysław. A. Grabowskiego 2.
Komorowski Bolesław, Lelewela 6.
Kopf Leon. Sobieskiego 1.
Korngoldówna Regina, Skawińska 8.
Korolewicz Piotr, Klinika chorób wewn.
Kostanecki Kazimierz. Kolejowa 10.
Kostecki Jan, Szpital św. Ludwika.
Kozaczka Adam. Batorego 1.
Kozłowski Michał, (ch. s.), Sławkowska 18.
Kraft Kamil. Pańska 11.
Kramarzyński Adam, Mikołajska 26.
Krokiewicz Antoni, (ch. w.), Kapucyńska 5.
Królikowski Jan, Niecała 1.
Krongold Wilhelm, Gertrudy 13.
Krzyszkowski Józef. dyr. szp. św. Łazarza.
Krzyształowicz Fran., (ch. s.), Basztowa 6.
Kupczyk Bernard, (ch. n.), Szujskiego 11.
Kurkiewicz Stan.. (ch. w.), Jabłonowskich 5.
Kwaśnicki August, (ch. dz.), Basztowa 4.
Kwiatkowski Stanisław G., Długa 15.

Laberschek Feliks, pl. Matejki 3.
Landau Jan, (ch. dz.), Gertrudy 9.
Landau Jonasz. Krakowska 35.
Landau Rafał, (ch. dz.), Dietlowska 47.
Latkowski Józef, (ch. w.), Karmelicka 24.
Lauer Aleksander, Stradomska 9.
Lauer Ignacy, pl. WW. Świętych 1.
Lachs Jan, (ch. u.), Jasna 7.
Leinkram Michał, Krakowska 33.
Lewicki Roman, Nowa Wieś 8.
Lewinter Adam, Straszewskiego 4.
Lewkowicz Ksawery, (ch. dz.), Łazienna 3.
Liebermann Emil, (ok.), Grodzka 48.
Liebeskind Józef, (ch. u.), Dietlowska 79.
Luster Leon, (kosmetyka), Floryańska 37.
Lustgarten Ludwik, Grodzka 60.
Lustig Samuel, Krakowska 35.

Łapiński Stanisław, Klinika chorób wewn.
Łazarski Józef, Dietlowska 97.
Łepkowski Wincenty, (d.), Straszewskiego 26.
Łobaczewski Adam, (ch. w.), Studencka 3.
Łopaciński Michał, (ch. w.), św. Marka 5.

Maciąg Adam, Grzegórzecka 22.
Majewski Kazimierz, (ok.), Szczepańska 11.
Marcisiewicz Feliks, (ok.), Wiślna 10.
Matzke Henryk, (d.), pl. Dominikański 1.
Mayzel Tadeusz, (ch. s.), Szewska 21.
Maziarski Stan., Wielopole 15.
Mączka Tomasz, (ch. s.), Floryańska 31.
Merunowicz Tadeusz, (d), Grodzka 1.
Merz Alfred, (ch. dz.), Kolejowa 8.
Mirtenbaum Leon, (d.), Grodzka 6.
Mitwelski Kazimierz, Zwierzyniecka 4.
Morawski Karol, Radziwiłłowska 4.
Mięsowicz Erwin, Jabłonowskich 2.
Molkner Wilhelm, Czysta 14.
Mostowski S., Kopernika 12.
Murczyński Władysław, Sienna 7.
Murdzieński Fran., (ch. dz.), Szpitalna 36.
Münz Emil, (ch. s.), Sławkowska 4.

Nartowski Mieczysław, (ch. u.), Wislna 9.
Nitsch Roman, Strzelecka 7.
Nowak Dyonizy. Aryańska 4.
Nowak Julian, Graniczna 9.
Nowotny Franciszek, (ch. g.), Wielopole 4.
Nowotny Gustaw, Kopernika 40.
Nussenfeld Józef, Kopernika 27.

Oświeciński Feliks, św. Sebastyana 13.
Owsiński Józef, (ch. dz.), Szpitalna 4.

Pachowski Antoni, Radziwiłłowska 8.
Pareński Stanisław, (ch. w.), Wielopole 4.
Piątkowski Maryan, (ch. u.), Dunajewskiego 1.
Pieniążek Przemysław, (ch. g.), Bracka 10.
Piepes Wilhelm, (d.), Floryańska 24.
Piltz Jan, (ch. n.), Karmelicka 6.
Piotrowski Adam, (ch. k.), Floryańska 47.
Pisarski Tadeusz, Długa 23.
Podobiński Antoni, Krzywa 3.
Poliwka Karol, Mały Rynek 3.
Pluciński Michał, Podwale 2.
Ponikło Stanisław, Długa 15.
Poźniak Stanisław, Kolejowa 13.
Praetzel Gustaw, (d.), Rynek 29.
Przeworski Izrael, Miodowa 15.
Przybylski Stanisław, Klinika położnicza.
Radecki Paweł, Pańska 12.
Radliński Zygmunt, Klinika chirurg.
Rapaport Leon, (ch. nerek), Wielopole 6.
Rec Wojciech, Szpital św. Łazarza.
Regiec Jan, Graniczna 11.
Reiss Władysław, (ch. s.), Krupnicza 5.
Rogalski Tadeusz, Długa 35.
Rose Maks, Wiślna 9.
Rosenblatt Emanuel, (ch. dz.), Basztowa 19.
Rosenhauch Edmund, Zielona 16.
Rosner Aleksander, (ch. k.), św. Jana 3.
Rożycki Józef, (ch. k.), Floryańska 19.
Rutkowski Kazimierz, Zielona 20.
Rutkowski Maksymilian, (op.), Basztowa 6.
Rydel Adam, (ch. n.), Dunajewskiego 3.
Rzegociński Bolesław, Szpital Bonifratrów.

Schaitter Ignacy, Grodzka 62.
Schermant Józef, Stradomska 15.
Schlank Józef, Kopernika 40.
Schneider Ludwik, (ch. w.), Floryańska 34.
Schoengut Stefan, (ch. u. i n.), Pijarska 9.
Schudmak Antoni, św. Sebastyana 22.
Schumann Franciszek, (d.), Sławkowska 1.
Schwarz Albin, (ch. s.), Floryańska 38.
Schwarzbart Aron, Garbarska 6.
Sędzielowski Józef, (d.), Rynek gł. 44.

Seńkowski Michał, Radziwiłłowska 4.
Sikorska Helena, Lubicz 28.
Silberstein Adolf, Zielona 6.
Skobel Stanisław, (ch. s.), Rynek gł. 28.
Skórczewski Bolesław, Batorego 18.
Skórczewski Witold, Kopernika 15.
Skórski Włodzimierz, Szpital św. Łazarza.
Śliwiński Michał, Mikołajska 4.
Smolarski Władysław, Krupnicza 13.
Sokołowski Henryk, Szewska 12.
Spira Maurycy, Mostowa 2.
Spira Rafał, (ch. g.), Grodzka 51.
Stahr Eliasz, (ch. w.), Kolejowa 7.
Staniszewski Julian, św. Jana 28.
Stankiewicz Wiktor, (ch. k.), Kolejowa 1.
Staszewski Mieczysław, (op.), Szewska 23.
Steinberg Bernard, (d.), Rynek 14.
Stein Leon, Bartosza 2.
Steuermark Zygmunt, (ch. s.), Starowiślna 1.
Stopczański Jan, Szpital św. Łazarza.
Surzycki Józef, (ch. w.), Franciszkańska 1.
Süskind Albert, Grodzka 4.
Syrop Jakób, pl. WW. Świętych 10.
Szewczyk Józef, Floryańska 13.
Szukiewicz Władysł., Karmelicka 16.
Szurek Stanisław, Klinika chorób wewn.
Szyszka Stanisł., Michałowskiego 11.

Talko-Hryszewicz J., Studencka 7.
Teichmann Aleksander, Grodzka 61.
Tokarski Stanisław, Wolska 7.
Trzciński Bogusław, Wielopole 11.
Tyszecki Teofil, (d.), Rynek gł. 24.

Uromski Henryk, (d.), Sławkowska 23.

Wachholz Leon, Basztowa 25.
Wachtel Zygmunt, (op.), Grodzka 32.
Warzycki Bronisław, Radziwiłłowska 20.
Weinsberg Jakób, św. Sebastyana 20.
Wernikowski Wiktor, (d.), Rynek gł. 7.
Wespiański Antoni, Kopernika 10.
Wicherkiewicz Bolesław, (ok.), Wolska 15.
Wilczyński Ludwik, (ch. w.), Podwale 1.
Wilkosz Aleksander, Mały Rynek 4.
Witaliński Wincenty, Klinika okul.
Włyński Kalikst, Szpital św. Łazarza.
Wojciechowski Bruno, (ch. k.), Dunajewskiego 2.
Wojtowicz Edmund, Bernardyńska 4.
Wrzostek Adam, Wielopole 8.

Zamorski Stanisław, Szpital św. Łazarza.
Zanietowski Józef, (ch. n.), Batorego 1.
Zeitner Józef, Gertrudy 10.
Ziarko Jan, (ch. w.), Długa 7.
Zopoth Artur, Rynek Kleparski 5.

Żeleńskł Tadeusz, (ch. dz.), Karmelicka 6.
Żuławski Karol, (ch. umysłowe), Długa 82.
Żydłowicz Władysław, (ch. w.), Floryańska 22.

Weterynarze w Krakowie.

Fertig Eygmunt, wet. miejski, Targowica miejska.
Klich Karol, Kurniki 3.
Koniński Karol, weter. miejski, (Magistrat).
Kwieciński Stanisław.
Papée Maksymilian, dyr. Rzeźni miejskiej.
Silberman Jakób, Długa 19.

Apteki w Krakowie.

Bartmańskiego i Spółki, Grodzka 20, „pod złotym słoniem“.
Grabowskiego, Dietla 76, „pod aniołem“.

Gralewskiego (Karol Jahr i Henryk Blumenfeld), Szczepańska 1, „pod złotym tygrysem".
Hausmanna, Rynek gł. 40, „pod białym orłem".
Jakubowskiego, Rynek gł. 43, „pod słońcem".
Lesikowskiego, dzierżawca Borucki, Basztowa 13, „pod lwem".
Marcoina, Krakowska 27, „pod zł. orłem".
Mikuckiego, Rynek gł. 22, „pod koroną".
Pronia, Rynek gł. 13, „pod złotą głową".
Redera, ul. Karmelicka l. 29, „pod Opatrznością".
Redyka, ul. Mikołajska 2, „pod barankiem".
Rosenberga, ul. Krakowska 23, „pod murzynem".
Wiszniewskiego (spadkobierców), ul. Floryańska 15, „pod gwiazdą".

Lekarze na prowincyi:

Ackerbauer Samuel, Jarosław.
Ader Antschel, Tarnów.
Agatstein Józef, Ryglice.
Ameisen Maurycy, Nowy Sącz.
Aronsohn Samuel, Podgórze.
Arzt Ignacy, Łańcut.
Atlas Salomon, Sanok.

Beaurain Karol, Poronin.
Bednarski Józef, Alwernia.
Benoni Ferdynad, Dynów.
Bernacki Franciszek, Brzesko.
Bernfeld Leon, Tyczyn.
Bętkowski Zygmunt, Dębica.
Bielecki Ignacy, Rymanów.
Bielewicz Feliks, Gorlice.
Billig Eljasz, Kolbuszowa.
Blumenfeld Joachim, Zabłocie pow. Żywiec.
Bobrowski Emil, Podgórze.
Brand Leon, Ropczyce.
Brzeski Jan Szymon, Jeleśnia.
Brzeski Jan Władysław, Brzesko.
Budzyński Kazimierz, Jaworzno.
Bujniewicz Jakób, Rzeszów.
Bukowski August, Wadowice.
Bukowski Maryan, Sokołów.
Brzeziński Edmund Maryan, Zakopane.

Chilewski Aleksander, Stary Sącz.
Chotiner Izaak, Bukowsko.
Chramiec Andrzej, Zakopane.
Chwalibóg Henryk, Łącko.
Cięglewicz Stanisław, Jasło.
Cymbler Waleryan, Zassów pow. Pilzno.
Ćwiklicer Ludwik, Dobromil.
Czaplicki Zdzisław, Zakopane.
Czapliński Wład., Mszana dolna pow. Lim.
Czernek Henryk, Wojnicz.
Czyżyk Ferdynand, Biała.

Dietzius Adolf, Jarosław.
Dłuska Bronisława, Kościelisko.
Dłuski Kazimierz, Kościelisko.
Dobrzyński Kazimierz, Trzebinia.
Dornfest Izydor, Rzeszów.
Drzewiński Michał, Sanok.
Dudziński Jan, Nowy Sącz.
Dujanowicz Zygmunt, Zakliczyn.
Dulęba Aleksander, Sieniawa.
Dura Józef, Krzeszowice.
Dworzański Karol, Kęty.
Dziewoński Władysław, Kęty.

Ebers Henryk, w lecie Krynica.
Ebersohn Maurycy, Tarnów.
Edelheit Zygmunt, Sanok.
Elsner Józef, Rzeszów.
Erychleb Jan, Kalwarya.

Fechter Tadeusz, Jarosław.
Feldmann Marek, Jarosław.
Fiałkowski Wojciech, Rzesów.
Fleschar Jan Józef, Łańcut.
Fonferko Adam, Żywiec.
Frank Apolinary, Mielec.
Fränkel Joachim, Tarnów.
Fränkel Józef, Bochnia.

Friediker Salomon. Brzesko.
Friedwald Abraham. Jarosław.
Frühling Marceli, Gorlice.
Fürbek Leon, Tarnów.

Gaik Jan, Zakopane.
Gałuszka Józef. Myślenice.
Garbusiński Sabin, Dąbrowa.
Gawełkiewicz Leopold. Stary Sącz.
Gawlik Jan (senior). Sucha.
Gawlik Jan (jun.), Zakopane.
Gąsiorek Franciszek. Łapanów.
Gerber Rudolf, Biała.
Gerus Kazimierz, Zawoja.
Glaser Leopold. Tarnów.
Glassner Rubin. Podgórze.
Gnoiński Michał, Limanowa.
Goldberg Herman. Dobromil.
Goldberger Izaak, Podgórze.
Górka Józef, Sędziszów.
Górski Czesław, Bochnia.
Górski Ksawery, latem Szczawnica.
Górski Stanisław. Rybotycze pow. Dobromil.
Grabowicz Władysław. Jaśkowice, powiat Wadowice.
Grodecki Franciszek, Czarny Dunajec.
Grossek Zenon, Kołaszyce.
Grzybczyk Stanisław. Szczuciowa, powiat Brzesko.
Grzybowski Stefan, Zator.

Hammerschlag Rudolf, Krościenko.
Hanakowski Włodzimierz, Oświęcim.
Häfter Natan. Ustrzyki dolne.
Händel Anzelm, Jarosław.
Hernich Franciszek, Rudnik.
Herz Emanuel. Rzeszów.
Herzig Naftali. Mszana dolna, powiat Limanowa.
Herzig Samuel. Sanok.
Herzum Józef, Głogów.
Hess Ernest, Biała.
Hicner Aleksander, Jasło.
Hochbaum Oskar, Chrzanów.
Hochstimm Adolf, Rozwadów.
Hoeflich Jan, Świątniki.

Idziński Wiktor, Żywiec.
Iłowiecki Mateusz, Leżajsk.
Izrael Febus, Tarnów.

Jabłoński Stanisław, Rzeszów.
Janczy Franciszek. Brzesko.
Januszkowski Aleksander, Kościeliska.
Jaremkiewicz Michał, Krościenko obok Chyrowa.
Jasieński Władysław, Jodłowa p. Pilzno.
Jasiński Adam, Krosno.
Jaworowski Mieczysław, Jasło.
Jodłowski Jan, Zarszyn. pow. Sanok.
Juras Antoni, Biała.

Kaden Kazimierz, Rabka.
Kadyi Józef, Jasło.
Käfer Abe. Brzesko.
Kalisz Alfred. Tarnów.
Kapelusz Eugeniusz, Biała.
Karaś Andrzej, Maków.
Karaś Tadeusz, (szp. pow.), Tarnów.
Kazrlik Mieczysław, Wieliczka.
Katyński Ludwik, Biecz.
Kaufmann Oskar, w lecie Karlsbad.
Keller Rajmund, Brzeszcze.
Kopler Paweł, Podgórze.
Kijas Tadeusz, Nowy Sącz.
Klein Dawid, Rajcza.
Kmietowicz Franciszek. Krynica.
Knauer Wilhelm, Radłów.
Kocay Aleksander, Krosno.
Koeppel Henryk, Rzeszów.
Kohn Majer, Gorlice.
Kolasiński Alfons, Wielopole, pow. Rop.
Kołączkowski Józef. Szczawnica.
Komorowski Al., Półwsie Zwierzynieckie.
Komorowski Cezar, Przeworsk.
Kopf Leon, w lecie Krynica.
Korczyński Ludmił, w lecie Szczawnica.
Kostyal Emeryk, Bochnia.
Kowalski Seweryn, Tarnów.
Kozaczka Adam, Nowy Sącz.

Kozierowski Eugeniusz, Grybów.
Kraszewski Władysław. Zakopane.
Kraus Herman. Rzeszów.
Kretowicz Walenty, latem w Gorlicach.
Kronfeld Herman, Sędziszów.
Kruszyński Kazimierz. Zakopane latem Szczawnica.
Krynicki Józef. Sanok.
Kuźniar Wincenty, Tarnobrzeg.
Kwiatkowski Stanisław Benedykt. w lecie Marienbad.
Kwieciński Maciej. Biała.

Lach Rudolf, Brzostek pow. Pilzno.
Landau Schachne, Andrychów.
Lang Ottokar, Rabka.
Lanes Salomon, Jasło.
Langsam Gutman Gustaw, N. Targ.
Laurowski Włodzimierz, Nisko.
Lenartowicz Roman, Ustrzyki dolne powiat Lisko.
Lewicki Roman, Nowa wieś Narod., powiat Kraków.
Ligęza Józef, Wiśnicz.
Lorentski Andrzej, Radomyśl.
Ludwirski Zygmunt. Liszki.

Ławrocki Włodzimierz Nisko.
Łodygowski Jan, Milówka pow. Żywiec.
Łodziński Wiktor, Myślenice.
Łopaczyński Eugeniusz, Ołpiny pow. Jasło.
Łowczowski Wiktor, Wojnicz pow. Brzesko.

Macher Oswąld. Biała.
Macudziński Waleryan, Jasło.
Majewski Edmund, Zakopane.
Majewski Tadeusz, Niepołomice.
Malinowski Gustaw, Czernichów.
Mallig Wład. Józef, Radymno.
Mang Józef, Dynów pow. Brzozów.
Mańkowski Kazimierz, Ciężkowice.
Markiewicz Jan, Bisna pow. Lisko.
Marynowski Józef, Birçza pow. Dobromil.
Maszewski Stanisław, Skawina.
Maurer Mojżesz, Żołynia pow. Łańcut.
Maurer Zdzisław. Tymbark pow. Limanowa.
Mayer Józef, Muszyna.
Mayzel Tadeusz, Sokołów. pow. Kolbuszowa.
Mazanek Ignacy, Łańcut.
Meissels Zygmunt. Jarosław.
Meth Szymon, Jasło.
Michnik Antoni, Bochnia.
Miczulski Antoni. Majdan.
Milet Abraham, Dąbrowa.
Miodoński Franciszek. Buczkowice pow. Biała.
Misky Edward, Jasienna pow. Brzozów.
Mohr Dawid, Nowy Sącz, latem Szczawnica.
Moskała Jan. Wadowice.
Mydlarski Władysław. Pilzno.
Michalik Franciszek. Wydrna p. Dydnia pow. Brzozów.

Nacht Edmund, Jarosław.
Natter Wiktor. Frysztak.
Nawrat Stanisław, Skawina.
Neymand Samuel, Jaworzno.
Nieć Teofil, Rzeszów.
Nieć Juliusz, Dobczyce.
Niezabitowski Edward, Nowy Targ.
Nikliborc Jan, Kalwarya.
Niziołek Paweł, Brzozów.
Nodzyński Bolesław, Bochnia.
Nowak Władysław. Górka węgierska.

Olszewski Bronisław, Nowy Sącz.
Opydo Franciszek, Wadowice.
Orłowski Władysław, Jarosław.
Orzeł Józef, Ujanowice. pow. Limanowa.
Ozimek Stanisław. Tarnów.

Pajączkowski Włodzimierz, Sanok.
Pańczewicz Izydor. Podgórze.
Patryn Józef, Strzyżów.
Pawlicki Teodor, Stary Sącz.

Pipes Wilhelm, Podgórze, Sokolska 1.
Pilzer Herman. Tarnów.
Piórko Adam, Podgórze.
Piotrowski Adam Tymot. latem Żegiestów.
Pisek Henryk, Podgórze.
Płochocki Tadeusz. Nowy Sącz.
Pollaschek Wacław, Dębica.
Porajewski Jan, Lisko.
Potok Hieronim, Głogów.
Propst Jakób, Lutowiska pow. Lisko.
Przesmycki Jan, Gorlice.
Przybylski Stanisław (jun.), Pruchnik.
Przybyszowski Wilhelm. Żabno.
Przysłupski Jakób, Korczyn.
Puchalski Stefan, Dobromil.
Puzdrowski Jan. Zagórz pow. Sanok.
Puzon Roman. Jarosław.

Radziński Karol. Rozwadów.
Ramer Salomon, Sanok.
Rawski Adam. Lutowiska pow. Lisko.
Reck Jakób, Ulanów pow. Nisko.
Reiss Eliasz, Dębica.
Rieser Adolf, Chrzanów.
Robel Wiktor. Baligród.
Rogalski Włodzimierz. Tarnów.
Rossberger Salomon, Jarosław.
Roth Józef. Krępna pow. Jasło.
Rudnicki Karol, Szczucin pow. Dąbrowa.

Sawicki Antoni. Kańczuga pow. Przeworsk.
Schabbus Stanisław. Mielec.
Schein Herman, Nowy Targ.
Schlank Maurycy, Oświęcim.
Schmeidler Leon, Radymno.
Schmidt Adam, Lipnica murowana.
Schnek Karol, Szczakowa.
Schützer Leon, Tarnów.
Seidler Antoni, Żywiec.
Sermak Karol, Siersza.
Siedlecki Jan, Nowy Sącz.
Siegel Zygmunt, Dukla.
Sieniewicz Michał. Błażowa pow. Rzeszów.
Silberman Leon, Nowy Sącz.
Silberstein Józef, Przeworsk.
Silbiger Józef, Tarnów.
Singer Salomon, latem w Szczawnicy.
Skórczewski Bolesław, latem Krynica.
Skórczewski Witold, latem Krynica.
Skórkowski Wacław, Trzebinia.
Skórski Włodzimierz, Żywiec.
Śliwiński Michał, latem Karlsbad.
Ślusarczyk Antoni, Oświęcim.
Służewski Kazimierz. Jordanów.
Smorągiewicz Kazimierz, Podgórze.
Smyczyński Ignacy, Przeworsk.
Solecki Jan, Tyczyn pow. Rzeszów.
Spannbauer Karol. Sucha.
Spatz Maurycy, Jarosław.
Spiegel Emil, Frysztak.
Spitzel Jakób, Wieliczka.
Sroczyński Juliusz, Biała.
Stanowski Zygmunt, Radomyśl nad Sanem.
Starachowicz Jan, Tuchów.
Steiner Stanisław. Wieliczka.
Sternberg Józef, Mielec.
Steuer Alfred, Biała.
Strasser Efroim, Rzeszów.
Stronczak Kazimierz, Tarnów.
Strycharski Jan, Dukla.
Supiński Edmund, Zakopane, latem Rabka.
Świątek Wincenty, Podgórze.
Świeżawski Leon, Wiewiórka p. Zassów.
Szatkowski Alojzy, Tarnów.
Szostkiewicz Karol, Piwniczna pow. N. Sącz.
Szyszka Stanisław, Muszyna, pow. N. Sącz.
Szwarc Jan Kanty. Żmigrod, pow. Jasło.
Szumowski Władysław, latem Szczawnica.
Tarchalski Józef. Zator.
Taub Samuel, Strzyżów.
Teller Józef, Rzeszów.
Teufel Salomon, Sieniawa pow. Jarosław.

Tokarski Feliks, Jedlicze pow. Krosno.
Trammer Abraham, Tarnów.
Tryniecki Bol., Grodzisko pow. Łańcut.
Trzaskowski Julian, Jarosław.
Turnheim Saul, Jarosław.
Turteltaub Szymon, Lisko.
Turzański Grzegorz, Jarosław.

Uchacz Błażej. Maków.
Urbanik Ryszard, Tarnobrzeg.

Verständig Eliasz, Tarnobrzeg.

Wachowicz Józef, Lanckorona.
Walczyński Józef, Tarnów.
Waligórski Czesław, Grybów.
Walkowski Jan, Krzeszowice.
Walsleben Teodor, Krosno.
Wąsowicz Zygmunt, Zakopane, latem Krynica.
Wechler Leopold, Oświęcim.
Weinreb Salomon, Radomyśl pow. Mielec.
Wieselman Józef, Zakopane.
Wieselman Maurycy, Wiśnicz.
Wierzbicki Gustaw, Grybów.
Wilczyński Henryk, Zakopane.
Wojnarowski Kazimierz, Chrzanów.
Wojtowicz Edmund, Pychowice.
Wallach Zygmunt, latem Iwonicz.

Zagórski Adam, Rzeszów.
Zakaszewski Witold, Ujście solne, pow. Bochnia.
Zaleski Karol, Sanok.
Zanietowski Józef, latem Swoszowice.
Zarzycki Emanuel, Bobowa pow. Grybów.
Zathey Wilhelm, latem Krynica.
Zawadzki Aleksander, Krosno.
Zawilski Stanisław, Leżajsk.
Zawisza Antoni, Żmigród.
Zbigniewicz Jan, Tarnów.
Zborowski Józef, Andrychów.
Zieliński Edward, Nowy Sącz.
Zieliński Leon Jan, Kościeliska.
Ziembiński Maryan, Wieliczka.
Zinnemann Szyja, Rzeszów.

Żędzianowski Stanisław, Wadowice.
Żuliński Edward, latem Zakopane.
Żuławski Leon, Gorlice.
Żychoń Józef, Zakopane.

Spis aptek we wschodniej Galicyi.

Baligród, Stan. Faliszewski.
Bełz, Adolf Gross.
Bircza, Józef Kruczek.
Bóbrka, P. Michalina Gabryelowa, Adolf Koller, dzierżawca.
Bohorodczany, S. Fuchs.
Bolechów, I. Schindler.
Bołszowce, F. Munk.
Borszczów, Michał Tadeusz Niemczewski.
Borynia, Fryderyk Hayden.
Borysław, Aleksander Chomiński.
Brody, Leon Kallir.
— Spadkob. A. Kościńskiego; dzierżawca Zdzisław Białokorski.
— Michała Kulaka spadkobiercy; dzierżawca Leon Zuckermann.
— Adolf Senzer.
Brzeżany, Adolf Durst, prowizor Henryk Pohorilles.
— Emanuel Schenker; dzierżawca S. Schulbaum.
Brzozów, T. Kotowicz.
Buczacz, Józefa Lewickiego spadkobiercy; dzierżawca L. Liebergall.
Budzanów, M. Jasieńskiego spadkobiercy; dzierżawca Ignacy Bojarski.
Bukaczowce, Leon Wallusz.
Bukowsko, Teodor Gerżabek.

Bursztyn, S. Thürhaus.
Busk, Józef Zbyszewski, Antoni Czerski, dzierżawca.

Chodorów, J. Biedermann.
Chorostków, St. Szymonowicza spadkobiercy; dzierżawca J. Szpunar.
Chyrów, Karol Lewicki.
Cieszanów, M. Zimmermann, dzierżawca Jan Łukasiewicz.
Czortków, Ludwik Noss; Władysław Siarkiewicz, prowizor.
— Szymon Demant.

Delatyn, Rudolf Kühl.
Dolina, Izrael Roth.
Dobromil, Pani Grotowska; dzierżawca Eugeniusz Stoeger.
Drohobycz, G. Tobiaszek.
— Eug. Gabryel Rein; dzierżawca Henryk Arzt.
— Emil Safrin.
Dubiecko, Jul. Goldstaub; J. Goldstaub; J. Cetera, prowizor.
Dynów, F. Baranieckiego spadkob.; Franc. Frischmann, prow.

Gliniany, A. Helm: dzierżawca O. Thader.
Gołogóry, Jan Stupnicki.
Gródek Jag., Ign. Hescheles.
— Wład. Borucki.
Grzymałów, I. D. Braun.
Gwoździec, Waleryan Godlewski.

Halicz, Leon Hammermann.
Horodenka, Miron Hurie.
— St. Orłowski.
Husiatyn, Zofia Znamirowska; dzierżawca Ad. Landes.

Jagielnica, Henryk Preiss.
Janów, Is. Kohn.
Jarosław, J. Izydor Mahl.
— Józef Rohm.
— Jakób Wyszatycki B. Scheinbach, dzierżawca.
Jaryczów, Stanisław Pohorecki.
Jaworów, Stanisław Lachowicz.
Jazłowiec, Adam Babicz.
Jezierna, St. Czemeryński; Łazarz Münz, prowizor.
Jezierzany, N. Kraiński.

Kałusz, Aleksander Satnistow.
Kamionka. Z. Zawałkiewicz.
Kołomyja, J. Hausberg; D. Augenstern, dzierżawca.
— Antoni Sichorowicz; A. Berger, dzierżawca.
— Edward Stenzel.
— K. v. Witosławskiego spadkob.; Zygmunt Gogela, dzierżawca.
Komarno, A. Metanowski.
Kopyczyńce, P. Znamirowskiego spadk.; Jan Rokosz, prowizor.
Korolówka, Wł. Allerhanda spadk.; S. Rappaport, prowizor.
Kossów, Antoni Bursa.
Kozłów, Seweryn Błachowski.
Kozowa, H. Rosenzweig.
Krakowiec, St. Troskolański; K. Sternberg, prowizor.
Krystynopol, A. Leiblingera spadk.; J. Lichtenthal, prowizor.
Kulików, H. Sinkowski.
Kuty, Zagajewskiego spadkob.; Ad. Ausländer, dzierżawca.

Łąka, Bernard Herbst.
Lisko, Ferdynand Moszczeński.
Łopatyn, Jakób Wittlin.
Lubaczów. Stan. Kozłowski.
Lubień, Władysław Popiel.
Lutowiska. A. Serkowski.

Magierów, Kielawy spadkob.; Zygmunt Klein, dzierżawca.
Medenice, Henryka Kikiewicza spadk.; Wład. Podstawski, dzierżawca.
Mielnica, P. Meiler.
Mikołajów obok Stryja, A. Beera spadk.; J. Friedman, dzierżawca.
Mikuliczyn, Leopold Scherff.
Mikulińce, J. Habermann; Samuel Katz, dzierżawca.

Monasterzyska, Jul. Motrycz spadb.; B. Minczeles, dzierżawca.
Mościska, Oskar Spritzer.
Mosty wielkie, Ignacy Żołyński; Józef Kraus, prowizor.

Nadwórna, L. Dziembowskiego spadkob.; Józef Skurewicz, dzierż.
Nargów, Zygmunt Haszczyc.
Narol, Emil Piotrowski.
Niemirów, Joachim Kaczka.
Niżankowice, Tadeusz Kapiszewski; Józef Nowicki, prowizor.
Niżniów, Witold Błocki.
Nowe Sioło, Emil Holinaty.

Obertyn, P. Cukier; M. Landesberg, dzierżawca.
Oleszyce, Józef Kurkiewicz; A. Nussbeck, dzierżawca.
Olesko, S. Rothenberg.
Ottynia. Jakób Schiffer.

Peczeniżyn, Jul. Nowicki.
Podhajce, J. Rotenberg; J. Potisich.
Podkamień, Herman Reitmann.
Podwołoczyska, D. Schneidera spadk.; Jozua Weinber, prowizor.
Pomorzany, Aron Raab, Władysław Derkacz, dzierżawca.
Potok Złoty, B. Witkiewicz.
Pobużna, Al. Kosteckiego spadkob.: Tadeusz Glazer, prowizor.
Pruchnik. Natan Schapira.
Przemyśl, Beyera spadk.; A. Goldberg i Meth, dzierżawcy.
— Zygmunt Kalicki: Józef Merski, dzierżawca.
— Wład. Mańkowski.
— Józefa Maszewskiego spadkob.; Fr. Maszewski. prowizor.
— M. Schwarz: M. Ettinger, prowizor.
Przemyślany, H. Engländer; Eman Linsker, dzierżawca.

Radymno, M. Świechowski: Otmar Hordyński. dzierżawca.
Radziechów. T. Jaśkiewicz; Aron Kalmus, dzierżawca.
Rawa ruska, Ed. Podobiński.
Rohatyn, Józef Stenzl.
Rozdoł. L. Mierzwiński; Juliusz Prokesz, dzierżawca.
Rożniatów, Zenon Skałka.
Rudki, K. Kosiarski.
Rymanów, Wład. Haładewicz; Stefan Panasiński, prow.

Sądowa Wisznia. Adolf Blum.
Sambor, Józef Alexiewicz: Is. Hordiner, dzierżawca.
— Szymon Edelmann.
— Jan Lepiankiewicz.
— Ed. Kucharski.
Sanok, Maryan Kawski.
— P. D. Wąsowicz.
Sassów. S. Krokowski; J. Wlassak, dzierżawca.
Schodnica, Br. Jakliński: St. Ballaziński, prowizor.
Sieniawa. Aleksandra Mańkowskiego spadk.: Zd. Baczkowski. prowizor.
Skała, H. Piotrowskiego spadk.: Piotrowski jun., prowizor.
Skałat, L. Biliński: Samson Klahr, dzierżawca.
Skole, Gustaw Szancer.
Śniatyn, Tytus Niemczewski.
Sokal, Eug. Wysoczański.
Sołotużna, Józef Hodoty; Izydor Schatz, dzierżawca.
Stanisławów. G. Adam; Zygmunt Teodorowicz, dzierżawca.
— Alb. Amirowicz; K. Armatys. dzierżawca.
— Dr. A. Beil; Maurycy Fischer, dzierżawca.
— Jana Macura spadk.; Art. Feuerstein, dzierżawca.
Stary Sambor. Józef Grotowski.
Strussów, Phöbus et Farb.
Stryj, D. de Chalbanary: M. Sobel, dzierżawca.
— Abel Sternberg.

Stryj, J. Aichmüllera spadk.: Norbert Haber, prowizor.
Strzeliska, Karola Walaszkiewicza spadk.; Bernard Tunes, dzierż.
Szczerzec, St. R. v. Wolański.

Tarnopol, Leon Fleischmann, O. Hellmann, dzierżawca.
— Herman Kahane; F. Freudenthal, dzierżawca.
— Adam Krzyżanowski.
— Dr. J. Franzos.
Tartaków, Karola Wojdas spadk.; A. Westlarczuk, dzierżawca.
Tłumacz, Maryan Krzywda Szankowski.
Tłuste, Karol Hoffmann, E. Tittinger, dzierżawca.
Toporów, Bernard Kozak.
Trembowla, Paweł Silberg.
Truskawiec, Fil. w. Drohobycz (Apteka sezonowa).
Turka, Henryk Arzt; S. Altschüller, dzierżawca.
Tyśmienica, Daw. Goldenberg.

Uhnów, Kornel Kałużniacki.
Uście zielone, Lisowskiego spadkob. Stan. Waligórski.
— St. Markiewicz.

Ustrzyki, Alfons Jastrzębski; T. Frankowski, dzierżawca.

Waręż, Czesław Minnicki.
Wełdzisz, Hier. Wesołowski.
Winniki, Kaz. Baumann; G. v. Krasucki, dzierżawca.
Wiśniowczyk, F. Falber.
Wojniłów, Adolfa Kuhnen spadk.; Bronisław Misiołek, dzierżawca.

Zabłotów, D. Padalewski, Kaz. Zygmuntowicz, dzierżawca.
Żabie, Jan Gwalbert Happa.
Zaleszczyki, J. Negrusz, spadkob.; Izydor Zarygiewicz, prowizor.
Założce, B. Malkowskiego spadkob.; Franc. Baczyński, dzierżawca.
Zbaraż, Jakób Kruk; S. Beistel, prowizor.
Zborów, Dawid Roniger.
Złoczów, Fr. Pettesch.
— Mar. Zahradnika spadk.; A. M. Berger, dzierżawca.
Żółkiew, A. Dadleca spadkob.; Karol Gross, prowizor.
— St. Pyszyński.
Żurawno, Józef Kurzwock.
Żydaczów, Adolf Berger; Józef Steuermann, dzierżawca.

Spis aptek w zachodniej Galicyi.

Andrychów, Alfred Stepek.

Baranów, W. Kozłowski.
Biała, Kamilla Eisenberga spadk.; prowizor Erich v. Keter; dzierżawca Ezerich Keter.
Biała Lipnik, M. Beschloss.
Biecz, Wilhelm Fussek; Jan Górny, dzierżawca.
Błażowa, A. Brzęś, Czesław Waydowicz, dzierżawca.
Bochnia, Gatty spadkob.; Karol Szymonowicz, dzierżawca.
Bochnia, St. Pawłowskiego spadkob.; F. Göttinger, dzierżawca.
Brzesko, W. Janoszek spadkob.; J. Orłowski, prowizor.
Brzostek, Józef Bursa.

Chrzanów, K. Sporysz, Stan. Jul. Kaniewski prowizor.
Ciężkowice, M. Konieczny.
Czarny Dunajec, P. Trybuła.
Czchów, Dąbrowiecki A.

Dąbrowa, V. Heinza spadk.; Stan.

Lewiński, prowizor.
Dębica, p. Goldfluss; A. Witriol, prowizor.
Dobczyce, Józef Hanak; J. Pelz, dzierżawca.
Dukla, Feliksa Walczaka spadkob.; Stan. Reczyński, dzierżawca.

Frysztak, Jaw. Zaniewskiego spadk.; Roman Zasielski, prow.

Głogów, J. Masłowski; Adolf Raab, dzierżawca.
Gorlice, Hipolit Nowak.
Grebów, Józef Haszczyc.
Grybów, Kordeckiego spadkob.; Jan Hrolbad, dzierż.

Iwonicz, Karol Horzitza.

Jasło, J. Przyłecki; W. Mankarski, dzierż.
— A. Weiss, radca ces.
Jaworzno, A. Jeleń.
Jordanów, Maryan Köhler.

Kalwarya, Józef Kunze, prow.
Kańczuga, St. Tokarzewski.
Kęty, E. Sokalski.
Kołaczyce, R. Krasiński.
Kolbuszowa, Fr. Bemben.
Korczyna, L. Grabowski, St. Horitza, dzierżawca.
Krościenko n. D., L. Dzianotta spadkob.; J. Walter, dzierż.
Krosno, W. Wojtyszkiewicz.
— J. Mieszkowski.
Krowodrza, S. Łapiński.
Krynica, Hugo Nitribitt.
Krzeszowice, Ed. Rybacki; W. Rybacki, dzierż.

Łańcut, M. Szulc de Szulcer; J. Wróblewski, dzierż.
Leżajsk, H. Kijas.
Limanowa, W. Zubrzycki.
Liszki, J. Zieliński.
Łajdan, A. Kucharski.
Maków, J. L. Landau.
Mielec, A. Pawlikowski.
Milówka, W. Szmiszkiewicz.
Mszana dolna, J. Fiałkowskiego spadk.; Serwacki, dzierż.
Muszyna, E. Rudy spadk.: K. Lebedowicz, dzierż.
Myślenice, T. Skowroński.

Nowy Sącz, Marcin Gorecki.
— M. Jarosz.
— Fr. Nowakowski.
Niepołomice, L. Reichenberg.
Nisko, Leon Korecki.
Nowy Targ, E. Schein.

Oświęcim, A. Polaczek.
— H. Drzymała.

Pilzno, A. Paderewski.
Podgórze, D. Matula.
— Karol Łuczko.
— J. Pankiewicz.
Przeworsk, W. Świtalski.

Rabka, Z. Łukowski.
— J. Hanak; B. Jawornicki, prow.
Radłów, Zygmunt Kozicki.
Radomyśl n. S., J. Sobolewskiego spadk.; St. Maraszewski, prow.
Radomyśl n. D. E. Matula.
Ropczyce, L. Ader spadk.; K. Riess, dzierż.
Rozwadów, D. Tobiasz; Jan Łopatyński, prow.
Rudnik, Klemens Reischer.
Rzeszów, M. Horschdörfer; J. Pommeranz, dzierż.
— E. Karpiński i M. Oberländer.
— J. Hugermann.
— J. Kołodziejowski: Z. Korytowski, dzierż.

Stary Sącz, Kazimierz Bojarski.
Sędziszów, J. Jaśkiewicz.
Skawina, St. Mroczkowski.
Sokołów, St. Dańczak.

Strzyżów, W. Zajączkowskiego spadkob.; W. Krokowski, prow.
Sucha, Emil Jasiński.
Szczawnica, K. Jezierski.
Szczucin, Piotr Gazdulski, dzierż.
Szreniawa, Al. Masłowski.

Tarnobrzeg, E. Denker.
Tarnów, Jan Niesiołowski.
— L. Frauenglass; Ign. Reich, dzierż.
— J. Sokalski.
— Maurycy Adler.
Tarnów, Władysław Figler.
Tyczyn, N. Wróblewski; Gizelt, dzierż.
Tuchów, Ant. Foltyński.
Trzebinia, Jan Radwański.

Ulanów, J. Wrońskiego spadkob.; J. Janeczek, prow.

Wadowice, J. Macudziński, M. Homme, dzierż.
— Sew. Kucharskiego spadkob.; T. Mazaraki, dzierż.
Wieliczka, Dr. Zygm. Mieczyński.
Wilamowice, T. Schneider.
Wiśnicz, J. Brzekowski.
Wojnicz, K. Nodzyński; Karwacki, dzierż.

Zabłocie, Stan. Szczepański.
Żabno, K. Mazanowski.
Zakliczyn, K. Tarczyński; J. Reinfuss, dzierż.
Zakopane, Ferd. Tabeau.
— Froncza spadk.
Zator, J. Nowak.
Żegiestów, Dr. Piotrowski.
Żołynia, J. Biechoński.
Żmigród, Adam Walewski.
Zwerzyniec, J. Żurawski; Henryk Banke, dzierż.
Żywiec, Ant. Gebauer.

Spis lekarzy miasta Lwowa.

I. Wszech nauk lekarskich doktorzy

(praktykujący we wszystkich działach).

Auerbach Emanuel, Krakowska 14.
Bard A., Zamarstynowska 38.
Bereźnicki Kazim., Kraszewskiego 16a
Berger Henryk, Sykstuska 18.
Bett Max., Kazimierzowska 39.
Bieczyński St., Kraszewskiego 25.
Bierer Rubin, pl. Smolki 5.
Bikeles Eliasz, Blacharska 8.
Borzęcki Władysław, Wałowa 25.
Bund Marek, Zamarstynowska 34.
Chomin Antoni, Zimorowicza 3.
Czarnecki Wincenty, Bielowskiego 1.
Damm Albert, Ruska 16.
Damański Emanuel, Grodecka 81.
Danielski Z., pl. Strzelecki 12.
Dembicki K., Piekarska 16.
Doliński Eugeniusz, Gródecka 25.
Dornfest Adolf, Sykstuska 16.
Dorożyński J. pl. Dąbrowskiego 1.
Elektorowicz E. (miejsk.) Łyczaków 3.

Fels Izrael, Słoneczna 1.
Fiałkowski Ludwik, Sobieskiego 34.
Fibich Stan., Franciszkańska 14.
Fuchs Stan., pl. Maryacki 9.
Głowacki Bolesław, Batorego 24.
Gostyński Józef, Mikołaja 11.
Gracka Józef, Asnyka 15.
Graf Jakób. Żókiewska 29.
Gross Karol, Boimów 5.
Haisig Karol, Pańska 6.
Heschcles Izydor, Słowackiego 3.
Hückel Julian, Sapiehy 25.
Jasiniecka M., Hoffmana 28.
Jasiński Stan. Batorego 38.
Kasparek Jul. (miejsk.) Kochanowskiego 16.
Kielanowski Bolesław (miejsk.) Gm. hr. Skarbka.
Kocwa Julian, Turecka 1.
Krygowski Tadeusz, Rynek 42.
Krzyżanowski Kalikst. (lek. pow.) Zyblikiewicza 32.
Lachowicz Zdzis., pl. Trybunalski 1
Landau Fryderyk, Hetmańska 24.
Lauterstein Ludw., Zyblikiewicza 2.
Lechowicz Wolf, pl. Krakowski 7.
Legeżyński Wik., (f. m.) Michała 6.
Lewin Adolf, Grodecka 58.
Lickendorf Ignacy, Piekarska 4
Löw Abracham, Gródecka 46.
Lukas Adolf, Blacharska 8.
Margulies Max, Lindego 7.
Majer Józef, Wałowa 3.

Meisels Samuel, Kościuszki 3.
Merunowicz Józef. (protom.) Zyblikiewicza 6.
Mechel Józef, Sykstuska 32.
Mintz Ignacy, Kopernika 3.
Moraczewska Zofia. Akademicka 3,
Moszkowicz Jakób, Akademicka 28.
Münzer Jakób, Podlewskiego 6.
Niementowski Janusz, św. Mikołaja 7.
Notz Juliusz. pl. Bernardyński 11.
Obtułowicz Ferd. (fiz. st.). 3 Maja 21
Obmiński Ksaw., Pańska 6.
Ogórek-Pankowa Fl., Akademicka 26
Owczarski Bron., Piekarska 39.
Ozarkiewicz Eugieniusz. Podwale 7.
Paklikowski Bron., Łyczakowska 5.
Pfau Leopold, Sykstuska 16.

Polończyk Eugen., Zachariewicza 3.
Quest Robert. Rynek 24.
Raab Leon, Podlewskiego 6.
Rechen Leon, Kopernika 7.
Reizes Jan, Kopernika 16.
Reichenstein Marek, Sykstuska 29.
Reichenstein Marcin. Akademicka 17.
Reizes Dawid, Kazimierzowska 31.
Rentschner Bernard, Krakowska 20.
Rosner Ign., pl. Dąbrowskiego 4.
Ruh Alfred. Żółkiewska 15.
Rubin Aron, Skarbkowska 7.
Rawczyński Antoni, Teatralna 11.
Sawicki Edward, Krakowska 1d.
Sawicki Jan, Długosza 15.
Schneider Karol, Asnyka 11.
Schneider M. Kalmus, Kościuszki 24.
Schneider Natan, Kościuszki 24.
Selzer Józef. Asnyka 2.
Selzer Marcin, Szajnochy 1.
Sieradzki Wład. Prof. lek. sąd., Czarneckiego 3.
Silberstein Emil, Sykstuska 34.
Singer Emanuel, Kotlarska 7.
Solecki Kazimierz, Łyczaków 93.
Sprecher Ozyasz, Karola Ludw. 35.
Starzewski Józef, (dyr. szpit. pow.) Andrzeja Potockiego 26.
Stocknopf Juliusz, Słoneczna 9a.
Stroka Roman, Zyblikiewicza 15.

Wallach Z., Sobieskiego 30.
Wieser Ign., Hausnera 9.
Willer A. Karola Ludw. 31.
Wyhowski Władysław, Leona Sapiehy 5.
Zakreys Franc., Grodecka 66.

II. Specyaliści.

I. Akuszery i lekarze chorób kobiecych.

Aszkenazy Zygmunt 3—5 (latem w Krynicy) św. Mikołaja 11.
Blaim Stan., Czarneckiego 10.
Bocheński K. ul. Akademicka 21.
Breiter Rud., 3—5 Akademicka 16.
Bylicki W. prof. uniw. Bielowskiego 5
Daum Ludw., Asnyka 2.
Czyżewicz Adam, Łyczakowska 5.
Festenburg E., Dominikańska 11
Filimowski Ludwik, Klinika.

Hojnacki N., Słowackiego 2.

Koźmiński Franciszek, prof. Uniw., Batorego 38.
Kwiatkiewicz St., pl. Bernardyński 2.

Mars A., Prof. uniw., Akademicka 23.

Sielski Feliks, Akademicka 8.

Skałkowski Br., 3—5. Asnyka 2.
Sołowij Adam, prof., Akademicka 3.
Wein Henryk, 2—4. Jagiellońska 17.
Weinreb Mojż., 3—5, Sykstuska 23.

II. Dentyści:

Dentystyczne laborat. Uniw. lwowsk., Ossolińskich 11.
Berger Bernard, Pasaż Hausmana.

Brzeski Jan, Akademicka 3.
Czarnecki W., Bielowskiego 1.
Dattner Hugo, Jagiellońska 15.
Feintuch N., 3-go Maja 21.
Fruchtman F., Sykstuska 15.
Fuchs St., pl. Maryacki 9.
Fuchsberg, pl. Gołuchowskich 2.

Jakubowski Karol, Sienkiewicza 3.
Kaczorowski Bron., Chorążczyzny 22.

Lateiner Emil, Kopernika 7.
Lisowski M., Kopernika 9.

Markt Salomon, pl. Maryacki 7.
Meschel Józef, Sykstuska 32.
Mischke Tadeusz, Kościuszki 8.
Mintz Ign., Kopernika 5.

Wiktor, ul. Halicka 21.

III. Dzieci lekarze:

Czarnik (ord. szpit. św. Zofii), Łyczaków 9.
Gabel Wilh., Grodecka 85.
Hornung Kaźm. 29-go Listopada 10.
Korman Jakób, Grodzickich 1.
Kucharski Piotr, pl. Akademicki 2.
Lilien Norbert, 3—4, 3-go Maja 10.
Ludwig Stan., 3—4, Akademicka 14.

Pilewski Oskar, Zielona 6.

Raczyński J., prof. un. Sienkiewicza 9.
Sołtysik Miecz., Chorążczyzny 6.
Szydłowski Z., Akademicka 11.
Wachtel Ant., 3—5, Sykstuska 37.

IV. Gardła, uszu, nosa i krtani lekarze.

Gluziński Lesław, Wałowa 14.
Jurasz Antoni, Czarneckiego 4.

Kruszyński Kazimierz, Akademicka 1.
Spalke Zygmunt, Tańskiej 1.
Stachiewicz Teofil, Sobieskiego 4.
Szymonowicz W., Pańska 4.
Trzcieniecki K., Chorążczyzna 18.
Zabłocki S., Pasaż Mikolasza

V. Kolejowi lekarze.

Dekański Stan., Leona Sapiachy 3.
Gembarzewski Z., Łyczaków 5.
Hückel Julian Sapiechy 25.
Szczurkowski S., na Błonie 1.
Szymański Henryk, Długosza 15.
Weksler Emil, Pańska 6.
Zgórski Kazim., lek. nacz. Asnyka 1.

VI. Nerwowych chorób specyaliści.

Beck Adolf, pr. uniw., Zyblikiewicza 4.
Bikeles Gustaw, doc. un. Rynek 43.
Feuerstein Izydor, Sienkiewicza 3.
Halban H., pr. un. Kraszewskiego 5.
Prus Jan, prof. un., Chorążczyzna 11.
Świątkowski Jan, Żelazna Woda.
Świątkowski Stefan, Żelazna Woda.

Świtalski M., Pańska 4.

VII. Okuliści:

Burzyński A., 3-go Maja 23.
Gruder Leon, Sokoła 3.
Igel Henryk, Gmach hr. Skarbka 5.
Jaworski Aug., Kościuszki 8.
Kicki Tadeusz, Teatralna 12.
Rozenzweig N., Mickiewicza 3
Szulisławski Adam, Jagiellońska 8.
Zion Oswald, Sykstuska 21.

VIII. Operatorzy.

Barącz Roman Prof., Teatralna 11.

Leńko Zenon, Asnyka 1.
Link Ign., Małeckiego 2.
Mehrer Henryk, św. Michała 5.
Rydygier A. Prof., Mickiewicza 10.
— Antoni (jun.). — —
Schramm Hilary, Sykstuska 22.

Wolf Aron, Jagiellońska 11a.
Ziembicki G., Teatralna 10.

IX. Wenerycznych i skórnych chorób lekarze;

Blumenfeld Antoni, Tańskiej 1.
Brill Marcin pl., Akademicki 4.
Czaczkowski Józef, Bielowskiego 1.
Frisch Józef, Pasaż Hausmana 8
Greliński Adam, Chorążczyzna 12.
Kossak N. Czarneckiego 26,
Leszczyński Roman, Wałowa 23.
Łukasiewiaz W. Prof., Sykstuska 34.
Oberlaender Samuel, pl. Smolki 1a.
Podlewski Kazim., Zimorowicza 5.
Schmelkes Max., Brajerowska 6.
Suszkiewicz Piotr, Łąckiego 9.
Świątkiewicz M., Pasaż Mikolascha.
Tatarczuch N., Brajerowska 19.

Wewnętrznych chorób lekarze.

Biernacki Edm. Prof., Asnyka 11a (latem w Karlsbadzie)
Ehrlich Dawid, Sykstuska 17.
Franke Maryan, doc. un. Wałowa 28.
Gluziński A. Prof. Klin., Pańska 18.
— Lesław, Wałowa 13.

Jasierowski Kazim., Grodzickich 2.
Janda Z., Zielona 6.
Kołaczkowski A., Pańska 4. (latem w Karlsbadzie).
Kikinger Edw., pl. Bernardyński 2.

Korman Jakób, Grodzickich 1.
Kowalski Z., Akademicka 10.
Kruszyński W., Chorążczyzna 25.
Mikołajski Szczepan, Śniadeckich 6.
Marischler Jul., Docent uniw., Chorążczyzna 16.
Opolski Wiktor, Pańska 3.
Pilewski Oskar, Zielona 6.
Pisek Wilh., Kraszewskiego 19.
Rencki Rom. Prof., ul. Romanowicza.
Serbeński W. (m.) Chorążczyzna 18

Sochański Józef. Ormiańska 21.
Stauber Salomon. (latem w Iwoniczu) Pasaż Hausmana 9.
Wachnianin M., Sapiechy 2a.
Wallach D., Podlewskiego 4

Wieczkowski Józef. Prof. Kościuszki 4.
Ziembicki W., Bielowskiego 6.

Patronowie chirurgii we Lwowie.

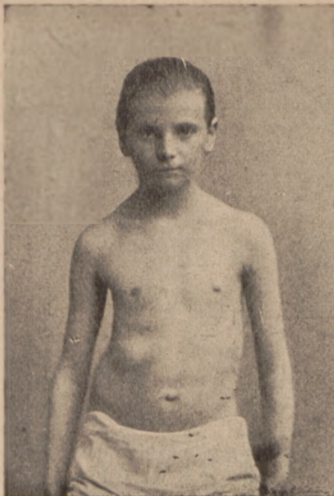
Beschloss Manisch. Żółkiewska 30.
Chilf Samuel. pl. Bernardyński 5.
Gabel Hilary. Sobieskiego 24.
Kreiner Emanuel. Strzelecka 2.
Kurzer Lazar. pl. Krakowski 24.
Lisowski M., Kopernika 9. dentysta.
Mark S., pl. Maryacki 8. dentysta.
Raab Henryk, Sykstuska 56a.
Schnitzer Pejsach. pl. Halicki 7.

Lekarze weterenaryjni we Lwowie.

Albrecht Roman, c. k. Namiestnictwo.
Barański Antoni. Chorążczyzna 24.
Bayer Franciszek. Balonowa 6.
Bojanowski Leopold. Paulinów 12.
Chomiak Antoni, Na Skałce.
Fibich Stanisław, Franciszkańska 14. (Łyczakowska 11.)
Fried Seweryn, Zyblikiewicza 5.
Gizelt Adolf. W. Pola 10
Gottlieb Aleksander, Małeckiego 4.
Grabowski Mieczysław, Kochanowskiego 44a
Guzek Wład., Kochanowskiego 40
Haydukiewicz Józef, Franciszk. 4.
Herasimowicz Dyonizy, Ochronek 10.
Hołobut Teofil. Piekarska 52.
Jenkner Ernest, Mochnackiego 34.
Kałkowski Józef, Kurkowa 19.
Krotowicz Paw., Kochanowskiego 44a
Kulczycki Włodzimierz, Kochanowskiego 30c.
Królikowski Stanisław. Akademia weterynaryi. Kochanowskiego 33.
Lang Henryk. Zamojskiego 14.
Lech Piotr, Kochanowskiego 37,
Łuska Franc., Kochanowskiego 39.
Markowski Zygmunt, Piekarska 40,
Michałowski Aleksander. Kurkowa 5.
Michael Hugo. Łyczakowska 66.
Pałka Józef, Lenartowicza 11.
Panek Kaz., pr. wet. Akademicka 26.
Pilch Antoni. Wincentego Pola 7.
Ponicki Franc., Kraszewskiego 11.
Przybyłkiewicz S., Kochanowskiego 33.
Setinec Antoni. Wagilewicza 9.
Schwarz Settan, Kochanowskiego 36a
Szpilman Józef. Akademia weteryn.
Terlecki Eugen., Rzeźnia miejska.
Zagaja Józef. Kochanowskiego 15.

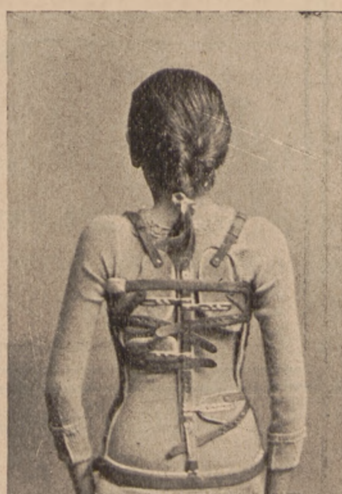
Technicy dentyści.

Berger Abraham, Halicka 19.
Feintuch Mikołaj, Trzeciego Maja 11.
Fuchsberg Berl, r. Bernard, pl. Gołuchowskich 3.
Glasgall Feiwel, Sykstuska 2.
Grob Herman, Karola Ludwika 33.
Kalter Wilhelm, Chorążczyzna 5.
Ordoner Mendel. Łyczakowska 85.
Pekelman Leona r. Leiba wdowa, Kopernika 10.
Pordes Emil Kopernika 8.
Rappaport Benjamin, Sykstuska 10.
Rattinger Karol. Zimorowicza 2.
Sotter Chaja Sawa, wdowa, pl. Strzelecki 3.
Schechner Salomon, Sykstuska 10.
Stobiecki Zyg. Kazim., Kopernika 9.
Urich Efroim. Teatralna 6.
Wiktor Leon, Teatralna 10.
Wohlkönig Róża, wdowa po Izaaku, Halicka 19.









APTEKA „POD WĘGIERSKĄ KORONĄ“

J. PIEPES-PORATYŃSKIEGO

we Lwowie, plac Bernardyński l. 1.

Odpowiedzialny kierownik i właściciel firmy Dr. Jan Piepes-Poratyński

Główny skład przetworów zdrojowych Morszyńskich.

Kąpiele z bezwodnikiem węglowym, względnie tlenem. „Tlen“ „Formica“ „Oxagon“. „Ozet“.

Waga osobowa do waż chorych

Najnowsze środki lecznicze.

Środki specyalne.

Rok założ. 1772.



Główny skład preparatów organoterapeutycznych G. Richtera

Radiogen (Radium dla celów leczniczych) do picia, do kąpieli i do okładów.

Tlen chemicznie czysty w balonach gumowych, w aparatach Pneumo i w cylindrach stalowych.

Wina lecznicze. Opatrunki. Wody mineralne

Rok założ. 1772.

Nowość bez konkurencyi!

poleca

Jan Höflinger

Cukierki królewskie ½ kg	. . .	K 1·80
Cukierki tzw. rosyjskie ½ kg	. .	„ 1·60
Cukierki warszawskie ½ kg	. .	„ 1·40

Wyrób krajowy! **Lwów** Wyrób krajowy!

3 SKLEPY WŁASNE:

Teatralna 8. **Kopernika 2.**

Zyblikiewicza 43.

Dział leczniczy.

(Poradnik leczniczy: pierwsza pomoc w ludzkich chorobach).

I. OGÓLNE ZASADY PIELĘGNOWANIA ZDROWIA.

Co to jest zdrowie? Pytanie dla ludzkości zasadnicze, na które trudno sformułować krótką odpowiedź. Jeżeli pojmować będziemy organizm ludzki jako skomplikowaną maszynę, służącą do pewnego celu, powiemy, że dany osobnik jest zdrów, jeżeli: 1) wszystkie jego organa (części składowe maszyny) są w dobrym stanie; 2) jeżeli zawód swój życiowy spełniać może w sposób dokładny, bez ujmy i szkody dla poszczególnych organów, (czyli bez nadwyrężenia maszyny) przez czas normalnie długi. Człowiek, dbający o swe zdrowie, powinien więc postępować z własnem ciałem i życiem jak roztropny maszynista z przyrządem jego pieczy powierzonym. A zatem: winien pielęgnować i szanować wszystkie swoje organa, wszelkie najdrobniejsze usterki organizmu natychmiast usuwać, a ponadto: winien ściśle poznać wydajność pracy swej maszyny, aby jej niepotrzebnie zbytnio nie przeciążać, owszem w tym względzie pewną średnią miarę zachować. Inaczej: maszyna stale przeciążona zużywa się szybko, a nad siły swoje, choćby krótko użyta, psuje się i odmawia wkrótce posłuszeństwa.

W każdej maszynie pewna siła wywołuje ruch celowy. W lokomotywie prężność pary, w automobilu prężność gazów, w kieratach, ręcznych i nożnych maszynach nacisk mięści, w zegarach siła ciężaru, w młynach i turbinach wodnych ruch postępowy wody i ciśnienie tejże itd. itd. W organizmie ludzkim siłą tą jest proces chemiczny trawienia się pokarmów, tj. rozkład w komórkach organizmu skomplikowanych związków chemicznych, jak: białka, cukrów, tłuszczów, na związki prostsze np. CO_2, mocznik, kwas moczowy. Fizyologia obrazowo powiada: „Pokarmy spalają się w organizmie jakby w piecu" — a odnośna ilość kaloryj, uzyskana z tego procesu palenia, reprezentuje w danym momencie życia siłę danego

organizmu, która zostaje zużyta na wykonanie pewnych prac organizmu w danym momencie życia, albo w całości, albo tylko częściowo. Ten na razie niezużytkowy zapas siły zostaje w odnośnych organach zmagazynowany i czeka tylko sposobności, aby się wyładować. (Podobnie jak napalona lokomotywa, gotowa do odjazdu). Jeżeli organizmowi dajemy stale ze dużo pokarmów, czyli przekarmiamy go, tak, iż wogóle spalić ich nie może, następuje osadzanie się w organach nadmiernej ilości tłuszczów, które wtedy stanowią balast zbyteczny, utrudniający prawidłowy ruch poszczególnych organów. Dzieje się tu analogiczny proces, jak spalanie drzewa na koks przy niedostatecznym przystępie powietrza. Człowiek, dbający o swe zdrowie, powinien więc stosować ilość i dobór pokarmów do siły swego trawienia, oraz do zapotrzebowania sił swoich do wykonania pracy zawodowej i obowiązków życiowych. Obżarstwo i pijaństwo wiodą prostą drogą do rozpusty, gniewu i innych wybryków (grzechów głównych), będących objawem nadmiaru zużytego paliwa w organizmie; w dalszym ciągu: do nadmiernie szybkiego zużycia maszyny z powodu nadmiernej pracy organizmu, nareszcie: do zanieczyszczenia organizmu niedopałkami pokarmów, np. tłuszczem, kwasem moczowym, cukrem, co do reszty jest wstanie wysiłkami zniszczony mechanizm w ruchu zahamować. Rozumny człowiek, tak jak dobry maszynista, winien dokładnie wiedzieć, ile paliwa jego maszyna potrzebuje; musi wymiarkować, aby ani za wiele ani za mało pod kotłem nie palił.

Nad ruchem maszyny czuwa maszynista, który winien nie tylko ustawicznie czyścić i kontrolować części składowe mechanizmu, znać wydatność pracy aparatu przy stosownym dowozie paliwa, ale także: w czasie ruchu maszyny mieć zawsze na oku tzw. przyrządy miernicze, które mu wskazują, jak wogóle mechanizm funkcyonuje. Jego również jest rzeczą kierować tak umiejętnie pracą maszyny, aby ściśle dostosować się do wymogów właściciela fabryki, którego znów obowiązkiem jest: dbać (stosownie do zapotrzebowania) o prawidłowy dowóz paliwa do aparatu.

Rozum i wola, oto właściciel i maszynista organizmu człowieczego. Rozum człowieka, którego zasadniczą cechą: czujna świadomość zewnętrznych i wewnętrznych zjawisk, ma obowiązek: wystudyować własne życie, wyćwiczyć zdolność do pracy poszczególnych organów, dbać o ogólne interesa całego ciała. „Poznaj samego siebie“ Sokratesa. Dalej: rozum winien wytresować wolę tak, aby wola bez namysłu, a ciało bez zbytniego wysiłku mogły spełniać ślepo rozkazy rozumu.

Człowiek rozumny, z należycie wytresowaną wolą, nie tylko łatwo uchroni organizm od nadużyć, ale także łatwo zdobędzie środki (paliwo), aby módz w zupełności spełnić swe zadanie życiowe.

Organizm ludzki, to jeden wielki splot nerwów z zakończeniami nerwowemi, takiemi jak: zmysły, gruczoły, mięśnie — splot, będący bezpośrednio lub pośrednio pod rozkazami komórek mózgo-

wych. Czujna świadomość, czyli dusza człowieka, ma siedzibę w mózgu. Jeżeli (według zasad religii) pojmować będziemy duszę jako osobę nie zależną od ciała, która po śmierci ciała na całą wieczność idzie do nieba, czy piekła, to organizm ludzki możnaby przyrównać do olbrzymiego okrętu, w którym w ostatniej instancyi wszystko zależy od rozkazów i woli kapitana okrętu. Komórki mózgowe byłyby, co najwyżej, załogą okrętu, którego kapitan wydaje rozkazy ogólne, pozostawiając im wykonanie tychże rozkazów w szczegółach, przy pomocy stosownych narzędzi. Rzecz prosta: niesłychanie ważną rzeczą jest, aby załoga była karna, zdrowa i należycie wyćwiczona. Jeżeli mózg (załoga) należycie funkcyonuje i owe zakończenia nerwów łatwiej swe zadanie spełnić mogą. Jeżeli zaś „d u s z ę“ człowieka pojmować będziemy jako symbol, w y r a z, określający sumę psychologicznych czynności mózgu, w takim razie organizm ludzki przyrównać moglibyśmy do olbrzymiej armii, złożonej z bilionów żołnierzy - komórek, niesłychanie precyzyjnie zorganizowanej w oddziały o różnem przeznaczeniu i funkcyach, będącej pod rozkazami sztabu generalnego, mającego siedzibę w mózgu i prawdopodobnie pod rozkazami jakiegoś naczelnika tegoż sztabu, króla, a zarazem wodza naczelnego, w rodzaju despotycznego Ludwika XIV., który wyznaje zasadę: „państwo, to ja“.

Przypuśćmy na chwilę, że sumienie, rozum, wola etc., to nie objawy nieśmiertelnej duszy człowieka, ale nieważki produkt mózgu, podobnie jak elektryczność, to nieważki, widoczny jedynie po skutkach, produkt dynamosu, kręconego brutalną siłą mechaniczną — przypuśćmy, iż z chwilą, gdy się dynamos popsuie, elektryczności nie ma; to przecież ze wszechmiar warto, aby naczelny wódz tak uregulował swoje życie i własnej armii, aby ten „produkt mózgu“ był dobrym, pięknym i potężnym. Uczucie szczęścia ludzkiego bowiem, integralna część składowa funkcyi mózgu, zależy od jakości tego produktu.

Codzienne doświadczenie stwierdza olbrzymią wprost przewagę życia tzw. duchowego nad życiem wegetatywnem. Człowiek o zamąconym rozumie, zniechęcony, zmartwiony, trapiony wyrzutami sumienia itp. stanowczo mniej jest wart co do wydatności pracy wszystkich organów, aniżeli człowiek duchowo zdrów; a więc: wesoły, odważny, pełen zapału. Psychiatrya wykazuje w organach obwodowych cały szereg chorób tzw. troficznych, które są w bezpośrednim związku z zaburzeniami umysłu. Gwałtowne wzruszenia umysłowe są wstanie zabić organizm, wywołując tzw. shock.

Na odwrót, zaburzenia w organach obwodowych, z reguły wywierają znaczny wpływ na umysł człowieka. Wystarczy wspomnieć, że ludzie, cierpiący na zaparcie stolca są częstokroć hypochondrykami, nieznośnymi dla siebie i otoczenia.

Przedziwna maszyna ludzka, będąca sama dla siebie światem, w tajniach swych, niedostępna dla nikogo, wymaga bardzo

starannej pieczy, tak co do funkcyj wegetatywnych, jak i duchowych. Wychowanie i pielęgnowanie duszy jest: najważniejszą częścią hygieny, niczem więcej.

„M e n s s a n a i c o r p o r e s a n o". Mens na pierwszem miejscu. Oto kwintesencya mądrości pogańskiej, mającej na celu jedynie i wyłącznie pogodne życie na świecie.

Chrystyanizm atoli wniósł w życie ludzkości dalszą zasadę, która brzmi: „Wola winna być poddaną rozumowi, a rozum Bogu" (św. Tomasz à Kempis). „Ważniejsze ciało, jak odzież — ważniejsza dusza, jak żywność". „Cóż ci pomoże, choćbyś cały świat pozyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?!" Oto słowa Chrystusa. Człowiek-zwierzę, z gatunku homo sapiens, troska się tylko o „żywność" dla siebie i swej najbliższej rodziny, a więc o rozkosz, majątek, komfort, władzę, znaczenie w świecie itp. Dla człowieka, który chce być czemś więcej, jak sytem zwierzęciem, to nie wystarcza. Ci nad interes ciała, stawiają interes duszy. Chrystyanizm właśnie wprowadził w życie dzisiejszej ludzkości tę zasadę, z tą tylko różnicą, że ludzie, nie wierzący w osobistego Boga i w nieśmiertelną poza grobem odpowiedzialną duszę, zastąpili pojęcie „d u s z y" pojęciem „h o n o r u". Ludzie honoru raczej narażą się na skrajną nędzę materyalną — ba nawet na śmierć — a czynu podłego nie popełnią. Honor jest im do życia niezbędnie potrzebny; gdy go splamią, skazują się sami na śmierć przez samobójstwo. Dzisiejszy cywilizowany człowiek żyje według zasad albo naturalnej etyki, podlegającej ewolucyi, jak cała przyroda tzw. „honoru", albo dogmatycznej, unormowanej przez odnośną religię.

Żyć według zasad etyki naturalnej, lub etyki religijnej, jest obowiązkiem każdego. Jednak od tego obowiązku do ideału życia jeszcze bardzo daleko. Ideałem życia, dostępnym dla bardzo niewielu, jest: poświęcić się w zupełności dla służby: prawdy, piękna i dobra, choćby wbrew własnemu osobistemu szczęściu i interesowi. Chrystus, który w sposób skończenie doskonały, słowem i przykładem, stworzył pojęcie człowieka idei, powiada: „jeżeli chcesz żyć, chowaj przykazania — jeżeli zaś chcesz być doskonałym, przedaj co masz, oddaj ubogim, a pójdź za moim przykładem".

Ludzi idei spotykamy na każdem polu ludzkiej działalności. Nasza historya wymienić ich może dziesiątki, a nasza martyrologia liczy ich na tysiące. Kordecki między polskimi kapłanami, Dąbrowski między patryotami, Matejko między artystami, Mickiewicz, Słowacki, Konopnicka między poetami i wielu innych, to słupy ogniste, które prowadzą nasz naród z domu niewoli przez pustynię zwątpienia do ziemi obiecanej.

Przeciętni zjadacze chleba nazywają ludzi idei z pewnym przekąsem: fanatykami. Fanatykami nazwać należy młodzież japońską, która na branderach zatamowała wejście do Portu Artura. Oby się tacy fanatycy u nas na kamieniu rodzili. Fanatyzm dobry,

to siła wszechpotężna, która sprawiła, iż ze zwierząt staliśmy się „ludźmi“. Nie co innego jak fanatyzm rządzi światem, głównie dzięki temu, iż działa na stado ludzkie jak ferment, budząc współwyznawców i naśladowców.

„Bojowaniem jest życie człowieka“ — mówi pismo święte. Każdy z nas ma być żołnierzem w służbie prawdy, dobra i piękna; to nasze przeznaczenie. Żołnierz zaś dobry winien być zdrowym, tak duchowo jak i fizycznie, ślepo posłuszny wyższym rozkazom, a walce nieustraszonym.

Ideałem więc życia, który racyonalna hygiena duszy i ciała osiągnąć powinna, jest: Moralnie nieskalany, fizycznie zdrowy człowiek, z wyćwiczonym rozumem i wytresowaną wolą, żarliwy w służbie dobrej i pięknej idei.

II. O LECZENIU CHORÓB.

Uwagi ogólne.

W poprzednim ustępie omówiliśmy główne zasady pielęgnowania zdrowia, posługując się porównaniem organizmu z maszyną. Porównanie to wymaga uzupełnienia.

Faktem jest, że organizm ludzki rozwija się w kobiecie z pierwszej komórki, powstałej z dwóch komórek tzw. nasienia męskiego i jajka kobiecego — przez ciąg 9-ciu miesięcy ciąży w niedołężny twór, zdolny jednak do życia na ziemi. Noworodek urasta w dzieciątko, młodzieńca, względnie pannę, dochodzi do wieku pełnej dojrzałości, aby następnie powoli więdnąć, jak kłos, jesienią gotowy do żniwa. Maszyna zaś w każdym momencie czasu jest całością skończoną, która ulega zużyciu, lecz ani się nie rozwija, ani nie więdnie. Człowiek przebywa w czasie swego życia taką samą ewolucyę, jaką przebywa w czasie lat całych pewien system maszyny. Np.: do udałego noworodka możnaby porównać lokomotywę Stefensona, która dziś jest (można powiedzieć) na szczycie rozwoju. Z chwilą, gdy ludzkość powoli lokomotywę zastąpi innemi środkami lokomocyi — ta zacznie się niejako starzeć, aż wreszcie przejdzie jako okaz do muzeów — jakby na cmentarz.

Człowiek w różnych latach przedstawia niejako szereg maszyn tego samego systemu, lecz rozmaicie udoskonalonych, o różnych odmianach w szczegółach konstrukcyjnych, o różnej wydajności pracy i do pewnego stopnia o mniej lub więcej udoskonalonych funkcyach zasadniczych. Lekarz zatem winien jak najdokładniej poznać poszczególne stadya rozwoju i więdnięcia organizmu. Dla ułatwienia zadania zaprowadzono odnośną klasyfikacyę nauki medycyny. A więc mamy naukę o rozwoju tzw. embryologię,

naukę o dziecku tzw. pedyatryą, naukę chorób kobiecych i akuszeryę, wreszcie choroby wieku dorosłego i starcze.

Obszerne gałęzie nauki lekarskiej, jak: antropologia, anatomia i fizyologia — ustalają typy idealne niejako: zupełnie zdrowych ludzi w pewnem określonem stadyum życia. Jest to tzw. pojęcie normy. Mówimy: dany osobnik jest normalnie zdrów.

Co to jest norma?

Działalność każdego organu ciała, waha w pewnych granicach, które nazywamy fizyologicznemi. Gdy działalność staje się za słabą, lub za silną, mówimy, iż niedosięga względnie przekracza granice fizyologiczne, czyli staje się anormalną. Jeżeli w dodatku zmieni się także jakość funkcyi, mamy do czynienia ze zboczeniem patologicznem funkcyi, czyli chorobą. Niedość na tem, do pojęcia zdrowia należy harmonijny zespoł wszystkich funkcyi organizmu, tak co do ilości, jak i co do jakości. Np. człowiek ograniczony, tępy na umyśle, lecz silny w mięśniach, jest człowiekiem anormalnym; tak samo genialny charłak. Badanie lekarskie jest niczem innem, jak tylko porównaniem organizmu danego osobnika z tym idealnym obrazem idealnego człowieka, utrwalonym przez studya nad dużym materyałem ludzkim. Obraz ten, ta miara idealna, musi tkwić w umyśle badającego lekarza. Ścisłe zestawienie zboczeń od normy, tak pod względem ilościowym jak i jakościowym, danego organizmu, oto tzw. objawy, które lekarz wiąże w pewne grupy przyczynowe, tzw: obrazy kliniczne, noszące dla wygody i pamięci pewne ustalone nazwy. Np. mówimy: dany osobnik przedstawia obraz kliniczny typowego tyfusu, albo gruźlicy, albo choroby nerek, albo wiądu rdzenia itd. Obraz kliniczny danej choroby zmienia się pod wpływem sztuki lekarskiej i samoleczenia się organizmu.

Dalszym więc procesem myślowym lekarza jest: dokładnie ocenić stadyum danej choroby, nurtującej organizm, aby ustalić znaczenie jej dla losów całego organizmu. Każda choroba ma swój początek, rozwój i zakończenie pomyślne lub niepomyślne. Im lekarz bystrzejszy, doświadczeńszy, uczeńszy, ten dokładniej potrafi sprecyzyować stopień nasilenia i stadyum danej choroby i tem pewniej może przepowiedzieć przyszłość danego organizmu, czyli choremu postawić tzw. prognozę.

Niedość na tem: materyał ludzki nie jest jednakowy, choćby nawet w zupełnem zdrowiu i w tym samym wieku. Jak wiadomo, najlepszym materyałem ludzkim to żołnierze, wybierani starannie z najzdrowszych mężczyzn w wieku ściśle określonym od 20 do 23 lat. A jednak, jakżesz mało między tym materyałem ludzi prawdziwie dorodnych, bez skazy.

Liche warunki odżywienia i hygieny w czasie wzrostu organizmu, niewłaściwy dobór płciowy obojga rodziców, przekleństwo dziedzicznego obciążania gruźlicą, lub syfilisem, wybijają piętno ujemne na większości zresztą zupełnie

zdrowych i do obowiązków służbowych wojskowych zdolnych mężczyzn.

Oczywiście: to co przykładowo podałem odnośnie do żołnierzy, ma ogólne zastosowanie dla wszystkich ludzi, w jakichkolwiek warunkach żyjących, w różnym wieku. Naturalnie, zależnie od osobniczych własności każdego organizmu, zmienia się stosownie ciężkość i znaczenie choroby. Np. zwykła influenza, skomplikowana katarem oskrzeli, ma zupełnie inne znaczenie dla zdrowego, dorodnego człowieka, a dla zdrowego, lecz z gruźliczej familii pochodzącego, osobnika. Krótko mówiąc: chcąc leczyć chorobę, nie dość ją rozpoznać, określić jej stadyum, ale także przy djagnozie i prognozie musi się ściśle określić materyał ludzki, z jakim się ma w danym konkretnym wypadku do czynienia. Nie potrzebuję dodawać, że różne rasy ludzi, różnie oddziałują na jedne i te same słabości.

Leczenie zatem wypływa w pierwszej linii z trafnej dyagnozy i bystrej prognozy. Nie dość jednak na tem.

Każda choroba ma swoją przyczynę, tj. szkodliwość, która ujemnie w pewnym kierunku na dany organizm w całości lub głównie na pewną jego funkcyę zadziałała. Rozróżniamy duży zakres chorób rozwojowych, olbrzymi zakres chorób zakaźnych, wreszcie ogromny zakres uszkodzeń organów (kalectw) czasowych lub trwałych, po przebyciu rozmaitych mechanicznych, termicznych, chemicznych itd. urazów.

Wyszperać w każdym wypadku jak najdokładniej przyczynę choroby czy zboczenia od normy, oto wdzięczne zadanie lekarza, niesłychanie dla leczenia doniosłe. Częstokroć wystarczy usnnąć szkodliwość, aby organizm sam siebie wyleczył, bez pomocy apteki. Np. namiętni palacze tytoniu często żalą się na ból w okolicy serca. Wystarczy w początkach usunąć tytoń, a choroba mija bez śladu. Są ludzie, którzy żalą się na nudności codzień rano. Wystarczy zabronić im pić kieliszek wódki dla apetytu przed każdem jedzeniem, aby ich na poczekaniu wyleczyć. Itd. itd. Znajomość przyczyn chorób daje nam wprost wskazówki, jak ich uniknąć możemy. Dziś człowiek ostrożny, może się np. snadnie uchronić od większości chorób zakaźnych, dzięki wskazówkom bakteryologii.

Choć powiadają, że wszystkie drogi prowadzą do Rzymu, to przecież chodzi o drogę najkrótszą i najwygodniejszą. Toż samo z leczeniem chorób.

Choroba danego organu upośledza w funkcyi cały szereg organów sąsiednich oraz odleglejszych, z chorym organem nerwami związanych. Rzeczą lekarza jest nie dać się złudzić pozorom, ale trafić w każdym wypadku w samo sedno choroby i usunąć przedewszystkiem zboczenie z pierwotnie zaatakowanego organu. Np. zdarza się, iż pacyent przychodzi do lekarza z prośbą o uśmierzenie mu bolów głowy. Wystarczyłoby zapisać pacyentowi trochę aspiryny. Lecz badanie wykazuje np. początki jaskry, albo chorobę nerek, albo zmiany w uzębieniu,

guz w mózgu itd. Tam trzeba uderzyć, a wyleczy się trafnie ból głowy. Tu głównie chodzi o sumienne badanie i dyagnozę. Lecz niezwykle często mamy do czynienia z tzw. błędnem kołem zboczeń lub chorób, które można przerwać w rozmaity sposób. Chodzi o to, aby wybrać sposób najtrafniejszy. Np.: niestosowna dyeta wywołuje często u dziewcząt zaparcie stolca. To zboczenie nieleczone, wywołuje katar jelita odchodowego i atonię jelit. Wskutek atonii występują wzdęcia i gniecenia w żołądku, brak apetytu, a z tego złe odżywienie i niedokrewność. Niedokrewność zaś pogorsza atonię, zmienia chemizm żołądka itd. w kółko. Wiele zależy na tem, aby w stosownem miejscu ten łańcuch cierpień przerwać, a wtedy cały obraz choroby zniknie i nastąpi wyleczenie. Toż samo z chorobami serca, płuc, macicy itd. Jedna bieda ciągnie za sobą drugą i dziesiątą.

Jak wynika z powyższego przedstawienia rzeczy, leczenie chorób ludzkich nie należy do łatwych zadań. Wszelkie uniwersalne metody — to poprostu oszustwo, obliczone na głupotę ludzką i ordynarny wyzysk, który winien być sądownie ścigany.

Można leczyć choroby ludzkie: homeopatycznie, allopatycznie, dyetetycznie, metodami fizykalnemi, jak: kąpielami, klimatem, słońcem, wodą, światłem, wreszcie metodami chirurgicznemi, lecz z natury rzeczy wynika, że być fanatykiem jednej metody leczenia, to albo kapitalne głupstwo, albo oszustwo.

Powtarzam jeszcze raz: choćby nawet w leczeniu chorób każda droga prowadziła do Rzymu, co nie jest, to przecież chodzi o to, aby w każdym poszczególnym wypadku wybrać drogę najprostszą, najszybszą, najłatwiejszą i najtańszą.

Na zakończenie kilka słów o wyborze lekarza.

Dziś medycyna praktyczna rozrosła się tak dalece, że niepodobieństwem jest, aby każdy lekarz rozporządzał całym aparatem leczniczym, choćby ze względu na koszta instalacyj. Kompletne instrumentaryum do leczenia chorób chirurgicznych kosztuje kilkanaście tysięcy koron, a gdy się chce urządzić, choćby tylko z grubsza, wzorowe leczenie wszystkich chorób w jednym gmachu, tzw. prywatnej klinice, wymaga to kilkudziesięciu tysięcy koron wkładów.

Jedynie konsorcya lekarskie na to sobie pozwolić mogą. Nie wspominam o wzorowem urządzeniu zdrojowisk poszczególnych, ani o urządzeniach hydropatycznych na wielką skalę, leczeniu elektrycznością, światłem etc. etc., gdzie wydatki idą w krocie tysięcy.

Z natury rzeczy zatem wynika, iż wykonawstwo lekarskie rozdzieliło się na duży szereg specyalności.

Wśród tego lasu specyalności rola lekarza praktycznego ogólnego przybiera niezwykle doniosłe znaczenie. On jeden powołany jest do tego, aby życzliwie i przedmiotowo poradził choremu pacyentowi wybór metody leczenia. On jeden, bez uprzedzeń

lecz z krytycyzmem, może ocenić co komu naprawdę potrzeba. On tylko może zapisać jednemu pacyentowi proszki z apteki, drugiemu chirurga w danej gałęzi chirurgii specyalistę, trzeciemu zakład kąpielowy, czwartemu zakład dyetetyczny itd.

Krótko mówiąc, dla lekarza ogólnego, tęgiego dyagnostyka, dobrego prognostyka i sumiennego człowieka, wszystkie specyalności i wszystkie specyalne metody lecznicze są niczem więcej jak tylko dalszym ciągiem apteki.

Pacyent, który bez porady lekarza domowego, leci wprost do specyalisty, częstokroć źle na tem wychodzi. Pomijam śmieszne wypadki, gdzie pacyentka udała się do specyalisty od żołądka, ten po zbadaniu i napisaniu recepty odesłał ją do ginekologa, ten znów po zbadaniu i napisaniu recepty odesłał ją do lekarza chorób nerwowych, a ten po zbadaniu i napisaniu recepty wysłał ją do okulisty itd. Wreszcie zrozpaczona kobieta z plikiem recept w torebce przyszła po poradę do lekarza praktycznego, który z wielkim trudem zaledwie ją przekonał, że pomimo dziesięciu chorób, które u niej niewątpliwie wykazano, jeszcze nie umrze. Lekarz praktyczny, obserwując danego pacyenta latami, znając wszystkie dzieci, krewnych, znając środowisko życia chorego, do pewnego stopnia współżyjąc z daną rodziną, może bez wątpienia szczegółowo wystudyować chorobę atakującą daną rodzinę i co najważniejsze, ściśle określić jej znaczenie dla danego indywiduum. Gdy ma, choćby nieznaczne, wątpliwości, z pewnością zawezwie specyalistę do konsilium, respective do wykonania specyalistycznego zabiegu, choćby z samej życzliwości dla pacyenta i aby zdjąć z siebie odpowiedzialność.

Zakres działania lekarza praktycznego jest nie tylko bardzo ważny, ale i bardzo rozległy. Przedewszystkiem dyagnoza choroby. Potem przeprowadzenie umiejętne leczenia choroby w całym jej przebiegu, wskazówki dyetetyczne codziennego życia pacyenta, usuwanie chorób w samym zarodku i leczenie następowe po zabiegach cięższych chirurgicznych, wreszcie wszelkie nagłe wypadki, do których należy bezsprzecznie położnictwo, prawie w całości.

W dzisiejszym stanie medycyny podział pracy jest konieczny. W tym podziale najpiękniejsza i najtrudniejsza, choć może najmniej rentowna cząstka przypada w udziale ogólnemu lekarzowi praktycznemu.

Krótko mówiąc: Dobre jest leczenie u specyalisty, lecz przy współdziałaniu i pod nadzorem lekarza domowego ogólnego.

Jakaż rola przypada pacyentowi i otoczeniu w sprawie leczenia chorób?

Przedewszystkiem uważne i skrupulatne posłuszeństwo wobec wskazówek zaufanego lekarza.

Szperanie po podręcznikach kurfuszerów i leczenie się na własną rękę — wiele dochodu zakładom pogrzebowym przyniosło. Czemu nikt nie majstruje w zegarku, ale pędzi z nim do zegar-

mistrza? Przecież organizm ludzki chyba jest maszyną więcej skomplikowaną, jak najkunsztowniejszy zegar z kurantami. Inna rzecz, że każdy inteligentny człowiek powinien jak najwięcej starać się zdobyć racyonalnych wiadomości z zakresu hygieny, anatomii, ba nawet sztuki lekarskiej. Lecz leczyć się winien u fachowego lekarza. Jeżeli zdobędzie gruntowniejsze uświadomienie w naukach lekarskich, niewątpliwie tak postąpi zawsze. Wszak najwdzięczniejszymi i najposłuszniejszymi pacyentami są właśnie lekarze. Dla laika wystarczy, jeżeli potrafi choremu udzielić pierwszej pomocy: według poniżej podanych wskazówek.

ROZDZIAŁ I.

O pielęgnowaniu i leczeniu dzieci.

Dodatek: Choroby zakaźne ostre.

Treść: Niemowlę. — Choroby dzieci. — Choroby zakaźne wieku dziecięcego. — Ostre choroby zakaźne. — Gruźlica.

NIEMOWLĘ.

Pielęgnowanie nowonarodzonego dziecka. Przy pierwszej kąpieli dziecięcia należy postępować ze szczególną ostrożnością. Temperatura wody nie powinna przewyższać +34 C. Akuszerki więc powinny brać do mierzenia temperatury wody dokładnie pokazujący ciepłomierz, wystrzegając się panującego złego zwyczaju mierzenia temperatury zapomocą łokcia.

Po wyjęciu dziecięcia z pierwszej kąpieli zawija się je w ogrzane (ale nie gorące) chusty, kładzie na poduszkę i ubiera w ogrzaną przedtem bieliznę dziecięcia.

Pozostała reszta sznureczka pępkowego (pępowiny) obwija się w nieco waty opatrunkowej, a jeszcze lepiej w hydroskopijną gazę i przymocowuje paskiem pępkowym od ciała.

Ważenie dziecka daje nam najlepsze wskazówki o jego rozwoju. Nowonarodzony chłopczyk winien ważyć $3^1/_2$ kg. (7 funtów), dziewczynka zaś $3^1/_4$ kg. ($6^1/_2$ funta). W pierwszych 3—4 dniach waga ta zmniejsza się o 200—250 gramów, z powodu wypróżnienia dziecka ze smołki i małego przyjmowania pokarmów. Poźniej atoli z każdym dniem dziecię przybierać zaczyna na wadze tak, iż z końcem 1 miesiąca waży blisko 3600 gramów. Następne pół roku dziecię przybiera na wadze w każdym miesiącu o 600 gramów (przeszło funt) tak, iż z końcem 7 miesiąca dziecię waży przeciętnie 7200 gramów. tj. $14^1/_2$ funtów. Od 7 miesiąca począwszy dziecię coraz słabiej przybiera na wadze, bo prawie o połowę mniej, tak, iż po roku waży około 8900 gramów, czyli blisko 17 i pół funtów.

Żywienie dziecka. Mleko matczyne jest bezwarunkowo najlepszem pożywieniem dla niemowlęcia. żadna przeto matka nie powinna bez nader ważnych przyczyn usuwać się od spełnienia tego najpiękniejszego swego obowiązku, lecz karmić piersią swe dziecię przynajmniej przez przeciąg kilku pierwszych miesięcy lub tygodni jego życia. Liczba nowonarodzonych dzieci, pozbawionych skutkiem niepomyślnych stosunków piersi matczynej — tego naturalnego źródła pożywienia — jest i tak już nadzwyczaj duża i racyonalne odżywianie właśnie takich daieci jest jednem z najważniejszych i najtrudniejszych zadań. Dla zastąpienia mleka matczynego lub mamki używają powszechnie mleka krowiego, które, rozcieńczone wodą i osłodzone nieco cukrem mlecznym albo zwyczajnym, doprowadza się możliwie do koncentracyi mleka matczynego. Lecz trudną jest rzeczą. zwłaszcza w większych miastach. o zupełnie zdrowe mleko krowie o składzie zawsze jednakowym. Najlepiej, jeżeli się uda matce znaleźć dobrą mamkę.

Mamka: winna być mniej więcej w wieku matki, dorodna i nietylko zdrowa przeciętnie, ale o kwitnącym stanie ciała. Pamiętać należy o tem, iż mleko kobiece zawiera w sobie dużo substancyi plastycznych, które wręcz wpływają na budowę karmionego niemowlęcia. Mamka lichej rasy, limfatyczna. anemiczna, wychudzona, zbyt delikatna, nerwowa, przekazuje swoje wady dziecięciu. Dlatego nie należy brać mamki pierwszej lepszej, ale dobierać tak długo, dopóki się wręcz ideału nie znajdzie. Raczej tymczasem dziecię sztucznie karmić. Przyjmować zaś mamkę bez dokładnych oględzin i aprobaty lekarza — to największa w świecie lekkomyślność ze strony rodziców, która może na całe życie niewinne dziecię na niepowetowane nieszczęście narazić. Wszak mamka być może syfilityczną. gruźliczna, skrofuliczną, jakkolwiek na pozór wydaje się idealnie zdrową. Nie należy przyjmować mamki, dopóki się nie badało także dziecka mamki, często bowiem skryte choroby mamki widoczne są jedynie na jej dziecku. Najlepsza mamka jest po 2—3 dziecku. Ma zwykle dość pokarmu, a ponadto pewne doświadczenie w pielęgnowaniu dziecięcia. Jeżeli mamki nie można utrzymać, należy przeprowadzić:

Sztuczne karmienie dziecka. U wielu dzieci karmionych wyłącznie mlekiem krowiem, chociażby najlepszem, pokazują się — jak to doświadczenia stwierdziły — częste zaburzenia w trawieniu. Dlatego było palącą potrzebą wynaleźć jakiś zastępczy środek pokarmowy dla dzieci, odpowiadający najbardziej swoim ilościowym i jakościowym składem właściwemu pierwszemu pokarmowi dziecięcia, a więc mleku macierzyńskiemu. Dla zastąpienia świeżego krowiego mleka używa się z dobrym skutkiem skondensowanego mleka krowiego, zwanego także od kraju, gdzie go najwięcej przygotowują „mlekiem szwajcarskiem“, albo „mlekiem Nestla“. Mleko to przygotowuje się z mleka krowiego z dodatkiem (dla lepszej konserwacyi) cukru z trzciny cukrowej i zgęszcza się zapomocą pary w puszki blaszane przy niskiej temperaturze i w pomieszczeniu z rozrzedzonem powietrzem. Podług umieszczonego na blaszanych puszkach przepisu należy to mleko dawać dzieciom. rozcieńczywszy je w stosunku 1 : 10, ale i wtedy jest dla dzieci jeszcze za mocne, szczególnie w pierwszych miesiącach. Po rozcieńczeniu go

w stosunku 1 : 15, jest ono dla dzieci dobre, dzieci przyjmują je chętnie i nieźle znoszą. Skondensowane mleko podpada atoli prędko fermentacyi i kiśnie, poczem, ma się rozumieć, nie można go więcej użyć. Należy zatem zawsze przed użyciem wierzchnią warstwę raz otworzonej puszki zdjąć i wyrzucić. Inne konserwy mleczne mało zasługują na polecenie. Gdy mleka Nestla nie można dostać, należy karmić dziecię mlekiem krowiem.

Gotowanie i przechowywanie mleka krowiego dla niemowląt. Wszystkie naczynia do mleka należy wyparzać, czystą zagotowaną aż do wrzenia wodą, potem wypłukać i ochłodzić wodą studzienną. Naczynia z mlekiem powinny być przechowywane w chłodnem miejscu. Mleko należy gotować w czystym pobielanym lub polewanym garnku z dziubkiem, nad jasnym płomieniem na ognisku, lub nad płomieniem spirytusowym, nigdy zaś w kominie albo w piecu. Po przegotowaniu stawia się mleko w tym samym garnku, w którym było gotowane, w chłodnem miejscu, nigdy zaś w pokoju sypialnym albo w zatęchłem pomieszczeniu. Mleko należy dostatecznie gotować, więc przynajmniej przez 5 minut. Ponieważ jednakże konieczne przy karmieniu niemowląt kilkakrotne zagotowywanie mleka przedstawia pewne trudności, przyczem bardzo łatwo je przegotować lub przepalić, to najlepiej używać jednego z licznych, znajdujących się w handlu, aparatów do gotowania mleka, np. aparatu Soxhleta.

Konieczne rozcieńczanie krowiego mleka. Ponieważ mleko krowie zawiera więcej części stałych (serowca), niż mleko macierzyńskie, przeto należy je rozcieńczyć dla zrównania go, ile możności, z mlekiem macierzyńskiem, a następnie do szklanki rozcieńczonego pół na pół z wodą, dołożyć 2 kostki cukru. Jednakże i zmniejszona w ten sposób ilość serowca krowiego jest mniej strawną niż serowiec w mleku macierzyńskiem, ponieważ pierwszy ścina się w żołądku dziecięcia w grubą i twardą bryłę, drugi zaś tworzy rzadką, delikatnie włóknistą masę, jakto często przy wymiotach u dzieci można z uważyć.

Karmienie flaszką. Przed ząbkowaniem powinny niemowlęta wyłącznie ssać (pierś matczyną lub z flaszki, nigdy zaś nie należy karmić łyżką). Przez ciąg całego pierwszego roku musi być każda porcya mleka, jak również inne pożywienia, podawane niemowlęciu, w tak ciepłym stanie, jak mleko macierzyńskie, tj. mieć $28-30^{0}$R. = $39-37\frac{1}{2}{}^{0}$ C. Mleko powinno być przegotowane i przechowywane w szczelnie przykrytych albo zamkniętych naczyniach. Jestto rzeczą wielkiej wagi zaraz po przegotowaniu mleko ochłodzić raptownie i przechować w chłodnem miejscu. W tym celu najlepiej wstawić garnek z mlekiem do większego, napełnionego zimną wodą naczynia (np. w tak zwany szaflik), zmieniając wodę częściej.

Najlepszemi flaszkami do karmienia są zwyczajne flaszki okrągłe do mleka. Do ssania należy używać zwykłych ssawek gumowych, a nie rurek, ponieważ te ostatnie nie dają się dobrze czyścić. Ssawki należy przechowywać zawsze w czystej, zimnej wodzie, gdy nie są w użyciu.

Niemowlę powinno w prawdzie pić powoli, ale nie należy mu pozwalać robić dłuższych przerw, albo nawet drzemać, żeby pokarm nie

ochłodził się za bardzo; już z tego powodu nie należy używać tak zwanych „patentowanych flaszek“, z długą cienką rurką gumową i szklaną cewką, które matki lub piastunki mają zwyczaj całemi godzinami pozostawiać bez dozoru przy dzieciach.

Otwór ssawki nie powinien być za duży, żeby dziecko się nie krztusiło, ale nie powinien być także za mały, żeby dziecko przy ssaniu się nie męczyło. Jak tylko ssawka zmięknie, należy ją wyrzucić. Bardzo jest dobrze przygotować ssawki 1 lub 2 na tydzień.

Do każdorazowego karmienia należy dziecko uwolnić z powijaków. Resztek niewypitego pokarmu nie powinno się więcej dawać dziecku. Flaszka do karmienia powinna być wymytą natychmiast po każdorazowem użyciu, poczem napełnia się ją przegotowaną wodą i odstawia aż do następnego karmienia. Jest rzeczą nadzwyczajnej wagi, żeby dziecko dostawało dobre, świeże mleko.

Pokarm należy dawać niemowlęciu w ściśle oznaczonych odstępach czasu, w pierwszym miesiącu co 2—2$^1/_2$ godziny, a począwszy od drugiego aż do piątego miesiąca co 2$^1/_2$—3 godziny i od szóstego miesiąca co 3 godziny, ażeby żołądek dziecięcia miał się czas wypróżnić przed przyjęciem świeżego pokarmu. Zaczynając już od drugiego dnia po urodzeniu, należy niemowlę budzić ze snu regularnie co 2—2$^1/_2$ godziny, bo inaczej śpi w dzień zadużo i przyjmuje za mało pokarmu, a zato w nocy, będąc głodne, jest bardzo niespokojne. Już po paru dniach przyzwyczaja się dzieci do tej regularności w jedzeniu i budzi się ze snu rano. Od drugiego miesiąca należy przyzwyczajać niemowlę do obchodzenia się w porze nocnej. t. j. od godziny 11. wieczorem do 5. rano bez pokarmu. Należy zrobić wyjątek tylko wtedy, jeśli niemowlę jest spragnione i dlatego niespokojne; można mu wtedy dać trochę czystej, przegotowanej wody z cukrem, aby pragnienie ugasiło. Niesłuszną jest rzeczą dawać krzyczącemu dziecku zaraz pożywienie. Krzyk jest mową niemowlęcia i matka powinna badać uważnie, czego dziecku potrzeba. Najpierw niech je położy sucho lub zmieni niewygodne położenie, wtedy niemowlę uspokoi się też prędko. Jeżeli matka myśli, że powijaki cisną dziecko, to niech je rozluźni i pozostawi mu zupełną swobodę, ażeby mogło poruszać się dowoli. Jeśli jej się zdaje, że dziecko ma ból brzucha, co się poznaje z tego, że krzycząc boleśnie, podciąga silnie uda do brzucha, to mu trzeba dać lewatywkę i położyć na brzuch zagrzaną chustę. Jeżeli brzuszek jest twardy i napęczniały, to należy go natrzeć ciepłą oliwą; w każdym razie, unikając noszenia dziecka, należy je położyć do łóżeczka lub wózka, możliwie swobodnie, lub — stosownie do potrzeby — przykryć wełnianą kołderką. Jeżeli matka nie może dojść przyczyny krzyku dziecka, to niech mu da krzyczeć. Krzyk wprawia w ruch mięśnie płuc i brzucha i przyśpiesza przez to krążenie krwi, co znowu powoduje zwiększoną czynność w wielu częściach ciała. Zdrowe dziecko nie dostaje od krzyku ruptury. Mięśnie brzucha ściągają się przy krzyczeniu i wywierają ciśnienie na kiszki, co wypędza wiatry, będące bardzo często przyczyną krzyku dziecięcia. Bardzo szkodliwym zwyczajem, którego nie można dosyć surowo zganić i który należy zarzucić zupełnie, jest wpychanie dzieciom do ust „dla zaspokojenia“

rozmaitych smoczków, ssawek i t. p. Od wszystkich tych smoczków ponosi dziecko tylko szkodę i zupełnie wszystko jedno, czy ten „uspokający środek“ zawiera cukier lub sucharek, zwilżony mlekiem, wodą, lub nawet śliną (!) matki, mamki i niańki, bo ta zawartość przechodzi łatwo w fermentacyę, kiśnie i zanieczyszcza jamę ustną dziecięcia. Na błonce śluzowej tworzą się grzybki (białe krostki), dziąsła czerwienieją i przecierają się, a co najgorzej, zęby mleczne będą na skutek tego słabe i nadwerężone. Należy również unikać szkodliwego kołysania, huśtania, wstrząsania i zaczęstszego noszenia dziecięcia na ręku w pierwszych miesiącach, a także posuwania wózka tam i nazad w celu uśpienia dziecka. Nie sprawiając przez to dzieciom najmniejszej korzyści, matki rozpieszczają je tylko, uczą złych przyzwyczajeń i robią sobie niepotrzebne zajęcie. Zato nadzwyczaj ważnem dla rozwoju dziecka jest czystość i zdrowe powietrze. Dopóki znajdują się jeszcze resztki sznurka pępkowego, należy dzieci codziennie obmywać, a po odpadnięciu sznureczka kąpać w wodzie, ogrzanej do 35° C. Zwyczajne obmywanie nie może zastąpić codziennej kąpieli. Trzeba uważać, żeby woda nie była zbyt chłodną, bo dziecko łatwo dostaje kataru. Wymywanie jamy ustnej zdrowego dziecka jest nietylko zbyteczne, ale nawet szkodliwe, bo sprzyja ono osadzaniu się grzybków. Usilnie ostrzega się także matki przed wynoszeniem dziecięcia zaraz po kąpieli na świeże powietrze, gdyż wtedy bardzo łatwo o zaziębienie. Po kąpieli najlepiej dziecko położyć spać, a sen wkrótce się pojawi. Przy sprzyjającej pogodzie poleca się wynosić niemowlę na spacer do ogrodu lub na promenadę, ponieważ używanie świeżego powietrza jest nadzwyczaj potrzebnem. W lecie można wynieść niemowlę na powietrze już po 2 tygodniach, w zimie zaś nie wolno tego robić przed upływem 6—8 tygodni. Zależy przytem, ma się rozumieć, wyłącznie od pogody, jak długo można pozostawić dziecię na świeżem powietrzu. Jeżeli pokażą się u niemowlęcia jakiekolwiek oznaki chorobliwe, to należy się natychmiast uciec do pomocy lekarskiej. Natychmiast trzeba zawołać lekarza, jeżeli pokaże się gorączka. W stadyum początkowem każdej choroby dziecięcej może on prawie z pewnością przynieść pomoc, w spóźnionych zaś wypadkach staje się ona często już niemożliwą. Nie można tego dosyć często i natarczywie powtarzać każdej matce i ostrzegać ją przed fałszywą „oszczędnością“. Skrucha przychodzi zapóźno, jeżeli nieuniknione skutki nagannej opieszałości sprowadziły jak najgorszy koniec choroby.

Z ą b k o w a n i e i o d s t a w i a n i e o d p i e r s i. Pośród matek panuje jeszcze często mylne przekonanie, że ząbkowanie jest przyczyną rozmaitych chorób, na jakie dzieci zapadają w tym czasie, np. zapalenie błony jamy ustnej, gorączka, kurcze, niespokojne zachowanie się dziecięcia itp. i jeszcze zawsze mówią o gorączce ząbkowej, kurczach ząbkowych, kaszlu ząbkowym i rozwolnieniu (biegunce) ząbkowem, które to ostatnie uważają nawet za „dobroczynną dywersyę od głowy“, jakiej nie należy przeszkadzać. Wszystkie choroby, które mniemanie matek przypisuje zwykle ząbkowaniu, nie są „chorobami ząbkowemi“, lecz każda z nich dla siebie jest jedną ze zwykłych chorób dziecięcych i przyczyn ich szukać należy przedewszystkiem w nieracyo-

nalnem pielęgnowaniu i odżywianiu niemowlęcia, tudzież w skłonnościach do rachityzmu (choroba angielska). Każda troskliwa matka powinna zatem także w okresie ząbkowania przy każdym chorobliwym objawie uciec się do pomocy lekarskiej, nie uspokajając się mniemaniem, że „to tylko ząbki są przyczyną niezdrowia“. Z powiedzianego wyżej wynika, że mniemanie matki, jakoby w okresie ząbkowania rozwolnienie było dla dziecka dobrem, albo nawet potrzebnem, jest zupełnie mylne. Także w tym wieku trzeba się starać najusilniej, aby dziecko zawsze trawiło regularnie. Czas wyjścia ząbków nie jest ten sam dla wszystkich dzieci. Zwykle zaczynają ząbkować w 7-ym lub 8-ym miesiącu, czasami jednakże dopiero w 10-ym lub 11-ym. Tylko w bardzo rzadkich wypadkach pojawiają się ząbki już wkrótce po urodzeniu. Najpierw, zwykle w 7-ym lub 8-ym miesiącu, wychodzi dolna para środkowych zębów przednich, wkrótce potem górna para, poczem następują boczne zęby przednie to u góry, to u dołu. Dwuletnie zdrowe dziecko powinno mieć 20 ząbków, które się nazywają pierwszymi albo mlecznymi zębami. Jeżeli po upływie pierwszego roku dziecko nie ma jeszcze żadnego ząbka, to przyczyna tkwi w rachitycznej chorobie, a po dokładnem zbadaniu znajdziemy cały szereg symptomów, związanych z tą, tak rozpowszechnioną chorobą.

O d s t a w i a n i e o d p i e r s i. Dziecko, karmione według wymagań natury piersią matki lub mamki, powinno być z końcem pierwszego roku odstawione od piersi. Jeżeli jednak szczególne jakieś okoliczności, np. słabość matki, koniecznie wymagają wcześniejszego odstawienia, to może to być uskutecznione bez szkody dla dziecka. Odstawienie musi być uskutecznione zwolna, nigdy zaś nagle. Najlepiej, jeżeli matka daje dziecku z dnia na dzień coraz mniej ssać, a natomiast wprowadza stopniowo mleko krowie i inne stosowne pożywienie. Jeżeli po wypiciu mleka następuje rozwolnienie lub boleść brzucha, należy tymczasem mleko zarzucić i dawać na przemiany tylko rosół i ukropek, dopóki mleko krowie nie będzie mogło być strawione. Postępując w ten sposób, chronimy dzieci przed zasłabnięciem i spadaniem z ciała w czasie odstawiania od piersi, a i dla matki jest taki sposób odstawiania prawdziwem dobrodziejstwem, bo dając coraz mniej ssać, traci pokarm powoli. Gdy dziecko jest już zupełnie odstawione, niech mu matka nigdy nie daje tego samego pożywienia, które jest przeznaczone dla starszych, bo małe dziecko nie jest w stanie zgryźć tego pożywienia, nie mówiąc już o należytem strawieniu. Aż do zupełnego wykłucia się ząbków powinno pożywienie dla dziecka składać się — obok mleka i rosołu — z sucharków, rozmiękczonych czerstwych bułek, kaszki, grysiku, ryżu, krupek, saga na mleku lub rosole; później można dawać dziecku jajka i zupę na jajach. Najusilniej ostrzega się matki przed zawczesnem dawaniem odstawionemu dziecku mięsa. Przed upływem 18 miesiąca przeważna część dzieci nie potrafi strawić mięsa pod żadną postacią i po spożyciu mięsnych potraw dostaje natychmiast rozwolnienia. Również wręcz nie wolno dawać małym dzieciom owoców, szczególniej należy się wystrzegać aromatycznych jagód, np. malin, poziomek i t. p. Wiśnia,

kawałek gruszki, kilka poziomek, mogą wywołać ciężkie zaburzenia w trawieniu lub śmierć dziecka z choleryny.

Biegunka i katar kiszek. Wśród wielkiej liczby chorób, dręczących światek dziecięcy, zwłaszcza w okresie niemowlęctwa, niema żadnej, wykazującej, chociażby w przybliżeniu, tak znaczny procent śmiertelnych wypadków, jak choroba narządów trawienia, zwana dla symptomów biegunką, a dla podobieństwa z zarazą „cholerą dziecięcą“ (Cholera infantum).

Najlepszy sposób leczenia biegunki, to obfite doprowadzenie płynów, któreby szybko zastąpiły wodę utraconą w tkankach; używa się w tym celu wody białkowej, wody z cukrem i słabego odwaru herbaty. Gdy dyeta taka nie wystarcza, aby usunąć biegunkę, należy bezzwłocznie zawezwać lekarza. Sztuka wykształconego, doświadczonego i z postępami swej wiedzy obznajomionego lekarza może wiele zdziałać przeciw chorobom dziecięcym, a bezsilność w pewnych wypadkach jest często tylko skutkiem nagannego zaniedbania i niewłaściwego zastosowania jego przepisów, jakoteż przywidzenia niektórych matek, oczekujących i żądających wszystkiego od sztuki lekarskiej, a zaniedbujących przytem obowiązki własne i prawidła porządku, umiarkowania i dyetetyki.

HYGIENA DZIECKA.

Wskazówki ogólne. Głównem zadaniem życiowem organizmu dziecięcego jest: harmonijny rozwój i doskonalenie się poszczególnych organów, do stopnia, jak najlepiej, odpowiadającego ogólnym celom każdego organizmu wogóle, tzn.: przygotowania się do zadania, zdobycia spiesznie środków do życia, a następnie: do utrzymania gatunku zapomocą rozmnożenia się w potomstwie możliwie zdrowem i możliwie licznem. „*Crescite et multiplicamini!*“ Oto prawo i cel życia: „wszelkiej duszy żywiącej i ruszającej się pod utwierdzeniem“.

Hygiena dziecka tem się różni od hygieny wieku dorosłego, że musi ustawicznie mieć na uwadze harmonijny rozwój i doskonalenie się poszczególnych funkcyj organów czyli: jest to nauka o warunkach możliwie korzystnego rozwoju dziecka, tak cielesnego jak i duchowego. Rozpatrując sprawę ze stanowiska teoretycznego — nauka ta obejmie zatem rozwój trawienia, oddychania, ruchów, życia płciowego, umysłu.

Hygiena trawienia. Jak w poprzednim ustępie widzieliśmy, niemowlęciu nie wolno podawać potraw osób dorosłych pod grozą całego szeregu chorób przewodu pokarmowego. Dziecko po odłączeniu od piersi, dopiero stopniowo przyzwyczajać się musi do trawienia pokarmów ludzi dorosłych. Z im większą ostrożnością matka ten okres stopniowego przechodzenia do pokarmów zwykłych przeprowadzi — tem lepiej dla przyszłości dziecka. Dzieciom odłączonym od piersi, które szczęśliwie

przeszły pierwsze ząbkowanie, winno się podawać głównie mleko z kaszkami rozmaitego rodzaju, a tylko dodatkowo rosoły. Nie wolno stanowczo podawać trunków w jakiejkolwiekbądź formie, bez wyraźnego i szczegółowego przepisu lekarza. Również nie wolno podawać mięsa, albowiem żołądek dwuletniego dziecka nie trawi białka należycie, dla braku odpowiednich soków. Owoce surowe, barszcz kwaśny, kapusta i wogóle jarzyny, stanowczo są przeciwskazane. Dopiero od 3-go roku życia może dziecko przejść do dyety starszych, z tem atoli zastrzeżeniem, iż alkohol w jakiejkolwiekbądź formie jest dla niego trucizną, a między potrawami należy wybierać głównie takie, które przyrządza się z mlekiem i cukrem. Dziecko w wieku szkolnym, od 6-go do 10-go roku życia, winno na ogół jeść mało mięsa, natomiast dużo pić mleka i dużo spożywać potraw mlecznych, oraz mącznych. Owoce są wskazane. Natomiast: kwaśne, pieprzne korzenne przyprawy w potrawach, niszczą dziecinny żołądek. Toż samo dotyczy starszych dzieci aż do wieku pokwitania, tj. do 15-go roku życia, w naszym klimacie. Wszelkie wina wzmacniające, piwo, są u młodzieży zupełnie nie na miejscu.

Hygiena oddychania. Organizm dziecka potrzebuje dużo tlenu. Im więcej go ma do dyspozycyi, tem lepiej. Dlatego: winno się pokój przeznaczony na mieszkanie dla dzieci tak wybrać, aby miał dużo światła i dużo powietrza, zaś wynajmować wogóle takie mieszkanie, aby dziecię nie było jak w klatce, ale mogło bawić się, ile możności, na świeżem powietrzu, pod dozorem starszych. Ideałem dla rozwoju dzieci jest: pobyt na świeżem, wiejskiem powietrzu, w okolicy zdrowej. Niestety, dzieci mieszkańców miast są w wysokim stopniu upośledzone na tympunkcie. Organizowanie więc kolonij wakacyjnych, parków Jordana, ma dla zdrowia młodego pokolenia pierwszorzędne znaczenie. Dziecko winno się hartować, czyli uodparniać przed szkodliwem działaniem wpływów atmosferycznych. W tym celu wskazanem jest ubranie lekkie, w którem dziecko bez spocenia się może bujać swobodnie. W lecie obuwiem dzieci winny być lekkie meszty lub sandały. Przykrycie głowy winien stanowić lekki kapelusz słomiany. W zimie należy dzieci cieplej ubierać, jednak dość swobodnie, aby mogły bez pocenia się biegać, sankować, ślizgać itd.

Hygiena ruchów. Każde dziecko ma wrodzony popęd do biegania. Jestto, zdaje się, zabytek z owych czasów, gdzie koczujące rodziny, przenosząc się z miejsca na miejsce, zmuszały dzieci do ciągłego biegu, aby nadążyć starszym. Temu naturalnemu popędowi dziecka do biegania nie należy stanowczo przeszkadzać. I owszem: im więcej ruchu, bieganiny, tem dziecko zdrowsze, ma lepszy apetyt i lepiej rozwija się. Na miejscu zatem są wszelkie gry ruchowe. W lecie, bez obawy, należy brać ze sobą dzieci nawet na większe wycieczki. W zimie sport saneczkowy i ślizgawka winny wyprowadzić dzieci z dusznych mieszkań na świeże powietrze.

Hygiena życia płciowego. Mylnem jest zapatrywanie ogółu, iż życie płciowe dopiero zaczyna rozwijać się w wieku pokwitania. Tak nie jest. Bystry umysł dziecka od pierwszych lat męczy za-

gadka, skąd się wzięło na świecie. Jeżeli rodzice nie są dość w rozmowach i swych uczynkach ostrożni, uświadamiają przedwcześnie dziecko, kierują jego myśl do spraw płciowych, a ono na własną rękę rozpoczyna badania męczącej go zagadki i... experymentuje. Experymenta te płciowe najczęściej kończą się samogwałtem, uprawianym w odosobnieniu lub, w towarzystwie, częstokroć nawet płciowo mieszanem. A zatem: baczność na dziecko od pierwszych lat jego życia! Lekarze częstokroć spotykają się w swej praktyce z chłopcami 12-letnimi, którzy już spółkowali jakby dorośli, ba, nawet przy spółkowaniu zarazili się! Dziewczątka jeszcze wcześniej płciowo dojrzewać mogą. I zazwyczaj dzieje się tak w światku dziecięcym, iż dziewczyna pierwsza daje impuls chłopcu do zabawy płciowej. Prawdziwa Ewa.

Stanowcze zatem oddzielenie płci przy spoczynku nocnym, bystra i czujna obserwacya zachowania się płciowego dzieci, ostrożność nadzwyczajna rodziców z karesami płciowemi, umiarkowanie i wstydliwość dorosłych w mowie przy dzieciach, oto przepisy hygieny płciowej dzieci.

H y g i e n a u m y s ł u. Każde dziecko jest z natury wynalazcą, czasami wręcz genialnym. Obserwuje bystro. Obserwacye swoje sprawdza najpierw smakiem, a później dotykiem. Nie zadowala się wierzchnim pozorem rzeczy, ale sięga do samej głębi każdego zjawiska. Zdobyte doświadczenie sprawdza experymentalnie.

Te wręcz wspaniałe własności umysłu dziecka paczy częstokroć dalsze wychowanie i wykształcenie, tworząc z tłumów genialnych dzieci, tłumy bezmyślnych maszyn roboczych, bez krzty oryginalności i bez krzty samodzielności w myśleniu. Rzeczą rodziców i wychowawców jest: n i e t ł u m i ć i s k r y b o ż e j d z i e c i, lecz przeciwnie: chronić i podsycać w nich ten ogień boży. Kupować zatem dziecku zabawki tanie, aby je czemprędzej popsuło, sekcyonując je. Wybierać tego rodzaju zabawki, aby dziecko z tego materyału mogło tworzyć samodzielnie arcydzieła. Nie żałować dziecku na papier i ołówki różnokolorowe, popierać u dzieci chęć kollekcyonowania owadów, roślin, kamieni itp. rzeczy. Na pytania dziecka odpowiadać wyczerpująco, aż do dna. Pozwolić dziecku przyglądać się robocie starszych. Pomagać dziecku radą w budowie i konstruowaniu wynalazków. Z książek: kupować opisy podróży, powieści Vernego, przygody Robinsonów. Nie żałować na historyę z artystycznemi illustracyami. Szkolne wykształcenie traktować poważnie: j a k o o b o w i ą z e k i j a k o t r e s u r ę w o l i d z i e c k a. Gdy atoli odrobi swe lekcye, niech się kształci na swój sposób i według swego upodobania.

Szczęśliwe dziecko, które ma rozsądną matkę, umiejącą wmyśleć się w życie swego ulubieńca czy ulubienicy i wykształcić jego samodzielność. Wszyscy wielcy ludzie mieli g e n i a l n e m a t k i, pełne poświęcenia dla swych dzieci. To fakt, który niezbicie stwierdza historya.

CHOROBY WIEKU DZIECIĘCEGO.

Nieprzestrzeganie zasad hygieny, oto najczęstsza przyczyna chorób wieku dziecięcego. Zło, częściej powtarzające się, kieruje rozwój organizmu dziecka na fałszywe tory, lub nawet wstrzymuje go, pozostawiając ślady spustoszeń na całe życie. Tu należą: atrofia, angielska choroba, skrofuloza i anemia dzieci.

Drugim ważnym momentem, wywołującym choroby dzieci, to dziedziczność. Faktem jest, że ludzie dorośli częstokroć nieodpowiednio żenią się. Kawaler gruźliczy, albo syfilityk, byle miał jaką taką posadę, żeni się dziś bez przeszkody, płodząc charłacze potomstwo, niejednokrotnie będące ciężarem rodziców i społeczeństwa. Toż samo dotyczy osób nerwowych, z chorobami umysłowemi, starych i przeżytych.. Tu również dzieci cierpią za grzechy ojców całkiem niewinnie.

Wreszcie światek dziecięcy toczy zawsze rozpaczliwą walkę z bakteryami. Większość chorób zakaźnych napastuje prawie wyłącznie dzieci. I na to prawie że rady nie ma. Walka z chorobami zakaźnemi wieku dziecięcego jest niesłychanie trudną. Odosobnienie chorych dzieci, wykonanie ścisłej desynfekcyi mieszkań po chorobach zakaźnych, jest, prawie zawsze, z powodów czysto zewnętrznych nie do przeprowadzenia. W dodatku: dzieci skupiane gremialnie w szkołach, są niesłychanie narażone na zakażenie się. Tu jedynie lekarze szkolni mogą złemu zaradzić. Niestety, instytucya ta u nas, dopiero w większych miastach i niektórych tylko szkołach została zaprowadzoną. Większość szkół na prowincyi nie zna wcale nadzoru lekarskiego.

Oto główne przyczyny chorób dzieci. Pozatem dzieci, dzięki swej żywości, narażone są, więcej jak starsi, na urazy mechaniczne, jako to: skaleczenia, złamania i zwichnięcia nóg itp.

Nauka lekarska cały olbrzymi materyał opisowy chorób dziecięcych podzieliła na cały szereg tzw. obrazów chorobowych, zaopatrując te obrazy w odpowiednie nazwy. Za daleko zaprowadziłoby nas, pójść w opisie popularnym chorób dzieci za nomenklaturą lekarską. My podzielimy sobie materyał ten na 5 głównych części: 1) Choroby przewodu pokarmowego; 2) Choroby narządu oddechowego; 3) Choroby nerwowe; 4) Wady w rozwoju dziecka; wreszcie 5) Choroby zakaźne wieku dziecięcego — rozpatrując z ogólniejszego stanowiska istotę tych chorób, aby zdobyć racyonalne wskazówki dla ich, nie tyle leczenia, ile unikania, względnie dla zdobycia umiejętności udzielania pierwszej pomocy.

I. CHOROBY PRZEWODU POKARMOWEGO DZIECKA. Przewód pokarmowy składa się: 1) z narządu do przyjmowania i żucia pokarmów, tj. jamy ustnej, zaopatrzonej w wargi, zęby i język; 2) z przełyku; 3) z żołądka; 4) z jelit cienkich; 5) z jelita grubego i kiszki odchodowej. Do jelita cienkiego, tuż poniżej żołądka, w tzw. dwunastnicy, wlewa się żółć z przewodu żółciowego wątroby, oraz sok z trzustki. Otóż: każda z tych części przewodu pokarmowego dziecka może być siedliskiem choroby. I tak:

J a m a u s t n a d z i e c k a bardzo często staje się siedliskiem tzw. p l e ś n i a w e k, białych plamek (Soor), dalej: p r y s z c z y k ó w,

(Aphthae) okrągłych wrzodzików, powodujących prawie zawsze, zmiany zapalne na błonie śluzowej ust, warg, policzków i języka, tak zwaną *stomatitis aphtosa*. Zmiany zapalne w jamie ustnej dziecka częstokroć mają ponadto swoją przyczynę w próchnicy zębów mlecznych. Występuje i u dzieci zapalenie okostnej zębowej, newralgia zębów, oraz zapalenie dziąseł z owrzodzeniami. Z wad rozwojowych, najczęściej spotykamy się z tzw. przyrośnięciem języka, cierpieniem, polegającem na zbytniem skróceniu i zgrubieniu więzadełka językowego, wskutek czego dziecię języka z jamy ustnej wyciągnąć nie może, co mu częstokroć w ssaniu przeszkadza. Dalej: z niedorozwojem wargi górnej, szczęki i podniebienia, wskutek czego powstają tzw. warga zajęcza i rozszczep podniebienia. Cierpienia te jedynie drogą chirurgiczną przez zaszycie szpary uleczyć można.

Leczenie chorób jamy ustnej dziecka zależy od przyczyny. Przy wszelkich sprawach zapalnych, leczenie polega na czystem utrzymywaniu ust, przez wypłukiwanie ust płynami antiseptycznymi, szczególnie po jedzeniu; dalej: na zachowaniu dyety płynnej, aby pokarmami stałemi nie rozraniać jeszcze więcej chorej błony śluzowej ust. Ponadto, staramy się usunąć przyczynę cierpienia. A więc przy:

Soor (Pleśniawki) usuwamy mechanicznie grzybki palcem, owiniętym watą i zamaczanym w roztworze 3% boraksu lub kali chloricum. Przy

Aphthae (Pryszczyki) pędzlujemy wrzodziki 10% roztworem kali chloricum, który to lek działa tu nadzwyczaj skutecznie. Duże, uporczywne owrzodzenia lekarz lapisuje tzw. lapisem.

Zapalenie okostnej zębów spróchniałych wymaga pędzlowania kilka razy dziennie dziąseł, zapomocą tinktury jodowej i płukania jamy ust $1/2$% roztworem kwasu tanninowego w ciepłej wodzie z dodatkiem łyżeczki stołowej spirytusu miętowego na szklankę.

Próchnica zębów mlecznych i, w następstwie tejże, bóle zębów — wymagają codziennego dokładnego płukania jamy ustnej zapomocą $1/2$% roztworu letniego tanniny, tak, aby zapobiegać występowaniu zapalenia okostnej. Gdy zęby chwieją się, a są wypróchniałe, najlepiej dać je wyjąć dentyście. Gdy są mocno osadzone i tylko mało nadpróchniałe — należy je plombować. Gdy w późniejszych latach zaczynają się wydostawać zęby trwałe, a zęby mleczne jeszcze nie powypadały, owszem silnie się trzymają, tamując drogę zębom trwałym — należy je powyjmować, albowiem inaczej ustawienie zębów trwałych będzie wadliwe. Toż samo, należy bezwarunkowo pousuwać resztki wypróchniałych zębów mlecznych.

Ropnie okołozębowe należy poprzecinać, materyę wypuścić, a jamę ustną płukać $1/2$% roztworem letnim kwasu tanninowego. Obok kwasu tanninowego używa się kwasu borowego, do którego dla zapachu można dodać kilka kropel olejku miętowego. W ostatnich czasach w powszechne użycie wchodzi w tych razach woda utleniona „Tlenol“, wyrabiany przez fabrykę chemiczną „Tlen“ we Lwowie.

Dalsza część przewodu pokarmowego, w istocie swojej jest rurą utkaną z włókien mięsnych, wyścieloną błoną śluzową, zawierającą olbrzymią ilość drobnych gruczołków, produkujących soki trawienne. Pokarm rozdrobniony w jamie ustnej, połknięty do żołądka, ulega tu nadtrawieniu, a stąd przeszedłszy do jelit cienkich i wymieszany z żółcią oraz sokiem trzustkowym, ulega pod wpływem wydzieliny gruczołów jelitowych zupełnemu rozpuszczeniu. Z roztworu tego oczyszczone składniki pokarmów, jako to: białko, cukier, sole, woda, tłuszcze zostają (można powiedzieć) zjedzone przez komórki błony śluzowej jelita, w tychże komórkach do reszty przerobione i oczyszczone, a następnie z tychże komórek wydalone do krwi i limfy naczyń krwionośnych i limfatycznych, oplatających jelita. Krew ta, wyładowana pokarmami, płynie do wątroby, oczyszcza się i stąd płynie do płuc, gdzie utlenia się, a przez serce rozprowadzoną zostaje po całym organizmie. Reszta niestrawiona przedostaje się do jelita grubego, gdzie zalegając kilka godzin, ulega gniciu pod wpływem niezmiernej ilości bakteryj gnilnych. Gnicie to do reszty rozpuszcza pożyteczniejsze części pokarmów, tak, iż te mogą być jeszcze zużytkowane. Co zaś nie ulegnie rozpuszczeniu, zostaje jako nieużytek, wymieszane z bakteryami i z pozostałościami soków trawiennych (odczynników i rozpuszczalników chemicznych), wydalone na zewnątrz.

Proces trawienia pokarmów można porównać z procesem mielenia zboża w młynie. Ziarno, wsypane do młyna, ulega roztarciu pierwszemu — podobnie jak pokarm w ustach — następnie przechodzi przez rozmaite pytle, które mąkę rozmaitej jakości oddzielają od ziarna zmielonego. Tymi pytlami są: żołądek, jelito cienkie, jelito grube. Co przez pytle nie przejdzie, wychodzi jako otręby. Tak samo i tu: co nie da się strawić — odchodzi jako kał.

Przewód pokarmowy człowieka jest nadzwyczaj dowcipnie urządzoną fabryką chemiczną, na wielką stosunkowo skalę. Jeżeli kto zwiedzał n. p. cukrownię, uderzy go analogia przeróbki buraków na cukier z procesem trawienia. Cukrownia taka z jednej strony fabryki połyka niesłychane ilości buraków. Buraki te oczyszczone z błota wodą — szatkownice krają na drobne wióry. Te rozdrobnione części buraków przechodzą do kotła, jak gdyby do żołądka, gdzie wymieszane z rozmaitemi substancyami chemicznemi, zamieniają się na papkę, która następnie przechodzi przez cały szereg dalszych kotłów, jak gdyby przez dalsze części przewodu pokarmowego, w tym celu, aby wreszcie sok czysty cukrowy oddzielił się i na cukier wykrystalizował. Strzępy buraczane, jako niestrawione przez procesy chemiczne, odchodzą na zewnątrz, jak gdyby kał.

Siłą mechaniczną, która kieruje pokarmami w przewodzie pokarmowym, są: skurcze włókien mięsnych ścian żołądka i jelit, wywołujące w nich t. zw. ruchy robaczkowe.

Bez wątpienia: proces trawienia pokarmów jest wielce skomplikowany i, mimo nadzwyczajnych postępów chemii lekarskiej, dotąd jeszcze nie zupełnie wyjaśniony. Proces ten może uledz zaburzeniom w rozmaitych stadyach. Każdy zrozumie, że chorób przewodu pokarmowego jest

niezliczona ilość. Tu poruszymy tylko najważniejsze, atakujące organizm dziecka. Najczęstszą chorobą światka dziecięcego to:

Biegunka z powodu niestrawności. O karmieniu niemowląt była mowa w poprzednim rozdziele. O głównych zasadach żywienia dzieci od piersi odłączonych i dorastających, wspomnieliśmy w hygienie odżywiania dziecka. Wadliwe odżywianie dziecka jest przyczyną niestrawności, t. z. siły trawienne przewodu pokarmowego dziecka nie wystarczają na wyługowanie części pożywnych, zdatnych dla odżywienia organizmu. Jak widzieliśmy, noworodek ma tak delikatny przewód pokarmowy, że zaledwie jest w stanie strawić mleko, wydzielane wprost przez matkę. Ba nawet nieznaczne zmiany chemiczne w temże mleku, spowodowane wadliwem żywieniem się matki, już są w stanie wywołać złe trawienie u dziecka. Jak widzieliśmy, sztuczne żywienie niemowlęcia jest bardzo mozolne i wymaga specyalnego przygotowania i przerobienia mleka krowiego. Z czasem, przewód pokarmowy dziecka, do pewnego stopnia, przyzwyczaja się do coraz to niestrawniejszych pokarmów. Już po kilku miesiącach noworodek jest w stanie trawić krowie mleko, rosół, kleiki mączne i t. p. Po roku i po wyrośnięciu mu ząbków, zakres jego pokarmów znacznie się zwiększa. Już strawić może bułkę z mlekiem, rosół z grysikiem, mleko krowie słodkie, cukry, kawę, herbatę z mlekiem. Natomiast przewód jego pokarmowy jest bardzo wrażliwy jeszcze na kwasy, j. np. barszcz, kwaśne mleko, owoce surowe, kompoty i t. p. Po dwu latach dziecię prawie, że może wyjść na swoje, biorąc pożywienie starszych. A jednak i tu szkodzą mu ciężko strawne jarzyny, n. p. kapusta, owoce niezbyt dojrzałe, grzyby, wędliny niezbyt świeże, wreszcie alkohol.

Jeżeli do przewodu pokarmowego dziecka dostaną się niestrawne potrawy, organizm jego broni się przed zatruciem: wymiotami i biegunką. Im młodsze dziecko, tem sprawa ta groźniej przebiega. Ostry ka'tar żołądka i jelit przedstawia tu tak zatrważające objawy, jakie u dorosłych spotykamy chyba przy cholerze azyatyckiej. W odróżnieniu od tej choroby, nazywamy taką chorobę u dziecka: choleryną.

Leczenie niestrawności u dzieci polega na podaniu środka przeczyszczającego, n. p. rycynusu lub calomelu, a następnie, na ostrej dyecie ściśle płynnej tak długo, dopóki się przewód pokarmowy nie uspokoi. A zatem: przy cholerynie podajemy tylko wodę białkową przez 2 dni, a potem stopniowo herbatę z mlekiem bez bułek, kleik i t. p. Gdy to nie pomoże, należy wezwać lekarza, który musi lekarstwami usunąć schorzenie żołądka i jelit. Pamiętać należy, że choleryna w miesiącach letnich występuje u dzieci, do pewnego stopnia epidemicznie i nienależycie leczona, kończy się śmiercią dziecka w ciągu 48 godzin. — Dziecię leży apatycznie, prawie nieprzytomne, z oczyma w głąb wpadniętemi. Ciałko staje się wiotkie, ciemiączko na główce głęboko się zapada. Często do tego stanu przyłączają się konwulsye, wśród których dziecię gaśnie. Bezpieczniej zatem jest, przy najlżejszych objawach niestrawności u dziecka w lecie, wołać lekarza, który drobnym zabiegiem lub

rozsądną uwagą czy wskazówką, matce zrobioną, może odwrócić niebezpieczeństwo śmierci dziecka.

U dzieci starszych, w wieku od 5-ciu lat wzwyż, choleryna jest rzadszą chorobą. Lecz nawet u dorosłych wystąpić może, najczęściej z powodu zatrucia nieświeżem mięsem lub wędlinami. U starszych dzieci niestrawność częstokroć przebiega pod formą dyzenteryi krwawej, szczególnie w porze niedojrzałych owoców. Biegunka, zrazu płynnym kałem, po jakimś czasie staje się śluzową, z zabarwieniem krwawem. Leczenie takiej dyzenteryi polega również na podaniu w pierwszej chwili rycynusu, a następnie na podawaniu środków aptecznych takich, jak salicylan bizmutowy, tannina i t. p., przy zachowaniu dyety mlecznej z dodatkiem grysików i kaszek. Oczywiście zapisać stosowne lekarstwo może tylko lekarz.

Częstokroć lekkie zepsucie żołądka może mieć złe następstwa. I tak: wywołuje ono zapalenie kataralne błony śluzowej nietylko żołądka, ale i jelita cienkiego, wskutek czego ulega zatkaniu przewód żółciowy, którym wylewa się żółć do dwunastnicy; żółć zaś, nie wydzielając się, ulega wessaniu do krwi—i u dziecka występuje żółtaczka.

Leczenie żółtaczki, choroby u dzieci dość częstej, polega na leczeniu kataru żołądka i jelit przez podawanie wody karlsbadzkiej i zachowanie płynnej, mlecznej dyety przez dłuższy czas. Można do picia dziecku starszemu podawać dużo herbaty z cytryną, oraz kąpać go w letniej wodzie z dodatkiem sody ($^1/_2$ funta sody na jedną kąpiel). Leczenie żółtaczki jest trudne i z reguły wymaga pomocy lekarskiej. Jeżeli katar ostry żołądka i jelit nie zostanie doszczętnie wyleczony, lub też niestrawne pokarmy częściej zostają dziecku podawane, tak, iż co jakiś czas na nowo psuje sobie żołądek, błona śluzowa przewodu pokarmowego, szczególnie w jelicie cienkim, ulega trwałemu schorzeniu kataralnemu, gruczoły limfatyczne, ściany jelit i kiszki ulegają przerostowi i powstaje obraz tz. chronicznego kataru jelit follikularnego, objawiającego się biegunką, nawet przy zachowaniu stosownej dyety, a w kale widzi się dużo śluzu ciągnącego się.

Leczenie kataru jelit follikularnego, wymaga bezwarunkowo starannego badania i opieki lekarskiej, jeżeli ma przynieść dodatnie rezultaty. Największą trudnością jest wyszukanie w każdym poszczególnym wypadku chorobowym stosownej dyety. U niemowląt: częstokroć trzeba zmienić mamkę. Odstawione dzieci powrócić do piersi. Do wewnątrz podaje się proszki bizmutowe. U starszych dzieci, odłączonych od piersi, należy podawać: rozcieńczone mleko kozie, śmietankę Biederta z apteki, kleik jęczmienny. Unikać zaś większej ilości pokarmów mącznych. Starsze dzieci, w trzecim roku, winny dostawać: kakao, kawę żołędziową, nie wolno zaś podawać jarzyn i trunków. Rosół z grysikiem, bez przypraw jarzynowych, dużo mleka. Podawać jedzenie częściej a małemi dozami. Poza tem podaje się środki apteczne, działające gojąco na katar, j. np. bizmutowe proszki lub garbnikan chininy. Leczenie czasami wymaga także picia wód mineralnych, okładów na brzuch, ba nawet podawania

opium. Oczywiście, tu może decydować o wyborze metody leczenia jedynie lekarz.

Następstwem uporczywej biegunki i parcia na stolec jest częstokroć wypadanie jelita odchodowego, szczególnie u dzieci schorowanych i wynędzniałych.

Leczenie wypadnięcia jelita odchodowego (Prolapsus ani) polega na umiejętnem odprowadzaniu tegoż palcem, zawiniętym kawałkiem płótna, umaczanym w oliwie. Wsunąwszy jelito, należy palec zwolna wysuwać, a następnie płatek płótna delikatnie wydobyć. Dzieciom takim nie pozwala się siadać na nocnik, bo przy parciu znowu jelito wypada. Wezwany lekarz musi znieść środkami aptecznymi parcie na stolec, a jeżeli jelito częściej wypada, posypuje wypadnięte jelito proszkiem ałunu.

Niestosowne żywienie dziecka nie zawsze powoduje biegunkę. Owszem: częstokroć wywołuje u dziecka obstrukcyę, która prowadzi do wzdęcia brzuszka i do kolek jelitowych, niekiedy tak silnych, że dziecię całemi godzinami płacze w niebogłosy, przywodząc matkę i otoczenie do rozpaczy.

Leczenie nawykowego zaparcia stolca u dziecka polega na stosownej zmianie dyety. Jeżeli mamka cierpi na obstrukcyę, zazwyczaj i dziecko karmione cierpi na żołądek. Częstokroć picie piwa przez mamkę, lub za tłuste żywienie mamki pokarmami mięsnymi, wywołuje u dziecka obstrukcyę. Na ogół nie wolno dzieciom takim dawać kaszek, mączki Nestla i t. p. pokarmów mącznych. Należy co dzień masować dzieciom brzuszek ciepłą oliwą i dawać ciepłe okłady. W razie kolki ulgę natychmiastową przynosi lewatywa z letniego rumianku. Starszym dzieciom podaje się miód, maślankę i 3 razy dziennie na koniec noża sodę apteczną. W każdym razie należy poradzić się lekarza.

Przewód pokarmowy dziecka jest siedliskiem pasorzytów. Najczęściej spotyka się glisty i glistnice. Leczenie omówimy później w ustępie p. t. Pasorzyty przewodu pokarmowego.

II. CHOROBY NARZĄDU ODDECHOWEGO DZIECKA. Dziecko oddecha nosem. Do pewnego stopnia, nie umie zastępczo oddechać ustami. Dlatego też wszelkie choroby nosa u dziecka wywołują duszność. Dalej: dziecko ma krtań, t. j. szparkę między więzadłami głosowemi, bardzo wązką, wskutek czego już nieznaczne zgrubienie więzadeł wywołuje u dziecka nietylko chrypkę, bezgłos, ale i duszność, a małe naloty dyfterytyczne mogą poprostu dziecko szybko udusić. Wreszcie błona śluzowa oskrzeli dziecka jest bardzo delikatną i bardzo łatwo ulega zakatarzeniom, znacznie łatwiej jak u dorosłych. Katar ten z łatwością z oskrzelików przenosi się na pęcherzyki płucne i wytwarza dla powietrza niedrożne ogniska zapalne, czyli zwykły katar oskrzeli bardzo łatwo u dzieci powoduje zapalenie kataralne płuc, czego nie spotykamy tak często u dorosłych. Oto trzy dla wieku dziecięcego charakterystyczne rodzaje chorób przewodu oddechowego: Sapka (duszność z powodu zatkania nosa), Krup (prawdziwy dyfteryt i fałszywy, t. z. pseudokrup), wreszcie Zapalenie kataralne oskrzeli.

Pozatem przewód oddechowy dziecka napastują także choroby, spotykane u dorosłych, choć o wiele rzadziej, jak np. zwykłe zapalenie płuc, zapalenie opłucnej ropne i surowicze, gruźlica płuc.

L e c z e n i e c h o r ó b p r z e w o d u o d d e c h o w e g o dziecka wymaga szczegółowego badania lekarskiego. Chodzi głównie o wyszukanie przyczyny danego, otoczenie niepokojącego, objawu, czyli: o p o s t a w i e n i e ś c i s ł e j d y a g n o z y. Tego laik nie potrafi i postąpi lekkomyślnie, jeżeli spuszczając się na środki domowe, nawiasem mówiąc nic nie warte — zaniedba w pierwszej zaraz chwili, nie zwlekając, zawezwać lekarza.

Rozróżnienie poszczególnych chorób, nawet dla lekarza, niejednokrotnie przedstawia znaczne trudności. N. p. odróżnić pseudokrup od dyfteryi krtani, albo np. gruźlicę płuc dziecka od chronicznego zapalenia oskrzeli. Odróżnić, zwykłe mieszkowe zapalenie gardła, od dyfteryi gardła i t. d. Leczenie zaś bezpośrednio zależy od dyagnozy. A zatem:

L e c z e n i e s a p k i. Tu w pierwszej linii należy rozpoznać przyczynę zatkania nosa. Może być z w y k ł y k a t a r n o s a, albo katar na tle d z i e d z i c z n e g o s y f i l i s u, albo wypryski w nosie na tle s k r o f u l o z y. Przy z w y k ł y m k a t a r z e n o s a wystarczy przepłukać nos letnim półprocentowym roztworem kwasu borowego. Przy k a t a r z e s y f i l i t y c z n y m trzeba dziecku podawać calomel w maleńkich dozach, lub wstrzykiwać preparat 606. Przy s k r o f u l o z i e należy leczyć wypryski nosa maściami stosownemi. Podobnie rzecz się przedstawia przy:

L e c z e n i e c h r y p k i, b e z g ł o s u i d u s z n o ś c i k r t a n i o w e j. Tu przy z w y k ł e j c h r y p c e k a t a r a l n e j wystarczy dać dziecku okład wysychający na szyję, a do wewnątrz, na wypocenie się, dużą ilość napojów ciepłych, j. np. odwaru kwiatu lipowego z żółtkiem i cukrem, herbaty z winem, mleka i t. p. — Takie samo leczenie przeprowadza się przy t. zw. p s e u d o k r u p i e, t. j. przy chorobie, która wywołuje u dziecka n a g l e wieczorem silne ataki duszności, takie, że dziecko wyskakuje przerażone z łóżka i czepia się spazmatycznie rodziców, prosząc o ratunek. Wziewanie pary wodnej lub wody ze solą rozpylonej rozpylaczem, w ostateczności zaś wywołanie u dziecka wymiotów przez wprowadzenie palca do gardła, zazwyczaj ulgę przynosi, atak się uspokaja, a dziecko zasypia spokojnie. Duszność n i e z n a c z n i e, z w o l n a n a r a s t a j ą c a, zazwyczaj wskazuje na rozwój d y f t e r y i k r t a n i. Przypadki takie wymagają natychmiastowego w s t r z y k n i ę c i a s i l n e j d o z y s u r o w i c y B e h r i n g a pod skórę, inaczej, gdy się chorobę zaniedba, dziecię ginie, lub też musi przechodzić c i ę ż k ą o p e r a c y ę r o z c i ę c i a k r t a n i, o ile nie można zastosować p o d c i ą g ł y m d o z o r e m l e k a r s k i m t. zw. i n t u b a c y i, t. j. założenia rurki do krtani, aby zapobiedz uduszeniu się dziecka.

L e c z e n i e z a p a l e n i a g a r d ł a u d z i e c k a również jest dla laika trudne dla braku dyagnozy. Przy zwykłem o b r z m i e n i u k a t a r a l n e m m i g d a ł k ó w wystarczy dać dziecku kompres wysychający na szyję, oraz pić dużo płynów ciepłych na poty, a choroba

minie łatwo. — Pryszczykowe zapalenie migdałków wymaga już płukania gardła zapomocą 1 % roztworu kwasu borowego, lub 1 % roztworu wody utlenionej, co godzinę, najlepiej, wystrzykując gardło dzieciom, słabym prądem wody zapomocą balonika; w razach cięższych pędzluje się także gardło zapomocą tinktury jodowej 2—3 razy dnia. — Natomiast: dyfterya gardła wymaga leczenia zapomocą wstrzyknięcia surowicy Behringa pod skórę. — Tu, zwłaszcza w samych początkach, choroba podobnie się przedstawia, jak zwykłe pryszczykowe zapalenie gardła, a lekarz musi bardzo sumiennie i starannie dany przypadek choroby rozważyć, chcąc uniknąć pomyłek. Częstokroć nawet, koniecznem jest badanie mikroskopem błonek białych, zjawiających się na migdałkach, aby wszelkie wątpliwości co do jakości choroby usunąć.

Leczenie ostrego kataru płuc, zapalenia oskrzeli, kataralnego zapalenia płuc, wreszcie zwykłego zapalenia płuc, na ogół jest prawie że jednakowe. Przedewszystkiem dziecko musi bezwarunkowo leżeć w łóżku i zachować dyetę płynną, zwłaszcza, iż gorączkuje. Do picia daje mu się wodę szczawnicką, samą lub z mlekiem pół na pół, lekko ogrzaną. Na plecy każe się postawić kilkanaście suchych baniek, a ponadto zaleca się robić kompresy wysychające, t. j. owijać piersi i plecy dookoła ręcznikiem mokrym, a na to daje się ręcznik suchy i tasiemkami lub agrafkami spina się dość ciasno, aby kompres nie spadł z plec na brzuszek dziecka. Kompres, gdy wyschnie, zmienia się.

Stawianie pijawek bez zlecenia lekarza jest niedozwolone, i może dziecko słabowite o śmierć przyprawić. — Lekarz ponadto, zbadawszy organizm, zapisze środki wykrztuśne i przy osłabieniu serca, środki skrzepiające serce. W razie większej gorączki zapisze także środki przeciwgorączkowe. — Dawkowanie, staranny dobór poszczególnych leków, różnych w rozmaitych stadyach choroby, wymaga gruntownego namysłu przy każdym przypadku, a wyniki leczenia świadczą najlepiej o zdolności danego lekarza.

Krótko mówiąc: laikowi wolno udzielić pierwszej pomocy, leczenie należy do lekarza.

Toż samo dotyczy leczenia:

Zapalenia opłucnej ropnego i surowiczego, wreszcie leczenia gruźlicy płuc i chronicznego kataralnego zapalenia płuc u dziecka.

Przy ropnem zapaleniu opłucnej konieczną jest operacya wycięcia kawałka żebra. Przy surowiczem zapaleniu opłucnej, gdy tylko za dużo wody jest w jamie opłucnowej, konieczne jest wypuszczenie płynu przez nakłucie tz. troicarem. Przy gruźlicy płuc główną wagę kładzie się na dobre żywienie dziecka i zapewnienie mu idealnie czystego powietrza. Toż samo przy chronicznem ropnem zapaleniu płuc.

III. CHOROBY NERWOWE DZIECKA. Organizm dziecka skłonny jest niezmiernie do konwulsyj. Można powiedzieć, że prawie wszystkie choroby nerwowe i mózgowe wieku dziecięcego objawiają się kon-

wulsyami. Konwulsye, to częstokroć pierwszy objaw, który zwraca uwagę otoczenia na chorobę dziecka. Zawezwany lekarz, po gruntownem zbadaniu dziecka, dopiero orzec może, czy dane konwulsye to objaw krzywicy, czy zapalenia opon mózgowych epidemicznego, czy też zapalenia opon mózgowych gruźliczego. To są 3 najczęstsze przyczyny drgawek. Pozatem, drgawki trafiają się przy wodogłowiu, dalej jako objaw epilepsyi, wreszcie w dalszym przebiegu choroby św. Wita, t. z. Chorea albo taniec św. Wita.

Czasami nie udaje się wykryć żadnej z wyżej wymienionych chorób jako przyczyny konwulsyj, a wtedy obwinia się: przestrach, kolki brzuszne, niestrawność, robaki, zimnicę, choroby nosa, ciała obce w nosie i t. p. przyczyny. Częstokroć: choroby ucha, dalej początki chorób zakaźnych ostrych, n. p. kokluszu, mogą być bezpośrednią przyczyną wywołującą konwulsye, u dzieci do konwulsyj skłonnych.

Jak widzimy z powyższego przedstawienia rzeczy, konwulsye dziecka wymagają ścisłej dyagnozy, a zatem musi się wezwać lekarza, aby objął leczenie.

Zanim lekarz przybędzie, należy dziecko, cierpiące na konwulsye, porozpinać z sukien, ułożyć na poduszkach w łóżku, pilnować go, aby nie spadło z łóżka, na głowę dać zimny kompres z wody. Dobrze jest dać dziecku lewatywę z oliwy do jedzenia i postawić za uszy po 2 pijawki z każdej strony. Pokój zaciemnić, dziecka nie szarpać i nie nacierać wodą, owszem w spokoju zostawić. Gdy oprzytomnieje, dać mu na przeczyszczenie.

Przybyły lekarz zaleci przeciw konwulsyom co potrzeba. W czasie ataków: wdychanie chloroformu, po oprzytomnieniu dziecka zaleci podawać lekarstwo z chloralem i natrium bromatum. Ponadto zaleci, względnie przedsięweźmie, leczenie przyczynowe, t. z. leczenie tej choroby, która właśnie jest powodem konwulsyj. A zatem:

Konwulsye z powodu angielskiej choroby wymagają odpowiednich kąpieli i stosownego uregulowania dyety. Patrz „Krzywica".

Konwulsye z powodu zapalenia opon mózgowych gruźliczych są objawem nieuleczalnej choroby, która napewno śmiercią się do kilku tygodni kończy.

Zapalenie epidemiczne opon wymaga wstrzykiwania stosownej surowicy.

Ropienie ucha wymaga operacyi, jeżeli przenosi się na opony mózgowe.

Taniec św. Wita wymaga posilnej dyety i podawania preparatów arszenikowych.

Epilepsya wymaga podawania preparatów bromowych. I t. d.

Zapalenie opon mózgowych, zwane fałszywie zapaleniem mózgu, jest chorobą gorączkową występującą: 1) epidemicznie; 2) u dzieci gruźliczych; 3) wskutek dostania się ropy do opon mózgowych, n. p. przy zranieniach głowy lub przy ropieniu w uchu, wreszcie 4) jako komplikacya wszelkich innych chorób zaraźliwych, n. p. tyfusu, zapalenia płuc, dyfteryi i t. d.

Choroba objawia się: gwałtownym bólem głowy od samego początku. potem wymiotami. krzykiem w czasie snu, zesztywnieniem karku, zgrzytaniem zębami, apatyą dziecka. Wkrótce zjawia się groźny objaw: konwulsye oraz zupełna utrata przytomności. Brzuszek jest zapadnięty, oczka w słup postawione, o nierównych źrenicach, zyzują. W tym stanie dziecię oddaje bezwiednie mocz i kał pod siebie. Po 2—3 tygodniowej męce zazwyczaj umiera, o ile nie udaje się zadziałać leczniczo na przyczynę choroby.

T a n i e c ś w. W i t a (Chorea, pląsawica) zjawia się u dzieci anemicznych, nerwowych, które przebywały reumatyzm. Zrazu jest dość trudny do rozpoznania. Otoczenie ruchy dziecka bierze częstokroć za grymasy lub też niegrzeczność. Jeżeli dziecko chodzi do szkoły, nauczyciele częstokroć karzą je, sądząc, że dziecko niesforne. Dopiero z czasem ruchy dziecka stają się tak dalece niesforne, że przecież uderza to otoczenie. Lekarz zawezwany, bez trudności, wyjawia przyczynę wrzekomych grymasów. Choroba trwa zwykle kilka tygodni, ba nawet miesięcy. Najlepiej skutkuje leczenie arszenikiem.

E p i l e p s y a u dzieci należy do rzadszych chorób. Rozpoznanie jest trudne, albowiem obraz kliniczny zwykłych konwulsyj z powodu n. p. angielskiej choroby a epilepsyi jest identyczny. Przypuszcza się epilepsyę, gdy w rodzinie byli epileptycy i gdy badanie dziecka, skrupulatnie przeprowadzone, stanowczo nie wykazuje żadnej przyczyny, zwykłe konwulsye wywołującej. Leczenie polega na staraniu się o dobre żywienie dziecka i na nieprzeciążaniu dziecka nauką.

IV. WADY W ROZWOJU DZIECKA. Idealnie zdrowy noworodek, jeżeli źle jest pielęgnowany i żywiony, popada w cały szereg chorób, które w następstwie powstrzymują jego rozwój, względnie wywołują chroniczne zmiany chorobowe w organizmie dziecka. W pierwszej linii zjawia się t. z. a n g i e l s k a c h o r o b a i n i e d o k r e w n o ś ć, a przy zupełnie zaniedbanych wypadkach t. z. A t r o f i a.

Ponadto atoli rodzą się dzieci już chore, a to z powodu chorób rodzicielskich. Tu należy s y f i l i s d z i e d z i c z n y oraz u s p o s o b i e n i e d o g r u ź l i c y, manifestujące się całym szeregiem objawów, określonych nazwą s k r o f u l o z y.

Wreszcie noworodek może odrazu przedstawiać cały szereg wad rozwojowych t. z. p o t w o r n o ś c i, których źródło w nienależytym rozwoju w czasie życia płodowego w macicy matki. Najczęściej spotyka się t. zw. w a r g ę z a j ę c z ą, dalej w o ł o g ł o w i e, p a l c e n a d l i c z b o w e, h e r m a f r o d y t y z m, wrodzone p r z e p u k l i n y p ę p k o w e i p a c h w i n o w e, s k r z y w i e n i e n ó g szczególnie w s t a w i e s k o k o w y m, n i e d o k s z t a ł c e n i e p a l c ó w i wiele innych cięższych wad, które atoli z reguły uniemożliwiają życie noworodkowi na świecie i mają jedynie dla nauki medycyny wielkie znaczenie teoretyczne.

Tu omówimy jedynie pokrótce: *Atrofię*, *Krzywicę*, *Skrofulozę* i *Syfilis dziedziczny*.

A t r o f i a: z a n i k s i ł ż y w o t n y c h, najczęściej zdarza się u niemowląt, karmionych sztucznie, niedbale pielęgnowanych, cierpiących

wskutek niestrawności na katar jelit. Głównym objawem tej choroby jest wychudzenie, niekiedy tak znaczne, że z dziecka zostają tylko skóra i kości. Twarzyczka dziecięcia ma wygląd starczy, cierpiący, zielony, niemiły. Oczy duże wgłąb wpadnięte. Płacz dziecka jest raczej skomleniem, ruchy są leniwe, powolne. Atrofię da się uleczyć jedynie przez dostarczenie dziecku zdrowej i dobrej mamki.

Krzywica: angielska choroba, rachityzm. Głównym objawem tej choroby jest wadliwy wzrost kośćca dziecka, mianowicie za słabo postępujące zwapnienie kości, tak, iż te są za miękkie i za mało odporne na działanie siły mięśni oraz siły ciężkości ciała dziecka, skutek czego kości te nieprawidłowo wyginają się. Widzimy zatem u takiego dziecka: główkę stosunkowo za dużą, guzy czołowe silnie wystające, ciemiączko i szwy duże a miękkie, tył głowy (kość potyliczna) miękka. Ząbkowanie znacznie opóźnione. Wyrosłe ząbki często są słabe i łatwo próchnieją. Na klatce piersiowej mostek znacznie wystaje ku przodowi, tworząc t. zw. pierś kogucią, żeberka z boków klatki piersiowej zapadają się, kręgosłup częstokroć okazuje garbik. Miejsca, gdzie na klatce piersiowej kości żeber łączą się z chrząstkami przymostkowemi, są zgrubiałe. Tak samo zgrubiałe są nasady kości nóg i rąk. Gdy dziecko zacznie chodzić, nogi kabłonkowato zaginają się, a dziecię chodzi kaczkowato.

Angielska choroba jest chorobą ogólną całego organizmu, nietylko kośćca. I tak: dzieci rachityczne z reguły są blade, nalane. Brzuszek jest wzdęty, wątroba i śledziona powiększone. Błony śluzowe przewodu oddechowego skłonne do katarów.

Leczenie polega na odpowiedniem żywieniu dziecka. Chodzi mianowicie o taki dobór pokarmów, aby dziecko trawiło dobrze i miało regularny stolec. Do tych potraw dodaje się soli fosforowych i wapniowych, dziecko zaś oprócz tego kąpie się codzień w wodzie słonej z dodatkiem soli jodowych. Nie potrzeba dodawać, że przebywanie dziecka w mieszkaniu suchem, słonecznem, a w lecie na świeżem powietrzu, na słońcu (zabawa w piasku) znakomicie potęguje skuteczność leczenia dyetetycznego. Oseskom należy postarać się o mamkę.

Skrofuloza: zołzy, limfatyczna konstytucya dziecka — jest chorobą z reguły odziedziczoną, która rozwija się do wyższych stopni pod wpływem złych hygienicznych warunków życia dziecka. Szczególnie szkodliwie oddziałuje na dzieci także wilgotne mieszkanie, z grzybem, bez słońca. Dzieci skrofuliczne są blade, nalane, skłonne do katarów nosa, z wypryskami na głowie i twarzy, z gruczułami limfatycznymi na całem ciele powiększonymi, z przerosłemi migdałkami. Dziewczątka często cierpią na białe upławy.

Jeżeli tego rodzaju limfatycznych dzieci się nie leczy, z czasem gruźlica u nich rozwinąć się musi. Mianowicie: gruczoły limfatyczne rosną w duże pakiety. Często niektóre z tych przerosłych gruczołów miękną, t. j. ropieją wewnątrz, wreszcie pękają i na zewnątrz treść zropiałą wylewają. Gojenie się postępuje powoli, a bez należytego leczenia, tworzą się fistuły, które latami trwają, wyniszczając organizm.

W cięższych wypadkach gruźlica opanowuje stawy: kolanowy, skokowy, palców u rąk i nóg. Tworzą się obrzmienia, które z czasem ropieją i pękają, tworząc przetoki gruźlicze. Jeżeli gruczoły limfatyczne pozaotrzezwowe w brzuchu zaczną ropieć, dziecko chudnie, brzuch jego wzdyma się, jelita źle trawią, występuje biegunka i dzieci z wycieńczenia giną.

Niekiedy gruźlica u dzieci limfatycznych rozsiewa się po całym organizmie. Częstokroć sadowi się na oponach mózgowych, wywołując śmiertelne zapalenie opon mózgowych.

Lżejsze wypadki gruźlicy dzieci cechują się jedynie uporczywymi wypryskami na twarzy i głowie, skąd wyprysk taki t. z. ognik, rofia, rozszerzyć się może na skórę całego ciała.

Najniebezpieczniejszym objawem skrofulozy są choroby oczu na tle skrofulicznem, albowiem częstokroć powodują one trwałe kalectwo dziecka. Dzieci skrofuliczne z reguły cierpią na katar spojówek, powodujący łzawienie i ranne zakisanie oczu. Wydzielina kataralna oczu drażni skórę powiek, wskutek czego łatwo występują tu wypryski na powiekach, t. z. zaczerwieniałe powieki okrywają strupki swędzące. Dziecko, trąc rączkami oczy, chorobę potęguje. Jeżeli katar trwa dłużej, następuje przerost części limfatycznych błony śluzowej spojówek, tak, iż ta staje się nierówną, jakby ziarnami pokryta, podobnie jak przy trachomie. Cierpienia wyżej wyliczone stosunkowo łatwo dadzą się usunąć przez stosowne leczenie ogólne dziecka, ponadto przez użycie stosownych maści i kropli ocznych. Gorzej, gdy choroba zaatakuje rogówkę i błonę śluzową twardówki. Zwykle tworzą się t. z. drobne guzki, które łatwo rozpadają się, tworząc owrzodzenia. Owrzodzenia te na rogówce, gojąc się, pozostawiają po sobie bliznki, które upośledzają wzrok trwale. — W cięższych wypadkach owrzodzenie takie drąży w głąb i przebija rogówkę, wskutek czego dziecko oko traci. Leczenie tych zmian należy do okulisty, którego pomocy należy natychmiast wezwać, nie czekając, aż nieodwołalne kalectwo gotowe.

Leczenie dzieci skrofulicznych jest wdzięczne, byle rozpoczęło się w samych początkach choroby. Przedewszystkiem, dzieci takie muszą być bezwarunkowo pielęgnowane nadzwyczaj starannie. Należy je dobrze żywić i to dla ich wieku stosownymi pokarmami. Należy starać się o mieszkanie idealnie suche, do słońca i z dobrem powietrzem. Dziecko winno się przyzwyczaić pić tran jesienią i w zimie. Znakomicie wspierają leczenie kąpiele słone codzienne, z dodatkiem grysu pszennego lub żytniego i soli rymanowskiej, przez kilka tygodni w roku stosowane. Zbawiennie wpływa wyjazd dzieci takich w lecie do Rymanowa, Iwonicza lub Rabki.

Nawet przypadki chorobowe wyżej posunięte, częstokroć, przy zastosowaniu powyższych reguł, świetnie się goją. Oczywiście, gdy gruźlica opanuje już organa wewnętrzne, leczenie nie może przynieść zbyt świetnych rezultatów.

Syfilis dziedziczny. Syfilis niewyleczony ojca lub matki udziela się dziecku. Świeży syfilis ojca lub matki przechodzi na dziecko

już w macicy, w czasie życia płodowego, skutkiem czego dziecię takie z reguły obumiera w drugiej połowie ciąży, zalega obumarłe w macicy kilka tygodni, wreszcie zmacerowane (nadgniłe) rodzi się. Gdy ojciec lub matka dawno przebyli syfilis, lub też energicznie się leczyli, potomstwo może przyjść na świat żywe, atoli z reguły nosi ono na sobie piętno grzechów rodzicielskich. — W lżejszych wypadkach dziecię przedstawia obraz zwykłej skrofulozy, w cięższych, rodzi się ze zmianami na skórze, szczególnie stóp i w okolicy pośladków. Mianowicie: skóra jest silnie zaczerwieniałą, lśni i łuszczy się. Prawie zawsze obserwuje się u takich dzieci uporczywy katar nosa. Poza tymi typowymi prawie objawami syfilisu dziedzicznego, dziecię może okazywać: wysypkę, abscesy, owrzodzenia syfilityczne i t. p. zmiany typowe dla syfilisu.

L e c z e n i e s y f i l i s u d z i e d z i c z n e g o winno rozpocząć się już w czasie ciąży matki. Mianowicie: energiczna kuracya matki antisyfilistyczna leczy równocześnie syfilis dziecka w macicy. Po porodzie dziecię syfilistyczne można również szybko wyleczyć kąpielami sublimatowemi, podawaniem do wewnątrz calomelu, jodu, a obecnie, wstrzykiwaniem preparatu 606. Oczywiście: kuracyę taką jedynie może lekarz przeprowadzić.

V. CHOROBY ZAKAŹNE WIEKU DZIECIĘCEGO. W a l k a z c h o r o b a m i z a k a ź n e m i d z i e c i. Dziecko zarazić się może wszelką chorobą zakaźną, która atakuje zwykle człowieka w wieku późniejszym i na odwrót; człowiek dorosły może zarazić się każdą chorobą zakaźną, atakującą zwykle tylko dzieci. Jednak są pewne choroby zaraźliwe, które z upodobaniem szerzą spustoszenie w światku dziecięcym, a z reguły omijają starszych. Starsi, obcujący z takiemi choremi dziećmi, choć sami się nie zakażą, mogą przenieść chorobę na inne dzieci, albo wprost, albo za pośrednictwem innych osób starszych, z którymi obcują, a które mają styczność z dziećmi.

Z powyższego wynika, że osoby starsze winny z dwóch względów unikać stykania się z dziećmi choremi na zakaźną dziecięcą chorobę: 1) iż tę chorobę mogą innym dzieciom udzielić; 2) iż sami zarazić się mogą. Tu, niestety, popełnia się dużo błędów i nieostrożności. Niewątpliwie stwierdzić można u s t a r s z y c h, b a r d z o b r z y d k i e g o i z m w o b e c ś w i a t k a d z i e c i ę c e g o. Lekceważy się niebezpieczeństwo zawleczenia zarazy, albowiem jest się samemu stosunkowo mało na chorobę narażonym. To lekceważenie dzieci, wynikające z egoizmu starszych, daje się nawet odczuć przy publicznych zarządzeniach sanitarnych. Całkiem inaczej wygląda w praktyce walka z cholerą, tyfusem plamistym, lub brzusznym, dżumą, ospą — aniżeli walka np. ze szkarlatyną, epidemicznem zapaleniem opon, dyfteryą dzieci itd. Czemu? Bo tam chodzi o skórę starszych, tu zaś tylko o dzieci! Tu wynajduje się tysiące wymówek, względów i względzików byle tylko wykręcić się, choćby tylko przed własnem sumieniem, z uciążliwych obowiązków ludzkości wobec dzieci. Jeżeli inteligencya daje taki przykład, cóż dopiero mówić o pospólstwie! Nic dziwnego, że rok rocznie grasuje w całym kraju epidemia kokluszu, odry, szkarlatyny, dyfteryi, gdy się jej w sposób nauką

wskazany, a wypróbowany praktycznie, przy cholerze np., dżumie, ospie, itd., energicznie nie zwalcza.

W ostatnich czasach widzi się, bądź co bądź, pewien zwrot ku lepszemu. Jednak publiczność musi bezwarunkowo, z całą energią, współdziałać z organami sanitarnymi. Inaczej osiągnie się jedynie połowicze rezultaty.

Zasady zwalczania epidemii dadzą się streścić w kilku regułach:

1) Chorego należy od zdrowych odosobnić; 2) Osoby pielęgnujące chorego winny również być od zdrowych odosobnione; 3) Wszelkie przedmioty, które stykały się z chorymi, bezpośrednio lub pośrednio, winny być osobno w szczelnym schowku przechowane i, jak najspieszniej, poddane desynfekcyi, na koszt państwa. Toż samo dotyczy kału i moczu chorego; należy go desynfekcyonować, a potem dopiero ostrożnie do wychodka wylewać. 4) Osoby postronne, które podają przedmioty potrzebne pielęgnującym chorego, winny uskuteczniać to ostrożnie i po każdym razie myć ręce w karbolu. 5) Po chorobie winna być przeprowadzoną gruntownie desynfekcya na koszt publiczny, nie tylko pokoju chorego z wszystkiemi meblami i uzrądzeniem tegoż, ale dodatkowo także i reszty mieszkania. 6) Rodzina, w której zdarzył się wypadek choroby, winna być bezwarunkowo w czasowej kwarantannie we własnem mieszkaniu. 7) Wszelkie podejrzane wypadki choroby winien lekarz badać, aby stwierdzić niebezpieczeństwo i stłumić je w zarodku. 8) Rzeczą policyi sanitarnej jest: przez stosowne badania wyśledzić źródło zakażenia i to pierwotne ognisko ugasić doszczętnie. 9) U biedniejszych: choroby zakaźne winny być starannie leczone na koszt państwa. 10) Biedakom winno państwo płacić odszkodowanie za kwarantannę przymusową, lub dostarczać utrzymania: „in natura".

Jeżeli są środki finansowe na należyte zwalczanie np. cholery, muszą się znaleźć także na należyte zwalczanie np. szkarlatyny.

Najczęstsze choroby zakaźne wieku dziecięcego.

Odra, szkarlatyna, dyfterya, koklusz, ospa, ospianka, mumps, zapalenie opon mózgowych epidemiczne. 1) Odra (kur, morbili), przy stosownem zachowaniu się dziecka, jest chorobą względnie lekką. Zaczyna się nieznacznie, zwykle zakatarzeniem dziecka. Po kilku dniach sprawa się wyjaśnia, bo zjawia się charakterystyczna wysypka plamista, najpierw na twarzy dziecka, która stopniowo schodzi na dół, obsypując całe ciało. Dziecko kaszle, żali się na ból gardła, ma częstokroć chrypkę. Oczy zakisają, dziecko cierpi na światłowstręt i szuka ciemnego schronienia przed światłem w zakątku. Po kilku dniach gorączka opada, wysypka blednie, czasami łuszczy się lekko skóra i dziecię przychodzi do zdrowia.

Odra, jakkolwiek jest chorobą dla zdrowego dziecka lekką, dla chorego może stać się wielce niebezpieczną, albowiem pogarsza tamtą chorobę. Szczególnie dzieci skrofuliczne, po odrze poważnie chorują, z powodu zaostrzenia się objawów skrofulosy. Częstokroć nawet

u takich dzieci zjawia źię typowa gruźlica. Toż samo dotyczy dzieci anemicznych, źle odżywionych i obarczonych angielską chorobą.

Dalej: odra, nie leczona wcale, jeżeli dziecko biega boso, ziębi się, łatwo komplikuje się z zapaleniem kataralnem oskrzeli, które może nawet śmierć dziecka spowodować. Dlatego też odry lekceważyć nie wolno, owszem, należy jej poświęcić pełną uwagę. Tak długo pozostawić dziecko pod opieką lekarza, dopóki tenże nie orzecze, że wszelkie niebezpieczeństwo komplikacyj minęło.

L e c z e n i e o d r y. Dziecko należy około 2—3-ch tygodni pozostawić w łóżku. Na ogół tak długo, jak długo trwają objawy zakatarzenia. Dyeta płynna lecz posilna. Picie wody szczawnickiej. Pilne leczenie wszelkich komplikacyj pod dozorem lekarza.

S z k a r l a t y n a (płonica). Choroba niezwykle groźna, a to z powodu niebezpiecznych dla życia komplikacyj chorobowych, które może w organizmie wywołać. Rozpoczyna się nagle. Dziecko rano jeszcze zdrowe, popołudniu nagle dostaje dreszczy, wysokiej gorączki i wymiotów. Żali się zazwyczaj na ból gardła. Wkrótce zjawia się wysypka, złożona z drobniuchnych czerwonych wyniosłości, głównie na bokach klatki piersiowej, dalej na pośladkach i plecach. Twarz jest zawsze wolną od wysypki, natomiast uderza bladość skóry około warg, przy silnem zaczerwienieniu warg. Język czerwony z drobnemi czerwonemi wyniosłościami na końcu. Gardło z reguły zaczerwienione, migdałki obrzękłe i prawie zawsze wykazać się dają, choćby nieznaczne, naloty w kształcie nitek białawych lub płatków. Jeżeli migdały są silnie zapalone, a naloty na nich wybitniejsze, z reguły, gruczoły podszczękowe pod uchem są powiększone i przy ucisku tkliwe lub bolesne. Jeżeli gorączka przekracza 40° stale, a wysypka jest bardzo czerwona, prawie w sinawy odcień wpadająca, zaś dziecię bezprzytomne, zakażenie szkarlatynowe jest tak silne, iż prawie zawsze śmierć nastąpić musi. Jeżeli atoli gorączka nie dochodzi 40°, a co najważniejsze: d z i e c i ę n i e t r a c i p r z y t o m n o ś c i, przy nader starannej opiece lekarskiej można prawie zawsze dziecię uratować. Jeżeli gdzie, to przy leczeniu szkarlatyny, sumienny i zdolny lekarz święci prawdziwe tryumfy, oczywiście, j e ż e l i o t o c z e n i e ś l e p o s p e ł n i a j e g o r o z l i c z n e r o z k a z y i r o z p o r z ą d z e n i a. Szkarlatyna, nawet lekka, bez pomocy lekarskiej, z reguły źle się kończy, albo odrazu, albo później, z powodu komplikacyj, których się w zarodku nie usunęło.

L e c z e n i e s z k a r l a t y n y: w pierwszych dniach polega na wypłukiwaniu balonikiem gardła, zapomocą wody utlenionej $^1/_2$%, aby zapobiedz wystąpieniu nalotów na migdałkach. Jeżeli te zjawią się, można z a w s k a z ó w k ą w y r a ź n ą l e k a r z a, pędzlować migdałki tinkturą jodową. Jeżeli obrzęk gruczołów na szyi się zjawi, należy, za wskazówką lekarza, okolicę tę smarować maścią, najlepiej srebrową, dawać okłady wysychające z kwaśnej wody. Do wewnątrz dziecku podaje się środki przeciwgorączkowe, najlepiej dekokt chinowy. Dyeta ściśle płynna, mleczna. Po tygodniu, winno się mocz codziennie badać na białko. Po trzech tygodniach, choroba kończy się łuszczeniem się na-

skórka, niekiedy tak znacznem, iż nawet paznokcie schodzą, a z ręki skórka schodzi jakby rękawiczka.

Komplikacye szkarlatyny. Najczęstszą komplikacyą jest: zapalenie migdałków, z nalotami nieznacznego stopnia, szarawemi, o kształtach pasmowatych. Rzadziej: naloty te szerzą się, a powierzchnia migdałka staje się w całości brudno szarą. Wypadki takie są bardzo ciężkie i grożą organizmowi ogólnem zatruciem, zwłaszcza, iż owrzodzenia te szerzą się na ucho i nos, powodując: zgorzelinowe zapalenie błony śluzowej nosa i zgorzelinowe zapalenie wnętrza ucha. Częstokroć, tę formę zgorzelinową zapalenia migdałków trudno odróżnić od właściwej dyfteryi Löfflerowskiej, która, równocześnie ze szkarlatyną, rozwijać się może. Tu trzeba, czasami kilkakrotnie, wstrzykiwać surowicę Behringa, aby cierpienie opanować, nie zaniedbując zresztą miejscowego leczenia przez wypłukiwanie gardła wodą utlenioną. Płukać gardło musi się, co najmniej, 3 tygodnie, jeżeli nie chce się mieć niespodzianek z recydywami.

Od 2-go tygodnia począwszy, zjawić się może zapalenie nerek u chorego dziecka. Pierwszym objawem w tym razie jest: ból głowy i lekkie podniesienie gorączki. Leczenie zapalenia nerek szkarlatynowego jest trudne i wymaga bezwarunkowo starannej opieki lekarskiej.

Oprócz powyższych, częstych powikłań szkarlatyny, spotyka się: ropne zapalenie opłucnej, które zawsze wymaga operacyi. Ponadto: gruczoły na szyji, często ulegają zropieniu. Rzadziej występuje u dziecka: ropne zapalenie stawów, w kolanach, stopach, itd., choroba ciężka, z reguły śmierć powodująca.

Przyczyna szkarlatyny. Dotychczas nie udało się zarazka szkarlatyny wykazać, mimo, iż tu skrupulatnie przeszukiwano bakteryologicznie wszelkie możliwe tkanki ciała, oraz wydzieliny patologiczne. Badanie zazwyczaj wykazywało: koki ropotwórne, tak, iż mimowoli nasuwa się przypuszczenie, że nie co innego, ale właśnie jakaś odmiana koków ropotwórczych, wywołuje chorobę.

Dyfterya Löfflerowska (angina, krup, błonica gardła). Jest to choroba w wysokim stopniu zaraźliwa, atakująca najczęściej dzieci, chociaż i starsi nie są od niej wolni. Błony śluzowe organizmu, jako to: migdałki, wnętrze nosa, krtań, tchawica, przewody uszne, spojówki oczne, srom i pochwa są siedliskiem choroby. Rozpoznanie dyfteryi w czasie epidemii nie napotyka na trudności, skoro zauważy się na jednej z błon śluzowych szare naloty, trudno zdjąć się dające — a w najbliższem otoczeniu tychże, twarde, obrzękłe gruczoły limfatyczne, przy dotyku bolesne. Chory gorączkuje, w przypadkach nieskomplikowanych stosunkowo nie wysoko, mimo to, częstokroć stan ogólny chorego wskazuje na poważne cierpienie, a mianowicie: chory żali się na znaczne osłabienie w całem ciele, dreszcze i bóle w mięśniach. We wszelkich podejrzanych wypadkach dyfteryi należy natychmiast zawezwać lekarza, albowiem dziś w surowicy antidyfterytycznej znajdujemy jedynie racyonalny lek, który, wstrzyknięty pod skórę, przerywa chorobę niekiedy w ciągu 24 godzin. W razie zaniedbania należytego leczenia zapomocą surowicy, tj. gdy choroba już postąpiła, lekarz musi kilkakro-

tnie ponawiać wstrzykiwanie, a i to nie zawsze jest się w stanie chorego przed śmiercią uchronić. Jeżeli choroba wybuchnie w rodzinie, a izolacya, czyli oddzielenie chorego od zdrowych, nie da się ściśle uskutecznić, należy wszystkim dzieciom zapobiegawczo surowicę zastrzykiwać. W razie błonicy należy unikać wszelkich wycierań cytryną itp. zabiegów takich, którehy mogły rozranić błonę śluzową; co najwyżej, należy poprzestać na nałożeniu okładów wysychających na szyję, a gardło płukać wodą przegotowaną z winem czerwonem lub mocną herbatą z cytryną. Wszelkie wycierania gardła sokiem cytrynowym są w wysokim stopniu szkodliwe. Również bez pozwolenia lekarza nie wolno stawiać na szyję pijawek. Dyeta płynna. Wezwany lekarz zaleci zresztą co trzeba.

W jaki sposób odróżnić niebezpieczną dyfteryę gardła, krtani, od zwykłego zapalenia migdałków, oraz od zwykłej chrypki, a wreszcie pseudokrupu, omówiliśmy uprzednio.

K o k l u s z (Pertussis, krztusiec). Jestto choroba zaraźliwa, atakująca najczęściej dzieci, chociaż i starsi nie są od niej wolni. Zarazek słabości nie jest dotychczas znany. Chorobę cechują napady gwałtownego kaszlu, najczęściej wieczorem i w nocy, przyczem charakterystycznem jest: w d e c h g ł o ś n y, jak gdyby piejący. Choroba trwa kilkanaście tygodni.

W samych początkach, zanim rozwiną się typowe ataki kaszlowe, koklusz podobnym jest do zwykłego kataru oskrzelowego. W drugiem stadyum choroby znikają rzężenia w płucach, a mimo tego występują właśnie najgwałtowniejsze napady kaszlowe. W trzeciem stadyum znowu, choroba przebiega podobnie, jak katar oskrzeli. Dotychczas nie znamy radykalnego sposobu leczenia kokluszu, jakkolwiek polecaną bywa przez kupiecką reklamę znaczna ilość nibyto niezawodnych srodków. Dlatego, przedewszystkiem musimy się starać przy wybuchu choroby, aby dzieci zdrowe, zwłaszcza małe, oddzielić od chorych. W stadyach kataralnych, gdzie bardzo łatwo o wystąpienie komplikacyj, mianowicie zapalenia płuc, należy dzieci chronić przed przeziębieniem, a przy nieco większej gorączce, położyć do łóżka. Natomiast, w stadyum konwulsyjnem znakomicie zmniejsza ataki trwałe przebywanie dzieci na świeżem powietrzu, w miejscowościach wolnych od kurzu, suchych, ile możności, lesistych. Tem się tłumaczy, iż koklusz przez zmianę pobytu — niekiedy łagodnieje. Dyeta dzieci powinna być pożywną. Karmić dziecko należy zaraz po wymiotach. W nocy dziecko powinno spać, ile możności, osobno w najobszerniejszym i dobrze przewietrzonym pokoju, w którym rozpylono 5 prc. roztwór karbolu. Bardzo dobrze jest, dla łagodzenia ataków kaszlu, dzieciom podawać cukierki miętowe, jako też cukierki ślazowe, a z wód: wodę szczawnicką. Ze środków ludowych skutkuje najlepiej tzw. syrup babkowy, t. j. syrup z suszonych liści zwykłej babki. (Syrupus plantaginis officinalis). W ostatnich czasach zaczęła wyrabiać a p t e k a J e z i e r s k i e g o w e L w o w i e na wielką skalę: Syrupus Sulfoguajacoli plantaginatus, znakomity środek przeciw kokluszowi.

O s p a. Choroba obecnie, dzięki szczepieniom ochronnym krowianką, rzadka — tak dalece, że wielu lekarzy jej w życiu nie widziało i nie leczyło. Ospa rozpoczyna się nagle: gorączką, dreszczem, bólem głowy

i przenikliwym bolem krzyżów. W razie silnej infekcyi: nieprzytomność i bredzenie. Na skórze brzucha pojawia się zaczerwienienie, podobne do szkarlatynowego. Wkrótce plamki czerwone zjawiają się na twarzy i rękach, i po 3—4 dniach zmieniają się na białe krosty, wypełnione ropą. Krosty sprawiają nieznośne swędzenie, wobec czego dzieci drą palcami skórę twarzy, rozraniając ją, co powoduje po chorobie brzydkie blizny. Po kilku dniach, krosty przysychają i odpadają, pozostawiając, po wygojeniu się wrzodzików, trwałe blizny, tzw.: dzióby.

Leczenie polega na przykładaniu do twarzy maści karbolowej, i założeniu na twarz maski z płótna, aby uniemożliwić drapanie. Jak wspomniano, zapobiega chorobie szczepienie ochronne krowianką. Szczepienie takie wystarcza na 8 lat, poczem winno się je na nowo przedsiębrać.

Ospianka. U dzieci szczepionych, ospa przebiega bardzo łagodnie. Jedynie tu i ówdzie zjawiają się krosty, które zresztą charakterystycznie wyglądają, tak jak przy ospie prawdziwej. Zazwyczaj, choć nie zawsze, po ustąpieniu choroby nie ma dziobów. Leczenie polega na położeniu się chorego na kilka dni do łóżka, póki krosty nie znikną.

Ospa wietrzna (Varicella). Tu wysypka nieprawidłowo po całem ciele jest rozrzuconą. Więcej niż połowa krost nie dochodzi do wytworzenia krost ropiejących, lecz zasycha w postaci grudek. Typowa krosta ospowa rozpoczyna się czerwoną plamką, z której tworzy się grudka; ta zamienia się na pęcherzyk, którego cała jama zamienia się w ropę. Szczyt pęchyrzyka zasycha i zapada się, tworząc zagłębienie dla wrzodzika ospowego charakterystyczne. Krosty ospowe sadowią się nie tylko na skórze, lecz i na błonach śluzowych: nosa, warg i (niestety) oczu. W tym razie łatwo może przyjść do przebicia oka i utraty wzroku.

Mumps (zapalenie ślinianek epidemiczne). Choroba w wysokim stopniu zaraźliwa. Najczęściej atakuje gruczoł ślinniankowy przyuszny, wskutek czego ta okolica twarzy napucha, co wyraz twarzy charakterystycznie zmienia. Otwieranie ust jest bardzo bolesne, a przy silnym obrzęku, żucie pokarmów uniemożliwione. Choroba przebiega z gorączką, dreszczami i ogólnem osłabieniem. Trwa do 2 tygodni, lub dłużej. W wyjątkowych razach prowadzi do zropienia gruczołu. Ciekawa rzecz, że często po tej chorobie zjawia się u starszych osób na jakiś czas: *impotentia coeundi* (niezdolność spółkowania).

Leczenie: Leżenie w łóżku, płynna dyeta, proszki przeciw gorączce, smarowanie opuchnięcia maścią jodową, okład wysychający z kwaśnej wody.

Zapalenie opon mózgowych epidemiczne. Objawy kliniczne opisano powyżej przy omawianiu konwulsyj i zapalenia opon mózgowych, w rozdziale o chorobach mózgowych dzieci. Nowsze badania wykazały obecność koków, podobnych wyglądem do bakteryj, wywołujących zapalenie płuc. Choroba jest wielce zaraźliwą, a udziela się przez dotknięcie przedmiotów wydzieliną błon śluzowych, szczególnie wydzieliną nosa, powalanych. Choroba może skończyć się pomyślnie, jakkolwiek procent śmiertelności jest stosunkowo bardzo znaczny.

DODATEK.

CHOROBY ZARAŹLIWE, ATAKUJĄCE GŁÓWNIE STARSZE OSOBY.

1) Choroby zaraźliwe o przebiegu ostrym, krótkim. Tu należą: tyfus brzuszny, tyfus wysypkowy, tyfus powrotny, róża, influenza, dyzenterya, cholera, zimnica, wścieklizna. 2) Choroby zaraźliwe, o przebiegu przewlekłym, lata trwającym. Tu należą: gruźlica, oraz trąd. Osobną grupę tworzą choroby weneryczne: tryper, szankier miękki i syfilis. Te choroby opiszemy w następnym rozdziale.

TYFUS BRZUSZNY występuje w 2—4 tygodni od zarażenia się (okres wylęgania). Z początku skarżą się chorzy tylko na brak apetytu, ból głowy i niespokojny sen. Szczególniej uporczywym jest ból głowy. Chorzy częstokroć do południa czują się zdrowi, a dopiero pod wieczór opadają z sił, aby po wypoczynku w nocy, nazajutrz znów czuć się rano lepiej, ba, nawet iść do pracy. Zdarza się, że chory tyfus przechodzi. Zazwyczaj jednak, po tygodniu, zjawia się silny dreszcz, po którym już chory podnieść się nie może; skarży się na zawroty i ból głowy, szum w uszach, wkrótce ustępuje przytomność, a zaczyna się bredzenie i zwidywania. Język jest stale suchy, na końcu czerwony, brzuch wzdęty i bolesny przy nacisku, zwłaszcza po stronie prawej, a stolce rzadkie, z wyglądu podobne do zupy grochowej. W połowie 2-go tygodnia dochodzi temperatura do 40 C., a na brzuchu pojawia się wysypka skąpa, w postaci małych różowych plamek. Z końcem trzeciego tygodnia zaczyna spadać pomału gorączka; chory wreszcie poci się i zapada w pokrzepiający sen, z którego budzi się już rekonwalescentem. Jako komplikacya towarzyszy zwykle tyfusowi katar oskrzeli, objawiający się kaszlem. Źle z chorym, gdy katar ten przejdzie w zapalenie płuc. Powikłaniem śmiertelnem, zdarzającem się na szczęście dość rzadko, jest krwotok kiszkowy, z wrzodów tyfusowych w kiszkach, objawiający się nagłem zblednięciem, osłabieniem tętna i ogólnym zapadem. Powikłanie to najczęściej zdarza się w 4 tygodniu choroby. Leczenie duru brzusznego: Przedewszystkiem podajemy środek przeczyszczający, mianowicie: kilka łyżek oleju rycinowego, lub pół grama naraz kalomelu; potem zaś: podaje się choremu stale 3 razy dziennie po pół grama salolu. Niesłychanie doniosłe znaczenie w leczeniu tyfusu ma staranne pielęgnowanie chorego pod dozorem lekarza. Uważać należy na możliwość powstania odleżyn na krzyżach i pośladkach; dlatego miejsca te zmywać należy pilnie wódką francuską, a następnie pudrować; dalej, zwracać pilną uwagę na czystość jamy ustnej, dziąseł i języka. Należy często przemywać takową miękkim płatkiem, zmaczanym w wodzie z octem. Dyeta powinna być wyłącznie płynna, ale pożywna: czyste mleko, lekka kawa mleczna, kakao, rosół, bulion z jajem, wino w małej ilości. Wody sodowej i w ogóle napojów, zawierających bezwodnik węglowy, należy unikać. Szczególną troskliwość trzeba poświęcić dyecie rekonwalescentów, którzy z powrotem do zdrowia cierpią na głód i domagają się jedzenia; jedno wykro-

czenie w tym kierunku może pociągnąć za sobą smutne następstwa, mianowicie spowodować: pęknięcie jelita. Celem zwalczania wysokiej gorączki najlepiej użyć chłodnych (24—26°C.) kąpieli z polewaniami, które stosujemy raz lub dwa razy dziennie, z zachowaniem wszelkich ostrożności, tj.: aby chorego bardzo nie zmęczyć. Zamiast kąpieli, poleca się także owijania w mokre prześcieradła, w których chory pozostaje 1—2 godziny. Używanie proszków przeciw gorączce jest zwykle zbyteczne. W razie silnego kaszlu, stawia się choremu bańki na plecy i podaje się zwykłe środki wykrztuśne.

TYFUS PLAMISTY, inaczej zwany tyfus głodowy, z przebiegu swego jest zupełnie podobny do tyfusu brzusznego. Rozpoczyna się nagle dreszczem, poczem następują: ogólne osłabienie, ból głowy i krzyżów, szum w uszach, suchość języka, bezprzytomność i majaczenie. Koło 3—7-go dnia choroby, pojawiają się charakterystyczne czerwone plamy, wielkości drobnej monety i to w największej ilości na tułowiu i kończynach, nigdy na twarzy. Dalszy przebieg jest podobny, jak tyfusu brzusznego, koniec jednak o tyle różny, że tu gorączka w 17-tym dniu choroby spada nagle do normy (krizis). W ogólności jednak, dur plamisty jest chorobą o wiele cięższą, niż brzuszny; pociąga za sobą daleko więcej komplikacyj i ma większy procent śmiertelności. Leczenie jest zupełnie takie same, jak duru brzusznego. Choroba jest wysoce zaraźliwą, tak, iż większość lekarzy rządowych ją przebyła. Śmiertelność ogromna, dochodzi do 60%. W Galicyi są, niestety, okolice, gdzie prawie epidemia nie wygasa. Okolice takie są dla lekarzy, tam osiadłych, poprostu: straconemi posterunkami.

TYFUS POWROTNY (gorączka powrotna) występuje w 5—8 dni od zarażenia się. Początek nagły, z dreszczami, poczem następuje ogólne osłabienie, brak apetytu, ból głowy, czasem wymioty. Charakterystyczne są bóle w krzyżach i wszystkich mięśniach, szczególnie łydkowych. Bezprzytomnosć występuje bardzo rzadko. Gorączka znaczna. Objawy te trwają 5—7 dni, poczem gorączka nagle spada; chory wraca do zdrowia, ale po 6—7 dniach powracają wszystkie te same symptomata, tylko trwają tym razem króciej, mianowicie 3—4 dni. Gorączka znów spada nagle i teraz już chory powraca ostatecznie do zdrowia. Rzadko wydarza się po tem wszystkiem trzeci, a nawet czwarty nawrót choroby; w każdym razie nie są one tak silne, jak pierwszy, i trwają znacznie króciej. Leczenie duru powrotnego ogranicza się do zwalczania symptomatów, mianowicie bólów mięśniowych przez nacieranie oliwą z chloroformem, osłabienia: przez posilne pożywienie, wino, czarną kawę itd. Nie mamy środka, któryby mógł przerwać chorobę i nie dopuścić do nawrotu.

RÓŻA rozpoczyna się zwykle na twarzy, mianowicie od nosa. Nierzadko można w nim znaleźć małą rankę lub zdrapanie, skąd właśnie zakażenie nastąpiło. Twarz brzęknie i zaczerwienia się, a równocześnie przyłącza się uczucie osłabienia, gorączka i dreszcze. Obrzęk i zaczerwienienie skóry postępuje coraz dalej, zajmuje czasem i owłosioną skórę głowy, a nawet niekiedy schodzi po karku aż na piersi; rzadko występuje na kończynach, albo przerzuca się z jednego miejsca

na drugie (wędrująca). Przytem bywa zwykle ból gardła, obrzęk migdałków i gruczołów szyjnych. Co do leczenia róży, to nie posiadamy środka, któryby zdołał powstrzymać posuwanie się choroby. Najlepiej jeszcze zastosować smarowanie z ichtyolu, lub też polewać miejsca zajęte różą: camphorą, rozpuszczoną w eterze. Eter paruje, zaś drobna rozdzielina camphory pozostaje na skórze. Dobrze jest utrzymywać na skórze jednostajne ciepło przez zawijanie chorego miejsca w watę.

GRYPA (influenza). Influenza jest to choroba zaraźliwa, występująca epidemicznie w czasie psotnych jesiennych miesięcy i wczesnych wiosennych. Choroba atakuje z reguły przewód oddechowy organizmu i układ mięśniowy. Rozpoczyna się nagle dreszczem, wysoką gorączką i bólami w mięśniach, szczególnie grzbietu i tułowia. Chorego boli głowa, czuje się niezwykle znużony i śpiący. Po trzech dniach zazwyczaj gorączka spada, chory czuje się lepiej, tak, iż idzie do zajęcia i przy tej sposobności częstokroć nabawia się kataru płuc, ba, nawet zapalenia płuc, a choroby te, powstałe w przebiegu influenzy, mają bardzo niebezpieczny, długotrwały przebieg. W czasie epidemii influenzy należy bardzo na siebie uważać, mianowicie: chodzić ciepło ubranym, unikać przepełnionych publicznością lokali, wcześnie chodzić spać, krótko mówiąc: prowadzić tryb życia nadzwyczaj spokojny. Zapobiegawczo można codziennie zażywać pół grama chininy. Gdy, mimo to, choroba wybuchnie, należy położyć się do łóżka, wziąć na przeczyszczenie, żywić się tylko ciepłymi płynami, w dużych ilościach, aby wywołać poty, a gdy bole głowy są silne, zażywać proszki na ból głowy. Nie należy iść do zajęcia wcześniej, jak po tygodniu wypoczynku. W razie najmniejszych komplikacyj, jak np. kaszlu, kłócia, wymiotów, bicia serca, należy bezzwłocznie wezwać lekarza, aby chorobę komplikującą stłumił w zarodku, i zapobiegł groźnym niebezpieczeństwom. Jakkolwiek influenza sama przez się jest chorobą stosunkowo lekką — to przecież komplikacye są ciężkie, i często są przyczyną nagłej i niespodziewanej śmierci, szczególnie u osób cierpiących na serce, a to z tego powodu, że choroba atakując wogóle układ mięśniowy organizmu, także atakuje prawie zawsze mięsień sercowy.

CZERWONKA. (Dyzenterya krwawa). Najczęściej pojawia się w letnich miesiącach, epidemicznie, na wsiach, gdzie niedojrzałe owoce wywołują ostre katary żołądka i jelit, co usposabia, tak dzieci jak i dorosłych, do zakażenia się dezynteryą. Choroba ma przebieg rozmaicie ciężki: w lżejszych wypadkach występuje biegunka i bardzo przykre parcie na stolec, a kał, ciemno zabarwiony, zawiera dużą ilość śluzu z plamkami krwi. W cięższych wypadkach, krwi w stolcu jest więcej, a chory z powodu przykrego parcia na stolec, gorączki, bolu brzucha i strat krwi, leży bezsilny. Leczenie dezynteryi polega głównie na dyecie. Gdy tylko zjawią się pierwsze objawy niedyspozycyi żołądkowej, należy podać dwie do czterech łyżek rycynusu. Następnie pacyent powinien się położyć do łóżka, wziąć na żołądek ciepły okład i zachować ściśle płynną dyetę. A zatem: winien pić jedynie mleko z wodą wapienną, kawę żołędziową, herbatę z mlekiem i rumem, mocne rosoły z bulionem i żółtkiem, wreszcie kleiki z grysiku lub krupek owsianych.

Aby oczyścić jelito odchodowe, gdzie choroba ma umiejscowienie, należy dwa razy dziennie dawać letnie lewatywy z odwaru rumianku, z dodatkiem pół łyżeczki soli kuchennej na litr wody. Przeciwko silnemu parciu na stronę, używa się czopki z opium i krople opiowe. Jednakowoż te środki, jako trucizny silnie działające, wolno jedynie ordynować lekarzowi, albowiem (zwłaszcza u dzieci) nawet małe dawki opium mogą spowodować zatrucie. Ze środków domowych można podawać choremu silne odwary herbaty, z mocnem czerwonem winem.

CHOLERA w swej najcięższej formie, jako cholera azyatycka, występuje epidemicznie, rozszerzając się szybko na znaczne przestrzenie. Objawia się: silnie wodnistą biegunką i wymiotami. Wkrótce występuje ogromne osłabienie, dreszcze, zajęcie głowy; stolce wreszcie stają się podobne do ryżowej zupy; występuje brak apetytu, szalone pragnienie. Chory ma twarz charakterystycznie zapadniętą i skarży się na bardzo bolesne kurcze mięśni, zwłaszcza w łydkach. L e c z e n i e c h o l e r y polega na podaniu, z początku: leku przeczyszczającego oraz lewatyw z ciepłej wody; później daje się opium, gorącą herbatę z rumem, czarną kawę, gorące okłady na brzuch, neciera się chorego szczotkami i ogrzewa, aby się spocił. Zaleca się ponadto wstrzykiwanie pod skórę dużych ilości letniego roztworu fizyologicznego (0·8$^0/_0$) soli kuchennej. Podczas epidemii należy uważać na wodę i pokarmy, aby nie były zanieczyszczone; najlepiej pić wodę przegotowaną, a nie jeść nic surowego. Lżejsza odmiana cholery, t. zw. choleryna, występuje w pojedynczych wypadkach w lecie, z cholerą azyatycką nie ma nic wspólnego, a objawy jej aczkolwiek podobne do cholery, są znacznie słabsze. Leczenie takie samo i zazwyczaj skuteczne w tych razach. O cholerynie dzieci mówiliśmy uprzednio.

ZIMNICA należy do rzędu chorób miazmatycznych i trzyma się stale bagnistych okolic. Przeciw tej chorobie zapobiegawczo najlepiej zażywać chininę. Objawy zimnicy są ogólnie znane: napad zaczyna się gorączką, po której następują dreszcze i poty. Napad taki trwa od 1—5 godzin, a powtarza się rzadziej codziennie, zwykle zaś co 2-gi, albo co 3-ci dzień. W przerwach między napadami czuje się chory albo zupełnie dobrze, albo też skarży się tylko na lekkie osłabienie. Najdzielniejszym środkiem przeciw zimnicy jest chinina, którą w ilości 1-go grama należy zażywać na 5 godzin przed napadem. Termin ustala się zapomocą obserwacyi temperatury chorego termometrem. Zastarzała, nieleczona zimnica nie ustępuje pod działaniem chininy; wtedy powinno się szukać pomocy lekarza, bo łatwo popaść w t. zw. charłactwo zimnicze, mogące się nawet skończyć śmiercią. W tych razach dobre usługi oddaje zażywanie arszeniku.

WŚCIEKLIZNA udziela się przez dotknięcie, zwykle atoli, przez ukąszenie psa wściekłego. Jeżeli istnieje tylko podejrzenie, że zwierzę, które ukąsiło, było wściekłe, należy chorego natychmiast zawieść do zakładu szczepienia wścieklizny p r o f. B u j w i d a w K r a k o w i e. Wszelkie wymywania i wypalania rany bywają zwykle już za późne, a wszelkie leki zachwalane jako leczące wściekliznę, są bez wartości. Jako środek zapobiegający wybuchowi wścieklizny u psów, zaleca się

podawanie im dostatecznej ilości wody i odpowiedniego schronienia przed gorącem w lecie, a przytem zachowywać ostrożność w obchodzeniu się ze zwierzętami, podejrzanemi o tę chorobę. To samo da się powiedzieć o nosaciźnie i karbunkule, które to choroby także mogą się przenieść ze zwierząt na człowieka.

GRUŹLICA. Największą nieprzyjaciółką rodu ludzkiego jest gruźlica. Choroba polega na usadowieniu się prątków, wykrytych przez dra Kocha, w jednym lub kilku organach ciała. Zależnie od tego, obraz choroby i jej niebezpieczeństwo są bardzo rozmaite. Najczęściej spotykamy się z gruźlicą płuc, dalej z gruźlicą gruczołów limfatycznych u dzieci, tzw. skrofulozą. Obok tych powszechnie znanych postaci gruźlicy, rzadziej występują: zapalenie gruźlicze opon mózgowych, choroba bezwzględnie śmiertelna, najczęściej występująca w wieku dziecięcym, dalej gruźlica kości i stawów, jedna z najczęstszych przyczyn kalectw, gruźlica nerek i gruźlica przewodu pokarmowego, oraz otrzewnej.

Gruźlica jest najczęściej chorobą nabytą, tzn.: choroba powstaje przez zakażenie się ustroju zdrowego, który dłuższy czas przebywał w towarzystwie osób chorych na płuca. Wobec wielkiego rozpowszechnienia się gruźlicy płuc, byłoby znacznie więcej suchotników, gdyby nie ta okoliczność, że organizm zdrów i odporny zwalcza proces gruźliczy zazwyczaj w ten sposób, iż ognisko gruźlicze, albo ulega zropieniu i wydaleniu, albo zwapnieniu. Statystyka poucza, że jest około 8% śmiertelności z gruźlicy, a przeszło 40% sekcyonowanych zwłok wykazuje w organach wyleczone zmiany gruźlicze. Cały szereg szkodliwości usposabia do wybuchu gruźlicy i tak: choroba cukrowa, praca w lokalach zapylonych, jak np. zecerzy w drukarniach, lub robotnicy w przędzalniach, dalej: kilkakrotne zapadanie na influenzę i na febrę, wreszcie brak hygieny w mieszkaniach, a mianowicie: mieszkania słabo otwietlone, wilgotne, parterowe lub suterynowe. Wreszcie faktem jest, że potomstwo rodziców gruźliczych łatwiej zapada na gruźlicę i już od urodzenia wykazuje cały szereg zmian w budowie organizmu, które wskazują, iż potomstwo takie bardzo łatwo na gruźlicę zginąć może. Tu należy w pierwszej linii: wąska i płaska klatka piersiowa, nadzwyczajna wrażliwość na przeziębienie błon śluzowych nosa i gardła, delikatna budowa kośćca, anemia uporczywa itp.

Leczenie gruźlicy jest dwojakie: zapobiegawcze i bezpośrednie. Zapobiegawcze leczenie gruźlicy, jak dotychczas, głównie polega na podniesieniu ogólnego poziomu hygieny w kraju. Troska o dobre odżywienie ludności, o należytą hygienę pomieszkań, szkół, budynków publicznych, zapewnienie młodemu pokoleniu w wieku szkolnym należytego rozwoju przez gimnastykę na wolnem powietrzu, gry ruchowe, instytucye lekarzy szkolnych, tworzenie parków zabawowych Jordana, organizowanie kolonii wakacyjnych dla dzieci szkolnych, to wszystko ma na celu podniesienie zdrowia młodzieży, a tem samem uodpornienie go przeciw gruźlicy. Niestety: najważniejszego sposobu zwalczania gruźlicy w zarodku, mianowicie: izolacyi chorych nie da się, jak na obecne czasy, radykalnie przeprowadzić, jakkolwiek i w tym kierunku nie bra-

kło usiłowań, jak tworzenie sanatoryów dla gruźliczych, stacyj leśnych dla gruźliczych i osobnych oddziałów w szpitalach.

Bezpośrednie leczenie gruźlicy jest rozmaite, zależnie od organu, który uległ chorobie. Na ogół, każdego chorego żywi się forsomnie potrawami mięsnemi i tłuszczami, albowiem faktem jest doświadczeniem stwierdzonem, że chorzy tacy, przekarmieni, łatwiej zwalczają gruźlicę, jak chorzy, skąpo żywieni potrawami roślinnemi. Prócz tego ogólnego leczenia dyetetycznego, przy gruźlicy płuc: wysyła się chorego do gór, w lasy szpilkowe, a z leków podaje mu się preparaty apteczne, których głównym składnikiem jest terpentyna i kreosot w różnych postaciach i inne produkta chemiczne, znajdujące się w żywicach. Gruźlicę nerek, jelit, gruczołów, kości, wogóle narządów dla noża chirurga dostępnych, operuje się z dobrym skutkiem. Mianowicie: zbytnio powiększone gruczoły limfatyczne wycina się, przetoki i zropiałe tkanki wyskrobuje się doszczętnie; tak samo postępujemy z kośćmi, gruźlicą zaatakowanemi, ze zropiałemi stawami.

W dzisiejszych czasach, gdzie ortopedya niezwykłe postępy uczyniła, coraz to więcej ogranicza się w gruźlicy stawów i kości pomoc chirurgiczną. Co do gruczołów limfatycznych to dziś naświetlanie przy pomocy promieni Roentgena w wielu wypadkach prowadzi do zaniku tychże. Gruźlica organów wewnętrznych w jamie brzucha, należy również do zakresu chirurgii. Toż samo gruźlica nerek i narządu moczo-płciowego. Tutaj chirurgia święci prawdziwe tryumfy i bardzo wielu chorych, bezwzględnie na śmierć skazanych, ratuje od śmierci.

ROZDZIAŁ II

Wiek dojrzałości płciowej.

TREŚĆ: Choroby płciowe niewieście. — Choroby ciężarnych, rodzących i położnic. — Choroby płciowe męskie. — Dodatek: Choroby skórne.

WSTĘP. Wiek dojrzałości płciowej liczy się od tzw. pokwitania, aż do tej pory życia, w której ustaje zdolność płodzenia dzieci. Wiek pokwitania u dziewcząt: rozpoczyna się wystąpieniem miesięcznego peryodu, rozwojem gruczołów mlecznych i formowaniem się piersi, pojawieniem się włosów pod pachami i w okolicy wzgórka łonowego, rozrastaniem się kości miedniczych w sposób dla płci niewieściej charakterystyczny, wreszcie: zdolnością do zapłodnienia z powodu dojrzenia części płciowych wewnętrznych, tj.: jajników i macicy. Wiek pokwitania u chłopców: rozpoczyna się mutacyą głosu, z sopranowego, resp. altowego na barytonowy resp. tenorowy, pojawieniem się zarostu na wardze górnej, pod pachami i na wzgórku łonowym, wreszcie

obudzeniem się właściwego popędu płciowego, objawiającym się: zainteresowaniem się płcią przeciwną i wystąpieniem zmaz nocnych (pollucyj).

Przejście z wieku dzieciństwa, jak wszystko w przyrodzie, nie zjawia się jednym skokiem, ale dokonuje się stopniowo, u jednych osobników wcześniej, u innych później, w ciągu 1—2 lat. Wiele zależy od klimatu. Południowcy płciowo szybcej dojrzewają, jak mieszkańcy północy. Normalny wiek pokwitania u nas trwa od 14-go do 16-go roku życia. Jeżeli zjawi się wcześniej, należy zasięgnąć rady lekarza, albowiem często samogwałt jest przyczyną przedwczesnego rozwoju dziecka.

Koniec dojrzałości płciowej a początek jesieni życia u kobiet: objawia się stopniowem zanikaniem peryodu, który, w rozmaitych warunkach, staje cię coraz skąpszym, częstokroć zjawia się co kilka miesięcy, aby nareszcie po roku lub dwóch takiego przejściowego okresu, zwanego *Climacterium*, zaniknąć na stałe. Zazwyczaj zdolność do zapłodnienia u kobiet wcześniej ustaje, aniżeli peryod, chociaż wyjątkowo: zdarza się coś wręcz przeciwnego. Temu uwiądowi części rodnych kobiety i stopniowemu zanikowi funkcyi, towarzyszą zazwyczaj objawy nerwowe, jak: uderzenie krwi do głowy, szum w uszach, zawroty głowy. Ponadto zjawia się skłonność do otyłości, zarost na górnej wardze. U mężczyzn: uwiąd płciowy zjawia się znacznie później, jak u kobiet. Mężczyzna zdrowy obcować i dzieci płodzić może do późnej starości, podczas gdy niejednokrotnie piękna i pełna życia kobieta, w wieku od 40 do 50 lat, już do płodzenia dzieci jest niezdolną, zachowując natomiast pełną rozkosz w stosunku płciowym.

Wiek dojrzałości płciowej dzielimy na dwa okresy: młodość i dojrzałość. Główną cechą młodości, to zdolność do coraz wyższego doskonalenia się, rozwoju, tak ciała, jak i umysłu. Wiek dojrzałości zaś cechuje pewien zastój fizyczny i umysłowy, a celem jego: spożytkować zasoby, zdobyte w młodości, na korzyść potomstwa lub ogółu. Młodość wypełnia praca dla własnego rozwoju i tzw. szczęścia; wiek dojrzałości winna wypełnić praca dla drugich. Im lepiej spędzona młodość — tem owoce życia lepsze. „Młodość w życiu jest rzeźbiarką, co wykuwa żywot cały, choć sama przeleci szparko, cios jej dłuta wiecznie trwały“ — powiada słusznie poeta.

I. CHOROBY PŁCIOWE KOBIECE.

Prawie wszystkie choroby płciowe kobiece powodują:

ZABURZENIA W MIESIĄCZKOWANIU. Prawidłowa miesiączka winna się pojawiać regularnie co miesiąc, rozpoczynać się, przebiegać i ustawać bez bolu, krwawienie nie powinno zawierać skrzepów krwi, trwać około 3—5 dni i nie być ani za skąpe, ani za obfite. Jakkolwiek każda kobieta, bez wyjątku, w czasie peryodu czuje się nie ze wszystkiem zdrową, owszem ma pewne dolegliwości tzw. molimina menstrualia, to jednak uczucia choroby i osłabienia mieć nie powinna. Miesiączka zatem będzie wtedy nieprawidłową, jeżeli: 1) zjawia się częściej jak co miesiąc, trwa za długo, a krew płynie zbyt obficie, niejednokrotnie pomięszana ze skrzepami krwi. 2) jeżeli jest bolesną i co

miesiąc powoduje schorzenie kobiety, z powodu znaczniejszych dolegliwości przed wystąpieniem peryodu, lub w początkach tegoż, wreszcie 3) jeżeli jest za skąpą, lub w oznaczonym terminie nie zjawi się, wbrew oczekiwaniu.

ad 1) Obfite miesiączkowanie oraz krwotok maciczny. U dziewcząt ma swą przyczynę albo w zmianach chorobowych części płciowych, albo w ogólnem schorzeniu organizmu. Tyfus brzuszny, ospa, szkarlatyna, ostry reumatyzm stawowy, krótko mówiąc: ostre choroby zaraźliwe, wywołują zazwyczaj obfity peryod, a często go przyspieszają. Tak samo zapalenie ślepej kiszki. Dalszym powodem zbyt obfitych peryodów mogą być choroby krwi, jak: białaczka, krwawiączka, blednica. Jakkolwiek blednica zwykle powoduje brak miesiączki, to jednak trafia się, iż przeciwnie, jest powodem zbyt obfitego krwawienia, a to znów blednicę potęguje. Tworzy się błędne koło. Zazwyczaj samogwałt jest przyczyną tego rodzaju wypadków.

Gdy żadnej z wyżej wymienionych przyczyn wykazać nie można, należy przeprowadzić, nawet u dziewic, badanie ginekologiczne, albowiem zapewne przyczyna tkwi w schorzeniu samych części płciowych. Mianowicie: zwłaszcza u starszych panien, trafiają się często: polipy i włókniaki w macicy.

U mężatek zbyt obfita regularność, obok tych samych przyczyn co u dziewcząt, zdarza się przy przekrwieniu jajników, wywołanem stosunkiem przerywanym (coitus interruptus), dalej przy tyłopochyleniu macicy, wreszcie przy wszelkich sprawach zapalnych w częściach płciowych, wywołanych zakażeniem tryprowem. Ponadto: wszelkiego rodzaju nieprawidłowości w przebiegu połogu po porodzie lub poronieniu, które dłuższy czas nie dozwalają macicy wygoić się należycie i zwinąć się, są częstym powodem obfitych peryodów. A zatem: zbyt wczesne wstanie po porodzie lub poronieniu, i wzięcie się do ciężkiej pracy, gorączka w czasie połogu, z powodu zakażenia brudnemi palcami akuszerki, pozostanie i rozkład kawałeczków łożyska i błon po porodzie lub poronieniu, zaostrzenie się i pogorszenie się utajonego, czy podleczonego, trypra, z powodu porodu lub poronienia — oto przyczyny złego zwijania się macicy w połogu, a w następstwie: zbyt obfitych peryodów.

U młodych mężatek: jeżeli przypadkiem peryod się, choćby o kilka dni tylko, nie mówiąc tygodni, opóźnił, a następnie zjawił się obficie, należy myśleć o poronieniu. U starszych mężatek po czterdziestce: niespodziane krwawienie obfite, po dłuższem niejawieniu się peryodu, jest objawem tzw. Climacterium, tzn. okresu ustawania miesiączki. Jeżeli jednak przerwa w miesiączkowaniu trwała kilka lat, a potem zjawi się krwawienie, choćby bardzo nieznaczne, należy obawiać się: raka macicy. W tych razach natychmiastowe badanie lekarskie jest konieczne, albowiem kilkumiesięczne ociąganie się, z powodu wstydliwości, z poddaniem się badaniu, może okazać się zabójczem, gdy rak zbyt się rozwinie, tak, iż na operacyę doszczętną za późno.

W jaki sposób odróżnić obfitszy peryod od krwotoku? Przy krwotoku, obok krwi płynnej, z reguły odchodzą także zbite skrzepy. Krew przy peryodzie jest ciemniejszą, zaś przy krwotoku jasno czerwona. Krwotok zwykle nagle wywołuje u kobiety objawy t. zw.: ostrej niedokrewności, t. j.: szum w uszach, ciemność w oczach, ściskanie w okolicy serca, ogłuszenie, omdlenie. Najobfitsze krwotoki trafiają się przy poronieniach, w 3-cim miesiącu ciąży, dalej: przy włókniakach macicy. Mniej obfite: przy raku macicy i w Climacteryum.

Przy krwotokach szybka pomoc lekarska jest niezbędną. W tych razach, udając się do lekarza, należy, zwłaszcza w mieście, wziąć fiakra, bo każdej minuty szkoda. W domu lekarza należy, w razie gdyby się lekarza nie zastało, służbie lekarza zapowiedzieć, że chodzi o krwotok maciczny, aby lekarz mógł wziąć ze sobą instrumenta, opatrunki i leki, potrzebne do tamowania krwotoku. Opuszczając chorą, w pogoni za lekarzem, należy otoczeniu zlecić, aby dla lekarza przygotowano miednicę, mydło, ręcznik czysty i dużo ciepłej wody. Dobrze jest kazać wezwać do pomocy lekarzowi najbliższą akuszerkę.

Zanim lekarz przybędzie, należy chorą rozebraną położyć do łóżka, głowę, wyjąwszy poduszki, nisko ułożyć, na podbrzusze dać zimny kompres z wody, a jeszcze lepiej, pęcherz z lodem, do picia chorej podawać łyżkami czarną kawę z koniakiem (dwie łyżeczki koniaku na filiżankę kawy), przy pobudzeniu do wymiotów dawać chorej połykać kawałeczki lodu, gdy zaś chora okrywa się zimnym potem, należy dać flaszki z ciepłą wodą w nogi i ciepły okład na głowę. Chora winna leżeć nieruchomo, przykryta lekkim kocykiem. Środki powyższe, byle chora się nie rzucała, są wstanie nawet gwałtowniejszy krwotok uspokoić o tyle, iż można, bez obawy katastrofy, nawet kilka kwandransy czekać na przybycie lekarza.

ad 2) Bolesne miesiączkowanie najczęściej zdarza się u dziewcząt, resp. u młodych mężatek, które jeszcze nie rodziły. Najczęstszą przyczyną bolesnej miesiączki bywa niedrożność przewodu szyjki macicy, z powodu wrodzonej wązkości tejże, lub krętego przebiegu kanału szyjki. W tych razach, u młodych mężatek, badanie wykazuje częstokroć macicę dziecięcą, resp. stosownie do wieku danej pacyentki, nie dość rozwiniętą. Zazwyczaj osoby takie żalą się na niepłodność. Niepłodność ta bywa tylko czasową, bo gdy macica się rozwinie należycie, zastąpienie staje się możliwem. Stosownem leczeniem, jako to: kąpielami, elektryzacyą, lekką gimnastyką, wreszcie: drobną operacyą rozszerzenia ujścia zewnętrznego macicy, udaje się ten proces dojrzewania płciowego przyspieszyć, a niepłodność usunąć. U dziewcząt: leczenie bolesnej miesiączki polega głównie na przestrzeganiu racyonalnej hygieny. Dziewczęta winny dużo przebywać na wolnem powietrzu, uprawiać sporty ruchowe i spacery, należycie wysypiać się, dbać o regularne wypróżnienia stolca. Odżywiać się głównie mlekiem, mącznemi potrawami i jarzynami. Unikać trunków i mięsa. Leczyć blednicę. W lecie: wska-

zany pobyt w Krynicy, Żegiestowie, Dornej Watrze. Dopóki trwa blednica nie wolno wychodzić za mąż.

W razie ataku boleści: chora, ciepło nakryta, winna spokojnie leżeć w łóżku, pić ciepłą herbatę z cytryną i rumem, zażyć półgrama antypiryny, na okolicę podbrzusza położyć ciepłą pokrywkę, owiniętą chustą. Gdy to nie pomoże — musi się podać do kiszki stolcowej czopek z opium, a pod skórę wstrzyknąć nieco morfiny.

Bolesne miesiączkowanie zdarza się także przy zapaleniu jajników, tkanki okołomacicznej, mięśnia macicy, oraz przy katarze macicy. Leczenie w tych razach polega na usunięciu przyczyny, czyli wyleczeniu zapaleń, resp. kataru części płciowych kobiety.

ad 3) Skąpe miesiączkowanie, względnie brak miesiączki. U dziewcząt najczęstszą przyczyną skąpej miesiączki bywa: blednica (chlorosis, bladaczka), cierpienie, któremu w wieku pokwitania, prawie bez wyjątku, płeć piękna w mniejszym lub większym stopniu podlega. Pamiętać jednak należy, że zbyt uporczywa i ciężka blednica kryje zwykle bardzo poważne cierpienia organiczne, jak np.: gruźlicę płuc, skrofulozę, chroniczną febrę, pasożyty w jelitach, np. tasiemca. Dlatego każdy wypadek blednicy winien być lekarzowi, do gruntownego zbadania, przedstawiony. Jedynie w ten sposób uniknąć można przykrych niespodzianek i zgubnych zaniedbań. Leczenie oczywiście musi być skierowane głównie przeciw ogólnej chorobie, nurtującej dany organizm dziewczęcy. A zatem, przy blednicy należy: uregulować stolec, pożywać dużo mleka, masła, jarzyn, razowego chleba; w lecie wyjechać w podgórskie, zaciszne i zalesione okolice, lub do Krynicy, Żegiestowa, gdzie picie wód żelazistych znakomicie leczy blednicę. Z chwilą podleczenia blednicy, peryod zjawia się. Wszelkie moczenia nóg w gorczycy i t. p. środki ludowe, aby peryod wywołać, są nieracyonalne, ba nawet w tych razach szkodliwe,

U kobiet zamężnych, zwłaszcza po 20 latach, zatrzymanie się peryodu, wymaga badania lekarskiego, czy przypadkiem nie ma się do czynieni a z ciążą. Toż samo przy skąpej regularności, albowiem trafia się nieraz, ż po zastąpieniu, raz lub 2 razy pojawia się nieznaczny, do kilku plam ograniczony peryod.

Jak z powyższego przedstawienia zaburzeń w miesiączkowaniu widzimy, chorób, atakujących narząd płciowy, jest bardzo wiele.

Za daleko zaprowadziłby nas opis szczegółowy wszystkich tych zaburzeń. Wszak dzisiejsza ginekologia i akuszerya, to może najlepiej opracowany, niezwykle obszerny, rozdział medycyny. Tu jedynie omówimy bliżej kilka najczęstszych i najważniejszych chorób kobiecych, a mianowicie: Trypra kobiecego, Włókniaka macicy, Raka macicy, Poronienie i Ciążę pozamaciczną. Dalej: zaburzenia w toku prawidłowo postępującego porodu, wymagające bezwarunkowo pomocy lekarskiej, wreszcie: Gorączkę połogową.

TRYPER U KOBIET. Ostry tryper kobiecy, szankier miękki, syfilis, przebiegają zupełnie podobnie u obu płci, dlatego te choroby we-

n e r y c z n e, opiszemy w dalszym ustępie: o chorobach płciowych męskich. Tu przedstawimy obraz t r y p r a p o d o s t r e g o, m a ł ż e ń s k i e g o — najczęstszej przyczyny chorobliwości mężatek dzisiejszych.

Dzisiejsza młodzież męska żenić się może dopiero około 30-tki. Obcuje zaś płciowo z prostytutkami od lat 18-tu, powiedzmy. Nic dziwnego, że tryper u dzisiejszych mężczyzn jest tak rozpowszechniony, iż do wyjątków należą ci, których ten katar ominął. Naturalnie: wszyscy mężczyźni się leczą, zwłaszcza, gdy mają żenić się. Niestety, tryper należy do chorób najtrudniej wyleczalnych d o s z c z ę t n i e. Zazwyczaj widoczne jego objawy znikają, lecz zarazki, utajone w nitkach tryprowych, utrzymują się. Taki chroniczny tryper mężczyzny, nieszkodliwy dla prostytutki, ba, nawet dla starszej mężatki, zazwyczaj dość jest zaraźliwym, aby d z i e w i c ę choroby nabawić. U młodej mężatki tryper zazwyczaj pojawia się w 2-gim lub 3-cim tygodniu po ślubie, z rozmaitem nasileniem, zależnem głównie od tego, czy mąż był lepiej czy mniej dokładnie podleczony. Niekiedy zjawia się tylko parcie na mocz, lekkie pieczenie przy urynowaniu, lekki ból w okolicy wejścia do pochwy, utrudniający, do pewnego stopnia, spółkowanie i — upławy miernego stopnia. Tego rodzaju lekkie zakażenie nie przeszkadza zastąpieniu niewiasty. Kobieta zazwyczaj zjawia się u lekarza z powodu ciąży i przy tej sposobności zasięga rady co do owych dolegliwości.

L e c z e n i e l e k k i e g o, m a ł ż e ń s k i e g o t r y p r a winno być jak najskrupulatniej, pod kierunkiem domowego lekarza, przeprowadzone, jeżeli taki tryper nie ma przynieść szkody ani kobiecie, ani dziecku, w czasie ciąży mężatki. Przedewszystkiem: gdy zjawią się pierwsze oznaki zakażenia, jako to: parcie na mocz, ból przy urynowaniu, pieczenie dołem, kobieta winna położyć się do łóżka, s t a n o w c z o w s t r z y m a ć s i ę o d s p ó ł k o w a n i a, zachować dyetę przeważnie mleczną, bezwarunkowo nie pić żadnych trunków, a zamiast czystej wody, pić wodę bilińską. Srom należy wymywać kilka razy dziennie letnią wodą, z dodatkiem kilku łyżek wody karbolowej, wreszcie, nie zwlekając z powodu wstydliwości, zawezwać lekarza. Ten zapisze stosowne leki do zażywania, desinfekcyonujące mocz i, wyleczywszy katar pęcherza, orzecze, kiedy kobieta może łóżko opuścić. W r a z i e c i ą ż y, wszelkie wystrzykiwania hegarem pochwy, bez szczegółowego przepisu lekarskiego, są niedozwolone. Kobieta, chociaż podleczy się z tego rodzaju lekkiego trypra, winna być p r z e z c a ł y c i ą g c i ą ż y pod obserwacyą lekarską, albowiem zachodzi obawa nawrotu choroby. P r z y p o r o d z i e również winien być lekarz domowy obecnym, aby kontrolować przebieg porodu. Głównie chodzi o to, aby popłód, ile możności siłami przyrody, wydalił się z matki najzupełniej nieuszkodzony. Noworodkowi grozi w tych razach z a k a ż e n i e t r y p r o w e s p o j ó w e k o c z n y c h, zaś dziewczynkom także: t r y p e r s r o m u. Lekarz obmywa skrupulatnie oczka dziecka, a dziewczynkom także srom, a przez zapuszczenie 10% protargolu snadnie może chorobę w samym zarodku stłumić. W czasie p o ł o g u, winno się bardzo skrupulatnie mierzyć kobiecie temperaturę, albowiem często trafia się, iż t r y p e r w p o ł o g u zaostrza się, ba, nawet przenosi się na macicę i jajniki, wywołując ciężkie schorzenie nie-

wiasty. Schorzeniom tym lekarz snadnie, przez stosowne wskazówki, zapobiedz może.

Jeżeli małżonek, mimo lekkich, wyżej opisanych, objawów zakażenia tryprem, nie dbając o zdrowie żony, spółkuje dalej, zazwyczaj wkrótce sprawa się pogarsza. Występują obfitsze opławy, obrzęk lekki sromu, silne pieczenie dołem, dreszcze i lekka gorączka. Częstokroć zjawia się przed czasem obfity peryod z boleściami. Jeżeli peryod trwa dość długo, a spółkowanie nie ma miejsca, kobieta zaś leży w łóżku, zazwyczaj objawy te poprawiają się. Gdy atoli po peryodzie znów kobieta nie uważa na siebie i nie zasięgnie rady lekarskiej, tryper wraca się, z reguły przenosi się na macicę, ba, nawet na jajniki i odrazu wywołuje ciężkie gorączkowe schorzenie kobiety, trwające kilka tygodni, które, co prawda, rzadko kończy się śmiercią, ale nie leczone należycie przez dobrego lekarza, wywołuje u kobiety kalectwo na szereg lat, ba, nawet na całe życie. Małżeństwa takie zwykle są bezpłodne, a kobieta całe życie leczy się i jeździ po kąpielach.

Leczenie takich zaniedbanych wypadków trypra małżeńskiego należy do lekarza. Polega zaś na wstrzymaniu się kobiety od wszelkiej pracy i wypoczynku w łóżku. W okresie ostrym: gdy gorączka wystąpiła, zaś w brzuchu, dołem i w krzyżach zjawiły się silne boleści, należy zaaplikować na podbrzusze okład lodowy; dyeta ściśle mleczna musi być dłuższy czas zachowaną. Dawniej stawiało się na brzuch kilkanaście pijawek. Dzisiejsza medycyna doszła do przekonania, że pijawki te raczej szkodzą, jak pomagają, bo osłabiają wogóle kobietę, a ponadto nie dozwalają aplikować na brzuch różnych leczniczych maści i utrudniają stosowanie okładów. Z leków zapisuje się w tych razach: opium dla uśmierzenia boleści, środki przeciwgorączkowe jak np. salol, czopki opiowe do kiszki stolcowej, wody mineralne do picia.

W okresie dalszym: Gdy gorączka i bolesność brzucha minie, stosuje się okłady na brzuch wysychające, lewatywą oczyszcza się jelita i podaje się potrawy więcej pożywne. W rekonwalescencyi: celem doszczętnego wyleczenia opuchniętych jajników, stosuje się dłuższy czas kąpiele nasiadowe ciepłe, z dodatkiem soli rymanowskiej czy iwonickiej; a latem: kąpiele borowinowe w Krynicy lub Dornie Watrze. Wyleczenie doszczętne, nawet takich ciężkich wypadków, jest możliwe, byle kobieta miała dość cierpliwości, a mąż dość pieniędzy na kuracyę.

Dodawać nie potrzebuję, że mąż powinien równocześnie z żoną leczyć się, aby później, gdy znów do pożycia małżeńskiego przyjdzie na nowo żony nie zaraził.

WŁÓKNIAKI MACICY, POLIPY, GUZY JAJNIKÓW NOWOTWOROWE I INNE tzw. DOBROTLIWE NOWOTWORY. Wszystkie powyższe cierpienia kobiece tem się odznaczają, że w samych początkach nie sprawiają kobiecie żadnych dolegliwości i, zwykle przypadkowo, przez lekarza badającego dokładnie kobietę, z powodu jakiegoś innego cierpienia, zostają odkryte. Nowotwory te dopiero z czasem ujawniają się, gdy podrosną do takiej wielkości, iż sama kobieta spostrzega się, iż grubnie, chociaż nie jest w ciąży. Zwykle w tem stadyum choroby zja-

wiają się także inne objawy, dla kobiety niezwykłe. W pierwszej linii: krwotoki, zwłaszcza przy polipach, oraz przy włókniakach, wrastających do jamy macicy. Przy guzach tzw. uszypułowanych, tzn. ruchomych, oddalonych od macicy, a z tą połączonych jedynie wiotką tkanką, jak np. guzach jajnika, trafia się niekiedy skręcenie się szypuły, wskutek czego występują gwałtowne boleści w brzuchu. Lekarz wezwany wyjaśnia sprawę. Wszystkie powyższe guzy dobrotliwe należy operować zawczasu, skoro się je tylko badaniem wykaże, nie zwlekając latami, aż guz dorośnie do takich rozmiarów, iż chirurg musi wykonać ciężką operacyę, bo chorej grozi uduszenie. Im później się operacyi dokona tem gorzej, albowiem wtedy zwykle kobieta dostaje się pod nóż chirurga, wyniszczona długoletnimi krwotokami, zapaleniami w brzuchu, tak, iż szanse jej przetrzymania operacyi są bardzo upośledzone. Wobec dzisiejszych postępów chirurgii, nadzwyczajnej czystości przy operacyach, leczenie operacyjne w samych początkach nie przedstawia prawie żadnego niebezpieczeństwa.

RAK MACICY. Choroba zazwyczaj atakuje osoby starsze, po 50 latach życia, w okresie climacterium. Zazwyczaj początek jej jest nieznaczny i nie wywołujący żadnych bolów u kobiety. Kobieta zwraca uwagę, iż np. po stosunku z mężem lekko broczy krwią; dalej: iż ni ztąd ni z owąd pojawia się u niej odpływ wodnisty, lekko zaróżowiony, który, drażniąc błonę śluzową pochwy, wywołuje u kobiety takiej silne swędzenie sromu. Ponadto: jakkolwiek dana osoba jest przy apetycie, to jednak blednie, chudnie, cera jej staje się ziemistą. Wezwany lekarz stwierdza chorobę zwykle bez trudności, albowiem rak macicy zwykle sadowi się na części pochwowej macicy, tworząc kalafiorowaty guz, twardy, przy badaniu palcem łatwo krwawiący. Wyjątkowo rozpoznanie nie jest pewne na pierwszy rzut, tak, iż trzeba przeprowadzić badanie mikroskopem skrawków macicy instrumentem wyciętych.

Leczenie raka macicy polega na jaknajdoszczętniejszem wycięciu całej macicy, wraz z dodatkami, ba, nawet z tkanką łączną miednicy. Operacya wykonana za wczasu, gdy rak jeszcze nie przeniósł się na otoczenie macicy, daje absolutną pewność wyleczenia. Gdy atoli zaniedba się kobieta i czeka kilka miesięcy, tak, iż rak zaatakuje otoczenie macicy, operacya doszczętna jest bardzo trudną i pewności braku nawrotu nie daje. Po połowie roku zwykle już zapóźno na operacyę i kobieta skazaną jest na śmierć w bolach nieznośnych, albowiem rak zajmuje z czasem pnie nerwowe w miednicy.

PORONIENIE. Jeżeli w czasie ciąży pojawi się, choćby tylko nieznaczne krwawienie z części rodnych, należy obawiać się poronienia. Zazwyczaj przed lub równocześnie z ukazaniem się krwi, kobieta odczuwa bóle w krzyżach i dołem, przypominające bole porodowe tem, iż występują okresowo. Zrazu pojawia się śluz krwawo zabarwiony, później krew płynna, wreszcie, wśród obfitszego broczenia, odchodzą mniejsze lub większe skrzepy krwi.

Poronienie wymaga bezwarunkowo pomocy lekarskiej. Pierwsza pomoc, nim lekarz przybędzie, polega na tem, iż przedewszystkiem należy chorą położyć do łóżka, zalecając jej bezwzględny spokój w po-

zycyi na wznak. Dyeta płynna, niedrażniąca, bez alkoholu. Bez porady lekarza nie wolno ani podawać środków czyszczących np. senesu, ani stosować lewatyw, ani przykładać zimnych lub gorących okładów na brzuch. W razie atoli silnego krwotoku, jeżeli chora z powodu upustu krwi blednie, omdlewa, odczuwa ciemność przed oczyma i szum w uszach, a lekarza nie można szybko znaleźć, winna akuszerka, lub w ostateczności ktoś z otoczenia przystąpić do zatamowania krwotoku, zapomocą szczelnej tamponady pochwy. Mianowicie: starannie obmytemi rękami, ciepłą wodą i mydłem, oraz spirytusem zwykłym lub denaturowanym, wprowadza się do pochwy kilkanaście gałek, zrobionych ze ściśle zwiniętej kulki gazy jodoformowej, w ten sposób, iż 2 palce, wskazujący i średni ręki lewej wprowadza się do pochwy, uciskając nimi w dół, a po palcach tych, prawą ręką wsuwa się jedną gałkę za drugą, aż do szczelnego wypełnienia pochwy. Jeżeli na wsi nie ma pod ręką gazy jodoformowej, należy do tamponady użyć świeżo wypranych i gorącem żelazkiem świeżo wyprasowanych chusteczek do nosa. Po tamponadzie, gdy krew wcale już nie sączy, należy na podbrzusze położyć lud w worku gumianym lub w ręczniku, a chorej podać filiżankę czarnej kawy, lub chłodnej herbaty z koniakiem lub winem. Akuszerce i otoczeniu nie wolno takiej chorej nawet na chwilę odstąpić, albowiem u kobiety po tamponadzie częstokroć zjawiają się silniejsze bole porodowe, wsród których kobieta, prze, jak na stronę, wskutek czego mogą tampony być wyparte z pochwy, a chora zginąć z powodu gwałtownego krwotoku.

Przy poronieniach, w pierwszych 4-rech tygodniach ciąży, jak również w drugiej połowie ciąży (tzn. porodach przedwczesnych), krwawienia są stosunkowo nieznaczne i tamponady zazwyczaj nie wymagają.

Przebieg poronienia jest podobny do przebiegu porodu. Mianowicie: Po kilku godzinach bolów w krzyżach i dołem, mniej bolesnych, jak porodowe, jednak tego samego charakteru, kobieta prze odruchowo i wśród parcia wydala na zewnątrz całe jajo płodowe, w kształcie pęcherza, utworzonego z błon i łożyska,. wypełnionego wodą, wśród której pływa dziecię. Częstokroć trafia się atoli, iż pęcherz przedwcześnie pęknie, tak, iż kobieta wyprze tylko samo dziecię, zaś popłód w matce zostaje. Tego rodzają przypadki są najniebezpieczniejsze, albowiem pozostałe w matce łożysko rodzi się później wśród gwałtownych krwotoków z trudnością. Pomoc lekarska jest w tych razach niezbędną, a zaniedbanie zawezwania umiejętnej pomocy, grozi matce śmiercią lub długotrwałą, wyniszczającą chorobą.

C i ą ż a p o z a m a c i c z n a. Cierpienie wielce niebezpieczne, zagrażające życiu kobiety. Trafia się najczęściej u osób, które dłuższy czas chorowały na zapalne cierpienia macicy, trąbek i jajników (chodzi o trypra zwykle) i dłuższy czas z tego powodu były bezpłodne. Choroba polega na tem, iż jajko płodowe usadawia się poza jamą macicy, n. p. w trąbce, albo nawet poza trąbką, w jamie otrzewnej. Zwykle kobieta, zastąpiwszy w sposób tak nieprawidłowy, ma co miesiąc bardzo skąpą regularność, a badanie przez lekarza, co jakiś czas uskutecznione, wykazuje: guz w jamie brzucha tuż obok macicy, szybko z tygodnia na tydzień powiększający się. Kobieta okazuje prócz tego inne objawy ciąży,

jak np. klej w piersiach, nudności ranne, zmiany barwikowe na twarzy i na skórze brzucha itp.

Z chwilą rozpoznania tego cierpienia, należy bezzwłocznie przystąpić do operacyi; ciąża pozamaciczna bowiem, pozostawiona sama sobie, wywołuje zawsze, gdy płód wzrośnie, pęknięcie ścian trąbki i gwałtowny krwotok wewnętrzny, kończący się bardzo często śmiercią kobiety. Zwykle zanim przyjdzie do pęknięcia trąbki, kobieta odczuwa, jakie kilka godzin przedtem, bole dołem, w krzyżach i w brzuchu, o charakterze bolów porodowych. Chwili pęknięcia towarzyszy raptowny, silny ból, a kobieta wkrótce potem blednie, mdleje. W tych razach należy kobietę ratować w ten sam sposób, jaki opisaliśmy przy krwotoku macicznym zewnętrznym. A więc: poziome ułożenie chorej, absolutny spokój kobiety, lód na brzuch: do wnętrza daje się kawałeczki lodu połykać, oraz łyżkami czarną kawę z koniakiem. Tamponować pochwy nie wolno. Lekarz, natychmiast wezwany, musi objąć taką osobę w staranną swą opiekę.

PORÓD. Objawy, wskazujące na nieprawidłowo przebiegający poród. Celem tego ustępu jest: wskazać laikowi objawy porodu takie, które wymagają bezwarunkowo natychmiastowego wezwania lekarza do pomocy.

Poród donoszonego dziecka odbywa się w sposób następujący. Kobieta ciężarna, w 280 dniu, licząc od daty zastąpienia, o pewnej godzinie nagle odczuwa ból przenikliwy w krzyżach, który ją natychmiast wyprowadza z równowagi. Jeżeli jest wieloródką, zazwyczaj już wie, że oto poród rozpoczął się, tak, iż szuka odrazu łóżka i każe posłać po akuszerkę. Bóle porodowe zrazu zjawiają się co kwandrans, później coraz częściej i coraz silniej. Po kilku godzinach takich okresowych bolów, regularnie w pewnych odstępach czasu pojawiających się, pęcherz płodowy pęka, wylewa się nieco wody płodowej, a do bolów porodowych przyłącza się parcie wśród strasznego bolu. Po godzinie lub dwóch takich partych bolów, dziecię główką przychodzi na świat, płacząc głośno. Matka czuje obecnie znaczną ulgę. Lecz po pewnym krótkim czasie, np. pół godzinie, znowu zaczyna odczuwać słabe bole w krzyżach i dołem. Bole te powtarzają się kilka kwandransy, nareszcie zjawiają się bole parte, wśród których kobieta broczyć krwią zaczyna. Za chwilę, wśród silniejszego parcia, popłód rodzi się między uda, a za nim wylewa się nieco krwi płynnej, pomięszanej ze skrzepami. Obecnie rozpoczyna się połóg. Wieloródki zwykle odczuwają co kwandrans wielkie bole tzw. poporodowe, króre trwają niekiedy całą dobę jeszcze po urodzeniu się dziecka.

Oto przebieg normalnego i prawidłowego porodu. Poród taki nie wymaga żadnej interwencyi, a akuszerka spełnia rolę jedynie fachowej pielęgniarki.

Niestety: ta funkcya fizyelogiczna, może uledz rozlicznym zaburzeniom, niezwykle groźnym dla życia matki i noworodka, jeżeli nie ma pod ręką natychmiastowej umiejętnej pomocy. Wyliczmy najważniejsze: 1) Przedwczesne pęknięcie pęcherza płodowego, tzn. gdzie wody płodowe odchodzą zaraz po rozpoczęciu się bolów porodowych, zanim ujście macicy mogło się dostatecznie rozszerzyć, aby

główka dziecka z macicy do pochwy wydostać się mogła. Zazwyczaj w tych razach znacznie przewleka się poród, a dziecku grozi uduszenie, z powodu ucisku ujścia macicy, na główkę dziecka. Lekarz w tych razach przy porodzie niezbędny. 2) Po pęknięciu pęcherza: wypadnięcie ze sromu sznurka pępkowego, lub ukazanie się rączki dziecka. Zjawisko takie świadczy alko o nieprawidłowem ułożeniu dziecka, tzn. poprzecznem, albo o zwężeniu miednicy. Natychmiastowa pomoc lekarska jest konieczną. Mianowicie: lekarz musi dokonać obrotu i dziecię, o ile to możliwem będzie, dla uratowania dziecka przed zaduszeniem się w matce, spiesznie wydobyć. 3) Zbyt długie przeciąganie się porodu z powodu zbyt grubego pęcherza, nie mogącego pęknąć samoistnie. Lekarz musi go przebić, aby poród mógł się zakończyć. 4) Za słabe bole porodowe. 5) Silniejsze krwawienie zaraz po ropoczęciu się porodu. Zjawisko to wskazuje zwykle na bardzo niebezpieczną komplikacyę porodową. tzn. łożysko przodujące. Lekarz. natychmiast wezwany, musi dokonać obrotu, aby uratować kobietę przed śmiercią z powodu krwotoków, w ciągu całego porodu trwających. 6) Lekarz jest niezbędny, gdy matka jest niską i drobną, albowiem może być jego pomoc konieczną, z powodu zbyt przewlekającego się porodu, wskutek ogólnego zwężenia miednicy. 7) Jeżeli porodowe bole, kilka godzin trwające, nagle ustaną zupełnie. W tych razach: lekarz musi częstokroć dla ratowania dziecka dokończyć sztucznie porodu zapomocą kleszczy. 8) Jeżeli po urodzeniu dziecka okaże się. że u kobiety rozdarło się międzykrocze. Najczęściej ta komplikacya trafia się u osób po raz pierwszy rodzących. Zeszycie natychmiastowe rany przez lekarza jest niezbędne. 9) Jeżeli po porodzie dziecka, natychmiast zaczyna się sączyć strumieniem krew u matki. W tych razach lekarz jest konieczny. albowiem częstokroć okazuje się potrzeba przyspieszyć sztucznie poród popłodu, albo przez wygniecenie go, albo przez wyjęcie ręką. aby następnie można było krwotok poporodowy utamować. 10) Jeżeli po porodzie dziecka upłynie $1^1/_2$ godziny, a bolów nie ma wcale, zaś łożysko nie wydaliło się zupełnie. W tych razach często ma się do czynienia z t. zw. zatrzymaniem popłodu, które musi lekarz operacyjnie usunąć. Mianowicie: o ile nie da mu się wygnieść łożyska, musi je ręką odkleić od macicy i na zewnątrz wydobyć. 11) Jeżeli kobieta w czasie porodu ma gorączkę. 12) Jeżeli kobieta po porodzie popłodu krwawi, a prąc wydala skrzepy z siebie. Chodzi tu o nadzwyczaj niebezpieczną komplikacyę, trw. niedowład macicy, z którym nawet lekarzowi niejednokrotnie trudno się uporać. Masarz macicy, lód na brzuch, wstrzyknięcie pod skórę wyciągu ergotyny, w ostateczności: szczelne wypełnienie macicy gazą jodoformową. oto sposoby ratowania kobiet krwawiących z powodu niedowładu macicy. Zabiegi te jedynie lekarz dokładnie może wykonać. 13) Jeżeli się urodzi łożysko, atoli w matce błony urwane od łożyska pozostaną. 14) Jeżeli w kilka godzin po porodzie matka dostanie silnych dreszczów i wysokiej gorączki. Zwykle w ten sposób rozpoczyna się najstraszniejsza choroba i kompli-

kacya porodu, tzw. gorączka połogowa. 15) Jeżeli dziecię urodzi się omdlałe.

Drgawki porodowe. (Rzucawka porodowa, eclampsia puerperalis). Jest to bardzo niebezpieczna komplikacya porodu, częstokroć, gdy brak energicznej pomocy lekarskiej, kończąca się śmiercią niewiasty. Objawy tej choroby zupełnie podobne są do ataku epileptycznego. Przyczyną choroby jest cierpienie nerek niewiasty, objawiające się białkomoczem. Zwykle atak rzucawki wydarza się w czasie porodu. Czasem atoli rzucawka występuje już w ciąży. Wyjątkowo rzucawka ukazać się może także w połogu.

Leczenie rzucawki. Faktem jest, że rzucawka ustaje, gdy nastąpi rozwiązanie matki. Dlatego głównem usiłowaniem lekarza podczas porodu jest — gdy rzucawka zdarzy się — rozwiązać jak najspieszniej matkę, o ile to da się, w sposób nieszkodliwy dla rodzącej uskutecznić. Ponieważ wykonanie operacyi, w czasie rzucawki, jest niemożliwe, przeto chorą taką narkotyzuje się chloroformem i w uspieniu rozwiązuje. Rzucawkę w czasie ciąży leczy się podobnie, jak ostre zapalenie nerek, które wywołało tzw. uremię, tj. zatrucie moczem. A zatem: matce podaje się silne środki czyszczące, upuszcza się krew; w czasie napadu: uspokaja się narkotykami drgawki, np. podaniem lewatywy z roztworem chloralu, po napadzie zaś daje się matce ciepłą kąpiel, poczem zawija się chorą w prześcieradło i koc, aby wywołać poty. Chorą skazuje się na ostrą, ścisłą dyetę mleczną, do picia zaś podaje się jedynie wodę bilińską. W czasie połogu: rzucawkę leczy się tak samo, jak w ciąży. Otoczenie chorej, winno, w razie rzucawki, zanim wezwany lekarz przybędzie, aby objąć leczenie, pacyentkę ułożyć w łóżku, otoczonym materacami, między zęby wsunąć łyżkę drewnienną, owiniętą chustką, aby chora języka nie skaleczyła zębami w czasie ataku. Nacierać i szarpać chorej nie wolno.

Gorączka połogowa. (Febris puerperalis). W dzisiejszych czasach choroba ta jest na szczęście stosunkowo rzadką, głównie dzięki temu, iż akuszerki i lekarze, przy badaniu rodzących, zachowują skrupulatną czystość, dokładnie myją ręce i odkażają je zapomocą antiseptyków, jak np. karbol, sublimat. 40 lat temu, choroba ta, zwłaszcza w szpitalach, była ogromnie częstą i do pewnego stopnia występowała epidemicznie, zabierając ogromnie dużo ofiar.

Choroba powstaje wskutek zakażenia rodzącej bakteryami ropnemi. Mianowicie: podczas porodu każda kobieta ulega w częściach rodnych poranieniu. Wejście do pochwy, okolica około cewki moczowej, pochwa, dalej: ujście zewnętrzne macicy, wreszcie wnętrze trzonu macicy, zawsze są, mniej lub więcej, przy każdym porodzie zranione. Jeżeli na te ranki dostanie się brud z palców, np. akuszerki, zawierający bakterye ropne, zakażenie nastąpić musi. Choroba rozpoczyna się już w kilka godzin po porodzie, gwałtownym dreszczem, po którym następuje wysoka, do 40°C. dochodząca, gorączka. Ranki okrywają się szaremi nalotami, odchody z kobiety, w zwykłych warunkach różowe, stają się brudno szare, cuchnące. Okolica wejścia do pochwy ulega obrzękowi. Po kilku dniach zakażenie obejmuje macicę, oraz błonę brzuszną, okrywającą macicę,

wskutek czego występuje u niewiasty silne wzdęcie brzucha, ból nad macicą przy dotyku, pobudzenie do wymiotów, suchy język, zaparcie stolca. Choroba wkrótce kończy się śmiercią.

L e c z e n i e g o r ą c z k i p o ł o g o w e j: jest bardzo trudne i mozolne i małe daje widoki powodzenia. Chorą żywi się płynami, skrzepia się starem winem, szampanem, koniakiem, brzuch okłada się zimnymi kompresami i workami z lodem, ranki opatruje się roztworami antiseptycznymi i posypuje się jodoformem, w razie pobudzenia do wymiotów, daje się kawałeczki lodu połykać, a skórę brzucha smaruje się maścią srebrową. W ostatnich czasach wstrzykuje się pod skórę surowicę antistreptokokową.

Mimo wszystkich zabiegów jednak, zwykle, niż jesteśmy w stanie chorej od śmierci uratować. Dlatego tem większy obowiązek cięży tak na akuszerce, jak lekarzu, aby przy chorej, w czasie porodu, była zachowana jak największa czystość, zaś wszelkie, choćby najdrobniejsze, zabiegi, na chorej wykonane były w sposób a s e p t y c z n y. Głównie przy porodach zwykłych chodzi o a s e p t y c z n e w y k o n y w a n i e b a d a n i a chorej. Akuszerka zatem, zanim dotknie się rodzącej, w i n n a p r z e z 5 m i n u t w y s z o r o w a ć o b i e r ę c e z a p o m o c ą w y g o t o w a n e j s z c z o t k i, m y d ł e m p o t a s o w e m, w d o s t a t e c z n e j i l o ś c i w o d y p r z e g o t o w a n e j z d o d a t k i e m s o d y. Po takiem skrupulatnem wymyciu sobie rąk, należy o b m y ć d a l e j t e r ę c e z a p o m o c ą s p i r y t u s u zwykłego, lub denaturowanego. W końcu, winna ręce wymyć w $1^{1}/_{0}$ roztworze sublimatu, lub w $5^{0}/_{0}$ r o z t w o r z e k a r b o l u l u b l y s o f o r m u. Baczną uwagę zwrócić się musi na z a u ł k i p o d p a z n o k c i a m i, aby je dokładnie z brudu oczyścić. Paznokcie należy krótko obciąć. Wata, użyta przy chorej, winna być świeżo z apteki sprowadzona i dopiero bezpośrednio przed użyciem rozpakowana. Łóżko chorej winno być nakryte świeżo wypranem i wyprasowanem prześcieradłem. Kobieta, na dzień przed porodem, winna wziąć pełną kąpiel i gruntownie cała wymyć się mydłem. Z chwilą, gdy tylko rozpoczną się bóle porodowe, winna rodząca dostać lewatywę, aby się wypróżnić z kału. Często bowiem w czasie wydostawania się główki, gdy nie dało się z początkiem porodu lewatywy, odchodzi kał z kiszki stolcowej i łatwo może zanieczyścić poranione wejście do pochwy.

Po porodzie dziecka, należy obmyć kobietę przegotowaną wodą z karbolem, ale tylko z wierzchu. W y s t r z y k i w a ć p o c h w y n i e w o l n o ani teraz, ani w czasie połogu, bez wyraźnego polecenia lekarza. Jeżeli u kobiet, po urodzeniu dziecka, okażą się choćby drobne zranienia, należy bezzwłocznie wezwać lekarza, aby je należycie zaopatrzył, resp. gdy są znaczniejsze, zaszył.

Krótko mówiąc: walka z gorączką połogową jest właściwie tylko z a p o b i e g a w c z ą. Gdy raz choroba wybuchnie, jest się wobec niej prawie że bezsilnym. Dlatego: a b s o l u t n a c z y s t o ś ć p r z y r o d z ą c e j, to konieczność i rzecz sumienia.

P o z o r n a g o r ą c z k a p o ł o g o w a. W czasie połogu zdarza się częstokroć gorączka, jakkolwiek nie ma mowy o zakażeniu połogowem. Gorączka taka ma swą przyczynę najczęściej w z a k a ż e n i u

tryprowem niewiasty. Ponadto: gorączka wydarzyć się może w razie zatrzymania się odchodów połogowych w macicy, wreszcie, gdy w macicy zostaną kawałeczki popłodu i zaczną się rozkładać.

Wybadanie: z kąd pochodzi w danym razie gorączka i zastosowanie odpowiedniego leczenia, jest ważnem zadaniem lekarza. Tu, o ile się uda przyczynę gorączki usunąć, wyleczenie jest prawie zawsze możliwe.

CHOROBY PŁCIOWE MĘSKIE.

Tu należą: 1) Choroby zaraźliwe, jako to: tryper, szankier miękki i syfilis. 2) Zaburzenia w popędzie płciowym męskim.

RZEŻĄCZKA (tryper) powstaje wyłącznie przez zarażenie się (a więc nigdy sam przez się, albo przez oddawanie moczu „pod wiatr" itp.). W parę dni po zarażeniu się, zaczyna się w cewce swędzenie i pieczenie, ujście cewki się zaczerwienia i zalepia jasną gęstawą wydzieliną. Pieczenie zamienia się po kilku dniach w ból, występujący przy wyprężeniu członka i oddawaniu moczu, a z cewki wypływa w znacznej ilości gęsta, biała wydzielina. Po kilku następnych dniach, wydzielina staje się zielono-żółtą, bóle tak silne, że spać nie dają. W tym okresie (ostrym) zdarzają się już komplikacye, mianowicie: zapalenie przyjądrza, objawiające się znacznym obrzękiem i niezmierną bolesnością worka mosznowego, zapalenie gruczołów pachwinowych (bubo), przechodzące później w zropienie, zapalenie żołędzi (tryper żołędziowy), podczas którego na powierzchni żołędzi powstają bolesne ranki i wrzodziki, zapalenie pęcherza, wreszcie zapalenie gruczolu krokowego, powikłanie ciężkie, mogące się stać nawet śmiertelnem przez pęknięcie gruczołu krokowego do jelita. Dalszy (kataralny) okres rzerzączki charakteryzuje się tem, że wszystkie objawy słabną: ból ustępuje, wydzielina się zmniejsza i zmienia na płyn jasny i rzadki, wreszcie po jakich 6—8 tygodniach pozostaje z całej choroby tylko kropla jasnej wydzieliny, ukazująca się rano po obudzeniu się i lekkie zmętnienie moczu. Stan taki może trwać latami i nazywa się tryprem chronicznym.

Przystępując do omawiania leczenia rzeżączki, zwracamy naprzód uwagę na unikanie zarażenia się. W razie najlżejszego podejrzenia na możliwość zarażenia się, należy natychmiast oddać mocz, wymyć członek wodą i mydłem, a do ujścia wpuścić parę kropli 1% roztworu lapisu, lub 5% roztworu protargolu. Jeżeli się jednak tych ostrożności zaniechało i po kilku dniach wystąpią pierwsze objawy, wówczas nie pomoże już przepłukiwanie; leczenie wtedy trzeba rozpocząć od dyety, która polega na absolutnem wstrzymaniu się od wszelkich napojów alkoholowych (wódki, piwa, wina, miodu), unikaniu potraw kwaśnych i pieprznych, i napojów, zawierających bezwodnik węglowy (woda sodowa). Dalej należy natychmiast założyć i stale nosić suspensoryum; spółkowania, ruchu, a szczególnie jazdy konnej, tańca, ślizgawki i t. d. unikać, a najlepiej położyć się do łóżka. Codziennie należy robić ciepłe, nasiadowe kąpiele,

wewnętrznie zaś polecają olejek santałowy, balsam kopaiwowy, lub salicylan sodowy. Jeżeli jest możliwą kuracya mleczna, to należy ją zastosować, gdyż bardzo dobre oddaje usługi. Tak się zachowywać trzeba przez cały okres ostry, t. j. podczas silnych bólów i obfitej wydzieliny. Wstrzykiwania są w tym okresie zakazane, bo mogłyby wywołać powikłania; przy takiem zaś zachowaniu się, można być pewnym, że się ich uniknie. Silne bóle i bolesne wyprężanie członka należy łagodzić zimnymi lub lodowymi okładami; bolesność przy oddawaniu moczu usuwają środki narkotyczne, które stosuje się w postaci czopków. Skoro przyjdzie okres kataralny, rozpoczynają się wstrzykiwania do cewki. Płynów, w tym celu polecanych, jest nader wielka ilość; nie należy jednak nigdy używać leków tajemnych, reklamowanych po gazetach, ale zawsze udać się do lekarza. Wybraniem nieodpowiedniego środka można sobie bardzo zaszkodzić. Wstrzykiwania robi się 2—3 razy dziennie, a płyn zatrzymuje się w cewce 3—5 minut. Przy takiem leczeniu i zachowaniu się, ustępuje wydzielina w kilka tygodni i chory może się uważać za wyleczonego,

Powikłania rzeżączki wymagają pewnych zmian w leczeniu; przy zapaleniu przyjądrza koniecznym jest absolutny spokój, leżenie w łóżku i lodowe okłady na moszna, które powinny być wysoko ułożone. Wstrzykiwania są tu i przy jakichkolwiek powikłaniach zakazane; można je zacząć stosować dopiero po zupełnem ustąpieniu powikłania. Zapalenie gruczołów pachwinowych wymaga: leżenia w łóżku, smarowania gruczołów pachwinowych tinkturą jodową i robienia wysychających okładów. Jeżeli, mimo to, zapalenie postępuje, należy gruczoł przeciąć. Zapalenie żołędzi jest komplikacyą mniej groźną, ale bolesną; wystarczą tu częste przemywania żołędzi wodą karbolową, zakładanie suchej waty pod napletek, ostatecznie zasypywanie pudrem cynkowym. Wspomnieć musimy, że zapalenie żołędzi wydarza się także bez rzeżączki u mężczyzn, którzy rzadko przemywają członek i u których pod napletkiem zbiera się biała, gryząca wydzielina. Postępowanie tu jest takie same, jak powyżej, a uniknąć tego cierpienia można przez czyste utrzymywanie i przemywanie członka. Zapalenie pęcherza wymaga leżenia w łóżku i interwencyi lekarza, podobnie jak zapalenie gruczołu krokowego, które się objawia gorączką, silnymi bólami międzykrocza i wypływaniem z cewki cieczy gęstej, śluzowej. Zaraźliwość rzeżączki największą jest w okresie ostrym, kiedy wydzieliny jest dużo; zarażenie może przyjść do skutku także przez przeniesienie jadu zapomocą rąk, ręczników, miednicy itd. W okresie tym należy zatem zachować wielką ostrożność w tym względzie, bo przeniesienie jadu rzeżączkowego na oczy może wywołać bardzo niebezpieczne zapalenie spojówki rzeżączkowe. Spółkowanie w tym okresie nazwać trzeba najwyższą niesumiennością, nieomal zbrodnią, bo się kobietę zaraża na pewno, nie mówiąc już o tem, że sama choroba przez to się pogarsza i mogą wystąpić komplikacye. Ale i chroniczna rzeżączka nie jest tak obojętną dla kobiety chorobą, jakby to z pozoru sądzić można. Choć wydzieliny jest już nieznaczna ilość, a mocz tylko kilka nitek zawiera, przecież zakaże-

nie przy spółkowaniu nie jest wykluczone i tacy chorzy, przed ożenieniem się, powinni zasięgać porady lekarskiej. Najsmutniejsze następstwa widzimy w tych wypadkach, kiedy mężczyzna, przyzwyczaiwszy się do swego chronicznego trypra, zacznie go lekceważyć, nie leczy się wcale i nie wyleczony się ożeni. Przeróżne cierpienia kobiece: białe upławy, poronienia, a nawet śmiertelne zapalenia macicy i otrzewnej są następstwem grzechów młodości męża, następstem lekkomyślności w traktowaniu rzeżączki. Powtarzamy, że mężczyźni, z nieczystem, w tym względzie, sumieniem, powinni, przed zawarciem związków małżeńskich, koniecznie zasięgnąć porady lekarskiej. Trypra kobiet małżeńskiego omówiliśmy wyżej.

WRZÓD MIĘKKI (szankier miękki) występuje na członku w 3—4 dni po zarażeniu, w postaci małego pęcherzyka, który następnie pęka i tworzy wrzodzik o brzegach nierównych i białawem dnie. Jeżeli choroba okazuje skłonność do zagojenia się, to w przeciągu 8—14 dni wrzód się oczyszcza i zabliźnia; zdarzają się jednak postacie złośliwe, szerzące się w okrąg i przechodzące w gangrenę. Najczęstszą komplikacyą szankra miękkiego jest dymienica (bubo), t. j. zapalenie gruczołów pachwinowych, które prawie zawsze przechodzi w zropienie. Zresztą jest to choroba wyłącznie miejscowa, na cały ustrój nie ma wpływu, jest zaraźliwą tylko podczas swego trwania, ale może być doszczętnie wyleczoną. Leczenie polega tutaj na wypaleniu wrzodu niezbyt zgęszczonym roztworem sinego kamienia (siarkanu miedziowego), poczem się członek skrupulatnie przemywa wodą karbolową, a ranę codziennie zasypuje jodoformem. Jeżeli wystąpi, choćby nieznaczny, ból i obrzmienie gruczołów pachwinowych, należy zaraz położyć się do łóżka, robić wysychające okłady na pachwiny. Zwykle jednak, jak wspomnieliśmy, występuje w gruczołach zropienie, a w takim razie nacięcie dymienicy jest koniecznem. Jest to zresztą operacya niewielka i nie przedstawiająca żadnego niebezpieczeństwa.

Wspomnieć jeszcze musimy, że bardzo często jest wrzód miękki w pierwszych swych stadyach bardzo podobnym do wrzodu twardego, od którego się różni tylko brakiem stwardnienia u podstawy. Ponieważ jest to czasem trudnem do określenia, a zaniedbanie leczenia dalszych okresów wrzodu twardego pociągnęłoby za sobą zgubne skutki, więc lepiej zawsze w takich razach rozstrzygnąć wątpliwość u lekarza.

KIŁA (syfilis przymiot, lues). Choroba bardzo zaraźliwa, nadzwyczaj rozpowszechniona, polega na tem, iż w miejscu zakażenia tworzy się owrzodzenie chrząstkowatej twardości, a w najbliższem sąsiedztwie tegoż owrzodzenia ulegają powiększeniu i chrząstkowatemu stwardnieniu gruczoły limfatyczne. Jestto tzw. syfilis pierwotny. Wystąpić może na każdej części ciała, jak np. na ustach, na ręce. Z natury rzeczy najczęściej występuje na częściach płciowych, lub w najbliższem sąsiedztwie tychże. Po kilku tygodniach zaraza uogólnia się na całe ciało. Występuje lekka gorączka, chory żali się na bole głowy, ogólne osłabienie, a na skórze pojawiać się zaczynają wyrzuty: w kształcie plamek, guzków, wysypek o najrozmaitszych kształtach. Wysypka ta nie jest swędząca. Laicy częstokroć biorą tę wysypkę za coś niewinnego, lub chorobę inną,

jak np. kur. Ponadto zjawiają się na błonach śluzowych, szczególnie w jamie ustnej, tzw. kłykciny syfil., niesłychanie zaraźliwe.

Drugie stadyum choroby trwa kilka lat. Choroba w tym czasie jest wysoce dla otoczenia zaraźliwą, a w razie ożenienia się, lub wyjścia za mąż, odnośnego osobnika, potomstwo rodzi się zazwyczaj wcześnie, w 5 miesiącu ciąży, zarażone, obumarłe wskutek zarazy i zmacerowane. W kilka lat po zakażeniu może przyjść na świat potomstwo żywe, jednak nosi na sobie ślady odziedziczonego syfilisu.

Koniec końców zazwyczaj organizm tłumi chorobę i syfilis na kilka lub kilkanaście lat przybiera postać utajoną, aby następnie wystąpić jako kiła organów wewnętrznych i zewnętrznych wrzodziejąca, tzw. kiła trzeciorzędna.

Kiła trzeciorzędna jest wysoce niebezpieczną, jeżeli zaatakuje organ do życia niezbędnie potrzebny, jak np. mózg, lub rdzeń pacierzowy. Doświadczenie lekarskie poucza, że nie ma organu wogóle, któregoby kiła nie atakowała, a więc: rzuca się na oczy, nos, gardło, płuca, serce, wątrobę, trzewia, nerki, kości i mięśnie, sprowadzając, w razie nie leczenia się pacyenta, straszliwe spustoszenia.

Rozpoznanie kiły w pierwszem i drugiem stadyum jest stosunkowo nawet dla laika, łatwe. Rozpoznanie kiły trzeciorzędnej, lub odziedziczonej, przedstawia nawet niekiedy dla lekarza poważne trudności. Dlatego niezwykłej doniosłości odkrycia dokonał dr. Wassermann, wykazując, iż surowica krwi chorego syfilityka inaczej się chemicznie zachowuje, aniżeli człowieka zdrowego. Dzięki metodzie badania krwi dra Wassermanna, jesteśmy dziś w stanie z całą pewnością określić, czy dany osobnik kiedykolwiek w życiu przechodził kiłę, choćby żadnych zresztą zmian syfilistycznych w jego organizmie nie dało się wykazać.

Leczenie kiły, jak dotychczas, polegało na podawaniu przetworów rtęciowych, w rozmaitych formach, w czasie I. i II. stadyum choroby.

W III. stadyum cenne usługi oddawało chorym zażywanie przetworów jodowych. Niestety, dotychczasowe leczenie syfilisu, zapomocą przetworów rtęciowych i jodowych, nie zawsze doprowadzało do całkowitego wyleczenia, t. j. do takiego oczyszczenia krwi, aby nawet próbą krwi Wassermanna śladów syfilisu nie udało się wykryć. Dlatego też cały szereg badaczy od dawien dawna usilnie pracował nad tem, aby odkryć nową metodę leczenia syfilisu. W r. 1910 nareszcie udało się wyszukać Ehrlichowi lekarstwo, tzw.: preparat „606“, które, wstrzykiwane podskórnie, lub w mięśnie, albo do krwi, w szybkiem tempie chorobę radykalnie leczy. Dotychczasowe badania we wszystkich klinikach przeprowadzane, mogą pochlubić się niezwykle korzystnemi wynikami. W najcięższych wypadkach, nawet po jednorazowem wstrzyknięciu $^1/_3$ gr. preparatu, występowało do kilku dni wyleczenie, ba, nawet takie oczyszczenie krwi, iż próba Wassermanna na syfilis wypadała ujemnie. Zbyt krótki czas, aby można w całej rozciągłości poznać dodatnie i ujemne strony preparatu i aby można rzec z całą pewnością, że od czasu wynalezienia preparatu „606“, kiła staje się chorobą tak bagatelną, jak np. katar nosa.

ONANIA. Występek ten jest rozpowszechniony, szczególniej pomiędzy młodzieżą obojga płci, i nadużyty prowadzi do chorób nerwowych i zniszczenia organizmu. Wskutek ciągłej, bezustannej prawie sposobności, jaką ma onanista do wykonywania swego nałogu, dochodzi w tym kierunku do niesłychanych nadużyć i nierzadkie są przykłady, że bardzo temu występkowi oddani, sprowadzają sobie po 10—15 razy dziennie wytrysk nasienia. Nie potrzebujemy chyba udowadniać, jak podobne nadużycie osłabia system nerwowy; ludziom takim wystarcza samo wyobrażenie, myśl o jakiejś scenie lubieżnej, aby wywołać u siebie wypływ nasienia, nawet bez wyprężenia członka: podczas snu miewają częste polucye; wreszcie nasienie odchodzi później przy oddawaniu kału i moczu. Nałóg ten zatem osłabia niesłychanie cały organizm i wszystkie jego władze fizyczne i umysłowe. Człowiek taki blednie, chudnie, staje się ociężałym, apatycznym, skrytym, niezdolnym do żadnej pracy, a w ostatnich okresach swego nałogu przedstawia smutny obraz moralnej i fizycznej ruiny.

Młodzież powinna, celem uniknięcia podniecenia płciowego podczas snu, mało jadać na kolacyę, wcześnie się kłaść spać, nie przykrywać się zbyt gorąco, używać tylko sienników, lub, co najwyżej, materaców, ale przenigdy piernatów, wcześnie wstawać, po obudzeniu się nie pozostawać w łóżku. Częste zimne kąpiele, zimne obmywania, posilna, lecz nie drażniąca dyeta, ruch na świeżem powietrzu, wesołe, a wiekowi odpowiednie, towarzystwo wróci młodemu organizmowi swobodę umysłu, który przestanie myśleć o lubieżnych obrazach i w krótkim czasie pozbędzie się swego nałogu w zupełności.

BEZPŁODNOŚĆ. Nasienie męskie, przy spółkowaniu wstrzyknięte do pochwy, przedostaje się kanałem szyjki macicznej do płaskiej jamy macicy, a z tąd: kanałem dwóch trąbek w pobliże jajników. Jeżeli tu napotka jajko kobiece, zdolne do zapłodnienia, łączy się z niem, tworząc zarodek przyszłego dziecka. Zarodek ten wędruje z powrotem przez kanał trąbki do jamy macicy i tu zatrzymuje się na błonie śluzowej macicy. Ta, podrażniona tym bodźcem, silniej rośnie, tak, iż w zupełności obrasta maleńkie jajo płodowe. Zarodek, niejako pogrążony w grubej błonie śluzowej macicy, szybko rośnie, dzięki obfitym sokom odżywczym, jakich dostarcza mu silnie przekrwiona błona śluzowa macicy. Tworzy się tzw.: j a j k o p ł o d o w e, które składa się: 1) z zarodka dziecka, pływającego w wodzie, zebranej w pęcherzyku tzw. o w o d n i (amnios); 2) z k o s m ó w k i (chorion), tkanki galaretowatej, obrastającej dookoła pęcherzyk z wodą i zarodkiem w środku, utkanej z nitek tzw. kosmków, nitek otoczonych na zewnątrz warstwą komórek, tzw. *sincitium*. Bardzo szybko we wnętrzu nitek kosmkowych powstają drobniuchne żyłeczki i tentniczki, pogrążone w galaretowatej tkance kosmków. Te drobne naczyńka zlewają się i łączą się w coraz to grubsze naczyńka, aż wreszcie spływają do naczyń krwionośnych pępowiny (2-ch tętniczek i 1-ej żyły), które te naczynia krwionośne, w środku pępowiny pogrążone, dochodzą no pępka dziecka, a ztąd, już w brzuszku dziecka, prowadzą krew żyłą pępkową do serduszka płodu, zaś zużytą krew dziecka wyprowadzają zapomocą 2 tętniczek. Tworzy się tzw.: krążenie

krwi płodowe. Jajko płodowe, którego budowę opisaliśmy, pogrążone bezpośrednio w błonie śluzowej macicy, z czasem zrasta się ztąż błoną śluzową (tzn: decidua serotina) zapomocą kosmków kosmówki w jedną całość nierozdzielną. Wobec szybkiego wzrostu jajka płodowego, jama macicy rozszerza się i wypełnia się całkowicie jajkiem płodowem, otulonem wypukloną i niejako na dwie warstwy rozdartą błoną śluzową macicy, tzw. decidua reflexa. Z czasem ta część błony śluzowej, która okrywa jajko, (a więc decidna reflexa) przylega szczelnie do reszty błony śluzowej, wyścielającej resztę jamy macicy (tzw. decidna vera) i zrasta się z nią w jedną całość.

Bezpłodnosć, jak to z powyższego przedstawienia pobieżnego rozwoju jajka płodowego widzieć możemy, ma bardzo dużo przyczyn. Przedewszystkiem: wina bezpłodności leży albo po stronie mężczyzny, albo kobiety. Jeżeli mężczyzna produkuje nasienie, nie mające w sobie siły rozrodnej, zawartej w tzw. plemnikach, albo jeżeli spółkować nie może z powodu niedołęztwa płciowego, wina bezpłodności leży po jego stronie. Jeżeli zaś kobieta: ma jajniki tak schorzałe, lub nierozwinięte, że nie produkuje jajek, zdolnych do zapłodnienia, dalej: jeżeli z powodu chorób macicy, trąbek, nasienie męskie nie może się przedostać w pobliże jajników, dalej: jeżeli kobieta z powodu wad w budowie pochwy nie może spółkować, wreszcie: jeżeli zapłodnione jajko nie znachodzi w jamie macicy dostatecznych warunków do rozwoju dalszego, wina leży po stronie kobiety.

Wszelkie choroby, o których wspomnieliśmy w ustępie o chorobach kobiecych, mogą wywołać bezpłodność. Powtarzać ich opisu nie będziemy. Tu w kilku słowach pomówimy o bezpłodności męskiej.

Bezpłodność męzka najczęściej jest wynikiem tryprowego zapalenia obydwu jąder i przyjądrzy. Mianowicie: pod wpływem ropienia tryprowego drobniuchne kanaliki przyjądrzy ulegają zarośnięciu, tak, iż plemniki, wyprodukowane w jądrach, przedostać się nie mogą do sznurków nasiennych, a ztąd do cewki moczowej mężczyzny. W tych razach, przy spółkowaniu wytryska jedynie nieco wydzieliny z gruczołu krokowego, lecz w wydzielinie tej mikroskop plemników nie wykazuje. Dalej: cały szereg chorób wyniszczających organizm mężczyzny, powoduje, iż jądra produkują bardzo nędzne plemniki, słabo ruchliwe, jakby martwe (necrospermia). Do takich chorób należą: anemia po przebyciu ciężkich chorób zakaźnych, np. tyfusu, influenzy, dalej: cukrówka, białaczka, chroniczne katary jelit. Wspomnieć należy o zabójczem działaniu promieni Röntgena na produkcyę plemników w jądrach męzkich.

Ten rodzaj bezpłodności męzkiej nazywany: niezdolnością płodzenia (impotentia generandi). Ta może być albo czasową, albo trwałą, nieuleczalną.

Leczenie tego rodzaju bezpłodności: polega na możliwie znakomitem skrzepieniu ogólnych sił organizmu, przez dobre odżywienie i radykalne wyleczenie chorób nurtujących organizm i jego

anemię wywołujących. Dodać należy, że wogóle bezpłodność, z powodu trypra, małe daje widoki wyleczenia.

Impotentia coëundi (niezdolnosć mężczyzny do spółkowania) jest cierpieniem niezwykle skomplikowanem, zależnem od bardzo wielu przyczyn, tkwiących: w cierpieniach organów płciowych mężczyzny, lub w ogóle w zboczeniach jego układu nerwowego, wreszcie w okolicznościach czysto zewnętrznych. W normalnych warunkach: karesy, choćby tylko nieco poufalsze, z niewiastą, która się danemu mężczyźnie podoba, wywołać powinny u tegoż: wzwód członka dostatecznie energiczny, aby tenże w danym razie mógł przezwyciężyć naturalne przeszkody. Nie dość na tem. Wytrysk nasienia powinien nastąpić dopiero po jakimś czasie, tzn. w tym samym czasie, gdy stosunek wywołał u niewiasty pełną płciową rozkosz. Akt płciowy, który odbiega, w jakimkolwiek szczególe, od tej normy, jest już zboczeniem chorobowem i objawem impotencyi. 1) Impotencya psychiczna — tu zdarza się, że mężczyzna może mieć stosunek zupełnie normalny, jedynie z osobą kochaną, lecz prócz tego spoufaloną i powolną. Natomiast z osobą obcą, niespoufaloną, a tem bardziej np. z prostytutką, wobec której czuje pewną pogardę i obawę przed zarażeniem się, jest stanowczym impotentem. Tego rodzaju osobniki znakomicie nadają się na wiernych mężów, lecz w Don Juanów bawić się nie mogą, pod grozą kompromitacyi. 2) Ejaculatio precox — cierpienie, najczęściej wydarzające się u młodzieży, zdenerwowanej, nauką przemęczonej, lub onanią wyniszczonej, polega na przedwczesnym wytrysku nasienia. Choroba polega na zbytniej przeczulicy ośrodków nerwowych płciowych. Cierpienie, bez poważniejszego znaczenia, mijające bez śladu, jeżeli się stosowną hygieną usunie zbytnią nerwowość. 3) Impotentia senilis. U starców, jakoteż u mężczyzn podwcześnie wyżytych, lub chorobami wyniszczonych, zdarza zię, iż, co prawda, z pewną trudnością wzwód nastaje, lecz albo wogóle wytrysku nie ma, albo bardzo późno nastaje, albo też: wzwòd ustaje zupełnie zanim przyszlo do wytrysku. Również słabnie zainteresowanie się płcią piękną. Cierpienie polega na znieczuleniu ośrodka nerwowego płciowego i jest objawem dekadencyi. Nadzwyczajna hygiena ciała i umysłu, stosowny dobór osoby do stosunku, może sprawę zupełnego uwiądu odwlec, ba, nawet: zapobiedz rozwojowi uwiądu, owszem, do pewnego stopnia usunąć go.

DODATEK: CHOROBY SKÓRY.

Skóra ludzka jest wielce złożonym organem, o kilku, bardzo ważnych, funkcyach. I tak: przedewszystkiem ma ona na celu chronić organa wewnętrzne przed urazami świata zewnętrznego, a więc: przed skaleczeniami, przed zbytniem zimnem i gorącem, wreszcie przed zetknięciem się z substancyami, dla organizmu trującemi, względnie organizm zakażającemi. Ku temu celowi, zewnętrzna jej powierzchnia okrytą jest kilkuwarstwowym przyskórkiem, o komórkach w zewnętrznych warstwach twardych, zrogowaciałych. Ponadto: prawie w całości okrytą jest włosami, mniej lub więcej długiemi, zależnie od okolicy

ciała i płci, włosy bowiem stanowią naturalne futro, przeciwdziałające zmianom temperatury świata zewnętrznego. Aby skóra zachowała elastyczność, aby mogła się lepiej przystosować do zmian kształtów ciała przy ruchach — zawiera bardzo znaczną ilość gruczołów łojowych, których wydzielina namaszcza przyskórek, chroniąc go przed wyschnięciem i za szybkiem złuszczaniem się. Ponadto: łój skórny zatyka wszelkie drobniejsze ubytki przyskórka, tak, iż chroni przed wtargnięciem do skóry bakteryj, oraz płynów dla ciała nieobojętnych. Skóra do celów ochronnych organizmu znakomicie jest przystosowaną. I tak: najgrubszą, a zarazem najgrubszym i najtwardszym przyskórkiem jest okrytą w miejscach szczególnie na urazy mechaniczne narażonych, jak np.: na podeszwach stóp, lub dłoniach, na twarzy, na łokciach, kolanach, pośladkach i grzbiecie. Najdelikatniejszą jest: w miejscach przegubów, aby nie tamować ruchów w stawach organizmu. Co do uwłosienia, to najobfitszem ono jest w miejscach najwięcej wrażliwych na zimno. Kobieta mniej obficie jest uwłosioną jak mężczyzna, ale za to: ma ona pod skórą znacznie większy pokład tłuszczu, dzięki czemu kształty jej są okrąglejsze, mniej kanciaste, a tłuszcz ten zarazem lepiej chroni ją od zimna. Przyskórek na końcach palców, rąk i nóg wytwarza paznokcie, które mają służyć do obrony.

Drugą funkcyą skóry, to wydzielanie zapomocą gruczołów potnych, potu, którego skład chemiczny jest analogiczny do moczu. Wobec kolosalnej ilości gruczołów potnych, rozłożonych na całem ciele, bardzo duże ilości potu człowiek produkuje, wydzielając tą drogą z ciała, dużą ilość trujących dla organizmu produktów przemiany materyi w ciele ludzkiem. Jeżeli się sztucznie uniemożliwi człowiekowi wydzielanie potu, np. przez pomalowanie całej skóry nieprzepuszczalnym dla wody pokostem, człowiek zginąć musi w krótkim czasie.

Trzecią funkcyą skóry, to czucie. Z mózgu i rdzenia odchodzą do wszystkich organów ciała 2 rodzaje nerwów: czuciowe i ruchowe. Olbrzymia większość nerwów czuciowych rozgałęzia się tuż pod skórą, oddając najdrobniejsze gałązeczki do skóry, gdzie mają one tzw.: zakończenia czuciowe. Szczególnie bogato w te zakończenia czuciowe uposażone są końce palców u rąk i nóg, oraz wargi. Czucie skórne ma na celu informować organizm, co się w świecie zewnętrznym dzieje. W tym celu skóra odczuwa: zimno, gorąco, ból, łaskotanie, wreszcie daje pojęcie organizmowi o stopniu brylowałości danego przedmiotu. Organ wzroku, oko, w swych częściach zewnętrznych jest wytworem skórnym.

Hygiena skóry winna mieć na celu takie pielęgnowanie skóry, aby ta mogła owe 3 wymienione rodzaje funkcyj w sposób jak najdokładniejszy spełnić. Sztuka pielęgnowania skóry poszła u nas do pewnego stopnia w zapomnienie. W starożytności, łaźnie były najwięcej rozpowszechnionemi domami publicznych zebrań; tam się schodzono, dysputowano i oczywiście, kąpano. Dalej: starożytność znała i używała wielkiej ilości rozmaitych olejków do nacierania, wygładzania skóry. Dziś o tem zupełnie zapomnieliśmy, a kąpieli nawet w warstwach ludności, najlepiej sytuowanych, za mało używamy. Na wymówkę naszą podajemy, iż u nas klimat ostrzejszy. Przypuśćmy. Jednak w lecie, od

maja do końca sierpnia możnaby znacznie więcej dbać o skórę naszą, jak to obecnie się czyni. Japończycy na tym punkcie nas zawstydzają. Ci nawet na wojnie o codziennej kąpieli nie zapomnieli — i to kiedy? W czasie srogiej zimy. Nic dziwnego, że w następstwie naszej niekulturalności, u nas tak dużo chorób skórnych, a każde większe skupienie ludzi może człowieka, o delikatnem powonieniu, o mdłości przyprawić.

Dla zdrowia koniecznem jest: przynajmniej raz na tydzień wyszorować się grantownie mydłem, w pełnej, ciepłej, kąpieli, bieliznę zaś zmieniać jak najczęściej, choćby codziennie. Wobec innych niepotrzebnych wydatków i nałogów, ten zbytek chyba najekonomiczniejszy, a dla zdrowia wielce zbawienny.

Choroby skóry. Cierpienia skóry podzielić możemy na dwie grupy: I) Choroby, wynikające z powodu brudu i zaniedbania hygieny skóry. II) Choroby, mające swą przyczynę w ogólnem schorzeniu organizmu i będące tegoż schorzenia objawem. Do pierwszej grupy należą: a) pasożyty skóry, jako to: wszy, mendeweszki, swierzb, parchy (favus), liszaj wyłysiający (herpes tonsurans), łupież pstry (pytyriasis versicolor), figówka (sycosis barbae); b) choroby gruczołów łojowych skóry, jako to: trądzik (acne vulgaris) i trądzik różycowaty (acne rosacea); c) wszelkiego gatunku i rodzaju wyprysku skórne (Exema acutum, madidans, impetiginosum, chronicum). Do drugiej grupy należą: łysina zwykła i plackowata, łysina syfilityczna, łuszczyca, pokrzywka, świąd ogólny, oraz: świąd pochwy i odbytu, nadmierne wydzielanie potu, pęcherzyca zwykła i syfilityczna, rak skórny i cały szereg chorób, polegających na zmianie ubarwienia skóry. Prócz tych dwu grup: znamy szereg chorób skóry z powodu obrażeń skóry, jako to: oparzenia, odmrożenia, zranienia i zakażenia skóry. Wreszcie owrzodzenia rozmaitego rodzaju, jako to: skrofuliczne, gruźlicze, syfilityczne, trądowe, z powodu żylaków, z powodu rozpadających się nowotworów, nakoniec: gangrenę skóry.

Za daleko zaprowadziłoby nas opisywanie szczegółowe wyglądu, przebiegu, przyczyn, oraz leczenia wszystkich wymienionych powyżej chorób. Dermatologia (tj. nauka o chorobach skórnych) jest bardzo rozległą dziedziną medycyny, a rozmaitych odmian chorób skórnych zna nauka tysiące. Tu omówimy jedynie kilka chorób, praktycznie najważniejszych i najwięcej rozpowszechnionych.

Wszy. Włosy krótko ściąć, wymyć głowę letnią wodą z mydłem, posmarować głowę balsamem peruwiańskim, lub naftą. Proceder za kilka dni powtórzyć, aby nowe pokolenie wszy z gnid wygubić.

Mendeweszki. Wziąć kąpiel nasiadową, wymydlić się dokładnie, obmyć się następnie z mydła, poczem wymyć około sromu i pod pachami włosy zapomocą 1% sublimatu.

Świerzb. Wykąpać się i wymyć gruntownie mydłem. Po wysuszeniu się w prześcieradle, natrzeć całe ciało, a zwłaszcza skórę między palcami, dłonie, staw nadgarstkowy, łokcie, pachy, pośladki, prącie, okolicę kolan i stóp, maścią na świerzb, tzw. Solutio Flemincks, lub balsamem peruwiańskim, poczem wdziać świeżą bieliznę i świeże ubranie. W domu: zmienić na łóżku pościel do strzępka, materace grun-

townie kazać wytrzepać, siennik ze słomy, napchać świeżą słomą, ubranie noszone poddać desynfekcyi, np. zapomocą pary wodnej. Kąpiele i nacieranie ciała powtórzyć parę razy, aż do skutku.

Łupież pstry (Pytyriasis verniculor), popularnie nazywany plamami wątrobowemi, na szyi, klatce piersiowej, najłatwiej usunąć, codziennie zmywając ciało zajęte chorobą ciepłą wodą i mydłem potasowem — aż do skutku.

Łysina zwykła, ł. plackowata, ł. syfilityczna, parple, figówka, parchy, liszaj wyłysiający. Łysina. Łysiną oznaczamy znacznie upośledzony wzrost włosów, mniej więcej ograniczony do pewnych miejsc na takiej części ciała, która w zwykłych warunkach jest obficie owłosioną. Przyczyn takiego upośledzonego wzrostu włosów, prowadzącego w krańcowych wypadkach do zupełnego braku wszelkiego owłosienia, jest bardzo wiele. Prawie u każdego człowieka na starość włosy na głowie tracą częsciowo barwik, czyli siwieją, rzednieją i wreszcie wypadają, tworząc mniej lub więcej rozległą łysinę. Po chorobach wyniszczających, po znaczniejszych zmartwieniach, jakoteż u osób dziedzicznie skłonnych do łysiny, proces ten łysienia odbywa się znacznie wcześniej, bo niekiedy nawet w młodości, lub w pełni wieku. Szczególnie choroby nerwowe, jak np. silna neurastenia, są częstą przyczyną wyłysień. Tak zwana łysina plackowata (alopecia areata), gdzie w ściśle ograniczonych kółkach wypadają włosy najczęściej na głowie, cierpienie bardzo uporczywe, ma właśnie mieć przyczynę w zaburzeniach układu nerwowego. Wreszcie cały szereg chorób skóry, jak np. wypryski, syfilis, wywołuje łysienie. Z najczęstszych, wymienić należy tzw. parple, dalej choroby pasożytnicze skóry, ak np. liszaj wyłysiający (herpes tonsorans), strupień woszczynowaty „parchy“ favus.

Co do leczenia łysiny, przedewszystkiem należy uwzględnić przyczynę łysienia i przedsięwziąć stosowne ogólne leczenie organizmu. Miejscowo stosuje się, bez względu na przyczynę łysiny, mniej więcej jeden i ten sam szablon leczniczy. I tak: przedewszystkiem należy włosy krótko ściąć, lub nawet ogolić, aby ułatwić lekom przystęp do skóry i do cebulek włosowych. Następnie przeprowadza się codziennie dokładną desynfekcyę skóry chorobą zajętej, a zatem na noc zmywa się np. głowę spirytusem, rano zaś zmywa się głowę dokładnie ciepłą wodą i mydłem potasowem.

Do wysuszeniu dokładnem włosów, smaruje się włosy tłuszczem obojętnym, np. lanoliną. Tego rodzaju zabieg wzmacnia znakomicie włosy, usuwa parple, wstrzymuje postęp łysiny, ba, nawet powoduje bujny porost wlosów. Choroby włosów pasożytnicze wymagają energiczniejszych procedur, o tyle, że po dokładnem obmyciu skóry, w sposób wyżej podany, zmywa się następnie miejsca łysiejące silnemi antiseptykami, jak np. 1°₀ sublimatem, a następnie, zamiast lanoliny, używa się maści, do których domieszano środków, drażniących skórę, jak np. dziegieć.

Przy parchach, jakoteż przy liszaju wyłysiającym, ponadto wyrywa się, zapomocą odpowiednich szczypczyków, włosy z miejsc, chorobą zajętych.

Wszelkie maści na porost włosów, reklamowane w gazetach, są po największej części oszustwem. obliczonem na łatwowiernych. Częstokroć zawierają one składniki, które mogą tylko zaszkodzić. Zamiast wyrzucać pieniądze na drogie, oszukańcze leki, raczej zasięgnąć porady u lekarza.

U kobiet częstokroć, przy parplach, albo rzednieniu włosów, nie potrzeba włosów obcinać, jakkolwiek w tych razach dokładne przeprowadzenie obmycia skóry napotyka na trudności. Choroby pasożytnicze jednak stanowczo wymagają obcięcia włosów.

T r ą d z i k z w y k ł y i t r ą d z i k r ó ż y c o w a t y. T r ą d z i k. (Acne). Jest to cierpienie gruczołów łojowych skóry. W najlżejszych wypadkach, cierpienie to polega na nadmiernej produkcyi tłuszczu, wskutek czego tworzą się tzw. w ą g r y, widoczne na skórze, np. czoła, nosa, pleców, jako czarne punkty, które za pociśnięciem otoczenia gruczołu, wydostają się na zewnątrz, na szczycie nitkowatego pasemka, białego tłuszczu. W wypadkach cięższych ulega gruczoł łojowy i jego otoczenie zapaleniu, wskutek czego obok wągrów, znachodzimy g u z k i z a c z e r w i e n i o n e. W najcięższych razach tworzą się d r o b n e r o p n i e, w wysokim stopniu skórę szpecące.

Pokrewnem cierpieniem gruczołów łojowych i skóry jest tzw.: t r ą d z i k r ó ż y c o w a t y, spotykany przeważnie u pijaków na nosie i policzkach. Skóra ulega w tych razach przerostowi, a nos dochodzi do okazałych rozmiarów, pokryty nierównościami, guzkami, naroślami. Przyczyny występowania trądzika zwykłego są najrozmaitsze. I tak: zażywanie lekarstw, jod i brom zawierających, powoduje trądzik zapalny na czole i twarzy. Brak hygieny i czystości u robotników, zajętych przy maszynach smarowanych maziami z ropy, oraz zajętych przy smole, również powoduje występowanie trądzika. Młodzież dorastająca, w wieku od 14—18 lat, anemiczna, nerwowa, blada, również bardzo skłonną jest do tej choroby,

L e c z e n i e t r ą d z i k a polega przedewszystkiem na usunięciu przyczyn, które go wywołały. A zatem: usunięcie leków jod i brom zawierających. Częste kąpiele oczyszczające. Unikanie w dyecie trunków, ostrych sosów, kwasów — natomiast: mleczna dyeta, ruch i czystość, utrzymują cerę u młodych chłopców i dziewcząt w stanie kwitnącym. Gdy wągry zjawiają się na twarzy, należy je codzień przez wygniatanie usuwać, na noc myć twarz letnią wodą z mydłem glicerynowem, a następnie, po dokładnem osuszeniu ręcznikiem, miejsca, zaatakowane wągrami, pokryć pianą z mydła. Rano zaś, po obmyciu letnią wodą twarzy, i po usunięciu wągrów, twarz należy posmarować słodką śmietaną, wcierając ją dokładnie w skórę.

Cięższe wypadki trądzika, gdzie już potworzyły się drobne abscesy, wymagają porady lekarza, który abscesy pootwiera stosownem narzędziem, skórę zapaloną wygoi należycie, a następnie, uwzględniwszy szczegółowo właściwości danego organizmu i przyczyny cierpienia, da odnośne wskazówki postępowania, aby się cierpienie nie wracało. T r ą d z i k r ó ż y c o w a t y, tzw. nos pijacki, wymaga leczenia specyalisty.

W y p r y s k i s k ó r n e. (Exema acutum, madidans, impetigo, chronicum etc.). W y p r y s k należy do najczęstszych chorób skóry.

Przyczyną wyprysku bywa najczęściej drażnienie skóry ostrymi płynami, jak to widzimy na rękach u robotników w fabrykach chemicznych: dalej pot, rozkładający się w fałdach skóry („wyprzanie“ u dzieci pod pachami i w pachwinach); wreszcie częste drapanie skóry skutkiem obecności pasożytów (pcheł i wszów). Okłady na szyję, lub ciało: lecznicze, np. z nafty, karbolu, wody utlenionej. Dalej: u wrażliwych, jodoform. Zrazu występuje na skórze silne zaczerwienienie, drobne pęcherzyki, wypełnione wodą. (E. acutum). L e c z e n i e w y p r y s k u polegać musi przedewszystkiem na usunięciu szkodliwości, które tę chorobę wywołały, a więc: zaprzestać drażnić skórę ostrymi środkami, wygubić pchły i wszy. W okresie sączenia należy kilka razy dziennie pudrować skórę pudrem cynkowym, lub chociażby zwyczajną mączką ryżową: utworzone przez noc strupki należy rano zdjąć i na nowo pudrować. W okresie chronicznym wskazane są maści: borowa, cynkowa, siarkowa, salicylowa lub dyachylowa, które po rozmiękczeniu strupków oliwą i zdjęciu takowych, rozsmarowuje się na czysty płatek płócienny i na chore miejsce przykłada. Odparzenia u dzieci pudruje się pudrem cynkowym, salicylowym i lycopodium. Wyprysku nie wolno nigdy zmywać wodą, tylko obciera się suchą szmatką i kawałkiem waty.

Ł u s z c z y c a (psoriasis). Jest chorobą bardzo uporczywą, często nawracającą się. Atakuje ludzi zresztą zdrowych, a polega na tworzeniu się na skórze, w okolicach szczególnie łokci i kolan, nierówności, złuszczających się w formie mniej lub więcej ograniczonych pól, lekko zaróżowionych. W niektórych razach, bez widocznej przyczyny, cierpienie rozszerza się na całe ciało, w wysokim stopniu szpecąc pacyenta.

Leczenie łuszczycy polega na pilnem myciu skóry w ciepłej kąpieli i na wewnętrznem zażywaniu arszeniku, oczywiście pod ścisłą kontrolą lekarza. Obecnie znane są preparaty arszenikowe, które chorobę w szybkim czasie leczą, nie psując pacyentowi żołądka. Obok zażywania arsenu, stosuje się w poszczególnych okresach choroby cały szereg maści, mających na celu usunięcie łusek i wygładzenie skóry.

Ś w i ą d o g ó l n y i m i e j s c o w y. P o k r z y w k a. S w ę d z e n i e s k ó r y jest bardzo często tylko objawem innych chorób, jako to pasożytów skórnych, wyrzutów, hemoroidów, żółtaczki itd. Istnieje jednak swędzenie nerwowe, usadawiające się w otworze stolcowym i na częściach płciowych, dla którego nie można często znaleźć przyczyny. W tych wszystkich przypadkach stosujemy jako środki uśmierzające swędzenie: smarowanie 5% wodą karbolową, rozczynem tymolu w stosunku 1 na 100 alkoholu, mieszaniną chloralu i kamfory w równych ilościach. Dobrze działają również maści: borowa (10 : 100 wazeliny), mentolowa (5 : 100), kokainowa (4 : 100); wreszcie ulgę przynoszą zimne kąpiele, tusze i okłady wysychające. Wszystkich tych środków użyć można przy każdem uporczywem swędzeniu skóry, przytem jednak trzeba leczyć główną chorobę.

P o k r z y w k a przedstawia się w postaci drobnych białych pęcherzyków i zaczerwienienia skóry, do czego się przyłącza silne swędzenie i pieczenie. Cierpienie to usadawia się najczęściej na obu rękach, może jednak wystąpić na całem ciele. Przyczyną pokrzywki bywają

przeróżne wpływy zewnętrzne i wewnętrzne, które u jednych osób przemijają bez śladu, u innych zaś, mających tzw. „idiosynkrazyę“ do takowych, wywołują pokrzywkę. Do wpływów zewnętrznych należą ukłucia owadów: pcheł, komarów, pluskiew, przejście gąsienicy po ciele, dalej: choroby skóry, jak pęcherzyca i świąd, wskutek żółtaczki lub choroby cukrowej. Do wewnętrznych należą pewne potrawy: poziomki, ożyny, raki, wędliny, dalej niektóre lekarstwa: terpentyna, chinina, morfina. Ciała te spożyte wywołują u takich predysponowanych ludzi, prócz pokrzywki, często boleści, wymioty i rozwolnienie. Leczenie pokrzywki polega na usunięciu przyczyny; jeżeli więc chory coś szkodliwego zjadł, należy skazać go na ostrą dyetę, a ponadto dać mu parę łyżek oleju rycynowego, lub odwar ziółek francuskich; jeżeli ma pchły lub pluskwy, każemy przebrać bieliznę i obsypać zacherlinem świeżą pościel.

N a d m i e r n e w y d z i e l a n i e p o t u. Zbytnie pocenie się rąk i nóg jest cierpieniem bardzo przykrem, ponieważ uniemożliwia stosunki towarzyskie; ręka wiecznie spocona jest obrzydliwą w dotknięciu, pot zaś nóg wydaje odrażający zapach. Prócz tego umiejscawia się ono niekiedy pod pachami i w pachwinach i powoduje odparzenia i wyprzania. Leczenie polega na usuwaniu potu przez bardzo częste zmywanie i kąpiele, poczem kilka razy dziennie pudruje się pudrem salicylowym, sproszkowanym kwasem borowym, lub winowym. Prócz tego używa się zmywań wodą kolońską, lub 5% alkoholowym rozczynem naftolu. Pończochy, względnie skarpetki, należy w tych razach zmieniać codziennie. Jako domowy środek używane są zielone, świeże liście, które kładzie się pod podeszwę i z nimi chodzi; oddaje to niekiedy dobre usługi. Znakomicie atoli wykąpać parę razy nogi w 1% roztworze formaliny.

O p a r z e n i a dzielimy zależnie od wysokości temperatury, która na ciało zadziałała, na 3 stopnie. Oparzenie I-go stopnia (rumień) objawia się zaczerwienieniem skóry i silnem pieczeniem; po pewnym czasie jednak skóra powraca do zupełnego zdrowia. II-gi stopień charakteryzuje się występowaniem pęcherzy, wypełnionych jasnym płynem, który może później stać się ropnym. Pęcherze te po pewnym czasie pękają, a rana stąd powstała, goi się przez ropienie dość długo. Bóle są przytem bardzo znaczne. Oparzenie III-go stopnia jest ugotowaniem lub zwęgleniem skóry i leżących pod nią mięśni. Strup, powstały przez taki uraz, odpada i rana goi się powoli, pozostawiając rozległą bliznę. Ciężkość oparzeń zależy głównie od ich rozległości: małe oparzeuia przechodzą bez żadnej szkody dla zdrowia, podczas gdy oparzenia, z a j m u j ą c e w i ę c e j n i ż $^1/_3$ c z ę ś ć c a ł e j p o w i e r z c h n i c i a ł a, s ą b e z w a r u n k o w o ś m i e r t e l n e. Leczenie oparzeń I-go stopnia ogranicza się do stosowania chłodzących kompresów i zimnych kąpieli, aby uśmierzyć pieczenie. Przy oparzeniach II-go stopnia należy przekłuć pęcherze, poczem smarować miejsca oparzone olejem lnianym, rozkłóconym w równych ilościach z wodą wapienną. W mieszaninie tej, mocno rozbitej, macza się czystą szmatkę i kładzie na ranę, na to zaś odtłuszczoną watę i bandaż. W braku tego leku można użyć czystej oliwy, wazeliny, oliwy rozbitej z białkiem jaja, lub wreszcie miodu prząśnego. Jeżeli żadnego z tych środków nie ma pod ręką, należy zrobić przy-

najmniej okłady z czystej, zimnej wody. Dalsze leczenie, aż do zagojenia, polega na stosowaniu maści jodoformowej i maści borowej: lub: codziennie, po należytem oczyszczeniu rany i obmyciu jej 2% wodą karbolową, posypuje się ją jodoformem i przykłada rozsmarowaną na czystem płótnie maść borową. Przy zwęgleniu skóry najważniejszą rzeczą jest utrzymanie czystości, co osiągamy najlepiej przez stosowanie nieustannej kąpieli wodnej, która przytem i bóle znacznie łagodzi. Po oddzieleniu się strupa, należy przyspieszyć wytworzenie się blizny przez lapisowanie rany i przykładanie rozsmarowanej na płótnie maści lapisowej; na to przychodzi warstwa waty odtłuszczonej i bandaż.

Odmrożenie, podobnie jak oparzenie, zależnie od niskości temperatury, da się podzielić również na 3 stopnie. Przy odmrożeniach I-go stopnia występują na członkach, najbardziej narażonych na działanie zimna (uszach, nosie, rękach i nogach) miejsca sino-czerwone, będące siedzibą silnego bólu i pieczenia przy zmianie temperatury, a szczególniej ogrzaniu danego miejsca. Skóra jest tu obrzmiałą i powstają na niej niekiedy twarde zbite guzki, które czasem wrzodzieją, tworząc głębokie rozpadliny. Odmrożenia te powstają najczęściej skutkiem długotrwałego działania niezbyt niskiej temperatury na zwilżoną skórę (np. na rękach). Przy odmrożeniach II. i III. stopnia powstają tak samo, jak przy oparzeniach, pęcherze, względnie głębokie strupy. Leczenie lekkich odmrożeń polega na stosowaniu częstych kąpieli z gorącej (30°) wody, z dodatkiem odwaru z kory dębowej (garść kory na kąpiel nożną lub ręczną), lub też octu. Dobrze też działają pędzlowania naftą, tynkturą jodową, lub kollodyonem, tudzież mycie odmrożonych członków mydłem kamforowem. Przy wrzodach z odmrożenia należy stosować maści, najlepiej maść lapisową. Aby zabezpieczyć ciało od częstych odmrożeń, powinni ludzie, skłonni do takowych, w ciepłej porze roku robić częste nacierania zimną wodą, w zimie zaś chronić się przed zimnem i ubierać się ciepło. W razie odmrożenia jakiegoś członka, główną rzeczą jest zwolna przywrócić mu normalną temperaturę; nie można zatem takiego osobnika przenosić odrazu do ciepłego pokoju, tylko w chłodnem miejscu silnie nacierać członek odmarzły śniegiem i ręcznikami, póki normalny obieg krwi nie powróci. Jeżeli później na odmrożonej części ciała zacznie się powoli ukazywać gangrena (czarny strup), należy szukać pomocy lekarskiej, bo wówczas amputacya odmrożonego członka ciała jest nieuniknioną.

Gangrena (zgorzel) jest łatwą do rozpoznania, bo oznacza się barwą czarną, ściśle odgraniczoną od zdrowych tkanek, Występuje ona przy spaleniu, odmrożeniu, przy wągliku (karbunkuł), raku, przy róży, wreszcie u starców i to najczęściej na palcach nóg, zwykle z powodu słabego dopływu krwi do kończyn. Przy leczeniu chodzi najbardziej o to, aby produkta rozkładowe, wytworzone przez gangrenę, nie dostały się do krwiobiegu i nie zatruły organizmu. Należy zatem taką chorą część ciała bezustanku przemywać i przepłukiwać 2% wodą karbolową, 1‰ wodą sublimatową, lub, w braku tych środków, przynajmniej czystą wodą z dodatkiem octu. Zalecają się również ciągłe letnie kąpiele. Jeżeli tkanka, zgorzelą dotknięta, oddali się sama i odpadnie, to należy to

uważać za bardzo pomyślne zejście; jeżeli jednak sprawa się przeciąga, to poradzić może tylko lekarz.

W r z o d y ż y l a k o w e powstają na łydkach u ludzi cierpiących na żylaki i przybierają nieraz ogromne rozmiary. Jestto cierpienie bardzo uporczywe i ciągnące się latami. Leczenie polega na ustawicznem, (najmniej raz dziennie), czyszczeniu i przemywaniu wrzodów wodą sublimatową, lub odwarem z ziół aromatycznych: mięty, tymianku i t. p. Tak oczyszczony wrzód, posypuje się jodoformem, dermatolem, airolem, xeroformem, lub sproszkowanym kwasem borowym, pokrywa się warstwą gazy jodoformowej i oczyszczoną watą i przewiązuje; na to zaś wszystko nakłada się gumową opaskę lub gumową pończochę. Bardzo dobrze działa leżenie w łóżku i wysokie ułożenie chorej nogi, jeżeli zaś to niemożliwe, to przynajmniej należy nosić ciągle: opaski lub pończochy gumowe.

W r z o d y r a k o w e, usadawiające się rzadko na kończynach, a przeważnie na twarzy i tułowiu, charakteryzujące się brzegami podniesionymi, obrzydliwym wyglądem i nieznośnem cuchnieniem, wymagają natychmiastowego wycięcia. Czasem parę dni może stanowić o życiu chorego, bo rak, zbyt zaniedbany, przerzuca się do innych organów, a wycięty, częstokroć recydywuje. Jeżeli prędkie zasięgnięcie porady lekarskiej jest niemożliwe, to należy tymczasem starać się o oczyszczanie wrzodu przez obmywanie płynami antiseptycznymi i posypywanie podanymi powyżej proszkami.

C z y r a k usadawia się najchętniej na karku, grzbiecie, pod pachami i na pośladkach. Po kilku dniach powiększania się, (narywania), ukazuje się na szczycie czyraka żółty punkt; w tem miejscu czyrak pęka i wydziela z siebie ropę, poczem goi się blizną. W okresie nabierania należy robić ciepłe okłady, czy to z ciepłej wody, czy z ogrzanej kaszy, bułki z mlekiem, lub odwaru ślazowego. Aby uniknąć tarcia, należy przylepić na czyrak kawałek plastra dyachylowego, lub rtęciowego, Gdy czyrak dojrzeje, najlepiej naciąć go cienkim skalpelem, wydusić ropę i nałożyć opatrunek z jodoformu i gazy jodoformowej. Jeżeli czyraki są licznie rozrzucone po całem ciele i trwają uporczywie długi czas, to nasuwa się podejrzenie o mogącej istnieć chorobie cukrowej, lub zapaleniu nerek. Na dojrzałego czyraka dobrze przystawić bańkę suchą 2 razy dziennie, aby ropę wyssała.

K a r b u n k u ł (wąglik) wygląda jak czyrak ogromnych rozmiarów, o barwie sino-czarnej. Stanowi on cierpienie poważne, zagrażające życiu i należy go bezzwłocznie poddać operacyi.

P i e g i występują najwyraźniej w ciepłej porze roku, szczególnie, jeżeli lato jest jasne, słoneczne. Chociaż zatem zależnosć ich od promieni słońca jest niezaprzeczoną, jednak niewiele zwykle pomaga chronienie się przed światłem i przesiadywanie w mieszkaniu. Można i zdrowie stracić przez brak ruchu, a piegi i tak wystąpią. Leczenie polega na złuszczeniu zabarwionego przyskòrka i to albo w krótkim czasie, albo powoli. Pierwszy sposób, prędki i bolesny, polega na przykładaniu do twarzy płatków sukna, napojonych 1% sublimatem, lub innym jakim środkiem żrącym; po 2 godzinach wystąpi silne pieczenie, zaczerwienienie, nawet pęcherze, poczem przyskórek płatami się zdziera, a po paru dniach

narasta świeży, niezabarwiony. Nie mówiąc już o tem, że sposób ten jest za gwałtowny w stosunku do tak błahego cierpienia, przyznać jeszcze musimy, że nowy przyskórek po kilku miesiącach pokrywa się znów piegami. Lepiej przeto używać środków łagodniejszych, mianowicie: smarować maściami alkalicznymi, jako to sodową, boraksową, *crême Iris*, dalej dodawać do wody do mycia sody, wody ogórkowej, lub fiołkowej.

N a g n i o t k i wymagają przedewszystkiem zmiany obuwia, aby dobrze na nodze leżało i nie uciskało. Sam nagniotek najlepiej, po wymoczeniu w ciepłej wodzie, wyciąć ostrym nożem, lub brzytwą. Dobrze jest też nałożyć na nagniotek kółeczko z przylepca z wyciętą w środku dziureczką, w którą sypie się kwas salicylowy i zakleja przylepcem. Po wymoczeniu nóg w 24 godzin, nagniotek można paznokciem zdjąć. Ponadto można stosować: kwas azotowy, plaster salicylowy i w. i.

B r o d a w k i najprędzej i najpraktyczniej zniszczyć zapomocą wycięcia nożem, lub nożyczkami, poczem ranę wypala się lapisem. Jeżeli kto bardzo się boi tej małej operacyi, może próbować innych środków, z których jednak żaden nie jest niebolesnym. Należą tu wypalania kwasem azotowym lub kwasem trójchlorooctowym, tudzież podwiązanie brodawki cienką nitką, aby sama odpadła.

N o w o t w o r y s k ó r y, do których należą raki, mięsaki, tłuszczaki, naczyniaki itd.. dadzą się usunąć tylko na drodze chirurgicznej. Przedstawiają się jako guzy większe lub mniejsze, czasami owrzodziałe, które uporczywie urągają wszelkiemu leczeniu. Właśnie ta ostatnia okoliczność powinna zwrócić uwagę chorego, że się ma do czynienia z cierpieniem poważniejszem, wymagającem porady lekarskiej.

W i l k, c z y l i g r u ź l i c a s k ó r y przedstawia się w postaci małych guzków, wielkości główki od szpilki, które bardzo pomału rozszerzają się w około; przybywają nowe guzki, podczas gdy stare się rozpadają i formują wrzód. Skóra w tem miejscu jest zaczerwieniona, twarda. Wilk sadowi się zwykle na twarzy, mianowicie na nosie, a przez swe rozpadanie powoduje głębokie i trwałe zniszczenie tkanek, najczęściej skrzydeł nosa; na tem miejscu tworzą się później szerokie i szpecące blizny. Choroba ta odznacza się niezmiernie powolnym przebiegiem, a da się usunąć tylko przez wyskrobanie ostrą łyżeczką, lub wypalenie rozpalonem żelazem. W ostatnich czasach stosują ze skutkiem naświetlania promieniami Röntgena.

„Wilkiem“ nazywają także odparzenia w pachwinach, powstałe wskutek forsowego ruchu, np. jazdy konnej. Cierpienie to jest zupełnie analogiczne do wyprzania u dzieci, a o jego leczeniu patrz „wyprysk“.

K l e s z c z e żyją na liściach drzew, skąd spadają na przechodzących ludzi, wpijają się w skórę, a ssąc bezustannie krew, dochodzą znacznych rozmiarów. Leczenie polega na wyjęciu pasożyta, przyczem uważać należy, aby nie pozostała w skórze główka, którąby mogła spowodować ropienie. Posmarowany naftą, lub benzyną, odpada kleszcz razem z głową.

ROZDZIAŁ III.

TREŚĆ: Choroby układu naczyniowego (serca, tentnic, żył i naczyń limfatycznych); Choroby krwi (bladaczka, białaczka, niedokrewność złośliwa); Choroby narządu oddechowego (nosa, gardła, krtani, tchawicy, płuc, opłucnej), Choroby przewodu pokarmowego (jamy ust, zębów, przełyku, żołądka, dwunastnicy, jelit cienkich, ślepej kiszki, grubego jelita, kiszki odchodowej, wątroby, trzustki); Choroby narządu moczowego (nerek, miedniczek nerkowych, moczowodów, pęcherza, cewki moczowej); Choroby przemiany materyi (cukrówka, gicht, otyłość).

I. CHOROBY UKŁADU NACZYNIOWEGO.

Wstęp. Organizm ludzki przyrównać możnaby do olbrzymiego miasta, zaopatrzonego w wyborny wodociąg i znakomitą kanalizacyę. Wodociąg, jak wiadomo, ze zbiornika, pompującego swą wodę ze źródeł, na wzgórzu umieszczonego, prowadzi głównym akwaduktem kryniczną wodę do miasta. Przebiegając przez miasto, akwadukt ten odgałęzia do poszczególnych dzielnic grube rury żelazne, które znów dzielą się na drobniejsze rury, zaopatrujące w wodę poszczególne ulice. Z rur wodociągowych ulicznych, prowadzą drobniejsze rury do poszczególnych kamienic, a w każdej kamienicy od tejże głównej rury wodociągowej kamienicznej, odchodzi do poszczególnych mieszkań: szereg drobnych rurek, kończących się w poszczególnych ubikacyach, mających różne przeznaczenie, jak np. kuchni, łazience, klozecie, pracowniach itp.

Woda czysta, wodociągowa, zużyta w poszczególnych ubikacyach mieszkaniowych do różnych celów, spływa rurkami odpływowemi do kanału kamienicznego, a kanał ten wpada do kanału ulicznego, uliczne zaś do kanału głównego, który tę, w mieście zanieczyszczoną wodę wyprowadza na zewnątrz miasta, zwykle do jakiejś rzeki.

Analogia z systemem krwionośnych kanałów w organizmie uderzająca. Wodociąg: to układ tentniczy, kanały odpływowe: to układ żylny. Aquadukt, to: aorta, dzielnice, to części ciała, jak: głowa, brzuch, nogi, ręce itd., domy, to poszczególne części składowe danej części ciała itd., aż do komórek ciała. Są jednak pewne różnice w szczegółach ogólnego planu. Przedewszystkiem: krew żylna (niejako zużyta woda wodociągów) nie wycieka na zewnątrz poza organizm, ale dwoma głównymi kanałami, tj. żyłą pustą górną i dolną, wlewa się do pompy ssąco tłoczącej, tzn. do serca prawego. Prawa połowa serca, złożona z przedsionka prawego i komory prawej, przy rozkurczu wsysa krew żylną z całego organizmu, przy skarczu zaś, wtłacza ją do olbrzymiego filtra, tj. do płuc zapomocą tętnicy płucnej, która rozszczepia się tamże na olbrzymią sieć drobnych naczyń, naczynia zaś te, tzw. włosowate, łączą się w coraz to grubsze pnie żylne, aż wreszcie w duży pień żyły płucnej, uchodzący do drugiej pompy ssąco tłoczącej, tj. do lewej połowy serca. Krew żylna, przeszedłszy przez ten olbrzymi filter, tj. płuca, oczyszcza się zu-

p e ł n i e, wydzielając z siebie CO_2 i inne produkta przemiany materyi gazowe, a nabiera tlenu, czyli u t l e n i a s i ę, tak, iż lewa połowa serca, przy rozkurczu, w s y s a tę oczyszczoną i utlenioną krew z żył płucnych, a przy skurczu w t ł a c z a ją do wodociągu zapomocą aorty. I tak w kółko.

Anatomia zatem odróżnia dwa krążenia krwi: 1) krążenie małe w płucach, 2) krążenie duże w całym organizmie. Jest jednak jeszcze trzecie krążenie krwi: w ą t r o b o w e.

Mianowicie: krew tentnicza, płynąca z głównego aquaduktu t. j. aorty do jelit, zapomocą szeregu odgałęzień, przeszedłszy przez coraz to cieńsze tentniczki, oplatające jelita, dalej: przez naczynia włosowate do żyłek włosowatych, a następnie do grubszych żył jelitowych, nie wpada wprost do kanału, uchodzącego do serca prawego, ale przedtem f i l t r u j e s i ę w w ą t r o b i e, zupełnie analogicznie, jak krew żylna całego ciała w p ł u c a c h. Mianowicie: najgrubsza żyła brzuszna, tzw. ż y ł a w r o t n a, prowadząca krew z jelit, wpada do wątroby, rozgałęzia się tu na coraz drobniejsze żyłki, wreszcie na naczynia włosowate. Tu, w naczyniach włosowatych, napotyka oczywiście krew tentniczą z tentnicy wątrobowej, odgałęzienia aorty brzusznej, i miesza się z nią. Ta mieszanina 2 rodzajów krwi, tentniczej i żylnej, oczyszcza się w naczyniach włosowatych wątroby i oczyszczona spływa żyłkami wątrobowemi (innemi, aniżeli rozgałęzienia żyły wrotnej) do coraz grubszych żył wątrobowych, a te dopiero wpadają do głównej dolnej żyły pustej, tzw. vena cara infezior.

W wątrobie zatem mamy: 2 systemy żył od siebie niezależne i jeden system tentnic. Celem krążenia wątrobowego jest: oczyścić krew wyładowaną pokarmami strawionemi w jelitach i dopiero po oczyszczeniu jej w wątrobie, wlać ją do ogólnego obiegu krwi.

Oprócz systemu rur, krew prowadzących, jak widzieliśmy, dość skomplikowanego, wskutek włączenia w tenże system: 2 pomp ssąco-tłoczących i 2 rodzajów filtrów, mamy w organizmie jeszcze jeden system kanałów, tj. S y s t e m n a c z y ń l i m f a t y c z n y c h. W systemie tych kanałów płynie ciecz biała, tzw. limfa, która ostatecznie wlewa się do odgałęzień żyły głównej górnej dwoma kanałami, tzw. przewodami piersiowymi: prawym i lewym. Naczynia limfatyczne z reguły towarzyszą żyłom. Limfa po drodze filtruje się przez niezliczoną ilość tzw. gruczołów limfatycznych, które są po całem ciele rozrzucone, najgęściej zaś w przegubach. Naczynia limfatyczne włosowate pobierają limfę z przestrzeni, tzw. międzykomórkowych, prócz tego jednak także, niejako z olbrzymich stawów, tzw. jam surowiczych, jak np. jamy surowiczej otrzewnowej, opłucnowej, osierdziowej, mózgo-rdzeniowej, stawowych: w kolanach, rękach, nogach itd.

Z powyższego popularnego i ogólnikowego przedstawienia zasad krążenia soków w organizmie, uważny czytelnik pojąć może, że w tak skomplikowanym systemie kanałowym z a b u r z e ń c h o r o b o w y c h m o ż e b y ć n i e s ł y c h a n i e w i e l e. A zatem: popsuć się mogą pompy ssąco tłoczące, t. zn. p r a w a, l u b l e w a p o ł o w a s e r c a; a więc: zachorzeć może całe serce, albo tylko pewien szczegół kon-

strukcyjny pompy, np. wentyle, tzw. zastawki sercowe. Dalej: tentnice grubsze i cieńsze, mogą uledz pęknięciu, lub rozszerzeniu, lub zwężeniu, wreszcie zatkaniu. Ponadto: materyał, z którego te rurki są zrobione, może zużyć się i popsuć się. Toż samo dosłownie dotyczy żył. W systemie limfatycznym znowu, chorzeć mogą: najczęściej filtry, tzw. gruczoły limfatyczne, dalej jamy surowicze, wreszcie same naczynia.

Przyczyny chorób układu naczyniowego bywają rozmaite. I tak: wszelkie urazy, skaleczenia itp., mogą wywołać pęknięcia rur krwionośnych; dalej: zakażenia bakteryami, mogą wywołać zapalenie gruczołów limfatycznych, oraz zatrucie krwi; dalej: ściany naczyń, zwłaszcza tentnic, mogą uledz z latami zużyciu, tracą elastyczność, twardną, a w końcu inkrustują się solami wapniowemi. W końcu: Wszelkie choroby ogólne, a zwłaszcza układu nerwowego, odbijają się zgubnie na układzie naczyniowym. Układ nerwowy, regulując nie tylko czynności serca, ale także regulując dopływ krwi do poszczególnych organów, przez to, iż wpływa na pojemność tentnic poszczególnych, odgrywa bardzo ważną rolę w patologii układu naczyniowego.

W dalszym ciągu wspomniemy tylko o najczęstszych chorobach tego układu.

TREŚĆ: I. Zaburzenia w krążeniu wielkiem. Tu należą: 1) Choroby serca (wada serca, zwyrodnienie włókniste mięśnia sercowego, stłuszczenie i otłuszczenie serca, bicie serca, ból w okolicy serca, zapalenie worka sercowego. 2) Choroby tentnic (anewryzm aorty, zator (embolia). 3) Choroby żył (skrzep w żyle, żylaki, pęknięcie żyły).

II. Zaburzenia w krążeniu małem. Tu należą: 1) Choroby serca prawego (rozwojowe, wady serca). 2) Zastój krwi w żyle płucnej. 3) Zator tentnicy płucnej.

III. Zaburzenia w krążeniu wątrobowem. Tu należy: 1) Choroby miąższu wątroby, utrudniające krążenie krwi w wątrobie i zastój krwi żylnej w jamie brzusznej.

IV. Zaburzenia w krążeniu limfy. Tu należą: Zapalenie naczyń limfatycznych, zapalenie gruczołów limfatycznych, przerost gruczołów limfatycznych.

CHOROBY SERCA. Wada serca najczęściej dotyczy lewej połowy serca. Choroba polega na tem, że jedna z zastawek (klap) serca jest albo za wąską, tak, że krew przez nią tylko cienkim strumieniem przepływać może, albo też nie domyka się szczelnie, tak, że krew przez nią się cofa przy skurczu serca do przedsionka. W obu razach przez to powstaje utrudnienie w obiegu krwi, któremu serce dopiero przy zwiększonej pracy podołać jest w stanie. Ponieważ serce nie pracuje całą swą siłą, ale ma zawsze pewną ilość energii niejako w zapasie, więc wyrównanie takie zwykle łatwo przychodzi do skutku. Chory może na-

wet nie wiedzieć o wadzie swego serca, o ile zachowa się spokojnie i nie męczy swego serca przez: natężoną pracę, wychodzenie na schody, lub pod górę, bieganie, taniec, jazdę konną itd. Gdy atoli nadużywa sił chorego serca, sprowadza wkrótce groźne, ba, nawet śmiertelne zaburzenia. A zatem: spokój i unikanie zmęczenia jest pierwszem i najważniejszem przykazaniem dla chorego na wadę serca. Pierwszym objawem osłabienia serca bywa: duszność i brak oddechu, wzmagający się przy chodzeniu, a ustępujący po przybraniu pozycyi siedzącej, lub leżącej. Czasem występuje bicie serca, zawroty lub ból głowy. Tętno bywa zwykle przyspieszone, słabe i drobne, wreszcie nieregularne. Chorzy tacy są bladzi — w późniejszych okresach występuje na twarzy sinica — zwykle skarżą się na brak apetytu. Ilość moczu zmniejsza się znacznie — mocz przybiera barwę ciemną, niekiedy staje się mętnym. Najważniejszym objawem tzw. niedomogi serca, jest za powolne krążenie krwi w żyłach, wskutek czego zjawia się puchlina, rozpoczynająca się od nóg i posuwająca się wyżej na brzuch, piersi i twarz. Do niej przyłącza się puchlina narządów wewnętrznych, przedewszystkiem wątroby, co prowadzi za sobą cały szereg dolegliwości. Obrzęk skóry rozpoczynający się, poznaje się w ten sppsób, że się palcem ugniata skórę przez chwilę; jeżeli powstały w ten sposób dołek wygładzi się natychmiast, to puchliny nie ma: jeżeli jednak dołek pozostaje przez pewien czas po usunięciu palca, świadczy to o rozpoczynającym się obrzęku.

Leczenie wad serca. Przedewszystkiem: spokój fizyczny, również ważnem jest unikać wszelkich wzruszeń umysłowych, trosk i zgryzot. Pożywienie: chory powinien unikać potraw ciężkich i korzennych, szczególnie wieczorem przed udaniem się na spoczynek. Za napój powinna służyć tylko woda, lub mleko; napoje spirytusowe, mocna kawa i palenie tytoniu są szkodliwe i mogą pociągnąć za sobą smutne następstwa. Chory „sercowy“ powinien uważać na to, aby prowadził życie normalne i spokojne. Ciepłe, lecz nie za ciężkie odzienie i codzienne wycierania skóry wodą pomagają do transpiracyi i chronią przed zaziębieniem. Mierny, powolny ruch jest dozwolony, nie powinien jednak wywoływać zmęczenia, lub bicia serca. Silne wzruszenia umysłowe, jakoteż płciowe podrażnienia, mogą sprowadzić nagłą śmierć, dlatego należy ich wszelkimi sposobami unikać. Przy takiej dyecie i takiem zachowaniu się, można niebezpieczeństwo na długi czas odsunąć, utrzymać serce w okresie wyrównania i nawet znośnie żyć można.

Gdy atoli zjawią się objawy wskazujące na utratę wyrównania, a więc np. obrzęk skóry, narządów wewnętrznych itp., należy wezwać bezzwłocznie lekarza. Albowiem w tym okresie lekarz podać musi choremu naparstnicę *(digitalis)*, naprzemian z innymi lekami nasercowymi.

Zwyrodnienie włókniste mięśnia sercowego. Zdarza się u osób starszych. Choroba wywołuje nieregularny ruch serca, wskutek czego tentno jest nieregularne. Cierpienie polega na uwiądzie starczym naczyń odżywiających mięsień sercowy, skutkiem czego, pewne partye serca, źle odżywione, cieńczeją i bliznowacieją. Jeżeli uwiąd obejmie naczynie główne serca, tzn. tentnicę wieńcową serca, chorzy tacy

cierpią na ataki bolów w sercu i grozi im nagła śmierć z porażenia serca. Leczenie należy do lekarza.

Stłuszczenie i otłuszczenie serca. Stłuszczenie serca przedstawia się w dwojakiej postaci: albo jako otłuszczenie, t. j. nagromadzenie tłuszczu na sercu, albo jako stłuszczenie właściwe, czyli zmiana mięśnia sercowego na tłuszcz. Pierwsza choroba wydarza się u ludzi otyłych, lub u nałogowych pijaków; widzimy ją najczęściej u kobiet, w starszym wieku. Druga postać bywa zwykle następstwem ostrych wyniszczających chorób, mianowicie: tyfusu, chorób wysypkowych, zatrucia forforem, ostrej blednicy i t. d. Obie formy prowadzą do osłabienia mięśnia sercowego, mianowicie pierwsza przez ścieńczenie mięśnia, druga przez zmianę jego istoty na tłuszcz. Sprawa cała może zrazu przebiegać bez żadnych wyraźnych objawów: trafiają się jednak wypadki nagłej śmierci u ludzi poprzednio całkiem zdrowych, a sekcya wykrywa jedynie stłuszczenie serca. Objawy stłuszczenia serca. Tentno jest słabe, powolne i nieregularne; występuje duszność i brak oddechu, szczególniej przy zmęczeniu występują napady astmy (astma sercowa), t. j. nagły brak oddechu, duszenie się, chwytanie powietrza i w ogóle objawy, przypominające astmę oskrzelową. Najważniejsze jednak są w tej chorobie przytrafiające się przemijające udary sercowe; chory pada bezprzytomny na ziemię, blednie, przestaje oddychać, okrywa się zimnym potem, czasem dostaje wymiotów. Udar sercowy jest podobny na pozór do udaru apoplektycznego, od którego się jednak zasadniczo różni, gdy bowiem apopleksya polega na przekrwieniu mózgu, to udar sercowy jest spowodowany właśnie brakiem krwi (niedokrewnością) mózgu, oraz osłabieniem ruchów serca.

Leczenie stłuszczenia serca powinno się rozpocząć leczeniem choroby głównej; ludzie otyli powinni się poddać kuracyi odtluszczającej (patrz poniżej) i zachowywać się według jej przepisów. Przy astmie i udarach sercowych podaje się środki podniecające: wino, koniak, czarną kawę, nacieranie szczotkami skóry; chorego układa się tak, aby głowa leżała niżej.

Bicie serca bywa albo objawem różnych chorób organicznych serca, albo też występuje i bez nich, jedynie na tle zwiększonej lub zmniejszonej pobudliwości serca. Objawia się uczuciem trwogi i ściskania w piersiach, ruchami serca bardzo przyspieszonymi, podczas których zwykle występują pauzy. Wszystkie tentnice uderzają silniej, twarz się czerwieni, przed oczyma latają płatki, w uszach szum; chorzy przyciskają zwykle silnie ręce w okolicę serca, bo im to ulgę sprawia. Przyczyną, wywołującą bicie serca (bez choroby organicznej sercowej) bywają najczęściej wzruszenia umysłowe: strach, smutek, zgryzota, przedrażniepie płciowe, histerya, utraty krwi, choroby rdzenia i narządów trawienia. Dalej: nadużycie trunków i czarnej kawy, oraz palenia tytoniu.

Leczenie. Należy strzedz się wzruszeń, czuwania po nocach, wysiłków fizycznych. Pożywienie winno być nie drażniące, lekko strawne. Unikać korzennych i ostrych potraw, napojów spirytusowych: zamiast kawy i herbaty pić mleko, albo kakao; wystrzegać się przeziębień i zawsze uważać, aby nogi były ciepłe, a głowa zimna. Podczas napadu

należy starać się usunąć trwogę chorego przez łagodne przemawianie, dać ocet lub amoniak do wąchania, położyć na piersi gorczycznik, na okolicę serca worek z lodem, a nogi zanurzyć w gorącej wodzie. Otoczenie chorego powinno zachować spokój i nie niepokoić się, bo zwykle przy zastosowaniu powyższych wskazówek, cierpienie mija.

B ó l w o k o l i c y s e r c a. Może mieć wiele przyczyn. U osób, ze zdrowem sercem, n a d m i e r n e p a l e n i e t y t o n i u może wywołać nieznośny ból serca, który rozpromienia się na rękę lewą. Wspomnieliśmy, iż stwardnienie tentnic wieńcowych serca, wywołuje ataki bólów serca (tzw. angina pectoris). Prócz tego zapalne zmiany w w o r k u o s i e r d z i o w y m wywołują kłócie w sercu. L e c z e n i e zależne będzie od przyczyn, które należycie wybadać może jedynie lekarz.

Z a p a l e n i e w o r k a s e r c o w e g o (osierdzia), jest chorobą bardzo poważną. Najczęstszą przyczyną jest: ostry rheumatyzm stawowy, który również najczęściej powoduje zapalenie zastawek sercowych i jest przyczyną wady sercowej. Pozatem choroba często wydarza się w przebiegu gruźlicy płuc i opłucnej. W końcu wszelkie sprawy zapalne, ropnie itp. w płucach, w sąsiedztwie worka sercowego się toczące, mogą się przenieść na worek sercowy i jego zapalenie wywołać.

Chory odczuwa kłócie w okolicy serca, trudność w oddechaniu, gorączkuje. Wezwany lekarz stwierdza wypukiem i przysłuchem chorobę. L e c z e n i e: chory powinien leżeć w łóżku spokojnie. W razie silnych bolów aplikuje się kilka pijawek. Przeciw gorączce proszki przeciwgorączkowe, np. aspirynę, antipirynę itp. Okłady zimne na okolicę serca, lub worek z lodem. Dyeta płynna. Gdy gorączka minie: pędzlowanie okolicy serca trą jodową. Oprócz tego: w razie objawów osłabienia serca, lekarstwa nasercowe, n. p.: digitalis, coffeinę i t. p.

CHOROBY TENTNIC. A n e u r i s m a a o r t a e. Jedna z najniebezpieczniejszych chorób. Polega na rozszerzeniu się workowatem głównej tentnicy, z lewej komory serca krew do całego organizmu prowadzącej. Przyczyny cierpienia bywają rozmaite. I tak: zmiany starcze w ścianie tentnicy głównej, uderzenia, szturknięcia w okolicę serca. Dolegliwości zrazu nie są znaczne; później, gdy aneurisma zwiększy się i uciska na sąsiednie organa, występuje utrudnienie w oddechaniu, ciche mówienie z powodu porażenia więzadeł głosowych. Choroba kończy się częstokroć gwałtownym krwotokiem, z powodu pęknięcia aneurismu. L e c z e n i e tego zboczenia nie daje żadnych widoków, jedynie pacyent przez nadzwyczajne uważanie na siebie może spowodować, iż choroba zwolna tylko postępuje ku tragicznemu, nieuniknionemu zakończeniu. A więc: nadzwyczaj regularne życie, żadnych wysiłków — dyeta płynna, lecz posilna, żadnych wzruszeń psychicznych, regularny stolec, a w razie zaparcia środki czyszczące.

P ę k n i ę c i e t e n t n i c y, najczęściej z powodu skaleczeń; samoistnie zaś z powodu tentniaków. Leczenie omówimy w rozdziale IV-tym przy tamowaniu krwotoków.

Z a t o r y t e n t n i c. Jeżeli skrzep wytworzy się w tentniaku, a następnie częściowo skruszy się i, porwany prądem krwi, zatka cieńsze rozgałęzienie tentnicze, mówimy o tzw. z a t o r z e. Zator wywołuje

różnolite objawy, zależnie od tego, w jakiej okolicy ciała, resp. w jakim organie się usadowi. Jeżeli zator utworzy się w tentnicach mózgowych, powstaje obraz kliniczny udaru apoplektycznego. Jeżeli zaczopuje tentnicę np. udową, noga bezwarunkowo stracona, z powodu braku dopływu krwi. Drobniejsze zatory, jeżeli wytworzyć się może tzw. uboczne krążenie z sąsiednich naczyń, mogą przebiegać pomyślnie. Zator tentnicy płucnej wydarza się stosunkowo dość często, albowiem dość często wydarzają się skrzepy w żyłach. Te skrzepy żylne, jeżeli urwią się, płyną z prądem krwi żylnej do serca prawego, a z tąd do płuc, zapomocą tentnicy płucnej. Duży zator płucny jest śmiertelny, mały zaś, który jedynie zatkał drobniejsze rozgałęzienie tentnicy płucnej, przebiega pod postacią: krwotoku płucnego.

Żylaki. Cierpienie polega na tem, iż w pewnej okolicy ciała żyły ulegają przerostowi, tworząc splot żył niekiedy znaczniejszych rozmiarów. Najczęściej żylaki wytwarzają się na podudziach i stopach ludzi, którzy stale przy zajęciu stoją, przedewszystkiem zaś u kobiet, które dużo razy rodziły. Żylaki ponadto częściej trafiają się w sznurze nasiennym w mosznach u mężczyzn. Żylaki miernego stopnia nie sprawiają dolegliwości. Gdy atoli zbyt się rozwiną, wywołują bóle. Żylaki na podudziach prowadzą z czasem do obrzęku nóg, usposabiając do tworzenia cię skrzepów w nogach, a wreszcie do powstawania na skórze nóg owrzodzeń uporczywych, wracających się, tzw. wrzodów żylakowych. Prócz tego, pacyentowi, cierpiącemu na żylaki, grozi niespodziewany silny krwotok, jeżeli zbyt napęczniała żyła pęknie. Leczenie żylaków na nogach polega na opasywaniu szczelnem opaskami nóg, albo też na noszeniu tzw. pończoch gumowych.

Skrzepy żylne najczęściej tworzą się w żylakach. Prócz tego: w razie zapalenia tkanki otaczającej żyły danej okolicy, jak np. skrzepy żylne w czasie gorączki połogowej. Skrzep żylny przedstawia dla pacyenta groźne niebezpieczeństwo, albowiem może się urwać i porwany prądem krwi, wywołać zator tentnicy płucnej. Leczenie polega na absolutnem zachowaniu spokoju przez pacyenta i okładach wysychających na odnośną część ciała z tzw. kwaśnej wody. Celem ułatwienia odpływu krwi z kończyny dolnej skrzepem nawiedzonej, winno się nogi chorego wyżej ułożyć.

Przekrwienie płuc. Wydarza się przy osłabieniu mięśnia sercowego, t. zn. gdy komora lewa nie może przy rozkurcza należycie wyssać krwi z żyły płucnej. Potęguje to przekrwienie: niedomykalność zastawki dwudzielnej, t. j. wentyla, który odgranicza komorę lewą od przedsionka lewego. Dlaczego? Bo przy skurczu komory lewej, tylko pewna część krwi wpędzoną zostaje do aorty, reszta zaś cofa się do przedsionka lewego, utrudniając tem samem dopływ krwi tamże z żył płucnych. Głównym objawem przekrwienia płuc, to: duszność i sinica pacyenta, oraz rzężenie głośne w płucach. Leczenie polega na wyszukaniu przyczyny cierpienia i na usunięciu jej, możliwie dokładnem. Głównie chodzi o szybkie lekarstwami skrzepienie osłabionego chorobą serca.

Tu zauważa się, że przekrwienie płuc jest symptomem, jednym z najwięcej w oczy rzucających się objawów, konania.

Zaburzenia w krążeniu krwi w wątrobie. Najczęstszą przyczyną jest zwyrodnienie bliznowate wątroby w następstwie chronicznego zatrucia alkoholem. Podobne zwyrodnienie trafia się przy syfilisie wątroby. Z powodu zastoju krwi w żyle wrotnej, wytwarza się u pacyentów znaczna puchlizna brzucha. W jamie otrzewnej zbiera się niekiedy kilkanaście litrów przesączu. Leczenie polega na wypuszczeniu od czasu do czasu zbierającego się ciągle na nowo exudatu w brzuchu i na leczeniu przyczyny choroby. Nawiasem mówiąc: jedynie przy syfilisie wątroby można do pewnego stopnia usunąć zmiany w miąższu wątroby, a tem samem trwale poprawić stan pacenta.

Zapalenie naczyń limfatycznych wydarza się bardzo często w następstwie zakażenia pewnej części ciała bakteryami ropnemi. I tak: przy furunkułach, karbunkułach, abscesach, widzimy, iż od ogniska choroby, w dal do najbliższych gruczołów limfatycznych, ciągną się pasy czerwone, bolesne. Pasma te, to zapalone naczynia limfatyczne. Leczenie polega na usunięciu ogniska zapalnego, zaś wzdłuż pasm czerwonych smaruje się odnośną część ciała maścią srebrową i robi się okłady wysychające z płynu Bourrova.

Zapalenie gruczołów limfatycznych. Ma te same przyczyny, co i zapalenie naczyń limfatycznych. Gdy przyjdzie do zropienia — operacya, polegająca na przecięciu zropiałego gruczołu, jest niezbędną.

CHOROBY KRWI I LIMFY.

Jak wiadomo: układem naczyniowym krwionośnym płynie krew, ciecz, czerwonego koloru, zaś układem limfatycznym limfa, ciecz mlecznego wyglądu. Nauka o krwi, tzw. hematologia, w ostatnich czasach rozwinęła się w dużą gałęź wiedzy lekarskiej. Mniej dokładnie poznano dotąd: limfę.

Krew, ze stanowiska chemicznego, jest mięszaniną ciał organicznych i nieorganicznych, po części rozpuszczonych w wodzie, po części zaś w roztworze tym zawieszowych w postaci emulsyi. Jeżeli cząsteczki, w cieczy zawieszone, oddzielimy, dostaniemy opalizjący płyn, tzw.: surowicę krwi. Głównym składnikiem surowicy krwi, obok, oczywiście, wody, jest sól kuchenna 0·8%. Prócz tego, są tu: sole fosforowe, potasowe, wapniowe i inne. W roztworze wodnym tych soli rozpuszczony jest cały szereg odmian białka. W surowicy krwi pływają ciałka krwi: 1) czerwone, 2) białe. Czerwone ciałka krwi przedstawiają się pod mikroskopem jak gdyby maleńkie, okrągłe, zielonawe, soczewki wklęsłe. Ten kolor zielonawy zależy od barwika krwi, t. zw. hemoglobiny, który chętnie łączy się z tlenem powietrza w płucach w tzw. oxyhemoglobinę. Białe ciałka krwi przedstawiają się pod mikroskopem jak gdyby małe kuleczki białe z ziarenkami, wykonujące ruchy tzw. amöboidalne. Tych ciałek białych jest we krwi kilka gatunków, rozmaicie barwiących się w preparatach mi-

kroskopowych. Krew, wylana poza układ naczyniowy, n. p. do tkanek, lub na zewnątrz, krzepnie. Krew tentnicza jest jasno czerwoną, żylna niebieską. Oddziaływanie krwi jest lekko alkaliczne.

Źródła krwi. Źródłem *wody* we krwi, jakoteż *soli kuchennej i innych soli*, dalej: *białka, cukrów, tłuszczów*, są pokarmy, które strawione w przewodzie pokarmowym, wysycają krew żylną naczyń krwionośnych, oplatających żołądek i jelita. Krew ta, oczyszczona w wątrobie, wlewa się zapomocą żyły wątrobowej do dolnej głównej żyły, tzw. vena cava inferior. Źródłem *ciałek czerwonych* jest szpik kostny, gdzie ciałka czerwone się wytwarzają, dojrzewają, a po dojrzeniu idą na wędrówkę po organizmie. Źródłem *ciałek białych* jest: śledziona, dalej: *gruczoły limfatyczne*, wreszcie *limfa*, wlewająca się do żył.

CHOROBY KRWI. Z powyższego krótkiego przedstawienia rzeczy, czytelnik łatwo domyśleć się może, iż chorób krwi jest bardzo wiele. I tak: do krwi domieszać się mogą *rozmaite niepożądane składniki*, np. *bakterye* przy rozmaitych chorobach zakaźnych, jak np. bakterye ropne, wąglikowe, typrowe, plasmodia tzw. malaryczne, spirylle gorączki powrotnej, spirylle syfilisu, wreszcie zwierzęce pasożyty, jak np. filaria sanguinis i t. d. Dalej: *wszelkie trucizny*, rozpuszczalne w sokach trawiennych, przedostać się mogą wraz z pokarmami do krwi, wywołując zatrucie organizmu. Wreszcie *wszelkie lekarstwa*, podawane chorym dla leczenia chorób, jak np. narkotyki, preparaty jodowe, salicylowe, rtęciowe itp.

Dalej: krew *stracić może zdolność do krzepnięcia*, wywołując schorzenie tzw. haemofilia. I *ciałka krwi* mogą uledz rozlicznym zmianom chorobowym, jakościowym i ilościowym. N. p. po obfitych upustach krwi, lub po ciężkich chorobach, wytwarza się w organizmie t. zw. *anemia*, niedokrewność, choroba polegająca na zbyt małej ilości ciałek czerwonych we krwi. Jeżeli ciałka krwi czerwone w dodatku zmienią swoje kształty, anemia zwykła staje się tzw. *anemią złośliwą*. Jeżeli w ciałach krwi za mało mieści się hemoglobiny, występuje w organizmie tzw. *blednica*. Co do *ciałek białych*, to może ich być stosunkowo za dużo: w tych razach mówimy o tzw. *lenkocytozie*, zjawisku, które towarzyszy wielu chorobom zakaźnym. Gdy ciałek białych jest stale zbyt wiele, a w dodatku ciałka te pod mikroskopem przedstawiają charakterystyczny obraz, mamy do czynienia z tzw. *leukemią*, chorobą śmiertelną. Oprócz powyższych zmian we krwi, zdarza się, iż hemoglobina opuszcza ciała czerwone i krąży swobodnie w surowicy krwi. Zdarza się ten stan po zatruciach, jak np. zapomocą czadu (CO) i w ciężkich wypadkach febry. Przy żółtaczce pojawiają się we krwi barwiki żółciowe.

Rozpoznanie i leczenie chorób krwi wymaga wykształcenia lekarskiego. Dla laika jest niedostępne. Tu jedynie pomówimy bliżej o kilku najczęstszych chorobach krwi, to znaczy o blednicy, anemii, leukemii i krwawiączce.

Blednica. Chorobie tej najczęściej ulegają dziewczęta, w rok lub dwa po ukazaniu się peryodu, zwłaszcza, gdy przeciążone są nad-

mierną pracą umysłową w szkole, a nie znajdują się w zbyt dobrych warunkach hygienicznych. Blednica, w lżejszych stopniach, objawia się bladością błon śluzowych, częstymi bólami głowy i przypadłościami żołądka, kiszkowemi, a mianowicie: silnem zaparciem stolca i nieprawidłowem łaknieniem rozmaitych niestrawnych przedmiotów. W cięższych wypadkach następuje opaźnianie się, względnie brak peryodu, a w najcięższych: obrzęki na nogach, ba, nawet w jamie brzusznej, t. zw. puchlizna. L e c z e n i e blednicy głównie polega na przestrzeganiu hygieny, a mianowicie: należy pilnować, aby dziewczę blednicze wysypiało się należycie, nie przeciążało się ani fizyczną, ani umysłową pracą. Szczególniejszą uwagę poświęcić należy stosownemu żywieniu. Dobierać należy potrawy takie, aby stolec był regularny, a zatem: razowy chleb z dużą ilością deserowego masła, wiele pić mleka, mało jeść mięsa, natomiast jarzyny, kompoty i owoce są wskazane.

Mieszkanie winno być należycie przewietrzane, suche i do słońca położone. Mierny ruch, codzienna przechadzka bez względu na pogodę, nie męczące gry na świeżem powietrzu, jak np. tennis, znakomicie zapobiegają blednicy. Dla bledniczych wskazany jest w lecie wyjazd w okolice podgórskie, lub do zdrojowisk gazowo-żelazistych, jak np. do Krynicy, Żegiestowa, Dornej Watry.

Blednica, w rodzinach dziedzicznie obciążonych gruźlicą, wymaga nadzwyczaj starannej lekarskiej opieki, albowiem jej obraz kliniczny może maskować rozwijającą się skrycie gruźlicę.

A n e m i a (niedokrewność). Z reguły jest chorobą następową, tzn. wywołaną innemi chorobami, dany organizm nurtującemi. Najczęściej u t ę g i c h z r e s z t ą m ę ż c z y z n wywiązuje się anemia z powodu hemoroidalnych krwawień, dalej: w s t a r s z y m w i e k u z powodu nowotworów, n. p. raka. U k o b i e t: zbyt obfity peryod, dłuższy czas nie leczony, spowodować może anemię. U m ł o d z i e ż y myśleć należy o pasożytach w jelitach. W ogóle: rozpoznanie źródła anemii możliwe jest jedynie po szczegółowem badaniu lekarskiem.

L e c z e n i e niedokrewności polega na usunięciu jej przyczyny. Dlatego: wszelkie picie, zachwalanych reklamą, win wzmacniających z żelazem i t. p. rzeczy, bez porady lekarza, jest karygodną lekkomyślnością.

L e u k ö m i a. (Białaczka). Cierpienie krwi, nieuleczalne, polegające na zbytniej ilości ciałek białych we krwi. Z reguły w chorobie tej ulegają przerostowi te właśnie organy ciała, które produkują ciałka białe, a zatem: śledziona i gruczoły limfatyczne. Prócz tego, zwiększeniu ulega wątroba. Przyczyna choroby nieznana. Leczenie nie odnosi skutku. Podaje się: preparaty arszenikowe.

K r w a w i ą c z k a. (Hämophilia). Zdarza się stosunkowo rzadko. Cierpienie wysoce niebezpieczne, albowiem polega jego istota na zniesieniu zdolności krwi do krzepnięcia, wskutek czego lada drobna ranka może stać się powodem śmierci z krwotoku, utamować się nie dającego. Wystarczy takiemu pacyentowi ząb wyrwać, albo przystawić pijawki, aby go na niebezpieczeństwo życia z upustu krwi narazić. L e c z e n i e omówimy przy opisie tamowania krwi.

CHOROBY NARZĄDU ODDECHOWEGO.

Narząd oddechowy jest wentylatorem tkanek organizmu. Ma na celu usunąć ze krwi, odżywiającej cały organizm, wszelkie gazy dla organizmu szkodliwe. Rola jego jest tak znaczną — i niezbędną — że wystarczy na kilka minut przerwać działalność tego wentylatora. aby organizm człowieka na śmierć narazić. Pod względem konstrukcyjnym: narząd oddechowy podobny jest do m i e c h a; nos, krtań, tchawica, to ujście tego miecha. Ścianami rozszerzającemi się, względnie ściągającemi się: to klatka piersiowa i przepona. Wnętrze zwykłego miecha jest puste. Wnętrze zaś miecha organizmu wypełnione jest płucami, jakby olbrzymią gąbką sprężystą, p r z y w d e c h u, tzn. przy wznoszeniu się ścian klatki piersiowej i obniżaniu się przepony, a przez to przy zwiększaniu się pojemności miecha, rozszerzającą się automatycznie, a ściągającą się p r z y w y d e c h u, tj. przy opadaniu ścian klatki piersiowej, a wypukleniu się przepony.

Płuca nazwaliśmy w jednym z poprzednich rozdziałów filtrem, a to z tego powodu, że cała masa krwi żylnej, wpędzona tentnicą płucną skurczem komory prawej serca, przeciska się z trudem przez naczynia włosowate, oplatające pojedyncze pęcherzyki płucne, jakby przez filtr, aby tu, oczyściwszy się ze szkodliwych gazów i utleniwszy hemoglobinę ciałek czerwonych krwi, przejść do żył płucnych. a z tąd do serca lewego i aortą do całego organizmu. Budowa płuc jest ciekawą, i — jak zobaczymy — bardzo celową. Mianowicie: tchawica dzieli się na 2 główne oskrzele; oskrzele te znów na dwa mniejsze itd., aż nareszcie dochodzi się do drobniuchnych, mikroskopowych oskrzelików, które obsadzone są, jak grono winne, pęcherzykami płucnemi, zbudowanemi z płaskich komórek. Każdy pęcherzyk opleciony jest na zewnątrz siatką z naczyń włosowatych krwionośnych. Całe płuca zaś na zewnątrz okryte są cienką elastyczną błoną, tzw. opłucną. Koniecznem jest: aby powietrze, do pęcherzyków płucnych się dostające, było ś w i e ż e, ile możności, w o l n e o d p y ł u i stosunkowo wysoko o g r z a n e. Ku temu celowi przyroda zaprowadziła dowcipne urządzenia. I tak: Ponieważ człowiek głównie oddecha nosem, a jedynie zastępczo ustami, przeto w nosie umieszczony został zmysł powonienia, który zwraca uwagę organizmu na szkodliwe gazowe domieszki do wdychiwać się mającego powietrza. Dalej: wszelkie domieszki do powietrza pyłowe, osadzają się na wilgotnych muszlach nosowych. Gdy ich za dużo, drażnią one błonę śluzową nosa i pobudzają organizm do kichania, które wydala śluz z nosa, obładowany pyłem. Jeżeli jednak pył przedostanie się przez nos do krtani i tu osiędzie, drażni znów krtań do kaszlu i odplucia flegmy. Gdy, mimo to, przecież dostanie się pył do tchawicy i oskrzeli, przylepia się na śluzie tych części przewodu oddechowego, a następnie zostaje z tamtąd zapomocą migawek komórek, wyścielających tchawicę i oskrzele, wymieciony na zewnątrz. Zanim powietrze zatem dojdzie do pęcherzyków płucnych, po drodze zostaje pyłu pozbawione. Również: powietrze, choćby było na zewnątrz organizmu bardzo zimne, zanim dostanie się do pęcherzyków płucnych, zostaje po drodze, w tych ciegłych kanałach, ogrzane.

Mimo tych mądrych urządzeń przyrody, przecież trafia się, iż one nie wystarczają. W tych razach z łatwością przychodzi do schorzenia narządu oddechowego. I tak: dość dużo jest gazów, dla organizmu trujących, które słabo drażnią zmysł powonienia człowieka, na ogół dość, w porównaniu np. z węchem psa, upośledzony. Np. czad. Dalej: Pył drobniuchny, np. dym z cygar, albo pył węglowy, lub z kamieni, za słabo drażni błony śluzowe nosa i gardła, wskutek czego organizm nieostrzeżony, pracuje spokojnie w takiej zanieczyszczonej atmosferze. Pył ten latami osadza się w płucach mimo migawek, impregnując je na odpowiedni kolor. Toż samo dotyczy drobniuchnych cząsteczek wilgoci, obładowanych bakteryami. Wreszcie: przy wszelkich forsownych ruchach organizmu, trzeba chwilowo energiczniejszej wentylacyi płuc. Wtedy nos już nie wystarcza, aby do płuc dostało się dość powietrza. Człowiek oddecha ustami, a tem samem: zimne powietrze wprost działa na gardło, migdałki, krtań, ba, nawet dostaje się zimne do płuc, wywołując chrypkę, katar tchawicy i oskrzeli, z powodu przeziębienia.

Obok tych chorób, płuca mogą być zaatakowane drogą krwi. Wspomnieliśmy dawniej o tzw. zatorach płucnych. Tu dodamy, że bakterye, krążące we krwi, częstokroć osadzają się na filtrze płucnym w naczyniach włosowatych pęcherzyków, wywołując w płucach odnośną chorobę.

Jeżeli zaś choroba zaatakuje miąższ płucny w pobliżu opłucnej, i ta zostaje wciągniętą w proces chorobowy. Wreszcie wspomnieć wypada, że zaburzenia w krążeniu, z powodu chorób układu naczyniowego, a szczególnie serca lewego, odbijają się zgubnie na funkcyach narządu oddechowego, mającego przecież dla krążenia tak wielkie znaczenie.

Oto pokrótce zebrane przyczyny chorób płucnych. Widzimy, że może ich być bardzo wiele. Opiszemy jednak tylko choroby najczęstsze i najważniejsze. Mianowicie: katar nosa, zapalenie kataralne gardła i migdałów, katar krtani, katar oskrzeli, astmę, zapalenie płuc krupowe, gruźlicę płuc i zapalenie opłucnej.

Katar nosa najczęściej jest objawem zakażenia ogólnego, np. influency. Zwykle w początkach występuje lekka gorączka, bóle głowy i znużenie mięśni. Nos zatkany. Po jakimś czasie wydzielina z nosa silnie się sączy. W końcu pojawia się ropa. Leczenie polega na zażyciu aspiryny, wypiciu dużej ilości płynów ciepłych w łóżku, wreszcie na przepłukiwaniach nosa zapomocą wody szczawnickiej.

Zapalenie kataralne gardła i migdałków objawia się bólem gardła przy mówieniu i połykaniu, oraz zmianą głosu na „gardłowy“. Migdałki są zaczerwienione i powiększone. W lżejszych przypadkach choroba kończy się po kilku dniach zupełnem wyzdrowieniem. Leczenie polega na płukaniu gardła 2% rozczynem kali chloricum, ½% wodą utlenioną, 3% boraksem, lub zwykłą wodą słoną. Dobrze jest pić dużo herbaty z kwasem cytrynowym, oraz zaaplikować wysychające okłady na szyję.

Chroniczny katar gardła objawia się suchością i drapaniem w gardle, a towarzyszy zwykle chronicznemu katarowi nosa. Częste płukanie gardła wodą szczawnicką przynosi znaczną ulgę.

Katar krtaniowy objawia się chrypką i kaszlem. Występuje wskutek zaziębienia, oraz z natężenia głosu u śpiewaków, nauczycieli, mowców itd., jako choroba zawodowa, wreszcie jako następstwo oddechania pyłem lub szkodliwymi gazami. Wspomnieliśmy dawniej, iż u dzieci występuje czasem katar krtani nagle, zwykle w nocy, i objawia się dusznością, chrypką i pustym kaszlem, podobnym do szczekania psa. Objawy te mogą w zupełności imitować krup. Jest to tzw. pseudokrup. Leczenie kataru krtani polega przedewszystkiem na usunięciu szkodliwości; a więc należy unikać kurzu, dymu, nie męczyć się mówieniem i śpiewem; należy pić dużo ciepłych napojów: ciepłe mleko z wodą szczawnicką, napar ślazu, ciepłą herbatę. Bardzo dobrze robią inhalacye inhalatorem Siegla ze słonej wody, na noc zaś: wysychające okłady na szyję, lub gorczyczniki na piersi. Jeżeli katar krtani przeszedł w stan przewlekły (chroniczny), to wymaga zwykle ponadto pędzlowań i zadmuchiwań do krtani, które tylko lekarz wykonać może.

Gruźlica i nowotwory krtani objawiają się chrypką i utrudnieniemi połykania, a dadzą się usunąć tylko przez operacyę. Oglądnięcie krtani lusterkiem krtaniowem sprawę wyjaśnia.

Katar oskrzelowy powstaje wskutek zaziębienia, dalej: przy wielu chorobach gorączkowych, jak np. tyfusie brzusznym, influenzy, wreszcie wskutek wdychiwania dłuższy czas kurzu i dymu. Objawia się kaszlem, z dość obfitą śluzową wydzieliną, mierną dusznością i bólami w piersiach. Czasem dochodzi kaszel do znacznego nasilenia, szczególnie rano, a plwocin jest ogromna ilość; niekiedy znów, mimo silnego kaszlu, odpluwa chory bardzo mało. Plwociny są zwykle bezwonne, białawe. W przypadkach zastarzałych: cuchną. Leczenie: 1) usunięcie szkodliwości; 2) inhalacye z wody słonej, lub terpentyny; 3) w ostrych formach gorąca herbata, ślaz. kwiat lipowy z żółtkiem; 4) wysychające okłady na szyję i piersi, gorczyczniki, suche bańki, wody alkaliczne; 5) pobyt w lecie w Szczawnicy.

Dychawica (Astma). Dychawicznymi nazywamy w codziennem życiu ludzi, którzy z trudnością oddychają; w lżejszych wypadkach: przy lżejszych ruchach, jak np. przy wychodzeniu w górę, lub na schody, w cięższych wypadkach nawet przy siedzeniu w zacisznym pokoju. Przyczyn dychawicy jest bardzo wiele i, zależnie od przyczyn, leczenie jest różnorodne. Najczęstszą formą dychawicy jest trudność w oddechaniu u osób starszych, zażywnych, krępych, cierpiących na tzw. rozedmę płuc. Chory taki przy wydechu z trudnością wygniata powietrze z płuc i przy lada zmęczeniu, sapie. Dalsza forma dychawicy napastuje ludzi chorych na serce. Nawet zwykły zdrowy człowiek, jeżeli szybko biegnie, albo ciężko się spracuje, dostaje ataku dychawicy (można powiedzieć) fizyologicznej. Mówimy wtedy o nim, że sapie ze zmęczenia. Stan ten, występujący w zdrowych po bardzo wielkich zmęczeniach fizycznych, zjawia się u osób sercowych po nieznacznych wysiłkach. Toż samo u osób tęgich, z zatłuszczonem sercem.

W razie pogorszenia się choroby sercowej, taka trudność w oddechaniu zjawia się nawet w czasie spoczynku. Chory może oddechać tylko siedząco. Prócz tych form dychawicy, wymienić należy jeszcze d y c h a w i c ę n a p a d o w ą, gdzie osobnik chory, w czasie między napadami, oddecha swobodnie, a w czasie ataku dostaje najwyższych stopni duszności. Twarz jego jest wtedy sina, oczy wytrzeszczone, klatka piersiowa z trudnością wznosi się i opada, chory rzęży tak, iż go z daleka słychać. Sen jest niemożliwy; chory dzień i noc przykuty jest do krzesła. Leczenie dychawicy wymaga w pierwszej linni dokładnego zbadania lekarskiego, ażeby ściśle poznać przyczynę cierpienia i stopień nasilenia choroby. U osób otyłych, przeprowadzić należy stosowną kuracyę odtłuszczającą, osoby sercowe należy stosownemi lekarstwami skrzepić o tyle, aby obieg krwi w organizmie był prawidłowy. Starsi, cierpiący na dychawicę, winni unikać przeziębień i prowadzić nadzwyczaj regularne życie, unikać zbytniego palenia tytoniu i trunków.

Pokój sypialny winien być należycie przewietrzany i codziennie skrapiany francuską terpentyną. Zamiast zwykłej wody, pacyenci winni pić wody mineralne, a mianowicie wodę szczawnicką, krościeńską i sztucznego Giesshüblera, wyrabianego przez fabrykę „Zdrowie“ we Lwowie, lub fabrykę „Rząca i Chmurski“ w Krakowie. Dosłownie te same reguły tyczą osób chorych na ataki astmy, lecz zresztą zdrowych. W razie ataku należy chorego, zanim lekarz przybędzie, rozebrać, umieścić w przestronnym, wywietrzonym pokoju, dać mu się napić mocnej czarnej kawy, obłożyć łydki gorącemi okładami, a plecy obstawić bańkami, lub synapizmami. Zresztą ordynacyę należy wstrzymać do zarządzeń lekarza.

Z a p a l e n i e p ł u c k r u p o w e rozpoczyna się zawsze nagle dreszczem, poczem, na drugi dzień, albo nawet tego samego dnia, chory zaczyna się skarżyć na kłujący ból w piersiach, wzmagający się przy ruchach i mówieniu. Oddechanie jest znacznie przyspieszone, zjawia się duszność. Plwociny gęste, dość skąpe, zabarwione rdzawo. Kaszel częsty, bolesny, krótki. Uczucie schorzenia i niemocy, brak apetytu, tętno przyspieszone, gorączka sięgająca 40°C. W korzystnych wypadkach następuje zwykle VII-go dnia choroby nagły spadek ciepłoty (krizis): chory zasypia, poci się obficie i budzi się z poczuciem zupełnego zdrowia. Przytomność bywa przez cały ciąg choroby utrzymana, tylko u dzieci i u ludzi pijących dużo alkoholu, występuje bredzenie, a nawet całkowite delirium. Co się tyczy leczenia, to nie posiadamy środka, któryby sam proces chorobowy mógł usunąć; możemy jednak wiele ulżyć choremu w cierpieniach. I tak, w samym początku można postawić 8—12 pijawek na stronie chorej, zwłaszcza gdy twarz sinieje; nadto stawia się suche bańki, lub gorczyczniki. Jeżeli oddechanie jest bardzo przyspieszone i utrudnione, zaś gorączka wysoka, polecamy letnią kąpiel; okład wysychający sprawia znaczną ulgę. Największą zaś uwagę zwrócić należy na serce; dla skrzepienia tego podajemy wino, a lekarz zapisze środki „nasercowe“. Za napój służyć powinna woda, herbata, lemoniada, orszada, a za pokarm: posilne rosoły, bulion z jajem, mleko.

G r u ź l i c a p ł u c (suchoty) jest chorobą tak rozpowszechnioną, że, jak poucza statystyka, $^1/_7$ część wszystkich ludzi na nią umiera.

Jest chorobą zaraźliwą i dla otoczenia niebezpieczną. Zakażenie może nastąpić: 1) przez drogi oddechowe, wskutek oddechania powietrzem, zawierającem prątki Kocha; 2) przez przewód pokarmowy, mianowicie przez spożycie mleka krów chorych na perlicę, czyli gruźlicę wymion; 2) przez skórę.

Objawy suchot: Początek powolny; kaszel suchy, lub z plwocinami, bóle w piersiach; potem chudnienie, bladość, brak apetytu, ogólne osłabienie, podwyższenie ciepłoty wieczorem, wieczorne dreszczyki, nad ranem poty. Dalszy przebieg może być albo szybki (suchoty galopujące), mianowicie, że chory zapada obłożnie, gorączkuje wysoko i w przeciągu kilku tygodni życie kończy, — albo powolny, t. j. że stan, powyżej opisany, trwa całemi latami, raz się pogarsza, to znów polepsza i w niektórych wypadkach kończy się wyzdrowieniem. Jako bardzo niebezpieczny objaw gruźlicy zaznaczyć musimy krwotok płucny. Występuje zwykle nagle, czasem u ludzi przedtem pozornie zdrowych; krew wykrztuszona jest pienista, jasno-różowa. Chorzy, podrażnieni do kaszlu, są zawsze przerażnieni swym stanem.

Leczenie: najważniejszą rzeczą jest zapobieganie zakażeniu, przez odłączenie osób chorych od zdrowych, nieużywanie ich bielizny, pościeli, naczyń, desynfekcyonowanie ich plwocin przez wlewanie do spluwaczek kwasu karbolowego.

W razie wybuchu choroby, leczenie powinno się zacząć wcześnie, jeżeli ma mieć dobre wyniki. Poleca się wyjazd w góry do Zakopanego. Dory, Davos, lub do ciepłych okolic: Abbazyi, Egiptu i t. p. Podczas krwotoku stosujemy: absolutny spokój, lód na piersi, lód w kawałkach do połykania, słoną wodę do picia, morfinę, jedzenie żelatyny i t. p.

Zgorzel (gangrena) płuc charakteryzuje się wysoką gorączką, ogólnem osłabieniem, brudno szaremi plwocinami, które straszliwie cuchną. Ulgę choremu przynoszą inhalacye z terpentyny lub kwasu karbolowego zapomocą maski napojonej tymi lekami.

Zapalenie opłucnej rozpoczyna się zwykle pomału kłuciem w klatce piersiowej, wzmagającem się przy oddechaniu; kaszel suchy, zwykle bez plwocin; osłabienie, bladość, brak apetytu, gorączka pod wieczór 38°—39°C. Choroba ciągnie się tygodniami. Zależnie od charakteru wysięku (wydzieliny), zbierającej się w jamie opłucnej, przybiera choroba różną postać: jeżeli zapalenie opłucnej jest suche, to po pewnym czasie ustępuje bez śladu; jeżeli jest płynne, albo ropne, natenczas domowe leki nic nie pomogą; wydzieliny zbiera się coraz większa ilość i trzeba ją w końcu wypuścić, czy to przez nakłucie i wypompowanie, czy też przez wycięcie kawałka żebra. Leczenie zapalenia opłucnej: w początkach gorczyczniki na piersi, gorące lub wysychające okłady, suche bańki lub kilka pijawek. W dalszym przebiegu stosuje się zwykle, pędzlowanie chorej strony tynkturą jodową, a wewnętrznie, celem zwiększenia ilości moczu, poleca się pić odwar z perzu, znaczne ilości lekkiej herbaty, wodę sodową.

CHOROBY PRZEWODU POKARMOWEGO U DOROSŁYCH.

W ustępie o chorobach przewodu pokarmowego dzieci, omówiliśmy z ogólnego punktu widzenia, rolę przewodu pokarmowego w organizmie. Widzieliśmy jak dominujące znaczenie ma ta właśnie funkcya dla życia niemowlęcia i dziecka. W miarę upływu lat to dominujące znaczenie funkcyi trawienia zmniejsza się. Im doroślejszy i lepiej wykształcony organizm, tem szybciej i lepiej przystosować się może do byle jakiego jedzenia. Podczas gdy niemowlę, lub dziecię dopiero co od piersi odłączone, jednako musi być żywione, bez względu czy to dziecię bogacza czy nędzarza, to jakość pożywienia ludzi dorosłych zależy głównie od sakiewki z pieniądzmi. Co więcej: im skromniejsze i prostsze pożywienie, tem dla zdrowia organizmu lepiej. „Chleba naszego p o w s z e d n i e g o daj nam dzisiaj!“ Przewód pokarmowy ludzi dorosłych przyzwyczaja się do najdziwaczniejszego pożywienia: wyługować może składniki organizmowi potrzebne z najdziwaczniejszych potraw. Wiele zależy od rasy ludzkiej. Pokarmy np. Chińczyków — Europejczyka gotowe o cholerynę przyprawić. „Narodowe potrawy“ częstokroć tylko dla danego szczepu stanowią pożądany smakołyk.

Czem się różni przewód pokarmowy dziecka od przewodu pokarmowego dorosłych? Idźmy po kolei. W j a m i e u s t n e j b ł o n a ś l u z o w a, równie jak i w gardle, oraz przełyku, jest uodporniona na rozmaite wpływy termiczne, chemiczne i zakaźne. Dzięki temu, wielu pasożytniczych, grzybkowych chorób błony śluzowej u starszych się nie napotyka. U z ę b i e n i e dorosłych jest obfitsze, a zęby, znacznie silniej osadzone, podołać mogą nawet bardzo twardym kawałkom żywności. Żołądek dorosłych produkuje duże ilości soku żołądkowego, zawierającego: wolny kwas solny, oraz pepsynę. Również energicznie funkcyonuje t r z u s t k a, produkując dużo trypsyny, fermentu, koniecznego do rozpuszczenia białka. Dzięki pepsynie i trypsynie: dorośli wyśmienicie trawią b i a ł k o, w przeciwieństwie do dzieci. Jelita cienkie i grube dorosłych, są mniej wrażliwe na kwasy i surowiznę. Również alkohol dorosłym mniej szkodzi, jak dzieciom.

Jednak odporność przewodu pokarmowego dorosłych, z latami nabyta, ma swoje granice. Niestosowne pokarmy, dłuższy czas spożywane, nawet najzdrowszy przewód pokarmowy są w stanie zrujnować — nie mówiąc o pokarmach wręcz dla organizmu zabójczych, jak np. zepsute mięso, będące np. dla zwierząt — przysmakiem. Lecz nawet zwykłe, codziennie używane i za dobre powszechnie uznane pokarmy, jeżeli są niestosownie użyte, nadwyrężają z czasem przewód pokarmowy. I tak np.: c u k r y, ciastka, białe pieczywo spożywane w nadmiarze, psują zęby; p o k a r m g ł ó w n i e m i ę s n y, zwłaszcza przyprawny korzeniami, a zalewany co dzień a l k o h o l e m, z czasem doprowadza do katarów żołądka i atonii jelit. O s t r e s m a k o ł y k i, jak n. p. śledź, cebula itp. wywołać mogą katar kwaśny żołądka, ba, nawet wrzód żołądka, jak się to często u żydów spotyka. Chłopi na przednowku chorują z powodu spożywania d u ż y c h i l o ś c i p o s t n y c h z i e m n i a k ó w z kapustą, bez tzw. omasty.

Jakich ciał chemicznych organizm potrzebuje koniecznie do życia? Jak wiadomo, ciało ludzkie złożone jest z komórek, drobniuchnych żyjątek, wysoko uorganizowanych. Głównym składnikiem tychże jest: białko, ciało należące do połączeń węgla. Jedynie rośliny są w stanie białko syntetycznie wytwarzać ze składników nieorganicznych. Organizm ludzki tego nie potrafi. On potrzebuje już gotowego białka z zewnątrz, które dopiero na swoją potrzebę stosownie przerabia. Dorosły człowiek potrzebuje przeciętnie 120 gr. na dobę białka. Białko to ługuje ze wszelkich pokarków, a więc w pierwszej linii z mięsa, potem z owoców strączkowycb, mleka i jarzyn. Gdy organizmowi doprowadza się za dużo białka, np. przy tak bardzo dziś rozpowszechnionej metodzie żywienia się mięsem, tylko część zostaje zużytą dla odbudowy organizmu, reszta zaś rozszczepia na związki prostsze, n. p. tłuszcz, nadmiar zaś, po spaleniu w organizmie, zostaje wydalony na zewnątrz w postaci mocznika i kwasu moczowego, który ma własność osadzania się w organizmie, tworząc złogi i wywołując podagrę, gicht. Najkorzystniej zatem dla organizmu będzie: traktować mięso jako tylko dodatek do potraw innych.

Drugą kategoryą ciał odżywczych są tzw. węglowodany. Tu należą wszelkiego rodzaju i gatunku cukry, oraz wszelkiego rodzaju i gatunku mączne potrawy. Węglowodany są ideałem pożywienia, albowiem łatwo utleniają się w organizmie na wodę i CO_2. Nie zanieczyszczają zatem organizmu niedopałkami, jak np. białko. Również znakomitem pożywieniem są wszelkiego rodzaju:

Tłuszcze. Szczególnie lekkostrawnem jest masło deserowe, śmietana, smalec gęsi. Szczególnie tłuszcz koniecznym jest w zimnej strefie, resp. w zimie u nas, albowiem spalając się na wodę i CO_2, produkuje bardzo dużo ciepła. W lecie tłuszcze w nadmiarze są mniej stosowne na pokarm.

Na ogół zatem: Pożywienie człowieka winno stosować się do okoliczności: inne winno być w lecie, inne w zimie; inne w czasie energicznej pracy fizycznej, inne w czasie spoczynku, lub wśród pracy umysłowej. Na ogół: podstawą żywienia się ludzi winny być: węglowodany z dodatkiem tłuszczów naturalnych. Białko zaś, jedynie jako używka i dodatek dla smaku na codzień, zaś obficiej od święta.

Obok powyższych pokarmów, w ścisłem tego słowa znaczeniu, organizm potrzebuje do życia całego szeregu ciał nieorganicznych. W pierwszej linii potrzebuje: Wody około $2^1/_2$ litra na dobę, zliczając wszelką wodę: i w potrawach i osobno wypitą. Dalej: potrzebuje soli kuchennej, albowiem wszystkie soki ciała są roztworami soli, a żołądek ponadto potrzebuje soli dla wytwarzania kwasu solnego: dla trawienia białka. Prócz tego: niezbędne są w drobniejszych ilościach sole: fosforowe, wapniowe, żelaziste, potasowe, dla budowy kości, oraz krwi. Ponadto potrzebną jest siarka w potrawach: dla budowy białka w organizmie.

Prócz wyżej wymienionych ciał, sztuka kulinarna wprowadziła w powszechne użycie tzw. używki. Celem ich: podniecić trawienie,

oraz układ nerwowy człowieka. Tu należą: pieprz, imbier, cynamon, kawa, herbata itd. itd. Wreszcie: olbrzymi zakres narkotyków w postaci najrozmaitszych alkoholów.

Za daleko zaprowadziłoby nas omawiać szczegółowo tu kwestyę żywienia ludzi. Na ogół powiedzieć można, że człowiek lada czem wyżyje tanio i dobrze, byle odmówił sobie używek: zdrowie jego rujnujących.

Obecnie omówimy po krótce wszelkie szkodliwe pokarmy, oraz związki chemiczne, które wywołują zatrucia organizmu.

ZATRUCIA.

ALKOHOLEM lub ETEREM zatrucie w stopniu dla zdrowia niebezpiecznym, objawia się: paleniem w ustach i przełyku, zaczerwienieniem twarzy, błyszczącemi oczyma. Źrenice są zwężone, gałki oczne zaczerwienione, tentno przyspieszone, z ust: woń wyskoku lub eteru. Nieprzytomność, bezwładność, oddech charczący ciężki, tentno zwolnione, małe, znaczna bladość, skóra zimnym, lepkim potem oblana, bezwiedne oddawanie kału. Prócz tego, eter, wypity w większej ilości, może przez parowanie i rozdęcie żołądka sprowadzić śmierć z pęknięcia żołądka, lub z uduszenia. Leczenie: podać lek wymiotny lub przepłukać żołądek; u osób krwistych należy zapobiedz udarowi mózgowemu przez: upust krwi, wzniesienie głowy i zimne okłady na głowę, a gorące na ręce i nogi, gorczyczniki na piersi, łydki i kark, lewatywy z wody z octem. W razie ustania oddechów, sztuczne oddechanie.

ANTYMONEM zatrucie (winianem antymonowym, winem emetykowem). Objawy: nieustające wymioty, smak metaliczny w ustach, ból w przełyku i żołądku, biegunka, osłabienie, drgawki. Leczenie: podać odwar kory dębowej, wierzbowej, lub tanninę; ostatecznie: silny odwar herbaty, kawy, lub kory chinowej; pigułki lodowe, mleko, kleiki, potem olej rycynowy.

ARSZENIKIEM zatrucie (trucizna na szczury, zieleń szweinfurcka, farby anitinowe) objawia się w $^1/_4$—1 godziny po zażyciu trucizny: silnemi wymiotami, ślinotokiem, kurczami żołądkowemi, biegunką, oziębieniem skóry mimo uczucia gorąca, utrudnieniem oddechania, zwolnieniem i osłabieniem tentna, czasem ogólnymi kurczami. Cały obraz chorobowy może być podobny do cholery, tembardziej, że bywa przy tem straszne pragnienie i sinawe zabarwienie skóry. Leczenie: wywołanie wymiotów przez łechtanie piórkiem w gardle, lub podanie ipekakuany; (wina emetykowego nie wolno podawać!). Pompa żołądkowa. Następnie daje się tzw. odtrutkę arszeniku, składającą się z magnezyi i wodnika żelaza (można dostać gotową w aptece). Wreszcie: zapomocą środków przeczyszczających wydala się z ustroju resztkę arszeniku.

CHLORALEM lub CHLOROFORMEM zatrucie charakteryzuje się głębokim snem, który później przechodzi w ciężki zapad; zsinieniem lub niezwykłą woskową bladością twarzy, osłabieniem tentna, poczem akcya serca ustaje i następuje śmierć. Leczenie: polega na

usunięciu leku; a więc jeżeli został wypity, to zapomocą środka wymiotnego, a jeżeli był wdychiwany, to przez przeniesienie chorego na świeże powietrze; potem stosuje się sztuczne oddechanie, skrapianie zimną wodą, nacieranie szczotkami, wreszcie: daje się wino i czarną kawę.

FOSFOREM z a t r u c i e (zapałkami fosforowemi) daje objawy następujące: Wymioty, treścią mającą woń czosnku i świecące w ciemności; kał tak samo świeci; bóle w okolicy żołądka i wątroby. W drugim dniu bywa zwykle pozorna poprawa, aż dopiero w trzecim występuje żółtaczka, powiększenie wątroby, krwawe wymioty, krwotoki z nosa, bezwładność mięśni, ból głowy, nieprzytomność, senność i śmierć po tygodniu. L e c z e n i e: na wymioty podajemy najlepiej rozczyn sinego kamienia (siarkanu miedziowego); następnie kroplami starą terpentynę, tj. taką, która długi czas stała na powietrzu i zawiera w sobie dużo ozonu. Zresztą podajemy kleiki, magnezyę i odwar ślazu; t ł u s z c z e i m l e k o s ą z a k a z a n e, b o p r z y s p i e s z a j ą r o z p u s z c z a n i e s i ę i w e s s a n i e f o s f o r u.

GRZYBAMI JADOWITYMI z a t r u c i e objawia się po kilku (do 24) godzinach nudnościami, wymiotami i biegunką, przyczem są gwałtowne boleści brzucha, skóra zimna, miganie przed oczywa, uczucie lęku, zapad, czasem bredzenie, drgawki, żółtaczka i śmierć. Niekiedy przeważają objawy mózgowe, jako to: szał, odurzenie, rozdrażnienie, drgawki epileptyczne. L e c z e n i e: środki wymiotne i przeczyszczające, tanina, odwar z kory dębowej. Gorące okłady na brzuch, wino, czarna kawa. Chcąc ustrzedz się przed możliwością zatrucia się, należy grzyby przed ugotowaniem sparzyć gorącą wodą z octem i wyciąg ten odlać. Polecają też, gotując grzyby, wrzucić między grzyby kilka obranych cebul; jeżeli takowe zzielenieją lub zczernieją, to grzyby są z pewnością jadowite i jeść ich nie można.

KWASAMI z a t r u c i e: korbolowym, siarkowym, solnym, azotowym i octowym, mają podobne objawy; wymioty treścią czarną (przy kwasie siarkowym), lub żółtą (przy azotowym i solnym), palący ból w ustach, gardle i przełyku, kaszel, straszne boleści brzucha, powodujące aż drgawki. Nierzadko widzimy na ustach i rękach strupy białe, żółte, lub czarne, pochodzące ze spalenia skóry odnośnym kwasem. Tentno drobne, oddechy powierzchowne, ogólny zapad i śmierć w I. albo II. dobie. L e c z e n i e: zimne mleko, dużo płynów, woda białkowa, wreszcie magnezya, kreda lub soda rozpuszczona w kleiku lub rozczynie gumy. Lód w kawałkach do połykania. Pompy żołądkowej nie używa się z powodu obawy przebicia żołądka.

MAKOWCEM z a t r u c i e (o p i u m) jest zupełnie identyczne z zatruciem morfiną, która jest jego głównym składnikiem. Objawy: senność, ciężkość głowy, znużenie, odurzenie, pot obfity, zwężenie źrenic aż do wielkości główki od szpilki, oddechy bardzo zwolnione, tentno słabe; śmierć w 6—8 godzinach. L e c z e n i e: wewnętrznie odwar kory dębowej, lub herbaty, ogrzewanie ciała gorącemi bańkami, gorczyczniki na piersi, lewatywy z wody z octem, silna czarna kawa, wino, krople Hoffmana, sztuczne oddechanie. Nie można pozwolić choremu zasnąć, tylko trzeba chodzić z nim i rozmawiać.

MIEDZIĄ zatrucie (siarkan miedziowy, siny kamień, grynszpan). Objawy: Gwałtowne wymioty treścią zielonawą, rżnięcie w brzuchu, krwawe stolce, zawrót i ból głowy, utrudnione oddechanie, nieregularne tentno, drgawki. Leczenie: dać do zażycia węgiel drzewny, lekki rozczyn chlorka żelaza, magnezyę, wodę białkową, cukier, mleko.

MIĘSEM zatrucie. Jad gnilny w zepsutem mięsie, kiełbasach, rybach, ostrygach, rakach i serze wywołuje w kilka do kilkanaście godzin po spożyciu nudności i mdłości, odbijania, uporczywe wymioty, ból brzucha, biegunkę, suchość w ustach, trudność połykania, głos ochrypły, kaszel, duszność, suchość skóry, zawroty i ból głowy, osłabienie. Sen niespokojny. Śmierć zwykle po 4—8 dniach. Wyzdrowienie bardzo powolne. Leczenie: środki wymiotne, lub przepłukanie żołądka, potem środek przeczyszczający, najlepiej kalomel, sól karlsbadzką, do picia rozczyn taniny albo odwar z kory dębowej lub wierzbowej, herbata z czerwonem winem. Nie wolno podawać tłuszczów.

NAFTA w dobrym gatunku nie jest trująca; podłe, nieczyste gatunki sprowadzają po wypiciu: wymioty, boleści, biegunkę, ból głowy, utratę przytomności, zapad, a nareszcie śmierć. Leczenie: dać środek wymiotny, a potem przeczyszczający, dużo mleka do picia, czarna kawa, wino.

NIKOTYNĄ zatrucie (tytoniem), po wypaleniu nadmiernej ilości cygar, lub u dzieci nie przyzwyczajonych do tytoniu, objawia się: uczuciem gorąca w skórze, ślinotokiem, nudnościami, zawrotem głowy, biegunką z silnem parciem, niepokojem serca, przyspieszeniem tentna. Potem występują drgawki mięśniowe i omdlenie. Leczenie: wewnętrznie tanina, odwar mocnej herbaty, kory dębowej, czarna kawa, wino, zimne zlewanie głowy, sztuczne oddechanie.

OWADÓW UKĄSZENIE. Na ukąszenie owadów, jako to: pszczół, ós, komarów i t. p. najlepszym środklem jest wyjęcie żądła, jeżeli w ciele zostało, a następnie posmarowanie tego miejsca amoniakiem.

RTĘCIĄ zatrucie. Występuje tutaj wybitny ślinotok, obrzęk dziąseł i metaliczny smak w ustach. W celach samobójczych bywa używany najczęściej sublimat, czyli chlorek rtęciowy. Jako ciało żrące wywołuje on nadżerki błony śluzowej żołądka i krwawe wymioty. Z tego powodu nie można w tych wypadkach pompować żołądka, aby go nie przebić; pobudza się tylko chorego do wymiotów, podaje się do picia wodę białkową, t. j. szklankę wody, w której rozpuszczono jedno białko kurze, wreszcie: mleko, kleiki.

SINKIEM POTASU zatrucie, (kwas pruski), zawartym w gorzkich migdałach i kroplach laurowych, daje objawy piorunujące, jeżeli dawka była dostateczną. Chory pada na ziemię, traci przytomność, oddecha ciężko; źrenice szerokie, gałki oczne wytrzeszczone, lśniące; śmierć w kilku minutach z porażenia oddechania. Jeżeli dawka nie była wystarczająca, to objawy szybko ustępują.

SANTONINĄ zatrucie, najczęściej u dzieci skutkiem zjedzenia zbytniej ilości cukierków na robaki, lub nasion cytworowych: daje objawy następujące: chory skarży się, że widzi wszystko żółto

i że mu płatki przed oczyma latają; dalej przychodzą nudności, odurzenia, zgrzyt zębów, drgawki, rozszerzenie źrenic i nieprzytomność. Leczenie: podać środek wymiotny i przeczyszczający; sztuczne oddechanie.

SPORYSZ (secale cornutum), środek używany w położnictwie dla wywołania kurczów macicy, przedstawia się w postaci długich, czarnych ziarn, rosnących na kłosie pszenicy. Jest to roślina bardzo trująca, a zatrucie przychodzi najczęściej do skutku przez domieszanie sporyszu do mąki pszennej i spożywanie tak zanieczyszczonego chleba. Ponadto użyty w celach spędzenia płodu, może spowodować śmiertelne zatrucie. Objawy jego są: nudności, szum w uszach, wymioty śluzowe, rżnięcie w brzuchu, biegunka, stolce brunatne, uczucie mrowienia i swędzenia w skórze, zimny pot, senność, bredzenie; później palce u rąk i nóg drętwieją i występuje na nich gangrena. Leczenie: usunąć zanieczyszczony chleb, dać na wymioty i przeczyszczenie, a potem: odwar kory dębowej.

ŻMIJ I WĘŻÓW JADEM zatrucie sprowadza w miejscu ukąszenia zaczerwienienie i obrzęk, potem to miejsce sinieje i ziębnie. Występuje trwoga, drżenie, nudności, ból i zawrót głowy, osłabienie, utrudnienie oddechania, zapad, drgawki i śmierć, albo też powolne wyzdrowienie. Leczenie: ukąszoną kończynę podwiązać powyżej rany. Ranę wycina się albo wypala rozpalonem żelazem. Zresztą podaje się wewnętrznie duże ilości napojów wyskokowych i kamforę, a w razie osłabienia oddechu, sztuczne oddechanie.

CHOROBY ZĘBÓW.

(Pielęgnowanie zębów, pruchnica zębów, zapalenie nerwu zębowego, zapalenie okostnej zębowej, zęby sztuczne).

Pielęgnowanie zębów. Piękne i zdrowe zęby, to prawdziwa ozdoba każdego człowieka, ozdoba niezwykle pożyteczna, bo dobrze zeżute pokarmy i należycie wymieszane ze śliną w jamie ustnej, to pierwszy warunek prawidłowego trawienia. Zdrowe zęby winny być lśniąco-białe, okryte nienaruszonem szkliwem i szczelnie otoczone zdrowemi, różowemi dziąsłami. Pielęgnowanie zębów ma na celu utrzymać je w tym stanie jak najdłużej, aż do starości. Ku temu celowi winno się nie tylko zęby mechanicznie codzień rano i wieczorem, a ile możności także i po każdem jedzeniu, czyścić, czy to szczoteczką, czy też palcem owiniętym w szorstki ręcznik, dalej: wypłukiwać pilnie jamę ustną po jedzeniu letnią wodą z dodatkiem np. spirytusu miętowego, lub roztworu tanniny w spirytusie miętowym, ale także uważać na najdrobniejsze skazy na zębach i dziąsłach, aby je natychmiast, przy pomocy dentysty, usuwać. W pierwszej linii chodzi o t. zw, kamień zębowy, który, osadzając się na zębie, oddziela go od dziąsła i powoduje rozmaite zapalenia dziąseł. Ten winien dentysta usunąć.

Szczególniejszą uwagę na swoje zęby winny zwrócić osoby, których stan ogólny zdrowia lub zajęcie usposabia do psucia się zębów. I tak: osoby, mające do czynienia z fosforem, syfilitycy leczeni rtęcią,

chorzy na gicht lub cukrówkę, osoby ciężarne, gorączkujący, n. p. z powodu gruźlicy, winny być na punkcie czyszczenia zębów pedantami, jeżeli nie chcą uzębienia całkowicie stracić. Osoby, zresztą zdrowe, winny unikać cukrów, picia zbyt gorących napojów, gryzienia orzechów i t, d.

P r u c h n i c a z ę b ó w powstaje w ten sposób, iż odłuszcza się w pewnem miejscu na zębie szkliwo, a kość pod szkliwem powoli rozpuszcza się, tak, iż tworzy się jamka, z każdym dniem zwiększająca się. Mówi się: zęby się kruszą. L e c z e n i e: gdy tylko pojawi się skaza na zębie ciemnego koloru, chropowata, należy udać się do dentysty, aby tę drobną jamkę oczyścił i zaplombował, t. zn. wypełnił cementem, lub amalganem złotym, porcelanowym.

Z a p a l e n i e n e r w u (pulpitis). Gdy pruchnica postąpiła tak, iż otworzył się kanał zębowy a nerw się obnażył, tak, iż przy spożyciu potraw słodkich lub kwaśnych, oraz zimnych, ból się odczuwa, mamy do czynienia z zapaleniem nerwu zębowego. Tu natychmiastowa pomoc dentysty jest niezbędną, o ile się chce ząb uratować, a siebie od gorszych następstw uchronić. L e c z e n i e polega na oczyszczeniu jamki, powstałej z pruchnicy z rozmiękłej dentyny, a następnie na t. zw. zatruciu zęba zapomocą np. stężonego karbolu lub kreosotu, wreszcie zatkaniu dziury w zębie prowizorycznem, zapomocą tzw. plomby prowizorycznej. Gdy nerw uległ mumifikacyi, tak, iż zupełnie nie boli, plombuje się ząb na stałe. Plomby zaś poprawia się co roku. Ząb taki służyć może wyśmienicie lata całe.

Z a p a l e n i e o k o s t n e j. Gorzej, gdy pacyent zaniedbał zęba, tak, iż pulpa (nerw zębowy), pod wpływem ciągłego drażnienia pokarmami, uległa zapaleniu. Nieznośne bole zębów są zasłużoną karą za niedbalstwo. Jednak cierpliwość niektórych chorych na te bole jest zdumiewającą. Próbuje się na ni tego ni owego i — czeka się dalej. Zwykle po jakimś czasie: zapalenie przenosi się także i na okostną zęba. Wytwarza się około zęba absces, który trzeba przeciąć. L e c z e n i e takich zaniedbanych wypadków przy cierpliwości pacyenta, a umiejętności dentysty, przecież może mieć widoki powodzenia. Mianowicie: należy przedewszystkiem wyleczyć doszczętnie absces dziąsła, przez nacięcie tegoż, a następnie: smarowaniem trą jodową i płukaniem letnim roztworem tanniny. Gdy to się stało, należy bezzwłocznie ząb, po oczyszczeniu jamy w zębie, plombować najpierw prowizorycznie, a gdy wnętrze jamki w zębie napewne już jest tzw. aseptyczne, na stałe. Gdy ząb zanadto zniszczony, nie ma innej rady: jak wyjąć go. Pacyent, który stracił większą ilość zębów, powinien bezwarunkowo sprawić sobie:

Z ę b y s z t u c z n e. Te powinny odpowiadać następującym warunkom: 1) powinny być tak osadzone, aby, ile możności, zęby, w ustach będące, przez klamry lub zęba sztucznego nie były uszkodzone. 2) Płyta nie powinna posuwać się przy jedzeniu, lecz przylegać szczelnie do podniebienia, tak, aby się pod nią pokarmy przy jedzeniu nie dostawały. 3) Wszelkie ruchy do jedzenia i gryzienia potrzebne winny odbywać się wygodnie. 4) Kolor zębów etc. winny być należycie do reszty uzębienia dopasowane.

CHOROBY ŻOŁĄDKA.

(Ostry katar żołądka, chroniczny katar żołądka tzw. kwaśny, ból żołądka, wrzód żołądka, katar śluzowy żołądka, rak żołądka).

Ostry nieżyt żołądka trafia się na porządku dziennym, najczęściej dzięki „obżarstwu i pijaństwu". Prócz tego atoli, całkiem niewinnie, przez zjedzenie jakiegoś niezdrowego kawałka mięsa czy wędliny, lub jakiegoś niedogotowanego pokarmu, np. gołąbków, narodowej ruskiej potrawy. Czasem trafia się, iż pacyent tak oryginalnie skombinuje menu, iż musi wywołać u siebie ostry katar żołądka, np. zje kiel faszerowany i potem napije się mleka. I t. p. Najlepszą metodą leczenia ostrego kataru żołądka z powodu niestrawności, to: wywołać u siebie sztucznie wymioty. Żeby zaś było czem wymiotować, należy na siłę pić duże ilości mleka, które znakomicie płucze żołądek. Woda słona, często do tego celu używana, jest mniej stosowną. Gdy wymiociny okażą, iż już żołądek należycie wypłukany, trzeba połykać kawałeczki lodu i zachować ścisłą dyetę. Najlepiej nic nie jeść, ani nie pić kilka godzin. Potem napić się czarnej kawy gorzkiej. Czas tego postu najlepiej przespać. Gdy zauważy się pewien niepokój w jelitach, najlepiej wziąć oleju rycynowego.

Kwaśny katar żołądka. Przyczyn tego cierpienia jest sporo. Choroba atakuje najczęściej płeć piękną, nerwową i anemiczną, niestosownie rozmaitymi smakołykami żywiącą się. Również: w początkach samych, mierne używanie alkoholu u młodzieży płci męskiej jest najczęstszą przyczyną tej choroby. Cierpienie objawia się: gnieceniem w dołku, bolami żołądka po zjedzeniu ostrzejszych pokarmów, częstokroć występujących dopiero w jakimś czas po obiedzie, wreszcie: nieregularnym stolcem ze skłonnością do obstrukcyi. Wkrótce zjawia się: anemia, zaś zdenerwowanie powiększa się, zwłaszcza, iż osoby takie cierpią często na bóle głowy.

Leczenie polega na stosownej dyecie. Nie wolno pić wódki, piwa, szampana, likierów, wody sodowej. Nie wolno zjadać kanapek, śledzi, kawioru, ćwikły, rydzów i t. p. ostrych przypraw. Nie wolno jeść: tłustych pieczeni, sosów, dziczyzny. Natomiast: kilka tygodni trzeba być na dyecie mlecznej, t. j. odżywiać się podobnie jak małe dziecko, mlekiem, kaszkami, kleikami, sznyclami, potrawką. Do tego można, i nawet należy, spożywać po jedzeniu sodę ($^1/_3$ łyżeczki kawowej w wodzie), oraz dobrze jest rano naczczo wypić pół szklanki wody karlsbadzkiej z gorącem mlekiem.

Wrzód żołądka. Gdy pacyent nie zwraca uwagi na swój żołądek i dłuższy czas, mimo, iż ma tzw. „delikatny żołądek", przecież go nie oszczędza, ale owszem nadużywa, katar jego kwaśny powoduje owrzodzenia błony śluzowej w żołądku. Wrzód żołądka, jest to cierpienie wysoce niebezpieczne, czasami śmiercią się kończące, jeżeli się go należycie nie leczy. Głównym jego objawem, to nieznośne bole w żołądku, po zjedzeniu n. p. obiadu zjawiające się. Nieszczęście gotowe, gdy zjawią się krwotoki żołądkowe.

L e c z e n i e w r z o d u jest podobne jak kwaśnego kataru, jednak musi być bezwzględnie prowadzone, jeżeli ma przynieść rezultaty. Najlepiej: chorego położyć na trzy tygodnie do łóżka i skazać na ostrą dyetę mleczną.

Przy wrzodzie żołądka nie tylko wskazane jest leżenie w łóżku, ścisła dyeta mleczna bez stałych pokarmów przez trzy tygodnie, ale i podawanie środków alkalicznych, w postaci wód mineralnych lub soli alkalicznych, np. sody, wreszcie opium, celem złagodzenia bolów i uczucia głodu. W razie, gdy w przebiegu wrzodu żołądka zjawi się:

K r w o t o k ż o ł ą d k o w y, należy kazać pacyentowi połykać kawałki lodu, na żołądek dać okład lodowy, do wnętrza zaś opiumu kilka kropli, oraz proszki z tanniny lub bizmutu. Chory winien wstrzymać się od przyjmowania pokarmów co najmniej 24 godzin, a nawet dłużej, natomiast podaje się później choremu po kilku dniach lewatywy odżywcze. W razie gwałtowniejszego krwotoku, gdy przychodzą omdlenia, lekarz stosuje pod skórę wstrzykiwania kamforowego olejku, oraz koffeiny. Pobudzenie do wymiotów krwią wylaną do żołądka z wrzodu, uspokaja się: morfiną i łykaniem kawałeczków lodu.

K a t a r ż o ł ą d k a ś l u z o w y, najczęściej wydarza się u osób, nadużywających stale, latami, napojów wyskokowych. Osoby takie z razu cierpią na nadmierne wydzielanie soku żołądkowego, potem na katar tzw. kwaśny żołądka — z czasem atoli zanika czynność wydzielnicza żołądka — sok żołądkowy traci kwas solny i pepsynę, a zmieniona błona śluzowa żołądka produkuje znaczniejsze ilości śluzu. Częstokroć: zwłaszcza u piwoszów, żołądek, aby zmieścić kilka bomb piwa dziennie, rozszerza się trwale i osoby takie cierpią na ranne nudności, ba, nawet wymioty śluzem żołądkowym. W późniejszych stadyach choroby, trawienie żołądkowe, oraz zdolnosć wydalania z żołądka potraw do jelit tak podupadają, iż pokarmy w żołądku długie czasy zalegają, gniją; choremu odbija się zgniłemi jajami.

L e c z e n i e tego zboczenia jest bardzo uciążliwe. Przedewszystkiem należy choremu zalecić bezwzględne wstrzymanie się od alkoholu. Rano naczczo zaleca mu się picie wody karlsbadzkiej, w tym celu, aby pobudzić wydalanie pokarmów do jelit. Gdy to nie pomaga, nie pozostaje nic innego, jak choremu systematycznie co dzień wypłukać dokładnie żołądek zapomocą sondy żołądkowej. Dla pobudzenia błony śluzowej żołądka do wydzielania soku, podaje się przed jedzeniem kwas solny w rozcieńczeniu i środki gorzkie, n. p. kieliszek mocnego naparu centuryi. Pokarmy podaje się dobrze rozdrobnione, częściej, a w małych ilościach. Przy zaparciu stolca podaje się środki czyszczące, n. p. magnezyę paloną, zaś dla wzmocnienia muskulatury żołądka stosuje się masarz i elektryzacyę.

R a k ż o ł ą d k a jest bardzo często końcowym zajściem śluzowego kataru żołądka. Zwykle występuje u osób starszych. Objawia się chudnięciem pacyenta, bolami przenikliwemi w okolicy żołądka, krwotokami w żołądku, wymiotami masami brudnemi krwawemi, wreszcie guzem w okolicy żołądka, wymacać się dającym. L e c z e n i e, o ile uda się chorobę w samych początkach rozpoznać, daje pewne małe szanse wy-

leczenia drogą operacyjną. Mianowicie: wycina się doszczętnie t. zw. odźwiernik żołądka rakiem zajęty i wyłuszcza gruczoły zaotrzewnowe, rakiem zaatakowane. Gdy na operacyę za późno, nie pozostaje nic innego, jak z rezygnacyą wyczekiwać śmierci pacyenta, do kilku miesięcy następującej, a łagodzić mu bole nieznośne morfiną i opium.

CHOROBY JELIT.

Tu należą: ostry katar jelit, chroniczny katar jelit, zapalenie ślepej kiszki, atonia jelita grubego, niedrożność jelit, pasożyty w jelitach, haemoroidy. morzysko, wreszcie zapalenie otrzewnej.

O s t r y k a t a r j e l i t, choroba w wieku dziecięcym tak częsta, u osób dorosłych rzadziej występuje. Najczęściej trafia się po zjedzeniu niestrawnych pokarmów. Zwykle wtedy, po 6—7 godzinach po takim niestrawnym posiłku, występują w brzuchu bardzo znaczne boleści. Choremu należy wtedy podać rycynus w dużej dozie (2—4 łyżki stołowe), lewatywę z rumianku letniego ze solą, a gdy wypróżnienie nie spowodowało uspokojenia się bolów: narkotyki, n. p. 15 kropi try opiowej na cukier. Po takiej rewolucyi w jelitach należy zachować dyetę ścisłą co najmniej 24 godzin.

C h r o n i c z n y k a t a r j e l i t, najczęściej towarzyszy chronicznemu katarowi żołądka kwaśnemu lub śluzowemu. Choroba objawia się w ten sposób, iż wskutek najdrobniejszego błędu dyetetycznego występują boleści i biegunka, a gdy to się uspokoi, przeciwnie zjawia się obstrukcya uporczywa. Chorzy tacy zwykle bardzo źle wyglądają, chudną, stają się nerwowi, hypochondrycznie usposobieni. L e c z e n i e takich wypadków jest trudne, wymaga skrupulutnego badania lekarskiego, ba, nawet dłuższej obserwacyi lekarskiej, aby przyniosło należyte rezultaty. Winno się na ogół leczyć nietylko żołądek, kiszki, ale także cały organizm, na siłach podupadły, skrzepiać. Na ogół: chorzy tacy winni unikać przeziębień, nie pić trunków, szczególnie piwa, nosić na brzuchu flanelową opaskę, przyzwyczajać organizm do potraw mlecznych, spożywać pokarmy lekko strawne, bez sosów i tłuszczów.

Z a p a l e n i e ś l e p e j k i s z k i (zapalenie wyrostka robaczkowego, appendicitis) Choroba rozpoczyna się niespodziewanie i nagle gwałtownemi boleściami w brzuchu, jakkolwiek nie ma widocznej przyczyny, któraby mogła wywołać ostry katar jelit. Wezwany lekarz stwierdza silną bolesność po stronie prawej brzucha, ponad pachwiną prawą, a wyklucza zwykłe zepsucie żołądka i jelit. L e c z e n i e zapalenia ślepej kiszki należy do lekarza. On jedynie orzec może, czy przypadek dany ma być natychmiast poddany operacyi, czy też może być leczonym lekarstwami bez operacyi. Na ogół: przypadki, gdzie stanowczo wykluczyć można pęknięcie wyrostka robaczkowego, choremu zaś przedtem nie podawano silnych środków czyszczących, można ze skutkiem leczyć bez operacyi. W tych razach należy podać choremu bardzo duże ilości opium, skazać go na jak najostrzejszą dyetę, zaś okolicę ślepej kiszki obłożyć lodem w worku gumianym. Pobudzenie do wymiotów łagodzić

połykaniem kawałeczków lodu. Zwykle, wśród tygodnia, spada stopniowo gorączka, bole ustają, bolesność przy ucisku zmniejsza się, a przy badaniu obecnie wyczuwa się guz nad ślepą kiszką. Stanowczy zwrot ku lepszemu następuje i datuje się od chwili, gdy chory samoistnie wyszedł na stronę, bez pomocy lewatyw lub rycynusu. Czasami na ten moment trzeba czekać nawet 2 tygodnie. Gdy atoli: w początku choroby chory blednie, okrywa się zimnym potem, mdleje, trzeba myśleć o pęknięciu wyrostka robaczkowego, i takiego chorego bezwarunkowo zaraz, nie zwlekając ani chwili, poddać operacyi wycięcia wyrostka robaczkowego.

Atonia jelita grubego. Cierpienie bardzo częste u kobiet, zwłaszcza u inteligencyi miejskiej. Przyczyna cierpienia tkwi w niestosownem żywieniu się kobiet inteligentnych głównie mięsem i białem pieczywem, oraz piwem, z wykluczeniem większej ilości jarzyn oraz mleka. Dyeta mianowicie taka, u kobiet, mało ruchu mających, wywołuje obstrukcyę, podczas gdy mężczyznom, w ruchu będącym, nawet zupełnie odpowiadać może.

Leczenie polega na stosownej zmianie dyety, z mięsnej na mieszaną, lub nawet jarską, na stosowaniu masarzu brzucha, okładów wysychających na brzuch na noc, na piciu stosownych wód przeczyszczających i t. p. Choroba jest uporczywą, leczenie żmudne, wymagające wielkiej znajomości rzeczy od lekarza, a wielkiej cierpliwości od pacyenta.

Używanie leków czyszczących, reklamowanych w gazetach, bez wskazówek lekarza może bardzo chorobę pogorszyć.

Niedrożność jelit. Jedną z najwięcej niebezpiecznych chorób, mogących wkrótce śmierć wywołać, to niedrożność jelit, czyli: niemożebność oddawania kału i gazów zapomocą kiszki stolcowej. Przyczyn takiego zamknięcia jelita jest legion. I tak: kamienie kałowe, czyli nagromadzenie się u obstrukcyonistów dużych ilości zbitego kału w jelicie odchodowem, gruźlica jelit, wrzodzenia jelit rakowe, uwięzgnięta przepuklina, skręcenie jelit, wgłobienie jelit i t. d. Wybadać przyczynę może jedynie lekarz po gruntownem zbadaniu chorego i namyśle. Leczenie należy do chirurga, którego należy bezzwłocznie do takiego chorego zawezwać.

Zanim chirurg przybędzie, należy zastosować tzw. wysokie irygacye jelit. A zatem: do kiszki stolcowej pacyenta wprowadza się dobrze naoliwionej sondy żołądkowej 50 cm., a następnie z irygatora (Hegara) wpuszcza się tą sondą do 2 litrów wody do jelit, aby wywołać stolec. Taka wysoka lewatywa czasem pomaga przy skręceniu jelit, wgłobieniu, kamieniach kałowych, zastojach kału ponad zwężeniami jelita, gruźliczemi i rakowemi. Natomiast nie pomaga przy niedrożności, z powodu uwięzgniętej przepukliny. Tę, o ile jest świeżą, nie zastarzałą przepukliną, należy, ile możności, zaraz po zjawieniu się, odprowadzić, najlepiej w kąpieli pełnej. Gdy odprowadzenie przepukliny nawet lekarzowi nie udaje się, należy bezwarunkowo poddać chorego operacyi natychmiast, nie czekając nawet kilku godzin, gdyż może być zapóźno.

Pasożyty w jelitach. (Glisty, tasiemiec, glistnica, choroba tęgoryjcowa). Glisty. W przewodzie pokarmowym człowieka żyje bardzo dużo pasożytów, jak np. glista (ascaris lubricoides), glistnica roba-

czkowa (oxyuris vermicularis) i rozmaite odmiany tasiemców. Do najniebezpieczniejszych należą pasożyty jelitowe, na które cierpią mieszkańcy ciepłych krajów. Tu należy: choroba tęgoryjcowa (anchilostomiasis), a z którą, wobec licznych wędrówek naszego ludu do Ameryki, i u nas się spotykamy.

Wszystkie choroby, polegające na obecności pasożytów w jelitach, powodują wyniszczenie organizmu z powodu niedokrewności, albowiem nietylko że pasożyty te zabierają choremu część pokarmów dla własnego odżywienia, ale także zanieczyszczają jelita swojemi własnemi odchodami, które działają trująco na organizm człowieka. Pewnych oznak klinicznych, któreby w danym razie wskazywały na pasożyty, jako na przyczynę choroby, nie ma.

Wszyscy tacy chorzy skarżą się na brak apetytu, na wilczy głód, na nieregularny stolec, gniecenie w żołądku, cuchnienie z ust i t. p. przypadłości, które zresztą występują także i przy innych chorobach.

Wszystkie te objawy spotyka się np. przy katarach żołądka i kiszek, dlatego też jedynie wykazanie w stolcach pasożytów, dowodzi tej właśnie przyczyny choroby. Dopóki w stolcu nie wykaże się pasożyta, dopóty chorobę pasożytniczą można tylko podejrzywać.

Wśród publiczności bardzo wiele cierpień odnosi się do glist, albo do tasiemca. Niejednokrotnie pacyenci tacy nawet lekarzowi nie wierzą, gdy ich zapewnia, że obawy ich przed tasiemcem są urojeniem. Tacy chorzy leczą się na własną rękę, sprowadzają z gazet lekarstwa, przynosząc sobie szkodę na zdrowiu. Przeciwko tym przesądom winno otoczenie radzić perswazyą i nakłaniać takich chorych, aby przecież zasięgnęli porady lekarskiej.

Wybadać czy są w stolcu pasożyty nie jest trudno; wystarczy kał dokładnie oglądnąć i wszystkie podejrzane na pasożyty twory zebrać do czystej flaszki i dać lekarzowi do oglądnięcia. Lekarz po zbadaniu orzeknie nietylko z czem mamy do czynienia, ale także może podać należyte leczenie. Dobrze jest przed takiem badaniem stolca jeden dzień przepościć się, na wieczór wypić tylko herbatę i zjeść śledzia, zaś na drugi dzień, wziąć środek czyszczący i obecnie dopiero oddany kał dokładnie przeszukać; najlepiej na sicie. W tych razach, choćby nawet pasożytów w jelitach było nie wiele, przecież niektóre z nich odejdą.

Gdy atoli stwierdzi się napewne obecność pasożytów w jelitach, przeprowadzić się musi radykalne leczenie, albowiem doświadczenie lekarskie poucza, że nawet glisty mogą stać się przyczyną bardzo poważnych chorób. Aby usunąć glisty należy wziąć na przeczyszczenie, następnie zachować przez dzień dyetę płynną i zażyć kilka czekoladek santaninowych, których dostanie w każdej aptece.

Trudniejsza jest sprawa z usunięciem tasiemca. Tu należy przedewszystkiem wieczorem dnia poprzedzającego rozpocząć leczenie: wziąć na przeczyszczenie, a po stolcu wypić filiżankę herbaty, albo rosołu i zjeść śledzia. Następnego dnia rano naczczo, pije się filiżankę czarnej kawy i zażywa się lekarstwo na tasiemca, zapisane przez lekarza. Zazwyczaj w ciągu kilku godzin tasiemiec odchodzi. Zawsze

należy szukać za głową, albowiem wtedy dopiero kuracya się udała, jeżeli tasiemiec w całości odszedł.

Leczenie glistnicy, choroby cechującej się obecnością maleńkich, wijących się niteczek w stolcu, choroby, która wywołuje niesłychane swędzenie i pieczenie w okolicy kiszki odchodowej, a u kobiet także w okolicy pochwy oraz części płciowych, polega na wielkiej czystości ciała i na podawaniu przez kilka dni, wieczorem, lewatywy z czosnku. Mianowicie: główkę czosnku sieka się drobno, zalewa się wodą, pozostawiając na 12 godzin, poczem przecedza się przez płótno i wlewa się do lewatywy. Tego rodzaju lewatywy należy powtarzać przez kilka dni z rzędu. Do tej ostatniej choroby podobną jest: choroba tęgoryjcowa. Pasożyt zupełnie podobnie wygląda jak glistnica, i jedynie przez lekarza pod mikroskopem może być odróżniony.

Krwawnice (haemoroidy). Jedna z najpowszechniejszych chorób. Polega na rozszerzeniu żył w odbycie, wskutek czego tworzą się tamże sine guzy, łatwo raniące się przy przechodzeniu twardego kału, wskutek czego występują krwotoki, niekiedy bardzo znaczne. Przyczyn występowania haemoroidów jest bardzo dużo. Jedną z najczęstszych, to: chroniczne zaparcie stolca. Prócz tego: choroby wątroby, zwłaszcza u osób, nadużywających napojów wyskokowych.

Choroba w początkach nie sprawia żadnych dolegliwości. W cięższych razach występują silniejsze krwotoki, które w wysokim stopniu osłabiają chorych. Niekiedy guzki haemoroidalne, będące w jelicie, wydostają się przy parciu stolca na zewnątrz, a po oddaniu stolca nie cofają się, owszem, ulegając uwięzgnięciu, silnie pęcznieją, sprawiając choremu nadzwyczajne boleści. Przypadki te wymagają natychmiastowej pomocy lekarskiej. W przypadkach lżejszych należy się starać codziennie o należyte wypróżnienie, przez podawanie środków lekko przeczyszczających, wody karlsbardzkiej, wody gorżkiej Saratica i t. p. Gorące kąpiele nasiadowe, kąpiele borowinowe i irygacye odbytnicy, usuwają czasami cierpienie. Dobrze jest guzki codziennie smarować obojętnym tłuszczem, np. lanoliną lub maścią borową.

Morzysko (kolka żołądkowa, rżnięcie w trzewiach). Jest to objaw ogólny wszelakich chorób przewodu pokarmowego. Najgwałtowniej występuje wtedy, jeżeli pacyent zjadł coś niezdrowego, a żołądek te niestrawione pokarmy wydalił już, choćby tylko częściowo, do jelit. Zazwyczaj kurcze występują w 6—7 godzinach po spożyciu niestrawnego posiłku; szczególnie zatem często trafiają się w nocy, a to wskutek tego, iż, zwłaszcza uboższa ludność, zjada potrawy pozostałe z obiadu, po ogrzaniu, wieczorem. Te nieświeże potrawy bardzo często są przyczyną kurczów, o godzinie mniej więcej 2 po północy. Prócz tego, jedną z najczęstszych przyczyn kurczów żołądkowych jest: zapalenie ślepej kiszki, które zazwyczaj niespodziewanie i raptownie występuje, powodując u pacyenta gorączkę i wymioty, mimo, że żadnego błędu dyetetycznego nie popełniło się w ostatnich kilku godzinach. Zupełnie podobne kurcze, jak przy zapaleniu ślepej kiszki, występują przy kamieniach wątrobowych i moczowodowych (patrz kamienie). W końcu nadmienić należy, iż morzysko nastąpić może: przy

zatruciu ołowiem u osób, które mają do czynienia z ołowiem. Obok tych typowych kurczów żołądkowych, boleści brzucha lżejszego stopnia zdarzają się po zjedzeniu niedojrzałych owoców, w początkach dyzynteryi, wreszcie u osób cierpiących na owrzodzenia żołądka i na raka żołądka. W początkach wiądu rdzenia również występują gwałtowne kurcze żołądkowe. Jak z tego widzimy, wyszukanie przyczyn boleści w brzuchu może napotykać nawet dla lekarza na trudności, wymagające gruntownego badania i namysłu.

Oczywiście: leczenie morzyska, bez zbadania przyczyny, może pacyenta o śmierć przyprawić, jeżeli się n. p. środki czyszczące zastosuje przy ostrem zapaleniu ślepej kiszki. Jeżeli więc zachodzi najmniejsza wątpliwość co do przyrody kurczów, należy bezzwłocznie zawezwać lekarza. Tymczasem sprawiają ulgę ciepłe okłady brzucha, grzane pokrywki, lekki masaż ciepłą oliwą, bez sprawiania pacyentowi boleści, podawanie płynów, szczególnie: mleka, aby mu ułatwić wymioty, wreszcie stosowanie letnich lewatyw z dodatkiem łyżeczki soli kuchennej na litr płynu; Bez pozwolenia lekarza środków czyszczących, szczególnie senesu, nie wolno podawać.

Zapalenie otrzewnej. Wszystkie trzewia w brzuchu okryte są błoną tzw. otrzewną. Również i ściany jamy brzusznej. Błona otrzewnej tworzy niejako wielki pęcherz, w ściany którego wpuklają się poszczególne narządy jamy brzusznej. W zwykłych warunkach pęcherz ten jest prawie pusty, zawiera tylko nieco cieczy surowiczej, która uchodzi do naczyń limfatycznych, zapomocą drobniutkich otworków. Już dawniej wspomnieliśmy, że w układ naczyniowy limfatyczny włączone są duże jamy, tzw. surowicze. Jedną właśnie z tych jam surowiczych, jest jama otrzewnej. Wszelkie zapalne choroby otrzewnej powodują gromadzenie się płynu w tym pustym pęcherzu jamy otrzewnowej. Jakość tego płynu bywa bardzo rozmaita. Najczęściej płyn jest wodnisty. Może go być niekiedy kilkanaście litrów. Dalej: może być płyn gęstszy, ropiasty, niekiedy z domieszką krwi.

Wspomnieliśmy, że przy chorobach wątroby przesącza się do jamy otrzewnej płyn barwy żółtawej, z powodu domieszki żółci.

Wreszcie w rzadkich wypadkach zbiera się w jamie otrzewnej w wielkich ilościach limfa, najwidoczniej z powodu braku należytego odpływu do naczyń limfatycznych. Ze stanowiska klinicznego, obecnoćć płynu wolnego w jamie otrzewnej, określamy nazwą puchliny brzusznej. Rzeczą badania lekarskiego jest: wykazać przyczynę tejże puchliny.

Puchlina brzuszna jest jednym z objawów zapalenia otrzewnej Dalszym objawem, to silny ból przy obmacywaniu brzucha, wymioty. i zaparcie stolca. Przyczyn zapalenia otrzewnej jest niesłychanie wiele albowiem wszelkie choroby organów jamy brzusznej zapalne, do zapalenia otrzewnej prowadzić mogą. Również ciężkość zapalenia otrzewnej bywa rozmaitą, zależnie od przyczyny. Najniebezpieczniejszem jest: ostre zapalenie otrzewnej, występujące w przebiegu ostrych zapaleń organów jamy brzucha, jak np. zapalenia ślepej kiszki, lub zapalenia ostrego jajników na tle tryprowem, oraz zapalenia macicy połogowego. W tych

razach zjawia się gwałtowna gorączka, znaczne wzdęcie brzucha, ciągłe wymioty, wielka bolesność przy dotyku i silne morzysko.

Leczenie ostrego zapalenia otrzewnej polega na usunięciu źródła zapalenia drogą operacyjną, a gdy się to nie da uskutecznić, na podawaniu chorym opium, podtrzymywaniu środkami aptecznemi sił pacyenta, ostrej dyecie i okładach lodowych na brzuch. Gdy objawy ostrego zapalenia otrzewnej miną, t. zn. gdy ból i wzdęcie ustąpią, a pojawi się stolec samoistnie, okłady lodowe zmienia się stopniowo na zimne, później wysychające, wreszcie ciepłe.

Chroniczne zapalenie otrzewnej ma podobne objawy, jak ostre, jednak słabo wyrażone. Najwięcej wpadającym w oczy objawem jest w tych razach puchlina brzuszna. Najczęstszą przyczyną chronicznego zapalenia otrzewnej jest gruźlica otrzewnej, towarzysząca gruźlicy jamy brzusznej. Leczenie gruźlicy otrzewnej wymaga operacyi.

CHOROBY WĄTROBY.

Wątroba, największy gruczoł w ustroju człowieka, ma dwa zadania: 1) oczyścić krew, wpływającą do niej zapomocą żyły wrotnej z żył przewodu pokarmowego; 2) produkować żółć i wydalać ją do dwunastnicy, gdzie spełnia rolę chemicznego odczynnika, pomocnego w trawieniu miazgi pokarmowej, w żołądku nadtrawionej, przy pomocy soku żołądkowego. Żółć tworzy się w protoplazmie komórek wątrobowych, skąd wydala się do włoskowatych kanalików żółciowych międzykomórkowych. Kanaliki te łączą się w grubsze przewody żółciowe, a te znowu w przewód wątrobowy, z którym łączy się przewód woreczka żółciowego we wspólny kanał, t. zw. wspólny przewód żółciowy, który uchodzi do światła dwunastnicy. Żółć jest cieczą zielonawego koloru, o smaku gorzkim, będącą roztworem wodnym: barwików żółci (bilirubina, biliwerdyna), kwasów żółciowych, cholestearyny, lecytyny, tłuszczów, mydeł, soli nieorganicznych, jak chlorków i fosforanów, wreszcie śluzu tzw. mucyny (produktu błony śluzowej woreczka żółciowego i przewodów).

Przyczyn chorób wątroby jast bardzo wiele. I tak: 1) wątroba, spełniając swe zadanie filtru krwi żylnej przewodu pokarmowego, częstokroć chorzeje, gdy zmuszoną jest oczyścić krew ze szkodliwych trucizn, które się do przewodu pokarmowego dostały, a strawione, weszły do krwi żylnej. N. p. zatrucie fosforem, arszenikiem, niszczy komórki wątroby, podobnie jak i chroniczne zatrucie alkoholem. 2) Żółć w pewnych warunkach osadza na nitkach śluzu swoje składniki, przez co tworzy się piasek, a następnie kamyki żółciowe, najrozmaitszego składu chemicznego, konsystencyi i wielkości. 3) Błona śluzowa przewodów żółciowych może uledz najrozmaitszym zapaleniom, katarom etc. 4) Wszelkie upośledzenie czynności ssącej serca prawego powoduje natychmiast zastój krwi żylnej w wątrobie, przez co taż ulega znacznemu powiększeniu. 5) Wszelkie procesy patologiczne w trzewiach, jak np. z zakaźnych: ropienia, gruźlica, syfilis; z pasożytów: bąblowce; z nowotworowych: raki, mięsaki

etc. — z łatwością przenoszą się na wątrobę: za pośrednictwem krwi żylnej żyły wrotnej. Wreszcie 6) wątroba częstokroć narażoną jest na urazy mechaniczne, zranienia, ugniecenia, pęknięcia przy zasypaniu człowieka ziemią i t. p.

Jak widzimy, chorób wątroby jest dość. Wszystkie te choroby cechują się klinicznie, obok szeregu szczegółowych objawów miejscowych: żółtaczką, w mniejszym lub większym stopniu występującą. Rzeczą dokładnego badania lekarskiego jest: wykazać w każdym wypadku żółtaczki przyczynę tejże, celem racyonalnego leczenia choroby.

Tu omówimy tylko najczęstsze choroby wątroby: żółtaczkę tzw. kataralną, i kamienie żółciowe. Żółtaczka kataralna, wydarza się najczęściej z powodu ostrego kataru żołądka i dwunastnicy, w następstwie ostrej niestrawności, np. po zjedzeniu zbyt obfitej kolacyi mięsnej, podlanej gruntownie alkoholem. Żółtaczka taka najpierw pojawia się na spojówkach ocznych, oraz w moczu, który przybiera barwę czarną. Później: obejmuje całą skórę, tak, iż dla każdego człowieka jest na pierwszy rzut oka widoczną. Wątroba jest zwykle w tych razach opuchniętą i przy dotyku bolesną. Kał jest biały. Leczenie: polega na podawaniu środków czyszczących, jak np. wody karlsbadzkiej z solą karlsbadzką, dalej: na okładach wysychających, aplikowanych na brzuch, lewatywach obfitych, dwa razy w dniu stosowanych, z letniego rumianku, piciu wielkiej ilości ciepłych płynów, najlepiej herbaty z cytryną; wreszcie, dla łatwiejszego ustąpienia żółtaczki ze skóry: na kąpielach pełnych, z dodatkiem 1 kg. sody.

Kamienie żółciowe. Przedstawmy sprawę kamieni z ogólniejszego stanowiska, aby się później nie powtarzać. Otóż: wszelkie wydzieliny ciała ludzkiego mogą w pewnych warunkach nieprawidłowych tworzyć osady (piasek), który, zbijając się w większe grudy, tworzy t. zw. kamienie. Rozróżnić zatem mamy: kamienie żółciowe, moczowe, kałowe, dalej: kamienie ślinowe, kamienie uszne, kamienie trzustkowe. Dopóki kamień jest mały, tak, iż nie zatyka przewodu i wydzielina obok niego ma swobodny odpływ, nie sprawia zazwyczaj choremu żadnych dolegliwości. Z chwilą atoli, gdy zatka przewód i wydzielina zatrzymuje się poza przeszkodą, choroba w tej chwili daje się odczuć, a mianowicie: zjawiają się zrazu nieznaczne bóle, później występuje kolka, t. j. atak gwałtownego bolu, zazwyczaj połączony z gorączką, umiejscowiony w okolicy, w której kamień siedzi. Ta właśnie okolica ciała przy ucisku staje się tkliwą i często tu udaje się wymacać guz przez to, iż w danym przewodzie za dużo wydzieliny się uzbierało. Z chwilą, gdy wzmorzone ruchy robaczkowe przewodu i nadmiernie wzmorzona wydzielina wypchną kamień, tak, iż na nowo przewód staje się drożnym, kolka ustaje. Jeżeli do wypchnięcia kamienia nie przychodzi, w takich razach występują choroby zagrażające życiu, albowiem treść poza przeszkodą ulega zakażeniu drobnoustrojami i mogą się potworzyć w odnośnym organie wrzody.

Leczenie kamieni jest bardzo rozmaite, zależnie od tego, w którym organie i w jakiem miejscu kamień się uformował i usadowił. Idźmy po kolei:

Kamienie żółciowe powodują bóle w okolicy dolnego brzegu wątroby po stronie prawej, poniżej łuku żebrowego. Bole te rozpromieniają się w kierunku prawej łopatki. Gdy przewód żółciowy zostaje zatkany i odpływ wydzieliny utrudniony, zjawia się żółtaczka, najpierw w moczu, następnie żółcieją oczy, a wreszcie cera całego ciała staje się żółtą. Chory na kolkę winien zawezwać lekarza, aby zapomocą narkotyków uspokoił bole i przedsięwziął leczenie, które polega na zimnych okładach w okolicy wątroby i przeprowadzeniu kuracyi karlsbadzkiej, celem zwiększenia wydzieliny żółci.

Kamienie moczowe tworzą się najczęściej już w miedniczkach nerkowych, skąd przez wąskie przewody moczowodowe wydzielają się do pęcherza, a z pęcherza zostają wydalane na zewnątrz.

Kamienie nerkowe bardzo często są twarde i ostre, jak gdyby szkło tłuczone, wskutek czego ranią błonę śluzową moczowodów i pęcherza, tak, iż u chorych takich występuje krwiomocz. Jeżeli kamień jest większy i utkwi w moczowodzie prawym, albo lewym, występują gwałtowne bole, połączone z gorączką, obrzękiem i bolesnością odnośnej strony. Leczenie miejscowe jest podobne jak przy kamieniach żółciowych. Ogółem zaś choremu podaje się w wielkiej ilości płyny do picia, jak n. p. wodę bilińską, aby wzmódz wydzielanie moczu, któryby łatwiej wypchnął kamień zawadzający. Kamienie pęcherzowe mogą dojść do wielkich rozmiarów, nie sprawiając wielkiej dolegliwości. Mniejsze kamyczki wydzielają się z moczem, przyczem częstokroć ranią cewkę moczową, wywołując krwiomocz. Wydobywanie większych kamieni z pęcherza należy do zakresu chirurgii. Nowsza chirurgia święci na tem polu prawdziwe tryumfy, albowiem, dzięki stosownym wziernikom, kruszy się dziś kamienie pod kontrolą wzroku.

Kamienie kałowe spotyka się u osób cierpiących na zatkanie stolca na porządku dziennym. Niekiedy kał zbija się w grudki, tak twarde i suche, iż trzeba młotka, aby je rozbić. Kamienie kałowe, ugniatając na ścianę jelita grubego, wywołują zawsze zapalenia ściany, ba, nawet wywołać mogą owrzodzenia takie, które z czasem prowadzą do zwężenia jelita. Jeżeli powyżej tego zwężenia jelita uzbiera się większa ilość kamieni i zbije się w całość, może wystąpić całkowite zamknięcie jelita i niedrożność ze wszystkiemi objawami, nadzwyczaj groźnemi, zatkania jelit.

Występują wtedy gwałtowne boleści brzucha, wielkie wzdęcie, cuchnące odbijania, wymioty, zrazu treścią pokarmową, a następnie kałową. Jeżeli pomoc lekarska nie zjawi się natychmiast, chory ginie do kilkunastu godzin. Leczenie kamieni kałowych polega na zwalczaniu silnych obstrukcyi przez stosowną dyetę (patrz zatkanie stolca).

Kamienie uszne tworzą się z powodu nadmiernej produkcyi woskowiny, która warstwowo się układa i twardnieje, zatykając szczelnie cały przewód uszny, przez co występuje głuchota. Kamienie uszne wypłukuje się zapomocą letniej wody z kilku łyżeczkami sody, zapomocą szprycki.

Kamienie śliniankowe powodują zatkanie przewodu ślinowego i kiełbasowate nabrzmienie tegoż. Cierpienie wymaga pomocy chirurgicznej.

Kamienie trzustkowe są bardzo trudne do rozpoznania i jedynie wytrawny iekarz może je wybadać. Zazwyczaj kolkę trzustkową bierze się za ból żołądka.

CHOROBY NEREK I PRZEWODÓW MOCZOWYCH.

Omawiając choroby układu naczyniowego, wspomnieliśmy, iż w układ żylny organizmu włączone są dwa filtry: płuca dla krwi żylnej całego organizmu, zaś wątroba dla krwi żylnej przewodu pokarmowego. Również i w układ tentniczy włączony jest podwójny filter, t. j. nerki, które mają na celu oczyszczać krew tentniczą z produktów przemiany materyi w organizmie oraz uwalniać układ naczyniowy krwionośny od nadmiaru składników fizyologicznych krwi.

Budowa tego filtra tentniczego jest ciekawa. Mianowicie: od aorty brzusznej odgałęziają się do obu nerek dwie krótkie, ale grube tentnice nerkowe. Każda tentnica nerkowa rozgałęzia się na bardzo dużo drobnych tentniczek, pogrążonych w miąższa nerek, a każda z tych tentniczek zaś dzieli się na jeszcze drobniejsze gałązki, z których każda rozszczepia się nagle w kłębek naczyń włosowatych. Ten kłębek naczyń włosowatych wpuklony jest w woreczkowaty początek przewodów moczowych, zupełnie podobnie, jak trzewia jamy brzusznej wpuklone są w worek otrzewnowy. Całość tworzy organ nazwany w anatomii: kłębuszkiem Malpighiego, od nazwiska anatoma, który ten szczegół konstrukcyjny nerek pierwszy dokładnie opisał. W obu nerkach tych kłębuszków Malpighiego są miliony. Krew tentnicza przeszedłszy przez kłębuszek naczyń włosowatych, filtruje się w ten sposób, iż w układzie naczyniowym krwionośnym pozostają ciałka krwi oraz białko — zaś woda, sole i produkta rozpadu białka przechodzą częściowo do światła woreczkowatego początku przewodów moczowych. Ten proces filtrowania się krwi, jedni fizyolodzy uważają za analogiczny do zjawiska przesączania się cieczy kolloidalnych przez błony zwierzęce, inni zaś — zupełnie słusznie — odrzucają hypotezę fizycznego sączenia płynów, a przyjmują w nerce proces czysto życiowy, tz. iż komórki początków przewodów moczowych niejako piją surowicę krwi, zaś przetrawiwszy ją w sobie, wydzielają nadmiar wypitej cieczy na zewnątrz jako płyn, zwany moczem.

Mocz wydzielony przez komórki woreczkowatych początków przewodu moczowego, płynie rurkami, będącemi dalszym ciągiem tychże woreczkowatych początków przewodów, do tz. kieliszków miedniczek nerkowych, stąd zbiera się w rezerwoarze pierwszym tz. miedniczkach nerkowych, a z miedniczek tych dwoma moczowodami płynie do drugiego rezerwoaru, już dla obu nerek wspólnego, tz. pęcherza moczowego, skąd na zewnątrz uchodzi wspólnym kanałem tz. cewką moczową. Miedniczki nerkowe, moczowody, pęcherz i cewka moczowa wyścielone są typową błoną śluzową z przybłonkiem, który w produkcyi moczu nie bierze żadnego udziału.

Rurki zaś moczowe, z kłębuszków mocz odprowadzające, biorą również udział w produkcyi moczu.

Choroby narządu moczowego zatem podzielić musimy na dwa działy: 1) choroby narządu produkującego mocz tz. nerek i 2) choroby narządu wydalającego mocz tz. miedniczek nerkowych, moczowodów, pęcherza i cewki moczowej.

Kilka słów o własnościach i roli moczu. Nerka, która jest fizyologicznym filtrem krwi tentniczej, produkuje wydzielinę zwaną moczem, nadzwyczaj co do chemicznego składu swego oraz zawartości domieszek nierozpuszczalnych w wodzie, jakościowo i ilościowo różnorodną — zależnie 1) od składu krwi tentniczej organizmu, 2) od mniejszej lub większej sprawności i dobroci resp. zdrowia komórek miąższu nerkowego, mocz produkującego. Do tej wydzieliny nerek tz. moczu, dołączają się składniki fizyologiczne i patologiczne, wytwarzane przez błonę śluzową: miedniczek nerkowych, moczowodów, pęcherza, cewki moczowej, nadając całości tego moczu odpowiedni charakter. Ponadto: mocz, przebywając jakiś czas w pęcherzu, częstokroć napotyka tam takie warunki, iż rozkłada się: gnije.

Z powyższego przedstawienia rzeczy czytelnik uważny, łatwo zrozumieć może, iż mocz w rozmaitych porach dnia i w rozmaitych warunkach fizyologicznych i patologicznych organizmu jest co do składu swego cieczą zmienną — a dokładny rozbiór moczu chemiczny i mikroskopowy, może dać częstokroć wierny obraz tego, co się w danym momencie czasu w organizmie dzieje. Chemia i mikroskopia moczu jest olbrzymią nauką, dla poznania mechanizmu i chemizmu życia nieocenione usługi oddającą. Również dla praktycznego wykonywania zawodu lekarskiego badanie moczu, w każdym bez wyjątku przypadku chorobowym, ma pierwszorzędne znaczenie.

Minęlibyśmy się z celem niniejszej popularnej pracy, gdybyśmy chcieli bliżej zapoznawać czytelnika ze składem moczu. Tu damy jedynie ogólne wskazówki, konieczne dla zrozumienia dalszego opisu chorób nerek. Otóż: powiedzieliśmy, iż nerki są filtrem krwi tentniczej. Tu dodamy, że mają one na celu utrzymać skład krwi tentniczej na pewnym stałym poziomie. Azatem: wszelkie substancye w wodzie rozpuszczalne, które się w nadmiarze dostaną do krwi, tak, iż ta ulegałaby co do swych składników rozpuszczalnych zmianom ilościowym, zostają natychmiast przez nerki wydzielone. A więc: w razie wypicia większej ilości płynów, n. p. piwa, nadmiar wody odchodzi nerkami; w razie zjedzenia zbytniej ilości soli kuchennej i innych soli nieorganicznych: dtto. Większość lekarstw solnych, alkaloidów, trucizn i t. p. również wydziela się zaraz moczem. Również nieprawidłowe domieszki do krwi, nierozpuszczalne, wydalają się z moczem, j. np. wiele bakteryi we krwi tentniczej krążących, kuleczki tłuszczu, pył, brud np. z tuszu i t. p. Z pokarmów: w nadmiarze użyty cukier może częściowo przejść do moczu, nawet u zdrowych ludzi zresztą. Białko przetrawione w przewodzie pokarmowym, u zdrowych ludzi nie przedostaje się do moczu, natomiast wstrzyknięte do żyły lub tentnicy wychodzi z moczem na zewnątrz.

Tłuszcze tylko w tym wypadku znajdą się w moczu, gdy pływają wolno we krwi w formie emulsyi. Białko pokarmów, zjedzone przez komórki organizmu, zostaje w tych komórkach strawione, a do osocza krwi wydzielają się tz. produkta spalenia białka tz mocznik, kwas moczowy i inne ciała chemiczne węgiel zawierające. Otóż: te produkta spalenia białka w komórkach organizmu zostają moczem wydalone. Z domieszek rozpuszczalnych we krwi a wyprodukowanych w organizmie, dostają się do moczu: żółć oraz hämoglobina, o ile nie jest z ciałkami czerwonemi związaną.

Skład fizyologicznego moczu zatem w głównych zarysach jest następujący: Głównym składnikiem moczu jest woda, dalej: sól kuchenna, sole fosforowe, siarkany, mocznik, kwas moczowy. Jako domieszki do tego roztworu: śluz z dróg moczowych, po odstaniu się moczu wydzielający się w formie obłoczka, pływającego w moczu. Zdrowy mocz winien oddziaływać kwaśno, być idealnie przejrzystym, barwy winowo-żółtej. Mocz chorobowy zawiera częstokroć białko, jest nieprawidłowo zabarwiony (czerwono lub wiśniowo od krwi, czarno od żółci), wreszcie jest mętny i to odrazu, bezpośrednio po wydaleniu się. Oddziaływa częstokroć alkalicznie. Białko najłatwiej poznać przez zagotowanie moczu nad świecą. Mocz w tym razie mętnieje, a za dodaniem kilka kropli octu zmętnienie nie wyjaśnia się. Krew w moczu, o ile jest jej sporo, łatwo na oko poznać. Trudniej barwiki żółciowe; te trzeba już badać chemicznie. Toż samo przyrodę zmętnienia może jedynie lekarz określić. Na ogół: choćby najdrobniejsza nieprawidłowość, dostrzeżona w moczu przez pacyenta, wymaga natychmiastowego badania lekarskiego. Przy cukrówce np. moczu odchodzi bardzo dużo i jest on zresztą czysty, lecz wodojasny; toż samo przy chronicznem zapaleniu nerek, gdzie białka może być tak mało, iż się go próbą przez gotowanie nie wykaże. Otóż: już zmiana barwy moczu, zresztą czysto wyglądającego, winna skłonić pacyenta do zasięgnięcia porady lekarskiej. Przy wszelkich chorobach gorączkowych moczu wydziela się niewiele, mocz jest ciemniejszy, po oddaniu zaś w nocniku tworzy osad ceglasty.

CHOROBY NEREK (zapalenie nerek ostre, chroniczne, zanik nerek, zatrucie moczem).

Przyczyny chorób nerek bywają najrozmaitsze. Najczęściej chodzi o zatrucie komórek miąższu nerkowego substancyami trującemi we krwi krążącemi dwojakiego pochodzenia, albo z pokarmów, albo z rozpadu bakteryj we krwi. Azatem np.: nadużycie alkoholu, zatrucie kantarydami, toksyny i zabite bakterye przy szkarlatynie, tyfusie, syfilisie mogą wywołać zapalenie nerek. Pozatem: urazy mechaniczne, ropnie nerek, nowotwory, raki etc.

Objawy zapalenia nerek. Przy ostrem zapaleniu nerek, np. w przebiegu skarlatyny, moczu wydziela się mało, częstokroć barwa jego jest brudno krwawa, a po zagotowaniu widzi się silne zmętnienie. Dziecko lekko gorączkuje, żali się na ból głowy, często wymiotuje lub ma nudności. W dalszym przebiegu: nogi puchną, brzuch

wzdyma się i twarz brzęknie. Przy chronicznem zapaleniu nerek, najczęściej wydarzającem się u syfilityków, głównym objawem jest puchlizna nóg, ogólna bladość skóry i błon śluzowych, częstokroć bicie serca, bóle głowy. Mocz zagotowany okazuje białko. Zresztą wygląd moczu może być prawidłowy. Przy zaniku nerek, wydarzającem się u osób starszych, które długie lata nadużywały alkoholu, moczu wydziela się bardzo dużo, mocz jest jasny, wodnisty, z małą ilością białka. Tentno takich ocób jest silnie napięte. Obrzęki nóg bywają, ale nieznaczne koło kostek tylko.

Przebieg i zejście choroby nerek, wrazie braku pomocy lekarskiej, a przy chronicznych, zaniedbanych wypadkach, nawet mimo pomocy lekarskiej, bywa bardzo smutne. Pacyenci z czasem puchną coraz więcej, aż nareszcie przychodzi do zatrucia organizmu moczem tz. uremii.

Uremia cechuje się, raptownem zmniejszeniem się wydzielania moczu, silnym bólem głowy, wreszcie: wystąpieniem nieprzytomności i drgawek, podobnych do epilepsyi, wśród których pacyent po największej części ginie.

Leczenie chorób zapalnych nerek.

W ostrym stadyum choroby winien pacyent leżeć bezwarunkowo w łóżku, w jednostajnie ciepłej temperaturze. Dyeta ściśle mleczna. Pragnienie gasić jedynie wodą bilińską. Środki czyszczące energiczne, np. senes. Na okolicę nerek bańki suche. Środki skrzepiające serce z apteki.

W stadyum podostrem, gdy zjawią się puchlizny, a mocz już nie jest krwawy, owszem wydziela się obficiej i jest jaśniejszy, stosuje się: garbnikan chininy do zażywania, kąpiele ciepłe, a po tychże: zawijanie chorego w koce, aby wywołać poty. Sucha parnia. Apteczne środki moczopędne.

W stacyum chronicznem pacyent może oddawać się zajęciom, lecz żyć bardzo umiarkowanie, stale pościć, żyć głównie mlekiem, uważać na stolec, nie pić trunków, nie palić tytoniu, unikać przeziębień, przejechać się w lecie do Karlsbadu lub do Truskawca na 6 tygodni.

Przy zaniku nerek, obok dopiero co wymienionego zachowania się pacyenta, należy starać się o należytą czynność serca i pić jod.

W razie uremii: Upust krwi z żyły na przegubie łokciowym, silne środki czyszczące, ostra dyeta, wyłącznie płynna. Wprowadzanie pod skórę większej ilości wody z dodatkiem (o. 8 gr. na litr) soli kuchennej.

CHOROBY PRZEWODÓW MOCZOWYCH (zapalenie cewki, pęcherza, moczowodów, miedniczek nerkowych, kamienie i piasek moczowy).

Zapalenie cewki wydarza się najczęściej przy tryprze, którego przebieg uprzednio opisaliśmy.

Katar pęcherza moczowego, u młodych osób najczęściej wydarza się w przebiegu trypra. U starców, w razie przerostu gruczołu krokowego. Jeżeli te dwie przyczyny można wykluczyć, należy obawiać

się nowotworu w pęcherzu lub kamieni. Choroba objawia się: parciem na mocz, który jest mętny i oddziaływa zwykle alkalicznie.

Leczenie bywa dwojakie, albo chirurgiczne, które polega na przepłukiwaniach pęcherza antyseptycznymi lekami, albo apteczne, które polega na podawaniu leków mocz desinfekcyonujących, j. np. salolu, dyecie ściśle mlecznej, piciu wody bilińskiej, leżeniu w łóżku i okładach ciepłych na podbrzusze.

Zapalenie moczowodów i miedniczek nerkowych ma te same przyczyny, co i katar pęcherza; prócz tego atoli często chodzi o zadrażnienie tych części zapomocą piasku, lub o gruźlicę nerek. Leczenie apteczne takie samo prawie, co przy katarze pęcherza, chirurgiczne polega na usunięciu na drodze krwawej kamieni z miedniczek, zaś w razie gruźlicy nerki, na wycięclu tejże.

Kamienie nerkowe i piasek moczowy omówiliśmy w poprzednim ustępie.

CHOROBY PRZEMIANY MATERYI.

Treść: Cukrzyca, Otyłość, Gicht.

Cukrzyca. Choroba polega na tem, iż z moczem wydziela się cukier, niekiedy w bardzo znacznych ilościach. Cukrzyca należy do chorób najbardziej zdradzieckich, albowiem długie czasy może być ukrytą i zniszczyć organizm, zanim badanie moczu, przypadkowo przez lekarza przeprowadzone, nie wykaże istoty choroby. Z objawów, które mogą naprowadzić na obecność cukrzycy, wymienić należy następujące: 1) widoczne chudnięcie przy nadzwyczaj wzmożonym apetycie i pragnieniu, a więc przy obfitem odżywianiu się pacyenta; 2) nadmierne wydzielanie moczu; 3) występowanie czyraków na ciele. Cukrzyca najczęściej napada tłuściochów, skłonnych do gichtu, obok tego jednak każdy człowiek dostać jej może, a to w przebiegu chorób nerwowych lub w przebiegu gruźlicy, atakującej organa wewnętrzne, które mają wpływ na trawienie cukrów. Cukrówka nieleczona, szybkim krokiem prowadzi do śmierci, najczęściej z powodu gruźlicy, która u osobnika, cukrzycą nawiedzonego, nadzwyczaj bujnie się rozwija. Leczenie cukrzycy polega na dyecie, a mianowicie: na wykluczeniu z potraw słodyczy, dalej: na ograniczeniu do minimum potraw mącznych, a natomiast na żywieniu organizmu wyłącznie mięsem, z dodatkiem jarzyn, jak np. szpinaku, sałaty, zielonego groszku, fasolki, kalafiorów, szparagów, kapusty. Zamiast cukru używa się sacharyny. Kawa, herbata, słodzona sacharyną, jest dozwolona. Również dozwolone są w potrawach tłuszcze, jak masło, słonina, sadło, śmietana. Z leków najlepiej działają wody alkaliczne, a więc picie wody karlsbadzkiej z solą karlsbadzką. Z krajowych zdrojowisk polecenia godny jest Morszyn i Krościenko nad Dunajcem. Z zagranicznych zaś Karlsbad.

Otyłość można nazwać dopiero wtedy chorobą, jeżeli sprawia dolegliwości: łatwe męczenie się, krótki oddech, bicie serca (wszystko to są objawy otłuszczenia serca). Otyłość jest najczęstszą u kobiet w po-

deszłym wieku, dalej jako najstępstwo siedzącego sposobu życia. zbyt obfitego pożywienia (szczególnie picia wielkich ilości piwa); wreszcie usposobiają do niej różne choroby, np. anemia. Wspomnieć również należy, że otyłość bywa w niektórych rodzinach dziedziczną. L e c z e n i e odbywa się według różnych metod, których koniecznym warunkiem powinno być to, aby odtłuszczając ciało, zarazem go nie osłabiać. Racyonalna metoda odtłuszczenia jest następująca: przedewszystkiem ilość pożywienia powinna być mniejszą, niż dotychczas pobierana; chorego powinno się co tydzień ważyć i stąd dopiero oznaczać. czy ilość pożywienia jest dostateczną. Najmniej ograniczyć należy ilość spożywanego mięsa, najbardziej zaś ilość tłuszczów i mącznych potraw: trzeba jednak pozwolić na mierne używanie jednych i drugich. W bardzo małej ilości można używać cukru, owoców i zielonych jarzyn: za napój powinna służyć woda lub lekkie wino, w bardzo małej ilości. Równie ważną jak dyeta, jest potrzeba ruchu na świeżem powietrzu i pracy fizycznej, do czego najlepiej się nadaje chodzenie po górach. Silne pocenie się (w łaźni) jest tu także bardzo skuteczne. Nakoniec kuracye w miejscach kąpielowych: Karlsbadzie, Maryenbadzie, Truskawcu, Kissingen i w. i. są wielce polecenia godne, nietylko ze względu na skuteczność swych wód, ale także z tego powodu, że chory tam może zmienić w zupełności dotychczasowy tryb życia, co jest najważniejszym warunkiem powodzenia kuracyi.

P o d a g r a (g i c h t) polega na wydzieleniu się z osocza krwi soli kwasu moczowego na chrząstkach stawowych, co wywołuje tamże charakterystyczny przy ruchach chrzęst i ból. Przyczyną podagry jest żywienie się przeważnie mięsem i alkoholem, przy wygodnym, nie męczącym sposobie życia. Podagra rozpoczyna się gwałtownym bólem w jednym stawie (zwykle w wielkim palcu u nogi), który czerwienieje i obrzęka; przytem występuje gorączka, osłabienie, brak apetytu, biegunka i t. d. Napady powtarzają się w krótkich odstępach czasu i kończą się po 1—2 tygodniach, albo też choroba przechodzi w stan chroniczny: napady przychodzą rzadziej (zwykle na wiosnę i w jesieni), są słabsze i bez gorączki, ale trwają dłużej. Obejmują prócz nogi także palce u rąk i kolana, a w tych wszystkich stawach powstają charakterystyczne zgrubienia i guzy. Podagra nie da się wyleczyć bez gruntownej zmiany sposobu życia: konieczne jest ograniczenie potraw mięsnych, tłuszczów, jaj i napojów spirytusowych, natomiast poleca się picie wielkich ilości wody lub wód alkalicznych w Truskawcu, Rymanowie, ruch na świeżem powietrzu i praca fizyczna. Wewnętrznie polecają wody litowe, jakoteż karlsbadzką, marienbadzką i inne. L e c z e n i e p o d a g r y. Podczas napadu podagry należy chory członek ułożyć wysoko, posmarować tłuszczem i owinąć watą albo flanelą. Chory powinien jeść mało, pić wodę sodową i uważać, aby miał codziennie wypróżnienie stolcowe. W razie silnych bólów należy zażyć pół grama antipiryny.

ROZDZIAŁ IV.

TREŚĆ: Choroby układu nerwowego i zmysłów. — Pierwsza pomoc w chorobach chirurgicznych (zranienia, krwotoki, opatrywanie ran, złamania, zwichnięcia. — Dodatek: Apteka domowa. — Bibliografia medycyny popularnej polskiej.

CHOROBY UKŁADU NERWOWEGO I ZMYSŁÓW.

Wiadomości wstępne z zakresu: anatomii, fizyologii i patologii ogólnej układu nerwowego.

Anatomia opisowa układu nerwowego, dzięki usilnej pracy tłumów najgenialniejszych głów lekarskich, opracowaną została nadzwyczaj szczegółowo. Przedmiot, mimo niezwykłych trudności, pociąga wielu, bo układ nerwowy kryje w sobie zagadkę naszego bytu. Hirtel powiada: „istota funkcyi mózgu jest księgą siedmiu pieczęciami zamkniętą — w dodatku zapisaną hieroglifami“. Jednak maszynę, produkującą ten rodzaj energii, przecież udało nam się z grubsza poznać. Zachodzi tu coś podobnego, jak z elektrycznością, której nikt nigdy nie widział, a jednak technika maszyn wytwarzających elektryczność, stoi bardzo wysoko, równie jak nauka o elektryczności.

W niniejszej pracy, pisanej dla nielekarzy, rzecz przedstawimy w najgrubszych zarysach. Układ nerwowy człowieka składa się z następujących części: 1) mózgu; 2) rdzenia; 3) ganglionów, rozrzuconych w organach wewnętrznych, poza siedzibą mózgu i rdzenia; 4) nerwów; 5) zakończeń nerwowych w organach ruchu, resp. w organach zmysłowych.

Mózg, wypełniający jamę kostną czaszki, okryty jest na zewnątrz trzema błonami: 1) błoną naczyniową tzw. oponą miękką (pia mater). W błonie tej, wyścielającej wszystkie zaułki i komory mózgu, pogrążone są żyły i tentnice, odżywiające mózg; 2) błoną pajęczą, luźnie otulającą mózg; 3) oponą twardą, która w jamie czaszkowej silnie zrośniętą jest z kośćmi głowy. Między błoną pajęczą a oponą twardą jest wolna przestrzeń surowicza, (analogiczna do jamy otrzewnej, lub jamy opłucnej, osierdzia i t. p.), wypełniona płynem mózgo-rdzeniowym.

Rdzeń mieści się w kanale kręgowym, utworzonym: z 7-miu kręgów szyjnych, 12-stu piersiowych i 5-ciu lędźwiowych, z dodatkiem kanału kości krzyżowej. Rdzeń nie wypełnia w całości jamy tego kanału, lecz kończy się w wysokości I-go lub II-go kręgu lędźwiowego stożkowato. Rdzeń jest dalszym ciągiem mózgu. Okryty jest również: 1) błoną naczyniową; 2) błoną pajęczą i 3) oponą twardą. Jednak: opona twarda rdzenia wcale nie jest zrośniętą, tak ściśle ze ścianą kanału kręgowego, jak opona twarda mózgu z kośćmi czaszki.

Mózg i rdzeń na przekroju okazują dwa rodzaje tkanki: a) istotę szarą, b) istotę białą. Istota szara pod mikroskopem przedstawia

się jako masa komórek nerwowych, zaś istota biała jako masa włókien nerwowych, które częściowo uchodzą na zewnątrz, połączywszy się w wiązki, jako tzw:

Nerwy. Z jamy czaszkowej odchodzi do organów zewnętrznych 12 par nerwów, mianowicie: 1) w. n. węchowe; 2) w. n. wzrokowe; 3) w. n. ruchowe oczne; 4) tzw. nerv. trochlearis (bloczkowy, do mięśnia skośnego górnego oka); 5) w. n. trójdzielne; 6) w. n. abduceus, do mięśnia odwodzącego; 7) w. n. twarzowe; 8) w. n. słuchowe; 9) w. n. noso-gardłowe; 10) w. n. błędne; 11) w. n. dodatkowe; 12) w. n. podjęzykowe.

Z masy rdzeniowej odchodzą tzw. dwa korzonki przednie: nerwów ruchowych i dwa korzonki tylne: nerwów czuciowych, ku dwom otworom na granicy dwu kręgów, tworząc tu jeden pień nerwowy po prawej, a jeden po lewej stronie ciała. W ten sposób z kanału kręgowego uchodzi do obwodu ciała 31 par nerwów (8 par w. n. szyjnych, 12 par w. n. piersiowych, 5 par w. n. lędźwiowych, 5 par w. n. krzyżowych i 1 nerw ogonowy). W każdym otworze międzykręgowym jest ponadto ganglion, przez który przebiegają włókna korzonka tylnego (czuciowego). Wspólny początkowy pień, zmieszany z nerwów czuciowych i ruchowych rdzenia, oraz nerwów biorących swój początek w ganglionie międzykręgowym, rozdziela się na gałęzie, dążąc ku obwodowi ciała. Ponieważ rdzeń nie wypełnia całego kanału kręgowego, przeto: w. n. lędźwiowe, krzyżowe i ogonowe, aby dojść do swych otworów, muszą jakiś czas biedz w kanale kręgowym, tworząc tamże wiązkę nerwów tzw. ogon koński. W przebiegu swoim, na obwodzie ciała, towarzyszą zazwyczaj nerwy naczyniom krwionośnym. Zwykle tak bywa, że najgłębiej leży tentnica, na niej żyła, zaś na wierzchu: odnośny nerw, zwykle mieszany, t. j. złożony z włókien ruchowych i czuciowych.

Gangliony, są to drobne skupienia komórek nerwowych. O ganglionach międzykręgowych wspomnieliśmy. Innych ganglionów jest tysiące, porozrzucanych po powierzchni trzewiów klatki piersiowej i brzucha. Z każdego takiego ganglionu odchodzą nerwy tzw. sympatyczne, tworząc na powierzchni trzewiów siatki i oddając zakończenia do trzewiów.

Zakończenia nerwowe są rozmaicie zbudowane, zależnie od przeznaczenia swego. Włókno nerwowe, dochodząc do organu obwodowego, traci swą otoczkę (izolacyę), rozszczepia się na jeszcze delikatniejsze włókienka, te częstokroć tworzą siateczkę, z której odchodzą cieniuchne ostateczne nerwowe wypustki, na samym końcu guziczkowato zgrubiałe. W oku zakończenia te leżą w siatkówce; w uchu w tzw. komórkach terminalnych; w nosie (węch) w niektórych komórkach przybłonkowych; w skórze (dotyku) w tzw. ciałkach Paciniego; w mięśniach w guziczku na powierzchni protoplazmy kurczliwej włókna mięsnego; i t. d.

ROLA UKŁADU NERWOWEGO W ORGANIZMIE.

Chcąc zrozumieć rolę układu nerwowego w organizmie musimy wyjść z pojęcia funkcyi życiowej.

Życie jest ruchem swoistego rodzaju. Istota tego ruchu jest dla nas zupełnie ciemną zagadką: dotychczas nawet nie zdobyliśmy się na taką hypotezę, jaką wymyśleliśmy dla objaśnienia n. p. zjawisk świetlnych. Ruch życiowy objawia się naszym zmysłom i umysłowi pod postacią całego szeregu tzw. funkcyj życiowych. Wszelkie funkcye organizmu podzielić możemy na dwie kategorye: 1) funkcye ruchowe i wydzielnicze; 2) funkcye czuciowe i umysłowe. Są one przywiązane do pewnych organów: 1) organów ruchowych i organów wydzielniczych; 2) organów czuciowych czyli zmysłów, i organu umysłowego, t. j. pewnej partyi szarej istoty powierzchni mózgu, mającej siedzibę w płacie mózgu, tzw. czołowym. Organa obwodowe, t. zn.: mięśnie, gruczoły, zmysły, nie są zdolne same przez się do wykonania odnośnej swoistej pracy. Aby jakakolwiek funkcya mogła przyjść do skutku, nieodzownie trzeba zespołu pracy trzech organów: 1) Komórki nerwowej, wydającej z siebie długą wypustkę protoplazmatyczną (włókno osiowe nerwu), która stanowi integralną część: 2) nerwu; wreszcie 3) organu obwodowego, a więc: mięśnia, gruczołu, respektive organu zmysłowego, w którym to organie lokuje się zakończenie nerwu. Każdy organ moglibyśmy porównać z dzwonkiem elektrycznym, który składa się: a) ze stosu elektrycznego (komórka nerwowa); b) drutów (nerwy): c) skomplikowanej maszyneryi, stanowiącej konstrukcyę służącą do dzwonienia (narządy ruchu, wydzielania, zmysły). Dzwonek elektryczny funkcyonuje bez zarzutu, gdy dobry stos, całe druty i nie popsuty dzwonek; gdy choćby tylko jedna z tych trzech części się popsuje, funkcya dzwonka staje się wadliwą, lub w ogóle jest niemożliwą. Dosłownie to samo — per analogiam — możemy powiedzieć o każdej funkcyi organizmu. Aby ta wogóle odbyć się mogła, musi być zdrowa komórka nerwowa, cały nerw i nie popsuty organ obwodowy.

W dzwonku prąd płynie od stosu do dzwonka. Toż samo jest przy funkcyach ruchowych i wydzielniczych. Aby dzwonek dzwonił, musi palec dzwoniącego nacisnąć kontakt i zamknąć prąd. Przy funkcyach ruchowych i wydzielniczych, rolę tego palca obejmuje odnośny nerw czuciowy z komórką czuciową, która, sąsiadując z odnośną komórką nerwową ruchową, pobudza ją do czynności. „Stan czynny“ komórki nerwowej ruchowej przenosi się po wypustce protoplazmatycznej (włóknie osiowem nerwu) do zakończenia nerwu, a stąd przechodzi na włókno mięśnia: prążkowane czy białe, resp. na komórkę gruczołową wydzielniczą. Przy funkcyach czuciowych, bodźce zewnętrzne (np. światło, elektryczność, ciepło, zimno, głos, zapach etc.), działają na organ czuciowy obwodowy (zmysły), ten przynosi podnietę na zakończenie nerwowe, wywołując w tymże t. zw. „stan czynny“ — i stan ten, już jako ruch nerwowy swoisty, przenosi się po nerwie do odnośnej komórki czuciowej. Czyli ten prąd nerwowy płynie z natury rzeczy w wprost przeciwnym kierunku, jak przy funkcyach ruchowych. Lecz w warunkach patologicznych zdarzyć się może, iż, bez udziału podniety zewnętrznej, wystąpi „stan czynny“ w ko-

mórce czuciowej centralnej, a w takim razie może chory mieć zwidywania n. p., lub inne wrażenia zmysłowe.

Idąc w porównaniach dalej — możemy powiedzieć, iż mózg i rdzeń pacierzowy, mianowicie istota szara tych organów, to olbrzymia baterya, z miliardów elementów złożona, istota biała tych organów, to miliardy drutów, wychodzących z tych elementów, nerwy, to kable, złożone z olbrzymiej ilości drutów izolowanych, zakończenia nerwowe, to kontakty, siły nerwowej, zaś wszelkie organa obwodowe, zwłaszcza ruchowe i wydzielnicze, to olbrzymi szereg maszyn, resp. laboratoryów, czy fabryk chemicznych, siłą elektryczną pędzonych i kierowanych. Wspomnieliśmy o izolacyi. Otóż zauważyć możemy, że w organizmie izolacya komórek nerwowych, włókien osiowych, jest zapomocą charakterystycznego gatunku komórek i pochewek, w sposób niedościgniemie precyzyjny przeprowadzoną. Tej izolacyi pozbawione są jedynie zakończenia nerwów (tak samo jak kontakty).

Obok tej centrali — powiedzmy — siły nerwowej, t. j. mózgu i rdzenia, jest jeszcze w organizmie ludzkim rozrzuconą cała masa drobniejszych źródeł siły nerwowej, jak gdyby cała masa drobnych bateryj, złożonych z akummulatorów elektrycznych. Są to t. zw. gangliony, niewielkie skupienia komórek nerwowych, z bardzo bogatą siecią nerwów tzw. sympatycznych, w najbliższe sąsiedztwo do odnośnych organów wychodzących i tamże kończących się. Komórki nerwowe rozmyślnie przyrównałem do akkumulatorów, albowiem tak samo, jak te, w spoczynku będąc, ładują się siłą nerwową, a siłę tę nerwową, w czasie czynności, zużywają. Że tak jest, dowodzi tego zjawisko tzw. nużenia się układu nerwowego, w razie dłuższej czynności, a odświeżania się, w razie dłuższego wypoczynku.

Jakkolwiek budowa układu nerwowego przedstawia wiele analogii z budową przyrządów elektrycznych, a siła nerwowa z siłą elektryczną, to jednak zauważyć się musi, iż siła nerwowa z elektrycznością nie ma nic wspólnego. N. p. elektryczność płynie z chyżością nieporównanie wyższą, jak siła nerwowa. Doświadczenia fizyologiczne pouczają, że siła nerwowa płynie po nerwie z chyżością zaledwie 10—40 metrów na sekundę, zależnie od stopnia ogrzania nerwu. Oziębienie nerwu mianowicie osłabia znacznie chyżość przewodzenia stanu czynnego w nerwach. Są wprawdzie tzw. ryby elektryczne, które mają osobne organa elektryczność wytwarzające, organa, będące pod wpływem nerwów ruchowych organizmu tychże ryb. Jednak siła nerwowa tych ryb jedynie odgrywa rolę bodźca, zamykającego kontakty owego organu elektrycznego, nic więcej.

Obecnie omówimy pokrótce sposób, w jaki w organizmie odbywają się: 1) funkcye ruchowe, resp. wydzielnicze; 2) funkcye czuciowe.

Funkcye ruchowe organizmu są zazwyczaj wielce skomplikowanymi ruchami wielu naraz elementów ruchu. Suma tychże stanowi pewną celową czynność ruchową organizmu. Element ruchu składa się z komórki nerwowej ruchowej, włókna osiowego ruchowego, kończącego się we włóknie mięsnym. Wszelkie, jakiejkolwiekbądź przyrody, podrażnienie tego elementu, w jakiejkolwiek części składowej tego

elementu, wywołuje w komórce mięsnej ruch, t. zw. s k u r c z. W jaki sposób w o r g a n i z m i e odbywa się podrażnienie do ruchu? Odpowiedź: Podniet do ruchu komórkom nerwowym ruchowym dostarczają sąsiadujące komórki nerwowe czuciowe. Mianowicie: każda komórka nerwowa, wszystko jedno, czy czuciowa, czy ruchowa, ma obok długiego włókna osiowego, kilka krótszych wypustek, drzewkowato rozgałęziających się, któremi dotyka sąsiednich komórek nerwowych. Stan czynny komórki czuciowej tą drogą przenosi się na komórkę ruchową. A zatem: podnieta ze świata zewnętrznego, działa na odnośny zmysł; za jego pośrednictwem: na odnośne zakończenie nerwu czuciowego, wywołując w nim „stan czynny nerwowy“; ten dąży do komórki nerwowej czuciowej, skąd po drzewkowatem rozgałęzieniu dostaje się na drzewkowate rozgałęzienie komórki nerwowej ruchowej, a stąd po nerwie ruchowym płynie do zakończenia nerwowego ruchowego — to zaś zakończenie powoduje skurcz włókna mięsnego. To koło czynności czuciowych i ruchowych, bezpośrednio od siebie zależnych, nazywa fizyologia: o d r u c h e m. Jeżeli np. śpiącego człowieka łaskotamy piórkiem w nos, o d r u c h o w o, ogania się ręką: gdy łaskoczemy wnętrze nosa, o d r u c h o w o, kicha i t. p. Odruchem nazywamy zatem: a u t o m a t y c z n ą, czynność wywołaną podnietą zewnętrzną, na zakończenia czuciowe.

Odruch może być albo nieświadomym, albo świadomym. Mianowicie: komórki mózgowe wyposażone są w swoistą właściwość, tzw. świadomość. Otóż: wszelkie funkcye organizmu, „ex offo“ składają raporty komórkom mózgowym, które włókna osiowe swoje wysyłają do komórek nerwowych rdzenia, niejako dla odbioru wiadomości, co się tam dzieje. Kora mózgu przedstawia w organizmie niejako rząd centralny, o wszystkiem, co się w państwie dzieje, uwiadamiany. Rząd ten, aby sobie ułatwić zadanie, podzielił się na departamenta: dla zarządu poszczególnych grup funkcyj ruchowych i wydzielniczych. Są to tzw. centra mózgowe, porozmieszczane w różnych zwojach po całej powierzchni mózgu. Mamy np. centra dla mowy, dla ruchu nóg, dla słuchu, dla węchu i t. d.

Użyjmy porównania z państwem. Otóż: do organizmu zbliża się wróg, albo pożądana zdobycz. Odnośny nerw czuciowy melduje telefonem wiadomość do pierwszej centrali komórek czuciowych. Ta pierwsza centrala wydaje rozkaz oddziałowi wykonawczemu, aby był gotowy do czynu, a równocześnie daje wiadomość do przełożonej centrali, to jest: do mózgu.

Odnośny departament mózgu, albo wysłucha tego raportu z u w a g ą, albo też n i e z w r ó c i n a ń u w a g i, n. p. jeżeli spi, lub czem innem jest zajęty. Jeżeli zwróci uwagę, odruch następuje świadomie, czyli pod kontrolą komórek mózgowych. Jeżeli zaś nie zwróci uwagi, odruch występuje nieświadomie, bez kontroli. Komórki mózgowe świadome dają mianowicie przyzwolenie na wykonanie danego ruchu, albo hamują w zapędach oddział wykonawczy w rdzeniu, czasowo lub trwale. Ta zdolność komórek mózgowych do kontrolowania, kierowania i hamowania, głównie odnosi się do tych funkcyj ruchowych, które wykonywane bywają zapomocą mięśni prążkowanych. Co więcej: odnośnie do tych funkcyj ruchowych: komórki mózgowe mogą występować z inicya-

tywą do ruchu z własnego popędu: bez bezpośredniego działania podniety zewnętrznej.

Ten centralny rząd w mózgu byłby niesłychanie przeciążony pracą, gdyby chciał ustawicznie kontrolować we wszystkich szczegółach choćby tylko ten dział ruchów, który odbywa się przy pomocy włókien mięsnych prążkowanych. Dlatego też całe życie usilnie dąży do tego, aby, ile możności, nawet te funkcye ruchowe zamienić na automatyczne, odruchowe, byle tylko zrzucić z siebie ciężar wiecznego komenderowania. W usiłowaniach tych dochodzi rząd centralny niekiedy do zdumiewających rezultatów. Któż z nas nie podziwiał n. p. cyrkowców, lub fortepianistów, piszących na maszynie i t. p. Te wysoce skomplikowane ruchy przez tzw. wprawę, stają się automatycznymi.

Jakkolwiek wszelkie czynności celowe, przez wytrwałe ćwiczenia, mogą stać się odruchowemi, to jednak jest cały szereg funkcyj ruchowych, już z góry niejako wyposażonych autonomią, tzn. względną niezależnością od rządu centralnego. Tu należą przedewszystkiem: funkcye organizmu wewnętrzne, gospodarcze, podczas, gdy polityka zewnętrzna, obrona kraju, wypowiadanie wojny, zostawione są rządowi centralnemu.

Funkcye organizmu gospodarcze mają inny gatunek włókien mięsnych, mianowicie tzw. włókna mięsne białe. Przy ich pomocy organa wykonują ruchy tzw. robaczkowe. Autonomia funkcyj gospodarczych organizmu (trawienie, krążenie krwi, oddechanie, wydzielanie i t. p. ruchy), bywa nawet tak dalece zupełną, iż odnośne organy wycięte, a więc związku z rządem centralnym pozbawione, jeszcze jakiś czas pracować mogą. Dlaczego? Bo centra nerwowe pierwszego stopnia (odpowiadające rdzeniowym) leżą w drobnych skupieniach (ganglionach) na powierzchni danego organu, tak, iż wycinając organ, zarazem i te cząstki wycinamy. N. p. serce skazańca, któremu głowę obcięto, bije jeszcze jakiś czas, a jego żołądek, jelita, nerki etc. ruszają się resp. jakiś czas wydzielają.

Rząd centralny, w czasach spokojnych, nie troszczy się prawie zupełnie o te funkcye gospodarcze organizmu. Prawie, że nie dochodzą one do jego świadomości, chyba, że specyalnie na nie zwróci swą uwagę. Jeżeli jednak w funkcyach tych nastąpią zaburzenia, rząd centralny natychmiast o tem ma wiadomość, zapomocą całego szeregu objawów chorobowych czuciowych, tzw. podmiotowych, które w uprzednich rozdziałach, przy opisie poszczególnych chorób, dokładniej opisaliśmy. W pewnych razach, stan czynny w komórkach mózgowych wpływa na te funkcye gospodarcze: podniecająco lub hamująco. N. p. radość, przerażenie, smutek itd. mogą wywołać zaburzenia w ruchach serca, trawieniu i t. p. Nie potrzeba chyba bliżej objaśniać w jaki sposób się to dzieje. Poprostu: ganglionу są tak samo pod kontrolą zakończeń nerwów mózgowych, jak i skupienia komórek w rdzeniu. Obecnie pozostaje nam jeszcze bliżej omówić:

Funkcye organizmu czuciowe. Człowiek posiada następujące zmysły: wzrok, węch, słuch, smak, czucie: bolu, łaskotania, ciepła, gorąca, zimna, twardości, szorstkości, bryłowatości. To są okna, któremi jego dusza na wszechświat spogląda. Wzrok jego objaśnia go o ru-

chach eteru, falującego w pewnych granicach chyżości; słuch: o ruchach powietrza, falującego również w pewnych tylko granicach chyżości: węch stanowi jego podręczną pracownię chemiczną dla badania roztworów ciał w wodzie; czucie zaś służy mu za stacyę doświadczalną dla badania ciał stałych. Naturalnie: niedoskonałość zmysłów człowieka jest bardzo znaczną. W dodatku nie ma odpowiednich organów, aby badać drgania eteru powyżej i poniżej szybkości falowań, wrażenia świetlne wywołujących, wreszcie, człowiek o całym świecie zjawisk elektrycznych bezpośrednich wiadomości nie ma. Wady swoich zmysłów musi pokrywać rozumowaniem i hypotezami, akuratnie tak samo, jak człowiek ślepy, oryentujący się słuchem i czuciem, oraz rozumowaniem, czy słońce świeci, czy nie.

Jakość wrażenia zależy od organu obwodowego, odnośnego nerwu i odnośnej grupy komórek, z tem zastrzeżeniem atoli, że utrata organu obwodowego nie wyklucza odczuwania wrażeń odnośnych. N. p. wyłupiwszy oko, a drażniąc nerw choremu, powodujemy u niego wrażenia wzrokowe, n. p. błyski. Choć się nieraz obetnie nogę, pacyent ma wrażenie, że go palce bolą. Czemu? Bo w bliźnie drażnione są te właśnie nerwy, które dawniej, przed operacyą, kończyły się w palcach. I t. d. Dalszą ciekawą własnością funkcyj czuciowych jest: swoistość ruchów nerwowych odnośnej kategoryi czucia. A zatem: na jakość odczuwania nie wpływa jakość podniety — a tylko ilość. Czy my nerw wzrokowy będziemy ugniatać, czy przypiekać, czy elektryzować, czy zatruwać, to wszystko jedno. Zawsze organizm podniety te odczuwać będzie jako zjawiska świetlne. Ten fakt: swoistości ruchów nerwowych odnośnych kategoryj czucia, jest dla naszej ambicyi wszechwiedzących gruntownie upokarzający. My właściwie nic nie wiemy co się poza nami dzieje. Jesteśmy, jak ślepy fortepian, o który coś trąca, wywołując zawsze te same tony, a jedynie różnej wysokości, zależnie w który klawisz uderzono. Słyszymy ton odnośny, ale grajka w całej okazałości nie widzimy, lecz stawiamy co do niego mniej lub więcej niedołężne hypotezy.

Funkcye psychiczne organizmu, są w istocie swojej: trwałemi zmianami w mózgu, wywołanemi przez funkcye czuciowe. Te trwałe zmiany w mózgu, stają się niejako bodźcami do ruchów nerwowych, tzw. stanów czynnych, w komórkach mózgowych: do tego celu specyalnie przeznaczonych i przystosowanych, ulokowanych osobno, zdala od innych departamentów czuciowych w płatach czołowych. Pamięć, dar kombinacyi, uczucia radości etc., umiejętność nauk, języków etc. zupełnie tak samo mają swą lokalizacyę, jak i czynności zmysłowe. W ogóle: organizacya układu nerwowego centralnego polega na bajecznie zróżnicowanej funkcyi poszczególnych grup komórek. Organizacya w oddziały specyalne, przypomina ustrój biurokratyczny naszego państwa.

CHOROBY MÓZGU.

Treść: Zapalenie opon mózgowych, udar mózgu, ból głowy, bezsenność, epilepsya, hysterya, hypochondrya, paralisis agitans, mania, melancholia.

Przyczyny chorób mózgu są po największej części takie same, jak i w innych organach. Mogą się zatem wydarzyć tu: zaburzenia w krążeniu, jak: przekrwienia, zatory, krwotoki, niedokrewność; dalej: choroby zakaźne: miejscowe i ogólne, które na funkcye mózgu specyalnie źle wpływają; dalej: wszelkiego rodzaju guzy: nowotwory, pasorzyty i t. p. Wreszcie: choroby organów sąsiednich, j. np. ucha, oka, dalej: opon — przenieść się mogą na substancyę mózgu.

Ponadto jednak wydarza się mnóstwo wybitnie patologicznych zaburzeń funkcyj mózgowych, dla których stanowczo nie można wyszukać zboczenia anatomicznego. Bez wątpienia: pewną część tych chorób mózgowych, tz. „bez tła anatomicznego", należy odnieść do zatruć, jako to: 1) preparatami farmaceutycznymi lub chemicznymi; 2) truciznami w organizmie samym wytworzonemi, wskutek wadliwej przemiany materyi, a których organizm wydalić nie może w zupełności; 3) wreszcie truciznami, przez bakterye, w ciele ludzkiem usadowione, wytworzonemi.

Objawy chorób mózgu są niesłychanie skomplikowane i różnorodne ze względu, iż mózg stanowi centralne biuro, z którego organizm rządzi wszelkiemi swemi funkcyami, wobec czego każda choroba mózgu sprowadza zaburzenia w funkcyi wielu, nawet od mózgu bardzo odległych, organów. W pierwszej linii oczywiście cierpią funkcye tych organów, które są od niego bezpośrednio zależne, j. np. mięśnie prążkowane, zmysły. Ponadto atoli: do tych objawów dołączają się, ba nawet częstokroć na pierwszy plan występują, zaburzenia funkcyj mózgu swoistych, wyłącznie do tego organu przywiązanych, w pierwszej linii zaburzenia funkcyj umysłowych, j. np. pamięci, świadomości, wyobraźni, afektów i t. p.

Klasyfikacya chorób mózgu, mająca znaczenie czysto dydaktyczne, rozróżnia: 1) choroby mózgu somatyczne, 2) nerwice, 3) umysłowe. Przejść z jednej kategoryi do drugiej, oraz kombinacyj jest tu sporo. Choroby mózgu somatyczne zaś dzielimy na: ogólne, atakujące cały organ i ogniskowe, atakujące tylko pewną, ściśle określoną okolicę mózgu, z objawami, które są zaburzeniami funkcyj tego właśnie odcinka mózgu.

Jak z powyższego krótkiego zestawienia widzimy, chorób mózgu jest niesłychanie wiele, tak dalece, iż specyaliści chorób nerwowych uznali za wskazany podział swego zakresu działania na 2 części: 1) choroby umysłowe, 2) reszta chorób nerwowych.

W pracy niniejszej, dla laików przeznaczonej, omówimy jedynie pokrótce najważniejsze i najczęstsze choroby mózgu, jako to: z somatycznych: zapalenie opon mózgowych, udar mózgu, z nerwic: ból

głowy, bezsenność, epilepsyę, hysteryę, hypochondryę, paralisis agitans; z u m y s ł o w y c h: manię i melancholię.

ZAPALENIE OPON MÓZGOWYCH. Głównym objawem jest ból głowy, gorączka, wymioty, sztywność karku. Po kilku dniach występuje: bezprzytomność, bredzenie, krzyk nagły, ostry, wzdychanie, nierówność źrenic. Stan chorego jest tak charakterystyczny, że otoczenie samo zwykle trafnie ocenia chorobę. Lekarz wezwany ma zadanie określić przyczynę cierpienia, aby podjąć racyonalne leczenie. Przyczyn może być więcej, głównie atoli przyczyną są: c h o r o b y u c h a r o p i e j ą c e, gdzie ropa z ucha przebiła się do mózgu i zakaziła opony, lub e p i d e m i c z n e z a p a l e n i e o p o n, o którem wspomnieliśmy w jednym z poprzednich rozdziałów, wreszcie g r u ź l i c z e z a p a l e n i e o p o n. L e c z e n i e polega: na usunięciu przyczyny, o ile się to da na drodze chirurgicznej uskutecznić i na leczeniu miejscowem, mianowicie stosuje się: upust krwi, upust płynu mózgordzeniowego, maści na głowę, okłady zimne i t. p.

UDAR MÓZGU. Wydarza się nagle, zazwyczaj niespodziewanie, wśród zwykłych zajęć codziennych pacyenta. Niekiedy poprzedzają udar na kilka dni zawroty głowy. Chory pada nieprzytomny, traci mowę, aby po kilku dniach przyjść do siebie. Wtedy dopiero okazuje się w całej pełni, jakie spustoszenia udar sprowadził. Widzi się, czy cała połowa ciała jest sparaliżowaną, czy też tylko część tejże. Bliższe rozważenie przypadku przez lekarza wykazuje przyczynę choroby. Może być mianowicie udar spowodowany: k r w o t o k i e m do mózgu, z powodu pęknięcia tentnicy mózgowej u ludzi cierpiących na zwapnienie tentnic, albo z a c z o p o w a n i e tentnicy mózgowej, spowodowane oderwaniem się skrzepu, w sercu wytworzonego, u osób chorych na wady zastawkowe, albo zatkanie światła tentnicy z powodu zgubienia ściany tentnicy u s y f i l i t y k ó w. — L e c z e n i e prawie jest jednakowe. Chorego układa się spokojnie na łóżku; celem obniżenia parcia krwi, puszcza się krew z żyły w przegubie łokciowym, głowę obkłada się lodem. Zwykle po kilku godzinach chory przychodzi do przytomności, jednak mowę ma odjętą, a jedna połowa ciała jest sparaliżowaną. Jeżeli atak się nie powtórzy, krew ulega wessaniu częściowemu, wskutek czego wraca władza w kończynach, w mniejszym lub większym stopniu. Po kilku tygodniach porażenia większe lub mniejsze zostają na trwałe, zależnie od wielkości zniszczonej partyi mózgu. Częściowo można jeszcze do pewnego stopnia poprawić funkcyę przez zażywanie stosownych leków i elektryzacyę. Jedynie porażenia w następstwie udarów u syfilityków dają szansę prawie zupełnego wyleczenia, albowiem zmiany w mózgu, przez leczenie pacyenta rtęcią i jodem, dadzą się prawie doszczętnie usunąć.

BÓL GŁOWY jest objawem bardzo wielu chorób. Najczęstszą i najwięcej znaną odmianą tej słabości jest migrena (hemikrania), cierpienie wydarzające się u osób delikatnych, najczęściej z powodu przeziębienia, dalej z powodu nadmiernej pracy umysłowej, przebywania w powietrzu niezdrowem, zanieczyszczonem, wreszcie z powodów niedyspozycyj żołądkowych, n. p. po nadużyciu trunków.

L e c z e n i e winno być skierowane przeciwko przyczynom, a więc chorobie nurtującej cały organizm, a sam ból głowy usuwa się zapamocą proszków aspirynowych, w ilości pół grama na raz, zimnymi okładami na głowę i spokojnem ułożeniu się w łóżku tak długo, dopóki ból nie ustąpi.

B ó l g ł o w y może być objawem znacznie groźniejszych chorób; i tak: wydarza się u osób cierpiących na chorobę nerek, dalej przy zwolna rosnących guzach w mózgu. Każdy zatem uporczywy ból głowy winien być należycie przez lekarza zbadany, aby uniknąć nieszczęścia i chorobę w samym zarodku usunąć.

BEZSENNOŚĆ. Jest najczęściej objawem neurastenii, cierpienia wydarzającego się u osób pracujących umysłowo w sposób wytężający, a prowadzących przytem życie nieuregulowane. Częstokroć uporczywa bezsenność jest jednym z pierwszych objawów ciężkiej choroby umysłowej, n. p. porażenia postępowego. Bezsenność jest tak ciężkiem i wyczerpującem organizm schorzeniem, że winna być poddaną gruntownemu badaniu lekarskiemu i leczeniu przyczynowemu. Medycyna zna wprawdzie cały legion środków nasennych, które wyśmienicie działają, jednak środki te, jako trucizny działające na układ nerwowy, winny być stosowane wyłącznie na przepis lekarza.

EPILEPSYA, HYSTERYA, PARALISIS AGITANS. Cierpienia te mają jeden wspólny rys, mianowicie: napadowo występujące drgawki. Drgawki wydarzają się w organizmie tak często i z tak rozlicznych przyczyn, że wskazane jest omówić je pokrótce wszystkie w jednym ustępie.

DRGAWKI. Przyczyna drgawek w bardzo wielu chorobach nie jest bliżej wyjaśnioną. Wydarzają się u małych dzieci w przebiegu angielskiej choroby jako t. zw. konwulsye. U starszych zupełnie podobny obraz kliniczny przedstawia t. zw. epilepsya. Choroba występuje zazwyczaj nagle i dla chorego niespodziewanie. Pacyent traci zupełnie przytomność, tak, iż po przebyciu ataku wcale nie ma wiadomości, co się z nim działo. W czasie tej bezprzytomności rzuca chorym. Stopień nasilenia tego rzucania bywa bardzo rozmaity: w niektórych razach ogranicza się jedynie do silniejszych ruchów rytmicznych pewną częścią ciała, np. ręką lub nogą, oraz grymasów na twarzy, w cięższych: rzuca chorym jak rybą, wyjętą z wody. L e c z e n i e epilepsyi, jak dotychczas, nie przynosi wielkich rezultatów. Bezwątpienia atoli przez nadzwyczaj regularne życie, wstrzymanie się od wysiłków umysłowych, wzruszeń i zmartwień, unikanie trunków, kawy i herbaty, palenie tytoniu, a przez zażywanie dłuższy czas bromu, można częstość ataków znakomicie obniżyć, tak dalece, że epileptyk taki zdolny jest częściowo do lżejszej pracy zawodowej. Ze względu, że choroba występuje nagle i niespodziewanie, chory taki stanowczo winien odmówić sobie wszelkich sportów. W szczególności zaś: turystyki, jeżdżenia konno i pływania. W razie bowiem ataku grozi mu niechybna śmierć z powodu zabicia się lub utonięcia.

Na pozór bardzo zbliżoną chorobą co do objawów jest atak histero-epileptyczny, jeden z częstszych objawów histeryi, choroby najczę-

ściej atakującej płeć piękną. Atak histero-epileptyczny odróżnia się tem od ataku epileptycznego, iż przy nim przytomność kobiety jest utrzymaną, ruchy zaś rąk i nóg, jakoteż tułowia są zborne, t. zn. przypominają ruchy fizyologiczne, celowe, przeciwnie, jak przy epilepsyi, gdzie ruchy te są zupełnie niezborne.

Te dwie cechy histero-epilepsyi, t. j. utrzymanie świadomości i zborność ruchów przy kurczach, są tak charakterystyczne, że lekarz na pierwszy rzut oka poznaje istotę choroby i uspokaja przerażone otoczenie.

Leczenie histero-epilepsyi winno być skierowane ku leczeniu głównej choroby, t. j. histeryi samej. Mianowicie: głównie chodzi w tych razach o zapewnienie kobiecie spokoju dla jej nadwyrężonych nerwów. Otoczenie wobec niej winno zachować się w sposób delikatny i współczujący, oszczędzać jej wszelkich zgryzot i zmartwień, a jeżeli pobyt przy rodzinie drażni ją, należy chorą leczyć w sanatoryum.

Zupełnie takie same drgawki, jak przy epilepsyi, wydarzają się przy drgawkach porodowych, które w jednym z poprzednich ustępów umówiliśmy. Drgawki epileptyczne wreszcie są objawem zwolna rosnących guzów w mózgu. Guzy takie dają szereg charakterystycznych objawów, tak, iż dokładne badanie lekarskie może nawet określić siedzibę guza. Z tą chwilą wezwany chirurg orzec może, czy dany wypadek nadaje się do operacyi, tz. wyłuszczenia tego guza z mózgu. Samobójcy, którzy strzelają do siebie w głowę, gdy kula utkwi w jamie czaszki, albo w mózgu, albo między oponami, cierpią z reguły na epilepsyę. Wyjęcie kuli częstokroć epilepsyę tego rodzaju leczy doszczętnie.

Nieco odmiennie przebiegają drgawki przy chorobach takich, jak chorea (taniec św, Wita) i przy paralisis agitans, wreszcie przy chronicznem zatruciu alkoholem. Cierpienia te powodują niezborne ruchy, prawie ciągłe, w czasie czuwania chorego, i wszystkich członków ciała. Rozpoznanie jest dla lekarza bardze łatwe, a leczenie zależy od przyczyn i w niebardzo zaniedbanych wypadkach, doprowadza do wcale niezłych rezultatów.

HIPOCHONDRYA. Wydarza się najczęściej u osób cierpiących na chroniczne katary żołądka i jelit. Głównym objawem tej słabości, to nadmierne odczuwanie cierpień, w istocie swojej dość błahych. Chory taki nadzwyczaj skrupulatnie bada ustawicznie swój organizm, uważa się stale za ciężko chorego, a w życiu codziennem za wielce nieszczęśliwego i prześladowanego od losu. Staje się wkrótce prawdziwą plagą dla otoczenia, oraz dla domowego lekarza.

Leczenie hypochondryi jest bardzo trudne i najprędzej jeszcze udaje się rozmaitym cudotwórcom i szarlatanom, których sławę tacy właśnie hypochondrycy pod niebiosa wynoszą. W tych razach mianowicie racyonalne wskazówki nie prowadzą do skutku, chorego trzeba poprostu niezwykłością zarządzeń i tajemniczością suggestyonować.

MANIA. Maniakami w codziennem życiu nazywamy takich ludzi, którzy, wbrew wszelkim racyonalnym powodom, z uporem przeprowadzają jakieś swoje postanowienia. Ze względu, że powody mogą być dla otoczenia zupełnie niezrozumiałe, częstokroć najgenialniejszych ludzi,

którzy pchnęli ludzkość na zupełnie nowe tory, chrzczono mianem maniaków. Dopiero przyszłość okazuje w całej pełni rezultaty ich pracy maniackiej i potomność tym zapoznanym geniuszom stawia pomniki.

Mania, jako choroba umysłowa, cechuje się chorobliwem przyspieszeniem wyobrażeń i chorobliwą pobudliwością centrów mózgowych, motorycznych. Typowa mania przebiega w czterech stadyach: 1) stadyum początkowe, 2) stadyum egzaltacyi, 3) stadyum furyi, 4) stadyum zniechęcenia. W pierwszem stadyum chory czuje się melancholicznie i hypochondrycznie usposobiony. Jest zniechęcony do świata i do ludzi. Zajęcia swoje wykonuje w sposób opieszały i z częstemi przerwami. W głowie czuje ucisk, w ciele uczucie znużenia, a trawienie jego odbywa się w sposób nieregularny. Po kilku miesiącach takiej depresyi zjawia się stadyum egzaltacyi. Mózg jego funkcyonuje żywo, fantazya staje się bogatą, humor wraca, a do pracy przystępuje chory ze świeżą ochotą. Niestety, przy bliższej rozwadze stwierdza się, że podniecenie to nie jest fizyologicznem. Chory mianowicie robi wrażenie podchmielonego, w dodatku: zjawiają się u niego błędne wyobrażenia. Zdaje mu się, iż zostanie wielkim człowiekiem, bogatym, że proponują mu wysokie, honorowe stanowiska itp. Wkrótce atoli, gdy smutna rzeczywistość wykazuje błędność jego zapatrywań, zjawia się szereg przykrzejszych wyobrażeń, mianowicie: choremu zdaje się, iż otoczony jest zewsząd wrogami, którzy czyhają na jego zgubę. Stan taki trwać może całe miesiące, a kończy się zwykle atakami szału. Te ataki w pierwszych początkach odczuwa otoczenie, jako ataki zniecierpliwienia. Chory bez powodu irytuje się, wybucha gniewem, przewraca sprzęty, drze ubranie i t. p. Stadyum to niekiedy potęguje się do tego stopnia, iż chorego trzeba przenieść do zakładu dla obłąkanych. W lżejszych wypadkach po dłuższym czasie uspokaja się i przechodzi w stadyum depresyi, gdzie chory rezygnuje ze swej wielkiej przyszłości, a staje się przeciętnym zjadaczem chleba, dziecinnym i gadatliwym. Zazwyczaj inteligencya jego podupada. Niekiedy atoli egzaltacya jego staje się stałą i chory kończy na pomięszanie zmysłów, tak zw. paranoję.

Leczenie polega na podawaniu środków narkotycznych, zabronieniu choremu wszelkich ekscesów in Bacho et in Venere i dłuższym wypoczynkom umysłowym.

MELANCHOLIA, jest to choroba funkcyonalna mózgu, przy której umysł jest w sposób bolesny podniecony. Choroba rozpoczyna się zwolna uczuciem nieuzasadnionych obaw z najbłachszych powodów oraz nieuzasadnionym smutkiem i niezadowoleniem z siebie chorego. Pacyent wypytywany, powiada o sobie: „nie wiem sam dlaczego, ale boję się, sam nie wiem czego, i smutno mi“. Wkrótce ogarnia chorego rozpacz beznadziejna, mówiąc, że już mu nic nie jest w stanie pomódz, że nie ma dla niego ratunku. W tym stanie często popełniają chorzy samobójstwo. Wyraz twarzy znamionuje głębokie cierpienie, głos staje się powolny i monotonny. Zdolność do pracy umysłowej zupełnie zanika. Bezsenność stale ich trapi; leżą całe noce z otwartemi oczyma, cicho, zrezygnowani. Stan taki trwa miesiące całe i kończy się, albo stopniowym powrotem do zdrowia, albo też zupełnem ogłupieniem, tz. dementia.

Przyczyny melancholii bywają rozmaite. I tak: przemijająca melancholia trafia się po przebyciu ostrych. wyniszczających, zakaźnych chorób, jak: tyfusu, ospy, skarlatyny, dalej: w połogu, po przebyciu ciężkiego porodu, wreszcie w przebiegu chronicznego kataru żołądka i jelit. U dziewcząt w wieku pokwitania, bledniczych, zawody miłosne często są powodem melancholii. Nostalgia (tęsknota za krajem rodzinnym) również bywa często powodem melancholii.

Leczenie polega na wyszukaniu przyczyny choroby i jej usunięciu. Choremu winno się zapewnić jak największy spokój fizyczny i umysłowy, żywić dobrze, w cięższych razach trzymać go pod dozorem w łóżku, aby sobie czego złego nie zrobił (samobójstwo). Z leków bardzo dobrze wpływa leczenie zapomocą morfiny i chloralu. Częste letnie kąpiele, 26—28° C., znacznie układ nerwowy melancholików uspokajają.

CHOROBY RDZENIA.

Zapalenie rdzenia poprzeczne: Wiąd rdzenia.

Zapalenie rdzenia poprzeczne jest jedną z najczęstszych chorób rdzenia. Wydarza się zwykle wtedy, gdy w pewnym miejscu kręgosłup zachorzeje, a cierpienie to przeniesie się na rdzeń. N. p. gruźlica kręgów. powodująca próchnienie tychże, częstokroć przenosi się na opony rdzeniowe a stąd na rdzeń. Tak samo kilaki, nowotwory kręgów. wreszcie: złamanie kręgosłupa wskutek upadku.

Objawy chorobowe są takie same, jak przy przecięciu rdzenia. Zależą od wysokości, w której rdzeń został przecięty. I tak: Jeżeli choroba usadowi się w części szyjnej rdzenia, widzimy porażenie dolnych i górnych kończyn. Czucie zniesione. Odruchy kolanowe wzmożone. Oddawanie moczu i kału odbywa się bezwiednie. Przy zajęciu chorobą części piersiowej rdzenia widzimy tylko: porażenie i znieczulenie dolnych kończyn ciała, a także brzucha i dolnej połowy klatki piersiowej; oddawanie stolca i kału mimowolne; odruchy kolanowe wzmożone.

Przy zajęciu części lędźwiowej rdzenia, znieczuleniu i porażeniu ulegają jedynie kończyny dolne. Oddawanie stolca i kału mimowolne. Odruchy kolanowe częstokroć zniesione.

Wytłumaczenie tych objawów jest proste. Jak wiadomo z poprzedniego, w rdzeniu mamy dwa rodzaje komórek: ruchowe i czuciowe, będące początkiem nerwów i rdzeniowych.

Wspomnieliśmy dalej, iż komórki ruchowe zostają nietylko pod zarządem komórek czuciowych rdzenia, resp. ganglionów międzyżebrowych, ale także komórek czuciowych, mających swą siedzibę w korze mózgowej. Mówiliśmy, iż te komórki mózgowe są w stanie samoistnie pobudzić do ruchu komórki ruchowe rdzenia, ale w danym razie także zahamować ich czynność odruchową, wywołaną przez podrażnienie nerwów czuciowych rdzeniowych. Otóż: w razie przecięcia, czy zgniecenia, czy zropienia rdzenia w pewnej wysokości, przedewszystkiem te dwa rodzaje komórek rdzenia na tej właśnie wysokości ulegają zniszczeniu. Partye

więc ciała, przez te właśnie komórki obsługiwane, pozbawione być muszą wszelkiego czucia i wszelkiego ruchu, tak dalece, że w tych partyach nawet odruchy są niemożliwe. Poniżej atoli tego przecięcia rdzenia, komórki rdzenia są zachowane; wobec czego odruchy nietylko są możliwe, ale nie hamowane przez mózg, są silniejsze. Natomiast: odczuwanie czyli świadomość wrażeń czuciowych, która jest przywilejem mózgu, jest niemożliwą, bo druty telegraficzne, zanoszące wiadomości z tej części rdzenia, są przerwane. Z powodu właśnie tego przerwania drutów, mózg nie może wydawać rozkazów komórkom ruchowym, wobec czego chory, mimo zachęty, żadnym członkiem tej dolnej partyi swego ciała ruszyć nie może.

L e c z e n i e p o r a ż e n i a p o p r z e c z n e g o r d z e n i a daje bardzo mizerne wyniki, i to jedynie w tych razach, gdzie chodzi tylko o ucisk rdzenia, a nie o zniszczenie jego tkanki.

W i ą d r d z e n i a wydarza się po największej części (90% przeszło wypadków) w przebiegu zastarzałego syfilisu. Choroba polega na zaburzeniu czucia, z powodu schorzenia komórek czuciowych rdzenia.

O b j a w y c h o r o b y są bardzo wybitne. I tak: W s a m y c h p o c z ą t k a c h c h o r o b y chory żali się na przenikliwe bóle w okolicy żołądka, oraz bóle tz. strzelające w kończynach. Wytłumaczenie jasne: oto komórki czuciowe rdzenia nie odrazu giną. Owszem, zrazu są jedynie podrażnione, wobec czego przy najlżejszej podniecie zewnętrznej, a nawet bez tejże, popadają w stan czynny, który przenosząc się na komórki mózgu, wywołuje w tychże świadomość bolu. — Wkrótce atoli: komórki te tak dalece chorują, że już do czynności nie są zdolne. Mianowicie upośledzoną jest zdolność przechodzenia z nich stanu czynnego na komórki rdzenia ruchowe. Wskutek tego oczywiście: odruchy kolanowe, stopowe i t. d. muszą być zniesione. Cierpienie to komórek czuciowych rogów tylnych rdzenia, nietylko jest do rdzenia ograniczone, ale także do tych komórek mózgowych, które mają analogiczne funkcye, co rdzeń. A więc np. do komórek czuciowych i ruchowych 1. etapu, należących do oka. Otóż: następstwem zajęcia komórek nerwu ocznego — zniesiony jest jest odruch źrenicowy na światło, a źrenice ulegają odruchowemu zwężeniu. Dalszym objawem choroby to oczywicie: zaburzenia w czuciu na skórze. Choremu zdaje się, że jest opasany pasem, że pod stopami ma filc, po rękach i nogach zdaje mu się, iż pełzają mrówki i t. p. Uczucie bólu jest przytępione. Wkrótce zjawiają się zaburzenia w ruchach. Mianowicie: chory nie może oddać moczu dobrowolnie, cierpi obstrukcyę, a przy chodzeniu stąpa w sposób charakterystyczny, podnosząc śmiesznie nogi i ostro stawiając je. — Wytłumaczenie zaburzeń w ruchach jest pojedyncze; choć komórki ruchowe rdzenia są zdrowe, to jednak impulsy do ruchu, wychodzące zawsze od komórek czuciowych, tak rdzenia, jak i mózgu, nie są normalne, bo pochodzą od schorzałych komórek czuciowych rdzenia. Chory poprostu nie wie dokładnie, co się dzieje z jego mięśniami, bo schorzałe komórki czuciowe dają komórkom czuciowym mózgu niedokładne wiadomości. — Ponieważ nerwy czuciowe obwodowe są poprostu częściami komórek czuciowych rdzenia, więc gdy te zginą z powodu schorzenia, i nerwy

muszą uledz zanikowi wraz z zakończeniami swojemi. Tem się tłumaczy dalszy objaw wiądu rdzenia, mianowicie: zanik siatkówki oka i ostateczne oślepnięcie chorego.

Leczenie wiądu rdzenia daje bardzo liche wyniki. W początkach samych leczenie antysyfilityczne pomaga, gdy atoli komórki czuciowe rdzenia obumarły, raczej szkodzi. Elektryzowanie, masowanie etc. działa dobrze na chorego, podnosząc jego nadzieję wyleczenia. Przeciw bolom podaje się morfinę. Choroba trwać może lata całe, nie pogarszając się, jeżeli się pacyent od samego początku leczy racyonalnie.

CHOROBY NERWÓW.

Treść: Ischias, newralgia międzyżebrowa, newralgia nerwu trójdzielnego.

Nerwy, jak każdy inny organ, mogą uledz najrozmaitszym uszkodzeniom i chorobom w sąsiedztwie ich toczącym się, oraz przy ogólnych schorzeniach organizmu. Najczęstszym objawem tych najróżnorodniejszych chorób — to ból nerwu.

Nerwobóle więc mają bardzo liczne przyczyny. Ucisk na nerw przez guz nowotworowy, zapalenie nerwów, gdy w ich sąsiedztwie toczy się jakaś sprawa zapalna, choroby zakaźne ogólne, jak np. syfilis, malaria, rheumatyzm, oto powody nerwobólów z powodu schorzenia samego nerwu. Ponadto atoli, jak widzieliśmy, nerwobóle mogą być spowodowane chorobami rdzenia i mózgu, oraz zatruciami najróżnorodniejszemi, j. np. ołowiem. Zależnie od tego, który nerw boli, choroba ma odpowiednią nazwę. A więc: Ischias, gdy boli nerw kulszowy, tz. n. ischiadicus, neuralgia intercostalis, gdy boli nerw międzyżebrowy, neuralgia n. trójdzielnego, gdy boli n. trójdzielny i t. d.

Leczenie zależy wprost od dyagnozy trafnej. Chodzi o to głównie, aby nie prześlepić choroby, nerwoból dany wywołującej. A więc: przy ischias, czy nie ma przypadkiem gruźlicy kości miednicy, przy neuralgii trigenimi, czy w uchu nie ropieje, przy zap. n. międzyżebrowego, czy niema zapalenia opłucnej i t. d. Gdy się to wykluczy, przypuszcza się najczęściej rheumatyzm i podaje się proszki antirheumatyczne. U malerycznych zaś: chininę. Miejscowo aplikuje się rozmaite maści kojące z narkotykami, jak kokainą, morfiną, chloloformem i t: p.

CHOROBY ZMYSŁÓW.

Treść: Choroby oka: choroby ucha: choroby narządu węchowego; choroby smaku: choroby dotyku.

Uwagi ogólne: Zmysły mają na celu, podniety ze świata zewnętrznego fizyczne i chemiczne, zamienić przy pomocy stosownych zakończeń nerwowych nerwów czuciowych, na swoisty ruch nerwowy, który, przeniesiony po nerwie do komórek czuciowych pierwszego stopnia w rdzeniu i mózgu, stąd przechodzi zapomocą włókien nerwowych do komórek mózgowych, obdarzonych świadomością.

Organa zmysłowe człowieka wybornie przystosowane są do natury bodźców. I tak:

O k o l u d z k i e jest ciemnią optyczną, wypełnioną przeźroczystemi ciałami, silnie łamiącemi światło, t. j. galaretowatem ciałkiem szklistem i twardą soczewką, z otworem oszklonym przeźroczystą rogówkę, z blendą, t. j. tęczówką, odruchowo regulującą dopływ światła do ciemni. Powieki mają na celu chronić oko przed urazami, oraz czyścić szybę oczną, t. j. rogówkę, zapomocą płynu, którego dostarczają gruczoły łzowe. Gruczoły łojowe powiek smarują tłuszczem brzegi tychże, aby łzy nie tak łatwo wyciekały; rzęsy, wachlując powietrze przed oczyma, odganiają pył unoszący się w powietrzu, otaczającom oko. Jeżeli mimo to pył dostanie się do oka, przylepia się do lepkiej i wilgotnej powierzchni oka, zkąd łzami, przez podrażnienie zakończeń nerwów czuciowych powierzchni oka, odruchowo obficiej wydzielającemi się, zostaje spłukany i kanalikami łzowymi, lub wprost na zewnątrz, wydalony. Rolę matówki w tej ciemni optycznej obejmuje siatkówka, na której tworzy się: odwrócony obraz przedmiotu, na który patrzymy. Na matówce tej rozpoztarte są zakończenia grubej wiązki włókien nerwowych optycznych, tz. nerwu wzrokowego.

Konstrukcya zatem oka odpowiada w zupełności aparatowi fotograficznemu. Obraz przedmiotu rzucony na siatkówkę, drażni zakończenia nerwowe nerwu wzrokowego, wskutek czego każde, promieniem światła zadrażnione, włókienko osiowe nerwowe popada w tz. „stan czynny“, który przenosi się na odnośną komórkę czuciową wzrokową w mózgu. Stąd, w danym razie, przenosi się ten ruch nerwowy zapomocą włókien czuciowych komórek kory mózgowej na k o m ó r k ę m ó z g o w ą, o b d a r z o n ą j u ż ś w i a d o m o ś c i ą, tj. do tej partyi kory mózgowej, która ma za zadanie odbierać wrażenia świetlne. Tu w tej właśnie świadomej komórce mózgowej, wrażenie świetlne utrwala się jakby na kliszy fotograficznej. Z tą chwilą człowiek odbiera wrażenie światła, a w umyśle jego tworzy się równocześnie: w y o b r a ż e n i e w z r o k o w e. Wrażenie wzrokowe nie mija natychmiast, skoro podnieta świetlna działać przestanie; owszem: utrwala się w odnośnych komórkach, przez co występuje zjawisko: p a m i ę c i w r a ż e ń w z r o k o w y c h. Człowiek, który dużo widział i obserwował, ma, dzięki pamięci, do pewnego stopnia w swej głowie archiwum, złożone z całej masy klisz fotograficznych, któremi w danym razie posługiwać się może, dla odtworzenia sobie w swej wyobraźni obrazów dawno widzianych.

U c h o l u d z k i e pod względem konstrukcyjnym analogicznie jest zbudowane, jak gramofon. Małżowina uszna oraz przewód zewnętrzny ucha odpowiadają tubie gramofonu, która zbiera dźwięki, aby je przenieść na membranę. Membraną tą jest w uchu tz. błona bembenkowa. Jak wiadomo, w gramofonie ruchy membrany zapomocą odpowiednich dźwigni przenoszą się na sztyft, który drgając, ryje rowki w podstawionej płycie woskowej. Tą dźwignią, połączoną ze sztyftem, jest system kosteczek słuchowych, przymocowanych do błony benbenkowej, mianowicie: młoteczek, kowadełko i strzemiączko. Rolę płyty, na którą oddziałuje w gramofonie sztyft drgający, odtwarzając drganie membrany,

obejmuje w uchu błonka okienka owalnego, do której przymocowane jest strzemiączko (anal. do sztyfta gramofonu). Okienko owalne, zarośnięte błonką, prowadzi do kanałów słuchowych, tz. labiryntu i ślimaka. Kanały te wypełnione są szczelnie limfą, w której pływają trzy woreczki, komunikujące ze sobą kanalikami, na powierzchni których rozmieszczone są zakończenia nerwu słuchowego. Mianowicie: nerw słuchowy, doszedłszy do tych kanałów słuchowych, dzieli się na dwie części, z których jedna zaopatruje przedsionek i labirynt, druga zaś ślimaka. Fale głosowe drgając, wprowadzają w ruch osłonkę okienka owalnego, błonka zaś ta wstrząsa płynem, zawartym w kanałach słuchowych. Wstrząsaaie to udziela się zakończeniom nerwu słuchowego. Ponieważ płyn jest nieściśliwy, więc, aby wstrząsanie to mogło mieć miejsce, przeto na ścianie jamy benbenkowej znajduje się jeszcze drugie okienko, prowadzące również do tychże kanałów, zarosłe osłonką.

W ten sposób możliwem jest drganie błonki okienka owalnego, albowiem to drganie zapomocą płynu przenosi się na okienko okrągłe.

Wrażenia słuchowe udzielają się zakończeniom nerwu słuchowego, wywołując w nich swoisty ruch nerwowy, który przenosi się na (grupy komórek nerwowych) ośrodki obydwu nerwów słuchowych, leżące na podstawie mózgu.

Te komórki nerwowe, w sposób zupełnie analogiczny, jak komórki narządu wzrokowego, połączone są z partyami kory mózgowej, przeznaczonemi dla odbioru wrażeń słuchowych, gdzie komórki nerwowe obdarzone już są świadomością i zdolnością do zatrzymywania wrażeń tz. pamięcią.

Zmysł węchu. Dwa nerwy węchowe stanowią pierwszą parę nerwów mózgowych; z nich przez tz. kostkę sitową, odchodzą do nosa dwa szeregi cieniuchnych i miękkich niteczek do jamy nosa. Tu tworzą one siatkę, która spoczywa na ścianie, dzielącej nos na prawą i lewą połowę, oraz na wewnętrznej stronie obydwóch muszli nosowych. Od tej siateczki odchodzą drobniutkie, kruciuchne niteczki nerwowe między komórki błony śluzowej tz. komórki węchowe.

Gazy zapachem obdarzone, drażniąc te zakończenia nerwu węchowego, wywołują w nich ruch swoisty nerwowy, który przenosi się po nerwach węchowych do grupy komórek czuciowej węchowej, która to grupa nerwowa jest połączoną zapomocą włókien nerwowych z odpowiednią partyą kory mózgowej mieszczącą komórki węchowe, przystosowane do odbierania wrażeń węchowych, obdarzone świadomością i pamięcią.

Zmysł smaku, dotyku, ciepła, mięśniowy i t. d. Cała skóra jest jednym wielkim organem zmysłowym, mającym na celu informować organizm o jakości ciał świata zewnętrznego, jakoteż informować organizm o temperaturze w otoczeniu. Liczne nerwy dążą ku powierzchni skóry, tworząc tu sieć. Od sieci tej zaś odchodzą drobniuchne zakończenia nerwowe w brodaweczki dotykowe, tworząc na skórze osobną warstwę. Najwięcej tych brodaweczek dotykowych jest na wargach, na żołędzi, na małych wargach sromnych niewieścich, na dłoniach i na końcach palców. Również brodaweczki te znajdujemy na błonach

śluzowych powiek, języka, policzków. wejścia do pochwy i ujścia zewnętrznego macicy.

Brodawka dotykowa tworzy skomplikowany narząd, złożony z włókienek elastycznych, odżywiany zapomocą osobnych gałęzi tentnic, żył i naczyń limfatycznych. Włókienka nerwowe kończą się tu wolnemi zgrubieniami.

Nietylko skóra, ale także wszystkie słony śluzowe przewodu oddechowego i pokarmowego, jak również mięśnie. zaopatrzone są w nerwy czuciowe z odpowiedniemi zakończeniami, które mają na celu, w danym razie, informować korę mózgową, co się we wnętrzu ciała dzieje.

Na początku niniejszego rozdziału o chorobach nerwowych przedstawiliśmy dokładnie, w jaki sposób te nerwy czuciowe oddziałują na komórki nerwów ruchowych i wydzielniczych, i w jaki sposób swoiste ruchy nerwowe, poszczególnych gatunków nerwów czuciowych, przedostają się z komórek tychże nerwów czuciowych: na komórki kory mózgowej, przystosowane do przyjmowania tych właśnie wrażeń czuciowych, obdarzone świadomością i pamięcią.

Z powyższego przedstawienia rzeczy widzimy, że w korze mózgowej znajduje się cały szereg gniazd komórek. z których każde ma na celu przyjmować odpowiednej treści raporty i przemieniać je w tak zwane wrażenia: światła, słuchu. węchu, smaku. dotyku, gorąca, zimna. zmysłu mięśniowego i t. d.

Te poszczególne wrażenia zmysłowe utrwalają się w komórkach kory mózgowej, tworząc tamże jak gdyby olbrzymi magazyn klisz fotograficznych, płyt gramofonowych, próbek perfum i notatek, dotyczących raportów od innych zmysłów.

W danym razie: najwyższa władza człowieka, t. j. świadomość ogólna, robi z tego magazynu użytek, wyciągając w danym razie potrzebne mu poszczególne grupy zebranych tamże najróżnorodniejszych wrażeń do celowego użytku. Głównie chodzi o to, aby w danym razie w sposób celowy pobudzić do czynności odpowiednie grupy komórek ruchowych i wydzielniczych. Otóż: odnośne wyobrażenie ogólne, zestawione przez najwyższą władzę z poszczególnych elementów wrażeniowych, staje się impulsem do ruchu nerwowego poszczególnych grup komórek ruchowych. Cała ta kombinacya oddziaływania wrażeń zewnętrznych na zakończenia nerwów czuciowych, notowanie tych wrażeń w komórkach mózgu, tworzenie z tych notatek kombinacyj wrażeniowych i, zależnie od jakości tychże kombinacyj. wydawanie przez najwyższą władzę, t. j. umysł człowieka, celowych rozkazów. aparatowi ruchomemu i wydzielniczemu stanowi: świadome życie człowieka.

Umysł człowieka, t. j. tz. władzę kombinującą i zestawiającą notatki wrażeniowe, przyrównać moglibyśmy do kalejdoskopu, wypełnionego szkiełkami o najrozmaitszych kolorach. Jak wiadomo, w kalejdoskopie przy najlżejszym ruchu zmieniają się błyskawicznie obrazy przez proste przesunięcie się poszczególnych odłamków szkiełek. Dosłownie to samo dzieje się i w umyśle człowieka: każda sekunda jego życia wypełniona jest innym obrazem wrażeniowym, z odłamków wrażeniowych złożonym.

Okiem, które patrzy w kalejdoskop i podziwia poszczególne obrazy, jest tak zwana: dusza człowieka.

Człowiek stworzony jest na obraz i podobieństwo boskie. Dusza jego obdarzona jest świadomością, a wobec ruchów własnego ciała, tak mechanicznych dowolnych, jak i psychicznych: wszechmocną. Tę wszechmoc w odniesieniu do własnego ciała nazywamy: wolną wolą. Wola człowieka polega na celowem używaniu aparatu ruchowego i wydzielniczego oraz wyobrażeniowego, i na dowolnem hamowaniu, modyfikowaniu i kierowaniu temi czynnościami. O ile organizm nie wykazuje żadnych zmian chorobowych, dusza ludzka za wszystkie czynności jest odpowiedzialną. To poczucie odpowiedzialności w człowieku nazywamy: sumieniem.

Na zakończenie jedno pytanie: Czy wyobrażenia, tworzące się z wrażeń swoistych nerwowych, odpowiadają istotnej rzeczywistości? Są dwie możliwości: albo przedmiot rzeczywisty ma się tak do przedmiotu przez nas badanego i w umyśle naszym odtworzonego, jak cień danego przedmiotu rzucony na ekran do samego przedmiotu, albo też jak obraz odbity w lustrze do przedmiotu rzeczywistego. To jest zupełnie pewne, że my naszymi zmysłami zaledwie małą cząsteczkę przyrody bezpośrednio odczuwamy, czyli że nasze archiwum wrażeń zmysłowych, z którego tworzymy nasze wyobrażenia o jakimkolwiek przedmiocie, jest bardzo niekompletne, tak, iż na każdym kroku uzupełniać je musimy domysłami i rozumowaniem. Cała chemia i fizyka, nauki tz. ścisłe, roi się od hipotez, które mają na celu zapoznać nas z istotną rzeczywistością. Cieszymy się, gdy nasze przypuszczenia sprawdzają się w praktyce i zdaje się nam, iż pochwyciliśmy prawdę, tak długo, dopóki nowe fakty wykryte nie wykażą nam, że byliśmy w błędzie. Koniec końcem, biednemu człowiekowi nie pozostaje nic innego, jak wieczne dążenie do prawdy, gruntowny sceptycyzm wobec własnych odkryć i płynących ztąd przekonań, i — rezygnacya.

NAJCZĘSTSZE I NAJWAŻNIEJSZE CHOROBY ZMYSŁÓW.

Treść: Oko: katar spojówek, zapalenie egipskie oczu, wrzody rogówki, katarakta, ciała obce i zranienia oka. Ucho: nagromadzenie woskowiny, ciała obce w uchu, ropienie z uszu.

KATAR SPOJÓWEK wydarza się z bardzo wielu przyczyn; i tak: wytężająca praca przy lichem oświetleniu, w atmosferze wypełnionej kurzem: dalej: zakażenie spojówek drobnoustrojami, w pierwszej linii tryprem, wywołują katar błony śluzowej spojówek, objawiający się zaczerwienieniem oka, często obrzmieniem powiek, nadmiernem wydzielaniem się łez, pomięszanych z wydzieliną śluzową lub ropiastą, która zbiera się w kątach szpary powiekowej, powodując tz. zakisanie oczu. Leczenie kataru spojówek polega na pilnem wypłukiwaniu oka lekkimi roztworami środków antiseptycznych i na wkraplaniu silniejszych roztworów protargolu lub lapisu. Oczywiście: aby nawroty choroby nie następowały, należy na przyszłość usunąć szkodliwości, które katar spojówek wywołały. Częstokroć należy leczyć pilnie cały organizm, albowiem wystąpie-

nie kataru spojówek jest tylko symptomem choroby cały organizm, nurtującej, n. p. skrofulozy, kuru.

ZAPALENIE EGIPSKIE OCZU jest chorobą w wysokim stopniu zaraźliwą; dotychczas bakteryi cierpienie wywołującej nie znamy. Choroba ta nosi także nazwę jaglicy, albowiem spojówki obsiane są wyniosłościami, jakby ziarenkami. Choroba jest bardzo niebezpieczną, albowiem przenosi się na gałkę oczną i na rogówkę, wywołując tamże owrzodzenia i blizny, które są w stanie tak dalece zasłonić rogówkę, iż chory wzrok traci. Leczenie egipskiego zapalenia oczu musi być bardzo skrupulatnie, przez dokładnie z okulistyką obeznanego lekarza, przeprowadzone.

WRZODY ROGÓWKI, cierpienie najwięcej niebezpieczne, wydarzają się przy egipskiem zapaleniu oczu, najczęściej atoli u dzieci skrofulicznych przy tak zw. pryszczykowem zapaleniu spojówek. Najważniejszym objawem, najbardziej rzucającym się w oczy, jest tz. światłowstręt. Dziecko szuka ciemnego kącika i tam przebywa z przymkniętemi oczyma. Gdy tego rodzaju objaw rodzice zauważą, winni bezzwłocznie zasięgnąć porady lekarskiej, albowiem przypadek, choćby trochę zaniedbany, spowodować może nieuleczalne kalectwo dziecka.

KATARAKTA. Jest to cierpienie soczewki ocznej, wydarzające się najczęściej u osób starych. Choroba polega na zmętnieniu i utracie przejrzystości soczewki. Same początki katarakty może jedynie lekarz rozpoznać; w późniejszych stadyach, chory żali się na osłabienie wzroku, z każdym tygodniem pogarszające się, a oglądnięcie oka wykazuje, iż soczewka, zrazu niebieskawo-szaro zaćmiona, okazująca połysk perłowej macicy i rysunek klinów, z czasem staje się szarą lub żółtawą. Leczenie katarakty należy do operatora okulisty. Udanie się operacyi zależy głównie od wybrania stosownego stadyum psucia się soczewki. Moment ten resp. stadyum choroby, najwięcej stosowny do operacyi, może określić jedynie okulista, dlatego też chory, cierpiący na kataraktę, powinien być w ciągłej opiece okulisty.

CIAŁA OBCE I ZRANIENIA OKA. Do oka wpaść może, mimo rzęs, ciało obce, wywołując gwałtowne pieczenie oka, silne łzawienie i niemożebność patrzenia. Najczęściej wpadają do oczu rzęsy przy tarciu oczu rękami. Dalej: drobne owady, jak np. drobne muszki, pył, wydobywający się z komina lokomotywy, drobne odłamki żelaza przy kuciu żelaza, oraz kawałeczki wapna. Jeżeli ciało obce pływa swobodnie we łzach, wydalenie go nie napotyka na żadne trudności, wystarczy palcem kąt zewnętrzny oka obniżyć ku dołowi i mrugać kilka minut, aby ciało prąd łez na zewnątrz wypłukał. Przedmioty kanciaste łatwo wbijają się w błonę śluzową, tak, iż muszą być mechanicznie z oka wyjęte. Najlepiej odchylić powiekę, a następnie rożkiem czystej chusteczki do nosa wydalić z oka zawadzającą cząstkę. Opiłki żelazne i tzw.: zendry, które wbiły się głęboko w oko, wymagają szybkiej pomocy okulisty; tak samo wszelkie zranienia oka.

CHOROBY USZU.

NAGROMADZENIE WOSKOWINY. Cierpienie wydarza się u osób zresztą zupełnie zdrowych, u których z niewiadomych powodów za dużo wytwarza się woskowiny. Woskowina ta z latami zatyka zupełnie ucho, twardnieje, tworząc kamień uszny, o którym w jednym z poprzednich ustępów bliżej pomówiliśmy.

CIAŁA OBCE W UCHU. Małe dzieci, bawiąc się drobnymi przedmiotami, częstokroć zapychają je sobie do ucha lub nosa. Najczęściej trafia się zatkanie ucha grochem lub cebulą, którą matki z przesądu przeciw robakom do uszu zapychają. Ciało obce z ucha należy usuwać, o ile możności bez pomocy narzędzi, przez wystrzykanie ucha letnią wodą zapomocą szprycki.

ROPIENIE Z USZU. Ropienie z uszu może być objawem zapalenia przewodu usznego zewnętrznego, bez schorzenia głębi ucha. Mianowicie: u dzieci skrofulicznych częstokroć wyprysk, usadowiony na małżowinie usznej, z czasem zajmuje także i przewód zewnętrzny, wywołując cuchnącą wydzielinę z ucha. Leczenie tego rodzaju zboczenia polega na dokładnem wypłukaniu ucha kwasem borowym i na wprowadzeniu do ucha maści tz. precypitatowej.

Ropienie z ucha wydarza się atoli przy katarze wnętrza ucha, mianowicie tz. ucha środkowego. Cierpienie to jest bardzo częstem, a przyczyny jego najrozmaitsze i tak: w przebiegu dyfteryi gardła, szkarlatyny, kuru, zarazki odnośne, najczęściej drogą trąbki Eustachego, usadawiają się w uchu środkowem, wywołując tamże ropienie. Chory wysoko gorączkuje i żali się na dotkliwy ból w uchu i głowie. Częstokroć choroba w tym stadyum nie zostaje przez otoczenie rozpoznaną, a dopiero ujawnia się, gdy ropa przebije błonę bębenkową i zaczyna wylewać się na zewnątrz. Że błona bębenkowa jest przebitą, rozpoznaje się w ten sposób, iż zamknąwszy nos i usta, nadymając się, powietrze uchodzi uchem, bulkocząc charakterystycznie.

Leczenie zapalenia ucha środkowego winno być skrupulatnie przeprowadzone przez lekarza, albowiem inaczej zapalenie to może przenieść się na kanały słuchowe, powodując w następstwie kompletną głuchotę. Ponieważ wnętrze ucha leży w najbliższem sąsiedztwie mózgu, przeto z łatwością zapalenie ucha środkowego przeniesć się może na opony mózgowe, wywołując śmiertelne zapalenie opon mózgowych.

Pierwsza pomoc w chorobach chirurgicznych.

(Zranienia, krwotoki, złamania, zwichnięcia).

ZRANIENIA. Organizm człowieka narażony jest w wysokim stopniu na zranienia, albowiem przyroda okryła go delikatną skórą, która musi być pilnie strzeżoną, aby nie uledz obrażeniu. Zranienia dzielimy według przyczyn, które je wywołały na:

1) rany cięte i kłóte;
2) rany tłuczone;
3) zmiażdżenia;
4) obtarcia.

Trafia się w pewnych razach, iż skóra przy zranieniu nie ulega uszkodzeniu, a natomiast cierpią, pod wpływem urazu mechanicznego, organa wewnętrzne. Tu należy: wstrząs mózgu z powodu upadku, pęknięcie wątroby z powodu przysypania, dalej: wszelkie złamania kości, niepowikłane i zwichnięcia w stawach. Kopnięcia, szturknięcia mogą spowodować w wewnętrznych organach znaczne spustoszenia, niekiedy śmiertelne, mimo, iż zewnętrznych urazów nie widać.

Objawy urazów mechanicznych bywają nadzwyczaj różnolite, zależnie od owych, wyżej wymienionych, okoliczności, i od zaburzenia funkcyi organu, który uległ obrażeniu. Zazwyczaj każdemu obrażeniu towarzyszy krwotok albo zewnętrzny, gdzie krew żylna, resp. tentnicza, wypływa na zewnątrz, albo wewnętrzny do tkanek, lub jam ciała organizmu. Drugim objawem zranień, to przerwanie ciągłości tkanek, obrażonych organów. Z podmiotowych objawów wymienić należy: ból, kłucie, rwanie, pieczenie i t. p., krótko mówiąc: ból w nadzwyczaj licznych postaciach i odmianach, zależnie od funkcyi zranionego organu.

L e c z e n i e zranień, jak czytelnik z powyższego domyśleć się może, musi być z natury rzeczy bardzo rozmaite, byle osiągnąć idealny cel, mianowicie: przywrócić możliwie dokładnie zaburzoną funkcyę zranionego organu, jakoteż zaburzenia w całym organizmie, wywołane odnośnym urazem. Wiedza ludzka w tym zakresie jest cząstką tak zwanej chirurgii.

Tu pomówimy jedynie o tych zjawiskach chirurgicznych, które z braku natychmiastowej pomocy zagrażają doraźnie życiu człowieka.

K r w o t o k i z e w n ę t r z n e z p o w o d u o b r a ż e ń m e c h a n i c z n y c h r o z r ó ż n i a m y: a) żylne, b) tentnicze, c) miąższowe.

Przy krwotoku żylnym, krew sączy strumieniem po powierzchni ciała, a barwa krwi jest ciemno-wiśniowa.

Przy krwotoku tentniczym, tryska krew fontanną, niekiedy na odległość kilku metrów. Krew jest jasno-czerwoną.

Przy krwotoku miąższowym rana jedynie broczy, zbierając się kroplami, które własnym ciężarem po powierzchni ciała zciekają.

Pierwsza pomoc przy wszelkich krwotokach polega na zatkaniu palcem miejsca, z którego krew płynie. Dosłownie tak samo, jak przy tamowaniu cieczy, wyciekających z dziurawego dzbanka. Oczywiście: lepiej jest, zamiast pchać do rany brudny palec goły, owinąć go zapomocą gazy jodoformowej, lub, gdy gazy nie ma pod ręką, czystą chusteczką do nosa. Z chwilą, gdy krwotok zostanie zatamowany palcem, należy w spokoju ducha pomyśleć o trwałem zatamowaniu krwotoku. Jeżeli otoczenie ma cierpliwość i zimną krew, to najlepszą metodą trwałego zatamowania krwotoku zewnętrznego, będzie potrzymać owinięty gazą czy chustką palec, na ranie nawet kilka godzin, to jest tak długo, dopóki w odnośnej ranie nie utworzy się skrzep i nie zaczopuje światła naczynia. Oczywiście: należy tymczasem wezwać jak najspieszniej

lekarza. Lekarz zazwyczaj nic innego nie robi, jak zastąpi uciskający palec, uciskającym opatrunkiem, t. zn. wypcha szczelnie ranę gazą jodoformową lub zwykłą sterylizowaną i przewiąże dostatecznie ciasno opaską kalikotową. Jedynie przy przecięciu grubszej tentnicy ma lekarz trochę więcej kłopotu, a mianowicie: musi ponad zranieniem przewiązać ciasno kończynę, aby krew z przeciętej tentnicy nie tryskała, a następnie wyszukać w ranie przedarty koniec tentnicy, chwycić go w odpowiednie szczypczyki zaciskowe i przewiązać jedwabiem, lub struną baranią.

Obecnie, gdy już nie ma obawy o krwotok przy zranieniu, należy przystąpić do tzw. opatrunku.

O p a t r y w a n i e r a n jest sztuką, w ostatnich 40 latach do prawdziwego artyzmu doprowadzoną. Celem opatrunku jest zapewnić ranie: 1) możliwie korzystne warunki gojenia się; 2) ochronić ranę przed zanieczyszczeniem bakteryami chorób, t. zw. przyrannych.

Pierwszą część zadania wykonać może jedynie chirurg, umiejący logicznie myśleć i należycie w swej sztuce wykształcony. Jakkolwiek bowiem nauka podaje pewne wskazówki i przepisy, i przewidziała prawie każdy poszczególny wypadek, to jednak w tych razach wiele zależy na trafnem wybraniu metody leczenia zranienia.

Co do drugiego punktu, a mianowicie: absolutnej czystości przy opatrywaniu ran, to jest to obowiązek ogólny, dotyczący wszystkich osób, które się z raną stykały.

Primum non nocere — oto dewiza dzisiejszej medycyny, w całej rozciągłości stosowana w chirurgii. Pierwszym kardynalnym obowiązkiem każdego chirurga jest: operować i opatrywać rany w sposób ściśle aseptyczny.

A s e p t y k a o p e r a c y j n a polega na zasadzie, aby wszelkie przedmioty, stykające się z raną, były pozbawione bakteryj, czyli wyjałowione. I n s t r u m e n t a zatem należy wyjałowić przez gotowanie w wodzie przez przeciąg minut dziesięciu. Drobniejsze instrumenta, jak n. p. igły, wyżarza się na poczekaniu w ogniu. Opłukanie instrumentów w karbolu, jak się to często praktykuje nawet dziś u lekarzy starej daty, najzupełniej nie wystarcza i świadczy o braku wykształcenia odnośnego chirurga, resp. o jego niedbalstwie. Opatrunki, jako to: gazę, watę, najlepiej jest, ze stanowiska aseptyki, sterylizować w parze wodnej, bezpośrednio przed operacyą. Dzisiejsze opatrunki otrzymuje się z apteki sterylizowane fabrycznie, w starannem opakowaniu. Kto jednak przypatrzył się bliżej na miejscu, w fabrykach opatrunków, manipulacyi przy opakowaniu, stanowczo przyznać musi, iż o bezwzględnej pewności aseptyczności opatrunków mowy być nie może, a to dzięki personalowi, który pakuje opatrunki rękami nieaseptycznemi.

R ę c e o p e r a t o r a i a s y s t e n t ó w, wysterylizować dokładnie, to największa sztuka, mimo prac tysięcy chirurgów, dotychczas praktycznie nie rozwiązana. Dlaczego? Boć przecie chodzi o to, aby wyjałowić tkankę żywą, to jest skórę rąk, która jest organem wysoce skomplikowanym, zawierającym niezliczoną ilość gruczołów łojowych, gruczołów potnych, rowków między warstwami przyskórka, rowków pod pa-

znokciami, krótko mówiąc zaułków, gdzie bezpiecznie chronić się mogą bakterye, mimo, na oko, wcale gruntownego, mycia mydłem i wodą.

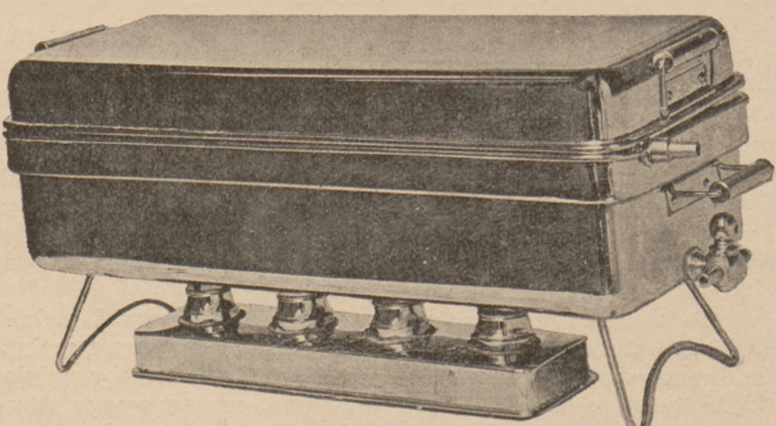
Przy wyborze metod sterylizacyi rąk chodzi o wydoskonalenie metody najpraktyczniejszej, którąby mogła znaleźć zastosowanie w każdem miejscu i w każdej okoliczności. Taką metodą, bez wątpienia, jest i będzie, zdaje się, zawsze: odwieczna metoda mycia rąk zapomocą wody i mydła. Chodzi jedynie o to, aby mydło nie zawierało bakteryj, woda użyta do mycia była gruntownie przegotowaną, bakteryi pozbawioną i sodą rozmiękczona, i aby mycie odbywało się w sposób skrupulatny, przez dostatecznie długi czas, przy pomocy naczyń wyjałowionych.

Po skrupulatnem wymyciu rąk ciepłą wodą i mydłem, należy je dokładnie wymyć zapomocą spirytusu, okowity, rumu, koniaku, spirytusu denaturowanego, krótko mówiąc alkoholu, pod jakąkolwiek postacią, który to alkohol znakomicie stwardnia rozmiękczony myciem przyskórek rąk i więzi w zaułkach niewymyte, skąpe bakterye.

Dobrze jest ponadto użyć roztworu sublimatu 1 : 1000, lub 3% roztworu karbolu, jeżeli jest pod ręką. W nowszych czasach, ręce wysterylizowane, pędzluje się zapomocą tynktury jodowej, a odnośni chirurdzy bardzo sobie ten sposób chwalą, jakkolwiek przyznać się musi, że trzeba pewnej odwagi ze strony lekarzy, ażeby zmusić się oszpecać zawodowo swoje ręce.

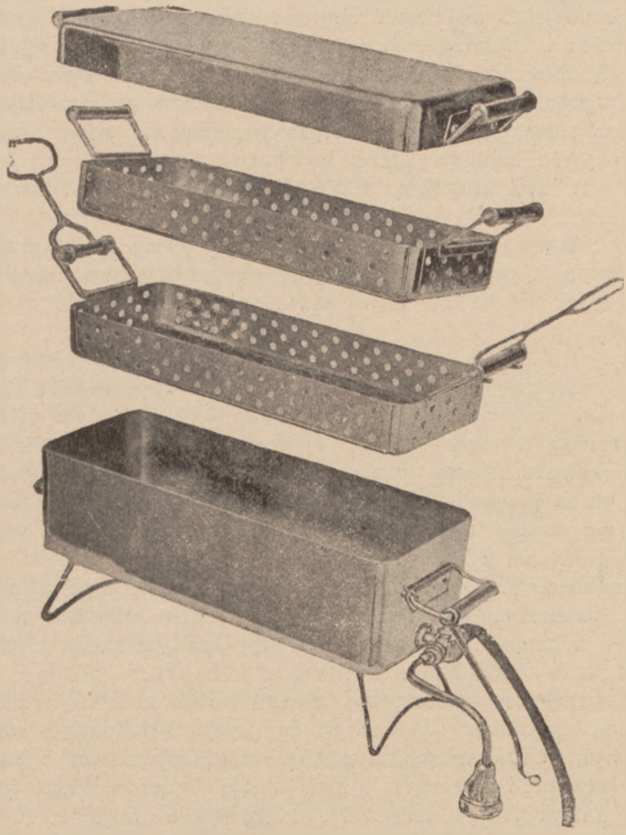
Irygacya rany (polewanie), częstokroć wśród operacyi jest konieczną, a to dla usunięcia skrzepów krwi, wydzieliny rannej i t. p. Spłukiwanie rany winno być przeprowadzone w sposób aseptyczny, tzw. naczynia muszą być aseptyczne, równie jak i płyn do operacyi i wszelkie instrumenta.

Zachowanie ścisłej aseptyki w zakładach lekarskich, stosownie urządzonych i zaopatrzonych w odnośne urządzenia sterylizacyjne, nie napotyka na trudności. Inaczej rzecz się przedstawia w razie dokonywania operacyj w domach prywatnych, szczególnie u naszego ludu na prowincyi.



Sterylizator przenośny dra A. Wątorka.

Ażeby temu brakowi zapobiedz, i umożliwić ścisłą aseptykę wszędzie, nawet w kurnej chałupie, skonstruował dr. Adolf Wątorek, sterylizator przenośny, który odpowiada wszelkim teoretycznym jak i praktycznym wymogom. Nietylko bowiem wybornie sterylizuje instrumenta we wrzącym roztworze sody, ale i także równocześnie sterylizuje w parze nasyconej, na sucho, opatrunki, a ponadto: użyty być może jako umywalnia aseptyczna i irygator aseptyczny. Całość złożona służy do trans-



Sterylizator przenośny dra A. Wątorka.

portu wszelkich utensiliów koniecznych do wykonania wszelkich operacyj w sposób idealnie aseptyczny; a przyrząd, włożony do eleganckiego futerału, może być ręcznie przeniesiony do domu chorego.

Przyrząd ten utrzymuje na składzie firma Henryka Bogdanowicza, Lwów, Piekarska 13. Powyżej przedstawione ryciny, zdjęte z fotografii przyrządu, dają Czytelnikowi pojęcie o konstrukcyi przyrządu. Aby zapewnić fabrykacyę naszemu przemysłowi, przyrząd został opatentowany w całym świecie.

ZWICHNIĘCIA I ZŁAMANIA.

Zwichnięcia stawów powstają wtedy, gdy kość ze zwykłego swego położenia wyskoczy: kończyzna wtedy zostaje w jednej pozycyi, ruchy są niemożliwe, a usiłowania ruchów sprawiają ból.

Zwyczajnie wtedy otoczenie chorego „naciąga“ zwichnięty członek, próbując w różne strony, czy też nie wróci do swego pierwotnego położenia. Postępowanie takie przynosi choremu więcej szkody, niż korzyści, bo nieumiejętne usiłowanie odprowadzenia zwichnięcia, może poprzerywać torebki i więzadła stawowe, które i tak już są naciągnięte. Nie powinno się zatem nigdy wykonywać takich prób na ślepo, lecz trzeba na razie poprzestać na robieniu zimnych okładów na staw i jak najprędzej szukać pomocy lekarskiej. Sztuka lekarska ma ściśle przepisy, jak należy w sposób łagodny każde zwichnięcie odprowadzić i to, co dla otoczenia jest niemożliwością, dla wprawnego lekarza jest dziełem jednej chwili.

N. p.: Zwichnięcia szczęki dolnej powstają najczęściej przy ziewaniu, a objawiają się niemożnością zamknięcia szczęk. Odprowadzenie udaje się bardzo łatwo przez pociśnięcie szczęki w dół, a potem w tył.

Zwichnięcia niektórych stawów, np. barkowego, biodrowego, wymagają częstokroć, dla łatwego odprowadzania, uspienia chloroformem chorego. Nieumiejętne próby odprowadzania zwichnięć są nietylko bardzo bolesne, ale mogą spowodować nawet złamanie kończyny.

Zwichnięcia między pierwszym a drugim kręgiem pacierzowym powstają przez podnoszenie dzieci za głowę (za uszy) do góry; następstwem bywa zwykle nagła śmierć. Należy zatem unikać podnoszenia dzieci za głowę do góry.

Zwichnięcie, nieodprowadzone należycie i zaniedbane, pociąga za sobą tzw. zwichnięcie chroniczne, czyli nawykowe, przy którem kończyna może leżeć w pozycyi normalnej, ale przy każdym ruchu z niej wyskakuje. Cierpienie takie daje się usunąć zwykle przez operacyę.

Przestrzegamy zatem przed lekceważeniem zwichnięć; za wyleczonego można się uważać dopiero wtedy, jeżeli zwichniętym stawem dadzą się wykonywać wszystkie ruchy, chociażby nawet z bolem. Ból i pewna sztywność w chorym stawie ustaje dopiero w kilku tygodniach, do czego jest pomocnym masaż i elektryzowanie stawu.

Złamanie kości rozpoznajemy wtedy, jeżeli chory kończyną poruszać nie może, a jeżeli lekarze usiłują kyńczynę poruszyć, w miejscu złamania powstaje silny ból, nieprawidłowa ruchomość a przy pocieraniu jednego odłamka kości o drugi, słychać czasem w miejscu złamania: chrupotanie. Najważniejszem zadaniem lekarza zaraz po złamaniu kończyny jest spokojne jej ułożenie. Jeżeli chory pozostaje w miejscu, wystarczy ułożyć ją na podniesieniu; jeżeli musi zaraz jechać lub iść, trzeba założyć tymczasowy opatrunek szynowy. Szynami mogą być dwie deszczułki, dwa paski grubej tektury, w ostateczności dwa kije lub jakikolwiek twardy a długi przedmiot, który przykładamy do złamanej kończyny i przywiązujemy. Bóle i obrzęk występujący po

złamaniu kończyny, usuwa się przez przykładanie zimnych lodowych okładów. Samo ułożenie złamania i założenia trwałego opatrunku należy pozostawić chirurgowi, bo jeżeli złożenie jest nieumiejętne i pozostanie skrzywienie, to kończyna w takiem położeniu się zrośnie i na zawsze krzywą pozostanie.

Czas potrzebny do zrośnięcia się złamanych kości, jest różny dla poszczególnych części ciała; kości ramienia i przedramienia zrastają się w 4—8 tygodni, kości dolnych części kończyn w 2—4 miesiące, kości palców w 2—4 tygodnie. Właściwe leczenie jednak trwa bez porównania dłużej, ponieważ częstokroć pozostaje w najbliższych stawach zesztywnienie, z powodu nieużywania kończyny tak, iż trzeba je pomału usunąć przez masaż i ciepłe kąpiele.

APTEKA DOMOWA.

Zadaniem domowej apteczki jest: udzielić choremu pierwszej pomocy, zanim lekarz przybędzie (zwłaszcza na wsi), aby zapobiedz pogorszeniu się choroby dla braku natychmiastowej pomocy.

Apteczka domowa powinna być umieszczona w suchem, chłodnem i przewiewnem miejscu, w osobnej szafce na klucz zamykanej. Leki suche przechowuje się w słoiczkach, torebkach papierowych, albo pudełkach; płynne we flaszeczkach o korku, o ile możności, szlifowanym. Każde naczynie powinno mieć czytelny napis. Leki powinny być ustawione obok siebie w pewnym porządku, najlepiej według swego działania.

Kompletna apteka domowa winna zawierać następujące leki:

I. LEKI ROZWALNIAJĄCE.

Olej rycynowy, podaje się dorosłym w ilości 1—3 łyżek stołowych, dzieciom wystarcza jedna łyżeczka. Dla zakrycia nieprzyjemnego smaku, miesza się olej z gorzką czarną kawą, gorącem piwem, lub rosołem, albo też używa się elastycznych kapsułek, zawierających olej. Dobry sposób jest: wymieszać olej z miałkim cukrem i obficie polać sokiem z cytryny. Olej rycynowy jest najłagodniejszym środkiem przeczyszczającym, który można podawać nawet bardzo osłabionym chorym i kobietom w ciąży; z innymi środkami przeczyszczającymi trzeba być bardzo ostrożnym.

Rumbarbarum przedstawia się w postaci żółtego proszku, który używa się w ilości $^1/_2$ lub 1 łyżeczki do kawy. Dla dzieci jest bardzo odpowiedni urlopek rumbarbarowy.

Sól gorżka i sól glauberska używa się w ilości 1—2 łyżeczek od kawy, które się w szklance ciepłej wody rozpuszcza i naraz

wypija. Taką samą usługę oddają wody gorżkie (np. woda morszyńska), których dawka wynosi $^1/_2$ do całej szklanki naraz, samej lub z ciepłem mlekiem, oraz morawska woda czyszcząca Szaratica.

Proszki burzące składają się z dwóch proszków, z których jeden jest zawinięty w papier biały, drugi w niebieski. Zawartość obu wsypuje się do szklanki, nalewa wody i podczas burzenia wypija. Wskutek obecności bezwodnika węglowego smak ich jest lekko kwaskowaty. Można ich używać do poprawy smaku wody do picia.

Na dłuższe używanie leku przeczyszczającego poleca się szczególnie: cascara sagrada, mianowicie w postaci pastylek lub wina kaskarowego.

Senes i aloes należą już do kategoryi środków t. zw. heroicznych, drastycznych, czyli bardzo silnie przeczyszczających. Powinno się ich używać tylko na polecenie lekarza.

Słów kilka o pigułkach Morrisona: Jest to środek przeczyszczający, drastyczny, składający się z senesu, aloesu, jalapy itd. Nieoryginalne pigułki Morrisona zawierają w sobie nadto: calomel, tak, iż wywołać mogą zatrucie. Jednorazowe użycie tego leku już wywołuje silną biegunkę, a w następstwie, jak przy każdem przeczyszczeniu, znaczne osłabienie; dłuższe zaś używanie musi bezwarunkowo znacznie osłabić cały organizm, wywołuje morzysko, ba, nawet zatrucie solami metali ciężkich. Mania leczenia się pigułkami Morrisona, w niedawnej przeszłości ogromnie rozpowszechniona, a i teraz jeszcze spotykana, nie ma sensu żadnego, a częstokroć wywołuje w organizmie niczem nie powetowane szkody i zatrucia.

II. LEKI WYKRZTUŚNE.

Do środków wykrzuśnych domowych należą:

1) Cukier w ogóle, szczególniej zaś w postaci cukierków ślazowych;

2) Słodkie drzewko;

3) Lukrecya;

4) Preparat, zwany zwykle proszkiem fiakierskim;

5) Olejek terpentynowy i sosnowy, do wewnętrznego zażywania i do inhalacyj; wreszcie wykrztuśnie działają wielkie ilości płynu w ogóle, a w szczególności zaś wody alkaliczne, jako to:

6) szczawnicka i krościeńska, dalej napary i herbaty z różnych ziół, nakoniec para wodna. Do naparów używa się:

7) korzenia ślazu, kwiatu lipowego, łodyg maliny, wreszcie aptecznych:

8) ziółek piersiowych.

Inhalacye najlepiej urządzać zapomocą maszynki inhalacyjnej Siegla, a w braku takowej można wdychiwać parę wodną z garnka, napełnionego gorącą wodą, nad którem schyla się głowę i okrywa prześcieradłem. Do wody można dolać terpentyny.

III. LEKI PRZECIWPASOŻYTNICZE.

I. Leki przeciwpasożytnicze zewnętrzne, służące do zabijania pcheł, wszów, pluskiew, świerzbu itd. są: proszek perski (zacherlin), nafta, apteczna maść na wszy, balsam peruwiański, siarka w postaci maści. Wreszcie:

II. Leki antiseptyczne, t. j. zabijające bakterye. Środki te potrzebne są do należytego leczenia ran. Wszystkie one są trujące, dlatego w aptece domowej powinny się znajdować tylko w odpowiedniem rozcieńczeniu, we flaszkach dobrze zakorkowanych, naznaczonych napisem: „trucizna“ i czarnym krzyżem, lub trupią główką.

Sublimat (chlorek rtęciowy), niezwykle silna trucizna, znajduje w handlu w postaci pastylek $^1/_2$—1 gramowych, zabarwionych na czerwono. W Galicyi wyrabia te pastylki firma: Zahradnik w Złoczowie. Jedna taka pastylka, rozpuszczona w litrze wody przegotowanej, daje płyn różowy, wybornie nadający się do przepłukiwania i przemywania ran. Uważać należy, aby z sublimatem nie stykały się narzędzia metalowe (łyżki, naczynia itd.), ponieważ pod jego wpływem natychmiast czernieją.

Kwas karbolowy przedstawia się w postaci płynu białego, lub lekko różowego, o silnym charakterystycznym zapachu. Stężony: wywołuje na skórze zbielenie, znieczulenie i oparzenia. Używa się go tylko w roztworze 3—5% jako wody karbolowej. Do desinfekcyi naczyń i miejsc ustępowych używa się:

1) surowego (zanieczyszczonego) kwasu karbolowego;
2) chlorku wapniowego;
3) niegaszonego wapna;
4) siarkanu (witryolu) żelaza.

Podczas chorób epidemicznych, należy tymi środkami posypywać i polewać wychodki, naczynia i sprzęty, używane przez chorego.

Zamiast karbolu można użyć: kreoliny, lysolu. Są one w zgęszczonym stanie trujące, a do desinfekcyi należy ich używać i przechowywać w rozcieńczeniu zwykle 3—5%.

Jodoform jest do opatrywania zanieczyszczonych ran środkiem dobrym. Przedstawia się jako delikatny żółty, o mocnym zapachu, proszek: zastosowany na ropiącą ranę, goi, oczyszcza i koi ból. Bardzo praktycznie jest używać zamiest proszku: gazy jodoformowej. Ujemną jego stroną jest przenikliwy zapach. Zastąpić go można innym jakimś, podobnie działającym, a bezwonnym proszkiem n. p. airolem. Dawniej jodoform silnie używany i rozpowszechniony, dziś zastąpiony jest wodą utlenioną dla gojenia ran.

Chloran potasu (kali chloricum), który się rozpuszcza w ilości 1 łyżeczki na szklankę ciepłej wody: do płukania gardła przy zapaleniu. Pamiętać należy, że chloran potasu jest trujący, dlatego trzeba trzymać go pod zamknięciem, a przy płukaniu uważać, aby go nie połknąć.

Octan glinowy (kwaśna woda, płyn Burowa) bywa używany do okładów wysychających ptzy stłuczeniach, zwichnięciach itp. Z tym samym skutkiem można użyć wody gulardowej (octanu ołowiowego).

Kwas borowy, biały proszek o smaku słodkawo ściągającym, bywa także używanym do płukania gardła w rozczynie 3—4%. Podobnie używa się boraksu. Małem dzieciom, które płukać nie umieją, wystrzykuje się niezbyt silnym prądem gardło balonikiem, uciskając łyżeczką język.

Woda utleniona (H_2O_2); dostanie w każdej aptece. Dawać dwie łyżki stołowe na szklankę wody przegotowanej. Nie trujący środek. Nadaje się najlepiej do płukania gardła i opatrywania ran. Po polaniu rany pieni się. Środek stanowczo lepszy od jodoformu. Działanie jego polega na tem, iż wydziela z siebie wolny tlen, który zabija bakterye ropne.

Arnika, t. j. spirytusowa nalewka na kwiat arniki, bywa często używana do smarowania miejsc stłuczonych i przykładania do mniejszyn ran. Przepyszny środek domowy, głównie dzięki alkoholowi.

Ponadto apteka powinna zawierać: zapas waty Brunsa i kilka opasek płóciennych lub kalikotowych i krochmalnych dla zawijania ran, wreszcie kilka metrów gazy białej, ajrolowej i jodoformowej.

IV. ŚRODKI DRAŻNIĄCE.

Gorczyca. Najczęściej używaną jest mianowicie w postaci mąki, która zarobiona z ciepłą wodą daje synapizma. Owinięte w płótno przykłada się je do ciała, zostawiając tak przez kilka godzin. Zamiast synapizmu można użyć papieru synapizmowego (Rigollot), lub bibuły napojonej olejkiem gorczycznym. W tym razie tylko kilka minut najwyżej. Synapizma stosuje się przy zapaleniach płuc, opłucnej, otrzewnej itp., prócz tego gorczycy używa się jako dodatku do kąpiel. Do nacierań skóry, jeżeli jest potrzebne tylko jej podrażnienie, a nie wywołanie silnego przekrwienia, używanym bywa spirytus gorczyczny i wiele innych: chrzanowy, kamforowy, mrówczany itd. Mają one zastosowanie szczególniej w reumatyzmie, gdzie koją ból.

Terpentyna i olejek terpentynowy służy do nacierań przy bólach skórnych i mięśniowych, a również do inhalacyj przy kaszlu.

V. ŚRODKI ŚCIĄGAJĄCE.

Używają się jako środki wstrzymujące stolec przy rozwolnieniach, dyzenteryi, katarze jelitowym itp. Działanie ich polega na działaniu kwasu garbnikowego, w nich zawartego.

Kwas garbnikowy (tannina) znajduje się w odwarze z kory dębowej, wierzbowej, herbaty, lub borówek. Również używa się taniny jako antidotum przy otruciach, wreszcie rozpuszczonej w spirytusie do płukania ust i gardła, przy zapaleniach i wrzodach jamy ustnej i gardła, dodając do szklanki wody ciepłej łyżeczkę 5% roztworu kwasu.

Wodę wapienną można w domu uzyskać w ten sposób, że się kawałek czystego niegaszonego wapna zalewa wodą, a po ugaszeniu i odstaniu się, ostrożnie odlewa się górną warstwę czystą i przechowuje we flaszce. Woda wapienna, zmieszana w równych częściach z olejem lnianym, służy do okładów przy oparzeniu. Wewnętrznie: podaje się łyżkę stołową do szklanki mleka dzieciom, chorym na krzywicę.

Liście szałwii i galasówki dębowe bywają używane jako nalewki do płukania ust.

Środki podniecające apetyt należą po większej części do kategoryi tzw. używek i korzeni. Działanie ich jest jednak ograniczone, a nawet użyte w nadmiernej ilości mogą raczej zaszkodzić, niż pomódz. Należą tu: imbier, kminek, cynamon, pieprz, goździki, szafran, gałka muszkatułowa, wanilia itp. Również używają tu środków gorzkich, jak: gencyany, centuryi, piołunu, tataraku, które używane w naparach wodnych lub nalewkach alkoholowych (piołunkówka), do pewnego stopnia poprawiają apetyt,

Soda i magnezya palona należy do środków żołądkowych, które zażywa się w ilości $^1/_2$—1 łyżeczki od kawy w wypadkach zgagi, odbijania i innych dolegliwości żołądkowych, a również jako odtruki przy otruciu kwasami, arszenikiem i fosforem. Oba środki powinny się zatem znajdować w apteczce domowej, tylko należy uważać, aby były w stanie czystym.

VI. ŚRODKI MOCZOPĘDNE I NAPOTNE.

Bywają tu używane rozliczne zioła i kwiaty do naparów: kwiat lipy, czarny bez, skrzyp, perz, wreszcie liście suszonych pokrzyw.

Pewnej skuteczności lekom tym odmówić nie można, dlatego polecamy je do domowej apteczki; pamiętać jednak należy, że właściwie chodzi tu tylko o wprowadzenie znacznej ilości wody do organizmu, co zbawiennie wpływa na cierpienia pęcherza, zapalenia miedniczek nerkowych i t. p.

VII. ŚRODKI ODŻYWCZE.

Tran podaje się dzieciom chorym na zołzy i krzywicę, rekonwalescentom i w ogóle ludziom osłabionym. Czysty tran nie posiada odrażającego smaku, tylko nieoczyszczone gatunki (wcale nie lepsze w skutkach) są w smaku wstrętne. Można go poprawić przez zmieszanie go z zupą i zagryzienie razowym chlebem, lub z sardynkami i bryndzą. Łyżkę, w której tran się podaje, dobrze jest ogrzać przedtem. W gorącej porze roku nie podaje się tranu, bo wywołuje zaburzenia żołądkowe; przeciwwskazany jest również u osesków i otyłych dzieci, w gorączce i podczas zaburzeń trawienia. Ilość: 1—3 łyżki stołowe dziennie.

Mączki dziecinne, szczególnie Gurgula z Jarosławia, mają zadanie zastąpić mleko matki dla oseska, który musi być sztucznie odżywiany. Rzeczywiście bywają one znoszone, a podaje się je w postaci rzadkiej zupki, powstałej przez rozpuszczenie mączki wodą i zagotowanie.

Do środków odżywczych w obszerniejszem znaczeniu należy: kakao, czekolada, kawy: żołędziowa, z fig i żyta jarego Wolnego. Z pieczywa na szczególne uwzględnienie pod względem hygienicznym zasługuje chleb Grahama, tj. chleb upieczony z mąki zmieszanej z otrębami i łuskami, z fabryki „Merkury“ we Lwowie. Najpodobniejszy on jest do zwykłego chleba razowego. Używa się go ze świeżem deserowem masłem, przy nawykowem zaparciu stolca, ponieważ przez obecność łusek i drażnienie jelit wywołuje częstsze wypróżnienia.

Krople żelazne (sześciochlorek żelaza), używane z powodu swych ściągających własności do tamowania krwi przy krwotokach z ran, z nosa i t. p. W tym celu rozcieńcza się je silnie wodą i przykłada watę, namaczaną w tym płynie, do rany, względnie wciąga się do nosa.

Ze środków przeciwgorączkowych można umieścić w podręcznej aptece tylko chininę, używaną, jak wiadomo, przy zimnicy i w ogóle przy stanach gorączkowych. Inne leki przeciwgorączkowe i przeciwneuralgiczne, jak aspiryna, antipiryna, phenacetyna, nie powinny być używane bez wyraźnego przepisu lekarza: to samo odnosi się do środków nasennych, ja sulfonal, trional i t. p.

VIII. ŚRODKI PODNIECAJĄCE.

Używane do cucenia przy omdleniach, osłabieniach serca i t. p. Należy tu przedewszystkiem alkohol w postaci zwykłego spirytusu, wódki kolońskiej i francuskiej, fabrykacyi Gogeli w Kołomyi. Służy do nacierania ciała i podaje się go wewnętrznie. Do wewnętrznego użytku służą też krople Hoffmanna, składające się z eteru i alkoholu. Eter jest bardzo dobrym środkiem trzeźwiącym: przy omdleniach naciera się nim twarz i czoło. Do tego samego celu służy ocet. Amoniak podaje się przy zemdleniu do wąchania; prócz tego używa się go przy ukłuciu owadów: komarów, pszczół i t. d., do smarowania miejsc zakłutych. Kamfora bywa używaną przy zemdleniu i osłabieniu serca, najczęściej podskórnie w postaci oliwy kamforowej, ale także wewnętrznie i do wąchania. Inne jej zastosowania są: do okładów przy wrzodach i stłuczeniach (spirytus kamforowy) i przy bolach zębów i uszu (kawałek kamfory na wacie do bolącego zęba lub ucha).

IX. TŁUSZCZE, OLEJE, PROSZKI, MYDŁA.

Gliceryna bywa używaną przeważnie jako środek toaletowy do nacierania skóry. Podana w lewatywie lub jako czopek z mydła glicyrynowego, działa jako środek przeczyszczający. Oliwa, olejek migdałowy, smalec, wazelina i masło kakaowe używane bywają tam, gdzie w ogóle tłuszcze są wskazane, a więc przy wyrzutach i wypryskach: olejek zaś migdałowy przeważnie do włosów. Olej lniany, zmieszany z wodą wapienną, służy zwykle do okładów przy oparzeniach.

Z mydeł używanem jest w medycynie, prócz mydła zwykłego sodowego, także mydło szare czyli potasowe.

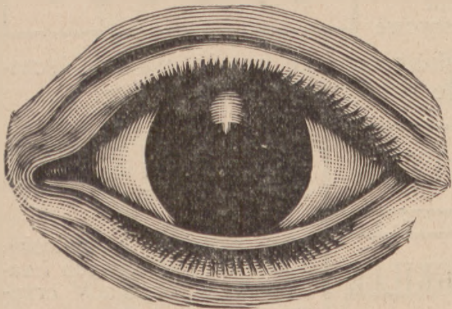
Bibliografia Medycyny popularnej polskiej

zestawiona przez Księgarnię H. Altenberga we Lwowie.

Abrutin I. Dr. Przymiot (syfilis) 2·20
Albrecht I. F. Dr. Poradnik prakt. dla mężczyzn i kobiet 1·60
Antoszka. Hygiena ludowa 1·20
Berger Dr. Nie zdrowo —·50
Bernhardt R Dr. Rzeżączka czyli tryper i jego leczenie ·80
Biegański I. Podręcznik dla zbierających zioła lekarskie 1·30
Bechler M. Dr. Hygiena dziecka 2·10
Biernacki Dr. E. Co to jest choroba. koron 2·60 w opr. 3·60
Blumenfeld Antoni Dr. Choroby płciowe, prostytucya i hygiena płciowa 1·—
Braun Dr. i Rosenblum Dr. Samogwałt u mężczyzn i kobiet 1·05
Breits Dr. 100 rad dla nerwowych ·65
Calier A. Hygiena piękności, oprawnie 4·—
Czarnowski Dr. Życie płciowe i jego znaczenie 2·40
— Zboczenia płciowe 1·20
Dłużniewski M. Poradnik domowy homeopatyczny
Domański Stan. Dr. Choroby zakaźne 1·—
— Gruźlica —·60
Duchowicz Bron. Co jeść i pić, aby być zdrowym —·30
Encyklopedya kieszonkowa lekarsko hygieniczna 4·80
Espine D. Wskazówki pielęgnowania dzieci 20·—
Fischer-Düchelmann A. Dr. Kobieta lekarką domową 25·—
Flamm M. Dr. med. Anatomia głowy ludzkiej wraz z szyją. Wykład poglądowy, z tablicą ruchomą 2·50
— Anatomia i fizyologia organów płciowych kobiety 3·—
— Ciało człowieka 2·50
— Kobiety. Anatomia ciała kobiecego 3·—
— Oko ludzkie i organy pomocnicze 2·50
— O życiu i śmierci —·60
Fongelzen K. Dr. Miodowe miesiące 1·20
Fürst L. Dr. Z życia kobiety 1·05
Garnier Jul. Dr. Choroby sekretne 1·30
Gelsen Dr. Hygiena miodowych miesięcy 1·20
Gońka A. Dr. Choroby zębów i zapobieganie tychże 1·20
Grosglik A. Dr. O czem kobieta wiedzieć powinna 1·40
Gruber M. Dr. prof. Życie płciowe 1·20
Hammond W. A. Dr. Niemoc płciowa u mężczyzn i kobiet 2·—
Harasowski A. Dr. Lekarz domowy 2·50
Haug R. Dr. prof. Ucho 1·20
Hojnacki Wł. Dr. Hygiena kobiety, kor. 3·— opraw 4·—
Jaeger H. Dr. prof. Ubranie 3·60
Jakubowicz Henryk Dr. Kobieta nerwowa 1·50
Januszewski T. Dr. Co każdy człowiek o gruźlicy wiedzieć powinien 1·—
Kadler Ludwik Dr. O środkach ochronnych od chorób wenerycznych —·55
Kneipp Ks. S. Moje leczenie wodą kor. 3·10 opraw 3·84
— Mój testament kor. 3·30, oprawnie 4·—
— Kodycyl do test., kor 3·30, oprawnie 4·—
— Jak żyć potrzeba, kor. 3·12, oprawnie 3·84
Koch A. Dr. Poradnik lekarski 4·—
Korning G. H. Dr. Komu nie wolno się żenić 1·10

Kowalski Henryk Dr. O budowie i pielęgnowaniu ciała ludzkiego podczas zdrowia i choroby 1·60
Krzyżanowski E. Dr. Leki domowe 3·20
Księga zdrowia, dzieło illustr. oprac. przez spec. lekarzy. 4 tomy opr. 30·—
Kühner A. Dr. med. O nerwowości —·55
Kuniewicz Dr. Jak zabezpieczyć rodzące od chorób połogowych —·35
Kultura ciała, patrz Dr. Prosalus
Kuracya sokiem cytrynowym —·80
Labonne H. Dr. Jak uchronić się od chorób serca —·52
Lamberg J. Dr. Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach 1·—
Lamberg J. Dr. Toż samo na tablicy ściennej 1·—
Lange A. Dr. Popularna hygiena wzroku
Lange I. Dr. prof. i Trumpf I. Dr. Zniekształcenia ciała 2·40
Laurent O. Dr. Hygiena cyklisty 1·05
Leczenie domowe 18 tomów po —·80
— I. *Niemeyer Paweł Dr* Kaszel i choroby piersiowe
I. — Hemoroidy
III. *Holiner I. Dr.* Choroby wątroby, żołądka, i kiszek
V. *Baas F. Dr.* Choroby nerek i pęcherza
VI *Ruheman I. Dr.* Historya
VII. *Neuman K. Dr.* Jaką metodą się leczyć
VIII. *Starkman Józef Dr.* Choroby nerwowe
IX. *Schröder Dr.* Choroba cukrowa
X. *Messner F. Dr.* Jak się strzedz chorób zaraźliwych
XI. *Guerard Dr.* Choroby zębów
XII. *Loewe Ludwik Dr.* Ucho
XIII. *Baas H. Dr.* Choroby kobiece
XIV. *Starkman I. Dr.* Skóra i jej choroby
XV. *Niemeyer P. Dr.* Skrofuły
XVI. *Lange A. Dr.* Choroby serca
XVII. *Baas Herman Dr.* Choroby oczu
XVIII. *Grünfeld F. Dr.* Gimnastyka
XX. *Maas O. Dr.* Poradnik dla cierpiących na otyłość
XXI. *Berger P. Dr.* Poradnik
XXII — Doniosłość chorób w małżeństwie.
XXIII. *Schmidt Dr.* Jak zachować dziecko zdrowem
XXV. *Dyrenfurth M Dr.* Epilepsya
XXVI *Krücke Arno Dr.* Poradnik dla cierpiących na podagrę i reumatyzm
XXVIII. *Fournier H. Dr.* Samogwałt
XXIX *Werner K. Dr.* Bezsenność
XXX. *Kaizer, S. i N. Dr.* Ból głowy
XXXI. *Bauer G. Dr.* Astma
XXXII. *Weber R. Dr* Hypochondrya
XXXIII. *Reiss K. Dr.* Choroby nosa
XXXIV. *Michaelis R. Dr.* Choroby gardła i krtani
XXXV. *Kornig Th. Dr.* Jak się obchodzić z nerwowymi?
Lekarz domowy i apteka domowa 2·60
— — z atlasem roślin 4·—
Łagowski Stanisław Dr. Co to jest gruźlica i jak się od niej chronić należy —·40
Merczyński Emil Dr. Zdrowie dzieci —·50
Mill K: Wykłady popularne zasad fizyologii i hygieny 3·50
Misiewicz M Dr. Samogwałt i jego skutki 1·30
Müller J. P. Mój system 1·50
Natanson Ludw. Dr. Hygiena praktyczna 2 tomy 6·—
Neumayer H. Dr. Nos. gardło i krtań 1 80 1·80
Noll H. Dr. Historya naturalna człowieka, kor. 2·— opr. 2·40
Nusbaum N. dr. pr. Apteczka domowa —·80
Nyström A. Życie płciowe 3·20
Orth Dr. I. prof. Cel i zadanie pielęgnowania zdrowia 1·—
Petit G. Dr. Jak ochraniać dzieci od chorób —·52
Polak J. Dr. Podręcznik leczniczy, kor 1·60, karton 1·80
Popiel W. Dr. Poradnik dla mężatek i matek 2·10
Polak Dr. J. Wskazówki dla pielęgnowania dzieci —·20
Port G. Dr. prof. Zęby i jama ustna 1·20

B. Kopernicki i Syn



optycy i mechanicy

we Lwowie,

plac Halicki l. 1

obok magazynu p. Starka

polecają:

okulary, cwikiery, lornetki teatralne, polowe, ręczne i uniwersalne, Barometry, ciepłomierze do rozmatitych celów, Areometry, Mikroskopy, Lupy, Kompasy, Reisceigi, Taśmy miernicze, Piony, Libele, Manometry, Oczy sztuczne, Binokle polowe, pryzmowe, teatralne itp.

Urządzenie dzwonków elektrycznych, telefonów i części składowych do tychże. Rozmaite aparaty elektryczne.

Nowość: Doskonałe telefoniki domowe do włączenia do każdej sieci dzwonków elektrycznych, para 15 kor.

Wszelkie reperacye szybko i tanio. Zlecenia z prow. odwrotnie.

„Elektryczność“

Józef Nagórski i Ska

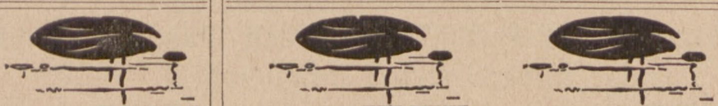
Lwów, Trzeciego Maja 15

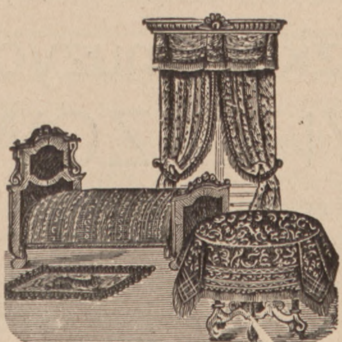
przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowany

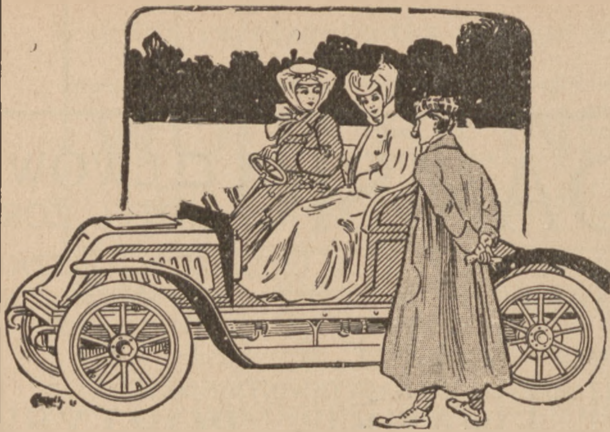
Zakład instalacyjny wykonuje wszelkie zamówienia w zakres elektrotechniki wchodzące pod najprzystępniejszymi warunkami. — Świeczniki. — Żarówki wszelkich systemów po najtańszych cenach. — Od K 100 począwszy dostarcza świeczniki od 3—4 pokojowych mieszkań. — Na składzie: Materyały instalacyjne, Lampy łukowe, Motory, Nowości elektrotechniczne, Telefony itd. — Wielki wybór: Lamp luksus., Porcelany, Bronzów, Przedmiotów artyzmu, Aparatów lek.

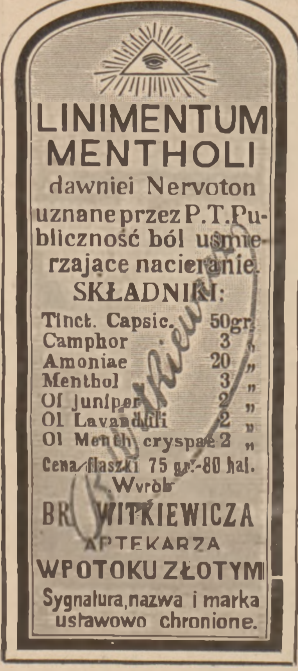
Katalogi, oferty i porady techn. bezpłatnie. Tel. 1334.











APTEKA
Bronisława Witkiewicza
W POTOKU ZŁOTYM

poleca wypróbowany przez Panów lekarzy ból uśmierzający środek

Linimentum Mentholi

(dawniej pod nazwą Nerwoton)

znany od 25 lat szerokiej PT. Publiczności. — Cena flaszki 75 gramowej kosztuje 80 hal. Prawdziwe Linimentum Mentholi dostać można w każdej aptece w Galicyi, Bukowinie, Ślązku i Wiedniu. Z powodu naśladownictwa żądać jedynie wyrobu **Bronisława Witkiewicza w Potoku Złotym.**

CASINO
DE PARIS

PIERWSZORZĘDNE
MIEJSCE ROZRYWKI
NA WZÓR PARYSKIEGO
MOULIN ROUGE.

WE LWOWIE
PRZY ULICY
REJTANA L. 3

Przedsiębiorstwo

„BŁYSK“

ul. Krzywa 8.

Budynek „Wieku Nowego“

oczyszcza okna, zapuszcza i froteruje podłogi najtaniej. Przyjmuje oczyszczanie kompletne nowych budowli. Sprzątanie mieszkań jednorazowe i abonamentowe.

Właściciel:
Bronisław Brunon Baliński.

III. Dział.

(Zdrojowiska. Uzdrowiska. Zakłady lekarskie prywatne).

Motto: „Wszystko nam dałeś,
co dać mogłeś Panie!“

I. ZDROJOWISKA KRAJOWE.

Zdrojowiskiem nazywamy taką miejscowość, w której biją źródła mineralne, stosowne do leczenia chorób ludzkich.

Ściśle rzecz biorąc, każda **woda źródlana** jest wodą mineralną, zawierając w swym składzie kilkanaście soli chemicznych w roztworze, z tą atoli uwagą, iż tych leczniczo działających składników chemicznych jest tak mało, źe ani przy piciu, ani przy kąpieli działania tychże na organizm ludzki nie można brać w rachubę.

Woda źródlana jest zazwyczaj zimną. Jeżeli temperatura jej stale, tak w lecie jak i w zimie, w porównaniu ze zwykłą wodą rzeczną lub studzienną jest wyższą, nazywamy ją **cieplicą.** Oczywiście: cieplicami mogą być także źródła mineralne o rozmaitym składzie. Temperatura wody ma znaczny wpływ na zdolność rozpuszczania rozmaitych soli. Naturalne cieplice mineralne różnią się składem chemicznym od zimnych wód mineralnych tego samego typu, albowiem, przepływając przez odnośne pokłady minerałów, w większym stopniu je ługują. Niestety, nasz kraj dotąd nie znalazł naturalnych cieplic mineralnych, które sławę leczniczą zjednały niektórym źródłom zagranicznym, n. p. Karlsbadowi.

W Polsce mamy jedyną cieplicę: J a s z c z ó r ó w k ę w Tatrach, której temperatura wynosi stale zimą i latem około 20° C., czyli ma ciepłotę zwykłej wody rzecznej w lipcu. Ogrzewając parą wody mineralne, sztucznie tworzy się w każdym bez wyjątku zdrojowisku cieplice, pod względem skuteczności, częstokroć nie ustępujące naturalnym.

Najwięcej zbliżone składem chemicznym do zwykłej wody źródlanej są: **szczawy proste**; zawierają bowiem bardzo mało części stałych, a jedynym działającym w nich składnikiem jest wolny kwas węglowy CO_2. Są to zatem naturalne wody sodowe i jak zwykłe sztuczne wody sodowe, wyrabiane ze zwykłej wody studziennej, nasyconej zapomocą CO_2, używane być mogą do codziennego użytku dla zaspokajania pragnienia. Smak ich, dzięki wolnemu CO_2, jest lekko kwaskowaty i orzeźwiający. Są to zatem przedewszystkiem wody stołowe. Lecz ponadto: wody te naturalne sodowe mają ślady soli kuchennej, oraz węglan kwaśny sodu i ślady węglanów wapna, magnu, żelaza, czyli są wodami lekko-alkalicznemi.

W Polsce mamy trzy źródła, produkujące wyborne szczawy proste: Głębokie, o idealnie korzystnym składzie chemicznym. bardzo bogate w CO_2 w Galicyi — za kordonem zaś wodę „Ursus" w Oblęgorku i wodę żytnicką w Żytnikach (Podole). Niestety, eksploatacya handlowa tych naszych naturalnych wód stołowych jest w porównaniu z zagranicą: żadna.

Jeżeli szczawa prosta zawiera więcej węglanów, zwłaszcza zaś dwuwęglanu sody, oraz soli kuchennej, nazywamy ją **wodą alkaliczną**, która już ma wielkie znaczenie dla leczenia chorób błon śluzowych, a więc: narządu oddechowego, albo pokarmowego, albo moczowego, zależnie od pewnych odmian w składzie chemicznym.

W Polsce mamy przepyszne wody alkaliczne, mianowicie: z 3-ma źródłami a najważniejszym zdrojem Stefana, wodę krościeńską, oraz liczne odmiany wody szczawnickiej. Szczawnica w Galicyi ma 7 obfitych źródeł, których wody co do składu ilościowego między sobą dość wybitnie się różnią. Najwięcej znana i używana, i dość dobrze w handlu aptecznym zaprowadzona, jest woda ze zdroju Józefinki, lecząca w sposób znakomity katary błon śluzowych narządu oddechowego. — Oprócz niej ważniejsze są: źródła Magdaleny, zawierające dużą ilość magnezyi, co działa skutecznie na katary przewodu pokarmowego i zdrój Stefana, zawierający dużo wolnego CO_2.

Szczawa prosta, mająca w swym składzie nietylko dużo wolnego kwasu węglowego, ale także dużo dwuwęglanu żelazowego, nazywa się **wodą żelazistą**.

W Polsce mamy cały szereg znakomitych wód żelazistych. Z tych najważniejsze: Krynica i Żegiestów w Galicyi, oraz Dorna Watra na Bukowinie. Poza temi wymienić należy: Nałęczów i Sławinek w Królestwie Polskiem oraz Szepetówkę na Wołyniu.

Bardzo zbliżone, pod względem jakościowego składu do wód alkalicznych i żelazistych, są **solanki**. Solankami nazywamy takie wody, w których najobfitszym składnikiem jest zwykła sól kuchenna. Można powiedzieć, iż tu w roztworze soli kuchennej są dodatkowo wszystkie inne składniki wód alkalicznych i żelazi-

stych. Jednak: chlor, brom i jod zazwyczaj trzymają się razem. Otóż solanki zazwyczaj mają w swym składzie — co najmniej, wybitne ślady bromków i jodków, co ma ważne znaczenie dla leczenia chorób przemiany materyi, dalej skrofulozy, wreszcie syfilisu.

Polska jest krainą soli. Wieliczka, Bochnia, Delatyn zaopatrują w sól prawie całe państwo. Nic dziwnego zatem, że Polska ma przepyszne solanki, pod względem odcieni w składzie chemicznym nadzwyczaj różnorodne, tak, iż niektórych szczęśliwych kompozycyj niema zagranicą. Są one monopolem Polski.

Najsilniejszą solankę znaną ma świeżo otwarty zakład kąpielowy Delatyn. Najwięcej uniwersalne solanki ma Rymanów. Solanki rymanowskie zawierają dużo jodu, bromu, dalej dużo litu a wreszcie zdrój Klaudyi, dużo siarkanów. Ponadto woda rymanowska ma dużo wolnego CO_2 (400^3 w 1 litrze), dzięki czemu jest smaczną do picia i zawiera ślady żelaza czyli skutecznie leczy niedokrewność. Wskazania Rymanowa obejmują: skrofuły, syfilis, choroby narządu moczowego, choroby przewodu pokarmowego i niedokrewność. Dodajmy do tego wspaniałą okolicę i europejskie urządzenia, a przyznać musimy, iż Rymanów czeka świetna przyszłość.

Podobny jest skład wód w nadzwyczaj licznie uczęszczanym, pięknie położonym i dobrze urządzonym, sąsiednim Iwoniczu, oraz w Rabce w zachodniej Galicyi.

Największem zdrojowiskiem solankowem w Polsce jest Ciechocinek w Królestwie Polskiem, obfita solanka zimna. Również Druskienniki nad Niemnem cieszą się liczną frekwencyą.

W pewnem pokrewieństwie z solankami pozostają t. zw. **wody gorzkie**. Różnią się one od solanek i wód alkalicznych tem, iż zawierają w swym składzie obok dużej ilości chlorków sodu, magnu, duże ilości siarkanów sodu, magnu, obok oczywiście tych soli, które i owe mają.

W Polsce mamy pierwszorzędne wody gorzkie w Morszynie, bijące z 6 źródeł, z których najważniejszym jest zdrój Bonifacego. Wody gorzkie znakomicie się nadają do eksportu i eksploatacyi handlowej jako środki czyszczące. Niestety, eksploatacya handlowa wód Morszyna urąga wszelkiej krytyce, wobec czego kraj nasz wydaje corocznie krocie na Apentę, Hunyady-Janos, wodę Franciszka i t. d., mając w domu lepsze wody tego samego składu; zamiast owych obcokrajowych, raczej popierajmy „Szaraticę“ morawską.

Do pewnego stopnia odmienny typ chemiczny od wszystkich wyżej wyliczonych wód mają t. zw. **wody siarczanne**. Podobne są składem do szczaw prostych z tą różnicą, iż mają ponadto dużo solnego siarkowodoru i sporo siarkanów. Galicya ma duże pokłady siarki. Swoszowice należą do większych kopalń siarki. Nic dziwnego więc, że w kraju mamy cały szereg obfitych zdro-

jów siarczanych, jako to: Lubień, Niemirów, Pustomyty, Swoszowice, w Galicyi, zaś Busk i Solec w Królestwie Polskiem. Gdyby zdroje te postawić na wysokości zadania, tłumy naszych rheumatyków nie potrzebowałyby szukać zdrowia zagranicą, j. np. w Piszczanach i t. d.

Z powyższego krótkiego zestawienia wynika, że w domu mamy wszelkiego gatunku i rodzaju wody mineralne, z wyjątkiem mineralnych cieplic à la Karlsbad, wobec czego za granicę jeździć do kąpiel nie potrzebujemy... w teoryi. W praktyce atoli rzecz się zgoła inaczej przedstawia. Mianowicie: nie dość znakomitych wód, trzeba znakomitych łazienek, nie dość ślicznych okolic, idealnego powietrza, dobrego klimatu — trzeba tanich a z komfortem urządzonych mieszkań, taniego a dobrego wiktu, wreszcie kanalizacyi i wodociągów w odnośnej okolicy — niedość znakomitych lekarzy, trzeba urządzenia europejskich warstatów lekarskich dla terapii fizykalnej — nie dość bliskości a tem samem taniości dojazdu koleją, trzeba udogodnić bocznemi kolejkami, tramwajami, automobilami i t. p. przyjazd kuracyuszom od kolei do zdrojowiska.

Każdy kuracyusz za swoje ciężkie pieniądze chce mieć te same wygody, jakie mu daje zagranica. I słusznie. Gdy mu się to da, wtedy dopiero wolno apelować do jego patryotyzmu. Kilka zdrojowisk krajowych, które co do komfortu zrobiły, choćby zgrubsza, wszystko, co do nich należało, cieszą się taką frekwencyą, że jej poprostu podołać nie mogą.

Niestety, większość naszych zdrojowisk walczy przeważnie z brakiem poparcia kapitału. Nawet najbogatsza jednostka sama zadaniu nie podoła — jeżeli kraj i sejm nie czynią, co do nich należy i obojętnie przechodzą nad balneoterapią krajową do porządku dziennego, marnując rocznie miliony grosza mieszkańców Galicyi.

Zdrojowiska nasze, aby się rozwinęły, winny nietylko kosztem kraju być skanalizowane i uzdrowotnione, ale ponadto winni odnośni przedsiębiorcy i właściciele otrzymać kapitały krajowe i rządowe na niski procent, lub nawet bez procentu, na inwestycye, a wtedy obraz się naszego zdrojownictwa radykalnie zmieni, tak, że nie my za granicę, ale zagranica do nas po zdrowie częstokroć jeździć będzie zmuszoną.

Nasz Truskawiec w leczeniu chorób pęcherzowych, do pewnego stopnia ma monopol. Nasza Szczawnica, Krynica, Żegiestów, Rymanów mają wszelkie warunki, aby stać się zdrojowiskami światowemi.

Typy wód krajowych mineralnych.

	Szczawy proste Głębokie	Wody żelaziste Żegiestów	Wody alkalicz. Krościenko [zdrój Stefana]	Solanki Rymanów [zdrój Tytusa]	Wody gorzkie Morszyn [zdr. Bonifacego]	Wody siarczan. Lubień
Chlorek sodu . . .	0,009870	—	*2,513670*	*6,00840*	*12,29766*	0,0390806
„ potasu . .	—	0,0024640	0,019110	0,08609	5,76719	—
„ magnu . .	—	—	—	—	*10,13247*	—
„ wapnia . .	—	—	—	—	—	—
„ litu . . .	—	—	—	0,03094	—	—
Dwuwęglan sodu .	*1,480460*	0,0317730	*4,597250*	*1,32735*	—	—
„ potasu	0,036874	—	—	—	—	—
„ wapna	0,808270	1,7113930	1,216990	0,64360	—	0,5541364
„ magnu	0,514250	0,8494370	0,502330	ślady	—	—
„ żelaza .	0,914820	*0,0511150*	9,017060	0,01570	ślad	0,0053055
„ litu . .	0,018054	0,0266550	—	—	—	—
„ cezu .	0,010100	0,0266550	—	0,03138	—	—
„ baru .	0,011780	0,0010090	—	0,00428	—	—
„ manganu	0,000529	0,0022890	—	ślady	—	0,0035959
Wolny CO_2 . . .	*2,709406*	*2,9649108*	*1,726768*	*0,79457*	—	0,1677420
Siarkan sodu . . .	—	0,016470	—	ślady	*28,46014*	0,0934018
„ potasu . .	—	0,0071508	—	—	*5,90005*	0,0149732
„ wapna . .	—	—	0,002570	—	1,08432	1,2422813
Jod	—	—	—	*0,01571*	ślad	—
Brom	—	—	—	*0,00953*	ślad	—
Krzemiany	0,018430	0,0691570	0,056520	0,03205	0,51445	0,0821800
Fosforany	0,000550	0.0007381	0,002800	—	—	0,0009175
Siarkowodor . . .	—	—	—	—	—	*0,1017354*
Ciała organiczne . .	—	ślad	0,014230	0,00290	0,06586	0,0459008

Przegląd najważniejszych chorób przewlekłych nadających się do leczenia w polskich zdrojowiskach i uzdrowiskach

[z „Przeglądu Lekarskiego“].

CHOROBY	nadają się do leczenia w zdrojowiskach i uzdrowiskach
Choroby serca i narządu krążenia	Ciechocinek, Iwonicz, Jaworz, Krynica, Morszyn, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec
Choroby nosa, gardła, krtani, płuc i opłucnej	Birsztany, Bystra, Iwonicz, Jaśkowice, Jaworze, Kamionka, Kosów, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Rabka, Sławuta, Szczawnica, Truskawlec, Wysowa, Zakopane
Choroby żołądka	Druskieniki, Krynica, Rymanów, Szczawnica, Żegiestów
Choroby jelit	Birsztany, Druskieniki, Kamionka, Kosów, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Truskawiec, Rymanów, Żegiestów, Szczawnica
Choroby wątroby i dróg żółciowych	Ciechocinek, Iwonicz, Morszyn, Szczawnica, Truskawiec
Choroby śledziony	Iwonicz, Krynica, Szczawnica, Zakopane, Żegiestów
Choroby nerek i pęcherza	Ciechocinek, Druskieniki, Krynica, Nałęczów, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec
Choroby kobiece	Birsztany, Busko, Cichocinek, Czarniecka Góra, Druskieniki, Iwonicz, Jaworze, Krynica, Lubień, Maryówka, Morszyn, Nałęczów, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawie, Żegiestów
Nerwice ogólne i przewlekłe choroby nerwowe z tłem anatomicznem	Bystra, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Grodzisk, Jaśkowice, Jaworze, Kiselka, Kosów, Krynica, Lubień, Maryówka, Morszyn, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Sławuta, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Zakopane, Żegiestów
Choroby kości, mięśni i stawów także na tle gruźliczem	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Krynica, Krzeszowice, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec
Choroby przemiany materyi, jak otyłość, moczówka cukrowa, dna i t. d	Birsztany, Busko, Czarniecka Góra, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Otwock, Rymanów, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Żegiestów
Choroby krwi	Bystra, Jaworze, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysoka, Zakopane, Żegiestów
Zołzy — przymiot	Birsztany, Basko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec
Choroby skóry	Ciechocinek, Birsztany, Iwonicz, Lubień, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec
Zatrucia morfinowe, wyskokowe, nikotynowe i rtęciowe	Grodzisk, Kiselka, Maryówka, Nowe Miasto, Solec, Swoszowice, Zakopane.

ZDROJOWISKA POLSKIE.

CIECHOCINEK zakład zdrojowo-kąpielowy solankowy. Wieś Ciechocinek leży w Królestwie Polskiem, w gubernii Warszawskiej, w powiecie Nieszawskim, na lewym brzegu Wisły, nieopodal granicy pruskiej. Od Aleksandrowa, stacyi drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, jest Ciechocinek oddalony o 6 wiorst, a połączony z nią boczną linią kolejową.

Wzniesienie Ciechocinka n. p. m. wynosi 26·7 m.

Klimat Ciechocinka ma cechy klimatu miejscowości, położonych bliżej wybrzeży morskich.

Zdroje mineralne. Ciechocińskie źródła słone znane są już od bardzo dawna; według zabytków historycznych, miano tam wywarzać sól jeszcze w XIII. wieku. Obecnie znajduje się



sześć sztucznych zdrojów, wydobytych sposobem wiertniczym z głębokości 208—1409 stóp. Źródła znaczone są numerami. Do użytku służą zdroje: Nr. 1 — solanka 4%, Nr. 2 — solanka 2%, Nr. 3 — solanka 3½%, wreszcie Nr. 5 — solanka 1½%. Z tych dostarczają wody do picia zdroje: Nr. 2 i 5, do przyrządzania kąpieli i do wywarzania soli zdroje: Nr. 1 i 3.

Wydatność zdrojów jest bardzo znaczna, wynosi około 86.000 stóp sześć. na dobę.

Woda pochodząca ze zdroju Nr. 1 wyróżnia się z pośród innych wód ciechocińskich nietylko większem stężeniem, ale przedewszystkiem zawartością znaczniejszych ilości jodu i bromu, czem zbliża się do galicyjskich solanek Rabki, Rymanowa i Iwonicza. W źródle Nr. 2 zasługuje na uwagę obecność wolnego CO_2 i SH_2.

Prócz wody zdrojowej posiada Ciechocinek jeszcze inne przetwory, służące do przyrządzania kąpieli. Są to: ług, sól i muł, jakoteż borowina.

U r z ą d z e n i a l e c z n i c z e. Gmachów łaziennych posiada Ciechocinek sześć. Najwytworniejszy z nich, t. zw. łazienki główne lub komitetowe, jest murowany. Ogrzewanie wody odbywa się za pomocą pary, krążącej we wężownicy, pogrążonej w zbiorniku.

Znacznie skromniej są urządzone t. zw. łazienki bankowe, oznaczone Nr. 4 i łazienki oznaczone Nr. 2. W tych dwóch gmachach łaziennych znajduje się 17 gabinetów dla kąpieli błotnych, 19 dla kąpieli solankowych.

Dla najuboższej publiczności przeznaczone t. zw. łazieki rządowe.

Do użycia wewnętrznego używaną jest solanka 1½ i 2%, dostarczana ze źródła Nr. 2 i 5. Ze zdrojów tych prowadzą rury do osobnych pawilonów, w których chorzy otrzymują wodę.

Celom leczniczym służy tężnia (niemieckie Gradirwerke). Właściwem jej zadaniem jest zagęszczać solankę, przeznaczoną do wywarzania soli.

Powietrze w sąsiedztwie tężni zawiera dość znaczną ilość drobniutkich cząsteczek rozpylonej wody słonej i odznacza się zawartością znacznej ilości ozonu.

Dwa zakłady gimnastyczne dają sposobność do uprawiania fechtunku i gimnastyki ściśle leczniczej.

G a b i n e t y l e k a r s k i e są zaopatrzone w przyrządy do elektro- i mechanoterapii. Wykonaniem masażu zajmują się dobrze wprawieni masażyści, według wskazówek i pod nadzorem lekarzy.

Miejscowa apteka dostarcza wszelkich leków i wód mineralnych.

Na Wiśle, w zbudowanej na ten cel łazience, urządzone są kąpiele rzeczne i pływalnia.

Ze środków dyetetycznych można dostać w Ciechocinku kefiru i serwatki.

J a k o w s k a z a n i a do leczenia wymienić należy:

1) Zołzy w rozmaitej postaci, w rozmaitych okresach, oraz choroby narządu oddechowego, pokarmowego i ruchowego, oparte na tle zołzowem. 2) Krzywicę w połączeniu ze zołzami. 3) Kiłę w późniejszych okresach. 4) Gościec stawowy i mięśniowy i dnę. 5) Przewlekłe zapalenie stawów i kości, pochodzenia urazowego. 6) Przewlekły nieżyt górnych dróg oddechowych i oskrzeli. 7) Choroby wątroby i jelit. 8) Choroby kobiece, jak: miąższowe zapalenie macicy, nieżyt błony śluzowej macicy, wysięki okołomaciczne, przewlekłe zapalenie jajników. 9) Przewlekłe choroby nerwowe (z tłem anatomicznem), zwłaszcza zaś przewlekłe sprawy zapalne nerwów obwodowych.

Jako przeciwskazania mamy wymienione w pismach lekarzy zdrojowych: gruźlicę płuc postępującą, organiczne wady serca niewyrównane, zapalenie nerek, nowotwory złośliwe.

D l a u p r z y j e m n i e n i a p o b y t u gościom zdrojowym służą: muzyka zdrojowa, dwie czytelnie, wypożyczalnia książek, teatr, pomieszczony w osobnym na ten cel zbudowanym gmachu, co tydzień odbywają się reuniony i wieczorki, bardzo często koncerty.

P o r a z d r o j o w a trwa od 15. maja do 15. września.

S t a c y a p o c z t o w a i telegraficzna w miejscu.

DELATYN, miejscowość klimatyczna i kąpielowa w Galicyi.

Delatyn leży na północnym stoku Karpat pod 42°20' wschodniej długości, a 48°30' północnej szerokości, na wysokości 450 m. nad poziomem morza. Z trzech stron otoczony lesistemi górami, łączy się zapomocą doliny Prutu z doliną pokucką. Klimat ma łagodny, o bardzo nieznacznych wahaniach, ciśnienie barometryczne również nieznacznym tylko zmianom podlega. Ilość opadów w ogóle mierna, nie sprawia nigdy wilgoci, a to z powodu znacznej przepuszczalności gruntów i silnych spadków terenu. Powietrze Delatyna jest bogate w ozon, jak wszędzie w okolicach górskich, otoczonych lasami szpilkowymi.

Samo miasto rozciąga się wzdłuż jednej ulicy, około 10 km. długiej, zabudowanej domami przeważnie wśród sadów i ogrodów, wskutek czego miejscowość ma raczej charakter wsi. Najwięcej miejsca zajmuje w niej salina, obejmująca warzelnię, mieszkania urzędników z parkiem, oraz t. zw. „maszynę“, t. j. rozległy ogród, na którym stoi parowa pompa, ciągnąca surowicę solną do warzelni.

W XVII. wieku Delatyn należał do rodziny Bełzeckich i wtedy już posiadał „żupy solne“, jak tego dowodzą pisma, listy, akta etc. z owych czasów.

Około roku 1850. zaczął eksploatować salinę rząd austryacki, który też wzniósł wszystkie budynki, obecnie istniejące.

Oprócz saliny znajduje się w Delatynie zarząd lasów i dóbr skarbowych, sąd powiatowy, cerkiew i kościół. Delatyn jest stacyą kolei Stanisławów-Körösmező, na której jest pierwszym w szeregu miejscowości klimatycznych; zaraz po nim idą: Dora, Jaremcze, Mikuliczyn i inne. Delatyn jest również początkową stacyą kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka. Połączenia kolejowe bardzo dogodne i liczne pociągi, zwłaszcza w sezonie letnim, umożliwiają komunikacyę ze światem. Ze Lwowa trwa podróż do Delatyna sześć godzin, ze Stanisławowa godzinę i kwadrans, z Kołomyi półtorej godziny.

Ś r o d k i l e c z n i c z e D e l a t y n a. Od niepamiętnych czasów słynęły kąpiele w słonym potoku „Sołonec“ w Delatynie, jako skuteczne w cierpieniach reumatycznych. Nad tym potokiem były zbudowane bardzo prymitywne łazienki, dokładnie mówiąc drewniana buda, z desek zbita, zawierająca kilka wanien. Pomimo wielkiego ubóstwa urządzenia, kąpiących się nigdy nie brakło, bo

z okolic bliższych i dalszych zjeżdżali się chorzy, potrzebujący słonych kąpieli i chwalili sobie bardzo ich działanie.

Skład chemiczny solanki delatyńskiej jest następujący:

Na 100 części zawiera woda:

Chlorku sodu	21·150
Siarkanu wapniowego . . .	0·350
„ potasowego . . .	0·205
„ sodowego	0·126
Chlorku magnowego . . .	0·247
Bromku „ . . .	0.0006
Węglanu „ . . .	0·017
Suma stałych części . . .	22·0956

Jak więc widzimy, woda mineralna delatyńska jest czystą solanką i jako taka ma zastosowanie tylko do kąpieli i inhalacyi, wewnętrznie zaś nie bywa używaną. Używa się wszędzie tam, gdzie chodzi o odciągnięcie nawałów krwi z narządów wewnętrznych przez wywołanie przekrwienia w skórze, względnie tam, gdzie przez to działanie można spowodować wessanie lub usunięcie wydzielin z ustroju, a więc przy gośćcu (reumatyzmie), krzywicy (angielskiej chorobie), skazie moczanowej (gichcie), wypocinach (exudatach), porażeniach, chorobach kobiecych, chorobach nerek i wątroby. Również działają dobrze kąpiele słone w zołzach (skrofulozie), a mogą być wreszcie z dobrym skutkiem użyte jako czynnik pomocniczy w leczeniu kiły, zwłaszcza w jej późniejszych postaciach i w chorobach serca i naczyń krwionośnych przy dodaniu kwasu węglowego (a la Neuheim).

W Delatynie w r. 1909 wystawiono kosztem 150.000 kor. nowe murowane łazienki do kąpieli słonych, urządzone wytwornie, zawierające 28 kabin z wannami porcelanowemi, oraz wziewalnię systemu Wassmutha, w której zapomocą maszyny parowej pod ciśnieniem 10 atmosfer rozpyla się zimny rozczyn chlorku sodu z olejkiem sosnowym do inhalacyi á la Reichenhall. Przez urządzenie inhalatoryum zwiększyły się wskazania lecznicze Delatyna o całą grupę chorób narządu oddechowego, mianowicie przewlekłe nieżyty nosa, gardła, krtani, tchawicy, oskrzeli, rozedmę płuc i astmę oskrzelową.

Z innych czynników leczniczych Delatyna wymienić należy kąpiele w Prucie, ideał kąpieli rzecznej. Woda czysta jak kryształ, bystro płynąca, tworzy wszędzie „szypoty“ czyli małe wodospady. Jeżeli Żegiestów chwali się swojemi kąpielami w Popradzie, to sprawiedliwość każe głosić, że kąpiele w Prucie nie ustępują im ani trochę.

W Delatynie jest d w ó c h l e k a r z y i a p t e k a, przeto chorzy, przybywający tu na kuracyę, nie mogą się skarżyć na brak opieki lekarskiej.

M i e s z k a ń d l a l e t n i k ó w jest w Delatynie dosyć, gdyż miejscowość ta oddawna jest uznaną za klimatyczno-kąpielową

i zjazd obcych w sezonie bywa bardzo liczny. Dokładnych jednak zapisków w tym kierunku nie prowadzono.

W każdym razie jest rzeczą wskazaną przed przyjazdem do Delatyna postarać się naprzód o mieszkanie.

Pożywienia dostarczają dwie restauracye, rozrywek: wycieczki do Dory, Jaremcza, Mikuliczyna i spacery na pobliskie góry. — Jak dotąd nie istnieje żadna taksa kuracyjna i niema skrępowania, właściwego wielkim i modnym miejscowościom kąpielowym. Dlatego można polecić przyjazd do Delatyna osobom, pragnącym prawdziwego spoczynku i wytchnienia po pracy.

Zarząd miejski, rozpoczynając nową erę wzniesieniem łazienek i wziewalni, stara się o ile możności o dalsze inwestycye, urządzenia i udogodnienia dla kuracyuszów, któreby podniosły znaczenie Delatyna jako zdrojowiska i postawiły go w rzędzie pierwszorzędnych uzdrowisk, do czego ma wszelkie naturalne warunki.

IWONICZ, zakład zdrojowo-kąpielowy solankowy. (Solanki, jod i brom zawierające).

Wieś w powiecie krośnieńskim, odległa od stacyi kolei podkarpackiej tego samego nazwiska o 14 klm.

Zakład położony jest w górskiej dolinie na wysokości 405 mtr. n. m. Cała okolica górzysta, pokryta dość rozległemi lasami.

Zdrojowisko iwonickie to istne cacko, wyposażone bogato przez przyrodę, wzorowo urządzone i umiejętnie prowadzone. Pod względem urządzeń lekarskich, sanitarnych i higienicznych, pod względem przestrzegania niemal pedantycznego porządku i czystości zajmuje ono jedno z pierwszych miejsc nietylko wśród krajowych, ale także wśród zagranicznych zakładów. Należyta kanalizacya, wodociągi, oświetlenie elektryczne, starannie utrzymany park, estetyczne budowle nadają mu w zupełności pozór światowego zakładu.

Klimat Iwonicza posiada cechy klimatu podgórskiego, właściwego wszystkim naszym, podobnie położonym, podkarpackim miejscowościom.

Ilość azonu, mierzona w czasie miesięcy letnich, wynosi między 9·3 a 9·7‰.

Ciepłota miesięcy letnich okazuje wcale znaczne wahania; różnica między ciepłotą najwyższą a najniższą niektórych miesięcy sięga nawet 18-u stopni. Kierunek wiatru najczęściej południowy. Stopień wysycenia powietrza parą wodną waha w granicach dość znacznych. Suma opadów atmosferycznych odpowiada położeniu Iwonicza i wzniesieniu jego nad poziom morza.

Zdroje mineralne. Powstanie zakładu leczniczego, a w dalszym ciągu i znaczny rozgłos, zawdzięcza Iwonicz zdrojom swoich wód słonych. Dawniejsze i nowsze badanie geologiczne wykazuje dowodnie, że biorą one początek w pokładach łupków menilitowych, w warstwach iłów czerwono-niebieskich, charakte-

rystycznych do pewnego stopnia dla ropo- i solodajnych pokładów całego podkarpacia.

Zdrojów solankowych posiada Iwonicz cztery. Są to naturalne zdroje: Amalii, Karola i Heleny i za pomocą wiercenia kanadyjskiego, z głębokości 371 metrów, wydobyty zdrój Emmy.

Woda ze zdroju Heleny jest najuboższą w składniki stałe, solanką iwonicką, a zupełnie prawie nie zawicra kwasu węglowego.

Woda ze zdroju Emmy, odkrytego w r. 1891, jest przeciwnie najbogatszą w części stałe, przedewszystkiem w chlorek sodu, ilość zawartego w niej CO_2 jest prawie ta sama, co w zdrojach Karola i Amalii.

Prócz wymienionych powyżej i dokładnie chemicznie rozebranych czterech zdrojów wody jodowo-słonej, posiada jeszcze Iwonicz dwa inne źródła. Woda jednego z nich, zwanego zdrojem Adolfa, odznacza się zawartością małej ilości siarkowodoru; w wodzie drugiego zdroju, ubogiej w składniki stałe, znajduje się pewna ilość wolnego bezwodnika kwasu węglowego. Celem nadania wodzie z tego zdroju lepszego smaku i pewnej wartości leczniczej, zakupił zarząd zakładu przyrząd, zapomocą którego wtłacza się do wody kwas węglowy.

P r z e t w o r y z d r o j o w e. Dość szerokie zastosowanie lecznicze mają także sól, ług i borowina iwonicka. Pierwszy z tych przetworów służy także na eksport. Najważniejszym składnikiem tak w soli, jakoteż i w ługu jest chlorek sodu; pewne znaczenie przypisać można także sodzie, wobec dość znacznej jej ilości.

U r z ą d z e n i a. Wszystkie zdroje połączone są za pomocą rur z trzema zbiornikami, z których woda dostaje się celem ogrzania do kotłów, zimna zaś spływa wprost do łazienek.

Gmachów łaziennych posiada Iwonicz cztery. Trzy z nich przeznaczone są dla kąpieli mineralnych, jeden dla przyrządzenia kąpieli borowinowych. Oprócz powyższych czterech gmachów łaziennych, znajduje się jeszcze w Iwoniczu dwa zabudowania, przeznaczone dla stosowania zabiegów wodoleczniczych.

Z innych urządzeń leczniczych posiada Iwonicz dobrze uposażony zakład gimnastyczny, w którym według wskazówek i pod nadzorem lekarzy, stosuje się leczenie ortopedyczne i gimnastyka lecznicza.

W s k a z a n i a. Jako wskazania dla Iwonicza wymieniają sprawozdania lekarzy zdrojowych:

I. Zołzy: a) ogólna zołzowatość, b) obrzmienie, ropienie i serowate rozmiękczenie gruczołów, c) nieżyty błon śluzowych, gruźlica na tle zołzowem rozwijająca się, d) sprawy zapalne okostnej, kości i stawów, e) choroby skóry i tkanki podskórnej na tle zołzowem.

II. Choroby narządu rodnego kobiecego: a) miąższowe zapalenie macicy (metritis chronica), b) wysięki okołomaciczne (para-

peri-metritis), c) włókniaki macicy, d) zapalenie przewlekłe jajników (oophoritis chronica) i wysięki okołojajnikowe (perioophoritis).

III. Wypociny pozapalne błon surowicznych, jak wysięki osierdziowe, opłucnowe, otrzewnowe.

IV. Kiłę, zwłaszcza trzeciorzędną.

V. Przerost gruczołu tarczykowego.

VI. Obrzęki wątroby i śledziony.

Frekwencya Iwonicza dochodzi do 4.000 osób.

Rozsyłka wód wynosi około 40.000 flaszek, soli około 2.000 kg. W czasie pory zdrojowej wydaje zakład około 30.000 kąpieli.

Do uprzyjemnienia pobytu chorym służą; orkiestra zdrojowa, czytelnia dzienników i wypożyczalnia książek, przedstawienia teatralne, urządzenia do gier i zabaw towarzyskich, jak kręgielnia, bilardy, strzelnica i t. p. Co tydzień odbywają się zabawy z tańcami.

Pora zdrojowa od 15. maja do 15. września.

Stacya pocztowa w miejscu.

KROŚCIENKO, schronisko letnie podgórskie. Szczawy alkaliczno-słone.

Górskie to miasteczko leży nad Dunajcem, w powiecie Nowotarskim, w odległości niespełna 6 km. od Szczawnicy.

Zdroje mineralne. Dunajec dzieli mieścinę na dwie części. Na brzegu prawym, a więc na tym samym pasie, w którym tryskają zdroje szczawnickie, w jarze wyżłobionym przez płynący na dnie jego górski potok, tryska kilka źródeł wody mineralnej.

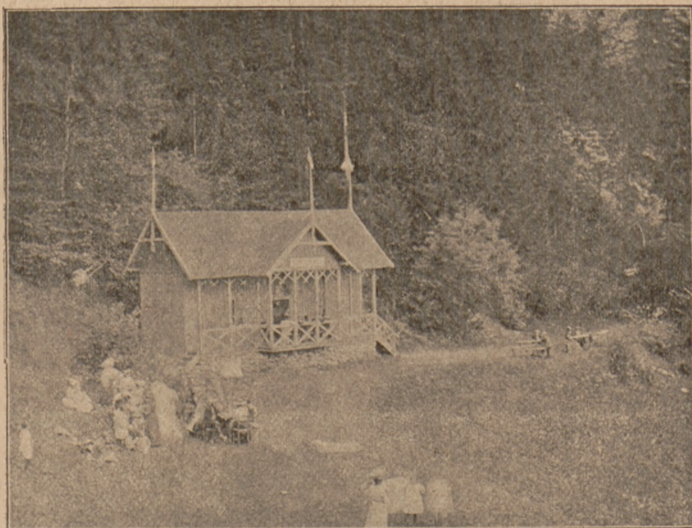
Pierwszą wiadomość literacką o źródłach krościeńskich podał w r. 1829 Dr. Markowski. W następnych latach zapomniano zupełnie o zdrojach krościeńskich i dopiero w r. 1897 zajął się niemi na nowo właściciel Krościenka, p. Zygmunt Dziewolski, i wodę oddał do rozbioru i do oceny wody mineralnej ze stanowiska lekarskiego.

Rozbiór chemiczny wskazuje, że wody ze zdrojów krościeńskich zbliżają się swym składem do wód szczawnickich, różnią się zawartością znaczniejszej ilości dwuwęglanów wapniu i magnu.

Urządzenia. Po wykonaniu rozbioru wody przystąpiono do należytego ujęcia źródeł, złączono żyły wodne Anny i Michaliny i ujęto je we wspólny zbiornik, obramowany cementową cembryną. Nadmiar wody odpływa rurami do sąsiedniego potoku. Woda krościeńska została wprowadzona w handel.

Woda ze zdroju Stefana, najzamożniejsza w składniki stałe, przedewszystkiem w chlorek sodu i dwuwęglan sodu, działa do-

brze w lżejszych postaciach nieżytu kwaśnego żołądka, w nerwicach wydzielniczych żołądka, w nieżycie jelit. Jako napój więcej dyetyczny polecana być może także przy skazie moczowej, w kamicy nerwowej kwaśnej, w nieżytach pęcherza moczowego i miedniczek nerkowych, w nieżytach przewodów żółciowych i kamicy wątrobowej. Z dobrym skutkiem polecać tę wodę można także



Schronisko Sienkiewicza na „Przechadzkach“ w okolicy Krościenka.

w nieżytach dróg oddechowych ostrych lub przewlekłych, samoistnych lub towarzyszących gruźlicy płuc. Wobec bardzo miłego smaku i korzystnego składu chemicznego z powodzeniem rywalizuje z wieloma wodami zagranicznemi, jak n. p. z wodą bilińską, krondorfską i in. t. p., które z krzywdą dla krajowych zdrojowisk wprost olbrzymi zbyt mają u nas.

KRYNICA. Zakład zdrojowo-kąpielowy. Szczawy wapniowo- i sodowo-magnezowo-żelaziste.

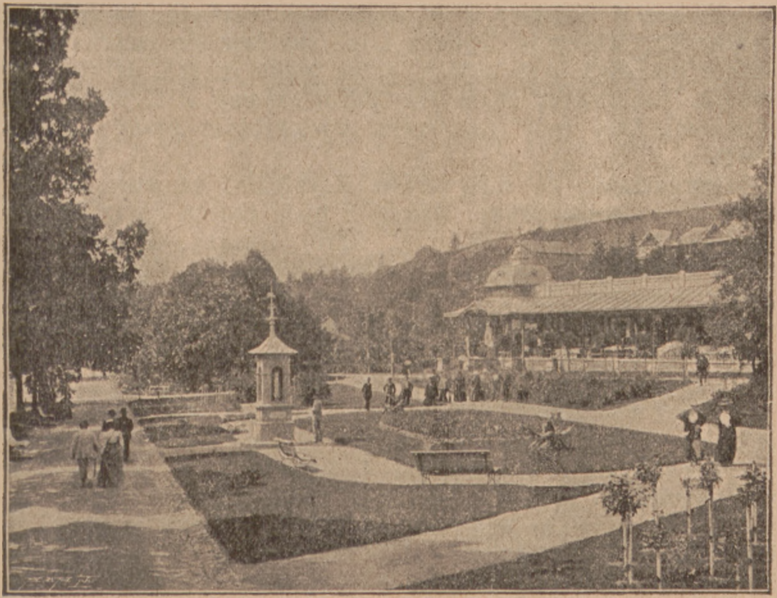
Znany ten zakład kąpielowy, obok wsi tej samej nazwy, leży w powiecie Nowosądeckim, po obu brzegach rzeki Kryniczanki, jednego z dopływów Popradu.

Krynica, zwana ongi przez ś. p. Prof. Dietla „królową wód naszych“, należy do najstarszych zakładów zdrojowych w Polsce i dziś usprawiedliwia już w znacznej mierze nadane jej przed laty zaszczytne miano. Krocząc, jak niewiele zdrojowisk, po drodze postępu i przyswajając sobie wszystkie nowsze nabytki balneotechniki i balneoterapii, przoduje pod każdym niemal względem kra-

jowym zakładom leczniczym, a staje na równi z najbardziej głośnymi i uczęszczanymi, pokrewnymi jej zakładami zagranicznymi.

Obecne swe stanowisko zawdzięcza Krynica z jednej strony cennym przyrodzonym właściwościom, a więc warunkom położenia, klimatu i znakomitym wodom lekarskim, z drugiej: rozumnej i celu świadomej gospodarce, która rozporządzając znacznymi środkami materyalnymi, bez trudności w czyn może wprowadzić wszystkie wymogi nowoczesnej balneologii.

Klimat. Położenie Krynicy w okolicy górskiej na wysokości 586 m. n. p. m. nadaje jej klimatowi cechy, jak w naszych warunkach, pośrednie między cechami klimatu podgórskiego a klimatu górskiego. Dr. Bolesław Skórczewski nakreślił rozprawkę o klimatologii Krynicy. Odsyłamy więc czytelnika, pragnącego wiadomości szczegółowych, do powyższej rozprawy. Klimat Krynicy odznacza się co do ciepłoty pewną zmiennością; w miesiącach zimowych różnica między najwyższą a najniższą ciepłotą wynosi bardzo często z górą 20° C., w miesiącach wiosennych i letnich około 12°.



Krynica. Kiosk meteorologiczny i bazar.

Krynica, leżąc w szerokim wąwozie, osłoniętą jest od północy, zachodu i wschodu wysokiemi, obficie zalesionemi górami, a odsłoniętą jedynie od południa, wskutek czego silniejsze wiatry są zarazem cieplejszymi.

Ciśnienie barometryczne, pomijając nagłe nieperyodyczne zmiany, waha w granicach niezbyt obszernych. Stopień zachmurzenia nieba nazwać musimy wogóle dość korzystnym.

Suma opadów atmosferycznych jest bezwzględnie, biorąc jak na okolicę górzystą, niezbyt wielka, ale za to opady są częste, a krótkotrwające, co przyczynia się do czystości powietrza.

Zdroje mineralne. Największym skarbem Krynicy są jej źródła lecznicze. Cała ta okolica jest formalnie zasiana zdrojami wód mineralnych, należących przeważnie do rzędu szczaw żelazistych i bardzo obfitujących w bezwodnik węglowy. Wzięły od tego nawet nazwy wioska górska, zwana Szczawnikiem i jeden z górskich potoków ochrzczony Szczawnym Potokiem.

W samej Krynicy i w sąsiednich osadach: w Słotwinach Szczawniku, Muszynie, Tyliczu i in., znajduje się czternaście chemicznie już zbadanych źródeł, prócz wielu innych, dzikich, ledwo znanych. Najbardziej znane są: Zdrój główny w Krynicy i Zdrój Słotwiński. One były rozbierane wielokrotnie przez kilku chemików.

Porównując ze sobą źródła Krynickie, zauważa się, iż nie wszystkie są sobie równe. Jedne z nich należą do rzędu szczaw żelazisto-wapniowych, jak n. p. Zdrój Główny, drugie do rzędu szczaw żelazistych wapniowo-magnezyowych, jak Zdrój Słotwiński i inne, wreszcie zaliczyć wypada do grupy w całem tego słowa znaczeniu przejściowej, szczaw żelazistych, ałkaliczno-wapniowo-magnezowych, jak n. p. woda ze Zdroju Słotwińskiego II. Najwięcej używany jest Zdrój główny i Słotwinki II.

Prócz wód mineralnych posiada Krynica, jak zresztą wszystkie zakłady wód żelazistych, ważny czynnik zdrojowy, borowinę.

Urządzenia zdrojowe i kąpielowe w Krynicy stoją w zupełności na poziomie obecnych wymagań balneologii.

Źródła używane obecnie, t. j. Zdrój Główny w samej Krynicy oraz Zdrój Słotwiński II., ujęte są w beton, a od dwu pierwszych wiodą rury podziemne do szczelnie zamkniętego, cementowego zbiornika. Napełnianie butelek, przeznaczonych do wysyłki, odbywa się sposobem Hechta.

Gmachów łaziennych znajduje się dwa w Krynicy.

Najważniejszy z nich łazienki mineralne, jest to duży piątrowy budynek. Ogrzewanie wody kąpielowej odbywa się we wannach o podwójnem dnie zapomocą pary najbardziej rozpowszechnioną metodą Schwartza. We wannie obejmującej 150—250 litrów wody 306·5 gm. CO_2 do 367·9 gm. CO_2.

Są w Krynicy także kąpiele rodzime gazowe. Przyrządza się je w osobnej łazience przy Zdroju Głównym, z którego kwas węglowy spływa rurą do wanny.

Obok łazienek mineralnych są łazienki borowinowe, zbudowane w r. 1881. Sposób przygotowania kąpieli borowinowych jest zupełnie dobry.

Zakład wodoleczniczy, jakkolwiek skromny, posiada wszyst-

kie urządzenia, potrzebne do stworzenia zabiegów wodoleczniczych. Dobrej wody dostarcza wodociąg, poprowadzony od zbiorników, zasilanych wodą źródłową.

W ostatnich latach zostały przez kierowika zakładu urządzone kąpiele słoneczne. Dalej następuje „Pensyonat hydropatyczny Dra Henryka Ebersa i „Zakład dyetetyczny“ Dra Bolesława Skórczewskiego, wreszcie zakład gimnastyczny, urządzono i otwarto w r. 1888.

W najbliższych latach c. k. rząd, jako właściciel Krynicy, przedsięweźmie liczne inwestycye, jako to: budowę nowych łazienek borowinowych i mineralnych, które, wobec z roku na rok wzmagającej się frekwencyi, okazały się za szczupłe, nowy zakład hydropatyczny, oraz głębokie wiercenia, aby powiększyć wydajność źródeł.

Na miejscu znajduje się dobrze zaopatrzona apteka, posiadająca na składzie zamiejscowe wody mineralne i przetwory zdrojowe.

Od dawna istniejący zakład żętyczny i otwarty w r. 1888 zakład kefirowy dostarczają w dobrej jakości żętycy i kefiru, nad których wyrobem wykonuje nadzór lekarz zakładowy.

Łatwo jest także o dobre mleko.

Zakres wskazań dla leczenia w Krynicy, po uwzględnieniu wszystkich środków, którymi zakład ten rozporządza, jest wcale znaczny. Jako najważniejszy wymienić należy:

1) Stany niedokrewności pierwotnej i następowej.

2) Przewlekłe uzdrowiny po chorobach ostrych.

3) Wyczerpanie ogólne po nadmiernej pracy, po nadużyciach płciowych i t. p.

4) Nerwice ogólne, zwłaszcza, o ile tłem ich jest niedokrewność lub znaczne nadwątlenie ustroju; należą tu: histerya, hipochondrya, neurastenia, chorea, choroba Basedova.

5) Nerwice miejscowe, jak nerwice żołądka, ruchowe i wydzielnicze, wyjątkowo czulsze nerwice narządu moczowego i płciowego i t. p.

6) Choroby narządu trawienia, jak nieżyt kwaśny i śluzowy żołądka, gdy towarzyszy im niedokrewność.

7) Choroby narządu moczowego: nieżyt pęcherza, miedniczek nerkowych, przewlekłe zapalenie nerek.

8) Choroby narządu rnchowego, jak gościec stawowy i mięśniowy, podagra, pozostałości po złamaniach kości i t. p.

9) Choroby kobiece, jak przewlekły nieżyt macicy, zmiany w położeniu macicy, sprawy przewlekłe zapalne macicy, jajników i tkanek przyległych, nieprawidłowości w miesiączkowaniu, bezpłodność.

W r. 1911 otwartą zostanie nowa linia kolejowa, łącząca Krynicę wprost z większemi miastami Europy.

Ilość pokoi w hotelach i domach prywatnych przenosi liczbę $1^1/_2$ tysiąca.

Jedną z dodatnich stron Krynicy są rozległe, starannie utrzymane parki i aleje, które łączą się z okolicami Krynicy z trzech stron rozległymi lasami, należącymi do funduszu religijnego. Dbałość o ten prawdziwy skarb Krynicy jest jedną z zasług Komisyi zdrojowej.

Administracya zdrojowiska zajmuje się c. k. Zarząd zdrojowy, którego naczelnikiem jest urzędnik c. k. Namiestnictwa.

Pora zdrojowa trwa w Krynicy od 15. maja do 10 października.

W r. 1910 lista gości wykazywała przeszło 9 tysięcy osób, bawiących w sezonie w Krynicy.

KRZESZOWICE koło Krakowa, stacya kolejowa w miejscu. Kąpiele siarczane i jako stacya klimatyczna leśna. — 270 m. nad poziomem morza.

LUBIEŃ, wieś w powiecie Gródeckim, w samem centrum Galicyi wschodniej, położony na 298 metrów nad poziomem morza, otoczony pagórkami pasma wzgórz Małkowickich od wschodu, od północy zasłonięty lasami, posiada klimat średnio-umiarkowany, nie podpadający raptownym zmianom. Grunt piaszczysty, przepuszczalny, chłonie prędko wodę, wskutek czego szczególnie w obrębie zakładu zawsze sucho.

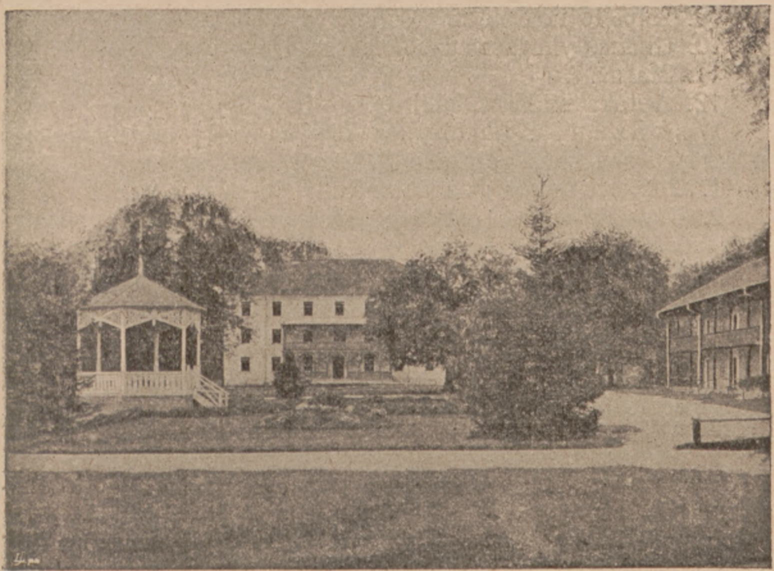
Wjeżdżając do Lubienia od strony Gródka, sprawia Lubień nadzwyczaj dodatnie wrażenie, gdyż po spaleniu wszystkie domy murowane i dachówką kryte, przypominają raczej jakieś schludne miasteczko, jak wieś. Sam zakład położony po prawej stronie gościńca lwowsko samborskiego, w bardzo pięknie urządzonym 60-cio morgowym, częścią liściastym, częścią szpilkowym parku. Zakład posiada 12 przeważnie murowanych jedno- i dwupiętrowych domów, o obszernych i suchych pokojach, urządzonych sposobem hotelowym z wszelkim komfortem, tak, że nawet najwybredniejszych zadowolić mogą. Kościółek w samym zakładzie, gdzie codzień polskie i ruskie nabożeństwo się odprawia. Restauracya w samem centrum zakładu, jakoteż poczta, urząd telegraficzny i apteka, tak, że chory ma wszystko pod ręką.

Do roku 1902 cierpiał Lubień z powodu braku dobrej komunikacyi, gdyż trzeba było albo pocztą ze Lwowa 4 mile jechać lub od stacyi Gródek 2 mile, co szczególnie dla ciężko chorych było bardzo nużące. Obecnie kolej Lwów-Sambor zbliżyła Lubień do świata, albowiem stacya Lubień tuż przy zakładzie, umożliwia nawet ciężko chorym dostanie się w kilku minutach na wózkach dla chorych do zakładu. Ponieważ jazda koleją ze Lwowa trwa tylko $^1/_2$ godziny, przeto Lubień jest niejako przedmieściem lwowskiem, a kursujące pociągi spacerowe niemało się przyczyniają do ożywienia ruchu w Lubieniu. Teraz dopiero zaczyna Lubień mię-

dzy światowemi zdrojowiskami zajmywać należne mu miejsce, które mu się należy ze względu na jego znakomite wody. Wobec braku łatwej komunikacyi Lubień bardzo pomału się rozwijał, teraz jednak rozpoczyna się ruch większy, wskutek czego zaczyna się już i ruch budowlany, zakupują już bowiem grunta, ażeby niezawiśle od tego, co zakład budować będzie, postawić kilka wil prywatnych. Jedna willa jest już nawet gotową i zamieszkaną.

Z powyżej powiedzianego aż nadto widoczne, że Lubień oprócz swych znakomitych wód posiada i wszelkie inne warunki, ażeby kuracyuszom pobyt i leczenie umożebnić.

Statystyka wykazuje, że Lubień chociaż powoli ale stopniowo rok rocznie wzrasta i tak:



Lubień.

W roku 1902 leczyło się w Lubieniu 434 osób
„ „ 1909 „ „ „ „ 1396 „

To też umożliwiło właścicielowi poczynić w ostatnich czteru latach ogromne wkłady. Zbudowano dwa nowe domy, resztę domów odrestaurowąno zupełnie, pokryto wszystko dachówką i przeprowadzono wentylacye dolne. Park w obrębie zakładu osuszono zupełnie, sprawiono nowe kotły i pompy parowe, przez co usunięto niemiłe czekanie na kąpiele. Łazienki odrestaurowano zupełnie i zaopatrzono w centralne ogrzewanie, urządzono zakład hydropatyczny. Hotel „Concordia“ został zupełnie przebudowany i na nowo z komfortem urządzony. Dla muzyki zbudowano nowy pawilon, odnowiono zupełnie kościółek zakładowy i zaprowadzono

w całym zakładzie i parku oświetlenie elektryczne. Wielką dogodnością dla kuracyuszy jest połączenie telefoniczne, międzymiastowe.

Środki lecznicze w Lubieniu:

1. Kąpiele siarczane.
2. Kąpiele błotne częściowe i ogólne.
3. Kąpiele siarczane z CO_2.
4. Kąpiele siarczane z wyciągiem igliwiowym.
5. Kąpiele z słodkiej wody z CO_2, jak w Nauheim.
6. Zabiegi hydropatyczne.
7. Kąpiele wodne elektryczne, o prądzie stałym lub przerywanym.
8. Kąpiele w świetle elektrycznem częściowe lub ogólne.
9. Kąpiele rzeczne w Wereszycy.
10. Gimnastyka szwedzka, bierna i oporowa.
11. Masaż.
12. Apteka stała w miejscu.

Wskazania. Choroby, w których wody lubieńskie z bardzo dobrym skutkiem używane bywają:

1. Gościec, reumatyzm chroniczny stawów i mięśni.
2. Dna (arthritis), jakoteż zadawnione wypociny pozapalne, tak reumatyczne jak i dawne.
3. Długotrwałe obrzęki po zwichnięciach i złamaniach.
4. Choroby nerwowe, jak: nerwice, niedowłady i porażenia, nerwobóle.
5. Zołzy, szczególnie w sprawach zapalnych okostnej i stawów, jakoteż w chorobach na tle skrofulicznem.
6. Przeważna część chorób kobiecych, jak np. zapalenie przy i około maciczne, zapalenie jajników, białe upławy itp.
7. Kiła w późniejszych stadyach, po nadużyciu rtęciowych preparatów.
8. Choroby płucne, jak chroniczny katar krtani, chroniczne zapalenie oskrzeli, rozedma płuc i astma, szczególnie w tych wypadkach, gdzie jest atonia błon śluzowych.
9. Zatrucie rtęcią, ołowiem i innymi metalami.
10. Woda lubieńska jest zarazem wskazaną jako środek kosmetyczny, użyta bowiem wedle wskazówek lekarza, nietylko usuwa wszelkie nieczystości, wynikłe z powodu choroby skórnej na twarzy, ale tak odświeża i powraca pierwotną delikatność płci, że wszelkie inne kosmetyki stają się zbyteczne. Zapobiega również wypadaniu włosów.

MORSZYN koło Stryja. Stacya kolejowa Morszyn, linia Stryj-Czortków. 320 m. nad poziomem morza. Wody gorżkie i solanka, kąpiele borowinowe, hydropatya. Leczy się; choroby serca, jelit i kobiece, zołzy, skaza moczanowa, choroby nerwów.



Morszyn: Łazienki.

NIEMIRÓW, zakład kąpielowy siarczano-solno-alkaliczny.

Skuteczność na reumatyzm, artrytyzm, skrofuły, choroby skórne, nerwowe, kobiece.

Zakład istnieje od roku 1814, obecnie nowo urządzony i znacznie powiększony. W r. 1907 urządziła firma L. Nitsch i Ska z Krakowa pierwszorzędne łazienki, z ogrzewaniem wody dotąd niepraktykowanem w Galicyi a zachowującem jej całą zawartość gazów, a tem samem największą skuteczność.

W pięknych willach zakładowych mieszkania niesłychanie tanie, urządzone według wszelkich nowoczesnych wymagań.

Prześliczny ogród zakładowy. Wygodne spacery w otaczającym zakład 2000-morgowym lesie. Wycieczki w bardzo malowniczą okolicę. Jazda łódką po stawie. W roku 1910 zbudowano wielkim nakładem kosztów i pracy basen ogromny w rzece, urządzony z całym komfortem. Częste festyny i teatr amatorski. Muzyka. Różne gry i zabawy, jak tennis, 2 kręgielnie, krokiet, gimnastyka. Położenie suche. Balsamiczny aromat lasów szpilkowych wraz z zapachem rozległych kwietnych łąk wywierają niezwykle odżywcze i orzeźwiające działanie na organizmy przemęczone pobytem i pracą w miastach, dlatego jest Niemirów doskonałem letniskiem.

Ze Lwowa 3 godziny koleją do Jaworowa lub Rawy Ruskiej, stąd końmi w 2 godziny przybywa się na miejsce. Lekarz zakładowy Dr. B. Pawluk.

Masaż. Elektryzacya. Naparzanie gorącem powietrzem. Inhalacye.

W Niemirowie jest kościół, cerkiew, poczta, apteka, kasyno. Niezwykła taniość. Mieszkania od 1·20 kor. dziennie. Całodzienne utrzymanie 3 kor. Kąpiele: I. kl. 2 kor., II. kl. 1·50 kor., III. kl. 1 kor. Taksy zdrojowej niema. Do 1. lipca i od 15. sierpnia tańsze sezony.

NAŁĘCZÓW, Królestwo Polskie. Stacya kolei Nadwiślańskie Nałęczów (5 wiorst). Zakład lecznicy, hydropatya, kąpiele mineralne sztuczne. Leczy się: choroby płuc i gardła, kobiece, nerwowe, przemiany materyi i krwi.

OJCÓW, Królestwo Polskie. Od Krakowa 17 klm. przez komorę Szyce. Stacya klimatyczna i lecznicza, hydropatya, zakład dla nerwowo chorych. Leczy się: choroby serca i naczyń, płuc i gardła, nerwów i przemiany materyi.

POŁĄGA nad Bałtykiem, gubernia Kurlandzka. Przez Klajpedę (Memel) o $1^1/_2$ godz. drogi, lub od Libawy 7 godzin końmi. Kąpiele morskie i stacya klimatyczna, hydropatya, kefir i ortopedya. Leczy się: zołzy, krzywicę, choroby dróg oddechowych, kobiece, żołądkowe i jelit i neurastenię.



Niemirów: Łazienki.

PUSTOMYTY koło Lwowa, stacya kolej. Pustomyty, linia Lwów-Stryj. Kąpiele siarczane i borowinowe — zakład dyetyczny.

RABKA. Stacya kolei Rabka, linia Stryj-Sucha-Kraków, 487 m. nad p. m. Solanka jodo-bromowa. Frekwencya nad 4.000 osób. Leczy się: zołzy, kiłę, choroby kości, mięśni i stawów, kobiece i skórne.

RYMANÓW. Zakład zdrojowo-kąpielowy solankowy.

Zakład rymanowski leży w odległości 2 km. od miasteczka tej samej nazwy, a 7 km. od stacyi kolejowej, kolei podkarpackiej w dolinie rzeki Taby, nad wpadającym do niej Czarnym Potokiem. Wzniesienie zakładu n. p. m. wynosi 364 mtr.



Rymanów — Zdrój.

Klimat podobny do klimatu Iwonickiego, gdyż miejscowości te leżą blisko siebie i w tych samych prawie warunkach.

Zdroje rymanowskie, tryskające z pokładów piaskowca dwunastoma szczelinami, zostały po zbadaniu chemicznem przez kilku chemików, ujęte w trzy studnie, nazwane zdrojem Celestyna, Klaudyi i Tytusa.

Woda ze zdrojów rymanowskich zbliża się pod wieloma względami do wody kissingeńskiej ze zdrojów Rakoczego i Pandura, która tak szerokie ma zastosowanie w leczeniu niektórych chorób narządu pokarmowego, szczególnie zaś w leczeniu nieżytu jelit. Ilość chlorku sodu, dwuwęglanu sodowego i wapniowego

we wodzie rymanowskiej jest zupełnie wystarczająca, aby przynajmniej w lżejszych przypadkach wywierać dostateczny wpływ leczniczy.

Prócz wymienionych już trzech źródeł słonych, posiada jeszcze Rymanów zdrój czwarty, nazwany zdrojem Julii, którego woda odznacza się bardzo wielką ilością sodu i zawiera wiele ciał organicznych.

Wydatność zdrojów rymanowskich jest bardzo znaczna; trzy źródła słone dostarczają około 120.000 litrów wody na godzinę. Zdrojowisko to jest więc obficiej, niż którekolwiek inne podobne, zaopatrzone w wodę mineralną, a nadto w razie potrzeby wyzyskać jeszcze może źródła, bijące w przyległym do terenu zdrojowego lesie, nieujęte i niezbadane, ale posiadające w znacznej ilości wodę słoną.

Przetwory zdrojowe. Solanki rymanowskie używane do picia i kąpieli, dostarczają także soli i ługu. Sól wytwarzana bywa w dwóch rodzajach, jako sól do użycia wewnętrznego, krystaliczna i zupełnie czysta, oraz jako sól kąpielowa, czyszczona mniej starannie. Z innych przetworów kąpielowych posiada Rymanów borowinę używaną do okładów.

Z przetworów dyetetycznych znajdują się na miejscu: mleko, żętyca i kefir.

Urządzenia lecznicze Rymanowa. Łazienki zostały przerobione i rozszerzone, mają trzy oddziały, czyli klasy, posiadające razem 46 gabinetów łaziennych, o 83 metalowych wannach. Woda do łazienek przypływa rurami wprost ze zdrojów Ogrzewanie wody odbywa się zapomocą pary.

Na miejscu znajduje się apteka i skład wód obcych mineralnych.

Wskazania dla leczenia w Rymanowie:

1) Zołzy i zołzowe względnie gruźlicze owrzodzenia i sprawy, zapalne skóry, okostnej, kości i stawów.

2) Przewlekły nieżyt żołądka i jelit.

3) Przewlekłe cierpienie mięśnia sercowego.

4) Nieżyt pęcherza moczowego i miedniczek nerkowych, kamica nerkowa.

5) Przewlekłe sprawy zapalne macicy, jajników, tkanek okołomacicznej i okołojajnikowej.

6) Gościec stawowy i mięśniowy.

7) Skaza moczowa.

8) Kiła.

Mieszkania. W ciągu ostatnich lat przybyło w zdrojowisku bardzo wiele domów mieszkalnych, przeważnie drewnianych, budowanych w stylu szwajcarskim. Miłe wrażenie sprawia dom zdrojowy, wykończony w r. 1889. Mieszczą się w nim pokoje restauracyjne, ładna sala balowa, scena dla przedstawień teatralnych, czytelnia, pokoje bilardowe i t. p. Do najnowszych domów

należy dom Leliwa, zbudowany w r. 1899; znajduje się w nim 30 pokoi, bardzo wygodnie a nawet z komfortem urządzonych.

Jako instytucya dobroczynna istnieje t. zw. Letnia kolonia rymanowska, w której w porze zdrojowej przebywa około 130 dzieci. W r. 1909 zaprowadzono oświetlenie elektryczne.

Wszystkie cabudowania stoją w lesie, przemienionym w części w park. Obecnie wykańcza się ładny, murowany kościółek.

Życie towarzyskie Rymanowa w czasie sezonu jest więcej ożywione, aniżeli w wielu innych naszych zakładach kąpielowych, podtrzymują je w wysokim stopniu właściciele Rymanowa i cała niemal bliższa i dalsza okolica. Do urozmaicenia przyczyniają się prócz zwykłych zdrojowych rozrywek i zabaw, także wyścigi konne, odbywające się w sąsiedniem miasteczku.

Pora zdrojowa od 20. maja do 20. września.

Stacya pocztowa i kolejowa w miejscu.

Frekwencya dość jest już znaczna w Rymanowie. — W ostatnich latach zjeżdża przeszło 3.000 letników.

SŁAWUTA, Wołyń, stacya kolej. Sławuta, linia Brześć Litewski-Kijów. Stacya kumysowa i klimatyczna leśna. Leczy się: choroby płuc, gardła i krtani, choroby nerwowe.

SOLEC. Na samej już prawie granicy austryackiej, w powiecie Stopnickim, gubernii Kieleckiej, za pasmem gór wysokich, lasem porosłych, które go chronią od zimnych wiatrów z północy — leży Solec.

Już podjeżdżając ku niemu, gdy z Magierowej góry spojrzy się ku szeregowi topoli włoskich, które otaczając ogród Solecki — wyraźnie rysują się na jasnem tle pól i łąk dalekich, odbiera się wrażenie, że zieloności, zadrzewienia Solcowi nie brak.

Nie brak także powietrza, przestrzeni, i wzrok z tych gór skierowany na południe mknie swobodnie, przez bujną dolinę Wisły, przez rozległe równiny galicyjskie — hen daleko, aż oprze się dopiero o sine Tatr sylwetki, na widnąkręgu.

I w samej rzeczy: drzew, zieloności, powietrza tu dużo. Nie licząc zakładowych parków i ogrodów — tuż za zakładem rozpościera się kilkaset morgów lasu i zagajnika, gdzie nie brak i boru sosnowego i jodłowych gąszczy i polanek wesołych i szemrzącej wśród zarośli strugi.

Z ważniejszych budowli Soleckich oprócz kościoła, bardzo przez czas zniszczonego, który na wzgórku kryje wśród drzew swe niepozorne kształty — na pierwszym planie postawić trzeba duży budynek starego, w zwojach wina tonącego, hotelu z salą balową i restauracyjną, a następnie śliczną, w stylu moderne, niedawno dopiero ukończoną willę pensyonat; na przeciwległym zaś końcu Solca, obok źródła wody mineralnej, piękny gmach nowych łazienek w stylu zakopiańskim.

Reszta domów rozlokowaną jest głównie wzdłuż cienistej alei, która łączy hotel i łazienki, te dwa główne ogniska życia Zakładowego.

W tych licznych domach, drzewami alei zacienionych, w hotelu i willi, jak również w chatach włościańskich na wsi, mieszczą się goście kąpielowi, znajdując, stosownie do wymagań swoich, skromne, albo wykwintne nawet mieszkania.

Dzień sezonowy, jak we wszystkich zwykle zdrojowiskach, dzieli się między zabiegi kuracyjne — rano, spacery i rozrywkę — po południu i wieczorem.

A rozrywki: to zwykle w takich razach reuniony, teatr, koncerty stałej sezonowej orkiestry, tennis, krokiet i wycieczki najrozmaitsze w okolice bliższe i dalsze, bardzo nęcące dla amatorów pięknych widoków i wspomnień czasów dawno minionych.

Więc nie licząc poblizkiej, i z tej racyi największe powodzenie mającej góry Magierowej, nie licząc ślicznie położonych nad brzegiem Wisły Winiar, z pięknym widokiem na Galicyę i Karpaty, Czarków nad Nidą z ich dawnemi kopalniami siarki i ładną pańską siedzibą — zalecają się głównie, jako cel takich wycieczek: Rogów nad Wisłą z parkiem starannie utrzymanym i dworem modrzewiowym, pochodzącym z czasów Jana III. wraz z umeblowaniem dalekich tych sięgającem czasów, następnie Wiślica z jej starożytną kolegiatą przez Kaźmierza Wielkiego ufundowaną i wznoszącym się obok domem kronikarza Długosza i nakoniec Kraków, zwiedzenie którego jest bardzo dla kuracyuszów Soleckich ułatwione.

Obok powyżej wymienionych rozrywek, urozmaicających pobyt w Solcu, ciągnie tu wielu niczem nie krępowana swoboda wiejskiego ustronia, wyłamująca się z pod uciążliwych przepisów kodeksu towarzyskiego, obowiązującego tak zwane „wielkie wody“. Dzięki tej, prawdziwie wiejskiej swobodzie, towarzystwo Soleckie łączy się łatwo dla wspólnej zabawy i rozrywki, i nie krępowane strojami, cały dzień spędza na świeżem powietrzu, oddychając powiewem z pól i lasów. Ta swoboda, łatwość towarzyskich stosunków — dla tych, co sobie tego życzą — to jeden z atutów Soleckich, to atrakcya, która wielu ciągnie do Solca.

Przyciąga tu także wielu ludzi taniość utrzymania, może nie tak imponująca, jak ongi, np. w roku 1841 tu bywała, gdy (jak pisze pamiętnik lekarski z tego roku) pokój na dobę nie wyżej jak 1—2 złp., kąpiel mineralną 1 złp. 6 gr. się płaciło, ale zawsze niebywała dla tych, którzy do cen zagranicznych, a nawet niektórych krajowych zdrojowisk przywykli.

Jeżeli wygodne mieszkanie z usługą, całkowite utrzymanie i kuracyę, można tu mieć za rubli 60 miesięcznie w głównym sezonie, a w pierwszym i ostatnim taniej nawet, to na drożyznę uskarżać się nikt nie ma prawa.

Ale i ta swoboda, o której wspominałem wyżej, ani ta taniość zdrojowiska nie zdołały by sprowadzić do Solca kuracyu-

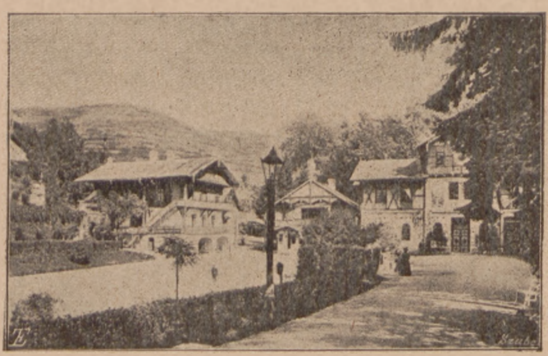
szów, o ile by ich tu nie ciągnęła szeroka sława cudownych niemal własności leczniczych Soleckich kąpieli mułowych i mineralnych.

Woda Solecka, jak to wskazują dokonane niejednokrotnie analizy, ze względu na zawarte w niej ilości siarkowodoru i siarczków alkalicznych, jest najsilniejszą ze znanych wód siarczanych, zajmuje jedno z pierwszych miejsc pomiędzy najsilniejszemi wodami słonemi jodo-bromowemi, ustępując zawartością soli kuchennej tylko właściwym solankom i z tej racyi, z punktu widzenia lekarskiego, powinna być postawiona na pierwszym planie pomiędzy pokrewnemi jej zdrojami — Akwizgranem, Piatigorskiem, Buskiem i Trenczynem.

Kto zna dawną historyę Solca, pełną niepowodzeń, daremnych wysiłków w celu zyskania poparcia kapitałów, koniecznych dla jego rozwoju, musi się zgodzić z tym jasnym pewnikiem — że wielka musi być wartość lecznicza tych wód, tego zdroju Soleckiego, który drażni przy łazienkach delikatne powonienie kuracyuszek, jeżeli zdrojowisko nietylko że przetrwało ten cały szereg zawodów, klęsk i niepowodzeń, ale od teraz rozwija się, znowu rozkwita i do nowego, szerszego budzi się życia.

SWOSZOWICE koło Krakowa, mila omnibusem. Kąpiele siarczane. Leczy się: choroby mięśni, kości i stawów, zołzy, choroby skórne i kobiece.

SZCZAWNICA. Uzdrowisko podgórskie. Zakład zdrojowo-kąpielowy. Wody alkaliczno słone.



Szczawnica.

Szczawnica stoi w rzędzie naszych ogólnie już znanych i najbardziej uczęszczanych zakładów leczniczych. Leży w jednej z najładniejszych okolic Karpat, w obszernej dolinie, podnoszącej się łagodnie ku południowi i południowemu-wschodowi i przecho-

dzącej w rozległe płaskowzgórze, za którem, w pewnem oddaleniu, podnoszą się wynioślejsze pasma górskie.

Zakład szczawnicki zajmuje oba brzegi niewielkiego potoku górskiego, wpadającego poniżej zakładu do nieco większej rzeczki i z nią razem do Dunajca, który w odległości zaledwo 4 km. od strony zachodniej opływa grunta szczawnickie.

Klimat o cechach klimatu podgórskiego. Różnice między ciepłotą najwyższą a najniższą miesiąca dochodzą dwudziestu kilku stopni C., między najwyższą i najniższą średnią ponad dziesięciu stopni C. — Na przebieg ciepłoty wyraźny bardzo wpływ wywiera stopień zachmurzenia nieba. Przy niebie chmurnem ciepłota jest przeważnie bardziej jednostajna.

Pod względem opadów atmosferycznych nie różni się Szczawnica od innych miejscowości, leżących w środkowej części karpackiego dorzecza Wisły. Wysokość roczna opadu waha przeciętnie między 750 a 800 m/m.

Z wiatrów w każdym roku przeważają wiatry zachodnie; inne kierunki są co do częstości niestałe. Siła wiatrów jest przeważnie niezbyt wielka, co łatwo wytłumaczyć dobrem osłonięciem Szczawnicy. Wyjątek stanowią zjawiające się niekiedy wśród lata burze, połączone przeważnie z deszczem, wieje zazwyczaj wiatr południowy.

Oceniając klimat Szczawnicy ze stanowiska lekarskiego, powiedzieć można o nim ogólnie, że jest to klimat podgórski, jak na nasze stosunki niezbyt zmienny i z tego powodu korzystniejszy, aniżeli klimat okolic, niżej położonych, leżących na tej samej wysokości, ale mniej dobrze zakrytych. Działanie klimatu tego jest niewątpliwie podniecające. W lecie jest ładniejsze, w jesieni i w zimie silniejsze.

Budowa geologiczna. W Szczawnicy należą miejscowe pokłady przeważnie do formacyi olig ceńskiej, w skład której wchodzą łupki menilitowe, jedna z warstw t. zw. piaskowca karpackiego. Wśród pokładów tych miejscami tylko przedzierają się na powierzchnię ziemi skały trachitowe, pochodzenia wulkanicznego.

Zdroje mineralne. Źródeł mineralnych posiada obecnie Szczawnica siedm. Z tych pięć w Zakładzie Głównym, dwa w Dolnym, czyli t. zw. Miedziusiu. Należą one wszystkie do rzędu szczawowo-alkalicznych, za których typ można uważać zdrój Magdaleny, leżący w Zakładzie Głównym. Prócz niego znajdują się tam jeszcze zdroje: Józefiny, Stefana, Waleryi i Jana. W Zakładzie Dolnym biją zdroje Szymona i Wandy. Są one ujęte w kształtne cementowe lub kamienne cembrzyny, zabezpieczone, o ile to możebne od dopływu wód meteorycznych, a najważniejsze z nich zdroje Józefiny, Magdaleny i Wandy, zaopatrzone w pompy, pomysłu Tobera.

Do użytku wewnętrznego, jako wody, w ścisłem tego słowa znaczeniu lekarskie, służą wszystkie, z wyjątkiem wody ze zdroju

Waleryi; po części także ze zdroju Jana. Pierwsza z nich, płynąca niezbyt obficie, odznacza się niemiłym smakiem i małą zawartością części stałych, używana też jest wyłącznie tylko do przepłukiwań nosa i gardła. Woda ze zdroju Jana uchodzić może za wodę dyetetyczną.

Najwięcej używane są zdroje Józefiny i Magdaleny. One to wyłącznie dostarczają wody na rozsyłkę, jak w naszych warunkach bardzo ważną. Pożądaną byłoby rzeczą, aby także dla wody ze zdrojów Wandy i Szymona zdobyć rynek zbytu, na co w zupełności zasługują.



Szczawnica — Pieniny.

U r z ą d z e n i a. Zdroje Jana i Szymona, na wewnątrz mało używane, zaopatrują łazienki mineralne, zwane łazienkami Szymona i Jana. Zupełnie na wysokości zadania stoi, pod względem urządzeń, otwarty w r. 1889 zakład wodoleczniczy na Miedziusiu. Zakład ten, pomieszczony w obszernym piątrowym budynku, dzieli się na dwa oddziały, kobiecy i męski, każdy w dwu klasach; posiada większą salę z urządzeniami do natrysków, do kąpieli i natrysków parowych, oraz przedział dla kąpieli elektrycznych. Jako ważny czynnik leczniczy, stanowiący uzupełnienie zabiegów hidryatycznych, wymienić należy kąpiele rzeczne w Dunajcu. — Doniosłe znaczenie dla Szczawnicy ma zakład inhalacyjny, otwarty w r. 1890 przez ś. p. Dra Janochę.

P r z e t w o r y d y e t e t y c z n e: wymienić należy mleko, żętycę i kefir, dostarczane tak przez Zakład Główny, jakoteż z Zakładu Dolnego, a pobierane od okolicznych górali. Miejscowa apteka należycie zaopatrzona w obowiązkowe leki i najnowsze przetwory lecznicze i sumiennie prowadzona, czyni w zupełności zadość wszelkim wymaganiom. Skład wód mineralnych utrzymuje zarząd Zakładu Głównego.

Urządzenia sanitarne Szczawnicy nie stoją dziś jeszcze na tym stopniu, na jakim byśmy je widzieć pragnęli. Przyznać jednak należy, że wobec dobrej woli zarządów wkrótce się je poprawi i udoskonali.

M i e s z k a n i a. Wszystkie zabudowania Szczawnicy rozrzucone są wśród parków, mierzących około 30 morgów. Są one wcale starannie utrzymane i zaopatrzone w dostateczną ilość ławek. Brak rozległych, publicznych spacerów, wynagradzają do pewnego przynajmniej stopnia ogrody, przylegające do will i domów prywatnych, oraz niedalekie sąsiedztwo lasów, które ciągną się od południowego zachodu wzdłuż Dunajca z jednej strony, a poza zakładem, w odległości około 3 km., z drugiej południowo-wschodniej strony.

W s k a z a n i a. Przy określeniu wskazań dla Szczawnicy należy brać w rachubę wszystkie czynniki lecznicze, którymi ten zakład rozporządza. Razem zestawione są one następujące: 1) Klimat. 2) Wody mineralne, szczawy alkaliczno-słone. 3) Zakład wodoleczniczy i kąpiele rzeczne. 4) Dwa zakłady dla przyrządzania kąpieli cieplych. 5) Zakład inhalacyjny. 6) Przetwory odżywcze, jak mleko, kefir, żętyca.

Po uwzględnieniu tych wszystkich środków leczniczych, zakres wskazań przedstawi się wcale obszernie. Należeć tu będą:

1) Choroby narządu oddechowego, wśród nich gruźlica, bądź to jako choroba już rozwinięta, bądź też objawiająca się dopiero skłonnością do przewlekłych, uporczywych nieżytów ogólnych i szczytowych.

Najlepsze wyniki osiągnąć można w okresach wczesnych, u osób dobrze jeszcze odżywionych i niezbyt pobudliwych, mniej dobrze w wypadkach, gdzie choroba znaczne już zrobiła postępy, przebiega wśród objawów rozpadu, z wysoką gorączką i gdzie ustrój znacznie jest osłabiony. Do rzędu chorób narządu oddechowego, które z korzyścią leczyć można w Szczawnicy, należą dalej przewlekłe sprawy pozapalne miąższu płucnego, przewlekły nieżyt oskrzeli cienkich i grubych, samoistny lub wikłający sprawę gruźliczą nieżyt górnych dróg oddechowych. Dusznica, jako następstwo nieżytu oskrzelowego, rozdęcia płuc lub osłabienia mięśnia sercowego prawie bez wyjątku poprawia się, w przeważnej liczbie przypadków po niejakim czasie znika zupełnie.

2) Choroby narządu krążenia. Na pierwszem miejscu niewytrzymałość mięśnia sercowego, spotykane u osób młodych, jako wyraz niedokształcenia serca i układu tętniczego. Na daszym planie

stoją wypadki miernego stłuszczenia serca, nieznacznego zwyrodnienia włóknistego.

3) Choroby narządu trawienia, wśród nich nieżyt żołądka i jelit, z równoczesnem osłabieniem sprawności ruchowej tych narządów, choroby wątroby, jak lżejsze postacie kamicy wątrobowej, nieżyt przewódów żółciowych lub pęcherzyka żółciowego. — Wody szczawnickie zmieszane ze solą karlsbadzką i odpowiednio ogrzane, okazują się tu równie skuteczne, jak woda karlsbadzka.

4) Choroby narządu moczowego, jak przewlekłe miąższowe zapalenie nerek, miedniczek nerkowych i pęcherza moczowego, kwaśna kamica nerkowa.

5) Zboczenia w przemianie materyi, przedewszystkiem skaza moczowa i lżejsze postacie moczówki cukrowej, dalej odtłuszczenia ogólne, wywołane nieodpowiednim trybem życia.

6) Przypadki niedokrewności, zwłaszcza u osób młodych z wrodzoną wązkością tętnic, z usposobieniem mało pobudliwem, dobrze odżywionych, z obfitą podściółką tłuszczową.

7) Nerwice ogólne.

Pora zdrojowa od 20. maja do 20. września.

Komunikacya. Najbliższa stacya kolejowa Nowy Targ, odległa o 41 km., druga Stary Sącz o 42 km.

W miejscu znajduje się stacya pocztowa i telegraficzna.

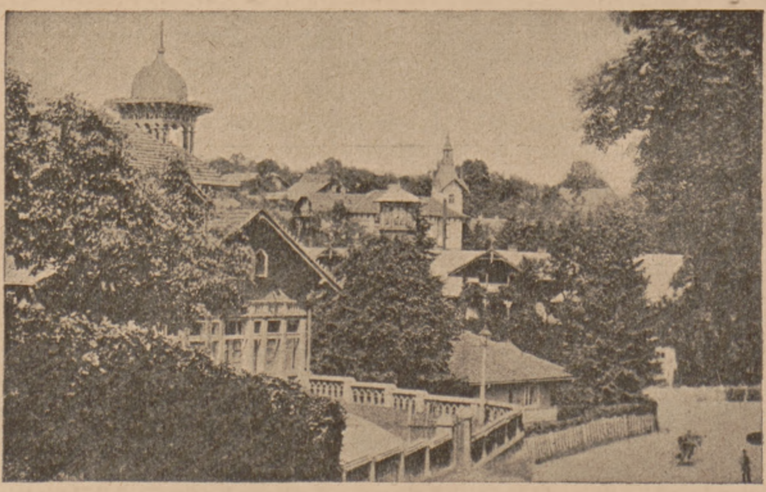
Frekwencya Szczawnicy zmniejszyła się w ostatnim dziesięcioleciu.

TRUSKAWIEC. Trzy godziny jazdy koleją dzieli Lwów od leżącego pod Drohobyczem zdrojowiska — o znakomitych i różnorakich wodach — które przez lekarzy w naszym kraju ani z taką znajomością traktowane, ani też w tym stopniu uwzględniane nie jest, jak to swoimi licznymi czyunikami terapeutycznymi, tudzież urządzeniami czasów ostatnich w całej pełni zasługuje. Wiedzą bowiem o Truskawcu bardzo niewiele lekarze galicyjscy, a mniej jeszcze, a często i nic wcale — eskulapi zachodniej połaci kraju.

Truskawiec uchodził i uchodzi w kołach lekarskich w ogóle wciąż jeszcze za miejsce lecznicze tylko dla wszelakiego rodzaju reumatyzmów i newralgii. A przecież oprócz silnej wody siarczanej (zawierającej siarkanu sodowego 0·556, wapniowego 1·648. siarczku wapniowego 0·33 i wolnego HS 0·08 grm. w litrze wody) posiadamy tu najsilniejszy w kraju (a może i w porównaniu z zagranicą) znakomity zdrój słony „Surowicę“, zawierającą w litrze wody 231 gramów (sic!) chlorku sodu, przy czem ślady bromku (0·05) i jodku magnowego, tudzież 8 grm. siarkanu sodowego. Zdrój „Surowica“ jest solanką prawie 25-procentową, czyli zawiera kilogram soli kuchennej w czterech litrach wody, oddziałuje alkalicznie wskutek zawartości sody, i odpowiednio rozcieńczony, działa bardzo skutecznie w chorobach serca.

To też liczba cierpiących na serce wzrasta w zdrojowisku stale z roku na rok; w sezonie ubiegłym (1908) liczba ta wynosiła 49% wszystkich leczących się w Truskawcu chorych. Chorzy ci jednakże, z bardzo nielicznymi wyjątkami, pochodzili wyłącznie z Galicyi wschodniej — z zachodniej wciąż jeszcze wysyła się sercowo chorych do Nauheimu tak, jakby u nas w kraju nie było zdrojowiska dla takich chorych.

Aby Nauheimowi dorównać, wprowadził Truskawiec na sezon 1909, ogromnym nakładem, kosztów urządzenia, służące do sporządzana inaturalnych kąpieli z kwasem węglowym. t. j. nie wytwarzanym sztnecznie, z kupowanych osobno przez chorych w aptecznych składach „skrzynek z CO_2“, rozmaitych proweniencyi — lecz impregnującym wprost wodę mineralną tak, że do wanny wypływa z rur woda lecznicza, już całkowicie nim nasycona. — Kąpiele takie, nader jednostajne w działaniu, dające się bardzo ściśle dawkować, a temsamem pozwalające spodziewać



Truskawiec.

się większej skuteczności — a wreszcie znacznie tańsze, aniżeli „skrzynkowe“, powinny Nauheim ze spisów „Herzbadów“ u naszych lekarzy całkowicie wyrugować.

Oprócz wód powyższych posiada Truskawiec obfite pokłady wybornej borowiny żelazistej, skutecznej w rozmaitych cierpieniach wyciekowych, kobiecych i t. p.

Co się zaś tyczy wód do picia, to rozmaitość i różnogatunkość ich jest tutaj wprost zadziwiająca. A więc mamy źródło słone, słono-gorzkie, słono-glauberskie, wreszcie zdrój szczawy alkalicznej.

Mało kto wie, że w Truskawcu leczy się z doskonałym

skutkiem *nieżyty i atonię kiszek*; woda ze zdroju „Zofii“, składem swym przypominająca wodę ze znanego ogólnie źródła Rakoczego w Kissingen, o tyle jest od niego lepszą, że działa energiczniej i szybciej dobre skutki sprowadza, niżeli woda pruska.



Truskawiec; Łazienki.

Również nie wiedzą lekarze i o tem, że w Truskawcu istnieje woda, która w *cierpieniach nerek* i miedniczek nerkowych, nieżytach pęcherza, piasku w moczu i chorobach prostaty działa szybciej, lepiej i trwalej, niż słynna Georg-Victor-Quelle w Bad-Wildungen. Jest to sławna nasza „Naftusia“, działająca również znakomicie na przemianę materyi w *skazie moczanowej* i innych chorobach konstytucyonalnych.

Zdrój silnie czyszczącej „Bronisławy“ zastąpi w zupełności maryenbadzkie kreuzbruny, a słono żelazista „Marya“ odda u niedokrewnych i osłabionych doskonałe usługi.

Solankowa wziewalnia systemu Wassmutha (jak w Reichenhall) pozwala cierpiącym na przewlekłe nieżyty górnych dróg oddechowych, chroniczne bronchity i rozedmę płuc — doznać ulg znacznych w naszem zdrojowisku.

Zakres więc wskazań dla leczenia zdrojowego w Truskawcu jest wprost olbrzymi, ale niewielu wie o nich i mało kto nawet przypuszcza, że takie różnorodne i doskonałe środki można mieć tak blisko i w takim zespole tu u nas w kraju.

Jednakże oprócz bogactw naturalnych, posiada także zdrojowisko — już obecnie — urządzenia, które zadowolić mogą i muszą wybredniejszą i bardziej wymagającą publiczność. A więc z komfortem i wszelkiemi wygodami urządzone mieszkania, kanalizacyę, oświetlenie naftowo-gazowe (każda lampa o sile 1.000 świec), watterklozety, chodniki dla pieszych wzdłuż uregulowanych, szerokich ulic, telefon międzymiastowy, dużo pięknych parków i starannie utrzymanych spacerów, oraz wiele innych urządzeń, których tu niepodobna wyliczać.

To też Truskawiec wzrasta i rozwija się stale; w r. 1908 bawiło tu 3.639 osób, które znalazły pomieszczenie w 1.200 ubikacyach, tyle ich bowiem obecnie zdrojowisko posiada i gościom wynająć może.

W tych 1.200 ubikacyach pomieściłoby się równocześnie wygodnie co najmniej 2.000 osób, czyli w ciągu $4^1/_2$ miesięcznego sezonu (od 15. maja do 30. września) 8—10.000 kuracyuszy, gdyby lekarze do Truskawca nietylko na sam lipiec i sierpień chorych wysyłali.

Obfitość truskawieckich źródeł, zarówno słonych („Surowica“ i „na Pomiarkach“), jak i siarczanych („na Lipkach“), tudzież wód używanych do picia (Marya, Zofia, Bronisława i moczopędna Naftusia) — jest tak znaczna, że na taką zwiększoną frekwencyę wystarczy w zupełności. — Kabin łaziennych w łazienkach mineralnych (nie licząc łazienek borowinowych) posiada zdrojowisko 120, t. j. taką ilość, która pozwala już dziś na wydawanie codziennie około 2.000 kąpieli mineralnych; także więc i w tym kierunku Truskawiec wytrzyma podwójne, a nawet potrójne zwiększenie ilości kuracyuszy. W sezonie obecnym powiększo noznacznie restauracyę, cukiernię i mleczarnię zakładową, nadto otworzono dwie nowe restauracye prywatne i kawiarnię tak, że i sprawa wyżywienia tej zwiększonej — liczby gości, nie natrafia na żadne trudności.

Z urządzeń nowych w sezonie tegorycznym, które zaprowądził właściciel zdrojowiska hr. Żółtowski, objąwszy świeżo Zakład we własną administracyę, wymienić należy — oprócz opisanych już wyżej kąpieli z naturalnym kwasem węglowym i oświetlenia — jeszcze rekonstrukcyę ulicy, prowadzącej przez sam środek zdro-

jowiska, zaopatrzenie jej w szerokie chodniki po obu stronach i zupełnie wyłączenie jej od ruchu kołowego, wozowego i ciężarowego; zyskało przez to bezpieczeństwo publiczne w zdrojowisku, a Truskawiec szeroką, pół km. długą, spacerową ulicę.

Dla wygody kuracyuszy, tudzież dla umożliwienia cięższej chorym picia wód mineralnych na świeżem powietrzu, wzniesiono w parku głównym, w samym środku Zakładu, piękny kiosk w stylu zakopiańskim, w którym otrzymać można wszelkie wody mineralne, tak tutejsze jak i obce, wraz z zaordynowanymi dodatkami (mlekiem, żętycą, solami i t. p.) i w porcyach, przez lekarza przepisanych, bez potrzeby udawania się aż do dość odległego (1 km.) źródła Maryi, względnie kupowania w aptece bezpotrzebnie całych butelek wód obcych.

Zwrócono też większą, niż dotychczas, uwagę na stronę estetyczną parków i ogrodów w zdrojowisku i wzorując się w tym względzie na miejscowościach zagranicznych, zaprowadzono w sezonie 1910, nie szczędząc dużych kosztów i pracy — daleko idące zmiany w kierunku dekoracyjnym tak, aby zdrojowisko nasze, wyglądające jak nieco zaniedbany „park angielski“, przybrało bardziej wykwintny i więcej „zachodni“ wygląd.

Dr. T. Praschil.

WYSOWA koło Gorlic, stacya kol. Gorlice lub Grybów. Nad 500 m. nad p. m. Szczawy alkaliczne słone i alkaliczne żelaziste, kąpiele borowinowe. Leczy się: choroby płuc i krtani, żołądka i jelit, zołzy, skazę moczanową i choroby kobiece.

ZAKOPANE. Stacya kolej. Zakopane. Stacya klimatyczna. 837—1000 m. nad p. m. Frekwencya 10.000 osób. Leczy się: choroby płuc, opłucnej, gardła i krtani, nerwów i krwi. Zakłady wodolecznicze Dra Chramca. Sanatoryum dla piersiowo chorych Dra K. Dłuskiego.

ŻEGIESTÓW. Stacya kol. Żegiestów (linia Tarnów-Stróże-Sącz-Orłów), około 450 m. nad p. m. Szczawy żelaziste. Leczy się: choroby kobiece, niedokrewność, choroby żołądka, jelit, nerwów, przemiany materyi i krwi.

II. UZDROWISKA KRAJOWE.

Powszechny prąd ludności, skupionej w centrach miejskich, aby w lecie odetchnąć świeżem powietrzem, zrzucić z siebie, choćby na chwilę, krępujące więzy miejskiej cywilizacyi, wrócić na łono dobrej i kochającej matki-przyrody, stworzył modę willegia-

tnry. Z końcem wiosny, a zwłaszcza z nastaniem wakacyj, odbywa się formalna wędrówka narodów na wieś, ku górom, ku rzekom, ku lasom. Niema ładniejszej wsi, gdzieby letników nie było.

Ze stanowiska lekarskiego jedynie przyklasnąć tej modzie. Zmiana powietrza, zmiana wiktu, wypoczynek fizyczny i duchowy, zdala od zgiełku miejskiego i od kieratu codziennych kłopotów — zbawiennie wpływają na zdrowie. Zdumienie nieraz ogarnia lekarza, gdy zmizerowanego pacyenta czy pacyentkę swą oglądnie po kilku tygodniach pobytu na wsi. Nie ten sam osobnik. Opalił się, zmężniał, przybrał na wadze, policzki i błony śluzowe zaróżowiły się, katary nosa, oskrzeli, znikły bez śladu, trawienie uregulowało się, zdenerwowanie znikło jak kamfora. Mimo niewygód na wsi,



Hrebenów.

na które z reguły letnik się żali, kapitał jego zdrowia znacznie się powiększył. Z nowemi siłami może wziąć się do swej pracy zawodowej.

Galicya jest błogosławionym krajem dla letników. Wspaniałe Tatry, olbrzymie pasmo gór karpackich, niezliczona ilość rzek i rzeczułek, z szumem toczących kryniczną wodę, płynących szerokiemi dolinami, o brzegach krytych szpilkowym lasem, stwarza dla osobnika, szukającego niesfałszowanej przyrody, co krok: przedsionek ziemskiego raju.

Cywilizacya wśród naszego chłopstwa znacznie postąpiła, zwłaszcza w zachodniej części kraju. Kurne chałupy, brudne, bez kominów i podłogi powoli znikają. Prawie w każdej wsi letnik

znaleść może schludne pomieszkanie w jednym z nowych, wcale dobrze budowanych domów. W ostateczności budynek szkolny może przytulić letnika.

Kwestya wiktu w centrum fabryki aprowizacyjnej, jaką jest każda wieś, chyba nie może nastręczać poważniejszych trudności, jeżeli się weźmie ze sobą kucharkę i przyjmie się za zasadę, że na letnisku należy stanowczo zerwać z frykasami wielkomiejskimi, a to dla zdrowia przewodu pokarmowego. Nabiał, drób, kartofle, owoce, poziomki, maliny, razowy chleb, powinny zupełnie letnikowi wystarczyć. Ostatecznie: cukier, kawę może sprowadzić sobie, lub wziąć ze sobą z miasta. Alkohol zaś we wszelkiej formie jest zupełnie zbędny. Raczej go zastąpić mlekiem.

Poczta dowozi co dzień wszędzie do każdego przysiółka gazety. Że zaś niema towarzystwa, hucznych zabaw, rozrywek, tualet, plotek i t. p. przyjemności — to lepiej. Skupienie ducha, współżycie z przyrodą, wsłuchanie się w szmery bujnego życia przyrody — to kąpiel dla duszy, która wyjdzie z niej oczyszczoną i podniesioną.

Jeżeli atoli komu bombka pilznera w towarzystwie, taroczek, zabawy, festyny etc. koniecznie do życia są potrzebne, ma do wyboru w Galicyi cały szereg miejscowości, które skupiają większe ilości letników, i gdzie na ich przyjęcie i ugoszczenie przedsięwzięto stosowne środki zaradcze, w postaci: will, restauracyj, mleczarń, ogrodów do zabaw i t. d.

Wymienimy najważniejsze: W Tatrach: Zakopane. W Karpatach zachodnich na linii kolejowej Nowy Sącz-Kalwarya: Zawoja, Maków. Na linii kolejowej Stanisławów-Köresmöze cały szereg letnisk, wśród przepysznej przyrody górskiej, jako to: Delatyn, Dora, Jaremcze, Jamna, Mikuliczyn, Tatarów, Worochta, a dalej już na Węgrzech: Tisza-Burkut, wreszcie Raho. Na linii kolejowej Stryj-Ławoczne: Synowódzko, Skole, Huta Chorostowska, Hrebenów, Zełenianka, Tuchla, Ławoczne. Na Bukowinie zaś, od stacyi kolejowej Hatny, kilkanaście letnisk, nieporównanej piękności, aż do Dorny-Watry.

Z nizinnych letnisk we wschodniej Galicyi wymienić należy: nieopodal Lwowa: Maryówkę, Brzuchowice, Zimną Wodę, Winniki, Janów, Jaworów. Pod Kołomyją: Kosów, jeszcze dalej: Zaleszczyki. Nieopodal Krakowa: Mydlniki, Zabierzów, Ojców i wiele innych. Na Szląsku: Jaworze.

Wybór jest znaczny. Każda miejscowość ma swoich fanatycznych zwolenników, ma także i krytyków. Czem się kierować w decyzyi wyboru? Po czem poznać, iż dana miejscowość nadaje się na willegiaturę? — oto pytania, na które chcę pokrótce odpowiedzieć.

W kraju naszym odróżnić musimy 3 rodzaje miejscowości: 1) miejscowości nizinne, których wzniesienie nad poziom morza nie dochodzi do 400 metrów; miejscowości podgórskie,

których wzniesienie nad poziom morza wynosi od 400 metrów do 700 i 3) miejscowości górskie od 700 metrów wzwyż.

Miejscowości nizinne w naszym klimacie tem się charakteryzują, iż przeważa tu zadrzewienie liściaste nad szpilkowem. Rzeki są szersze, o dnie piaszczystem lub pokrytem kamieniami, obrobionymi przez wodę, woda w nich płynie spokojniej, a obok rzek spotykamy stawy, jeziora, bagna, krótko mówiąc: mniejsze lub większe zbiorniki wodne. Rozległe łąki i płaszczyzny uprawne zbożem, sady owocowe, a na wzgórkach lasy liściaste — nadają krajobrazowi typowy wygląd.

Do celów lekarskich nadają się miejscowości nizinne jedynie: silnie zalesione na wzgórkach, a na płaszczyznach, z bujną

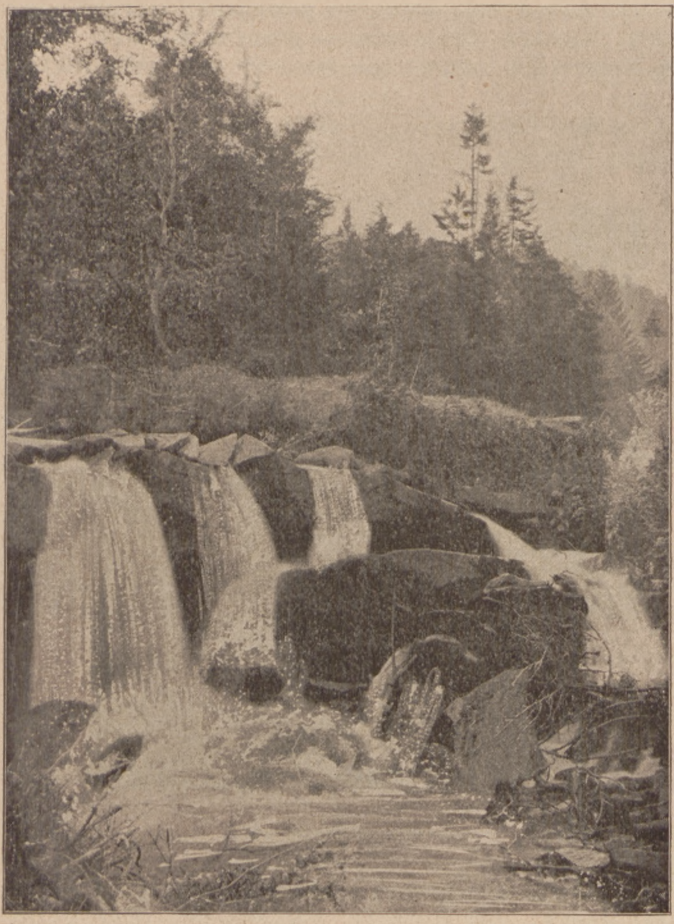


Lubień, typ uzdrowiska nizinnego.

wegetacyą, lecz bez trzęsawisk, mokradeł. Rzeka przepływająca daną okolicę winna mieć silny spad, a dno bez mułu, lecz kamieniste i piaszczyste. Okolice tego rodzaju mają klimat kojący, łagodzący, który ustrój zaoszczędza. Tu należy przebywać w lecie: rekonwalescentom o nadmiernie podupadłem odżywieniu, z małym zasobem sił i małą odpornością, także starsi z siłami wyczerpanemi i z miażdżycą tentnic, wreszcie dzieci wątłe, źle odżywione, dotknięte ropiącemi zołzami. Szczególnie korzystne są obszerne doliny, okolone dookoła zalesionemi wzgórzami, dla ozdrowieńców po chorobach piersiowych i dla gruźliczych. Również osoby cierpiące na serce, dalej neurastenicy i hysteryczki dobrze się czują w takich okolicach nizinnych leśnych.

Okolic nizinnych leśnych jest w Galicyi niesłychanie wiele. Niektóre mają wręcz wymarzone warunki zdrowotne. Dla zupełnie zdrowych okolica taka nadaje się dobrze do pracy umysłowej, dalej, dla lekkich sportów w rodzaju rybołówstwa i t. d., wreszcie dla zabiegów hydropatycznych i kąpieli rzecznych.

Miejscowości podgórskie. Prawie wszystkie nasze



Krynica: wodospad (typ okolicy podgórskiej).

zdrojowiska są miejscowościami podgórskiemi. Poza tem, typowemi stacyami klimatycznemi podgórskiemi są miejscowości leżące na szlakach kolejowych: Delatyn-Körösmöze i Stryj-Worochta. Podgórskie miejscowości, nadające się do pobytu letniego, są szerokiemi dolinami, lub jarami okolonemi wysokiemi górami, zalesnionemi drzewami szpilkowemi. Na dnie jaru czy doliny płynie po-

tok górski na złomach skalnych, przez wodę jeszcze nie obrobionych. Liczne wodospady, woda kryniczna, zimna, nadaje się świetnie do kąpieli krótkich, orzeźwiających. Na wzgórzach mamy polany obszerne, t. j. łąki leśne z charakterystyczną roślinnością, całkiem odmienną aniżeli w dolinach, okolone drzewami szpilkowemi i zarosłe paprocią. Grunt suchy, kamienisty. Pól uprawnych mało, na których rosną pośledniejsze gatunki zboża i liche kartofle. Dzięki nadzwyczaj czystemu powietrzu, ludność mimo wielkiej nędzy i lichego odżywienia — dorodna i silna.

Ze stanowiska lekarskiego miejscowości podgórskie są naj-



Skole: Droga w górę.

lepsze na letniska. Przebywać tamże mogą wszyscy — tak osłabieni, tak zdrowi, jak i chorzy. Oczywiście, jeżeli gdzie, to tu wymagana jest przezorność w wyborze odpowiedniego miejsca letniego pobytu, albowiem klimat jest bardzo różnorodny, zależnie od lokalnych stosunków, rozpołożenia gór, kierunku dolin, zalesienia tychże. Tu konieczne są już szczegółowe badania moteorologiczne, systematycznie latami uprawiane, aby ściśle określić wszystkie warunki miejscowego klimatu i ustanowić naukowe wskazania lecznicze danej miejscowości.

Jak dotychczas cały ten dział leży u nas w kraju odłogiem.

Zaledwie niektóre zdrojowiska mają jako tako urządzone stacye meteorologiczne. Gdyby sejm uchwalił małą roczną dotacyę na tego rodzaju badania, sprawa do kilku lat mogłaby być należycie przeprowadzoną. Wszak cała armia nauczycieli ludowych mogłaby, się za miernem wynagrodzeniem, podjąć badania poszczególnych okolic, w których są szkoły ludowe.

Chodziłoby o szczegółowe określenie: 1) ciepłoty danej miejscowości w różnych miesiącach; 2) ciśnienia barometrycznego; 3) wilgotności; 4) stopnia zachmurzenia nieba; 5) opadków atmosferycznych; 6) wiatrów; 7) rodzaju roślinności; 8) badania gruntu; 9) badanie czystości powietrza.

Ułożyć odpowiednie formularze i postarać się o odpowiednie narzędzia, nie byłoby rzeczą trudną, a biuro założone przy Wy-



Szczawnica — Pieniny.

dziale krajowym meteorologiczne, mogłoby całą sprawą kierować należycie.

Bez wątpienia odkryłoby się całe masy idealnych letnich uzdrowisk i oddałoby się zdrowiu ludności niebywałe usługi.

K l i m a t g ó r s k i, od 700 metrów zwyż, różni się bardzo znacznie od uprzednio wymienionych. Nie jest on dla zdrowia obojętny, owszem dla odpowiednich chorych działa leczniczo w wysokim stopniu, dla nieodpowiednich — szkodliwie. Klimat górski jest podniecający, wymagający od organizmu znaczniejszego zasobu sił i energii życiowej. Osoby mało odporne, nędzne, źle znoszą góry, zwłaszcza, jeżeli przybywają z okolic nizinnych.

Działanie na organizm ludzki wysokich gór najlepiej obserwować na krańcowych wypadkach takich osób, które zapadają na t. zw. chorobę górską (Bergkrankheit). Przedewszystkiem czynność serca przyspiesza się nawet w zupełnym spokoju. Do tej żywszej czynności serca dołącza się duszność, która ustępuje po kilku głę-

bokich wdechach. Do mózgu napływa więcej krwi, wskutek czego osobnik staje się drażliwym, uczuwa tentnienie w skroniach, a nawet ból i ściskanie w głowie. U niektórych osób zjawiają się łatwo krwotoki nosa i płuc. Całe ciało staje się leniwe i osłabione. Po jakimś czasie nawet u tych chorych następuje przystosowanie się organizmu do zmienionych warunków.

Badania wykazują u wszystkich letników w górach: powiększoną przemianę materyi, a więc wzmożone wydzielanie płucami CO_2, zaś nerkami: kwasu moczowego i mocznika. Z powodu rzadkiego powietrza w atmosferze, parowanie skóry zwiększa się, wobec czego wszyscy letnicy piją więcej. Wskutek pobudzenia nerwowego, zwiększenia liczby oddechów, zwiększonej utraty wody i szybszego rozpadu białka w organizmie, występuje u letników wzmożony apetyt.

W s k a z a n i a d l a p o b y t u w k l i m a c i e g ó r s k i m są zatem następujące: 1) hysterycy i hypochondrycy oraz melancholicznie usposobieni, cierpiący na chorobę Bazedowa, dla których również dobrze wpływa klimat górski; 2) młodzi ludzie, zdrowi zresztą, lecz skłonni do gichtu i do otyłości; 3) ludzie przepracowani w biurach, z leniwem trawieniem i brakiem apetytu; 4) osoby z mało rozwiniętem sercem, dalej, cierpiący na bicie serca, lecz bez wady zastawkowej, jak się to trafia u anemicznych panien: 5) astmatycy nerwowi młodzi i osoby z przewlekłym katarem oskrzeli, lecz z wykluczeniem starców z rozedmą płucną; 6) same początki gruźlicy, lecz takie, które nie są skłonne do krwotoków.

P r z e c i w s k a z a n i a są następujące: 1) ludzie nerwowo rozdrażnieni, skłonni do wybuchów gniewu etc. oraz do drgawek; 2) starsze osoby tłuste, skłonne do apopleksyi; 3) osoby ze źle wyrównanemi wadami serca i ze schorzałym mięśniem sercowym; 4) osoby skłonne do krwotoków płuc, nosa etc.; 5) dalej posunięte stadya gruźlicy.

ZAKŁADY LEKARSKIE KRAJOWE PRYWATNE.

Sztuka leczenia chorób ludzkich — wbrew twierdzeniom sceptyków-laików — stoi obecnie bardzo wysoko. Nie żądajmy atoli od niej niemożliwości. Są prawa przyrody nieubłagane, z któremi niestety pogodzić się musimy. Takim prawem powszechnem, nieznającem wyjątków, jest śmierć wszelkiego żyjącego stworzenia. Co się narodziło jest tem samem bezwarunkowo na śmierć skazane. Organizm ludzki rozwijając się, dochodzi do swego południa i zwolna chyli się zachodowi, aż zgaśnie, jak słońce. Na to niema rady. Każda komórka, z bilionów niezliczonych organizmu ludzkiego, po jakimś czasie wyczerpuje swą zdolność reproduk-

cyjną, rodzi coraz te słabsze pokolenie — aż wreszcie cała budowla okazuje we wszystkich szczegółach konstrukcyjnych zmurszałą ruinę, bez żadnej wartości i odporności życiowej. Człowiek więdnie jak liść w jesieni i opada; w proch się obraca, z którego powstał.

Wiedza lekarska ten proces więdnienia organizmu ochrzciła całym słownikiem najrozmaitszych chorób, walczy rozpaczliwie, gdzie może, łata ubytki, podaje najracyonalniejsze wskazówki pielęgnowanie organizmu — ale nieubłagany czas tej rozpaczliwej a beznadziejnej walce kres kładzie. Zazwyczaj jakaś przygodna choroba daje takiemu starczemu organizmowi to, co Niemiec nazywa: „Gnadenstoss“ — dobija go. Serca kochające, którym trudno pogodzić się z losem i stratą kochanej osoby, zazwyczaj winią w tych razach lekarzy i lekceważąco mówią o naszej sztuce lekarskiej — lecz zazwyczaj bez słuszności, bo: „contra vim mortis, non est medicamen in hortis“.

Ba, powiadają: iluż to ludzi umiera w sile wieku, a medycyna nic im nie pomoże? — Przyczyn przedwczesnej śmierci jest cały legion. Wymienimy pokrótce najważniejsze. Przedewszystkiem uszkodzenie, a w następstwie: zatrzymanie funkcyi organizmu, niezbędnie do życia potrzebnej. Np. porażenie serca — w następstwie urazów serca i chorób układu naczyniowego centralnego i obwodowego. Uszkodzenie mózgu. Niemożebność trawienia pokarmów. Niemożebność wydalania produktów przemiany materyi zapomocą nerek. Nagłe wstrzymanie dopływu powietrza do płuc. Dalej: zatrucie organizmu, wreszcie: zakażenia drobnoustrojami.

Medycyna dzisiejsza poszczycić się może, iż mechanizm ludzki wcale dokładnie poznała i wiele zboczeń od normy usunąć może albo w zupełności, albo też unieszkodliwić. Niestety: w praktyce częstokroć nie podobna niewątpliwie korzystnych zdobyczy sztuki lekarskiej zastosować. Czemu? Główną i jedyną przyczyną jest brak środków materyalnych, t. j. pieniędzy na leczenie u ogółu ludności.

Faktem jest, że dzisiejsza medycyna jest sztuką w całej swej rozciągłości jedynie dla ludzi średnio i bardzo zamożnych dostępną. Uboga ludność, jakkolwiek kraj i państwo wielkie ciężary na swój budżet nałożyły, jest de facto racyonalnej, idealnej pomocy lekarskiej prawie kompletnie pozbawioną. D l a o g ó ł u l u d n o ś c i z a s t o s o w u j e s i ę l e c z e n i e d r u g i e j k l a s y, nic dziwnego zatem, że rezultaty nie odpowiadają zupełnie nauką lekarską uprawnionym życzeniom. Cała sprawa leczenia ogółu ludności znajduje się na zupełnie błędnej drodze i jeżeli z tej błędnej drogi nie zawróci, grozi medycynie niebywały upadek.

Błędem jest, i ż p o m o c l e k a r s k ą i d e n t y f i k u j e s i ę z d o b r o c z y n n o ś c i ą, do której każdy nieszczęśliwy ma prawo. Chorego traktuje się jak nieszczęśliwego, którego, niespodziewanie zupełnie, ciężki los nawiedził i który wymaga litości. Tymczasem choroba to zdarzenie w życiu człowieka całkiem po-

spolite. Każdy człowiek bez wyjątku kilka razy w życiu zapada na choroby najróżnorodniejsze, czyli każdy na chorobę winien być zawsze i wszędzie przygotowanym i każdy winien postarać się o środki na leczenie, nie wyglądając dobroczynności.

Jeżeli ta zasada się przyjmie u ogółu ludności, znajdą się odpowiednie środki na racyonalne urządzenia lekarskie, dostępne dla każdego, bo tanie. Wyobraźmy sobie, że każdy mieszkaniec bez wyjątku płaci rocznie pewną kwotę tytułem podatku specyalnie na cele lekarskie. Rok rocznie złożyłyby się miliony, które obrócone na cele hygieny i leczenia, zmieniłyby zupełnie statystykę śmiertelności ludności.

Dziś rzuca kraj ze swego przeciążonego budżetu ochłapy na szpitalnictwo krajowe. Oczywiście: ledwie starczy na nędzne wyżywienie i nędzne, w ciasnocie pomieszczenie chorych. O zapłacie dla lekarzy już zupełnie niema mowy. Ci pracują, z uszczerbkiem własnego zdrowia, czasu i majątku, zupełnie za darmo. Wszak prymaryusz szpitala prowincyalnego ma mniejsze pobory, aniżeli portyer przy kamienicy, a asystenci pracują jeszcze na gorszych warunkach.

Cośkolwiek lepsze stosunki zapanowały od czasu, gdy socyaliści wywalczyli w parlamencie instytucye kas chorych. Większość robotników ma jaką taką pomoc lekarską oraz lekarstwa i zasiłek w czasie choroby zapewnione, w zamian za drobną kwotę, którą się robotnikowi i pracodawcom co tydzień z zarobków ściąga.

Jednak kasy chorych ogólnej potrzebie w zupełności nie odpowiadają, bo bardzo dalekiemi są od ideału leczenia. Czemu? Bo wyzyskują niemiłosiernie pracę lekarzy, przeciążając ich, a utrzymanie każąc lekarzom swym: czerpać w praktyce prywatnej.

„Jaka płaca — taka praca“ — jest to prawo równie niewzruszone, jak prawo Newtona: powszechnego ciążenia. Lekarz, który w godzinie ordynacyjnej kasowej musi zbadać 15 ambulantów, a ponadto musi co dzień odbyć kilka wizyt lekarskich u chorych kasowych tak spiesznie, aby mu jeszcze kilka godzin pozostało dla jego prywatnych chorych, którzy go właściwie utrzymują — leczyć starannie kasowych chorych nie może.

Mógłby jedynie leczyć dobrze w tym razie, gdyby dziś należał do zakonu Brata Alberta, chodził we włosiennicy, boso, był bezżennym i żywił się suchym chlebem, popijając kryniczną wodę.

A to jest absurd. Jak na dziś:

Ideał leczenia, przedstawia leczenie w praktyce prywatnej, wspieranej zakładami lekarskimi prywatnymi. — Dlaczego? Albowiem:

Leczenie, aby było dobre, nie śmie się liczyć ani z kosztami pacyenta, ani z czasem lekarza. Jest to pewnik niewzruszony. Ideał leczenia możnaby osiągnąć dopiero wtedy, gdyby zawód lekarski upaństwowiono, a na koszta leczenia ludności zupełnie tak

samo jak na wojsko lub sądownictwo, nie żałowano. Wtedy dopiero możnaby przeprowadzić organizacyę leczenia w całej rozciągłości i zastosować dla leczenia chorych wszystko, czem w danym razie nauka lekarska rozporządza.

Niestety od tego ideału jesteśmy bardzo a bardzo daleko. Dziś lada bzdurny proces mobilizuje armię prawników i pochłania dziesiątki tysięcy koron, a społeczeństwo ma na to. Czemużby nie stać go było na przyzwoite leczenie i pielęgnowanie zdrowia swych obywateli?!

Czem może być, a czem powinna być pomoc lekarska dla ogółu ludności, wskazują najlepiej prywatne zakłady lekarskie dla zamożniejszej warstwy ludności.

Zakłady lekarskie prywatne podzielić możemy na następująoe grupy:

1) Zakłady dyagnostyczne lekarskie. Tu należą: laboratorya chemiczne i mikroskopowe prywatne, dalej, zakłady dla röntgenografii i röntgenoskopii.

2) Zakłady lekarskie specyalistyczne. Tu należą: a) sanatorya prywatne dla umysłowo chorych; b) kliniki prywatne ginekologiczno-położnicze; c) prywatne polikliniki chirurgiczne; d) zakłady dentystyczne; e) zakłady dła gimnastyki i ortopedyi wraz z zakładami zanderowskimi; f) zakłady dla leczenia światłem i elektrycznością.

3) Zakłady lekarskie ogólne. Tu należą: a) zakłady hydropatyczne i sztucznych kąpieli mineralnych; b) zakłady dyetyczne dla nerwowych, ozdrowieńców i gruźliczych; c) zakłady kąpielowe w zdrojowiskach i uzdrowiskach.

Czem się różnią zakłady lekarskie prywatne od zakładów lekarskich publicznych? Przedewszystkiem: nieporównanie wyższą hygieną w zakładach prywatnyoh. Tu poprostu daje się choremu zbytek, jakiego w domu nawet niema, tak co do powietrza, jak światła, wiktu, wreszcie fachowej i grzecznej obsługi.

Dalej: Personal lekarski jest wynagradzany nieporównanie lepiej, aniżeli w zakładach publicznych. W zakładach lekarskich prywatnych posługacze, maserzy etc. lepiej są wynagradzani, aniżeli prymaryusze w szpitalach publicznych.

Oczywiście lekarz, którego wiąże z zakładem dobry interes materyalny, dla którego marka jego zakładu jest wszyskiem, bo stanowi jego kawałek chleba, nieporównanie grzeczniej i troskliwiej chodzi około chorych, którzy mu się powierzyli, jak lekarz inny, dla którego zajęcie w szpitalu jest tylko ubocznem źródłem dochodu, lub co najwyżej rządowym warstatem naukowym, na którym robi doświadczenia na *materyale* ludzkim.

Gdyby lekarzom kas chorych i lekarzom szpitali, klinik etc. zabroniono prywatnej praktyki, prawdziwie doborowych kandydatów przy dzisiejszych płacach na te posady by nie było wcale. Wszak przy wojsku płacą lekarzy nieporównanie lepiej, zapewniają im szybki awans, pomagają stypendyami w czasie stu-

dyów, a po doktoracie chętnie wysyłają na kliniki dla dobrego wykształcenia, a przecież — mimo wszystko — armia walczy z brakiem lekarzy. Czemu? Bo zawód lekarski jest nieporównanie cięższy aniżeli urzędniczy, a więc i płaca musi być znacznie wyższą, jak u urzędników, jeżeli ma być prawdziwie dobrą.

Społeczeństwo winno spojrzeć prawdzie w oczy i złemu zaradzić, a nie będzie narzekać na bezsilność sztuki lekarskiej.

OPISY WAŻNIEJSZYCH GALICYJSKICH ZAKŁADÓW LEKARSKICH PRYWATNYCH.

Zakład szczepień przeciwko wodowstrętowi i Zakład wyrobu surowic prof. Bujwida, powstały w Krakowie w r. 1893.

Po powołaniu do Krakowa na katedrę hygieny prof. Bujwida, który już w r. 1886 założył pracownię bakteryologiczną i Zakład szczepień przeciwko wodowstrętowi w Warszawie, pozostawił te instytucye w rękach swego asystenta Dra Palmirskiego, sam zaś urządził podobne w Krakowie.

Z początku był to tylko zakład szczepień przeciwko wodowstrętowi, mieścił się on przy c. k. Zakładzie hygieny Uniw. Jagiell. Tutaj również prof. Bujwid rozpoczął w r. 1894 wyrób surowic leczniczych. Gdy jednak pomieszczenie pokazało się za szczupłe już w r. 1899, przeniósł prof. Bujwid stajnię dla zwierząd do swego majątku we wsi Czasław, odległej o 3 godziny drogi od Krakowa, zaś w r. 1905, pozostawiając w Czasławiu stajnię dla koni i zwierząt szczepionych, przeniósł oba Zakłady do osobnego budynku, gdzie umieszczone zostały pracownie praktyczno-naukowe do badań, wytwarzania toksyn dyfterytycznych i szczepionek, oraz badania i ekspedycya surowic. Tutaj też uzyskali pomieszczenie ludzie pokąsani, niezamożni, przybywający z całej Galicyi, Bukowiny, oraz z przyległych miejscowości Królestwa Polskiego, Śląska, Czech i Moraw. Ilość osób leczonych w tym Zakładzie wynosi około 800—900 rocznie. Taksa dla samopłacących wynosi 120 kor. za leczenie, zaś dla niezamożnych po 4 kor. dziennie za leczenie z utrzymaniem i mieszkaniem na wspólnej sali. Za ludzi zupełnie niezamożnych, przybywających z polecenia władz politycznych, z certyfikatem, stwierdzającym pokąsanie przez wścieklizną dotknięte zwierzę, oraz z świadectwem ubóstwa — Zakład otrzymuje z funduszów państwowych $^2/_3$, zaś krajowych $^1/_3$ należytości.

Wyniki leczenia są wogóle o tyle pomyślne, że % śmiertelności nie przenosi 0·3—0·5 ogólnej liczby pokąsanych.

Zakład wyrobu surowic, mieszczący swe pracownie w Czasławiu i w Krakowie, wytwarza surowice lecznicze i leczniczoochronne, które znajdują zbyt coraz obszerniejszy w Galicyi, Królestwie Polskiem, Czechach, Rosyi i niektórych innych krajach. Z surowic najwięcej wytwarza się surowicy przeciwbłonicznej, która obecnie rozchodzi się w ilości około 60—80.000 dawek rocznie. Surowicy przeciwropniczej i przeciwszkarlatynowej Zakład wytwarza i sprzedaje rocznie około 5—10.000 dawek. Mniejsze są ilości innych surowic, jak przeciwtężcowej, przeciwczerwonkowej (dysenterya), przeciwtyfusowej i przeciwcholerycznej. Zakład wytwarza również szczepionki: przeciwtyfusową, przeciwcholeryczną i przeciwszkarlatynową (Gabryczewskiego), które mają zbyt w Rosyi przeważnie. Wytwarza się również tuberkulina, koncentrowana metodą Bujwida w próżni, do celów rozpoznawczych i leczniczych.

Zakład wytwarza do celów weterynarskich i gospodarczych: surowicę przeciw róży świń, tuberkulinę, malleinę, zarazek na myszy polne i domowe.

Zakład mieści się w Krakowie przy ul. Lubicz 34. Telefon 301. Adres dla telegramów: Bujwid — Kraków. Hasła telegraficzne: surowica przeciwbłonicza = dyfter; przeciwropnicza = strepto; przeciwszkarlatynowa = szkarlatyn; przeciwtężcowa = tetanin albo antitet. Przykład: Bujwid Kraków 20 dyfter 5 strepto 12 szkarlatyn express Skałat aptekarz N.

Surowice, dla uniknięcia skomplikowanych rachunków, wysyłane bywają za pobraniem pocztowem. Ceny są regulowane dla Austryi przez obowiązującą taksę dla leków.

Zakład Zanderowski w Krakowie (ul. Zyblikiewicza 9).

Urządzony z komfortem i według ostatnich zasad hygieny, położony w najzdrowszej dzielnicy miasta, zaopatrzony jest w oryginalne aparaty Dra Zandera, przyrządy ortopedyczne i gimnastyczne szwedzkie. Służą one do leczenia skrzywień kręgosłupa i garbów, zesztywnień i przykurczeń stawów, porażeń i niedowładów, atonii kiszek, otyłości, nadto w połączeniu z miejscowem zastosowaniem gorącego powietrza, do leczenia reumatyzmu i artrytyzmu. Zakład posiada własną pracownię do sporządzania gorsetów, podkładek do nóg płaskich, sztucznych kończyn i t. p. Aparat Roentgena najnowszej konstrukcyi dla dyagnozy chorób wewnętrznych i chirurgicznych.

Zakład ortopedyczny Dra W. Chlumsky'ego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Założony przed 10-laty, położony w dużym, własnym ogrodzie, w osobnym budynku, przy rynku Kleparskim 12 (Tel. 540), w okolicy najwyżej położonej i najzdrowszej miasta Krakowa.

Opatrzony jest więcej jak 100 maszynami rozmaitych systemów, aparatem Röntgenowskim, elektrycznemi, gazowemi i szpintasowemi maszynami do leczenia gorącem powietrzem. Aparat dla diathermii.

Leczy się skrzywienie kręgosłupa (garby, skoliosis), reumatyzm, arthritis, neuralgię, tuberkulozę kości i stawów, skrophulosis, złamania i zwichnięcia kości i t. p.

Własny wyrób aparatów, bandaży, sztucznych kończyn, gorsetów. Robotnicy od Hessiego.

Dr. Chlumsky prowadził przedtem klinikę prof. Dra Hoffy w Würzburgu w Bawaryi.

Kursa masażu dla lekarzy.

Uniwersalny instytut techniczno-dentystyczny Dra Kazimierza Lewandowskiego, Lwów, pl. Halicki 7.

Kierownik Dr. Lewandowski znany jest z licznych prac fachowych i literackich. Współpracownicy techniczni pierwszorzędni. Zakład wykonuje roboty techniczne według najnowszych zdobyczy na polu wiedzy w tym zakresie, zaspakajając najwybredniejsze wymagania. Osoby z prowincyi załatwia w jednym zazwyczaj dniu. Poleca się więc ten zakład z szczególnym naciskiem dla osób przyjezdnych, które pragną w jak najkrótszym czasie się załatwić. Ceny mimo pierwszorzędnych urządzeń umiarkowane.

Zakład wodoleczniczy Dra Andrzeja Chramca w Zakopanem. Towarzystwo akcyjne.

Po pożarze przystąpiło towarzystwo akcyjne do odbudowy nowego zakładu wodoleczniczego w daleko większych rozmiarach. Na podstawie projektów architekty Perosia z Krakowa rozpoczęto budowę trzech pawilonów mieszkalnych i sal wspólnych, oraz biur i mieszkania dyrektora. Nowe budynki powstają z kamienia, cegły i żelaza i zajmą około 3.000 metrów kwadrat. powierzchni. Wszystkie trzy pawilony będą miały około 200 pokoji i pomieszczą około 350 osób. Gdy się do tego doda 31 pokoji w willi pod Matką Boską, w których się zwykle mieści 50 osób, to przyszły zakład pomieści około 400 osób.

Już w roku przyszłym przystąpi towarzystwo akcyjne do budowy nowych łazienek na sposób nowoczesny, a wszystkie pawilony mieszkalne, sale i łazienki połączone zostaną krytemi werandami, w zimie ogrzewanemi, które będą służyły mieszkańcom zakładu nietylko do wygodnego przejścia z jednego domu do drugiego, lecz także do spacerów w słotne dnie letnie i w czasie zimowych miesięcy, jako zimowe ogrody.

Budowa nowego zakładu postępuje nader szybko i jest wszelka nadzieja, że zakład będzie otwarty już w lipcu 1911.

Laboratorya chemiczno-mikroskopowe dla celów dyagnostyki lekarskiej.

Dzisiejsza chemia lekarska, sądowo-lekarska i hygieniczna, rozrosła się do takich rozmiarów, iż niezbędnemi okazały się w praktyce: wszechstronnie urządzone pracownie ch miczne dla tych właśnie celów. Podręczne laboratoryum chemiczne lekarza praktycznego lub aptekarza częstokroć już nie wystarcza.

Studyum chemii lekarskiej jest tak obszerne, wobec nowych zdobyczy, że koniecznymi okazują się specyaliści, którzy temu właśnie działowi poświęcili całe swe życie, uczyniwszy sobie z tej właśnie gałęzi wiedzy swój zawód.

W Galicyi mamy dwa prywatne laboratorya chemiczno-mikroskopowe, stojące pod każdym względem na wysokości zadania:

1) Laboratoryum chemiczno-mikroskopowe Profesora Dra K. Panka we Lwowie;

2) Laboratoryum chemiczno-mikroskopowe radcy ces. Walerego Włodzimirskiego we Lwowie.

Zakład dla röntgenografii i röntgenoskopii Dra med. Meisselsa we Lwowie, ul. 3-go Maja.

Zakład powyższy jest najstarszym i najlepiej urządzonym zakładem röntgenowskim we Lwowie. Zaopatrzony jest we wszelkie aparaty najnowszej konstrukcyi do röntgenografii i röntgenoskopii, obok tego zaś w szeregu osobnych gabinetów, mieszczą się wszelkie przybory do leczenia elektrycznością chorób ludzkich.

Zakład dla leczenia gimnastycznego chorób Dra E. Piaseckiego, Lwów, 3-go Maja.

Dr. E. Piasecki jest pionierem w naszym kraju: gimnastyki leczniczej oraz sportów hygienicznych.

Zakład jego odpowiada wszelkim wymogom nowoczesnym.

Lecznica hygieniczna Dra A. Tarnawskiego w Kosowie (za Kołomyją).

Leży w południowo-wschodnich Karpatach na wysokości 400 m. n. p. m. Osłonięta od wiatrów lesistemi górami; położenie słoneczne, klimat łagodny; najwięcej pogodnych dni w Galicyi.

Zakład leży wśród pięknego parku i sadu owocowego, o najwykwintniejszych owocach. Aleja, stanowiąca długą, przeszło kilometrową drogę, obok której są dwa placyki do gry w tennisa, prowadzi do pobliskiego parku, stamtąd do lasu na pagórkach, z których roztacza się śliczny widok na Kosów i całą dolinę Rybnicy.

Okolica obfituje w wycieczki o nader rozmaitym charakterze. Wśród parku i sadu porozrzucane niewielkie dworki, mogące pomieścić przeszło 120 osób; niektóre dworki przysposobione na zimę, a niektóre z żaluzyowemi ścianami dla większego dopływu powietrza.



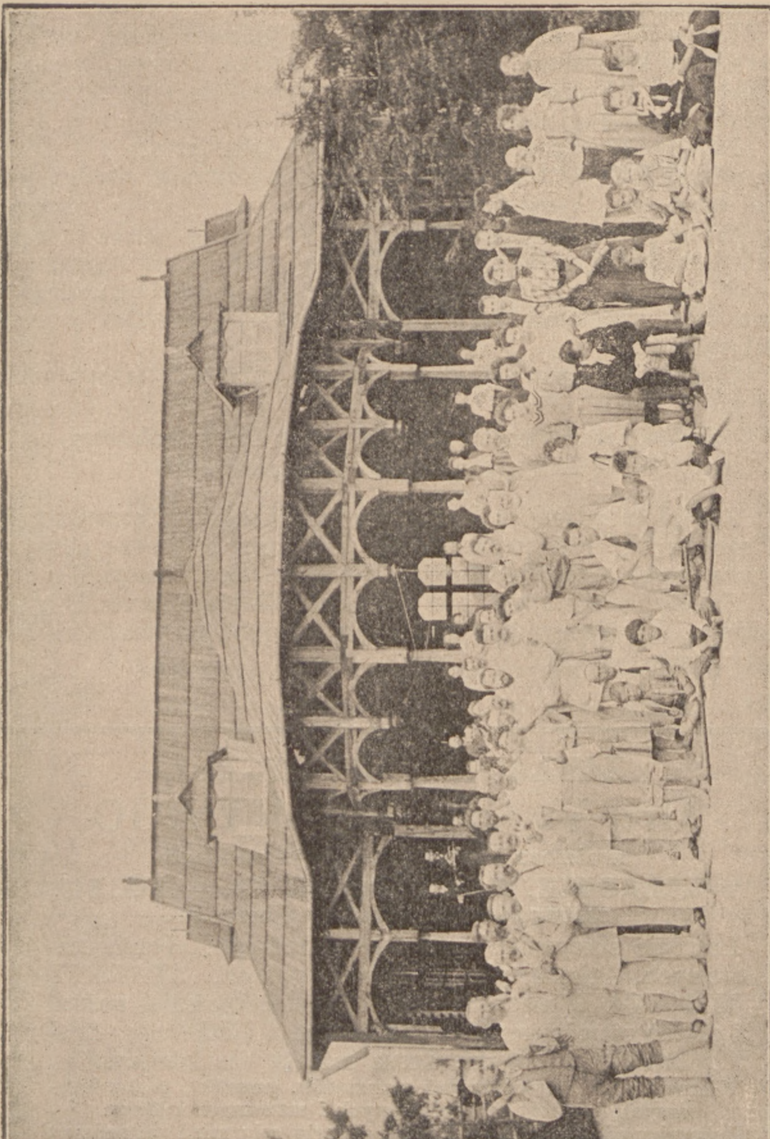
Lecznica Dra A. Tarnawskiego w Kosowie.

W lecznicy, oprócz kuracyi wodą, kąpielami powietrzno-słonecznemi, gimnastyką zwykłą, leczniczą i oddechową, stosuje się też dyetę przeważnie jarską (wyjątkowo mięsną), surowe pokarmy, kuracyę owocową i winogronową, a także kuracyę głodową na żądanie kuracyusza.

Rabka „Willa Laura“
Pensyonat Jadwigi Studzieńskiej.

Przed czteroma laty otworzyła p. J. Studzieńska jedyny w tem zdrojowisku pensyonat „Willa Jasna“ na Słonem

w Rabce i (mówiąc bez przesady) od pierwszego roku pensyonat zjednał sobie takie uznanie i nadspodziewanie wyrobił sobie taką markę, że właścicielka rozszerzyć go musiała i przeniosła do Zakładu, prowadzącego na szersze rozmiary i większą skalę obecnie.



Dr. A. Tarnawski w otoczeniu swych pacyentów.

Rabka — jak wiadomo — jest bardzo piękna, a najlepsze ma warunki dla pobytu w pierwszym sezonie, t. j. w maju i czerwcu.

Zakład ortopedyczny
Docenta Dra A. Gabryszewskiego i Dra K. Wyrzykowskiego
obecnie przy ul. Batorego 38, parter. Telefon Nr. 1020

jest pierwszym w kraju a jedynym we Lwowie instytutem Zanderowskim.

Leczy się: Wszelkie zboczenia w budowie ciała, garby i skrzywienia kręgosłupa; krzywe biodra, kolana i stopy, złamania zwichnięcia i ich skutki, zapalenia, zesztywnienia i przykurczenia stawów; porażenia i kurcze.

Dalej: Choroby serca, zwapnienie tętnic, astmę i rozedmę płuc, atonię kiszek, reumatyzm i gicht (artretyzm), otyłość, błednicę, nerwobóle, bezsenność i t. d.

Wreszcie stosuje się: g i m n a s t y k ę h y g i e n i c z n ą dla źle zbudowanych i słabych dzieci, dla ludzi pracujących siedząco itp.

W zakładzie są oryginalne aparaty Dra Z a n d e r a z Stockholmu, dalej urządzenia do kąpieli w gorącem powietrzu, massagu i elektryzacyi.

Opatrunki gipsowe, gorsety, pasy i przyrządy ortopedyczne.

Zakład wodolecznicy Docenta Dra E. Kowalskiego
Lwów, Akademicka 10.

Zakład urządzony z komfortem a położony w centrum miasta, zaopatrzony jest we wszystkie przyrządy, potrzebne do wykonywania procedur wodoleczniczych, masażu, elektryzacyi.

Zakład, pozostający pod osobistem kierownictwem Dra Kowalskiego, urządzony jest tylko dla chorych przychodnich a otwarty przez rok cały.

Ciechociński Zakład kąpielowo-zdrojowy

powiat Nieszawski, gub. Warszawska,

jest otwarty od dnia 8/21 Maja do dnia 8/21 września włącznie. — Wody Ciechocińskie **jodo-bromo-słone** szczególnie są pożyteczne w cierpieniach **skrofulicznych, reumatycznych, kobiecych** i wielu innych. Nie ma dziecka, które nie potrzebowałoby kąpieli Ciechocińskich. Zakład posiada 11 źródeł z rozmaitą koncentracyą solanki od $6\frac{1}{4}\%$ do $\frac{1}{8}\%$ (artezyjskie do picia).

W Ciechocinku można brać kąpiele: **solankowe-borowinowe, kwasowęglowe, elektryczne, świetlne, łaźnie, tuszówki**, **inhalacye** oraz **zabiegi hydropatyczne.** Frekwencya dochodzi do 15000 osób. Wydaje się kąpieli do 300000. Ciechocinek łączy się odnogą D. Ż. Warszawsko-Wiedeńskiej z pograniczną stacyą Aleksandrowo. Komunikacya ze wszystkimi pociągami warszawskimi i zagranicznymi. Tania komunikacya Wisłą statkiem parowym.

Wysyła się Ciechociński szlam leczniczy i Ciechociński ług leczniczy, oraz gazowaną solankę do picia.

Truskawiec

Najbliższą stacyą kolejową jest Drohobycz, oddalony od Zakładu o 10 km. Fiakier do Zakładu kosztuje 6 koron

Cena pokoju wynosi od 1·20—6 K. za dobę usługa 30 h. od osoby dziennie. pościel wszędzie utrzymuje się za osobną dopłatą. W I. i III. sezonie o 30% taniej.

Przybywający do uzdrojowiska powinni zgłaszać sie o mieszkanie wprost w Zarządzie.

Ceny kąpieli mineralnych rano w kl. I. 3·50 i 2·50 K. w kl. II. 1·75 K. w kl. III. 1 K. po południu I. 3 i 2 K. w II. 1·40 K. w III. 80 h. borowinowych I. kl. 4 K. II. kl. 3·60 K. ceny inhalacyi I. kl. 1 K, II. kl. 60 h. kąpiele gazowe o 80 h. droższe.

Taksa zdrojowa wynosi K. 12. Taksy niepłacą dzieci do lat 10. lekarze. ich żony i nieletnie dzieci. wojskowi do kapitana. służba gości, wreszcie ubodzy chorzy w sezonie I i III za okazaniem legalnie wystawionego świadectwa ubóstwa.

Sezonów jest trzy, pierwszy od 15/5—30/6. drugi od 1/6—31/8. trzeci od 1/9—30/9.

W Truskawcu bawi przez sezon przeszło 4500 osób.

Restauracyj i mleczarń tudzież cukierń posiada Truskawiec kilka o cenach równych cenom miastowym.

W Trukawcu leczy się z doskonałym skutkiem; reumatyzm, artretyzm. gicht. otyłość. kiłę. skrofle. cukrzycę. choroby worka sercowego i serca. katary. i atonię kiszek. hämoroidy. krwawe i zamknięte, ischias, neuralgię. — Katary, gardła. nosa. krtani. i oskrzeli, rozedmę płuc, i astmę. ciepienia nerek. i miedniczek nerkowych. kamienie wątroby. nerek i pęcherza. — Katary pęcherzowe, piasek w moczu, choroby kobiece, paraliż. niedokrewność. i cierpienia prostaty.

Znakomite wody do picia: prócz słonej „Maryi" i słono glauberskiej „Bronisławy". posiada słono gorżką „Zofię". przewyższającą w skuteczności znaczenie wodę z Kissingen i źródło jedynej w swoim rodzaju szczawy alkalicznej silnie radioczynnej „Naftusi". dotychczas w cierpieniach nerek. pęcherza i chorobach przemiany materyi przez żadną wodę zagraniczną nie dającą się zastąpić.

Kuracya zdrojowa trwa przeciętnie 4 do 6 tygodni.

Do leczenia najlepszy sezon I.

Skwerów, parków. spacerów leśnych. i t. p. posiada Truskawiec wielką obfitość. nadto bardzo piękną, malowniczą i ciekawą z powodu naftowego przemysłu okolicę nadającą się do wycieczek.

Na wystawie przyrodniczo lekarskiej r. 1907 we Lwowie odznaczony został Truskawiec złotym medalem, za nadzwyczajne postępy w rozwoju zdrojowiska. tudzież dyplomem uznania (Dr. Praschil) za prace lekarskie o „Naftusi".

Lekarze ordynujący: Lekarz zakładowy Dr. Kazimierz Gerus Lekarze wolno praktykujący: Dr. Joachim Mindes, Dr. Zenon Pelczar, Dr. Tadeusz Praschil.

Wyczerpujące broszury o Truskawcu wysyła na żądanie zarząd odwrotnie gratis i franko.

Przemysł lekarski polski.

Galicya, 7-mio milionowy kraj, spotrzebowuje rok rocznie olbrzymie ilości przedmiotów koniecznych dla pielęgnowania zdrowia i leczenia chorób. Ze stanowiska handlowego jest olbrzymim rynkiem zbytu przemysłu lekarskiego, o rocznym obrocie kapitałów wręcz fantastycznej wysokości. Rzecz prosta, że kupcy całego świata zalewają ten rynek swoim towarem, nie zrażając się ani cłami, ani kosztami transportu, ani kolosalnymi wydatkami za pośrednictwo i reklamę. Zagranica w handlu galicyjskim angażuje ogromne kapitały i ogromne też kapitały od nas wynosi. Naszą rzeczą jest nie dać się rabować. Powinniśmy wszyscy współdziałać tak, aby wyzwolić się z zależności od zagranicznego towaru, czyli produkować wszystko, czego potrzebujemy u siebie w domu.

Walka jest trudną, a jednak nie tylko nie jest beznadziejną, ale owszem rokuje jak najlepsze widoki powodzenia. Poniżej zestawiliśmy szereg najpoważniejszych firm krajowych, pracujących w dziale przemysłu lekarskiego polskiego, które czynem udowodniły, że nie tylko można u nas żyć, ale wprost znakomicie się rozwijać. Jak czytelnik przekonać się będzie mógł, dostanie u nas wszystkiego prawie, czego nam potrzeba i to nie tylko w doborowym gatunku, ale i po cenach niższych niż zagraniczne.

Aby łatwiej zoryentować się w całym ogromie przemysłu lekarskiego, przeprowadźmy ogólną klasyfikacyę przedmiotów przez tenże przemysł wyrabianych. Otóż wszystkie możliwe produkty przemysłu lekarskiego wogóle, podzielić możemy na dwie grupy: I. *Środki odżywcze i preparaty chemiczne*, II. *Instalacye hygieniczne i narzędzia lecznicze.*

Do grupy pierwszej należą: a) *Środki odżywcze* jako to: chleb powszedni i światły, oraz białe pieczywo, konserwy mączne wszelkiego rodzaju i gatunku, cukry lecznicze, wyciągi z mięsa, oraz preparaty białkowe, konserwy z kawy i herbaty, konserwy z mleka, lecznicze napoje stołowe i hygieniczne, wina wzmacniające i lecznicze, wina owocowe, piwa lecznicze, wody stołowe naturalne i sztuczne; b) *Środki lecznicze* (farmaceutyczne)

jako to: zioła, korzenie lecznicze, lekarstwa, specyfiki, wreszcie kosmetyki, które dzielimy na: mydła, pudry, pomady, perfumy.

Do grupy drugiej należą: a) *instalacye hygieniczne* jako to: urządzenia wodociągowe, kąpielowe, klozety, oświetlenie gazowe i elektryczne, ogrzewanie hygieniczne; b) *umeblowanie hygieniczne* jako to: meble szpitalne, meble sal operacyjnych i wykładowych, meble do transportu chorych, przyrządy gimnastyczne i sportowe wraz z odpowiedniem ubraniem; c) *instrumentaryum lekarskie i hygieniczne* jako to: przybory chirurgiczne metalowe, artykuły gumowe, aparaty ortopedyczne, przyrządy optyczne, aparaty elektryczne, szkło apteczne i laboratoryjne, oraz hygieniczne.

Uważny czytelnik przekona się, iż w kraju naszym, nasze firmy produkują prawie wszystko, czego tylko potrzeba. Nie dość na tem. Galicya już dziś zaczyna swój towar na wielką skalę za granicę eksportować. Dlaczego? Bo mając u siebie olbrzymi przemysł naftowy, dużo soli, siarki, żelaza, węgla, produkuje dużo prostszych preparatów chemicznych, (do pewnego stopnia surowca), które później wracają do nas w formie skomplikowanych związków chemicznych, wyrabianych zagranicą, szczególnie w Niemczech, w specyalnych fabrykach chemiczno-farmaceutycznych. U nas przemysł skomplikowanych związków chemicznych jest dopiero w zawiązku. To samo dotyczy instrumentów precyzyjnych, jnp. precyzyjnych mikroskopów itp.

Natomiast, z wyjątkiem precyzyjnych wyrobów chemicznych i mechanicznych, wszelkie masowe grubsze artykuły są u nas już dziś w doskonałym gatunku, znacznie tańsze jak zagraniczne. Gdybyśmy więc, na razie, pokrywali nasze zapotrzebowania wyłącznie w kraju, w tych grubszych artykułach masowych, kosztujących razem miliony, moglibyśmy nareszcie przeboleć stratę tych kilkudziesięciu tysięcy koron rocznie, wydawanych przez kraj na precyzyjne wyroby. Niestety, jak dotąd, raczej kupujemy tandetę zagraniczną w artykułach, które u nas wyrabiamy, aniżeli popieramy swoich.

Powinniśmy postępować jak chłopi, którzy właściwą żywność mają swoją, a tylko sól, pieprz i korzenie kupują za parę centów w mieście. To jest nasz obowiązek, zwłaszcza, iż połączony jest z naszą korzyścią doraźną — bo nasi przemysłowcy zmuszeni zagraniczną konkurencyą, opartą na wielkim kapitale, z konieczności muszą starać się dać i rzeczywiście dają towar: tańszy a lepszy.

Że istotnie tak jest, dowód w poniżej wymienionych firmach. Przekonać się każdy może, że mamy: 1) Prawdziwie po europejsku urządzone piekarnie; 2) wielką fabrykę konserwów z mąki; 3) duże browary, produkujące wyśmienite piwa; 4) świetne, wręcz o światowej sławie, alkohole i wódki; 5) duże krajowe fabryki sztucznych wód mineralnych, hygienicznych i soli do sztucznych kąpieli leczniczych; 6) kilka ogromnych fabryk mleczarskich; 7)

dużą cukrownię i kilka fabryk cukrów leczniczych; 8) doskonałe miody i wina owocowe, sztuczne szampany, duże składy win; 9) duże fabryki chemiczne produkujące środki toaletowe, perfumeryę i mydła wszelkiego gatunku; 10) kilkanaście aptek produkujących w swoich własnych laboratoryach farmaceutycznych znakomite specyfiki, znacznie lepsze i tańsze jak zagraniczne, o działaniu i składzie pewnym, bo produkują pod kontrolą komisyi przemysłowej lekarskiej; 11) kilka świetnych firm produkujących idealne meble lekarskie, ortopedyę, instrumenta żelazne i t. p.; 12) dużą firmę produkującą wszelkie możliwe elektryczne przyrządy; 13) fabrykę, dotychczas nigdzie nie prześcignionych, akumulatorów patentowanych polskich; 14) kilka firm fabrykujących wanny, klosety, wodociągi etc.; 15) huty szkła aptecznego i laboratoryjnego.

Krótko mówiąc: przy dobrych chęciach ogółu, do naszej własnej juszki zapotrzebowalibyśmy z zagranicy sprowadzać, co najwyżej, za parę groszy: pietruszki. Poniżej zestawiony systematycznie spis najpoważniejszych firm krajowych, pracujących w dziale przemysłu lekarskiego polskiego, oraz anonsy pouczą czytelnika dokładnie, gdzie czego ma szukać w kraju.

I. Apteki publiczne, laboratorya farmaceutyczne.

Apteka Szymona Haya, c. k. dostawcy nadwornego we Lwowie, ul. Kaźmierzowska l. 26. Nr. tel. 71.

Z przyjemnością wypada nam zwrócić uwagę P. T. Kolegów na aptekę, istniejącą we Lwowie od r. 1791, w którym to roku została założona.

Po długoletniem posiadaniu tej apteki przez jej pierwotnego właściciela, ś. p. Kaliksta Krzyżanowskiego, objął ją obecny właściciel, p. Szymon Hay, w r. 1895 w dzierżawę, a od dwóch lat na własność.

Apteka ta wyrobiła sobie w ciągu lat ostatnich wybitnie dobrą markę. I tak został obecny właściciel w r. 1903 odznaczony tytułem c. k. dostawcy nadwornego, a w styczniu 1906 reskryptem Wysokiego c. k. Namiestnictwa do l. 17.872 uznaniem za wzorowe prowadzenie apteki.

Od lat kilkunastu wyrabia firma S. Haya znany i poza granicami naszego kraju Puder antiseptyczny i Mydło hygieniczne dla niemowląt i dzieci, które zjednały sobie odbiorców w szerokich masach publiczności.

Obecnie wprowadziła firma ta w powszechny użytek: ampułki wyjałowione, leków płynnych do wstrzykiwań podskórnych, wyrugowując w ten sposób podobne wyroby zagraniczne, często w dwój- i trójnasób droższe.

Jako najnowszą specyalność wyrabia firma S. Haya ampułki: Hay Arkosydyl, Hay Neo-arkosydyl, Hay Arsacetin.

Wszystkie te leki, sporządzone pod ścisłą kontrolą, są absolutnie wyjałowione, a zawartość, pod gwaracyą, w stanie zawsze niezmienionym i nierozłożonym.

Polecamy też wyż wspomnianą firmę P. T. Kolegom, jak najusilniej.

Apteka E. Jezierskiego — Lwów, Grodecka 24.

Apteka ta założona przez długoletniego współpracownika firmy P. Mikolascha, z bardzo znacznym wkładem kapitału, urządzoną jest, właśnie dzięki fachowym wiadomościom i doświadczeniu właściciela, prawdziwie wzorowo. Jakkolwiek młoda, wyrobiła sobie bardzo dobrą markę wśród pacyentów. Obecnie przystępuje na szerszą skalę do wyrobu specyfiku przeciw kokluszowi pod nazwą „Plantocol“.

Firma: Piotr Mikolasch, apteka „pod gwiazdą“
we Lwowie — Kopernika 1.
(Właściciel apteki Maryan Krzyżanowski).

Bezwątpienia największą apteką nietylko w Galicyi, ale nawet w Monarchii, jest apteka P. Mikolascha we Lwowie. Sława jej jest ustaloną. Łączy w swym zakresie działania wszystkie gałęzie wytwórczości aptekarskiej. Oprócz bowiem wydawania leków, utrzymuje kompletny skład wszelkich nowości, pojawiających się na świecie w zakresie aptekarstwa, tak, iż z firmy tej, jakby ze źródła, czerpią towar w razie potrzeby wszystkie inne apteki w całym kraju. Ponadto firma ta bierze żywy udział w ruchu naszego przemysłu: wyzwolenia się od specyfików zagranicznych, które zalewają masowo nasz kraj, eksploatując z Galicyi na korzyść zagranicy miliony.

Najważniejszym wyrobem i najwięcej rozpowszechnionym, który w Galicyi w ogólny obrót wprowadziła firma Mikolascha, to: syrup sulfoguajacolowy, czysty i z domieszkami; a mianowicie: kodeiną, dalej syrup sulfoguajacolowy z kolą, wreszcie syrup thymosulfoguajacolowy.

Wyrób ten okazał się w praktyce tak znakomitym, że w Galicyi wyrugował w zupełności „Sirolin“, mimo, iż tenże posługuje się wręcz amerykańską reklamą.

Obecnie wprowadza firma P. Mikolascha całą grupę nowych przetworów z koli. W pierwszej linii: „Granulae kola Mikolasch“. Wyrób ten w porównaniu z zagranicznymi przedsta-

wia się pod każdym względem tak korzystnie, a skuteczność jego jest tak znakomitą, że bezwątpienia w najbliższym czasie wyruguje preparaty z koli zagraniczne, tem więcej, że obok wyższości farmaceutycznej, preparat ten jest blisko o połowę tańszy od zagranicznych.

Trzecią grupę preparatów, którą obecnie firma w powszechny obrót wprowadza, to preparaty „vasorbolowe“. Vasorbol, wyrabiany w firmie P. Mikolascha, pod względem chemicznym jest identyczną substancyą, co ogólnie znany „Vasogen“, konstituens do wszelkiego gatunku maści.

Jak na razie firma wprowadza w ogólny obrót handlowy następujące preparaty vasorbolowe:

Jodvasorbol	30 gr.	6%	cena kor.	1·20
„	100 „	10%	„ „	3·—
„	30 „	10%	„ „	1·20
„	100 „	10%	„ „	3·—

Ichtyol vasorbol 10%	
Guajacol vasorbol 20%	
Kreosot vasorbol 20%	
Salycyl vasorbol 10%	30 gr. cena k. 1·20
Camphor. chloroph. vasorbol $33\frac{1}{3}\%$	100 „ „ „ 3·—
Menthol vasorbol 3%	
Hydrargyrum vasorbol $33\frac{1}{3}\%$	
Vasorbol.	

W końcu podnieść należy, jako ważną zaletę firmy Mikolascha, iż konkurencyę z zagranicą stawia na jedynie racyonalnym gruncie, a mianowicie:

1) stara się, aby wyroby jej były pod każdym względem lepsze farmaceutycznie, jak zagraniczne;

2) zyski kalkuluje mniejsze, jak zagranica, wskutek tego daje towar nietylko lepszy, ale bardzo znacznie tańszy;

3) opierając swoją działalność na tak realnych podstawach, przeprowadza organizacyę kupiecką sprzedaży do najdrobniejszych szczegółów: w sposób znakomity.

Inne firmy winny się wzorować na metodzie, przez firmę Mikolascha wypróbowanej, a w takim razie godzina naszego wyzwolenia się od wpływów zagranicy niedługo wybije.

Apteka „pod węgierską koroną“ Dra Jana Piepes-Poratyńskiego we Lwowie, pl. Bernardyński l. 1. (Telefon Nr. 308).

Należy do najpoważniejszych i najstarszych aptek naszego kraju i cieszy się powszechnie słusznie jej należną najlepszą opinią. Założona jeszcze w roku 1772, stała się w roku 1870 własnością ś. p. Jakóba Piepes-Poratyńskiego, znakomitego reprezentanta zawodu aptekarskiego, otaczanego ogólną czcią prezesa Gremium aptekarskiego i Koła aptekarzy lwowskich, posła do Rady państwa i prezydenta Izby handlowej — a w roku

1904 przeszła w drodze spadku na obecnego właściciela, który idzie śladami ś. p. ojca swego i bierze gorący udział w życiu zawodowem i społecznem.

W roku 1902. przeniesioną została apteka „pod węgierską koroną“ do zupełnie nowego, umyślnie w tym celu wybudowanego lokalu przy pl. Bernardyńskim l. 1, gdzie zajmuje — z wyłączeniem prywatnego mieszkania właściciela — całą kamienicę. Za wzorowe urządzenie i prowadzenie apteki wyraziło c. k. namiestnictwo p. Piepes-Poratyńskiemu, reskryptem z dnia 28. lutego 1904 pisemne uznanie, a komitet jurorów Wystawy przyrodniczo-lekarskiej i hygienicznej we Lwowie odznaczył aptekę w r. 1907 medalem złotym za znakomite jej wyroby.

Trudno w krótkiej notatce redakcyjnej podawać szczegółowo preparaty, które apteka „pod węgierską koroną“ od wielu lat wyrabia, podnieść jednak należy, że przywiązując największą wagę do najstaranniejszej ekspedycyi leków, wynikających z ordynacyi lekarskiej, utrzymuje ogromny skład t. zw. „specyfików“, zarówno krajowych, jak zagranicznych, i ma główne zastępstwo preparatów organo-terapeutycznych Richtera, Towarz. Radiogen (Radium do celów leczniczych, do zażywania, do kąpieli i do okładów), przetworów fabryki Dra Viviena z Paryża, firmy Clin & Co. w Paryżu, Defregue w Paryżu, Stolla w Pradze, kąpiele Formica, Ozet, Oxago i t. p.

Apteka „pod węgierską koroną“ dostarcza c. k. Szkole położnych we Lwowie kaset dla położnych, wykonanych ściśle według odnośnych rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych i zaopatruje w leki niektóre Zakłady naukowe c. k. Uniwersytetu lwowskiego. Od wielu lat zarządza apteka Zdrojowiskiem morszyńskiem i utrzymuje główny skład przetworów zdrojowych w Morszynie, a w szczególności morszyńskiej soli do kąpieli, soli do zażywania, wody gorzkiej i borowiny.

Apteka pod srebrnym orłem przedt. Z. Ruckera we Lwowie róg Krakowskiej i Skarbkowskiej Nr. telefonu 432.

Założona w roku 1783. Należy do najstarszych aptek realnych we Lwowie. Znana od dawna jako główny skład wszelkich specyfików krajowych i zagranicznych. Celem wyrugowania artykułów obcych, właściciele apteki wprowadzili własne wyroby, które mają znaczny odbyt; i tak wina lecznicze wyrobu apteki Ruckera: malaga z chiną i żelazem, z pepsyną, z kaskarą, z kolą i t. p. polecane są przez pp. lekarzy. Również nacieranie „Linimentum mentholi camphor.“ (Nerwoton) cieszy się wielkiem uznaniem publiczności. Preparaty te zostały odznaczone na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1906 medalem złotym.

C. k. cyrkularna apteka Ant. Sklepińskiego we Lwowie, róg ul. Dominikańskiej i Rynku. Nr. tel. 69.

Z równie wielką przyjemnością zwracamy uwagę P. T. kolegów na powyższą aptekę, która została założona jeszcze w r. 1735 przez aptekarza Natorpa.

Tytuł powyższy otrzymała apteka ta z powodu wykonywania wielkich dostaw, uskutecznianych dla skarbu wojskowego w czasie, gdy aptek garnizonowych nie było.

Po wieloletniem posiadaniu tej apteki przez p. Salamona, który cieszył się wielką sympatyą i dobrą reputacyą, apteka przeszła w r. 1851 w posiadanie Antoniego Sklepińskiego, a w r. 1874 objął ją obecny właściciel p. Karol Sklepiński (radca ces., kaw. ord. Franciszka Józefa, radny miasta, prezes grem. apt. Galicyi wschod. etc.).

Przyznać trzeba, że pod względem wykonywania każdego przepisu lekarskiego, utrzymuje się nadzwyczaj ścisłą kontrolę i dozór, a dobór przetworów leczniczych jest pierwszej jakości — to też p. Karol Sklepiński dwukrotnie otrzymał uznanie ze strony władz sanitarnych c. k. Namiestnictwa (18. stycznia 1878 l. 637811 i 20. stycznia 1906 l. 178729).

Laboratoryum apteczne, prowadzone obecnie przy pomocy Dra far. Ant. Sklepińskiego, syna obecnego właściciela, wykonuje analizy moczu, plwocin etc., pod stałem kierownictwem lekarza.

Apteka ta, zaopatrzona obficie w najnowszą literaturę farmaceutyczno-lekarską, wykonuje też specyalne zlecenia P. T. kolegów, o ile wchodzą w zakres nowoczesnej farmacyi, jak najdokładniej.

I tę aptekę polecamy jak najgoręcej, szczególnie zaś jako instytucyę, która chętnie P. T. Kolegom odda swe usługi do celów naukowo-lekarskich, wchodzących w zakres chemii farmaceutycznej.

Apteka Kazimierza Armatysa w Stanisławowie przy ul. Sobieskiego l. 30, obok głównej poczty. Nr. telef. 202.

W Stanisławowie otwarta została, urządzona stylowo i wzorowo, nowa piąta apteka, której właścicielem jest p. Kazimierz Armatys, dotychczasowy dzierżawca apteki Amirowicza w Stanisławowie i wytwórca, od szeregu lat znanego: Syrupu thymosulfoguajakolowego.

Tenże przetwór leczniczy, dzięki sumiennemu przyrządzeniu i szczęśliwej, znakomitej kombinacyi, wyrobił sobie najlepszą markę w kołach P. T. lekarzy, którzy chętnie przepisują go w przypadkach: tuberkulosis, bronchitis, pertussis, scrophulosis i influency. Syrup Armatysa, zamiast obcych, droższych przetworów leczniczych, jak syroliny, pertussiny i t. p. zasługuje ze wszech miar na poparcie.

Z otwarciem własnej apteki p. K. Armatys wyrabia nadal Syrup thymosulfognajakolowy pod nazwą i marką zastrzeżoną: Thymoguajakol „Armatysa“.

Jako wzorowy aptekarz i sumienny wytwórca swego przetworu leczniczego, zasługuje na ogólne poparcie i dlatego polecamy P. T. Kolegom, by stojąc na gruncie podniesienia dobrobytu krajowego, z postanowieniem rugowania obcych leków, zechcieli poprzeć najlepsze chęci i dążenia p. K. Armatysa, przypisując w danych wypadkach Thymoguajakol „Armatysa“ (Syr. thymosulfoguajakolowy).

Laboratoryum chemiczno-farmaceutyczne Aptekarza Szymona Edelmana w Samborze.

Ichtyomenthol wprowadził p. Szymon Edelman w ogólny obrót w r. 1903. Głównym składnikiem Ichtyomentholu są: ichtyol, salicylan mentholu i menthol czysty.

Prócz znanego Ichtyolu, ważnym nader składnikiem jest salicylan mentholu, środek przez p. Edelmana wynaleziony w r. 1902. Preparat ten, który jako połączenie chemiczne jest estrem mentholosalicylowym (C_{10}, H_{19}, OCO, C_6, H_4, OH), przedstawia się jako masa krystaliczna o zapachu wybitnie mentholowym (z powodu zawartości pewnej ilości wolnego mentholu), rozpuszcza się łatwo w alkoholu, eterze, chloroformie, benzolu i oliwie przy temperaturze 39° C., topi się w zupełności i odznacza się nadzwyczajną siłą wnikania w skórę.

Po wniknięciu rozszczepia się w alkalicznym płynie krwi na swe składniki tak szybko, że w dwóch godzinach po natarciu tymże, można skonstatować salicyl w moczu. Dzięki tak skutecznym składnikom, znalazł Ichtyomenthol nader szerokie zastosowanie, w szczególności zaś tam, gdzie medykacya salicylowa jest wskazaną.

Ichtyomenthol, który fabrykuje się w specyalnych ku temu skonstruowanych aparatach, rozchodzi się w ilości (przeciętnie) 70.000 sztuk rocznie i znalazł nadzwyczaj pochlebną ocenę ze strony pp. Profesorów i Lekarzy, a zarazem wdzięczność pacyentów.

W ciągu kilku lat znalazł Ichtyomenthol ogromny popyt, a rozchodzi się nietylko po całej Europie, ale znalazł znaczną ilość odbiorców w Ameryce północnej i południowej, gdzie są stałe składy Ichtyomentholu urządzone. Ichtyomenthol jest obecnie w 150 szpitalach i sanatoryach na całym kontynencie używany.

Zarazem rozpoczęła firma fabrykacyę pudru i kremu Helios; są to środki niezwykłe w swoim rodzaju, krem Helios jest bowiem bez tłuszczu, puder zaś Helios jest może jedynym pudrem na świecie, który nie zatyka porów skóry i może być użytym przed obmyciem twarzy! Bliższe szczegóły w prospekcie.

Firma: Dr. Juliusz Franzos
Apteka i laboratoryum chemiczno-farmaceutyczne w Tarnopolu.

Z licznych preparatów, wyrabianych przez tę firmę, zasługuje na szczególniejsze polecenie:

„Jecoferrol — Dr. Franzos".

Od szeregu lat wprowadził chemik i aptekarz w Tarnopolu, Dr. Juliusz Franzos, w ogólny obrót apteczny, aromatyczny tran rybi z jodem i żelazem, pod nazwą „Jecoferrol — Dr. Francos" i taki sam z dodatkiem fosforu, pod nazwą „Jecoferrol phosphor. — Dr. Franzos".

Wytwórca miał na uwadze dwie ważne okoliczności dla pp. lekarzy i przemysłu:

1) Wysoka wartość lecznicza tranu rybiego, zwłaszcza zaś z dodatkiem jodu i żelaza, tak dalece jest uznaną i utrwaloną, że nie zdołają go wyrugować żadne surrogaty, żadne pastylki jodo-żelaziste i inne wytwory sztuczne, gdyż sam jod i żelazo mogą chyba stanowić dopełnienie tranu rybiego, nigdy go zaś zastąpić nie mogą. Wszelkie zaś emulzye zawierają tylko łudząco drobną ilość tranu i to z dodatkiem żywic, żelatyny etc., niepotrzebnie obciążających żołądek. Wyższość tedy „Jecoferrolu" nad wszelkiemi pastylkami, emulzyami etc. polega na tem, że „Jecoferrol" jest czystym, naturalnym tranem rybim, bez żadnych domieszek, obciążających żołądek.

2) Dalszym celem wytwórcy był zamiar wyrugowania z kraju naszego wyrobu pruskiego Lahusena, którego tran rybi jodo-żelazisty ma smak nieprzyjemny i jest o całą koronę droższy od „Jecoferrolu", bo kosztuje kor. 3·50, podczas gdy cena „Jecoferrolu" wynosi kor. 2·50. Ponadto „Jecoferrol" jest słodki, nadzwyczaj przyjemny w smaku, a do każdej flaszki dodana jest paczka znakomitych cukierków miętowych, tak, że dzieci wprost domagają się tego tranu z cukierkami.

„Jecoferrol" Dra Franzosa jest dozwolony do obrotu przez Ministerstwo spraw wewnętrznych, został polecony przez Krakowskie Towarzystwo przemysłowo-lekarskie, ponadto odznaczony wielkimi medalami złotymi na wystawach we Lwowie, Wiedniu i Paryżu.

Używa się „Jecoferrolu" ze znakomitym skutkiem u dzieci osłabionych, niedokrewnych, bladych, skrofulicznych, a również u ludzi dorosłych dla wzmocnienia i pobudzenia apetytu.

Obok apteki i fabryki farmaceutycznej, utrzymuje firma: Laboratoryum chemiczno-mikroskopowo analityczne i bakteryologiczne, dla analiz patologicznych i artykułów spożywczych.

Firma: Zygmunt Gogela
Apteka i laboratoryum chemiczno-farmaceutyczne w Kołomyi.

Pan Zygmunt Gogela, aptekarz w Kołomyi, postawił sobie za zadanie wprowadzić w handel środki domowe i lecznicze, służące hygienie i zdrowiu.

Pomimo bardzo wielu nowości w dziedzinie tak zwanych osobliwek, które mają służyć do pielęgnowania zdrowia, przecież zawsze jeszcze stare i wypróbowane środki znajdują chętnych nabywców. I nie można się dziwić temu: ludzie rozważni chętniej dają posłuch radzie doświadczonych, spodziewając się, iż pewniej osiągają cel zamierzony, nie wydadzą pieniędzy na darmo i nie doznają przykrego zawodu.

Do środków starych, znanych od dawna, a i dzisiaj wysoko cenionych, tak przez zawodowych lekarzy, jak i przez doświadczoną publiczność, należy w ó d k a f r a n c u s k a.

Jednakowoż przykro to stwierdzić, że u nas w kraju nie było dotąd fabrycznego wyrobu wódki francuskiej i skutkiem tego w domach naszych, aptekach i sklepach spotkać można do dziś dnia wyłącznie fabrykaty obce, za które ciężki nasz pieniądz uchodzi za granice kraju. — Brakowi temu postanowił p. Gogola zaradzić i wsparty długoletnią pracą i doświadczeniem, założył przy swojej aptece w Kołomyi w y r ó b w ó d k i f r a n c u s k i e j, która swą znakomitą dobrocią nie ustępuje pod żadnym względem innym wyrobom, a szczególnie tak bardzo rozpowszechnionym w Galicyi fabrykatom obcym.

Liczne uznania dotychczasowych jego odbiorców, jak i uchwała Lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego, mocą której uznano na podstawie fachowego badania, że w ó d k a f r a n c u s k a p. G o g e l i w z u p e ł n o ś c i j e s t r ó w n ą o b c y m w y r o b o m i j a k o t a k a p o l e c e n i a g o d n ą, stwierdzają, że obrana przez wytwórcę droga jest właściwą, a praca jego sumienną.

Tutaj nadmienić należy, że wódka francuska znajduje szerokie zastosowanie, jako nacieranie przy bolach reumatycznych, do zmywania chorego celem obniżenia gorączki, lub przy przeziębieniach wszelkiego rodzaju—wreszcie zmięszana z wodą do okładów na żołądek, piersi lub gardło. Dla turystów jast również nieodzowną do zmywania ciała po wysiłkach fizycznych, do obmycia wszelkich skaleczeń, do orzeźwienia na cukrze lub z herbatą.

Drugim artykułem, masowo wprowadzonym w handel, jest proszek do zębów w pakietach po 10 hal. i 20 hal. Któż nie przyzna, że p i e l ę g n o w a n i e c z y s t o ś c i z ę b ó w i u s t j e s t p i e r w s z y m w a r u n k i e m z d r o w i a, j a k n i e m n i e j m i a r ą k u l t u r y c z ł o w i e k a?!

W kraju wyrabia się wiele środków do pielęgnowania jamy ustnej. Między tymi poczestne miejsce przypada p r o s z k o w i d o z ę b ó w, zwanemu „Z e t - G e“, Z y g m u n t a G o g e l i, gdyż złożony jest z najodpowiedniejszych składników, czyści zęby znakomicie, nie niszczy szkliwa, pozostawia w ustach nader miły zapach i z powodu swej niskiej ceny jest nadzwyczaj w użyciu wydatny i dostępny dla każdego.

To też nie wątpimy, że dzisiaj, gdy hasło uprzymysłowienia kraju tak donośnym rozbrzmiewa echem, nie znajdzie się nikt,

ktoby jego rzetelnych usiłowań również i z tego względu nie poparł.

Apteka „pod Opatrznością“ D. Matuli w Podgórzu.

Apteka założoną została w r. 1837 i pozostawała do r. 1896 własnością aptekarza Skakalskiego.

Apteka utrzymuje laboratoryum chemiczno-farmaceutyczne, które oprócz wielu specifików, na większą skalę wyrabia Liquor ferri Mangano peptonati (Matula), składu 0·60% Fe i 0·16% Mn.

Preparat ten, polecony przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, jako środek lekko strawny, pobudzający apetyt w błednicy w braku krwi, malaryi, zołzach, w kobiecych i nerw. słabościach — jest doskonałego smaku i prawie już w zupełności wyrugował w Galicyi podobny wyrób Dra Gudego z Lipska.

Rozbiór chemiczny, dokonany przez Dra Michała Seńkowskiego, b. asystenta Zakładu chemii lekarskiej w Krakowie, w r. 1397 wykazał w przetworze tym odpowiednią ilość peptonu, żelaza i manganu.

Firma: Eugeniusz Matula — Radomyśl Wielki.
Apteka i laboratoryum farmaceutyczne.

Zwracamy szczególniejszą uwagę na znakomicie prowadzoną aptekę i jedną ze znaczniejszych fabryk przetworów leczniczych Eugeniusza Matuli w Radomyślu Wielkim.

Apteka ta przeszła na własność obecnego właściciela jeszcze w roku 1892. Szereg lat pracy i znaczne wkłady przy wzorowem prowadzeniu, wyrobiły tej aptece wybitne imię, a prowadzona przy aptece fabryka chemiczno-farmaceutyczna wyrabia obecnie szereg środków leczniczych, mających wielką wziętość tak w kraju, jak i za granicą, a tysiące przesyłek idzie po za kraj, przynosząc obcy kapitał do nas.

Z wielu bardzo polecanych przez lekarzy środków, przez tą fabrykę wyrabianych, zasługują na specyalną wzmiankę: Sapomenthol, Ferrophosphat, Elixir Condurango Cmp., Stomachin, Kamphenol Prof. Chlumskiego, Pillul ferr. arsen. cmp.

W bieżącym roku powiększyła fabryka swą działalność przez wyrabianie pigułek obdukowanych cukrem, czekoladą, które dotąd jedynie po za Galicyą fabrycznie były wyrabiane. Specyalnie pigułki żelazne z arszenikiem, obdukowane cukrem, w nowym swym składzie, łatwo strawne i miłe w użyciu, mają wielką wziętość u naszych P. T. lekarzy.

Fabryka uzyskała liczne odznaczenia na wystawach światowych. Polecamy też ją gorąco, jako krajową, znakomicie prowadzoną firmę.

Apteka Bronisława Witkiewicza w Potoku Złotym.

Od kilkunastu lat wyrabia ta firma znany i poza granicami naszego kraju: specyfik Nerwoton, obecnie pod nazwą „Linimentum Mentholi“, środek wypróbowany, jako najlepsze nacieranie przy reumatyzmie, nerwobolu, cierpieniach lokalnych, bolu zębów, migrenie etc. Od szeregu lat trudni się prócz tego mozolnem zbieraniem i suszeniem wszelkich ziół aptecznych, wysyłając je do wielu aptek lwowskich i wiedeńskich. Okazy ziół są wzorowe. Również firma ta znaną jest z wyrobów win niealkoholizowanych, jak: wiszniaku, pożyczniaku, miodów, wina jabłkowego i borówkowego.

Laboratoryum chemiczno-farmaceutyczne „Hygea“
Maryana Zahradnika w Złoczowie.

Założone w roku 1888 w Jeziernie, wyrabiało początkowo tylko kapsułki żelatynowe (Capsulae medicinales „Hygea“) i w krótkim stosunkowo czasie, dzięki wybitnemu poparciu kół lekarskich, wypiera z Galicyi wyroby obce, a charakterystycznem jest, że początkowo niektórzy odbiorcy sprowadzali kapsułki tego laboratoryum od firm obcych, via Opawa i Wiedeń — dopiero przekonawszy się, że ten wrzekomo obcy fabrykat jest przecież wyrobem krajowym, zaczęli sprowadzać wprost.

Przeniesione w 1893 r. do Złoczowa, poparte pożyczką z funduszu przemysłowego, rozwija się dalej pomyślnie i rozpoczyna wyrabianie dziurkowanych pastylek sublimatowych (Pastilli sublimati perforati „Zahradnik“), które dzięki swojej niezaprzeczonej doskonałości również rugują obce wyroby. Miarą zaś doskonałości tych wyrobów są kilkakrotne, nader pochlebne orzeczenia Komisyi przem.-lek. Towarzystwa w Krakowie, liczne odznaczenia na wystawach krajowych i uznanie u obcych, gdyż w 1896 r. otrzymują w Pradze na II. międzynarodowej wystawie farmaceutycznej najwyższe odznaczenie, bo dyplom honorowy i medal państwowy.

Istnienie tego laboratorym przez lat dwadzieścia i dwa świadczy o tem, że i wyrób krajowy znajdzie zawsze zbyt i poparcie, byle tylko dobrocią swoją na to zasługiwał.

II. Fabryki chemiczne.

Fabryka wód mineralnych sztucznych, napoi musujących
i szampanów „Zdrowie“. Lwów, ul. Zdrowie l. 10.
Telefon Nr. 544.

Wysoko rozwinięty przemysł zagraniczny wód mineralnych, jako zastępczego produktu wód mineralnych, pobudził inicyatywę krajowych przemysłowców i stworzył w pierwszym rzędzie fabrykę

wód sztucznych w Krakowie, następnie zaś fabrykę wód mineralnych sztucznych „Zdrowie“ we Lwowie. Fabryka początkowo produkująca jedynie napoje musujące, wprowadziła z czasem produkcyę wód mineralnych, w celu zaspokojenia konsumcyi głównie Galicyi wschodniej. Mając jedynie za zadanie wyrugowanie zagranicznych wód naturalnych, na zakupno których kapitał idzie za granicę, wytwarzać zaczęto wody na wzór Vichy, Selters, Ems Bilin i t. d.

Przetwory okazały się tak dobre, że komisya Towarzystwa Lekarskiego we Lwowie uznała je za polecenia godne, a cały szereg wystaw, jak: lekarsko-hygieniczna, kucharska, wystawa w Temeszwarze, Żółkwi i t. d., przyznała jej pierwsze nagrody.

Udoskonalając metodę produkcyi, w ostatnich czasach fabryka puściła w handel wody mineralne radioczynne, wytwór dotychczas po raz pierwszy w dziedzinie fabrykacyi wód mineralnych stosowany. Badania fizyko-chemiczne, na technice przeprowadzone, wykazały w tych wodach obecność ciał radioczynnych, a co zatem idzie, działanie ich dodatnie w niektórych cierpieniach (reumatyczne, nerwobóle i t. p.).

Jako drugi wytwór, odpowiadający wymaganiom konsumcyi krajowej, a reprezentowany jedynie, jak dotychczas, firmami zagranicznemi, fabryka „Zdrowie“ wprowadziła produkcyę szampanów sztucznych. Produkt, dorównywujący tego rodzaju wyrobom francuskim, zdołał konkurować z staremi fabrykami węgierskiemi i na wystawie w Temeszwarze uzyskał medal złoty.

Najlepszym dowodem dobroci towaru jest popyt, który w samych wodach mineralnych w ostatnich czasach wzrósł do 200.000 flaszek, tak, że skromna początkowo fabryka zatrudnia obecnie kilkudziesięciu robotników, dysponuje kilkoma aparatami i dwoma elektrycznymi silnikami.

Fabryka wód mineralnych i leczniczych pod firmą K. Rząca i Chmurski w Krakowie ul. św. Gertrudy l. 4.

Fabryka powyższa istnieje od r. 1863; stoi pod kontrolą Towarzystw lekarskich: lwowskiego i krakowskiego; wody tejże firmy są też przez te Towarzystwa polecone, jak również przez liczne powagi naukowe ze świata lekarskiego. Fabryka otrzymała liczne odznaczenia wystaw krajowych: 3 medale złote i dyplom honorowy. Produkcya fabryki przeszła w ostatnich latach pół miliona flaszek rocznie.

III. Środki odżywcze.

Fabryka chleba „Merkury“, Lwów — Lewandówka.

Jedna z najpiękniejszych fabryk, która w ostatnich czasach powstała w okolicy Lwowa, to fabryka „Merkury“. Położona przy

gościńcu poza rogatką gródecką. O jakie 2 klm., tuż koło toru kolejowego, przedstawia oczom przejeżdżającego szereg pięknych gmachów, zamkniętych w kwadracie murem. Wnętrze fabryki przedstawia się nadzwyczaj sympatycznie. Fabryka sama jest dużym budynkiem jednopiętrowym; od strony zwróconej do toru własnym torem kolejowym transportowane są wagonami worki z mąką. Mąka ta windami złożoną zostaje w magazynie na I. p. fabryki. Tu z worków do użytku wsypaną zostaje przez robotników do szeregu maszyn, które mąkę przecierają i przez gęste sita przesiewają, tak, iż wszelkie zanieczyszczenia mąki w sposób jak najdokładniejszy zostają wydzielone. Dopiero taka dokładnie wyczyszczona mąka sypie się zapomocą rur na parter do dzierży, w których zostaje w mechaniczny sposób wraz z wodą i kwasem na ciasto przerobiona. Jak wiadomo, ciasto musi fermentować. Otóż po ukończeniu się fermentacyi, wprawni robotnicy robią z niego bochenki, a bochenki te wózkami przewozi się do olbrzymiej sąsiedniej hali pieców. Ta hala pieców jest prawdziwą dumą fabryki. Robi wrażenie jakiejś artystycznej, olbrzymiej galeryi. Ściany wykładane kaflami, dekorowane wspaniałemi rzeźbami; piece nadzwyczaj staranhie utrzymane. Po sali uwija się legion w śnieżno białą bieliznę okrytych piekarzy, którzy chleb z wózków na dużych łopatkach z ogromną zręcznością lokują w piecach. Wypieczony zaś chleb wydobywają na inne wózki. Wyładowany chleb jedzie do magazynów, a stąd wozami rozsyłany bywa po całem mieście. Firma produkuje dziennie 16.000 bochenków. Pieczywo jest bardzo smaczne, a co najważniejsze, prawdziwie hygieniczne, albowiem czystość przeróbki mąki na chleb jest pod każdym względem wzorowa. Robotnicy zaś co dzień według regulaminu fabryki we wspaniałych łazienkach zakładu kąpać się muszą i przywdziewać świeżą bieliznę.

Szczególniejszą uwagę zwrócić należy na przepyszny chleb „Grahama“, produkowany przez firmę „Merkury“. Chleb ten w dzisiejszych czasach, w atonii jelitowej użyty z masłem, nietylko jest smacznym, ale wyśmienicie pobudza do trawienia.

Jakkolwiek „de gustibus non est disputandum“, bo chleb jest także używką o różnym smaku, to jednak ze stanowiska hygienicznego chleb „Grahama“ powinien znaleść najszersze zastosowanie i wyrugować wszystkie zagraniczne tego rodzaju gatunki chleba.

Dr. A. W.

Fabryka mączki odżywczej dla dzieci, firmy: Stanisław Gurgul ces. i król. dostawca Dworu w Jarosławiu.

Po przeszło dwuletnich studyach ś. p. doc. Dra Ignacego Lembergera, szwajcarskiego chemika Fosa, i francuskiego chemika Pernota, oraz właściciela fabryki, została w roku 1906 założona pierwsza w Polsce fabryka mączki odżywczej dla dzieci.

Wyrób i jakość mączki wzorowanym został na jakości roz-

powszechnionej u nas mączki „Nestle'go", a w szczególności przez zgęszczanie mleka w próżni, za pomocą tak zwanych „Vacuumaparatów"; następnie zostaje przy nizkiej temperaturze wyprażone ciasto i cukier, i przeprowadzone w inną formę strawno-zcukrzoną, względnie zdekstrynowaną.

Studya zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, albowiem, jak liczne chemiczne analizy wykazują, porównując składniki mączki „Gurgula" z mączką kompanii „W. Nestle'a w Verey", mączki te są do siebie bardzo zbliżone i nie wykazują w ilościowej zawartości poszczególnych składników różnic podniesienia godnych, tak, że je uważać można za identyczne i posiadające tą samą wartość odżywczą.

Stąd też wynika zupełnie jasno, że mączka „Gurgula" w zupełności i w całem słowa tego znaczeniu zastąpić może inne tego rodzaju wyroby zagraniczne, a w szczególności mączkę „Nestle'a", jako wyrób również smaczny i pożywny.

Mączka „Gurgula" była i jest zastosowaną na wielu klinikach krajowych i pozakrajowych; między innemi prof. Dr. Raczyński czynił dłuższy czas doświadczenia w szpitaliku św. Zofii we Lwowie i wydał o wartości mączki najlepszą opinię.

Orzeczeniem komisyi przemysłowo-lekarskiej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego z dnia 29. maja 1907 r. została mączka „Gurgula" zaliczoną do poleconych przez toż Towarzystwo wyrobów, również nagrodzoną pierwszorzędnemi odznaczeniami na wielu wystawach krajowych i pozakrajowych.

Fabryka jest na wielką skalę urządzona, trudną jednak jest walka z akcyjnem towarzystwem „Nestle'a", dysponującem akcyjnem kapitałem w kwocie 40 milionów franków i wydającem na reklamę z górą dwa miliony franków rocznie, jeżeli P. T. lekarze nasi jej z całych sił nie poprą, na co w całej pełni zasługuje.

Firma: Brandstädter i Ska — Lwów, Szeptyckich 26.

Jedna z największych fabryk cukierków w kraju. Fabryka dużych rozmiarów, zatrudniająca kilkudziesięciu robotników, eksportuje nietylko na całą Galicyę, ale i za granicę. Znakomita jakość wyrobów tej firmy jest wszędzie znaną i skutecznie zwalcza import zagraniczny w tym dziale.

Firma: K. Sotschek — Lwów, pl. Maryacki.

Jest to najelegantsza cukiernia we Lwowie, z prawdziwym szykiem urządzona; gości zawsze wytworne towarzystwo. Prócz tego na wielką skalę produkuje wszelkiego rodzaju wyroby cukiernicze na wszelkie uroczystości familijne, święta i t. p. a marka tych wyrobów jest tak znaną, że bliższych pochwał nie potrzebuje.

„Laktol" zakład dla przetworów dyetetycznych z mleka Kraków, ul. Podwale 5, ul. św. Anny 4.

Wyrób laktobacyliny krajowej pod nazwą laktolu, firmy „Laktol" w Krakowie.

Francya, kraj przodujący narodom kulturą i postępem w każdej gałęzi wiedzy, podał cierpiącej ludzkości, dzięki wynalazkowi zasłużonego lekarza, laureata Nobla, Prof. Micznikowa, środek, można rzec: uniwersalny, w kierunku zwalczania chorób przewodu pokarmowego i leczenia niedomagań, na tem tle powstałych.

Środkiem tym, nazwanym przez wynalazcę „laktobacylina", posługują się we Francyi wszyscy lekarze, kliniki, sanatorya, oraz w ogromnej ilości stosuje laktobacylinę armia, w szczególności tamtejsza marynarka.

Znaczenie laktobacyliny polega na wprowadzeniu do przewodu pokarmowego dwóch gatunków bakteryj, wyosobnionych przez Miecznikowa z flory mlecznej, które w zwojach kiszkowych prowadzą walkę z pasorzytami, annulując zupełnie lub częściowo szkodliwe działanie toksyn.

W szczególności polecaną bywa laktobacylina przy zwapnieniu naczyń, zaburzeniach i czynnościach serca, stałej obstrukcyi, histeryi, anemii; znakomite usługi oddaje laktobacylina jako pożywka przy chorobach zakaźnych, zapaleniu nerek, oraz po cięższych operacyach.

Laktobacylinę stosuje się w formie kwaśnego mleka, w pastylkach lub w proszku.

Dawka: 1 bola ($^{1}/_{8}$ l.) mleka dla dorosłej osoby dziennie, co odpowiada 3 pastylkom, względnie $^{3}/_{10}$ flakona proszku. Leczenie systematyczne przez okres kilkutygodniowy lub dłużej.

Zakład „Laktol" w Krakowie (ul. Podwale 5), założony przez lekarza, wzorując się na sposobie produkowania laktobacyliny w Paryżu, przeszczepia prątki kwasu mlekowego i wyrabia mleko pod nazwą „Laktolu" (laktobacylina krajowa), oraz zaczyn do preparowania laktolu w domu na prowincyi.

Proszek i pastylki sprowadzane są wprost z Paryża.

W Galicyi znajduje „Laktol", dzięki poparciu P. T. Lekarzy, szerokie zastosowanie. Zakład główny wprost, lub przez filie swoje we Lwowie, Przemyślu, Zakopanem, Krynicy i Szczawnicy, dostarcza „Laktolu" klinikom, szpitalom, sanatoryum, oraz szerokim kołom publiczności.

Prócz tego firma utrzymuje na składzie:

Mleko od krów, szczepionych tuberkuliną dla chorych i dzieci;
Mleko dla niemowląt;
Artykuły z zakresu odżywiania i pielęgnowania niemowląt;
Pastylki i proszek laktobacylinowe;
Termostaty i naczynia opalowe;
Wina lecznicze i koniaki;
Soki owocowe.

Firma otwarła: 6 filii w Galicyi.

Fabryka wędlin Fr. Ichniowskiego, Lwów, ul. Batorego 4.

Założona w r. 1892, pędzona jest siłą elektryczną, urządzona zaś według wszelkich wymogów hygieny. — Firma ta zatrudnia u siebie 40 ludzi i wyrabia znakomite wędliny, a zwłaszcza sławne z dobroci szynki, to też cieszy się od szeregu lat wielkiem zaufaniem.

Wysyła również 4.000 do 5.000 kilo wędlin tygodniowo, tak w kraj, jak i za granicę.

Sklep dla drobiazgowej sprzedaży i główny skład znajduje się przy ul. Batorego l. 4.

Firma: Antoni Wolny w Stanisławowie
Fabryka kawy „Wolnego" z fig, żyta jarego i żołędzi.

Kawa zwykła, będąca powszechnym pokarmem ludności, szczególnie w miastach, ma tę ujemną właściwość, iż działa u osób nerwowych oraz chorych na serce szkodliwie, wskutek zawartości alkoloidu koffeiny. Wobec tego, że kawa ma bardzo przyjemny smak, tak dalece, iż wiele osób bez niej obejść się nie może, a wobec tego, że częstokroć ze stanowiska lekarskiego spożywanie jej jest przeciwskazane, piekącą była kwestya, zastąpić kawę naturalną takim wyrobem sztucznym, któryby nie zawierał w sobie koffeiny, a natomiast po przyrządzeniu co do smaku zupełnie dorównywał kawie naturalnej.

Powstało tedy wiele surrogatów kawy, zwłaszcza w Niemczech, i surrogaty te weszły w powszechny użytek. Zasługą firmy Antoniego Wolnego jest, iż u nas w Galicyi ten dział fabrykacyi podjął od r. 1902 na szeroką skalę. Jego kawa, jak rozbiory uskutecznione w laboratoryum miejskiem we Lwowie i c. k. urzędzie do badań spożywczych w Krakowie dowodzą, pod każdym względem przewyższa zagraniczne wyroby i zasługuje ze wszech miar na masowe rozpowszechnienie.

Bliższe szczegóły, dotyczące kawy Wolnego, znajdzie czytelnik w odnośnem ogłoszeniu.

Kawę Wolnego otrzymać można we wszystkich handlach korzennych w Galicyi. Ponadto firma eksportuje do Śląska, Bukowine i Księstwa Poznańskiego.

Produkcya roczna firmy około 10 wagonów. Dr. A. W.

Browar Jana Götza w Okocimie.

Walka z alkoholem, podjęta we wszystkich cywilizowanych krajach, skierowana jest głównie przeciw użyciu wódki, która zawiera w sobie najwięcej tej trującej substancyi. Zwykłe stołowe piwo wykazuje tylko 3 do 4 procent alkoholu dlatego i przy miernem użyciu, szkodliwem nie jest. Kwas węglowy i ekstrakt słodowy, który się w piwie znajduje, działa ponadto bardzo na

organizm nieraz dodatnio i w krajach, gdzie konsumcya piwa jest jeszcze mała, a natomiast wódka jest w powszechnem użyciu, należy raczej przyzwyczajać do piwa, w ten bowiem sposób ilość amatorów wódki się zmniejsza i ogranicza także pijaństwo. Zalecać można oczywiście tylko mierne użycie i odleżałe, dobre gatunki piwa.

W krajach słowiańskich (z wyjątkiem Czech) nie jest piwo jeszcze rozpowszechnione i n. p. u nas w Galicyi jest konsumcya przeciętnie dziesięć razy mniejsza, aniżeli w krajach germańskich. Powoli jednak i tutaj rozwija się piwowarstwo i mamy nawet browary, nieustępujące w niczem pierwszorzędnym, zagranicznym zakładom.

Mamy tu na myśli przedewszystkiem browar okocimski, który wyrabia już rocznie 300.000 hl. piwa i dla swoich wzorowych urządzeń i doskonałego wyrobu stoi w rzędzie najpierwszych browarów w Austryi.

Browar ten, będący własnością znanego przemysłowca, Jana br. Götza, został założony jeszcze przez jego ojca przed 65 laty i z małych bardzo początków wzrósł, dzięki zapobiegliwości właściciela i znakomitemu swemu produktowi, do dzisiejszych, wprost imponujących rozmiarów. Dosyć powiedzieć, że Okocim zatrudnia przeszło 800 robotników i urzędników, spotrzebowuje rocznie około 700 wagonów jęczmienia i słodu, a spala przeszło 100.000 metr. cetnarów węgla!

Piwo okocimskie rozchodzi się na przestrzeni blisko 1.000 km. i z wyjątkiem jednego browaru w Pilznie, żaden inny w Austryi nie ma zbytu, rozgałęzionego na tak wielkiej przestrzeni.

Piwo okocimskie zdobyło też sławę nietylko u nas, lecz także i zagranicą i dziwić się tylko trzeba, że mimo to Galicya tak dużo jeszcze obcego, a mianowicie czeskiego sprowadza piwa. „Obce chwalicie, swego nie znacie; sami nie wiecie, co posiadacie“.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów we Lwowie.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów powstało w roku 1898, zjednoczywszy w swoim ręku (wszystkie) sześć browarów we Lwowie istniejących.

Nowopowstałe Towarzystwo skoncentrowało cały ruch w dwóch największych browarach, i przez wyposażenie ich w sposób odpowiadający wszelkim nowoczesnym wymogom techniki, odrazu postawiło je w rzędzie pierwszorzędnych przedsiębiorstw Austryi.

Najdalej idący rozwój techniczny browarów Towarzystwa, w parze z nader solidnem i umiejętnem kierownictwem, przyczynił się wkrótce do tego, iż piwa wyrobu Lwowskiego Tow. akc. browarów zyskały, jako marki pierwszej jakości, szeroki rozgłos.

Miarą rozgłosu i wziętości piwa tegoż Towarzystwa stanowi ciągły wzrost jego produkcyi; podczas gdy w roku zaistnienia

Towarzystwa, t. j. w r. 1898, wyprodukowano 119.000 hl., to produkcya ta z roku na rok się wzmagając, osiągnęła w roku 1910 cyfrę 230.000 hl. piwa.

Dzięki tej wysokiej cyfrze produkcyi, jakoteż znakomitej marce wyrabianych przez się gatunków piwa, Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów zajmuje dziś w przemyśle browarnianym przodujące stanowisko.

Ludwik Lazar
w Krakowie, przy ul. św. Anny l. 3 i w dzielnicy XVI. (Łobzów).
Telefon 423.
Jeneralne zastępstwo arcyksiążęcego browaru w Żywcu.

Firma istnieje od 28 lat w Krakowie.

Utrzymuje główny skład i sprzedaż piwa żywieckiego, beczkowego i flaszkowego.

Firma posiada w dzielnicy XVI. (Łobzów) specyalnie urządzone chłodownie, lodownie, hale i maszyny do napełniania piwa do flaszek.

Piwo żywieckie ma na całym świecie swą markę ustaloną, jako najwięcej zawierające składników odżywczych. W smaku nieporównanie przyjemne.

Rok założenia arcyksiążęcego browaru 1856. Browar rocznie produkuje 120.000 hektolitrów, wyrabia piwo cesarskie, eksportowe, marcowe i specyalność: porter żywiecki, niemający konkurencyi na całem świecie.

Didolić i Prpić we Lwowie, ul. Czarnieckiego 3.
Skład win dalmatyńskich.

Wina dalmatyńskie zażywały sławy już za dawnych czasów rzymskich. Znakomite klimatyczne położenie Dalmacyi pozwala na zupełne dojrzewanie winogradu, wskutek czego wina dalmatyńskie dorównywują swoją doskonałością i przyjemnym smakiem najdroższym winom zagranicznym.

Ogromny wywóz zagranicę, jakoteż używanie ich na wielu światowych klinikach przy najrozmaitszych słabościach i niedokrewności, są najlepszym dowodem, że wina dalmatyńskie są szlachetne i poszukiwane.

Wina dalmatyńskie ułatwiają trawienie, działają skutecznie przy chorobach żołądka i kiszek, a ze względów na nader nizką ich cenę, mogą być przy każdem jedzeniu używane. Są też przez pierwszorzędne powagi lekarskie dla osłabionych, jako środek orzeźwiający, zalecane.

Wina dalmatyńskie, tak mało w Galicyi znane, zaprowadziła przed 10 laty we Lwowie firma Didolić i Prpić, której składy i winiarnia znajduje się wyłącznie przy ul.

Czarnieckiego l. 3, a za dobroć swych win została w r. 1908 na wystawie kucharsko-spożywczej odznaczona najwyższą nagrodą „Grand-Prix“.

Firma K. Krieg w Rzeszowie.
Fabryka win owocowych.

Zwracamy uwagę szczególniejszą na tę firmę, która stworzyła nową gałęź przemysłu krajowego, dla naszego przemysłu wręcz o nieobliczalnych następstwach.

Chodzi mianowicie o wyrób fabryczny win owocowych, które znakomicie mogą zastąpić wina z winogron, a nawet w wielu punktach je przewyższyć, tak co do smaku, jak i wartości odżywczej.

W kraju naszym ogrodnictwo wspaniale rozwinąć się może. Galicya już dziś produkuje olbrzymie ilości znakomitych owoców, prócz tego cały pas gór karpackich dostarczyć może wiele owoców, jak np. malin, poziomek, borówek.

Cały ten materyał owocowy w znacznej części spożytkować na wyrób win owocowych i wina te w handel wprowadzić, znaczyłoby: przysporzyć krajowi rocznie miliony. Naturalnie: wyrób ten musiałby się odbywać na wielką skalę, do czego potrzeba kapitałów.

Firma K. Krieg wyrabia te wina własnymi środkami, więc oczywiście w ograniczonej ilości, tak, że już dziś zamówieniom podołać nie może, albowiem wina owocowe nietylko są tanie, ale wręcz o smaku nieporównanie przyjemniejszym, aniżeli z gron winogradowych.

Pan K. Krieg posiada tajemnicę wyrobu win owocowych i jego wina — szczególnie szampany — są pod każdym względem produktem wzorowym. Należałoby koniecznie wejść z tą firmą w bliższe stosunki i fabrykę tę przy pomocy kapitałów krajowych urządzić na wielką skalę.

Towarzystwo lekarskie we Lwowie uznało wina firmy K. Krieg za polecenia godne i przy ocenie wyraziło, że nietylko skład tych win, ale i smak ich przedni zaleca je znakomicie i czyni je zdatnemi do wystąpienia na wytwornym nawet stole.

Dalszy wyrób odbywać się będzie pod nadzorem wymienionego Towarzystwa. Dr. A. W.

Firma: Z. Zehngut — Lwów, Karola Ludwika 21.

Jest to bezprzecznie jedna z największych firm w kraju w dziale przemysłu hotelowego. Jak anons tej firmy wskazuje, do przedsiębiorstwa tego wchodzi nietylko „Teatr rozmaitości“ z pierwszorzędnemi siłami, ale także wytworna restauracya, 3 hotele i ogromny handel winem.

Niema przejezdnego, któryby zawadził o Lwów i nie zwiedził zakładów p. Zehnguta, jako atrakcyi lwowskiej.

IV. Instrumenta i instalacye hygieniczne.

Firma: Leon Georgeon, Lwów, ul. Ruska l. 1.

dostawca klinik Uniwersytetu lwowskiego i szpitali krajowych oraz c. k. kolei państwowych.

Firma powyższa założoną została w r. 1894. Wyrabia we własnych warstatach przy pomocy robotników krajowych:

1) Meble lekarskie oraz hygieniczne z metalu, przyczem zauważa się, iż stosuje się przy łączeniu metali metodę bezpośredniego samorodnego stapiania t. z. autogene Schweissung. Również firma ta obejmuje hygieniczne instalacye.

2) Instrumenta stalowe wszelkiego gatunku zostają wyrabiane we własnej pracowni, szlifierni i niklowni. Dalej: wszelkie systemy sterylizatorów.

3) Aparaty ortopedyczne i protezy, bandaże rupturowe i t. p., wszelkich systemów na odlewach gipsowych, jednak tylko według zleceń lekarskich dostosowane. Na zapas, odręczną sprzedaż i na eksport firma w tym dziale nie pracuje.

Oprócz tego działu fabrycznego, firma utrzymuje obficie zaopatrzony sklep przy ulicy Ruskiej l. 1, w którym dostanie wszystkiego, czego lekarz, zakład lekarski lub chory do pielęgnowania zdrowia potrzebuje. Tu zauważa się, że firma, jedna z najpoważniejszych w kraju, stoi w związku handlowym tylko z pierwszorzędnemi fabrykami odnośnej branży.

Firma: Julian Trepczyński, Lwów, ul. Trybunalska 14.

dostawca do kliniki chorób dziecięcych i szpitali krajowych.

Firma powyższa założoną została w r. 1894. Wyrabia we własnych warstatach przy pomocy robotników krajowych:

1) Meble lekarskie i hygieniczne z metalu, spajane samorodnym sposobem. Firma urządziła całkowicie: klinikę chorób dzieci we Lwowie, oraz kilka szpitali poowincyonalnych, jako to: Bóbrka, Czortków, Jarosław i t. d. Urządzenia te, wykonane ze smakiem i według najnowszych wymagań techniki oraz hygieny, świadczą chlubnie o naszym przemyśle.

2) Narzędzia lekarskie, według modeli przez lekarzy w rysunku przedstawionych. Ponadto w sklepie utrzymuje na składzie wszelkie dotychczasowe systemy.

3) Pozatem: firma uprawia dział nożownictwa ogólnego, dla wszelkich celów.

Pracując przez dłuższe lata w firmie Józefa Leitera, jakoteż Thürrügla we Wiedniu, miał sposobność wydoskonalić się w swym zawodzie, tak, iż w wyżej wymienionych działach najzupełniej dorównuje zagranicy i owszem w wielu razach je przewyższa.

Jakób Führer, bandażysta, Lwów, Krakowska l. 2.

Firma powyższa egzystuje od r. 1892. Wyrabia we własnej pracowni pod osobistem kierownictwem: 1) bandaże rupturowe wszystkich systemów; 2) pasy brzuszne wszelkich systemów dla położnic przy rozstępach mięśni brzusznych; 3) suspenzorya; 4) prostotrzymacze wszelkich systemów. Specyalnością powyższej firmy jest dokładne obrabianie i przystosowywanie bandaży rupturowych, zależnie od wskazówek lekarza i od jakości chorobowego przypadku. Ku temu celowi firma utrzymuje osobny gabinet dla przypasowywania i próbowania rupturowych bandaży. — 18-letnia praktyka w zawodzie, liczne podziękowania otwarte w dziennikach od pacyentów za skuteczną pomoc, długoletnia dostawa do kas chorych, szpitali, zakładów dobroczynnych, dają gwarancyę, iż firma w tym zakresie każdego sumiennie obsłuży. Firma idzie z postępem i zastosowuje natychmiast wszelkie pojawiające się ulepszenia.

Firma stosuje się w cenach za bandaże do warunków finansowych kupującego, i jest w stanie, nawet najuboższemu pacyentowi, dobry pasek własnego wyrobu tanio dostarczyć, po osobistem przypasowaniu go w gabinecie.

Obok wyżej wyliczonych produktów przemysłu — firma utrzymuje także sklep, w którym ma na składzie wszelkie towary gumowe, galanteryjne i rękawicznicze.

Firma: Alojzy Hübner — Lwów, Rynek 38.

Jedna z największych i najstarszych firm w kraju. Utrzymuje na składzie wszelkie możliwe przybory gumowe, nietylko dla celów lekarskich, ale dla wszelkich możliwych celów przemysłowych. Prócz tego firma ta jest pierwszorzędnym składem wszelkiego rodzaju i gatunku lakierów, pokostów, smoł, oliw i t. d.

W dziale instrumentów, u firmy tej znajdzie wszystko, potrzebne dla weterynaryi i hygieny.

Firma ta, jako najstarsza w kraju, odegrała rolę pioniera w tym przemyśle, specyalizując się w wyżej wymienionych działach. Zasługą jej jest, iż w tych działach niczego sprowadzać nie potrzebujemy, mając wszystko potrzebne na miejscu.

J. Krimmer, Lwów, pl. Maryacki, Hotel francuski.

Firma ta cieszy się szacunkiem i wzięciem u publiczności; utrzymuje skład komisowy oryginalnych Linoleum i cerat, artykułów chirurgicznych i wszelkich wyrobów z gumy, w najlepszej jakości i w wielkim wyborze, a dalej towary galanteryjne, jak: parasole, obuwie czeskie, przybory do podróży, wyroby ze skóry, ubrania do ćwiczeń gimnastycznych, przybory i odznaki sokole, oraz przybory do wszelkich sportów. Nadto utrzymuje w wielkim

wyborze na składzie kalosze, pochodzące z rozmaitych fabryk. Jedyny skład i główne zastępstwo kaloszy szwedzkich, znanych ze swej trwałości.

„Elektryczność“ Józef Nagórski i Spółka

Zakład inslatacyjny urządzeń elektrycznych wszelkiego rodzaju

Lwów, ul. Trzeciego Maja 15 — Telefon 1334.

Firma powyższa w dziale elektryczności najpoważniejsza we Lwowie, posiadająca zastępstwa pierwszorzędnych fabryk europejskich, służy w dziale lekarskim wszelkiego rodzaju aparatami, dającymi się zastosować do prądu elektrycznego.

Posiada na składzie polecane przez okulistów szkła ochronne przeciwko zbyt silnym promieniom światła elektrycznego, oraz przeprowadza instalacye wszelkiego rodzaju, z zastosowaniem wszelkich najnowszych wymogów hygieny w szpitalach i t. p. zakładach.

Nie będziemy tu wyliczać wszystkich tych aparatów, jakimi medycyna w tym kierunku się posługuje i które corocznie znacznie się zmieniają, ulegając ciągłym zmianom i ulepszeniom.

Firma idzie z postępem, zaopatrując swój skład we wszelkie pojawiające się nowości, a życzenia klilenteli wykonuje z całą precyzyą.

Firma: H. Bogdanowicz

Lwów, Pickarska 13 — założona w r. 1885.

Jest to bezsprzecznie największa firma blacharska w Galicyi. Zajmuje duży budynek, z wiekiemi pracowniami i magazynami, w obszernym, własnym ogrodzie. Zajmuje stale kilkudziesięciu robotników. Wykonuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące, począwszy od robót dachowych, oraz artystycznych ornamenów z blachy dla celów budownictwa, aż do wyrobów galanteryjnych z blachy.

W odnośnych działach fabryki pracują pod kierunkiem szefa specyaliści blacharscy do odnośnych działów, tego niezwykle rozległego rzemiosła.

Fabryka specyalnie urządzoną jest na większą skalę wyrobu klozetów, własnych systemów i patentów, dalej: dla instalacyi wodociągowych i hygienicznych.

Ponadto jest to jedyna fabryka w kraju, która wyrabia na większą skalę urządzenia sterylizacyjne i sterylizatory wszystkich systemów. Między innymi trzyma na składzie sterylizatory patentu Dra A. Wątorka.

Osobny dział fabryki stanowi odlewnia cynkowych tablic, figur, nagrobków, krzyżów i t. p.

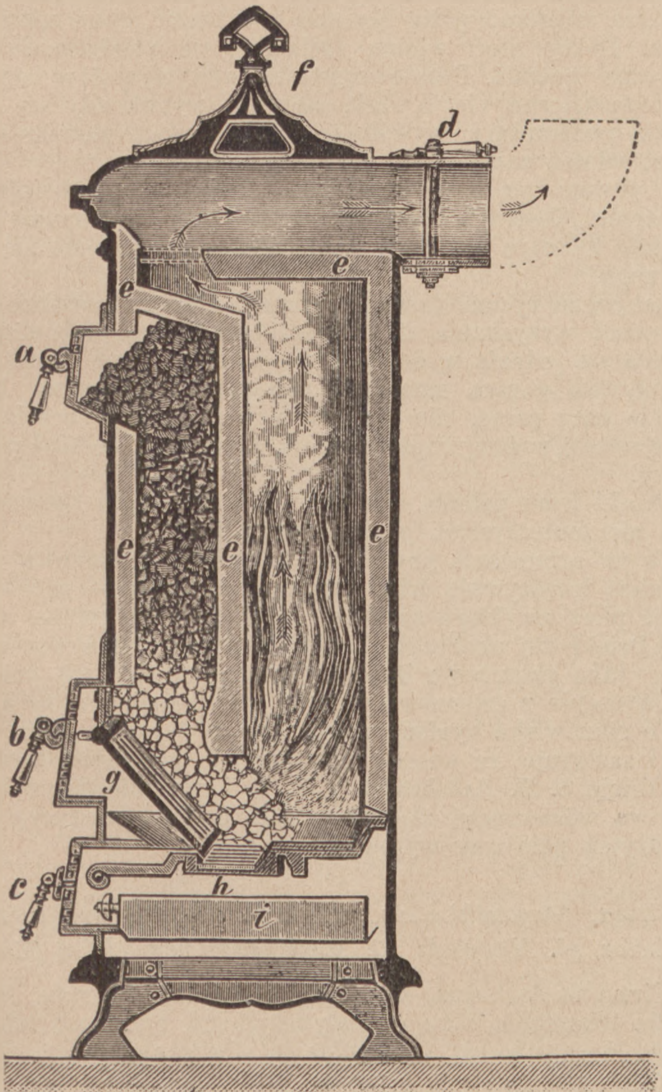
W końcu firma utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju:

wanny, tusze, piece, łazienkowe umywalnie, naczynia kuchenne, sprzęty szpitalne i t. p.

Mając pierwszorzędną markę w kraju, daje gwarancyę, iż każdego odbiorcę należycie obsłuży.

Oferty i cenniki na żądanie wysyła firma gratis i franco.

Zastępstwo: S. H. Radołowicz i M. T. Krzysztofowicz.



Piec patentu „Kosmos".

S. H. Radołowicz i M. T. Krzysztofowicz we Lwowie, ul. Chorążczyzny l. 7.

Firma utrzymuje na składzie lodownie z pierwszorzędnych fabryk po cenach jak najniższych. Towary żelazne, siatki ogrodowe, meble żelazne i t. p., oraz ma wyłączne zastępstwo pieców patentu „Kosmos“.

W naszym klimacie niezwykle ważną rolę odgrywa kwestya ogrzewania mieszkań późną jesienią i w czasie kilku miesięcy zimowych. Dobry piec winien spełniać dwa niesłychanie ważne hygieniczne zadania. Przedewszystkiem utrzymywać w danej ubikacyi równomierne ciepło, tak, aby nie wytwarzały się zbytnie przeskoki temperatury, wywołujące przeziębienia, powtóre zaś dobry piec winien zastąpić dla mieszkania wentylator.

Obydwom tym postulatom zadość czyni w sposób najwyższy, piec patentu „Kosmos“. Przedewszystkiem piec ten w sposób idealny rozwiązuje kwestyę trwałego, a ekonomicznego palenia się węgla kamiennego.

Załączona rycina jasno przedstawia wręcz genialnie obmyślany sposób wyzyskania do ostateczności paliwa, albowiem węgiel spala się jedynie w dolnych warstwach, górne warstwy zaś pod wpływem gorąca zamieniają się automatycznie na koks, a wszystkie gazy palne, nie mające wyjścia, muszą przejść przez dolną warstwę, podtrzymują palenie i zamieniają się na bezwodnik węglowy.

Dzięki temu paleniu, spalanie każdego węgla następuje bez dymu i nie zanieczyszcza powietrza w pokoju.

Co do ogrzewania powietrza, to piec ten ogrzewa przedewszystkiem intenzywnie dolne warstwy powietrza — zupełnie inaczej, niż piece zwykłego systemu, które górą są gorące, a dołem zimne. Dzięki tej okoliczności silniej ogrzane dolne warstwy powietrza, jako gatunkowo lżejsze, unoszą się w górę, mieszając się jednostajnie z dziennemi górnemi warstwami powietrza.

Ze stanowiska hygieny zatem jest to system pieca wręcz idelny i zasługuje ze wszech miar na jak najszersze zastosowanie, a firmie S. H. Radołowicz i M. T. Krzysztofowicz należy się prawdziwa wdzięczność, iż tego rodzaju artykuł handlowy starają się w użytek publiczny wprowadzić.

Firma: Głogowski i Sp., ces. król. dostawcy nadworni Lwów, pl. Maryacki 10. Międzymiastowy telefon 655.

Firma ta dostarcza kompletne urządzenia biurowe, każdego stylu dla lekarskich pokojów ordynacyjnych, poczekalń lub przedpokojów. Specyalnością są oryginalne amerykańskie meble biurowe, urządzenia klubowe i modne urządzenia gabinetów, jak również biblioteczki „Multiform“ do dowolnego powiększania. Szafki te dają się użyć także znakomicie jako szafki na narzędzia lekar-

skie lnb medykamenta i cieszą się w tym kierunku ogromnem wzięciem.

Tym pp. lekarzom, którzy pracują nad dziełami literackiemi, polecamy specyalnie prowadzoną przez tę firmę od lat czterdziestu światowej sławy maszynę do pisania, oryginalną „Remington", przy pomocy której oryginał sporządzić można równocześnie z kilkoma kopiami. Przy pomocy aparatu do powielania „Diafragma Edisona" można z jednego oryginału, ręcznie lub maszynowo pisanego, w bardzo krótkim czasie i w sposób nader prosty i tani sporządzić setki nieróżniących się niczem od oryginału kopii.

Nader prostym w użyciu, a przytem nieocenionym dla pp. lekarzy jest system kartoteczny, który umożliwia wszystkich pacyentów utrzymać w ewidencyi, jakoteż bez długiego wyszukiwania w indeksach, odnaleść żądaną notatkę, dotyczącą ilości wizyt, stanu słabości, lub zapłaty honoraryum itp. itp.

Firma służy chętnie każdego czasu bliższemi informacyami i kosztorysami, oraz udziela jak najdogodniejszych warunków spłaty. Możemy dlatego firmę tę, posiadającą we wszystkich większych miastach Austro-Węgier własne filie, wszystkim jak najgoręcej polecić.

Firma: Rudolf Mann i Syn, ul. Teatrana l. 4.

Najstarsza firma w kraju, założona w roku 1864, odszczególniona kilkakrotnie na wystawach krajowych. Długoletni dostawca szpitali kraj., kliniki położniczo-ginek., kolei państw., c. k. inwalidów i c. k. szpitala wojskowego i wielu kas chorych. Właściciel obecny, kształcąc się przez lat kilka w Pradze, Berlinie i Paryżu, zaopatrzył pracownię w najlepsze materyały, siły robocze i maszyny pomocnicze. Mając na celu wyrugowanie wszelkich wyrobów zagranicznych, idzie z postępem, zastosowuje wszelkie pojawiające się ulepszenia opasek przepuklinowych z sprężyną lub bez, opaski brzuszne dla pań w ciąży, popołogowe, polaporotonijne różnych systemów. Dla pań zaprowadził w swym gabinecie ortopedycznym usługę damską.

Mebli składy.

P r i m u s W. i I g l i c k i, Lwów, ul. Jagiellońska 12. Firma ta jest powszechnie znaną jako jeden z pierwszorzędnych handli materyi na meble i mebli stylowych. Posiada nadto własną pracownię tapicerską.

J ó z e f K i r s c h n e r, Lwów, plac Trybunalski 1. Właścicielem firmy jest obecnie Piotr Piller. Skład mebli, istniejący od r. 1843, cieszy się uznaniem publiczności z powodu doborowych wyrobów. Na składzie utrzymuje firma meble stylowe do jadalni, sypialni i salonów itp., meble gięte, żelazne oraz urządzenia kuchenne. Firma jest nadto zawsze zaopatrzona w ogóle: w najwy-

bredniejsze materyały do obić meblowych. P. Piller, zostawszy właścicielem firmy, rozszerzył swój interes, który dziś cieszy się zasłużonem uznaniem i wzięciem u publiczności, dzięki dobroci materyałów i sumienności w wykonaniu zamówień.

V. Artykuły sportowe i odzienia.

Stanisław Płoński
Pierwszy polski Magazyn sportowy
Lwów, Chorążczyzna l. 6.

Firma założona w roku 1907, należy do bardzo poważnych i solidnych w mieście. Znany i zaufany dostawca Związku sokolego, gniazd polskich sokolich Galicyi i Ameryki, ulubieniec lwowskiej publiczności, zwłaszcza młodzieży szkolnej.

W roku 1908 założył własną pracownię ubrań do gimnastyki i lekkiej atletyki, a równocześnie działa dodatnio na polu popierania przemysłu krajowego. Narty, sanki i piłki nożne, sprowadzane dotychczas z zagranicy, poleca wyrabiać w pracowniach krajowych, za co spotyka go gorące uznanie świata sportowego, a wyroby te przewyższają solidnością wykończenia i niską ceną zagraniczne wyroby. — Utrzymuje stale na składzie artykuły do wszelakich sportów i do gimnastyki.

Witold Tranda, Zakład elektro-mechaniczny
we Lwowie, Kopernika 16.

Wyrabia rowery marki „Kraj“, utrzymuje na składzie motocykle, automobile i wszelkie przybory do tychże, t. j.: oliwę, benzynę, pneumatyki „Michelin“. Firma posiada wzorowe warstaty mechaniczne, które wykonują: instalacye światła elektrycznego, telefonów, dzwonków i gromochronów. Wysyła monterów i chaufferów po najniższych cenach. Wypożycza automobile do przejażdżek.

Pracownia powozów Józefa Próchnickiego
we Lwowie, ulica Szpitalna 48.

utrzymuje na składzie powozy różnego rodzaju, również uskutecznia reperacye po cenach przystępnych. (Zwracamy uwagę, że w ogłoszeniu mylnie podaną została liczba domu).

Krajowa fabryka fortepianów i pianin.
Stanisław Horszowski i Michał Szkielski, Lwów, Ossolińskich 10.

Firma odznaczona złotym medalem i dyplomem honorowym, poleca fortepiany i pianina własnego wyrobu, jakoteż firm francuskich i wiedeńskich. Fabryka poruszana elektrycznemi motorami. Utrzymuje własną salę koncertową. Wypożycza fortepiany i pianina.

S. Wagner i A. Lang, Lwów, Plac Maryacki 6.

Nowo założona firma z wszelkiego rodzaju zabawkami utrzymuje największy tego rodzaju magazyn gier i zabaw dla dzieci i starszych, oraz artykuły gumowe, termosy utrzymujące jednakową temperaturę przez przeciąg 24 godzin. niezbędne dla niemowląt, turystów i myśliwych. Magazyn prowadzony jest wzorowo na sposób europejski.

Uwiera Alfons — Lwów, pl. Halicki 14.

Firma jedna z nowo założonych; utrzymuje na składzie towary bławatne wszelkiego rodzaju po przystępnych cenach, a że towary są pierwszej jakości pod każdym względem, więc cieszy się uznaniem kupujących.

VI. Inne firmy.

Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie.

Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem został założony dnia 23. czerwca 1910 na mocy pozwolenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 24. maja 1910 l. 19.963, udzielonego na podstawie Najwyższego upoważnienia, w porozumieniu z c. k. Ministerstwem rolnictwa, kolei żelaznych, skarbu, handlu, sprawiedliwości i robót publicznych.

Kapitał akcyjny wynosi 10.000.000 K. i jest podzielony na 25.000 akcyj po 400 K. pełnowpłaconych.

Na podustawie uchwały Walnego Zgromadzenia i Zezwolenia Wydziału krajowego, może być jednak kapitał akcyjny podwyższony do wysokości 25,000.000 K.

Celem Banku jest popieranie rozwoju gospodarczego Galicyi na polach przemysłu, rękodzieła, górnictwa, handlu i komunikacyi.

Bank przemysłowy udziela pożyczek długoterminowych na krajowe przedsiębiorstwa przemysłowe w obligacyach, zajmuje się eskontem weksli i dewiz, wymienia kupony, wydaje listy kredytowe do wszystkich krajów, przyjmuje wkładki oszczędności, podejmuje i wykonuje wszelkie zlecenia giełdowe, składa wadya i kaucye, przyjmuje ubezpieczenia papierów wartościowych, przed stratą przez wylosowanie, w ogóle załatwia wszelkie interesy, wchodzące w zakres bankowy.

Bank ma prawo zakładać filie z równie szerokim zakresem działania, jak biuro centralne, oraz ekspozytury, kantory wymiany i agencye, tak w Galicyi, jakoteż w innych krajach Państwa i poza granicami Państwa.

Rada zawiadowcza: Prezes Banku: J. E. Dawid Abrahamowicz.

Wiceprezesi: Maksymilian Krassny, Dr. Alfred Zgórski.

Członkowie: Stanisław Ciuchciński, Adam hr. Gołuchowski, Samuel Horowitz, Dr. Juliusz Leo, Prof. Jan Lewiński, Feliks Stranský, Franciszek hr. Zamoyski.
Komitet wykon.: J. E. Dawid Abrahamowicz, Maksymilian Krassny, Franciszek hr. Zamoyski.
Komisarz rządowy: Radca Dworu Stanisław Zimny.
Komisarz krajowy: Dr. Władysław Jahl, członek Wydziału krajowego.
Dyrekcya: Radca Dworu Dr. Marcin Szarski, Stan. Karłowski.
Generalny sekretarz: Dr. Zdzisław Słuszkiewicz.
Prokurzyści: Dr. Maksymilian Drochocki, Franciszek Kucner, Alfred Schindler.
Syndyk: Dr. Alfred Zgórski, adwokat kraj.
Urzędnicy: Edmund Binder, Ludwik Fechner, Tadeusz Kapko, Karol Kuhn, Teofil Makomaski, Tadeusz Narzymski, Stanisław Nowakowski, Aleksander Ost, Dr. Jan Rucker, Dr. Piotr Świsterski, Władysław Tomanek, Floryan Węglowski, Wacław Wejers, Stefan Ziembiński.
Praktykanci: Maryan Barański, Stanisław Duszczyński, Mieczysław Wytrwał.
Manipulantki: Erna Bardach, Helena Pawlikówna, Marya Rzepecka, Jadwiga Stępień, Marya Warzoszczak.
Woźny: Józef Burek, Tomasz Dubas, Paweł Radziszewski, Jan Stojka.

Galicyjska Kasa Fakturowa we Lwowie.

Konto żyrowe w Banku austro-węg. Telefon Nr. 1.510.
Rachunek P. K. O. 114.939.

Kasa udziela dogodnego kredytu kupcom i przemysłowcom na faktury, otwarte pretensye książkowe z podkładem wekslowym, na weksle, z podkładem hipot., eskontuje rymesy kupieckie, zaliczki kolejowe i t. p., przeprowadza wszelkie transakcye finansowe i hipoteczne, przyjmuje lokacye na rachunek bieżący, oraz pretensye i weksle do inkasa.

Biura Galicyjskiej Kasy Fakturowej znajdują się przy ulicy Jagiellońskiej l. 6.

Ústředni banka českých spořitelen w Pradze,

założony przed siedmiu laty, rozwinął się tak dzięki sprzyjającym okolicznościom, jakoteż wskutek rzutkości i energii naczelnego kierownictwa, na jeden z pierwszych banków czeskich, który w austryackim świecie finansowym zajmuje pokaźne stanowisko.

Bank ten dysponuje z tytułu kapitału akcyjnego, wkładek oszczędności i emitowanych walorów, środkami w kwocie 200 milionów koron, i pozostaje w stosunkach kredytowych z 5-ma tysiącami mniejszych zakładów pieniężnych w Austryi.

Z inicyatywy Ústředniego banku powstał cały szereg zakładów uzupełniających jego organizacyę. Pomiędzy nimi akcyjny Bank „B o h e m i a“ w Pradze, mający na celu interesy wychodźców i założony w tej samej intencyi „B a n k o f E u r o p e“ w Nowym Jorku.

Ústředni banka, mimo niechęci, jaką u obcej konkurencyi dążenia jego wywołują, pracuje skutecznie nad podniesieniem nietylko czeskiej, lecz w ogóle s ł o w i a ń s k i e j gospodarki finansowej w Austryi. Działalność jego znalazła w licznych instytucyach polskich szczere uznanie.

Firma bankowa Schütz i Chajes — Lwów, pl. Maryacki.

Przed dziesięciu laty kraj nasz musiał losy na raty importować z Wiednia, Pragi i Berna. Dopiero przed dziesięciu laty firma Schütz i Chajes zaczęła uprawiać ten dział.

Jest to jeden z niewielu w kraju kantorów wymiany, które nawet zewnętrznie robią wrażenie europejskie. Tego rodzaju firmy nietylko uczciwością, kulancyą i taniością, ale także solidnem prowadzeniem interesu na europejską stopę, budzić muszą zaufanie.

Kto więc przyjeżdża do Lwowa i ma jakikolwiek, choćby najmniejszy sprawunek bankowy (losy, papiery, kupony, ruble itd.), ten niech nie omieszka odwiedzić kantoru wymiany firmy bankowej Schütz i Chajes.

Zakład dentystyczny Docenta Dra Teodora Bohosiewicza we Lwowie, ul. Jagiellońska.

Uprzejmości Docenta Dra Teodora Bohosiewicza zawdzięczam zwiedzenie i szczegółowe oględziny znanego Jego zakładu dentystycznego przy ul. Jagiellońskiej.

W dwóch wielkich salach pracuje jednocześnie przy 5-ciu fotelach: sam Docent Dr. Bohosiewicz i czterej jego asystenci — techniczni i operatywni.

Zbyt wiele miejsca zajęłoby wyszczególnianie całego urządzenia; dość powiedzieć, iż zakład posiada 9 motorków elektrycznych i 7 pieców takichże do wypalania plomb, koronek, mostków i protez porcelanowych.

Każdy pacyent posiada skrzynkę opatrzoną numerem, w której znajduje się instrumentaryum, specyalnie do jego osobistego użytku przeznaczone.

W oddziale technicznym znajduje się, obok innych aparatów. walcownia złota i 5 znakomicie funkcyonujących aparatów do wytłaczania koronek systemu p. M. Orhowera, długoletniego kierownika oddziału technicznego Dra Bohosiewicza.

Przyznać muszę, iż byłem nadzwyczaj przyjemnie zdziwionym, widząc u nas zakład urządzony podług najwyszukańszych wymagań hygieny, techniki i komfortu, który bez wątpienia nie wiele równych sobie liczy, nawet w stołecznych miastach Europy.

Dr. A. W.

Perfumerya i Zakład fryzyersko-perukarski
Bronisława Stoińskiego, Lwów, ul. Karola Ludwika 1.

Największy, prawdziwie hygienicznie i z komfortem urządzony zakład. Oddzielne salony dla pań i panów. Personal liczny, pierwszorzędny.

Wykonuje wszelkie, obecnie modne, wyroby perukarskie, tylko z włosów prawdziwych, gruntownie desynfekcyonowanych, a ceny przynajmniej o 50 proc. niższe, jak silnie reklamowane tego rodzaju wyroby wiedeńskie i paryskie.

Perfumerya zaopatrzona bogato, oprócz wyrobów krajowych, wszelkimi specyfikami, pierwszorzędnych fabryk francuskich i angielskich.

Wyłączny skład „Pelicose": czysto roślinny preparat, uznany za jedynie pewny środek na wzmocnienie porostu włosów.

Fabryka cukrów, czekolady, herbatników i przetworów owocowych
Jana Höflingera we Lwowie, ul. Teatralna.

Wobec trudnych warunków, w jakich rozwija się przemysł galicyjski, należy z radością witać każdą powstającą u nas placówkę przemysłu krajowego, a zarazem cieszyć się z rozwoju każdego małego zakładu przemysłowego, który wskutek energicznego kierownictwa, a przy poparciu społeczeństwa, przekształca się z latami we fabrykę.

Do tych ostatnich należy też i fabryka cukrów, czekolady, herbatników i przetworów owocowych Jana Höflingera we Lwowie, która z małego przedsiębiorstwa, założonego przed piętnastu laty przez ś. p. Jana Höflingera, rozwinęła się z biegiem lat w dużą fabrykę, postawioną na stopie europejskiej.

Pod kierownictwem młodego właściciela, p. Tadeusza Höflingera, firma powyższa zdobyła sobie pierwszorzędne stanowisko w świecie przemysłowo-handlowym, zatrudniając 70 robotników przy pomocy maszyn, pędzonych motorami elektrycznymi — ruguje skutecznie obce wyroby z kraju, a każde zwiększenie produkcyi stanowi nowy tryumf i napełnia nadzieją, że kiedyś może przyjdzie czas, że owe 6,000.000 koron, które obecnie jeszcze zagranica pochłania za wyroby cukrowe, pozostaną w kraju.

Najnowszą zdobyczą tej firmy jest zaprowadzenie fabrykacyi t. zw. cukierków rosyjskich, miękkich, które stanowią największą część importu z poza kraju.

Jan Seltenreich, zegarmistrz
zaprzysiężony sądowy rzeczoznawca, we Lwowie, pl. Maryacki 8.

Firma założona w r. 1887, największa pracownia i magazyn zegarmistrzowski w Galicyi. Jedyne zastępstwo słynnej fabryki zegarków „Longines". Zegarki srebrne i złote „Seconde Indépendante" dla PT. lekarzy zawsze na składzie.

Singer & Co. Towarzystwo akc. maszyn do szycia.

Nowy postęp na polu techniki maszynowej.

Jak nas zawiadamiają, wykonała światowa firma Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia, w ostatnich czasach nową maszynę do szycia, zwana klasą „66“, która przewyższa trwałością, lekkością chodu, wielostronnem zastosowaniem i pejedynczą konstrukcyą w obejściu, wszystkie dotychczas wyrabiane maszyny.

Jeżeli więc pomyślimy, iż fabrykacya maszyn dla użytku domowego w ostatnich dziesiątkach lat ciągle starała się je ulepszyć, tak pod względem konstrukcyi, jak i trwałości, to powinna powyższa nowość każdego zainteresować, nawet wzbudzić zaciekawienie i podziw.

Zalecamy każdemu z naszych P. T. Czytelników odwiedzić najbliższy skład maszyn Singera Co. Tow. akc. we Lwowie, plac Halicki 2 lub ul. Grodecka 55, aby oglądnąć „cud techniki“, który, jak nas zapewniają, najchętniej okazują każdemu, bez przymusu kupna.

Droguerya Piotra Mikolascha i S-ki
we Lwowie, ul. Kopernika 1 (Pasaż Mikolascha)

Firma utrzymuje: techniczne i chemiczne laboratoryum, w którem wyrabia farby pokostowe, lakiery, metaliny, carbolineum, wazeliny, smary, tłuszcze itp. Prócz tego ma wielki magazyn artykułów gospodarczych, budowlanych i technicznych oraz największy wybór perfum, kosmetyków itp. wyrobu własnego, krajowego, francuskiego i angielskiego. Główny skład na Galicyę artykułów aptecznych, opatrunków i wszelkich przyborów laboratoryjnych.

Magister pharm. *Rudolf Weinreb*, król. rumuński dostawca Nadw.
Lwów, ulica Karola Ludwika l. 31

Jedyny i największy skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych.

Firma: Klimowicz i Syn we Lwowie
plac Halicki l. 10.

Firma, istniejąca od lat 80, prowadzona na sposób europejski przez właściciela p. A. Klimowicza, który bawił na studyach dłuższy czas zagranicą; utrzymuje obfity wybór kwiatów ciętych, szklarnianych, oraz zajmuje się z powodzeniem pędzeniem kwiatów cebulkowych. Odznaczona na wielu wystawach krajowych i zagranicznych dyplomami i medalami, prowadzi handel wszystkiem, co w zakres ogrodnictwa wchodzi, jak; krzewów, róż, warzyw. W ogrodzie swym oraz w sklepie zatrudnia ten pierwszorzędny zakład 45 osób.

Pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna Jana Ihnatowicza, we Lwowie, Sykstuska 25.

odznaczona 15 medalami zasługi oraz Złotym medalem Komitetu Wystawy hygieniczno-lekarskiej we Lwowie, wyrabia jako specyalność wodę chinowo-żelazawą, jedyny skuteczny środek na porost pięknych i puszystych włosów.

Magazyn towarów bławatnych i płócien Stachiewicza i Abrysowskiego we Lwowie, Rynek l. 32.

Największa firma we Lwowie i pierwszorzędny interes, zaopatrzony w najmodniejsze materye wełniane i jedwabne, szewioty i sukienka w najrozmaitszych kolorach, jedwabie i aksamity lyońskie, kretony, perkale i satyny francuskie, szale, pledy, chustki zimowe i letnie, kocyki, płótna wszelkiego rodzaju, bieliznę stołową itp. itp. po cenach najprzystępniejszych.

„Hygiena dziecka“, I. Galicyjski skład środków odżywczych i przyborów do pielęgnowania niemowląt i dzieci we Lwowie, Halicka 21 (róg Wałowej).

Jako spesyalność przedsięwzięła firma sprzedawać środki odżywcze, jakoto grysiki, płatki owsiane, preparaty słodowe, mączki itp. na wagę dla niemowląt. Środki te są specyalnie sporządzane dla żołądka dziecięcego, nie należy ich zatem porównywać z podobnymi preparatami sztucznymi. Utrzymuje również wszystkie przybory w zakres ten wchodzące jakoto: bidety, irygatory, ceraty itp. w wielkim wyborze.

Pierwsza krajowa fabryka akumulatorów systemu Dr. Z. Staneckiego we Lwowie, ul. Kopernika 46.

wykonuje Baterye stacyjne dla centrali elektrycznych, akumulatory przenośne do celów leczniczych i naukowych, akumulatory przenośne dla automobilów i tramwajów i latarki elektryczne, gospodarcze i górnicze o największej pojemnosci i sprawności. Informacye i porady techniczne udziela firma bezpłatnie.

B. Kopernicki i Syn, optycy i mechanicy we Lwowie, plac Halicki l. 1.

Firma ta istnieje we Lwowie lat 20, a właścicielem jej jest Marceli Kopernicki, który zawsze stara się utrzymać dobrą sławę tej firmy.

Specyalnością tej firmy są: okulary, cwikiery, binokle teatralne i polowe, barometry, termometry i t. p. w nieznanym u nas w kraju wyborze.

Termometry lekarskie, wypróbowane w własnym zakresie

lub też urzędownie cechowane, znane są ze swej dokładności wśród szerokich kół publiczności, a szczególniej wśród lekarzy.

Zamówienia nietylko krajowe lecz i zagraniczne, które ta firma stale otrzymuje, świadczą najlepiej o zaufaniu, jakiem się ta firma cieszy.

Eugeniusz Maryan Unger
Zakład rytowniczy, pracownia pieczęci oraz elektryczna tłocznia medali — Lwów, Akademicka 8.

Zakład założony przed 11-tu laty w bardzo skromnych rozmiarach, dziś jest pierwszorzędną w kraju pracownią rytowniczą.

Właściciel, po kilkuletnich studyach za granicą, obok działu rytownictwa i pieczętarstwa, urządził jedyną w kraju tłocznię medali i odznak, pędzoną siłą elektryczną. Ostatnie wyroby tejże pracowni, jak medale wystawy kościelnej, medaliki Szopenowskie i t. p. spotkały się z ogólnem uznaniem fachowców, czego dowodem liczne odznaczenia na wystawach krajowych i zagranicznych.

Firma: Ch. Schaff — Lwów, plac Trybunalski.

Skład papieru dla potrzeb drukarskich, litograficznych i introligatorskich, jakoteż przyborów do pisania, rysowania, malowania i t. p., oraz skład i pracownia sztucznych kwiatów, bukietów, wieńców i roślin. Specyalność: preperowane palmy.

Firma powyższa istnieje od r. 1878. Utrzymuje na składzie oprócz wszelkich innych, także ozdobne papiery listowe w kasetach, bilety wizytowe w ozdobnych pudełkach i w ogóle wszelkie rekwizyty, wchodzące w zakres handlu galanteryjno-papierowego. Dla P. T. techników: reiszeigi Richtera, reszyny trójrządy Schrödera, oraz celuidowe, gumowe i wszelkie inne utenzylia techniczne w tym zakresie. — Posiada największy w Galicyi fabryczny skład wszelkich papierów luksusowych i utrzymuje żywe stosunki handlowe z podobnemi przedsiębiorstwami na prowincyi.

Osobom godnym zaufania udziela kredytu i ulg w spłatach.

Czyszczenie okien, podłóg i t. d.

Na wzór większych miast zagranicznych powstało 4 lat temu przedsiębiorstwo „Błysk“, założone przez p. Bronisława Balińskiego, które, rozporządzając kilkunastu stałymi ludźmi, jest wielką wygodą dla P. T. Publiczności, nie utrzymującej liczniejszej służby.

Fachowo uzdolnieni robotnicy oczyszczają okna, zapuszczają i froterują podłogi — wykonując roboty szybko, starannie a przytem tanio.

Prócz oczyszczań lokali sklepowych i prywatnych, przyjmuje przedsiębiorstwo też stałe abonamentowe lub jednorazowe sprzątanie mieszkań.

Polecenia godne jest ono również dla pp. architektów i budowniczych — gdyż obejmuje zupełne oczyszczanie nowych budowli. W ubiegłym roku oczyszczono kilka większych budynków.

Personal nosi czapki czerwone, z mosiężną tablicą, z napisem „Błysk“ — za który przedsiębiorca odpowiada. — Biuro zamówień znajduje się przy ulicy Krzywej l. 8, II. piętro, w budynku „Wieku Nowego“.

W końcu pominąć nie możemy drukarni, w której kalendarz niniejszy wydrukowany został:

„Drukarnia Powszechna“, we Lwowie, ul. Akademicka l. 8

Firma ta założoną została przed dwudziestu laty przez ś. p. Zygmunta Golloba, wytrawnego lwowskiego drukarza, który mimo nader skromnego kapitału, doprowadził po kilku latach do pierwszorzędnego zakładu typograficznego, jak o tem świadczy fakt, że w czasie Wystawy powszechnej lwowskiej w r. 1894., on jeden w okazałym, szklanym pawilonie okazał publiczności sztukę graficzną w całem słowa tego znaczeniu. Wskutek niepowodzeń familijnych założyciela drukarnia ta podupadła, a po śmierci tegoż, w r. 1895 przeszła na własność p. Gustawa Krzyształowicza, który, znacznym kapitałem starał się podnieść zakład ten do pierwotnej świetności. Szalona, wprost niebywała w żadnym innym zawodzie konkurencya, zniechęciła tego pełnego zapału przedsiębiorcę do dalszej pracy na tem polu i w drugiej połowie 1910 r. objęli ją pp. Wacław Cellerin i Bogusław Stoiński.

Nazwiska tych dwóch fachowców, pierwszego jako dzielnego administratora firmy, drugiego zaś jako jednego z najzdolniejszych w światku drukarskim czcionkoskładacza — szczególnie w robotach artystycznych, t. zw. akcydensowych — dają niemal pewność, że „Drukarnia Powszechna“ zdobędzie sobie w krótkim czasie palmę pierwszeństwa wśród drukarń galicyjskich.

„Drukarnia Powszechna“ zaopatrzona jest w nader bogaty zapas czcionek najnowszego typu, w maszyny pospieszne, poruszane motorami elektrycznymi, oraz maszyny do perforowania, gładzenia, cięcia papieru, stereotypię płaską i wszelkie inne maszyny i przyrządy potrzebne do wykonywania nowoczesnych robót drukarskich z każdego zakresu. Zatrudnia pierwszorzędnych robotników zwyż 40.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres sztuki drukarskiej wchodzące, w języku polskim, ruskim, niemieckim i innych, starannie, na czas oznaczony i po możliwie niskich cenach — przeto jaknajusilniej polecamy „Drukarnię Powszechną“ PT. Publiczności.



Znak ochronny prawnie zastrzeżony.

„Nobile quia Optimum“

Zygmunt Gogela

APTEKARZ

w Kołomyi ul. Jagielońska

GLADYATOR Wódka francuska ∴

ZET-GE Proszek do zębów ∴ ∴

Proszek do zębów zwany ZET-GE złożony z najodpowiedniejszych składników, czyści zęby znakomicie, nie niszczy szkliwa, zapobiega psuciu, sprawia nader miły zapach w jamie ustnej. Prawdziwy tylko w pakietach zamkniętych w cenie 10 hal -- 20 hal i w pudełkach po 90 hal.

Wódka francuska — GLADYATOR — polecona przez lwowskie Tow. lekarskie, ogólnie uznana jako najlepszy środek do nacierania. Cena flaszki 70 hal — 1 kor. 20 hal — 2 kor.

Składy główne: Lwów: Mikolasch i Ska, Dr Piepes Poratyński, Dr Wewiórski. Szymon Hay, Antoni Markowicz, Fryderyk Dewechy, Sudhof i Grabowski. Kraków: Konstanty Wiszniewski, Karol Jahr, Antoni Mikucki. Podgórze: Dyonizy Matula. Brody: Leon Kallir, A. Senzer. Złoczów: A, Berger.: Żółkiew B. Wilderman Śniatyn: M. Niemczewski. Nowy Sącz: St. Nowakowski. Rohatyn: Jan Stenzel. Gliniany: Othmar Thader. Kołomyja: E Turzański Potok Złoty: B. Witkiewicz. Gwoździec: W Godlewski. Rawa Ruska: E. Podobiński Lutowiska: A. Serkowski. Radomyśl: E. Matula. Tłumacz: Szankowski, Wiedeń: Th. Röder.

Wszelkie materyały doborowe

w Aptece pod Opatrznością w Kołomyi ulica Jagielońska.

Królewskie EMS Źródła mineralne

KRAENCHEN

OD DAWNA WYPRÓBOWANE PRZY KATARACH, KASZLU, CHRYPCE, ZAFLEGMIENIU, KWASACH ŻOŁĄDKA.

DO NABYCIA WSZĘDZIE

ŻĄDAĆ WYRAŹNIE PRODUKT NATURALNY, NIE PRZYJMOWAĆ WSZELKICH NATOMIAST OFIAROWYWANYCH SUROGATÓW (SZTUCZNE WODY I SOLE EMSKIE).

ZŁOTY MEDAL NENCKIEGO. WYSTAWA LWOWSKA 1904.

Skorowidz

przemysłu lekarskiego polskiego w Galicyi, oraz ogólny handlowo-przemysłowy.

Uwaga. Bliższe szczegóły, dotyczące firm poniżej wymienionych, znajdzie Czytelnik w III Dziale przemysłowym kalendarza, pod odnośną cyfrą. Zaś informacye co do artykułów, resp. interesów, które dana firma prowadzi, w Dziale inseratowym.

I. Apteki publiczne, laboratorya farmaceutyczne.

(leki, specyfiki, wody mineralne, wina lecznicze, pudry).

Apteka S. Haya, Lwów, Kaźmierzowska 26.
— E. Jezierskiego, Lwów, Grodecka 24.
— I. Kajetanowicza, Lwów, Słoneczna 1.
— P. Mikolascha (wł. Krzyżanowski), Lwów, Kopernika 1.
— Madeyskiego, Lwów, Zielona 15.
— Dra J. Piepes-Poratyńskiego, — Lwów, pl. Bernardyński 1.
— Ruckera Z., Lwów, ul. Krakowska.
— Sklepińskiego, Lwów, Rynek.
Mag. farm. M. Bojarski (wyciąg szpilk.), Lwów.
Apteka K. Armatysa, Stanisławów.
— S. Edelmanna, Sambor.
— Dra J. Franzosa, Tarnopol.
— Z. Gogeli, Kołomyja.
— I. Heschelesa, Gródek Jagiell.
— D. Matuli, Podgórze.
— E. Matuli, Radomyśl w.
— Hugo Nitribitta, Krynica.
— B. Witkiewicza, Złoty Potok.
— M. Zahradnika, Złoczów.
Droguerya P. Mikolascha, Lwów, Kopernika 1.
Skład wód mineralnych R. Weinreba, Lwów, Karola Ludwika 31.

II. Fabryki chemiczne.

(wody mineralne sztuczne, sole do kąpieli, kosmetyki, perfumy, mydła i t. p.)

Fabryka „Zdrowie", Lwów, Krzyżowa 42.
— K. Rząca i Chmurski, Kraków, ul. św. Gertrudy 4.
— J. Ihnatowicza, Lwów, Sykstuska 25.

III. Środki odżywcze.

(chleb, mączki odżywcze, preparaty z cukru, mleko, mięso, kawa sztuczna, piwa, wina naturalne gronowe i owocowe).

Fabryka: chleba „Merkury", Lwów, Lewandówka.
— mączki dla dzieci: St. Gargul, Jarosław.
— cukrów: Brandstädter i Spka, Lwów, Szeptyckich 26.
— — J. Höflinger, Lwów, Trybunalska.
— — K. Sotschek, Lwów, pl. Maryacki (Hotel Francuski).
Mleczarnia przeworska, Lwów, Polna 25.
— „Laktol", Kraków, Podwale 5.
Mięso, wędliny: Franc. Ichniowski, Lwów, Batorego.
„Kawa Wolnego", A. Wolny, Stanisławów.

Piwo okocimskie, browar w Okocimiu.
— lwowskie, browar, Lwów, Kleparowska 16.
— żywieckie, browar w Żywcu.
— pilzneńskie, zastępstwo, Lwów, Bogusławskiego l. 3.
Wina dalmatyńskie: Didolić i Prpić, Lwów, ul. Czarneckiego l. 3.
— owocowe: K. Krieg, Rzeszów.
— szampańskie: Z. Zehngut, Lwów, ul. Karola Ludwika 21.
— — Moszkowicz, Lwów, Kawiarnia Europejska.

IV. Instrumenta i instalacye hygieniczne

(instrumenta lekarskie, przybory hygieniczne, laboratoryjne, wyroby gumowe, ortopedyczne, aparaty elektryczne, instalacye, meble lekarskie i kancel.).

Firma: Leon Georgeon, Lwów, Ruska 1.
— J. Trepczyński, Lwów, Trybunalska 14.
— J. Führer, Lwów, Krakowska 2.
— A. Hübner, Lwów, Rynek.
— R. Mann, Lwów, Teatralna 4.
— „Hygiena dziecka", Lwów, pl. Halicki 1.
— I. Krimmer, Lwów, pl. Maryacki 5.
— „Ortopedicum", Lwów, ul. Grodecka 25.
Droguerya P. Mikolascha, Lwów, Kopernika 1.
Kopernicki i Syn, optyk, Lwów, pl. Halicki.
„Elektryczność" J. Nagórski i Ska, Lwów, 3 Maja l. 5.
Dr. Z. Stanecki (fabr. akumulatorów), Lwów, Kopernika 46.
H. Bogdanowicz, Lwów, Piekarska 13.
Zakład gazowy miejski, Lwów, Pasaż Mikolascha.
S. H. Radołowicz i M. T. Krzysztofowicz, Lwów, Chorążczyzna 7.
Firma: Głogowski i Ska, Lwów, pl. Maryacki 10.
— Adamski, Lwów, Akademicka 2.
— Primus et Iglicki, Lwów, Jagiellońska 12.
— Kirschnera I. Piller, pl. Trybunalski 1.

V. Artykuły sportowe i odzienie.

A. Wagner i Lang, Lwów, Kopernika 6.
Stanisław Płoński, Lwów, Chorążczyzny 6.
Stachiewicz i Abrysowski, Lwów, Rynek 32.
Antoni Uwiera, Lwów, Halicka 10.

VI. Inne firmy.

Banki: Bank przemysłowy, Lwów, 3 Maja 19.
— Ustredni Banka ceskych sporitelen, Lwów, Halicka 21.
— Galicyjska Kasa fakturowa, Lwów, Jagiellońska 6.
— Schütz i Chajes, pl. Maryacki.
„Błysk" (przedsiębiorstwo czyszczenia okien), Lwów, Krzywa 8.
Czasopisma: — „Dziennik Polski", Lwów, Chorążczyzna 17.
— „Nasze Zdroje", Lwów, ul. Franciszkańska 12.
— „Wzajemna Pomoc", Lwów, Szeptyckich 34.
— „Głos Narodu", Kraków, św. Krzyża 7.
— „Dziennik Poznański", Poznań.
— „Tygodnik ilustrowany", Warszawa.
Drukarnia Powszechna, Lwów, Akademicka 8.
Fryzyer, Br. Stoiński, Lwów, K. Ludwika 1.
Kwiaty: J. Klimowicz, Lwów, pl. Halicki 14.
Księgarnia H. Altenberga, Lwów, pl. Maryacki.

TREŚĆ:

III. Dział.

(Zdrojowiska. Uzdrowiska. Zakłady lekarskie prywatne).

(Patrz: Przewodnik sanitarny).

IV. Dział.

Przemysł lekarski polski.

(Patrz: Skorowidz).

V. Dział inseratowy,

artystycznie wykonany, w celowych grupach między częścią literacką rozdzielony.

Skorowidz

przemysłu lekarskiego polskiego w Galicyi, oraz ogólny handlowo-przemysłowy.